
M K
B S Z



OGNISTA KOLUMNA
Albo



SKARB SERDECZNY.
Nábożeństwa gorące/ w ktorym śię
AKTY OGNISTEI MIŁOSCI KU BOGU
Z modlitwámi zawieráią
DLA PANIEN ZAKONNYCH
I innich łudzi Náboznych.
od
W. O. X. STANISLAWA SZYDLOWSKIEGO SPOWIEDNIKA Znowu wydány
Zdozwolęnięm Stárſzych.

w TORUNIU M. DC. XXXXVI.

J mowił do wßyſtkich.

Jesli kto chce zá mna, iść, niech záprzy ſame° śiebie, y weźmie krzyz ſwoi ná káżdy dźień y niech idźie zá mną, *Luc. 9. 23.*

Kto miłuie Oycá ábo Mátkę więcey niż mnie nie jeſt mnie godźień, *Matthæi 10. 37.*

Wynidź z źiemie twojey y z twojey rodźiny, á idź do źiemie ktorą c ukáżę, *Actorum 7. 3.*

(***)

Przewielebnei Mnie wielce Mośćiej Pannie Jej Mośći

Pannie Elżbiecie Piwnickiei Xieni Toruńskiej y wszystkiemu zgromadzeniu Zakonnemu / Corkom w Panu JEZVSie namilszym

Z. D. Z.

NA czym kto swoie zakłada intencye, stymśie niewstydźi præsentowac Wielebna w Christusie Mćś Panno Xięni, co bowiem Spilna ochota, zyczliwym affektęm, y nieteskliwa czynił perseuerancyia, tego y sobie obraz, y zyczliwęmu wdzięcznei zabawy odnawia Memoriał; aby snadz takowe Intencyie, dalsze swe miec mogły pociagi, y wdzięczność zyczliwego niezasnęła A izęm ia przez dwadźiescia lat, przy usługach zbawięnnych Oicowskięm affektęm wszystkim Wm. M. zakonna sprawował direkcyia, y wbogomysłności, to com sobie od iego Maiestatu miał powierzonego tak zaprawował, iakobym Wm. W. goscincami Anielskimi diriguiac do Przeswietnei najwyzszego Boga Præsencyiej zaprowadźił. Między

wiela

wieła inſzych ta OGNISTA KOLVMNA ſkarbu ſerdecznego, niech oſobliwym zoſtawa znakiem, ktora ia nie dla tego przed oczy wprzod Wmci Mość Panno Xięni, a potym zakonnego zgromadźęnia Wmci wyſtawuię, abym uſługami, y moia tu iuſz ſtawac miał zyczliwoſcia, ſktoram ſie na poczatku inaczej wytłumaczył: nie dla tego abym termin oſtatni moiego pracowania pokazował, ktorym ſie dawno cale na to ſwięte oddał uſłuzenie, ale dla tego abyſcie Wmc ſcnoty wcnotę poſtępuiac, ogniem Miłoſci Boſkiei, waſze zaoſtrzały zakonne doſkonałoſci, abyſcie przy tym ogniu zagrzewaiac ſie, niebieſkie zapały z ſiebie wydawały. Zagrzeie tęn ogięn ſerdecznei Contemplacyiej, co będźie zimnego, oſwieci co ciemnego, wzbudźi ku niebieſkim roſkoſzom, co będźie leniwego, zaoſtrzy co tępego, uprzatnie co ſzkodliwego, oſłodźi gorzkośći, ułacni trudnoſci, roznoſci oſwobodzi. A iako ta KOLVMNA ſwietno goreiaca ieſt wſzyſtkim dana dla Iaſnoſci, kazdęmu ſwieci, kazdego zagrzewa, kazdego dośięze, tak Wmc Moſcia P. Xięni, wſwoim Zakonnym

konnym Przełozęnſtwie ſwieciß wßyſtkim zakonnoſcia, zagrzewaß przykładęm, doſiezeß czułośćia, prowadźiß pobozna roſtropnoſcia, dźwigaß y podpieraß affektęm Macierzynſkim. Wczym abys defektu zadnego nieuczuła, trzymaiſie tei lubo ogniſtei ale przeſwietnei kolumny, przy ktorei ſtoiac zoſtawaß umocniona, za ktora będac, ieſtes na wßelkie uzbroiona przeciwnoſci, tę ia dźis na moich zyczliwoſci ponowę, na dalße prac moich Oicowſkich PAMIETNE, Wmci y wßyſtkięmu zgromadźeniu zoſtawuiac dług imięnia STANISLAWA S. wypłacam, obracaiac moie do was Zakonne zgromadzęnie Corki namilße mowę, y zyczac abyſcie przykładęm ſwiatobliwei Przełozonei ſwei idac, od tei ogniſtei Kolumny nieodſtępowały, ale oneiſie trzymaiac, ieiſie ognięm zagrzewały, grzeiac śie ſerca ſwe miłoſcia Niebieſkiego Oblubienca zapalały, â tak zapalone iaſnoſcia cnot ſwiętych, y wybornei zakonnoſci ozdobione ſtaneły, tam gdźie was zkoronami Paninſkiemi niebieſki czeka oblubięniec. A lubo y Wmc. iako iedne gwiazdy macie ſwoie

ſwiatło-

ſwiatłoſci, wſzakże iednak od ſłonca ſprawiedliwoſci ſtei kolumny ogniſtei, więcei iei zaſiągac rzecz będzie pożyteczna, abyſcie wſzyſtkie Oicu waſzęmu Benediktowi Swiętęmu upodobione, wpodobnei duſze iego Swiętei ſtanęły ſwiatłoſci, ktora defektu niecierpi, odmiany niezna, nieczuie uteſknięnia. Co nieomylnie Wmc. otrzymacie, iezeli ſwoie zwyczaine do tei Kolumny obrocicie Bogomyſlnoſci, wieiſie ſkarbach ſerdecznych zabawiac będźiecie, drogie Kleinoty żnichſe ſobie zbieraiac.

Przyimicieſz Wmc. to co życzliwoſc Oicowſka zgotowała, ochota poſwieciła, â mnie modlitwami Swiętęmi y Bogu, y ſobie ſłużyc pomagaicie. w Toroniu wdzięn S. Staniſława. 1646.

Wm. M. uprzeimie życzliwy
Ociec w Bogu.

X. Staniſław Szydłowſki.

PRZEDMOWA.

CZłowiek Krześciáńſki ſpowołánia ſwe°, má zawſze ſzukáć złaczenia, zoſtátecznym koncem ſwoim, ktorym jeſt Bog, y znim, ile može jednoczyć duſze ſwoie. Do tey rżeczy, jáko mowi S. Dyoniſius Areopagita krotki, á bárzo łácny ſpoſob, y droga jeſt, kiedi duſzá nábožna, uſtáwicznie przez zápálone, zadže czeſte akty miłośći, prágnienia, y affekty ſwoie, wzbija śie do Bogá: wnetrznym ſpoſobem wzdycháiac do niego znim rozmawiájac y báwiac ſie, náoſtatek ſercem czyſtym y ogniſtym do nie° przylgnać uſiłuie. Táć jeſt według tegož Doktora, dźiwna ona y ſkrytá madrość jednoczaca, ktora bež wſzelkie° rozymślánia y bádánia rozumne°, ciagnie áffekt miłujace° wzgore do Bogá: y rośćie ſzerokośćia tegož áffektu wnim, ćwiczać śie wkrotkiey czeſtey goracey modlitwie y wpráwowániu cnot świetych, ták dálece že śie rzec može iž grunt wſzytkiey doſkonałośći, á zwłaſzczá wnetrzney nálezy ná pewnych niektorych Aktách y wnetrznych

 poruſze-

poruſzeniach ſercá naſzego, ku Bogu y bliźniemu, ktore iá tu ná wzor modlitew przełożyłem. Gdźie jednák ſtrzec śie potrzebá, áby żaden kto ich bedźie używał ſlubu żadnego nieczynił, áni obietnice tákiey, ktoraby nowy jáki obowiązek ná niego pod grzechem záćiągáłá ále tilko niechto czyni zdobrowolney ſwey powolnośći y nábożenſtwá: pewien będąc że im częśćiey wtych aktách ćwiczyć śie będźie tym więkſzy żyſk, y pożytek odnieśie, zdobrą nádźieią, że w krotce wyzuie ſie że wſzytkiey miłośći źiemſkiey, y cále ſie źiednoczy z Bogiem ktory ſam jeſt naiwyżſze dobro, y naipráwdźiwſze. A żeby to tym ſie porządniey dźiáło przed wſzytkimi Aktámi kłáde ná czele oſwiadczenie álbo proteſtácyią, ktora nábożna duſzá przed Bogiem proſtuie przedſiewźięćie ſwoie, y wolą ſtwierdża, áby wſzytkimi innymi rzeczámi pogárdźiwſzy, ſzukáłá ſamego Bogá chwáły y ſłużby jego.

SCZERA INTENCIA.

Abo

Oſwiadczęnie że wſzytko czynić chcę Sczerze dlá Bogá bez żadnego Pożytku miłośći y ſłużby Bożey.

Wſzytko cokolwiek czynićie wſłowie, ábo w uczynku wſzytko wimię Páná náſzego

ſzego JEZUSA CHRISTUSA, czyńcie Coloſſ. 3.

I.

OPRZENaświętſza/ y nierozdźielna Troyco/ Oycze/ Synu y Duchu S. oto ia nedzne á mizerne ſtworzenie twoie/ mocnym y ſtatecznym umysłem rzucam śię dźiś/ ná naświętſzą y náſpráwiedliwſzą wolą twoie: á zápieráiąc ſię ſiebie ſámego/ cáłym Sercem mowię/ y ztym ſię oſwiadczam/ że wſzyſtek chcę bydź twoim/ y że nic niemam áni mieć kiedy chcę co innego krom ćiebie ſámego. Ciebie ſámego Boże moy/ chcę ſzukáć ćiebie ſámego miłowáć po proſtu y ſczerze bez wſzelkiey nadgrody moiey y mocnie teraz poſtánáwiam / ná potym máieſtatowi twemu naywyżſzemu ſłużyć y on miłowáć/ nietylko ábym uſzedł karania / ábo więźienia piekielnego ſię uſtrzegł áni dla tego/ ábyś mi poćiechy iákie/ ábo Błogoſłáwieńſtwo dał wniebie/ lubo cokolwiek pożądánego ná tym Swiećie: ále náwięcey ábym ſzukał ćiebie ſámego/ y żebym ná tobie ſámym doſyć miał/ ktoryś ieſt práwdźiwą/ y iedyną wſzytkich rzeczy doſkonałośćią. Záczym tobie ſámemu dáruię śię y ofiáruię ná wieki/ y mocnie poſtanáwiam że wſzytkiego Serca moiego/ y że wſzytkiey duſze moiey ćiebie miłowáć/ y tobie ſłużyc umyſłem pomienionym/ lubobym żył ná wieki nieſkonczone/ ztym śię oświadczam/ ták ſtánowię/ tego chcę.

II.

JEsli chceſz mieć mię wſłodkośći y poćiechách

badź

bądź Błogosławiony/ uczyniß to bowiem/ jáko Bog laſkáwy/ y miłośćiwy/ jákim byłes záwße jeſtes/ y bedźieß/ á ia wzájem dźieki zá to oddáwámći/ nieſkonczone/ jáko gdybys mi ich dáć niechćiał. Przećiwnym obyczáiem/ jesli chceß przepuśćić ná mie káránia/ y utrapienia/ rownie Błogosłáwić ćie bede/ y nieſkonczone dźieki rownie oddáwáć.

III.

NApotwierdźenie przed ſie wźięćia tego mojego/ wźywam teraz ná ſwiádectwo Błogosłáwioney Pánny Máryiey/ Krolowy Niebieſkiey ze wßytkimi Aniołámi y Swietymi wniebie mießkaiącymi / ktorych wßytkich proße ô przyczyne/ przed Boſkim Máieſtátem twoim/ áby to moie poſtánowienie / z ſtrony ſczerego ßukánia/ ćiebie ſámego we wßytkich rzeczách/ á nie czego innego/ pełniło ſie záwße wemnie y pomnazáło. Przeto ô náſłodßy moy Pánie do ćiebie znowu obrácam ſie/ y proße/ ábyś to przedśiewźiećie moje przyjąc ráczył/ á mnie ſił dodał ná jego wypełnienie/ poniewaß przez ćiebie nic zgolá nie moge. A iż śie tákim bydź znam/ przeto do ćiebie ſie ućiekam tobie ſie polecam/ y wßyſtek ná ćie ſie wzdawam/ kryjąc ſie wſáme wnetrznośći wielkiego miłoſierdźia twojego. Przyimi mie tedy Boże moy/ wſpomoż mie nádźieio moia przemien mie we wßytkim/ y obroć w śiebie ſámego ô náſłodßy Oycze.

IIII.

TYmże umyſlem/ y koncem/ ſtánowie/ cwiczyć ſie wrzeczách nizey pomienionych y Aktách

Cnot świętych/ ktorych jeżli kiedy słowem/ ábo uczynkiem / doskonále wyráźić nie bede mogł: radbym jednák / y teraz postánáwiam z serca pełnić każdego momentu/ y záwsze/ á naiwięcey w godźine śmierći/ Affectem nágoretszym y ná doskonalszym/ ták jáko lubo ia /lubo insze/ktore kolwiek stworzenie czyni/ y ty sam wieß że czynić może. A teraz one wszytkie ofiáruie / tobie / ták właśnie / jákobym ie sam Sercem moim wypráwował / á cáłym oraz Sercem proszęćie przez nieskonczoną dobroć twoię y miłosierdźie abyś ie odemnie przyjąc ráczył/ Amen.

WIARA.

Beż wiáry niepodobna rzecz Podobáć śię Bogu, Hebr. 11.

I.

WIárá/jáko grunt innych cnot pierwsze má mieysce miedźy cnotámi Theologicznymi. A jest sposobność rozumu wlána od Bogá / przez ktorą człowiek wierny oświecony zezwála y przypáda ná te rzeczy / ktore od sámego Bogá obiáwione / y przez Kośćioł święty do wierzenia podane bywáią. Co gdy ták jest / przypádam ia teraz : ô naywiernieyszy y nayprawdźiwszy Boże námocnieysza y nápierwsza prawdo / y cáłym Sercem obłápiam ten grunt wiáry. J przeto ják nápokornıey moge / rzućiwszy śie ná źiemie kłániam śie / y cześć oddáwam ći ná niebie y ná źiemi y sposobem ják moge nálepszym y náwyższym mocnie

oświadczam śię/ y od tego czáśu názawße Sercem y usty wyznawam/ wierze to wßystko cokolwiekes ty powiedźiał/ obiáwił/ y do wierzenia podal przez Kośćioł twoy święty/ á zwłasczá Artyculy ktore śię zámykáią wskłádźie Apostolskim : twierdźąc że wßytkie są rzecząmi nápewnieyßymi/ ták dálece/ że znich/ żádney z goła rzeczy niemaß ô ktoraby namnieyßa wątpliwość. bydź mogłá.

II.

JDla tego przed Boskim Máiestatem twoim y wßytkim dworem Niebieskim/ wyznawam/ y mocnie się oświadczam/ że chce żyć y umrzec przy tey práwdźie. Radbym teß áby wßytek świát poznał ćię / y wyznał przez wiárę/ ják námocnieyßą/ y barzo boleie że wćię nie wierzy/ żeć się nie kłánia y nie ták ćię czći jáko potrzebá.

III.

PRzeto proßę ćię/ przez krew/ żywot y śmierć Páná mojego JEZVSá CHRIstusá/ przez zasługi ná świętßey jego Mátki/ y przyczyne świętych Apostołow/ uczniow/ meczennikow wyznawcow y sámych świętych/ y wybránych twoich chćiey wemnie/ y we wßytkich ludźiach innych/ święte to świátło wiáry twojey pomnożyć/ á wniewiernych zápálic áby tym więcy wßyścy ćię poználi/ wyznáwali/ tobie śię kłániáli/ jáko prágnie twoy Prorok święty / á iá znim wołam : Niech ćie wyznaią národy wßytkie Boże/ wßytka źiemia/ niechći się pokłoni/ y tobie śpiewa.

IIII. Nád

IIII.

NAd to jesli tego bedźie potrzebá: ofiaruię tobie żywot/ y krew moię zá tę prawdę y wyznánie wiáry moiey. J day to ô náświętsza Troyco Oycze/ Synu/ y Duchu święty/ żebyć się to upodobáło / dáć mi łáskę ábym zá nię męczenstwo podiał y umarł : iá co zemnie zá łáską twoią ofiárowáł bym się ochotnie nie tylko ná wszytkie rzeczy przykre : ále tesz zá naywiętsze dobrodźieystwo poczytałbym sobie/gdybym jáko nawięcey naokrutnieyszych mąk ćierpieć mogł dla miłośći prawdy twoiey/wysłucháy mię náslodszy JESU.

POKLON TROYCY SWIĘTEY.

Pánu Bogu twemu Pokłon oddasz, Luc. 4.

I.

O Boże niéskonczonego Máiestatu/ y wielkośći/ Oycze/ Synu/ y Duchu święty / jesli chwałá Boska / ktora tobie należy jest Aktem wnętrznym / oraz y powierzchownym / ktorym rozumne stworzenie ciebie cżći/ korząc się tym umysłem/ ábyćię wyznáło Bogiem/ y tobie się jáko Bogu pokłoniło: Otosz iá wszytkim á wszytkim/ jákim mogę poddáństwem y pokorą/ porzucony przed Boskim Máiestatem twoim Boże moy uznáwam się bydź stworzeniem/ y dźiełem rąk twoich ná tobie we wszytkim polegáiącym. Ciebie jedynowładnego wszytkich rzeczy.

czy. Páná naygodnieyszego ktorego y wszyscy zá cákowego mieli y szánowáli/ naniższym Serdecznym poddáństwem moim ô ziemię uderzony/ zgłebokiey przepaści mojego niczego / chwałę chwałą Boską y sámemu Bogu przyzwoita y nieskończonym sposobem/ przed ták wielkim Máiestatem twoim śie poniżam y iáko mogę wszystkę cześć y uczciwość tobie wyrządzam.

II.

PRzestáwam teß nátym/ iowßem rádem temu barzo/ że niemaß nic ná świećie/ áni może bydź coby niepochodziło od ćiebie: iowßem: nieradbym zgołá áby to ná świećie było/ y bydź mogło/ tylko przez moc y wolą twoię.

III.

PRZETo uprasam/ y wzywam náświętßey Pánny Błogosłáwionych Duchow y wßytkiego dworu Niebieskiego/ iowßem wßytkich rzeczy stworzonych/ áby zemną znali/ cześć wyrządzáli/ y upadáli przed ták wielmożnym Máiestatem twoim: y teraz z nimi oraz uznáwam ćię Boże moy/ y upadam przed tobą/ iowßem wiednym pokłonie tym moim wßytkie inne czći y pokłony/ wiedne zebráwßy kupę / y wsnopeczek związáwßy/ tobie oddawam/ y ofiáruię.

IIII.

NA ostatek ô Boże moy/ wßytkie rzeczy ofiáruię tobie/ ktory iesteś doskonáłym ich Pánem/ á osobliwie wßytkie moie mysli/ słowá y sprawy ták wnętrzne iáko y powierzchowne/ o to/ iedynie/ y pokornie prosząc/ áby śie wypełniłá iáko nádoskonálßym sposobem wolá twoiá mi-

iá miłośćiwa/ ktorąś mnie stworzył y powołał násłużbe swoie.

Miłość ku Bogu y Bliźniemu.

Będźiesz miłował Páná Bogá twego ze wszytkiego Serca twego, Lucæ 10.

I.

MIłość twoiá/ Pánie/ rzecz iest ták zácna/ y wysokiey godności/ że wszyscy Błogosłáwieni wniebie/ y wszytkie rzeczy stworzone/ ktore są y bydź mogą/ nic zacnieyszego czynić nie mogą/ iáko ćiebie miłowáć. A iż Akt miłośći nic inszego nie iest tylko dobrze chćieć temu kogo miłuie/ y ćieszyć się z dobra iego ktore ma/ á życzyć mu tego ktorego ieszcze niema: Ztąd idźie że y iá prágnąć ćwiczyć się wták wysoce przezacnym Akćie nádewszystko/ ćiesze się nałaskawszy y námiłośnieyszy Boże y Pánie moy/ z zukochániem winczuie tobie/ nieskonczonych doskonałośći/ y przymiotow twoich/ że ty sam iestes ktoryś iest naiwyższe/ y nieskonczone dobro/ y iestes Bog niewybadány/ niezmierny/ ktorego poiąć y doskonále rozumem ogárnąc żadnemu stworzeniu niepodobna.

II.

WInczuie tobie ták wielkiey twoiey nád námi y nád wszystkiemi rzeczámi / władze/ chwáły/ Pánowánia/ y rządu/ winczuie y tego/ że to wszytko od śiebie masz. Záiste Pánie gdy-

bym ia (to rzecz niepodobna) cokolwiek miał swego/ czegobyś ty niemiał wszytkiey oney rzeczy zárazbym z wielką chęcią ustąpił y one tobie / rád darował jowszem gdyby to w moiey mocy było ábym mogł być Bogiem / żadną miárą niechciałbym być/ dla tego tylko zamego ábyś ty sám Bogiem był.

III.

Z Rcze do tego y że wszytkiego Sercá moiego/ głebokości/ y affektu/ prágnę/ áby wszytkie stworzone rzeczy/ ktore są ná niebie/ y ná źiemi / y wszytko cokolwiek iest/ nayduie sie y ználeść może y cokolwiek bytnością swą od istoty twoiey wyniká/ tobie cześć y posługi swoie oddawało/ áby ćie wszyscy wychwaláli wielbili / miłowáli: zniewoleni sámą nieskonczoną twoią dobroćią y wysokośćią twego Máiestátu. Abowiem ty sam iestes nágodnieyszy wszytkiey miłości. Ale y to niewypowiedźianym zálewa mie weselem. Ze cokolwiek dla miłośći twoiey wszytko stworzenie czynić usiluie/ to wszytko dáleko nierownie ustepuie godności/ y wielkośći twoiey.

IIII.

A Iżes ty sam z siebie iest náde wszytko miłośći nágodnieyszy/ cáłym Sercem prágnę ćie miłowáć/ táką doskonáłośćią/ iáką ćie miłowáli/ miłuią y ná wieki miłowáć nieprzestáną wszyscy Błogosławieni. Tymże affektem Sercá mego ofiáruię tobie iásność / kwiát / y treść / miłośći oney ktorą ty miłuiesz siebie sámego/ miłowałes y miłowáć bedźiesz ná wieki.

V. Opły-

V.

OPływam też rádośćią/ y nieskonczone tobie dźięki czynię/ że ty sám powinność moję/ y wszytkich rzeczy stworzonych zástepujesz w miłowániu ćiebie sámego / tá umiełowánie ćiebie sáme[g]o ofiáruie tobie ná dźiękowánie/ zá wszystkę chwáłe/ cześć y Błogosłáwieństwo ktorego záżywasz wspoł ze wszytką chwáłą czćią y sławieniem / ktore zgodnym umysłem wszyscy duchowie Błogosłáwieni / y wszyscy spráwiedliwi ná tym świećie tobie oddawáią / iednym Słowem/ istotá twoiá / chwałá wszytká twoiá / y wszytko dobro twoie/ prágnę áby w tobie sámym było y dlá ćiebie sámego.

VI.

I Rádbym ábys w tym ô mnie upewniony był/ ô Boże moy słodká miłość moiá/ że ták mocną y státeczną wolą postánowiłem ćię miłowáć/ że choćiażbys mi nigdy/ nic dobre° uczynic niechćiał/ áni ná tym/ áni ná onym świećie/ y owszem choćiázbyś tu poki żyię wszytkie ná mię utrápienia przepuśćił/ á po śmierći mnie ná wieczne męki potepił/ przećię iednak/ radbym cię miłował/ że wszytkich usilności Sercá moje°/ tobie służył/ y ná iedno mgnienie oká/ zpomocą łáski twojey/ w miłośći twey nigdy nieustawáiąc/ słábiejąc/ áni zoney zpuszczáiąc. Co ábyś ty miłośćiwie potwierdźić/ y przyjąc odemnie ráczył ják ná pokorniey proszę.

VII.

A Ponieważ roskazujesz nádobrotliwszy Pánie/ ábym też miłował y bliźniego mego: zá ták słodkie przykázánie tobie dźięki czynię y prze-

 tóile

to ile moge ſkłániam wolą moie do umiłowánia jego/ prágnę go miłowáć y wſzytkiego dobrego zebrze mu od ćiebie / áby ſie ſtał tym ſcześliwſzy/ y tobie wdźięcznieyſzy/ á nawiecey do ktorych mniey Affektu dobrego á uporną wolą nieco bydź nárázoną w ſobie czuie. Proſzę odpuść im wſzytkie ich grzechy/ á day to áby ſie chwyćili wſzytkich ſrzodkow do doſtąpienia żywotá wiecznego potrzebnych: y jeśli baczyſz rzecz bydź pożyteczną/ ábys mnie co uiał zdárow moich/ á onym dał: o to Pánie Boże moy bynámniey nie przecze wielką mam roſkoſz ztey miłośći ktorą ich miłujeſz / y doſkonáłośći/ ktorą ich zdobiſz/ zá co wielkie dźiękı oddáie tobie.

VIII.

A Jeśli zdopuſczenia twego tráfi ſie że od ktorego obrázony bede y ſtroſkány. Przećie jednák juž y teraz nizeli ſie ſtanie/ poprzedźájąc/ uprаſzam to u ćiebie/ ábyś mu chćiał dáć żywot wieczny á to dla tego iż y onego miłujeſz/ á tá prágne we wſzytkim zgádzać ſie z wolą twoią/ ábym nigdy nic niechćiał tylko to co ty ſám chceſz Pán y Bog moy/ Amen.

CHWALA y POWINCZOWANIE.

Chwalćie Páná wſzytkie narody,
Pſal. 116.

I.

Chwalá ktora tobie Boże moy wyrządzona bywa

bywa ile dochodźe zpiśma twego Boſkiego ná-
leży ná każdym / Akcie Cnoty / ktory kto álbo
Sercem / ábo uſty wypráwuie / ábo teß znakiem
jákim powierzchownym / ná pokazánie wyſoko-
ści Boſkiey twojey mocy. Powinßowánie záś
jeſt Akt weſelá ktore mamy zdobra / ktorego
kto juß doſtąpił y juß záżywá. Rádbym tedy
teraz zá łáſką twoią wypráwił te ákty / y Serce
moie wzbudził ſerdecznym affectem duße mo-
jey mowiąc: Náchwalebnieyßy Boże / y Pánie
moy / z weſelem Sercá mego wyznawam / ogła-
ßam / przypominam / y wßytkiemu świátu oznay-
muie / ile wiem / y moge / nieoßacowáną wiel-
kość / przezácność / y wielmozność twoie / jakoś
jeſt nieſkonczony / y niezmierzony / jáko nie od-
mienny y wiekuiſty / jáko námozniejßy / náme-
drßy / nálepßy / náświetßy / y nieogránicżony do-
ſkonałośći / tworcá niebá / y ziemie / pierwßy po-
czątek / y oſtateczny koniec wßytkich rzeczy kto-
ry wßytko náwyzßą opátrznośćią kieruieß / y
rządiß. Z tego wßytkiego / iá ſię bárzo ćieße
y wßytkiego uprzeimie winßuie.

II.

I Dla tego terazćie z wielkim tym powinßo-
wániem że wßytkiego Sercá wychwalam / wy-
noße uwielbiam / ßánuie / y bodai bym to bez
przeſtanku czynić mogł záwße y ná każdym
mieyſcu / ták doſkonále jáko ćie / wywyzßáią wiel-
bią / czcą / cżćili / y cżćić będą / álbo mogą wßy-
tkie oraś rzeczy ſtworzone / y wßyſcy ktorzy by-
li / ſą / y będą ná potym.

III.

JOwßem prágnę oddáćći wßytkie te chwáły /
ktore

ktore oddáć mogli/ mogą / y będą mogli sámá náświętszá Pánná z przenaświętszym człowieczeństwem CHRYstusowym y ták wielkie ják wiele mogą niezliczone świáty / y niezliczone rzeczy stworzone/ ták widome/ jáko y niewidome ktore wszechmocna ręká twoiá stworzyć może. I prágnę ták wielkie czći/ y chwáły tobie wyrządźić/ ják wielkie ty sam wiesz/ że być mogą/ y żeś ich godźien. A iż ná to nie przemoże żadna śiłá moiá/ żądam przynamniey oddáć tobie/ wszytkie te czći/ y pokłony moie/ ktore z pomocą twoią świętą mogę/ y miłośćią ták wielką/ jáką miłuiesz sam śiebie/ ktorey teraz ten moy/ jáki táki Affekt chwáły twojey/ jáko przydatek jáki maluczki przydawam.

IIII.

TEgoć záś uprzeimie winszuie / y z tobą wespoł mam stąd wielką roskosz y poćiechę że ty Bog moy jesteś ták wielki/ y ták chwalebny/ że y wszytkie rzeczy stworzone/ ták ná źiemi / jáko y ná niebie/ máło śił maią/ ná godne twoie wychwalenie y uwielbienie/ y rádem temu/ że ty sam telko náchwalebnieiszy Pánie/ zástępując wtym wszytkim ich nieudolność dostatecznie sobie wyrządźić możesz.

DZIEK CZYNIENIE.

We wszytkim dźięki czynćie, Thess. 5.

I.

POnieważ dźiek czynienie / jest jawne oświadczenie dobrodźieistwá wźiętego/ śćiągające

gające się ná dobrodźieia ná znák wdźięczności y iákis nágrody. Já teraz/ ná sczodrobliwszy Boże mo: przyznáwam to/ żeś iest náwszechmocnieyszy/ námiłośiernieyszy/ od ktorego wszytko dobro przychodźi/ y iá wyznawam/ żem od ćiebie wźiął/ niezliczone dobrodźieystwa/ y dáry osobliwe/ od sámego punktu poczęćia mego/ aż do dnia ninieyszego/ jákie są/ stworzenie/ odkupienie/ y dar Duchá S. záchowánie/ iż inne niezliczone stych wynikaiące/ álbo wnich zamknione/ lubom ich był nanjegodnieyszy á ná więcy dobrodźieistwa/ N. N. zá ktore teraz/ y zá wszytkie insze/ wszytką usilnośćią Serca moiego y wszytkimi śiłámi nieskonczone dźięki tobie czynię / jako nieskonczone iest umiłowánie/ y miłość twoiá/ z ktorey mnie o nymi udarowałeś.

II.

ZNAJąc tedy żemći iest bárzo obowiązány ô dobroći nieskonczona/ á niewiedząc/ áni mogąc/ tákiego dźiękczynienia tobie oddáć/ jákom powinien y chćiał/ wzywam JEZVsá CHRYstusá/ Błogosłáwioney Pánny/ y wszytkich rzeczy stworzonych/ ták widomych / jáko y niewidomych / áby zá mię tobie dźięki czynili : y te wszytkie ktore oni tobie jákimkolwiek sposobem wdźięczności lubo iuż oddáli/ lub oddáią/ y ná wieki oddáwáć będą iá teraz zá się wszytkie ofiáruię / y wespoł znimi iednymże affektem/ uznániem y dźiękczynieniem tobie dźiękuię.

III.

A To nie czynię tym umysłem ábym rozumiał że te dobra moie są ále ráczey że twoie.

Abo-

Abowiem ia gotowem iest ná to y zochotą gotow ábyś mi one odebrał / ile kroć śie tobie podoba / y proßę ábyś to rzeczą sámą uczynił kiedykolwiek obáczyß że to będźie z więtßą chwáłą twoią / dźiękuię Boskiemu Máiestatowi twemu / że ty iesteś ktorys iest / y zá wßytkie dobra ktore sam w sobie maß. Do tego ná dźiek czynienie moie zá wßytkie dáry y dobrodźieystwa / ktorys mi dał / álbo ná potym maß dáć wolą / á nie tylko mnie / ále y wßytkim innym rzeczom stworzonym / ktore są / były y będą á osobliwie zá te ktore po czás hoinie wylałes / ná święte Anioły / y ludźie / ná náblogosłáwieńßą Pánnę / ná przez ná świetße człowieczeństwo Syná twego Páná náßego / táką Ceremonią y sposobem tákim / iáko iest do náwietßego upodobánia twego / ofiáruię tobie Boże ćiebie sámego / ktory iestes wypełnieniem / y doskonáłośćią nawietßą wßytkich rzeczy.

IIII.

Wiec y ná tym ießcze dosyć niemáiąc / ná znák wdźięczności moiey / od tego punktu czásu śiebie sámego / tobie oddáwam / dáruię / y powzdáwam zprágnieniem y przed śię wźięćiem tákim / ábym ći wiernie służył / y ćiebie serdecznie ná wieki miłował. Uniżenie y pokornie proßąc áby ten lichy upominieczek moy / zewßąd niegodny Máiestatu twego iuß przed tym zwielu miar twoy zá własny ráczyłes przyiąć.

OFIAROWANIE.

Ofiarę poświęcenia oddaß Pánu,
Ecclef. 7.

I. O ná-

I.

O Nádostoinieyszy Boże moy przywłaszcz mnie cále zá swego częścią żeś mnie stworzył/ częścią żes mnie odkupił/ mimo niezliczone inne dobrodzieistwá mnie uczynione/ zá ktore choćiażbym potysiąckroc ná káżdą godzinę wszytkiego się ná ćię wydáwał/ iednak nieskończenie zostáwáłbym záwsze tobie obowiązány y winny. Przeto ták im iuż będąc/ jákom jest/ dobrowolnie/ y ják znawiększą mogę skutecznośćią/ tobie się oddáwam/ ofiáruię/ y cále ze wszytkim dáruię ná całopalenie názupełnieysze/ dusze/ y ćiáłá mego/ y wszytkich rzeczy ktore mam y mieć kiedy mogę. A to czynić prágnę / tákim sposobem jákiego y ty sam prágniesz/ y jáki náprzystoinieyszy jest / ábym ći oddał y ofiárowáł. I dla tego zwielką chęćią y powolnośćą/ poddáwam się náświątobliwszym práwom twoim / y námnieyszemu skinieniu ná wieki. A iż iá iuż wszystek tákim iestem / proszę obeimi mię ták ábym iuż więcey nigdy niepowracáł się do wolnośći moiey/ ani práwá żadnego do siebie niemiáł/ ále áby káżde moie chcenie/ czynienie momienie niebyło ináksze/ telko tákie jákie^o wyćiąga po mnie/ náświętsza y náprostsza Boska wolá twoiá/ á moie niechćenie/ nieczynienie/ niemowienie były zárownie twoim niechceniem/ nieczynieniem niemowieniem/ á niechay się dzieie sczerze/ tylko kiedy/ jáko/ y ják wiele podobá się tobie nádostoinieyszy Pánie áby się odemnie dźiáło á nie inácżey.

II.

DO tego ofiáruię tobie wszytkie bogactwa y dobra Duchowne wszytkich rzeczy ták iuż

ſtworzonych/ iáko y tych ktore ieſzcze maſz wſkar⸗
bách wſzechmocnośći twojey/ ták że kiedyby wſzy⸗
tkie moiemi były/ chćiáłbym iáko náſzczodrobli⸗
wiey one tobie darowáć/ álbo przynámniey iná⸗
czey nieobracáć/ tylko dla ſámey czći y miłośći
twojey ofiáruię wſzytkie myśli/ Słowá/ uczyn⸗
ki dobre/ ktore czynili czynią y czynić máią/ w⸗
ſzyſcy ludźie/ ktorzy byli/ ſą y kiedykolwiek bę⸗
dą ná tym świećie iowſzem wſzytkie te myśli/
Słowá/ uczynki dobre/ ktoreby mogli czynić nie⸗
policzeni ludźie ile ich ſtworżyć może/ wſzytká
wſzechmocność twoiá ták kiedybym mogł wſzy⸗
tko to z miłośći twojey rádbym ſam uczynił z
ſtáteczznośćią táką iáką ty ſam wieſz znawietſzą/
y ſpoſobem tákim iáki by był Máieſtatowi twe⸗
mu náwdźięczznieyſzy.

III.

OFiáruię tákże wſzytkie kárania/ boleśći mę⸗
czeńſtwa/ y wſzytkie dolegliwośći/ przykro⸗
śći duſze y ćiáłá ktore ćierpieli/ y ćierpią y ćier⸗
pieć będą wſzyſcy ludźie lubo náświećie lubo
wczyſcu lubo w piekle ná doſyć uczynienie ſprá⸗
wiedliwośći twojey y pomnożeniu chwały two⸗
jey/ tákże y to wſzytko cokolwiek ty wieſz/ że
znośić mogą nie tylko ná tym/ ále ná ſtu tyśię⸗
ćy/ ábo nieſkonczonych wliczbe świátach/ czy⸗
ſcach y płomieniách piekielnych / ták że gdyby
ſię to podobáło tobie/ rádbym to wſzytko z łá⸗
ſką twoią ochotnie ſam ćierpiáł dla miłośći
twojey y zbáwienia ták mego iáko y bliźniego.

IIII.

OSobliwie iednák ofiaruię nádrozſzą krew y
nie⸗

nieskonczone záslugi Páná mojego JEZVSá CHRYSTVSá z zásługámi Błogosłáwioney Pánny/ y wszytkich świetych/ á znimi wespoł wszytkie rzeczy w zwyż pomienione/ jáko tesz wszytkie moie myśli / Słowá / uczynki/ stáránia zábáwy / spráwy dnia dźisieyszego y wszytkiego żywotá mego / naostátek to ofiárowánie moie/ rádbym uczynił tákim Sercá mego áffectem/ jáki ty sám wiesz że może bydź nágoretszy/ y tyle rázy ilekroć tchnę ábym wszystek ná wieki był twojem y tobie cále oddánym.

SPUSCZENIE śię Ná BOGA.

Wszytek frásunek wasz skladájac ná niego, 1. Petr. 5.

1.

NAłáskáwszy moy Pánie wszytkiego áffektu Sercá mojego wyrzekszy się doszczetu / we wszytkim cále rzucam się wszytkiego ná ćie / y prágnę prágnieniem jákie być może y wemnie y wznajomośći twojey Boskiey náwietszą wolą moie podáć ná Boskie twoie upodobánie; w ktorym sámym życze sobie lubowáć y odpoczywáć á nie wżadney inszey rzeczy. Przeto ćiebie proszę/ chćiey ô mnie y rzeczach moich wszytkich ták záwiadowáć / y rządźić jáko y ile się tobie podoba/ y widźi że śćiągá ku wietszey chwále twojey. I ták cále wszystek rzućiwszy się ná ćie / ofiaruię się powolnego ná przyięćie zwielmożney reki twojey cokolwiek się tráfi ná tym świećie lubo będźie dobre/ lubo złe.

II.

A Przeto jeśli chceß ábym żył/ żyć chce: jeżeli też ábym umarł gotowem: Jeżeli chćeß ábym był zdrow/ przyimuie zdrowie jeżeli ábym chorowáł/ chorobe jeżeli bogátym bogáctwá/ jeżeli ubogim/ chce ubostwá/ jeżeli czći ábo urzedu godnym podobá mi śie y godność/ jeżeli teß niegodnym niewzdrygam śie y ná zelżywe wzgardy/ chceß ábym miáł po ćieche/ niechay mam/ ábym był opußczony y to nie ustraßa. Chceß ábym miał łáske u ludźi/chce y ja/chceß ábym był wnienáwiśći/y zá nieprzyjáćioły modlic śie bede y w prześladowániu chwálić ćie nieprzestáne.

III.

I Dla tego niechce mieć oczu/ telko ná to ábym ćiebie widźiał/ áni ußu tylko ábym ćiebie słuchał/ áni języká tylko ábym o tobie mowił/ áni Sercá tylko ábym ćiebie miłował/ áni pámieći tylko ábym twoie słodkość sobie wspominał/ áni rozumu tylko ábym twoy Máiestat poznawáł/ áni reku/ tylko ná usługe twoie/ áni nog/ tylko ábym ćie znalaźł/ áni ćiáłá/ tylko náofiare tobie/ áni żywotá tylko ná ofiáry odpráwowánie.

IIII.

IEdnym Słowem/ ták bez wßelkiey wymowki chce bydź twoim/ że złupiwßy śie z śiebie sámego/ y wyzuwßy że wßytkiey własnośći moiey/ przenáświetßey woli twojey/ (Poniewaß swoie własna iużeńći raz darowáł y teraz nieodwrotnie znowu wiecznośćia dáruie) wßytkie

moie

moie myśli/ Słowa/ uczynki/ ták wnętrzne iáko y powierzchne/ wszytke moie istote/ wszytkie śiły/ ktorycheś mi złáski swojey użyczyć ráczył/ spuszczam/ oddáwam/ zápisuie. Ani chce zádney rzeczy chćieć/ álbo niechćieć/ telko iáko/ kiedy/ y ile ty chceß ábo niechceß ták dálece że sámo upodobánie twoie świete/ jest moim náświetßym y nácelnieyßym pożadániem/ roskoßa/ y náćießeniem káżdego czásu y wkáżdey rzeczy. Dla tego náłáskáwßy moy Pánie badź sam przystáwem moim/ przez łaske twoie świeta (bez ktorey wiemże nic nie moge) áby to wßytko obroćiło sie y wyßło ná cześć y chwale twoie á żeby sie ják nádoskonáłey wypełniłá przenáświatobliwßá wolá twoiá.

NADŹIEIA y UFNOŚĆ w BOGU.

Nie tráććie ufnośći wáßey, ktora wielka má nágrodę, Hebr. 10.

I.

NAdźieiá jest Cnota od ćiebie Bogá mego ná duße náße wlaná/ ktora pewnie Błogostáwieństwa przez zásługi JEZVsá CHRYstusá SYná twego á odkupićiela náßego/ tudźieß y przez zásługi náße złáska twoia poprzedzone/ spodźiewáć sie mamy. Ja tedy Boże moy wßechmogacy/ wßytek sie y ná źiemie rzucájąc y poniżájac pádam przed toba y pokłon tobie Boski oddáwam ktoremu żadna

rzecz nie jest niepodobna / áni trudna według pismá o tobie práwdźiwie nápisánego / że u Bogá żadna rzecz nie jest niepodobna. A iż przez te wszechmocność twoie obiecałes mi oyczyznę niebieską y dla tego powołáles mię ábym był podobnym tobie ô dobroći nieskonczona / zá pomocą twoią / á spráwámi moimi dobrymi ktore osobliwą łáską twoią postanáwiam czynić ufam y prágnę od ćiebie sámego dostąpić żywotá wiecznego.

II.

O Práwdźiwie wszechmocny Boże / oto iá jáśnie widzę / że ták wielkiego dobra mnie obiecánego ináczey osiągnąć niemogę telko przez ćię / widzę y to że ty prágnieß / y chceß mi się yiśćić w tey obietnicy / y dla tego Syná twego wydáles ná śmierć.

III.

WEsele się tedy y śpiewam CHRyste moy JEZV dobroći / nieskonczona / że przez ćiebie sámego / mogę stáć się Błogosłáwionym / y że niedáno nam inßego imienia pod niebem przez ktore moglibyśmy być zbáwieni. Z ktorey miáry nie ták bymi miłe było Błogosłáwieństwo wieczne / gdybym był ono nie przez ćię miáł / ponieważ wßytká nádźieiá moiá y ufność w tobie jest położona / y tego żądąm áby w tobie sámym zostawałá náłáskáwßy y násłodßy JEZV moy náwyżße y ostáteczne dobro moie. Z stąd tákim weselem y táką opływam poćiechą / y ufnośćią ták wielką że mi się zda iákobym juß posiádł dobro ktorego prágnę / ponieważ

wiem że SYn twoy jednorodzony/ przez ktore=go ták wielkie dobro chceß mi dáć sam jest od=kupicielem y oredownikiem moim.

IIII.

PRZEto Oycze wßechmogący cáłym Sercem moim spodziewam śie ponieważ ty jesteś ná=scodrobliwßy od ćiebie dostąpić y otrzymáć pe. wnie wßytko/ cokolwiek mi jest do zbáwienia potrzebnego. A náprzod odpuszczenie wßytkich moich grzechow lubo bárzo wiele ich y sprośnych/ potym y śił ná zwyćiężenie wßytkich trudnośći/ ktore śie tráfiáią ná tym świećie/ á ná ostatek łáski dobieżenia/ do záżywánia Błogosłáwionego widzenia twojego ná wieki. A choćiażby niebo/ źiemia y wßytkie rzeczy stworzone sprzyśiegły śie ná mie / y sam iużem stanął we drzwiach sámego piekła/ tedy jednák Oycze moy nádobrotliwßy / záwße w tobie nádzieię/ y ufność moię pokłádácbym chćiał/ sprorokiem mowiąc. W tobie Pánie położyłem nádzieię nie záwstydzę śie ná wieki/ w Pánu nádzieię położyłem nieostáblenie.

UCIECHA W BOGU.

Kochai śię w Pánu y dá tobie prożby Sercá twego, Psal. 36.

I.

PRáwdziwa uciechá jest rádość pochodząca z tych rzeczy / ktore są włáśnie twoimi Boże moy A iż w tobie/ y wzacnośći twojey/ pełno okáżyi y prawdźiwey máteriey do wßelákich

ućiech mam zaiſte náſtodſzy Pánie przyczyn wiele y ważnych / ábym ſie wielce ćieſzył y rádował. Albowiem ty jeſtes Bog on/ ktorys jeſt nieſkończoney mocy/mądrośći/dobroći/piekności/miłośierdźia/ſpráwiedliwośći wiernośći/y niepoliczonych innych przymiotow twoich/ jáko początek y koniec wſzelákiego dobra. A bedąc ták wielkim y tákowym ráczyles wynieść náture ludzką/ y one ták z ſobą ziednoczyć że práwdźiwie mowić ſie może/ iż Bog jeſt człowiekiem/ y człowiek Bogiem. Bog Bogiem według przyrodzenia/ á człowiekiem złáſki y urádzenia. Jowſzem obiecałeś mi nad to ſzcześćie y Błogoſłáwieńſtwo wiekuiſte/ obietnice te potwierdźiłes świádectwy y znakámi niepoliczonymi/ ták wſtárym jáko y w nowym Teſtámenćie/ o uráczenie o dobroći nieſkończona Bogá y Páná náſze°. Chćiwie tedy Pánie moy prágne y ná potym mam wolą/z pomocą łáſki twojey/áby wſzytká ućiecha duſze mojey niebyłá inna telko w tobie/ á ſciebie ſámego á z rzeczy tych/ktore twoie włáśnie ſą y mnie do ćiebie/ záchecáią/ jáko o tobie dobrze powiedźiał/ ktokolwiek powiedźiał Bog moy wſzytko moie ty ſám jeſtes dobroćią/ſkarbem ráiem/ſtworzenia rozumnego ná tym y ná drugim świećie.

II.

PRzećiwnym obyczájem brzydźe ſie z golá odwracam od ſwiátá/ y wſzytkich rzeczy/ ktore jego ſą y niemniey mi przykro pátrzyć ná nie y ſłukáć ábo myślic o nich jáko o náſmrodliwſzym plugáſtwie trupie gnijącym y gnoiu. Wſzytko bowiem okrom ćiebie Pánie ważę ſobie jáko gnoi.

III.

I Radbym w sámey słodkości twojey smak czuł/ áni sie ćieszył tylko sámymi rzeczámi twoiemi/ a żeby mi omierzły y ckliwe były wszytkie rzeczy świeckie / y ktorekolwiek mie od ćiebie odwracáią. Do tego pomoż mi Pánie dobroćią twoią áby służąc ći tu ná tym świećie/ z weselem y wszeláką doskonáłośćią / mogł bym ćie ná drugim z Błogosłáwionymi widźieć/ y tobą sie ćieszyć ná wieki/ Amen.

GORLIWOŚĆ CZCI BOSKIEY Y ZBAWIENIA DUSZ LUDZKICH.

Gorliwość Domu twego zárłá, mię á urągánia urągáiących się nád tobą spádły ná mię, Psal. 68.

I.

NAGorliwszy Boże moy ktory chwáły twojey nikomu nieudźielasz á wszytkie dusze sam stworzyłes / y dla tego miedzy innymi názwiskámi twoimi chćiáłes też być názwány Pánem Gorliwym y Bogiem sprzećiwiaiącym sie Załuie y srodze sie trápie zá wszytkie owe ludźie / co w spráwách swoich opuśćiwszy práwdziwy y prosty koniec swoy / ktory ty jestes nawyższe y jedyne dobro. Pusczáią sie ráczey zá rzeczámi doczesnymi / y skáźitelnymi tego świátá / y onych bárźiey szukáią y miłuią/ ániżeli ćiebie/ á

grzeßąc ustawicznie / podáią się w moc Diá- blu/ nieprzyjáćielowi náßemu okrutnemu/ cze. go iá bez wielkiego śmutku y utrapienia po- myślić y wymowić niemogę.

II.

PRzeto Boże moy iá nápodleyßy grzeßnik sam nic nieważąc u ćiebie / ofiáruię tobie ná cześć y ná chwáłę imienia twego y ná zbáwienie w- ßytkiego świátá záslugi wßytkich wybránych twoich ktorzy byli są y będą áż do skonczenia świátá/ y gdybym iá sám dla miłośći y czći twoiey znieść mogł wßytkie karánia/ wßytkie mę- ki ktore ćierpieli wßyscy słudzy twoy á mogł- bym przez to spráwić aby ćię już wieci nikt z gołá nie obrážáł / że wßytkiego Sercá/ prosił- bym ćię uniżenie/ o tę łáskę y nisko iey ućiebie żebráł / iowßem dla miłośći twoiey podobáłić się/ wyrzekam się wßytkich záslug moich/ jákie mam u ćiebie wyrzekam wßytkich dobrych u- czynkow/ ieżeli iednak uczyniłem co przed tobą práwdziwie dobrego á ofiáruię one tobie Oycze przedwieczny z záslugami Syná twojego zie- dnoczone dla poprawy wßytkiego świátá/ ábys ták od wßytkich ßánowány był ná ziemi jáko y ná niebie. I kiedyby wßytkie bicze / ktore drudzy záslużyli dla grzechow swoich/ z mie- śćić się mogły ná ieden moy grzbiet / á onym zá to wßytko przepußcono y zásługá tego ká- rania mego onym się sámym w dobre obroći- łá/ prosiłbym ćię / y o to y ieśli tego potrzebá juß pokornie proße / ábyś zá te jáką táką po- sługę moię/ wßytkim dał łáskę ná táką dosko- nálą służbę / y miłość twoię żeby ćię juß wie- cey

cey nikt nie obrażał / ále áby ćię wszyscy ustáwicznie chwálili y Błogosłáwili / rowniе iáko czynią Aniołowie y świeci twoi w niebie.

III.

DO tego ták wielce sobie wáżę cześć y chwałę twoię żebym obrał ráczey w piekle zostáć ná wieki / y ćierpieć wszytkie męki / ániżeli żebys ty ná ieden moment czásu czći twojey niemiał / poniewasz tobie wszytkie poszánowánia są powinne á mnie wszytkie wzgardy / karánia / utrapienia / y żebyś żádney niemiáł winy / we czći tobie powinney niechay proszę obroca się ná mie wszytkie urągánia / nędze / utrápienia / á jeżeli nie dosyć jescze ná tym / byleś tylko cáłą twoię / chwáłę miał / niechay mnie podkáią wszytkie nieszczęśćia / duszę y ćiáłá okrom grzechu / á te ták srogie y hániebne jákie wlasney wiadomośći twojey Boskiey znaleść się mogą lub w piekle lub ná tym ziemskim świećie / lub też wczyscu y jeśli zjáwić się mogą / nád te jeszcze srozsze y hániebnieysze. Lecz ty o miłośći moia tym czásem niezápamiętyway mnie / ále day mi łáskę / y męstwo / ná zniesienie tych rzeczy ták jáko iá bárzo rad / gotow jestem dla miłośći y czći twojey ono podiąć

BOJAZN BOŻA.

Błogosłáwięni wszyscy ktorży się boią Páná, Psal. 127.

I.

PAnie nád wßytkie rzeczy nástraßliwßy y ktorego báć śie nádewßytko potrzeba jesli słußna boiázn jest ściśnienie jákies Sercá ktore człowieká záwćiaga/ od nieprzystoinego używánia członkow y zmysłow zwierzchnych y áffektow zewnętrznych żeby duße ztoba Bogiem moim nierozłaczyłá śie áni wßytká áni poczesći abo ßukálá ućiech y wrzeczy jákiey stworzoney záczym oziebłaby wßytká gorącość jey Duchá Já teraz uważájąc nieskonczony Májestat/ y wielmożność twoie/ przed ktorego obliczem drżą wßyscy Duchowie niebiescy ziemśći y piekielni/ wßystek záwstydzony dla mojey dziwostraßney niegodnośći zstępuie w przepáść niczego mego barzo śie bojąc ábym ćie nieobráżił: y odłączony nie został od Boskiey twojey łáski jáko śie wielom inßym przydáło dla tego iż nie prosto chodźili przed obliczem twoim.

II.

I Dla tego myslac tylko náćie obráźić niemoge grzechámi powßednimi y śmiertelnymi/ lękam śie y powßytkich członkach ćiáłá mego drżę/ á náwięcey/ że znam jákom jest zgoła słáby y nieudolny/ y nic niemogę bez osobliwey łaski twojey.

III.

ZNam też jednak Pánie/ jáko mi teraz barzo potrzebna y pożyteczna jest tá boiázn/ y dla tego usilnie o nie proßę y żebys one wemnie pomnożył y ná dußy mojey wyráźił z Psalmistą wołam. Zbodź boiaznią ćiáło moie bomśie bał sądow twoich.

POKORA Y POZNANIE SIEBIE SAMEGO.

Kto się Poniża będźie wywyßony, Lucæ 14.

I.

POkora jest Cnotá/ ktora hámuie żądza náße/ áby śie nazbyt wzgore niewynośiłá jáko ią nániкczemnieyßy robaczek źiemski kiedy widźe ćiebie Boże moy/ dla miłośći mojey u pokorżonego aż do podiećia nàiżelżywßey śmierći jáko ią mowie/ bede śie śmiał wynośić á nie ráczey podźiemie skryc/ znájac to do śiebie jákom jest pyßnym / y niewdźięcznym ták dálece że niewierże áby śie znaidowáło stworżenie ktore wźiąwßy ták wielka od ćiebie łáskę y ták wiele dobrodźiestw/ ile ią niesłużyłoby było tobie dáleko zwiekßa goracośćią y Duchem aniżeli ią: Jowßem że tey práwdy Sercá y ták jáko jest sámey rżeczy nieuznawam / rożumiem że ty sámym jesteś barżo hárdym / y wedlug práwdy we wßytkich nápodleißym dla mojey nieszczerośći/ y glupiey hárdośći tobie Bogu moiemu ták nienáwiśney y obrzydliwey.

II.

A Ták barżo mie záśtąpiła tá moiá pychá że śiebie sámego nie źnam / áni baczę Pánie że im wiecey dárow twoich biore od ćiebie / tym wiekże są grżechy/ y niewdźięcznosć moia/ y tym sciśleyßy ráchunek prżyidźie mi oddáć tobie czáśu swego.

swego. J dla tego zaiste: á ze wszytkich innych grzesznikow iezdem nánikczemnieyszy y wierze że żaden nigdy od ciebie ták dáleko nie ustapił iáko iá przez moie złości iowszem wierze że wszyscy nawietszy grzesznicy ná swiecie gdyby byli mieli tákie pomocy/ iákiem iá wziął od ciebie zwiekszą kwapliwością powrocili by sie byli do ciebie/ y podobno záwsze y wiekszą szczerością serca miłowaliby cie byli y szánowali: to pewna że zá grzechy swoie barziby byli żáłowáli y wierniey tobie służyć poczeli ániżeli iá.

III.

Zdumiewam sie Pánie/ iáko y poirzec możesz ná mie czuiac sie bydź stworzeniem ták niewdzięcznym. J dla tego niegodnym zgołá rozumiem sie być ábym ci służył ábo żebys ty modlitwy moie wysłuchał / niegodnym wszelákiey łáski y natchnienia niebieskich iowszem ná niegodnieyszym/ że ták mało dbam ná iásne oswiecenia twoie. J przeto zásłużyłem iá iuż dawno ábym od ciebie był porzucony y zostáwiony w ciemnościach y błedach. Nie godzien tákże iestem bedác ták tobie nieposłuszny/ y krnąbrny/ ábym mieszkáł miedzy twymi wiernymi / y w domu sług twoich od ktorych gdyby według słuszności / przyszło im zemną postepowáć niemiáłbym usłyszeć/ nic inszego/ tylko sromotne Słowá/ y zelżywe łaiánia / iowszem przystáłoby ábym był wygnány y precz oddálony / od społeczności wszytkich ludzi/ áby snádź smrodliwa zgniłość obrzydliwych w rzodow moich y wystepkow znich kogo niezárázila.

IIII.

Radobym też áby wszytkim znajoma byłá ostátnia práwie moiá podłość y nedzá áby wszyscy słusznym obrzydzeniem nienáwiedzieli mie á gorliwośćia chwáły twojey zápaleni mnie jákom zásłużył przyimowáli.

V.

Dziwuie śie Pánie twojey nieoszácowáney dobroći przećiwko mnie ktora do tad znosisz mie á nie wtraćiłes wbezdenne przepáśći płomieniste ták jáko zásługowáłem srogą przećiwko tobie niewdzięcznośćia moią. Jowszem uznáwam to że iá sám prze wielka niewdzieczność moie miedzy wszytkimi innymi rzeczámi stworzenia niegodzien jestem stáránia twego Boskiego/opátrzności y miłości/ktora miłujesz wszytkie inne rzeczy stworzone y wzdrygam sie sam pátrząc ná sie jáko ná rzecz trudno y wymowić ják smrodliwa niegodna y obrzydliwa. Proszę ćie tedy o swiátłości przedwieczna niechay zawsze śiebie sámego lepiey poznawam ábym sie nigdy ná potym przewrotnie nad inne niewynosił Ach Pánie znaniższey przepáśći nedze mojey wołam y wzywam przepáśći miłosierdzia y dobroći twojey dárui mie tą łáskę.

Skrucha y Nienawiść Grzechow.

Według mnostwa boleśći moich w Sercu

Sercu moim pociechy twoie rozweseliły duſzę moię, Pſal. 93.

I.

SKruchá jeſt kiedy kto zduſze brzydźi ſie nádewſzytko grzechámi ktorych ſie dopuśćił / jáko obráżą Bożą / z nácznym poſtánowieniem ſpowiádáć ſie y już wiecey niegrzeſzyć á znádźieią odpuſzczenia. Przeto o Boże moy litośći moiá ia práwdźiwie ſkruſzony upádam ná koláná Sercá mego y z żáłośćią duſze moiey jáko nawiekſzą pokornie ſkárże ná ſie y przed Boſkim májeſtatem twoim wine znam wyznawájac wſzytkie grzechy moie / wſzytkie obrzydliwośći moie ktorychem ſie dopuśćił przez cały żywot moy / pychą łákomſtwem / nieczyſtośćią / zázdrośćią / obżárſtwem / gniewem / leniſtwem ku ſłużbie Bożey / y wſzytkiemi innemi wyſtepkámi ktore od tych pochodzą żem ách nieſtety ná to wſzytko wydáwáł ſie, bez miáry / álbo ráczey wylewáł. Zalmi tego bárzo / y bárzo żáłuie żem zgrzeſzył / niedla żádney zápláty ktora jeſt ſpráwiedliwym obiecána / áni dla bojáżni mąk niezbożnym nágotowánych ktorych godźieniem jeſt zewſząd y bárzo / ále dla tego tylko żem obráźił ćiebie Boże moy / ktory ſam z ſiebie dobrym jeſteś y wſzeláKiey cżći godnym / iowſzem ſámą jeſteś miłośćią / ſamą dobroćią / ſámym Májeſtatem.

II.

WIec dla wielkiey miłośći ktorą powinienem ćí / y mam przećiwko tobie Pánie / nienáwidźe

dźe brzydźe śie y przeklinam wszelaki grzech/ miłość własną nieporządny áffekt do rzeczy stworzonych y wszytko to cokolwiek przeszkodźić mi może/ ábym śie ku tobie nieprzybliżał/ y ku miłośći twojey świetey. Cokolwiekem zgrzeszył ćiałem/ duszą myślą/ słowem/ y uczynkiem/ lubo to skrewkośći lubo zniewiadomośći/ lubo też ze złośći przećiwko tobie Boże moy/ przećiw bliźniemu/ y śiebie sámemu/ jákimkolwiek sposobem / cáłym Sercem/ wszytkim áffektem/ jáko mogę opowiedam winę moie. Żal mi żem zgrzeszył y żáłuię że tey godźiny/ nieczuię w sobie ták wielkiey nienáwiśći / przećiw grzechowi/ áni mam tákiego żálu/ y obrzydzenia/ grzechow przeszłych / jákobym rád y jáko mieć powinienem/ ábym wyrownał pokutą moią brzydkośćiom moim ták wielkim.

III.

PRoszę ćię y oto Boże moy/ przyimi nienáwiść twoię nieskonczona/ ktorą masz przećiwko grzechom miásto mojey y oną zástap mię / ktorą ia powinienbym mieć/ tákże miásto żálu/ ktorego mnie niedostáwa / ofiáruię tobie nálitośćiwszy przedwieczny OYcze boleśći IEZVSá CHRYSTVSá SYná twego á odkupićiela mojego / wespoł z cáłopáleniem niepokálánego żywotá jego/ y świątobliwą gorácość y gorliwość/ ktora go przywiodła do śmierći nádewszytko nászelżywszey y nágorzczeyszey áby ták grzech zepsowáł.

IIII.

ACh IEZV moy nálaskáwszy/ przepáśći nie-

towánia/ do nog miłosierdźia twoich rzucam się prosząc ćie przez miłość one/ ktora ćie z nieba zćiągnełá w żywot Pánieński/ zechćiey przywłászczyć mi zásługi gorzkiey męki twojey/ y nádroższey krwie / ktorą wylał zá grzeszne z ktorych iá náwiętszy iestem / y ták zástąpie wszytkie wystepki moie / y mnie odpuśćić wszytkie złośći/ grzechy/ niedbálstwá / niewdźięczność zdarz to proszę/ áby to wszytko precz odemnie nápotym oddálono było. A lubo z przyrodzenia bezgrzesznym być nie mogę przynamniey o dobroći niesk onczona czyn mi tę łáskę ábym nigdy śmiertelnie nie zgrzeszył. Toć iest záiste/ ty sám po mnie chcesz/ prágniesz/ prosisz/ roskazujesz daiże co kážesz/ á każ co chcesz/ spráw potym Pánie/ áby ná mieysce pomienionych wystepkow moich/ nástąpiły/ wszytkie Cnoty święte y ná mnie sie wyrázíły / Co wszytko niechay będźie tobie ná chwałę y dźiękczynienie teraz y záwsze ná wieki wiekow.

DOBRE PRZEDSIĘWZIĘCIE.

Przyśiągłęm y postánowiłem przestrzegáć sądow spráwiedliwośći twojey, Psalm. 118.

I.

PRzedźiwny á mocny Boże/ ponieważ zá oświadczeniem łáski twojey znam/ ják ćiężko obowiązány iestem ná to ábym dobrze czynił/ y

nił/ y stáráł sie o cnote/ strzegł sie złego/ y uciekał przed grzechem. Przeto teraz o swych śiłách w prawdźie zwatpiwszy jednák wielką ufność májąc własce twojey świetey/ y ná niey wszystek wpárty chcę y wszytką śiłą/ swobodnego rosądku mego/ przez zupełne y namyslne zezwolenie postánowieniem nigdy juž wiecey nie grzeszyc/ y ráczey tyśiąc rázy ná káżdą godźine/ żywot położyć/ ántzeli ćiebie Boże moy/ ćiężko kiedy obrázić/ ábo sie o co kusic/ y czynić mowić myslić/ coby było przećiwko upodobániu twojemu/ ále jáko przed Bazyliszkiem uciekáć przed káżdą okázyią grzechu y tego wszytkiego/ cokolwiek sie tobie nie podoba/ ponieważ tá tego telko chcę czego y ty/ á tym wszytkim brzydze sie czym kolwiek brzydziż y ty/ gdy by snadź tráfiło sie/ czego Boże uchoway/ żebym sie dopuścił przećiwko upodobániu twemu ná to wszytko/ juž y teraz oświadczam sie że niezwoli y mysli mojey ále zdopuszczenia będźie złośliwe y znagłe á nierozmyslnego poruszenia przećiwko teraznieiszey wyráżney woli mojey. Ty Panie spraw/ abym mocnie trwał/ wtym przedśiewźięćiu á ná żadne tákie nágłe wkrádnienia y poduszczenia/ czártowskie zezwaláiąc wszytkie chući y poruszenia moie zá pomocą łáski twojey/ ná wodźy y wzupełney mocy miáł A przeto umyślnie teraz y dobrowolnie/ skłádam z siebie wszytkę moc ná wszelk e zezwolenie woli twojey przećiwne że wszytkich miár wyrzekam śie wolnośći y swobody mojey/ ilekroć do złego powab jáki uczuie/ ábo będę w niebespieczeństwie obrazy twojey ábo jákieykolwiek okázyjey ćiągnącey do złego.

II. Do

II.

DO tego postanáwiam też nápotym záchowáć jáko nádoskonáley wszytkie przykázania twoie Boskie y to wszytko com obiecał ná krzćie ábo y przez inne śluby: y usiłowáć chcę ile będę mogł przez łáskę twoię / ábym násládował świątobliwego żywotá twego / y stáráć śię o wzwyczáienie we wszytkich Cnotách / ktore śię tobie bárziey podobáią / y pełnić we wszytkim nálepszą wolą twoię / y we wszytkim ile mogę / tłumić swoię do złego skłonnąś / podbijáiąc ią dla miłośći twojey / wszytkim moim przełożnym / rodzienikom / y podleiszym / náostátek iąć śię drogi doskonáłośći / przez srzodki / ktores ty náuczyćiel moy w Ewángeliey twojey świętey / słowy y przykłády pokázáł.

III.

WSpomoż mię tedy Pánie ponieważ bez osobliwey twojey pomocy niemogę wykonáć / y wypełnić tych dobrych zámysłow moich / day mi żywą wiárę mężne y státeczne Serce / ábym jáko ty niemożesz grzeszyć sprzyrodzenia / ták ia niemogł złáski twojey.

IIII.

NAOStátek proszę ćię ábys to oświadczenie woli mojey przyjąc / y pochwálić ráczył báczeniem / y rozsądkiem swoim / áby śię to wszytko dźiáło / ná cześć y ná chwałę twoię / zbáwienie duszę mojey / y bliźniego mojego / y według przenáświętszey woli twojey ktorey śię / że wszytká istotá: y bytnośćią moią / cokolwiek jey od ćiebie mam / oddáwam y ofiáruię.

PRO

PROZBA U BOGA.

O cokolwiek prośić będźiećie Oycá wimię moię dá wam, Joan. 15.

I.

NAdobrotliwszy Boże y Pánie moy/ lubo iá twoim włásnym iestem przez stworzenie/ záchowywánie/ odkupienie/ usprawiedliwienie/ osobliwe powołánie y sprzyrodzenia sámego/ bárziey iednák żądam być/ y iestem twoim przez osobliwsze swobodnego rozsądku moiego dobrowolne obránie / że ták sám chće y tákem sobie obrał : dla tegosz niukogo inne° żebráć mi śie nie godzi/ żádney łáski/ áni do kogo innego wedrzwi poco kołátáć/ telko do ćiebie sámego/ ktory iestes zrzodłem y początkiem wszytkiego dobrá.

II.

ANi tesz mam cze° inne° żądáć od ćiebie/ prośić/ ábo chćieć telko sámego/ co tobie bárziey smákuie y sciąga sie ná większą chwáłe twoie. Y ieżeli kiedy przyda sie że wolá moiá wzruszy sie pożądániem iákiey inney rzeczy / tedy iá tego niechće / y iuż sie tym teraz brzydzę iuż tego nienáwidzę. Y proszę Boskiego Máiestátu twego ábys mnie wrzeczách tym podobnych nigdy nie wysłuchał. Iowszem o to náprzod/ y przednieyszym sposobem proszę/ y iák mogę náwiekszą usilnośćią/ nálegam/ áby sie wemnie wola twoiá pełniłá iáko nádoskonáley moiá zás do skutku żadnego niechay nieprzychodzi nigdy/ żeby

 ták nic

ták nic zgołá nie znáidowálo śie wemnie/ coby nie było twego poniewaß jednak wolá moiá/ namniey prożnowáć nie może/ życzę sobie Pánie áby gdziekolwiek śię obroći/ nieobrácáłá śię sámá ále záwße wtowárzyſtwie złączona ztwoią/ ktora sámá jeſt święta/ y náproſtßa. Tego prágnę złáſką twoią/ ták u śiebie postánáwiam/ ztym śię oświádczam przed wßytkim dworem niebieſkim.

III.

DLA tego Pánie ilekroć proßę ćię o co niemam woli prośić telko przez JEZVSá CHRYSTVſá Syná twojego wiążąc oraz wiedne przenáświątobliwße jego/ á twoie teß jákie tákie znimi żądze. A przeto łáſkáwy Oycze/ jesli nie moie/ tedy przynámniey miłośne Syná twego wzdychánia/ godne ſą áby były do ćiebie przypuſczone. Ták uczyniß jemu powinną ſpráwiedliwość á mnie miłośierdźie/ sobie záś zjednaß cześć y chwáłę/ wola náſłodßego Syná twego/ chce/ prágnie/ roſkázuie/ ábym ja był pokorny/ ćierpliwy/ łáſkáwy/ pełen miłośći/ prágnie ábym żył tobie á sobie umárł. Dáruj to dobrotliwy Oycze Synowi twoiemu/ áby śie wypełniło to prágnienie jego pobożne y świątobliwe/ ták bowiem ſtánie śie dosyc oraz y twemu prágnieniu y jemu przybędźie cżći/ Duchowi świętemu/ miłośći y poßánowánia.

IIII.

PAnie poniewaß ja niemogę nic ſpráwić dobrego/ użycz mi tey łáſki niechay ochotnie dopuſczam/ ábyś ty czynił co chceß/ y żeby wßytká

ßytká moiá spráwá byłá / dopuſczáć ći ábys wemnie czynił to ſámo co jeſt do náwiekßego upodobánia twego: A żeby wemnie nic niebyło / coby Oczy twe obráźić mogło / przyozdob mie wcnoty świete dájąc mi pomnożenie wiáry / nádźiete miłości / pokornego Duchá / czyſtość ſerdeczną y wßytkie te cnoty / dáry / łáſki ktore ty wieß mnie bydź potrzebne / y cokolwiek chceß áby ſie złáſki twojey znáidowáło / bądź to wduſzy mojey bądź ná ćiele ábym ći ſie mogł lepiey przypodobáć / wierniey y przyſtoiniey tobie ſłużyć / y doſkonáłey ćie zámiłowáć / przypodobánie tobie ile człowiekowi / ztobą złączony ile Bogiem / proße teß dai mi łáſke ábym mogł doiść tego ſtopnia doſkonáłośći / ktorego żebym doßedł / prágnieß od wieku. Dai teß pomocy / y ſrzodki / y ſpoſobnośći / y przygotowánie potrzebne do jego doſtąpienia.

V.

DO tego że wßytkiey uſiłnośći Sercá mojego proße ćie / o prawdźiwą ſkruche zá grzechy moie / y ich odpuſczenie / á żebys ná potym ráczey dopuśćił / ábym tyſiąckroć ná ćiele umarł / ániżeli raz ná duſzy. Proße tákże Boże moy / że wßytkich śiły y áffektow duße mojey / ktore rácz z dárżyc wemnie / przez gorące żądze y záſługi IEZVſá CHRYSTVſá SYná twego / day mi ſkuteczną łáſke / á jeżeli wtey prozbie mojey / zdámći ſie bydź podobno názbyt uprzykrzáiący / oto Pánie doſyć bede miał ná jedney oney ſámey łáſce / ábym záwße nadchnienia twoie wykonywał / y tákim był jákim mie bydź prágnieß.

VI.

TAk dobrotliwy iesteś / násłodszy Pánie/ ták mie do tey żebrániny / pobudzá sámo miłośierdźie twoie/ że ia ziemiá/ y prochem bedąc/ poważam śie prośić ćie/ nie tylko oto co masz/ ále y o to czym sám iesteś/ proszę mowię nániższy pod opieką twoią śierotá / spokorą Sercá mego/ iáko mogę nágłebszą/ áby ćiebie telko sámego iednego/ y iedynego záżywáł/ w tobie sámym tchnął/ y odpoczywáł á nie wzadnym inným dárze twoim/ choćiá niewiem iáko zácnym/ wysokiem/ skutecznym/ Boskim.

VII.

PRoszę o rozumu oświecenie iáko náiáśnieysze/ á zwłászczá ná poznanie trzech rzeczy. Naprzod ábym iáko nádoskonáley poznał upodobánie twoie y stąż cále pełnił náświetszą wolą twoie. Potym ábym poznáł y podłość moię włásną/ niewdźieczność/ y iáko nic zgoła dobrego nie iestem godźien. Ná ostátek ábym miáł doskonáłą znáiomość wszytkich cnot / do żyćia y dobrych obyczáiow náleżących/ tákże iáko ich dostąpić áby ták wemnie Boże moy sámá szczerá/ y bez żadney przysády miłość twoiá rosłá/ y pomnożenie ustáwiczne bráłá.

VIII.

A ná koniec proszę ćie niechay ći śie podobá / ábyś przyiął te prozby moie/ nie ták dla tego/ iż odemnie iáko ráczey iż znatchnienia twoiego pochodzą / y one ábys złączył sprozbámi Syná twoiego JEZVSá CHRYSTVSá przenáświetszey Mátki iego / świetych Aniołow Aposto-

postołow/ Męczennikow/ Doktorow wyznawcow Pánien y oboiga Kośćiołow/ Triumfuiącego y boiuiącego ábym otrzymał pomienione łáski/ y świątobliwośći Duchowne y ćielesne/ ták mnie sámemu/ jáko y bliźniemu moiemu/ áni ták miey wzgledu ná osobe moie Pánie / jáko ráczeyná tych / ktorych tobie záslugi y prozby ofiáruie przez JEZVsá CHRYSTVsá SYná twego/ od ktorego sámego spływá y pochodźi / wszelki uczynek/ płatny y usłaguiący/ ták że wszytka dobra wola. A to wszytko niech śie stánie ná wiekuistą chwáłe y cześć nádobrodliwszy wielkiey czći godney y náchwálebnieyszey Troycy Swietey.

WYRZECZENIE ROSKOSZY NA ZACHOWANIE CZYSTOSCI.

Będą jáko Aniołowie wniebie, ktorży ani śię żęnią ani żá mąż idą, Matth. 22.

I.

NAczystszy Pánie á práwy y właśćiwi dźierżawco Serc ludzkich/ ná ćię iá zwielką barzo chećią złewam wszytko á wszytko práwo moie/ y dźierżáwe powzdawam ná wszytkie rzeczy/ wyzuwájąc śie ze wszytkiego áffektu źiemskiego / y ućiechy ćielesney ták że gdybymi wolno było/ záżywáć wszytkich roskoszy/ y pieszczot ćiáłá

 mego/

mego/ y zmysłow moich/ ktorych ludźie kosztowáć y záżywáć/ ábo prágnąć zwykli/ á mogłby to wszytko czynić/ bez wszelakiego grzechu przećie jednák zczerey dobrey á ſczodrobliwey woli mojey/ przećiwko tobie zániechałbym tego y że wszytkiey mocy ućiekáłbym przed tym/ jákoż y teraz zániechywam/ y ućiekam/ ábym ſie tobie tym więcey podobał/ tobie większą czystośćią żył/ y wszytkiego ſiebie ná wzor twoy wykształtowáł.

II.

DO tego odrzucam wszytkie ućiechy/ nie tylko ćiáłá mego/ ále też wszelakiey lubieżnośći/ jákie ſą oczu/ áby nie pátrzyły ná te rzeczy/ ktore ſie oczom ludzkim podobáją/ iż piękne ućieszne/ wydworne ſą/ álbo też ná cokolwiek innego coby wdy widźiáły. Tymże ſpoſobem wszytkim innym zmysłom moim/ odeimuie wszytek ſmak y ućiechę ktorąbykolwiek mieć mogły/ wiákiey rzeczy ſtworzoney/ y to áby ſie we mnie wypełniło że wszystkiego Sercá prágnę/ dla tego ſámego ábys ſie ty/ tym więcey náćieszył/ á ia ſie ſtał/ tym wdźięczniejszym tobie. Abowiem gdy wszytkie ſidłá wszelákich pieſczot potárgam/ y Serce moie/ od wszelákiego ſmáku y ućiechy ludzkiey oczyſczę łácniey ſie tobie podobnym ſtánę y ztwoim Sercem jedno ſpoie o násłodszy moy JEZV. A ták ſnadniey doſtąpić będę mogł ſczeſliwego widzenia twego/ jákoś powiedźiał. Że Błogoſłáwieni ſą czyſtego Sercá/ álbowiem oni Bogá oglądáją. Zátlumże tedy Pánie wemnie/ y ſkorzeniem/ aż odedná wyrwi wszytkę pożądliwość ćiáłá y zmysłow moich.

III. Jow-

III.

JOWßem ábym ći ſię tym bárźiey podobáł tobie ſłużył/ y ćiebie ſwiątobliwiey miłowáł/ nietylko odrzucam wßytkie pomienione ſmáki/ roſkoßy/ y delicyie ále teß poſtanáwiam/ áni onych prágnąć/ ktore własnie Duchowne ſą/ chyba yle pomágáią do w zbudzenia wemnie / y obrzydzenia wßytkich poćiech ćieleſnych : y do tego przywodzą/ áby wßytká moiá poćiechá byłá wtobie ſámym y upodobániu przenáſwiątobliwßey woli twojey.

WYRZECZENIE DOBR DOCZESNYCH NAZAMILOWANIE U BOSTWA.

Kto śię niewyrżecze wſsytkiego co ma niemoże bydź uczniem moim, Lucæ 14.

I.

KRolu nád Krolmi/ y Pánie nád Pánuiącymi Boże moy opływam poćiechą/ y Serce we mnie od weſela ſkacze/ kiedy pomyslę/ żeś ty jeſt doſkonáłym Pánem wßytkich rzeczy á miedzy nimi/ moim/ to jeſt człowieká náipodleyßego/ y námnieyßego kto inßy áby miał do mnie práwo iákie/ niechcę/ áni iá teß co inßego mieć/ álbo trzymáć dla dobrá mego / ábo zá ſkarb niechcę/ telko ćiebie ſámego/ ták dálece/ że gdybymi ofiarowáno dźierżáwę/ y pánowánie wßy-

tkiego Swiátá / że wßytkimi bogáctwy jego/ zácnośćią/ potegą/ wyrzekłbym śię go zochotą bárzo wielką/ jákoż y teraz dobrowolnie/ y swobodnie wyrżekam / ánie świátá telko sámego / ále y innych wßytkich rzeczy/ktorych Serce ludzkie ná tym świećie záżądáć może/ á to dla miłośći ćiebie sámego.

II.

Ażeby wyrżekßy śie wßytkiego/Serce me niezáwiezło/ ná osobney jákiey rzeczy / że wßytkich zosobná / oświadczam śie Pánie / że jeżeli tego chceß po mnie/ ábym teraz y odźienie moie/ złożył zśiebie/ ktorym śie pokrywam rad to uczynie / ábym śie zstał tym podobnieißym tobie / ktores dla mnie ná krzyżu obnażony wiśiáł/ ázebymći śie tym obnażeniem moim/ barźiey podobał / o Pánie moy JEZV gdyby mie wypchniono / y wyrzucono zdomu / wktorym mießkam/ á zwiekßym twoim Pánie / było by to upodobániem/ ábym mießkał włásách mie dzy bestyámi / abo ná mieiscu jákim nápodlieißym/ przyiąłbym to zá rzecz wdźieczną.

III.

JEżeli teß kiedy niedostánie mi śie ná pokarm nic dobrego / ták zpotraw / jáko y owocow/ ná pośilenie żywotá / nie bede mogł mieć / telko chleb twárdy / nieswiatły / y to przyyime zá wdźieczne/ y tobie dźiekowáć bede / ponieważ y tego nie jestem godźien/ dla wielkośći rozlicznych grzechow moich. Ach Pánie / wyraż ná Sercu moim/ te prawde / dopomoż mi/ á niedopußczay / ábym śie y námniey wiązáć miał / do tych

do tych proznośći świátá tego / ábo do rzeczy jákiey ſtworzoney / choćiáby náwyſmienitſzey y nádrozſzey/ ále wſzytko moie dobro/ ſkarb y bogáctwa moie niech bedą w tobie/ á Serce moie niech wtobie ſámym odpoczywa.

WYRZECZENIE WLASNEY WOLI DLA CNOTY POSLUSZĘNSTWA.

Jeśli kto chce iść zámną niechay ſię záprzy śiebie ſámego, á weźnie krzyż ſwoy y idźie zá mną, Lucæ 9.

I.

SPRAwco y rządźco świátá wſzytkiego náprzednieyſzy/ ktoremu wſzytkie rzeczy podlegáią/ Boże nieſkonczonego Máieſtatu/ od prágnienia uſycham / ilekroć ſám wſobie myśle (á myśle barzo czeſto) jákobymći ſie mogł przypodobać/ y we mſzytkim zwolą twoią / y upodobaniem ſie zgadzáć. J dla tego teraz z dobrey woli mojey/ y cáłey ſwobody tobie ſie ofiáruie/ y wniewolą oddáwam/ á oſobliwie włáſną wolą moie/ na ktorą ia wſzytkę/ moc y władzą tobie ſpuſzczam/ y oddáie/ poniewaſz nić inſzego wmocy mojey nie mam / tylko one. Te tedy że wſzytkim y wewſzytkich rzeczach na używanie/ jako nawolniey y nazupełniey zwykonaniem świetego poſłuſzenſtwa tobie poddawam skłádając z śiebe/że wſzytka zgoła odwagę ile moge wſzytkę wolność y ſwobode moie.

II.

A Vfájąc włáſce twojey/ poſtánáwiam záwſze tobie bydź poſłuſznym/ wkáżdey rzeczy/ y nie-ochotniey wlácney/ ániżeli wtrudney/ przyimu-jąc ják znowu barzo rad / y zámiływájąc wſzy-tkie przykázánia twoie święte/ y ile ſpoſob po-wołánia/ y powinnośći mojey nieſie zárowno y rády/ prágnąc tego áby one były uſtawicznym práwidłem/ y pochodnią przed nogámi moimi á świátłośćią ná śćieſzkach moich/ áby mowy two-ie ſłodkie/ były wuśćiech moich/ á wypełnienia ich nad miod/ y plaſtr miodu/ wola twoia nie-chay ſię zſtánie wiencem głowy mojey/ y jáko zło-ty łáncuch ná ſzyi mojey/ czynić to/ co ty Boże moy roſkázowáć/ y rządźić nam ráczyſz. A prze-to niechcę/ áby wola moiá y wnámnieyſzey rze-czy tobie kiedy uporem ſtánełá / ále áby záwſze ztwoią doſkonále ſię zgádzáłá / ták dálece że y namnieyſze przećiwne tobie pomyślenie/ álbo po-ruſzenie miálbym ſobie zá krzyż y męke.

III.

POddáwam teſz wolą moie dla miłośći two-jey wſzytkim przełożonym/ we wſzytkich rze-cach ktore ſą przyſtoine/ y Boſkiemu práwu przyzwoite/ á nie przećiwne wyráźnie. J luboby co trudnego y przykrego roſkázowáli / przećie jednák poſtanáwiam/ ſpomocą twoią wſzytko wy-konáć zochotą.

IIII.

ACh Pánie oddal oddal wzdy kiedy do końca o-demnie właſną wolą moię/á niechay ná potym we mnie niezoſtánie początku jey/ áni znáku zá-

dnego/

dnego/ te wßytkie żądze moie niech będą twymi. Wypalią/ y w sam popioł obroć/ gorącą/ ognistą/ miłością twoią/ áby ták zniozßy y wniwecz obroćiwßy wßytko złe stálem się wzdy kiedy cále dobry/ y tobie miły.

WZDYCHANIE SERDECZNE DO BOGA.

Ustá moie otworżyłem á nábráłem w śię Duchá, Psal. 118.

I.

BOże moy dla niezmierney oney miłośći/ ktorą mię miłujeß spraw to proßę ábym ią tu ná źiemi tyle ćię miłowáł ile maß bydź miłowány.

II.

PAnie moy Boże miłośći/ dobroći nieskończona spráw proßę dla miłośći śiebie sámego/ áby jáko ia wtobie tylko / y przez ćię sámego żyie ták wßytko życie moie obrácáło się ná cześć y ná chwałę twoie.

III.

OYcze wielu miłośierdźia / uczyn mię tákim jáko záſługuie SYn twoy / y Duch świety prágnie ábym był.

IIII.

ZAMiłowáć ćię chcę Pánie ponieważ twoim jestem/ á o sobie stáránie mieć/ nie dla żádney inßey przyczyny/ tylko iż ty tego chceß/ y rozkazujeß/

zuieß/ y dla tego oświadczam śię że wßytko stáránie moie/ ktore bede miał o sobie/ nie będźie tákie jákoby o rzeczy jákiey mojey własney ále jákoby o własney twojey.

V.

NIEChaići to będźie rzeczą miłą Boże moy przypuść to Oycze moy przyimi Pánie dla zasług/ przenáświątobliwßego Syná twego odkupićielá mojego JEZVSA.

AKTY WNęTRZNE.

GDY SLYSZEM Y ABO WIDŹIEMY DOBRO JAKIE BLIZNIEGO.

Uczestnikiem iá jestęm, wßytkich boiacych się ćiebie y przestrzegájacych przykázánia twego, Psal. 118.

I.

PANie Boże moy/ gdy słyßę ábo widźę bliźniego mojego osobliwie tego. N. á on tobie służy/ ábo co dobrego czyni/ y zámyśláwa/ ćießę śię/ y wielkie w tym ukochánie dobro to jego / mam sobie zá dobro moie y jákoby własne moie było/ tákći ie ofiáruie/ y oddáwam/ że wßytkimi onymi sprawámi dobrymi/ ktore niegdy uczynili wßyscy świećí / y ießcze czynią po wßytkim świećie ná wieczną chwáłę twoie ták własnie jákobym iá sam / to wßytko / y przedtym uczynił y teraz czynił.

II. Dźie-

II.

DZieki tobie czynie Pánie zá dobre y swiątobliwe nadchnienia/ y rátunki/ ktore tey osobie y wszytkim bliznim moim dáles y dajesz áby dobrze czynili mowili y myślili / y niemáczey tobie dźiekuie zá to/ tylko ták jáko kiedyby to dobrodźieystwo / uczynione było włáśnie duszy mojey.

III.

JOwszem radbym się zákradł/ y wdarł do sámeo Sercá jego/ y wszytkich sług/ y służebnic twoich ábym ták znimi jednym wespol Sercem/ to wszytko czynił co oni czynią/ y czynić prágną/ nástuzbie świetey twojey Ty bowiem wiesz Pánie że ia radbym tosz wszytko zgołá czynił/ gdybys ty odemnie tego wszytkiego potrzebował/ y do wykonania użyczył łáski twojey/ sił okázyi/ mocy/ ábo przystąpiło jákie twoie roskazánie záiste zadney trudnośći/ áni prozney bojáźni / niedopuśćiłbym się ustraszyc od tego.

IIII.

WIec y o to usilnie proszę/ pomnoz Pánie wtymże bliźnim moim/ dobro/ łáskę y zásługi/ że wszytkimi cnotámi/ w tákiey mierze/ jákiey on sobie znacchnienia twojego życzy / ábo świádomośći twey potrzebuie/ áby ták od ktorego się tobie dźieią usługowánia miłe y wdźięczne dźiały się nierownym sposobem dáleko milsze y wdźiecznieisze.

V.

NAostatek zdarz y to proszę moy Pánie: áby káżdy ktory obaczy wnim tákie dobro/ piek-

nym przykłádem jego zápałony/ pomyslawał o temu podobnym/ y záraz czynić poczynał według/ zporządzenia woli twojey/ ná większą służbę y chwałę twoię.

Aktt Wnetrzne. Gdy Slyszymy ô Zlym Blizniego.

Jáko osądźićie, ták y was osądźą, y jáką miárą mierźyć będźiećie, ták wam odmierżą, Matth. 7.

I.

Moy nádoskonalszy Pánie/ gdy słyszę ábo widzę/ jákie złe á zwłaszcza Duchowne bliźniego mego/ bárzo wielce załuię ludzkicy nieudołności/ lubo jest wszytkim pospolita/ á nawięcey boleię ná występki te^o. N. Niewierzę jednák/ áby to było ták wielką złośćią/ jáko mi się zda/ ábo jáko powiadáią / jowszem podobno żadney niemász/ áni to czym jest wocżach/ twoich náiasnieyszych / czym się bydź zda / wnaszych omylnych. Jeżeli jednák Pánie szperáczu Serc nászych przenikáiący/ jest jáká winá bárzo mi żal upadku brátá mego/ á dáleko jeszcze bárziey obráży twojey.

II.

JA ná mieyscé występku tego/ y ná nadgrodę obráży twojey/ ofiáruię tobie nádroższą krew JEZVSá SYná twego/ dla grzechow nászych/

tak

ták bárzo wzgárdzonego: jego miłość/ cichość milczenie/ y przyglądánie ono/ ustáwicznych miedzy námi niedoskonáłośći.

III.

WIec y ia sam / niestety toż popełniłem y ciebie niemniey/ winnych rzeczach/ tym podobnych obráźił/ y bárźiejbym obráźił/ by mnie byłá niezáchowáłá łáská twoiá. Skąd teſz że wſzyſtkiego Sercá mego dźięki tobie czynię zá pomoc dáną mnie/ bez żadnych záſług moich.

IIII.

WIemći ia to bárzo dobrze Pánie/ że ty możeſz ze złego wyćisnąć dobre / y rad to pospolićie czyniſz/ ináczey nieprzepuſzczałbyś áby ſię co złego zſtáło Niechayże ten wyſtępek obróći ſię ná większą chwáłę twoię/ á ná większe upokorzenie/ y poznanie śiebie ſámego wtym/ co ſię go dopuśćił.

V.

NAoſtátek proſzę zámkni wſzytkim Oczy/ áby pátrząc niebráli ztąd wielkiey ſmiáłośći ná broienie rzeczy podobnych/ zwiąż ięzyki gryzieniem ſumnienia/ áby o tym niegádáli/ á ziednego wyſtępku mnieyſzego ktory ſię z ſtał zludzkiey nieudolnośći/ nienárodziło ſię innych więcey/ przez oziebłą miłość/ y złość ludzką.

AKTT MILOSCI.

OKOLO CZEGOKOLWIEK LUB DOBREGO LUB ZLEGO.

Miłu-

Miłuiącym Bogá wßytko śię obráca wdobre, Rom. 8.

I.

NAłáſkáwßy Pánie wielką mam roſkoß zmi=łośći / nie tylko tey ktorą ćię miłuią wßy=ſcy święći y ſpráwiedliwi / co ießcze żyią / ále ießcze więcey zowey ktorą wiąża ſię ztobą / á dáleko ßczerże y częśćią ći co śćiáłem rozwią=záni bawiąc ſię ießcze wprzyſionku Kroleſtwá Niebieſkiego / gorąco czekáią oblicza twego / częśćią owi ktorzy iuß przypußczeni / do poko=iow wieczney ßczęśliwośći náiáſnieyßego wi=dzenia twego / záżywáią ludźie y Aniołowie / á oſobliwie ztychże wßytkich Krolowá Pánná / y przenáświętobliwße odkupićielá człowieczen=ſtwo.

II.

OBym iá ćiebie mogł miłowáć / wßytkimi ty=mi Affektámi / ktorymi oni wßyſcy miłuią / iákobym to rad / iáko weſoło czynił ále iż nie=mogę przynamniey ćießę ſię z tego / że ći / kto=rzy to lepiey czynić mogą / wrzeczy ſámey czy=nią / y życzę áby záwße tym więcey / á więcey czynili / y żeby wteyże miłośći / ná wieki trwá=li / według świętego upodobánia twego.

III.

Z Drugiey ſtrony Pánie bárzo mi ſię to niepo=doba y wielce żáluię / że wiele innych zliczby ſług twoich náiduie ſię / co ie niedbále miłuią / wiele y tákich co zá miłość krzywdy tobie od=dáwáią : proßę Pánie przez nieſkończoną do=

broć

broć twoie / odpuść im á day łáſkę ſwoię zą ktorąby ſię poprawili/ y ćiebie iuż wzdy kiedy poczęli miłowáć nádewſzytko/ y we wſzytkim wolą twoię świętą wykonywáć.

IIII.

Ale co rzekę o owych ktorzy ſtworzeni od ćiebie ná wyobráżenie/ y podobieńſtwo twoie/ y niepoliczonymi dobrodzieiſtwy obdárzeni/ gdźiebyćię nádewſzytko miłowáć z powinnośći mieli/ oni áni ćię znáią/ jákowi ſą niewierni y złośliwi: o jáką iá moy námiłośnieyſzy Pánie/ boleśćią ná to mam boleć/ jákie łzy toczyć/ obym wſzytkich tych Sercá/ y áffekty miál w mojey mocy/ ábym mogł one zápálić miłośćią twoią / oto Pánie przynamniey pomyſleniem moim oczyſczonych od wſzelákich grzechow/ jákowymi iá radbym ich miał / á ty y uczynić możeſz wſzytkich tákich czyſtymi y świętymi tobie ofiáruie ná cześć y chwáłę twoię O jáko wielkie ſzczęśćie podkałoby mię kiedybym iá to wſzytko ſam mogł nágrodźić / co zſtrony ich niedoſtáwá / miłując ćię wſzytkimi tymi miłośći áktámi / ktorymiby oni miłowáć ćię powinni / á nietylko ich defekty/ ále y złych Aniołow/ y ludźi potępionych/ ktorzy miáſto miłośći / y chwálenia ćiebie/ páłáią przećiwko tobie przeklętym gniewem y nienáwiśćią dáleko ćiężey/ ániżeli piekło ſwoimi płomieniámi. Ale iż áni z mojey ſtrony/ co moia powinność nieſie miłowáć ćię ſám y chwálić doſtátecznie niemogę: przynámniey żądzą jáką mogę/ y jáko nágorętcey/ radbym nágrodźił y to co zemnie / y to / co że wſzytkich innych niedoſtáwá.

V.

TYm czáſem zá wielkie ſzcześćie to ſobie poczytam / iż wiem że Boſki Májeſtat twoy/ nieſkonczona wola ſwoia czyni ſobie wtym doſyć zá wſzytkich y wſzytke powinność miłośći pełni / ſiebie ſámego miłuiąc miłośćią nieſkonczoną/ á przeto wielce ſię weſelę ztego/ y tę miłość teraz tobie pokornie oddáwam / y zá ſię ofiáruię y zá onych tákże wſzytkich/ co tegoſz czynić zániedbywáią / Boże miłośći mciá wſzytko y iedyne dobro moie.
Amen.



Cześć Wtora.

Akty y Affekty Cnot Swiętych zuwazania Przymiotow Boskich.

Przedmowa.

WSzytkie doſkonáłośći Boſkie, ktore iſtoćie właſnie náleżą, áczkolwiek ile w Bogu ſą, áni ſáme od ſiebie áni od iſtoty Boſkiey rozne nie ſą, będąc ſámym nawyżſzym, nádoſkonalſzym, y náſczerſzym bez wſzelákiey przyſády, jeſteſtwęm Boſkim, wſzakże jednák iż rozum, náſz bárżo jeſt tępy, ná poięćie ich tákie, jáko ſą wſobie, przeto záżywá ná to rożmaitych á roznych poimowánia, y dźielnic, uſiłując cokolwiek záſmakowáć tych doſkonáłośći tę potym zwykliſmy náżywáć przymiotámi Boſkimi, ktore my jáko rozne doſkonáłośći (lubo wſobie jednaſz zgołá rżeczą ſą) Bogu przypiſuiemy. Tych poięćie áczkolwiek jeſt, ták głębokie y wyſokie, że trudno ná ſwiećie ô głębſze,

głębſze, wſzákże jednák, tym, ktorży one ſkutecznie poimuią, może bydź náuką, y práwidłęm bárżo wybornym, do nábyćia wſzytkich cnot, y dobr Duchownych gdyż znájomość Bogá, y cnot náśládowánie, jeſt doſkonáłośćią náſzą, jáko przećiwnym ſpoſobęm, nieznájomość Bogá jeſt począatkięm wſzytkich grzechow, y wſzelákiey nędże znáć bowięm ćiębie doſkonáłá ſpráwiedliwość jeſt, á znáć ſpráwiedliwość, y moc twoię, korżęn jeſt nieśmiertelnośći práwi mędrzec, Sap. 15. Przeto ná podobięnſtwo innych Aktow cnot świętych, ktore śię zámykáią wtey kśiążecce, chćiáłęm niektore tym podobne żebráć zprżymiotow Boſkich, áby pobożny Krżeśćiánin, ztey trochy ſwiátłá ktora śię mu podá, mogł przyść do pomięnioney znáiomośći, y doſkonáłośći żywotá żnádżieią doſtąpienia zupełney, y doſkonáłey ſpráwiedliwośći, ktora jeſt ſámo żáżywánie Bogá wchwále wieczney.

ISTOTA BOSKA.

To jeſt żywot wieczny, áby poználi ćiebie ſámego Bogá práwdżiwego,

ktoregos posłał JEZUsá CHRIstusá, Joan. 17.

I.

PAnie moy ty jesteś szczera istota/ y dla tego jesteś we wszytkich doskonałośćiách/ zgołá nieskończony/ áni przydáć ći się może ábo ująć. Nieogárniony jesteś względem wszytkich miejsc/ wszytkich czásow/ wszytkich wol/ wszytkich rozumow Abowiem ty przenosisz wszytkie mieiscá poimujesz wszytkie roznice czásow / przenikasz wszytkie mysli/ zálewasz wszytkie Sercá ludzkie/ y Anjelskie/ á ty tylko sám siebie sámego/ możesz godnie pojąć/ pomiárkowáć/ zrozumieć/ y umiłowáć.

II.

JEsteś niezmierzony/ nápełniájąc/ przenikájąc/ przewyzszájąc wszytkie rzeczy/ ktore stworzone/ ábo są ábo być máią. Nieruchomy nieográniczony nieocyrklowány/ bo ty nieskończonośćią twoią nieskończenie przenosisz wszytkie gránice/ y zmyślone zá niebem odległośći: J dla tego przyrodzeniem/ dźielnośćią/ umysłem wolą jesteś nieodmienny : gdyż nieprzystoi tobie / y ćień niestatku/ álbo odmiany/ ále záwsze wiedonym byćie y chceniu jesteś utwierdzony.

III.

JEsteś wieczny/ bez początku y końcá/ á wiedonym momenćie nierozdźielney wieczności/ zámykasz wszytek przećiąg/ y roznice czásow : áni znasz innego czásu tylko nádoskonalsze ono TERAZ/ ktore káżdego czásu/ záwsze jednáko trwa/

y káždemu jednáko wystarcza / sám zgołá tylko
sobie rownym / y doskonáłym iestes wiecznośći
wymierzeniem.

IIII.

POniewaß tedy iáko mocnie wierze / ták wiel-
kim iestes o Pánie moy twoia wysokośćia : te-
raz wßytkim moim Sercem / zpokora y uććiwo-
śćia iáko nawiekßa / kłániam sie tobie y czce ćie
á wespoł zduchámi błogosłáwionymi / wyznáwam
że ty iestes / ktorys iest / y przed toba ná ziemie
porzucony / nábožnie sie poniżam y tobie sie pod-
dáwam zpokora iáko nágłebßa : á iż godzien
iestes wßelákiey miłośći / ćiebie ná wieki miło-
wáć bede miłośćia cała y sczera. A do tego ná-
chwále twoie prágne áby wßytkie rzeczy stwo-
rzone / ćiebie ná wieki miłowáły / znáły / czćiły /
ßanowáły / y chwáliły / y ná to ofiáruie tobie
żywot moy wßytkie siły y możnośći moie y co-
kolwiek mam ábo mieć moge.

V.

NAd to wesele sie y ućießonym zostáwam / i-
lekroć myśle że ty iestes / ták wielkim Pá-
nem nieskonczonym / nieográniczonym / nieogar-
nionym / niepomierzonym / nieodmiennym / wie-
kuistym / y że wtobie znaiduia sie wßytkie do-
skonáłośći pomienione.

VI.

WInßuie tobie uprzeimem affektem Serde-
cznym / ták wielkiego twego Máiestatu /
chwáły y Błogosłáwienstwá / ktore maß / y ná
wieki mieć bedzieß. I przeto zwoływam wßy-
tkich rzeczy stworzonych áby zemna tobie tegoß
winßo-

winszowáli mowiąc. Błogosłáwćie wszytkie dźiećá Páńskie Páná chwalćie y wywyższáyćie go ná wieki.

VII.

DWoiáką opływam poćiechą y rádośćią/ gdy uważam y spodźiewam się / że toż właśnie twoie dobro / będźie też kiedykolwiek moim / ponieważeś mi te obiecał/ zásłużył nágotował/ dárował/ przez Christusá Syná twego iednorodźonego/ y odkupićielá mego ktorego tákże zgoła záżywáć będę ná wieki byle wiernie trwáłem wmiłośći twoiey. Násycę się gdy się ziáwi chwałá twoiá.

Moć Boska.

U Bogá wszytkie rzeczy podobne są, Matth. 19.

I.

O Boże moy wszechmogący/ ty iesteś oną mocą ktora wszytko cokolwiek chceż może / y ktora żadney nieprzypuszcza zgołá słábośći/ áni się morduie żadną prácą wszytko zniczego czyni rownie łácno mogąc znowu wszytko wniwecz obroćić gdyby chćiáłá áni się iey sprzećiwić co może ále wszytkie rzeczy są iey posłuszne. O czći godna stráchu pełna/ á nábożnym tylko milczeniem chwalebna wszechmocnośći Boże. Ty iestes Krolem wiekow/ ty sam przez się wszytko możesz/ od ćiebie postánowiona iest/ y záwisła wszytka moc wszytko męstwo/ y dźielność wszytkich rzeczy. Ty mowię wszytkie rzeczy stworzyłes

rzyłes zniczego/ á podporą pomocy twojey onoß záchowywaß y reką wßechmocnośći twojey trzymaß jákoby wzgorę záwießone/ áby wnic swoie niezápadły. Ty Pánie sam przez śię dáć możeß/ y spráwić nie tylko/ to wßytko co wßyscy ludźie wespoł. z Aniołámi świętymi pojąc/ mogą ále y to wßytko/ co nieskonczona twoia mądrość/ pomyślić może / gdyß wßechmocność twoia / rowna jest mądrośći twojey / y rownie śię rozlewa / y ßerży/ jáko y oná/ ponieważ tá sámá jest/ miárą jey y práwidłem. Albowiem niezmierney mocy ktora inßa może bydź miárá / tylko niezmierność sámá.

II.

KOcham śię y ćießę Pánie z ták wielkiego Máiestátu twego ktory gdy iá uważam/ proßę ćię racz wyráźić ná dußy mojey/ jáko nágłębßą uczćiwość/ y pokorę/ przećiwko Máiestátowi twoiemu Boskiemu. Podobámi śię też że sporządzaß y stánowiß o mnie y o wßytkich rzeczach stworzonych według upodobánia twego / áni kto rzec ći może. Dla czego ták czyniß ? wßytkie rzeczy twoie są y dźiełem rąk twoich.

III.

SPráw Pánie/ ábym tę prawdę miał záwße ná myśli/ że ty jesteś mnie przytomnym/ y reką wßechmocnośći twojey / grożiß mi piorunem wiecznego potępienia/ ábym ćię ták nigdy nieobráżał Day też ufność y bespieczenstwo Sercu moiemu przećiwko tobie / ábym śię nikogo nie bał/ okrom ćiebie/ y żeby mnie żadne stworzenie nieodrywáło od miłośći twojey/ álbowiem

bowiem co ſą przed obliczem twoim / wſzytkie inne rzeczy ſtworzone: ábo co mi złego uczynić mogą bez dopuſzczenia twojego jeżeli jednák do= puśćiſz ábym od ktorey był utrapiony/ to ſámo Pánie moy obrácá ſie ná zbáwienie moie y mnie pomágá do doſtąpienia żywotá wiecznego. J przeto wſzytkę moie ufność pokłádam/ y poło= żoną bydź chcę wtobie námocnieyſzy Boże y Pá= nie.

MądrOść Boska.

Od Bogá wyſzłá mądrość, Eccl. 15.

I.

O Námędrſzy Boże ty jeſteś oná mądrość kto= ra poimuie wſzytko cokolwiek ſie wymyslić może: nieumieietność mieyſcá wtobie żádnego niema: o wſzytkich rzeczach wieſz/ áni pobla= dźić możeſz bo nádoſkonalſzym ſpoſobem wſzy= tkie rzeczy ninieiſze/ przeſzłe/ przyſzłe / wſzytko podobne/ pomyślne/ wſzytkie ktore ſą y ktore nie ſą tobie Boże moy ſą przytomne/ y przed obli= czem twoim świętym położone.

II.

TY jeſteś náprzednieiſzym oznáczeniem wſzy= tkich rzeczy/ ſzczerośćią/ y ſubtelnośćią twoią przenikaſz/ y wſzytko oraz zewnętrzne y wſtrość ſporządzaſz we wſzytkich. A lubo zaśięgaſz y przeimujeſz od konca do konca y od początku aż do ſámego oſtatká: jednák do żadney rzeczy ſie nie przymieſzywaſz áni żadney zmázy nieprzyi= mujeſz/

muieß / ále záwße wpiekności twojey jásności y ßerości zostawaß.

III.

TY jesteś sprawcą y rzemieśnikiem ty wzorem práwidłem y koncem wßytkich rzeczy ty budowniczym/ nietylko tych co są y máią swoie istote/ y przyrodzenie od ciebie ná sobie wyrázone/ widome y niewidome/ ále teß y owych/ co ich niemaß ále bydź y zstáć sie mogą/ przez wßechmocność twoie á bydź nieskonczonym sposobem dáleko w wietßey liczbie/ niżeli te co juß są stworzone.

IIII.

O Mądrości przedziwna / tá obeimuie wßytke oraz wieczność/ á wewnątrz wsobie záwiera wßytke niezmierność / wßytke do siebie pociąga nieskonczonność / káżda rzecz wniey má wieczne bycie y wieczny żywot / áni oná początku má / áni konca a zewßąd jest nie odmienná.

V.

POdobámi sie Pánie/ y rádem/ y winßuie sobie tey twojey niezbrodzoney mądrości/ przez ktorą bádáczem jesteś y Serc ludzkich. Gdyby to mnie podobna byłá żebym iá tey mądrości twojey troche / ábo umnieyßyć / ábo zástonić mogł żeby złości moich niepoznáłá/ uczynicbym tego niechciáł / jowßem ráczeybym obrał sám zginąc / y wniwecz sie obrocić ániżeli to żeby mądrość twoiá wnamnieyßym punkciku vime miálá. Przez ktorą teß pokornie proße áby rozum moy był oświecony / ábym mogł doskonále

nále poznáć piekność cnoty / á sprosność grzechu/ ábym śie tego strzegł á cnote zámiłował y wtym sie co dáley to bárźiey kochał coby było ku chwále y czći twojey wiekuistey.

DOBROC BOSKA.

Dobrys ty Boże á wdobroći twojey náucz mię uspráwiedliwienia twoich, Psal. 118.

I.

PANIE y stworzyćielu wszytkiego dobra ty dobrym jestes/ nie wtym tylko ábo owym / áni ta tylko ábo owa dobroćia / ále doskonále bez początku y końcá/ bez gránić bez miáry poprzedźasz/ y zámykasz w sobie wszytko dobro. Ty jestes oná zupełność/ y powszechność wszytkiego dobrego/ ktoremu wszytkie rzeczy od náwyższey stworzoney istoty/ áż do ostátniey że wszytkiego kształtu ogołoconey máteryey cokolwiek wsobie dobrego máią / tobie przyczytáć są powinne. Ty wsámey szczerey istoćie twojey/ wszytkę zácność wszytkę doskonáłość/ wszytko Błogosłáwieństwo y wszytko dobro ośiagnąłes/ á dobroć twoiá y doskonáłość żádnego końca y gránic nie ma / poniewaś jest nápierwsza áni záwisłá od żadney rzeczy.

II.

Z ćiebie wszytkie rzeczy słodkie słodkość swoie ćiągną wszytkie tákże piekne/ swoie piekność/ wszytkie świetne swoie jásność/ wszytkie żywiące swoy

ce swoy żywot/ wszytkie ruszáiące się/ swoie czerstwość wszytkie rozumne swoy rozum/ wszytkie doskonáłe swoie doskonáłość/ wszytkie náostatek jákimkolwiek sposobem dobre swoie dobroć.

III.

TY wielkim iestes/ bez ilkości/ dobrym bez jákości nieskonczony bez liczby/ piekny bez postáci/ wieczny bez czásu/ niezmierny bez mieysca/ rość agniony bez szerokości/ doskonáły bez rozmáitości náwyższy bez położenia.

IIII.

TY iestes srzodek wszytkiego swiátá do ktorego przyrodzonym pedem/ ciągną wszytkie rzeczy wktorym wszytkie odpoczywáią: ná ktorym wszytkie się zásadzáią wtobie są wszytkie powáby miłości/ wykonánie wszytkiego prágnienia/ cel wszytkiego poruszenia násycenie wszytkiego pożadánia. O ják wielka iest moc/ náwietszey tey dobroci twojey/ ná ktorey y máłego promyczká zábłyśnienie; ztąk wielkim pedem bieży wszelka rzecz stworzona/ gdy kązda znich stára się/ oszczegulne swoie dobro/ y do niego ze wszystkich sił pedzi ktore dobro nic inszego nie iest tylko mały jákiś znák twojey dobroci. A przecie to wszytko stworzenie do siebie ták ciągnie to po wszytkim świecie ták wielki rozruch czyni/ y to wszytko cokolwiek wkázdey zosobna rzeczy stworzoney ruszá się mieszá y spráwuie. Jeśli błahy cień dobra/ ztąk wielką mocą do siebie ciągnie/ o jáko pociągnie sámá szczera prawda/ oná mowie piekność y dobroć nieskonczona/ jaśnie widziána ktora ty iestes násłodsze y náwyższe dobro.

V. Po=

V.

POciągni duszę moię do siebie / o niezmierna pięknośći przywiąż ią do siebie nád wszytkie rzeczy stworzone węzłem iáko nátwardszym y zwiąskiem nierozwiązánym miłośći wiekuistey. A czego szukáć mam ábo prágnąć gdźie indźiey/ á nie wtobie ktory iestes zupełnośćią wszytkiego dobra zrodłem y słodkośćią wszytka moc y treść wszytkiego dobrego. Niechże sobie śiedzą wszytkie inne rzeczy/ iá o tobie sámym niech záwsze mysle ćiebie miłuie do ćiebie śie niech dre/ wtobie niech uwieznę/ ćiebie niechay chwále Błogosłáwie á wszytkie śiły duszę moiey y wszytek żywot moy tobie niechay służy/ wszytkie rzeczy przemiiáiące dla ćiebie tylko niech mi będą/ ábo brzydkie/ ábo miłe: áni żadnym inszym sposobem niech ich sobie nie waże ábo nimi pogardzam / wypráw mie sobie według náwyższego upodobánia twego wpomysleniu/ y miłośći twoiey przemień mnie wszytkiego wśiebieśámego ábym śie zstał iednym Duchem ztobą.

SWiąTOBLIWOść BOSKA.

Niemaß świętego jáko jest Pán, I. Reg. 2.

I.

PAnie Boże moy ćiebie zowię świętym zwielu miar. Náprzod że twoiá istota iest pierwszym korzeniem y początkiem wszytkiey świątobliwośći y szczerośći. Potym że iest ográniczeniem y wymiárem wszytkiey doskonáłośći

Jednym Słowem/ ty jesteś początkiem sprawuiącym kształtem / wizerunkiem / y celem wszytkiey świątobliwey jásności / ktora się znaiduie wrzeczach stworzonych. I jesteś świętym sam przez się przez istotę twoię / to jest świątobliwościa gruntowną y wyrazną ták wsobie sámym jáko y względem innych rzeczy ták doskonáłá jest świątobliwość twoiá / że się do niey niemoże nic przydáć / áni jey też uiąć bo jest świątobliwościa istotna y powszechna.

II.

CIeszę się y smákuię sobie wtey twojey świątobliwości jáko wystotnym zrodle wszytkiey pięknośći y czystośći od ktorey poświącáią się wszytkie stworzenia rozumne y piękność swoię biorą. Tę świątobliwość wystawiłeś nam do náśládowánia á nie moc / nie mądrość nie wysokość Máiestatu twego / kiedyś rzekł. *Swiętymi bądźcie, jáko y iá święty jestem.* Levit. 11 Niewyciągasz jednak od nas ták wielkiey ják wielkiey potrzebuie wysokość świątobliwośći twojey ále jáka znieść może złáską twoią słábość przyrodzenia nászego.

III.

TEy świątobliwości twojey y szczerośći iá teraz cześć y poszanowánie wyrządzam / one miłuię y dziwuię się jey. Tey wszelka cześć y poszánowánie y miłość jest powinna Tá przytomnościa swoią poświećiłá y poświeca wszytek świat. Záczym gdziekolwiek się obrocę ćiebie przytomnym widzę y wszędzie obecnego czcę / wychwalam szánuię/ y Błogosłáwię jáko wświętym

tym Kośćiele chwáły swojey. Osobliwym jednák sposobem duszę moię ktorą dáleko więcey objąc może / ániżeli ten wszytek máteryalny swiát / iáko iáki Kośćioł poświęciłes sobie / ná chwále swoię y mieszkánie swoie / y dla tego we wnątrz wemnie wsámych skrytośćiach duszę moiey pátrzyć mogę ná ćię mieszkáiącego / y wświętym milczeniu báwić się ztobą sámym. Tám ćię błagáć mogę posługami / tám tobie cześć Boską wyrządzáć tám od ćiebie uprászáć tę czystość y świątobliwość / co y teraz moy Pánie ze wszytkiego Sercá / y że wszytkich śił duszę moiey czynić prágnę y wyżebráć.

IIII.

Będę tesz usiłowáł Pánie y teraz postanáwiąm / wszytką mocą ućiekáć / przed wszytkimi nieczystymi y nieporządnymi Affektámi / y strzedz się wszelakich zmaz dusznych ktorymi Kośćioł twoy zgwałcony y sprofánowány bydź może. Abowiem Pánie to pewna że ty iáko koniecznie spotrzeby bárzo miłujesz świątobliwość twoię ták rownie koniecznie zteyże potrzeby bárzo nienáwidźisz grzechu y plugástwa.

V.

TOBie náostatek iáko sprawcy / celowi práwidłu / y wizerunkowi wszelakiey świątobliwośći / od ktorey ku ktorey y według ktorey poświącáią się wszytkie rzeczy wniebie y náziemi niechay będźie chwáłá y Błogosłáwienstwo dźiek czynienie od w szytkich rzeczy stworzonych ná niebie y ná źiemi.

Laskawość Boska.

Sam Pan łáſkáwy jeſt, Lucæ 6.

I.

CIebie moy Pánie dobrym zowią względem doſkonáłości przyrodzoney/ względem świątobliwości/ y względem dobroczynności/ ktora nazwáć ſię może łáſkawością. A tá nic inſzego nie jeſt tylko ſkłonność jákas przyrodzona twoiá do udzielánia dobr twoich rzeczom niżſzym/ y ſtworzonym/ według miáry y ſpoſobności káżdey znich zoſobna. O jáko prawdziwie łáſkáwym ſię pokázujeſz Pánie ponieważ niczego niepotrzebując/ y ſám ná ſobie/ náder doſyć májąc/ jednák zniczego ſtworzyłeś wſzytkie rzeczy/ y wywiodłeś ie zprzepáści ſwojey niebytności/ dájąc im iſtotę kſztałt piekność wrodzoną/ chęc do dobra ſwego / wiárowánie ſię złego pewne mocy/ y obrzędy pochop poruſzenie/ ułożenie/ ſpoſob doſkonáłość/ y koniec ich/ y káżdey zoſobná co jey właſnie należy y co miłuie á to nie dla wygody jákiey twojey/ albo pożytku ále áby onym ſámym lepiey było y żeby káżda według możności/ udzielenie zdobr twoich bráłá/ y káżda zkoſztowáłá owocu twojey łáſkáwości. J dla tego wſzytkie rzeczy ciebie wychwaláią y táiemnymy głoſy ſłáwią łáſkawość twoie *Niebá opowiadáią chwałę Bożą á dzieła rąk jego niebieſkie umocnienie.* Pſal. 18.

II.

ALe wrodzáiu náſzym ludzkim nałácniey że wſzytkich

ßytkich rzeczy y náiáśniey wydáwa śię łáſkáwość twoiá. Ty náwyobráženie y podobieństwo ſwoie ſtworzyłes nas/ y znamieniem oblicza twego nacechowáłes nas/ rozum/ wolą/ pámiec dáłes nam/ przez ktore uczeſnikámi zſtawámy śię Boſkiey chwáły y Błogoſłáwienſtwá twego/ y umocniłes nas Boſkimi rátunkámi/ y ozdobámi twoimi / ábyśmy záſłužyli y doſtąpili dobr ták zácnych náznaczyłes nam też Anioły zá ſtroże y rządźce náße. Náoſtatek wßytek świát ſtworzyłes y on wielą dobr przyſpoſobiwßy dárowáłes nam ná mießkánie/ y pociechę náße. A co więkßego być może nad te dobrodźieiſtwa/ y co dźiwnieyßego wymyślić śię może nad te táka łáſkáwość twoie á zwłaſcza żes to wßytko uczynił ábys nas tym ſpoſobem przeprowádźił do mießkánia onych niebieſkich/ y uczeſnikámi poczynił Błogoſłáwieńſtwa twojego. Więc że wßytkich śił/ y wßytka iſtota moia dźięki tobie czynię/ y nie policzone dźięk czynienia oddáwam Pánie/ zá ták znamienitą łáſkáwość y wßytkich rzeczy ſtworzonych/ záprąßam ná chwále y uwielbienie twoie. *Błogoſławćie wßytkie dźiełá Pánskie Pánu chwálćie, y náder wywyżßaićie go ná wieki.*

III.

WEſele śię Pánie żes ták łáſkáwym jeſt y że ſámego śiebie wydáwaß/ y ták śię poniżaß do rzeczy nápodleyßych/ chore leczyß/ porzucone rátujeß / y pokorne wywyżßaß / á im gdźie więtße uboſtwo/ tam ty hoinięy bogáctwa twoie lejeß/ rátunki ſwe poſyłaß co jeſt właſna práwdźiwey łáſkáwośći. Záłuie pokutowáć chcę żem

nienáśladowáł tey twojey łáſkáwowośći/żem był ſrogim / okrutnym niemiłośiernym / przećiwko bliźniemu/moiemu áni dobr moich ták doczeſnych/ niewżywáłem náporátowánie bliźnie° / ále ráczey ták wielekroć przećiwnie. J dla tego teraz wſzyſtkim Sercem moim/ jáko nápokorniey o odpuſczenie proſzę/ y poſtánáwiam zá pomocą twoią popráwić ſię łáſkáwym bydź przyiemnym y ukłádnym przećiwko wſzytkim/ naśládując w tym Boſkiego Máiestátu twojego poniewaſz z teyto łaſkáwośći twojey/ tudźież y práwie zá raz wynika miłość twoiá y ná wſzytkie rzeczy ſtworzone ſię wylewá zktorey prágnieſz udźieláć onym dobr twoich. A przeto proſzę zechćiey ogniem tym zápalić Serce moie ábym ſię zſtał łáſkáwym/ y pelen miłośći.

OPATRZNOŚĆ BOSKA.

O to Pánie ty znáſz wſzytkie rzeczy nánowſze y dawne, Pſal. 118.

I.

OPátrznosć twoiá Pánie ſpráwuie wſzytkie rzeczy/od náwyzſzego Duchá aż do náposlednieyſzego robaczká. Tá od wieku myśliłá o wſzytkich rzeczach one poimowáłá/ rozdźieliłá rozporządziłá/ bez tey práwie nic ſię nie rodźi zgołá/ nic niegínie nic żadná rzecz nie czyni/ áni ſię ruſza/ áni proznuie. Stąd wſzytkie rzeczy/ co rozumu niemáią ták jákoś bácznie dźiełá ſwe odpráwuią y ták porżądnie konczą do ſwego konca/ człowieká wyiąwſzy/ ktory báczeniem

niem swobodnym obdarzony/ onego zle záżywá=
jąc/ dáleko często báczy od sporządzenia Bo=
skiey á osobliwey twojey opátrznośći zámierzá=
jąc sobie insze konce przećiwko tym ktore oná
jemu zámierzyłá. A przez to jednák powszech=
ney opátrznośći twojey żadną miárą niść nie=
może gdyż popádá spráwiedliwe kárániá grze=
chowi/ y grzesznym náznaczone/ czym sie dźieie/
że y wniezbożnych jásna jest dźielność Boskiey
twojey opatrznośći.

II.

BJádá mnie że ták często szukálem sám tego
jákoby sie zchronic przed Oycowską opatrzno=
śćią twoią/ á chćiałem żyć według rozumu swo=
jego glupiego. J dla tego ilekroć chćiákem od=
dálić sie od Boskiey opátrznośći twojey upá=
dálem wtysiąc błedow y grzechow moich/upá=
dálem ná bárzo słuszne káźni skázáne od po=
rządku opátrznośći twojey nánedzne grzeszniki
ku chwale nieskonczoney spráwiedliwośći two=
jey/ ná ktorey rece glupie sie porywájąc od łá=
skawośći y miłośierdźa twego/ rad nie rad przy=
chodźiłem/ á ach mnie nedznemu z skarbiłem so=
bie kárániá spráwiedliwośći. J kiedym chćiáł
viść słodkiego járzma/ Boskich twoich przyká=
zánia podáwálem sie sie wćieszką bárzo niewo=
lą czártow/ á pogardzájąc wiekuistą zápłátą/
zárábiałem ná meki wiekuiste. O glupstwo
krwawych łez godne opłakánia. Załuie ách że
wszytkiego Sercá záłuie y jáko nápokorniey od=
pusczenia proszę.

III.

PRoszę ćie Pánie przez wszytkie dźiwy nasłod=

ßey opátrznośći twojey / racz odemnie oddálic to głupstwo/ a dáć łáskę táką ábym záwße przed oczyma miáł tę opátrznosć twoię/ á ták cokolwiek tráfimiśię/ lub dobrego lub przećiwnego/ żebym rozumiáł iż to od niey pochodźi y brał to zręku jey jáko wielkie dobrodźieistwo. Tá niechay będźie pierwßa wnießcześćiu poćiecha: Tá wtrwogach niech wemnie rodźi ufnosć / wniebespieczeństwach bespieczenstwo wrzeczach przećiwnych ćierpliwosć pokoi dußney woczekiwániu rzeczy przyßłych. Tá niechay mię pozbáwi wßytkiego fráſunku/ ábym śię ná sámey łáskáwośći opatrznośći twojey bespécznie záwieśił. Tá niechay kieruie wßytkimi rzeczámi memi / y niechay nimi rządźi aż do końcá ták jáko wie pożytecznó być ku chwále twojey y zbawieniu moiemu. Jákichkolwiek srzodkow zemną użyć zechće/ lub scześćia/ lub nieszcześćia/ czći/ ábo zelżywośći: niesławy ábo dobrey słáwy/ dostatku ábo niedostatku/ choroby ábo zdrowia/ żywotá ábo śmierći zniczego się niewymawiam niczego nieodrzucam/ cokolwiek ona obierze to zanálepßą osądźę y zámknie. To jedyne y nástáteczniey ße moie jest prágnienie/ y myśl moiá/ y chće áby záwße byłá/ czynić mowić myślić moy Pánie ták / jáko ty sądźiß być pożytecznie do zbawienia mego y ná chwáłę twoię ábym ná ćię przez wßytkę wiecznosć patrzył/ tobie się dźiwował/ ćiebie miłował czcił wychwaláł Błogosłáwił we wßytkim y nad wßytko.

MILO-

MILOSIERDŹIE BOSKIE.

Miłośierdźia Páńſkiego pełna jeſt źięmia, Pſal. 32.

I.

NAmiłośćiwßy Pánie tys jeſt niezmierne ono miłoſierdźie ktore przechodźi nieſkonczonym ſpoſobem / wßytkie nedze / y złośći náße. Albowiem ty náprzod wywiodłes mie zćiemnośći niebytnośći mojey/ y dáłes mi żywot y przyrodzenie ślachetne / ſtworzone ná wyobráżenie twoie y wielkimi ubogácone ozdobámi umietetnośći/ baczenia rozumnego/pámiećí/woli/ potym z ſtánu przyrodzenia / wyniozłes mie ná ſtan łáſki czyniąc mie ſynem ſwoim. Potrzećie do obu tych pomienionych/ przydałes trzećy naślachetnieyßy/ to jeſt ſtan chwáły wieczney/ ánjeli ſámey łáſki. Táki ſtopien náznáczyłá mi niezmierna dobroć twoiá y miłoſierdźie. A przeto o Dußo moiá jeżelis wſtąpiłá ná wtory ſtopien uſiełui ábys ſie wibiłá y ná ten trzećí / á zwłaſcza iż maß ták wiele pomocy ná doſtąpienie ták wielkiego ſcześćia twojego jáкie ſą Swięte Sákrámentá wynáleźione y zoſtáwione nam od CHRYSTVSá JEZVſá Páná náßego ktory teß ná wypełnienie innych dobroczynnośći ſwoich zoſtáwił nam náświętßy Sákráment ćiáłá y krwie ſwojey przenádrozßey.

II.

ACh Pánie oświec Serce moie ábym mogł poznáć niezmierne miłoſierdźie twoie/ á poznane

znáne ábym sobie wielce wążył/ y záwße miał przed oczyma jáko práwidło jákie poki nie wynide ztego żywotá mizernego ázeby dußa moiá obowiązaná ták wielka życzliwośćią y dobrodźieystwy ták wybornymi záwdźięczáć to umiáłá że wßytkiego Sercá miluiąc ćiebie tobie się ofiáruiąc y obowiezuiąc násłużbe twoie święta.

III.

TObie niechay służe Boże moy przez cáły żywot moy / oczym inßem niechay nie myśle / tylko jákobym wßytko czynił náchwałe twoie y do teyże jáko do celu námiłośiernieyßego kierowały się wßytkie spráwy siły y przymioty moie. Czego innego niechay nie ßukáią siły moie áni gdźie indźiey niechay niezmierzáią tylko czynić dobrotliwą wolą twoie ázebym przynamniey jákoßkolwiek oddáwáł nieskonczoną miłość twoie ktorą ty záwße pokázowałeś mi/ á ták wielkiemu dobrodźieiowi swemu niebył zgołá niewdźięczny.

IIII.

BŁogosłáw dußo moiá Pánu y wßytko to co we mnie jest imieniowi jego świętemu/ błogosłáw dußo moiá Pánu á niezápámiętywáy żádnych dobroczynnośći jego ktory wyrozumiewá wßytkim niepráwośćiom twoim ktory leczy wßytkie niemocy twoie ktory odkupuie od zguby żywot twoy ktory wiencuiećie miłośierdźiem y litośćiámi ktory nápełnia dobrámi prágnienie twoie. Błogosłáwćie oraz zemną Pá[n]u wßyscy Aniołowie y Archániołowie/ y wy wßytkie mocarstwa y Páństwa/ wßytkie trony/ Cheru-bino-

binowie y Seraphinowie. Błogosławćie mowie y wychwalaićie y znowu bez konca wychwalaićie proße hoinego Páná náßego. Ponieważ uczynił známi nie według niepráwośći náßych á le według wielkiego miłośierdźia swego Oycowskiego. Wychwalaićiego nieba/ źiemie/ morze y wßytkie rzeczy/ ktore sie wnich znaiduią/ niechay go wychwaláią y nader wywyzßaią ná wieki: niechayże bedźie oddáná chwałá Bogu wßytkiego stworzenia / niechay Błogosławi y dźieki czyni Pánu wßelkie stworzenie ná káżdym mieiscu pánowánia iego á to niechay sie dźieie ná wieki wiekow/ Amen.

SPRAWIEDLIWOŚĆ BOSKA.

Spráwiedliwośći pełná jest práwicá twoia, á kto może znáć moc gniewu twego, ábo przed boiáźnią twoią gniew twoy policzyć, Psal. 89.

I.

ŻAden Pánie godnie wyráźić niemoże wielkośći y mnostwa káránia ktores ty grzeßnikom nágotował y náznaczyłeś áby one czásu swego ponosili mocą wßechmocnośći twoiey. Iáko miłośierdźie twoie jest nieskonczone/ ták nieskonczona jest y spráwiedliwość twoia ktora nieskonczyonymi zposobámi nietylko ná onym świećie/ ále y ná tym kiedy jesćze czas własny miłośierdźia/ pokáże sie przećiwko grzeßnikowi/ áby w-

by wszyscy uczyli się ciebie bać / á ktorzy łáská wośćią się nie wzruszáią przynamniey áby się wzruszáli surowośćią ktora niedopuśći áby złość jáko bez káránia uszłá jáko y dobroc bez zápłáty: Abowiem ty nieprzebierasz wosobach / będąc sędzią náspráwiedliwszym.

II.

CIeszy mnie Pánie y podoba mi się tá spráwiedliwość twoia ktora luboby to wmocy mojey było tobie odiąc ná jáki czás ábys niemogł karáć grzechow moich / tedybym tego nieuczynił jowszem oświadczam się że gdybym że złośći mojey uporu / y zátwardziáłośći niechćiał przyść do pokuty y ták zátwardziałym nie pokutuiącym / rospáczáiącym chćiałbym umrzeć (czego Pánie uchoway náwieki ábys miáł kiedy dopuśćić) teyże godźiny oświadczam się y chcę áby spráwiedliwość twoia mieysce twoie miáłá / á mnie ná wieczne męki postáła / áby ták / poniewasz przez dobrowolną / y zbawienną pokutę / niechćiáłem wielbić miłośierdźia twojego / wielbiłem przynamniey w mękach spráwiedliwość twoie.

III.

LEcz o násłodszy moy Pánie poki tu żyię zá łáską twoią mogę áppelowáć / od Trybunału spráwiedliwośći twojey / do Trybunáłu miłośierdźia twego J dla tego tey godźiny Pánie ná zawsze zwielką ufnośćią że wszytkiego Sercá y że wszytkiey duszę / y że wszytkich śił appeluie do miłośierdźiá twojego y ćiebie proszę przez JEZVsá CHRYSTVsá SYná twojego rácz

mi odpuśćić ábym nieprzyßedł ná ſąd Trybunáłu ſpráwiedliwośći twojey. Pod przyśiegą ſtánowię zá Boſką pomocą twoią poprawić nápotym żywota mojego y żyć iáko przyſtoi dobremu słudze áby ták przez prawdźiwą pokutę wdźięczniey y ſłodzey uwielbione było miłośierdźie twoie.

OSTATNI KONIEC BOG.

Iá jeſtęm A, y Ω, Początek y Koniec mowi Pán Bog, Apoc. 1.

I.

IAKO ty Pánie moy jeſteś pierwßym y náprzednieyßym początkiem y ſpráwcą wßytkich rzeczy: ták rownie jeſteś teß ichże oſtatnim końcem á oſobliwie ſtworzenia rozumnego. I dla tego powinienem Sercem ják nádáley odbijáć śię od rzeczy ſtworzonych / żadney wnich nádźieie nie pokłádáć gdyż bárzo mi przeßkádzáią żebym niemogł doiść ſczęśliwego y oſtatniego końcá ſwego / dla ktorego ſtworzyłeś mię y ktorym ty jeſteś / práwdźiwe / jedyne / y nawietße dobro moie. Zaczym nic mi niema bydź ná wietßey pieczy / iáko ábym śię złączył z tobą / widzeniem miłośćią / weſelem / ná ktorym ziednoczeniu záwiſło dobro moie / y náwietßa chwáłá twoia. Dla tego zá gnoi poczytam wßytkie ućiechy y pieſczoty żywotá tego / względem porownánia dobra tego náwietßego. I od tego momentu czáſu / wyproſtowáć chcę / wßytkie moie myśli / ſpráwy y

wy y żądże do tegoż końca: áni śię sprácuie/ ábo ustánie pierwey nim doniego doidę.

II.

Ale iż sám z śiebie nie iestem sposobny do ták wielkiego dobra: do ćiebie o námiłośiernieyszy Boże ućiekam śię przez niezmierną dobroć z ktorey stworzyłeś świát y z stałeś śię człowiekiem á potym y umárłeś zá nas / ták że przez inne niepoliczone dobrodźieistwa mnie pokázáne y przez wieczne upodobánie twoie z ktorego przeznaczyłeś mię do ták wysokiey chwały nieustáwáy bydź dobrodźieiem moim lubo iá zewszech iestem nániewdźięczniéyszy y ná niedbalszy/ kiedy czás mam báwić śię dobrymi uczynkámi ále to sámo rácżey łáskáwość twoie niechay pobudza ábys tym więcey mnie wspomágał / y bronił im iá słabszym iestem. Pomni proszę nákoniec do ktorego przeznaczyłeś mię od wieku áby snadź o mnie prozne niebyło przenáświętsze ono národzenie y prágnienie twoie. Oświeć umysł moy świátłośćią Duchá twego świętego zá ktorego powodem mogłbym doskonále poznáć proznosć świátá te° y niebespieczeństwá ktore śię znaiduią ná nim á z drugi strony / ábym też zrozumiał/ wielkość/ zácność/ słodkość niezmiernych dobr / ktore ty zgotowałeś mnie wtobie sámym/ zá ktore ze wszytkiego Serca dźięki tobie czynię á wszelákiey proznośći ochotnie służbę opowiádam.

III.

Spráw to moy Pánie áby duszá moiá oczym innym niemyslił á / áni ná rozumie swoim czego innego bárźiey niewyrażáłá iáko ten o-

státni

statny swoy koniec aby wzgardziwszy zewszad wstytkimi dobrami doczesnymi/ y upadaiącymi wzbijałem sie predko do zamiłowania rzeczy wiecznych y do tego szczesliwego konca moiego. Niechay nieustawaią nigdy dobre moie zadze/ ani wzdychania/ ani łkania dla szczesliwey oney oyczyzny ani ia niech nieustawam nigdy wustawiczney woinie przeciwko samemu sobie iako y teraz postanawiam to czynic poki niedopedze konca zywota tego kedy wszyscy swieci odpoczywaią wtobie dobrym nawyzszym y koncu naszym przez widzenie y miłość y niewypowiedziana pociechę kiedy przychodzą do dokonania wypełnionego przedsiewziecia / y pragnienia tak pozadanego y oczekiwanego to iest konca ostatniego dobra nawyzszego dla ktorego tak odwaznie sie potykali az dozwycięstwa chwalebnego.

ZAWARCIE MILOSNEY UMOWY zBOGIEM.

Juz tedy nasłodszy moy Panie poniewaz znam zes ty iest iedyne dobro moie ostatnie szczęście y Błogosławienstwo moie / zadną miarą y na piedzy odstepować od ciebie niemam ale zawsze ztobą bydz złaczony y ziednoczony. A przeto pragne y starać sie bede/aby zaden moment czasu nieupłynał ktorego niemiałbym potwierdzać tego wszytkiego cokolwiek wzwyz wpisałem tu y postanowiłem u siebie a zebym tego mogł dostąpić teraz pragnę zuczciwością y pokorą iak nawietszą moge z Maiestatem twoim Boskim umowę zawrzec y wiecznym potwierdzić przymier-

mierzem/ áby jáko pokim żyw tchnąc nieprzestá-
ne / ták nigdy nieprzestáwáłem wierzyć wćie
ćiebie miłowáć ćiebie chwálić/ tobie dźieki czy-
nić tobie śie ofiárowáć ná ćie śie wszytkiego
spuszczáć/ wtobie mieć ufność/ wtobie śie ćieszyć/
y przed świátem ják przed powietrzem śie w-
zdrygáć żarliwośćią czći twojey y zbáwienia
dusz ludzkich gorzeć/ ćiebie śie báć/ śiebie poni-
żáć/ pokutę czynić świątobliwe rzeczy stánowić/
y bliźniego swego miłowáć kocháć śie tákże w-
czystośći/ wubostwie/ posłuszeństwie á ćiebie pro-
śić o cokolwiek tu prośiłem / nád to ćiebie po-
znawáć tobie cześć Boską wyrządzáć y wy-
znawáć żeś ty jest BOG nieskonczony/ nie-
zmierzony/ nieodmieniony/ wieczny/ wszechmo-
cny/ mądry/ dobry/ święty/ łáskáwy opatrzny
miłośierny spráwiedliwy y koniec ostáteczny.
J dla tego teraz że wszytką pokorą/ przed Bo-
skiem Májestatem twoim y wszytkim dworem
niebieskim oświadczam śie że prágnę że wszytkie-
go Sercá że wszytkiey mocy wszytką szczerośćią
umyslu y skutecznośćią jáko mogę náwiekszą
wszytko to zachowáć cokolwiek tu spiśałem / y
námowiłem/ ilekroć ną dźien odetchne/ y ilekroć
jákim Aktem ktoryby śie tobie podobał/ do ćie-
bie śię obrocę już teraz przyimi go Pánie/ ná
czáś y jego własny / y potym ná káżdy. A to
prágnienie Serca y Duše mojey niechay bedźie
przyięte y potwierdzone przez námiłośćiw-
sze upodobánie twoie ná wieki/
AMEN.

Ad Majorem DEI Gloriam Beatæ
Virginis Honorem.

Rejeſtr Rozdźiałow wtej Xiązec=
ce położonych

Akty Wnetrzne.

Część wTorá.

✠)o(✠

KOLENDA REGVLNA

Patriarchy Swiętego

BENEDIKTA.

Pannom Sákonnym

Teize Reguły Swiętei.

SPORZąDZONA.

W TORONIU.
1645.



Słuchai o Corko przykazania Miſtrza, y nákłon ucha ſerca ſwego, á nápominanie Oyca łaſkawego ſchęcią przyimi, y ſkutecznie wypełni.

§ *Przedmowy Reguły S.*

EXHORTACYA NA ZALECENIE UROCZYSTOSCI WIGILIIEI. NARODZENIA P. JEZUSOWEGO.

Wdźięczną mię y wesołą nowinę do was namilsze w Bogu Corki Kośćioł swięty wyprawuie / gdy tak dźiś przez wszystko officium swoie spiewa mowiąc. Dźiś wiedźcie iż przyydźie Pan/a iutro rano oglądacie chwałe ie°. Prawda to iest iż przez wszystek czas Adwentu Swiętego słuchaliśmy często / one wdźięczną y wesołą nowinę / o przyściu pożądanym Christusá Páná naszego od Kośćiołá S. gdy nam zawsze ták spiewał. Idąc Pan przyydźie á niezamieszka. Dla tegoż przez dwie Niedźieli pierwsze ták zaczynał Iutrznie swoie/ mowiąc. Krolá przychodzącego Páná podźmy pochwalmy. Gdy zas czwartá Niedźiela Adwentu iego / iuż dáleko z więtszym weselem krzyknął wszedźie po wszystkich Kośćiołách Paweł S spiewaiąc każdemu. Blisko iest Pan podźcie á daicie mu chwałe. Ale dźiś gdy iuż nábliższa iest obietnica iego do wypełnienia/ tedy iuż Kośćioł swięty wszedźie dobywa głosu swego własnego mowiąc do każdego z nas. Dźiś wiedźcie iż przyydźie Pan á iutro rano oglądacie chwałe iego. W ktorei mierze wesela swego / podobny iest Kośćioł swięty wese-

lu Krolestwa Hiszpáńskiego. Hiszpani bowiem bedąc zawsze potrzebni Chleba y złota náprzednieyszego Orientalskiego/ z wysokich wież miásta swego stołecznego upatruią/ á ono zdaleka y z odległych od siebie Insuł Indyiskich kupcy prowadzą wielkie y bogate Galery obciążone zbożem pszenicznym/ złotem y rozmaitemi skarbami y kleynotami drogiemi/ widząc tedy ták bliską nadzieię podparcia niedostatkow swoich/ zaraz po wszystkich miastach listy swoie rozpisuią/ daiąc znáć każdemu o tym abysie ziezdżali do miasta stołecznego/ czekaiąc z weselem y nadzieią skarbow onych/ á gdy ták zgromadzeni po krotkim czasie obaczą á ono Nawa iaká y Galera náprzednieysza szczęśliwie przychodzi do nich tykaiącsie portu y brzegu ich własnego/ ná ten czas też iuż więtsze wesele maiąc/ po wszystkich wieżach Miasta swego wtraby y bębny bić każą/ áby każdy z weselem pięknie ubrany wychodził/ y witaiąc gośćia Orientalskiego ludkość mu w domach pokazawszy dopiero kupował u niego skarby y Kleinoty drogie. Ták też właśnie Matka nász Kośćioł Swięty przez czas Adwentu czynił znami. Abowiem gdysie przyśćia Páńskiego/ tych czasow náwięcei y nápewniej spodziewał/ jáko nieoszacowenego skarbu przychodzącego z onych Orientalskich/ krain niebieskich/ to iest Christusá Páná wżywocie Nas Panny wćielonego/ o ktorym Prorok powiedział. Oto mąż ktorego imie Oriens to iest z Orientu Boskiego swiatłość z swiatłośći/ Bog z Bogá prawdziwy/ tedy nam ná ten czas/ przez kapłany opowiedáć kázał tę wesołą nowinę mowiąc Blisko iuż iest Pan/ wychodźcie oddaicie mu chwałę A żeby tá nowina barziej przerażałá uszy

nász/

náße/ zażył Kośćioł świety głośu traby onei Jana S ktory przez wßystek czas wołał głośem do każdego znas mowiąc. Jam głos wołaiącego ná Puśćzy gotuicie drogi Pánskie / Proste czyncie śćieżki jego Albowiem Pan przydźie á niezamießka y stoi wpoisrzodku was. Ktora mowina wielce nas cießył Kośćioł świety/ daiąc znac/ iż predko nam przyśc miało/ ono wdźięczne nowe y wielkie wesele smetnym/ ktore iutro da Pan Bog usłyßymy / ono nowe y pożadane lekarstwo chorym / one nowe Bogactwa / dostatki Orientalskie/skarby y Kleinoty Niebieskie/wßystkim nam ubogim y niedostatecznym. Juß tedy iest blisko ona Náwa bogátá nieoßacowanemi skarbami / ona Galera wdźięczna / to iest Naświetßa Panna blisko juß iest portu Bethleemskiego/ y dla tego Kośćioł świety do każdego znas mowi. Dźiś wiedźcie/ iż juß przydźie Pan/ á iutro rano oglądacie chwałe jego. A kedyß Matko náßa obaczymy chwałe Páná tego? Niekedy indźiei/ jeno ná Galerze Oryentalskiei/ ktorei o północy wynidźie ná brzegi náße. A coß nam tá Galera wdźięczna nieśie? Náprzod nieśie obfitość Chleba swego jáko Salomon powiedźiał Stałaśie iáko Galera zdalekich krain niosąca chleb swoi. A jákoß to chleb swoi/ á nie naß? Bo iei Syn własny y krew iei własna/ álec nietylko chleb swoi nieśie/ nieśie y chleb Anielski/ ktory o sobie powiedźiał. Jam chleb żywy / ktorym znieba zstąpił/ nieśie y chleb Synowski/ Ktory niema bydź psom dawany. Coß nam

ieszcze tá Galera wdźięczna ná sobie przyniosłá? Złoto wyborne Bostwa przedwiecznego/ o ktorym Prorok mowi. **Farba Bostwa jego złoto náprzednieisze.** Przyniosłá jeszcze srebro/nie reką uczynione/srebro wyborne człowieczeństwa Chrystusá Páná/ przyniosłá skarby y Kleinoty drogie/ to jest Madrość przedwieczna/ wktorei są zamkniony wszystkie skarby/ y Kleinoty Madrośći y umiejetnośći Boskiej. **Dźiś wiedzcie iż przyidźie Pan/ á rano iutro oglądácie chwałe jego.** A coż to za chwała? Tá o ktorei krzyknie iutro Jan święty. **Widźieliśmy chwałe jego jáko Jednorodzonego od Oycá pełnego łáski y prawdy.** Zktorych słow łacno poznáć iż nad wszystek Adwent Páński/ weselsza jest Wigilija Národzenia Páná Chrystusowego. Dla ktorych przyczyn? y czemu? uważymy. 1 Dla tego że Adwent wszystek/ jest nowiną y obietnicą/ dźień zaś Wigiliei dźisieiszy/ jest pokazaniem nowiny/ wypełnieniem obietnice. Oczym pięknie mowi Petrus Chrisologus temi słowy. **Szczęśliwa jest wprawdźie nowina/ ktora Adwent Chrystusá opowiedá/ ále szczęśliwsze jest daleko samo przyśćie jego.** Daie Racyią tego mowiąc dalei temi słowy. Słodki jest list/ y wdźięczny od Przyiaciela/ ále dotąd puki sam nie przyiedźie/ ktory mu posłał on list/ gdy przyiedźie iuż zlistem do szkatuły/ á sprzyiacielem do zabawy. Ták też y Adwent święty/ listem był do nas od Páná iż miał przyść/ ále gdy iuż przyszedł/ wdźięcznieiszy jest przyiaciel sam niżeli list od niego.

Dalei

Dalei mowi Potrzebny jest Cyrograph / ále puki nienastapi solucya długu od dłuznika / ktora gdy przydźie wdźecznieysza jest / aniż sam Cyrograph. Piekne sa y wdźieczne kwiateczki / ale puki nieprzyda iabłka / ktore gdy przyda już sa milsze niźli były kwiatki. Jáko tedy oblubienicy wdźiecznieysza jest obecność Oblubienca / niż list od nie⁰ / y Creditorow milsza jest solucya długu niżeli Cyrograph / y nam samym wdźiecznieysze sa owoce y jábłka / aniżeli / kwiatki ták też tym sposobem / dáleko nam wiecei milsze bydź musi / samo przyście Christusá Páná / przez bliskie jego Národzenie / aniżeli nowina o tym Dla tegoż lubo troche przedłuzył Pan przyście swoie do nas / jednak ná to czynił / aby nam tym wdźiecznieysza y milsza nowina tá byłá ktora nam Kośćioł swiety opowieda Pan przydzie / á rano jutro ogladacie chwałe jego wktorych słowach / chciał pokazáć / iż już wolnemi zostaiemy od onego násmiewiska Pogáńskie⁰ / ktore nam ustawicznie ná oczy wyrzucali / uragáiac nas / y zadáiac nam wielka nierychłość lenistwość / y długie opoznienie przyścia Páńskiego Jednak już dźiś ustaie wszelka exprobracyia uragania tego / gdy już nie wnowinie / ani wliśćie / nie wcyrographie nápisanym / nie wkwiateczku postanowionym / ále wowocu wydanym y wwłasnym effekcie dźisieiszei nocy / pokaze sie nam przyście Páńskie / przyście z zywotá Naswietszei Panny. Zá te tedy nowine czym uczcił Kośćioł swiety dźisieisza Wigilia wesoła Národzenia Páńskiego? Vczcił trojákim Honorem.

1. Iż nád insze wszystkie Wigilie / dał iei ten Przywilei że Pacierze to jest officium nie od Nieszporu

poru jáko inne ále od Laudes ritu Duplici trybem uroczystym zaraz poczyna. Ktorego przywileiu jest tá przyczyna/ iż teſz Národzenie Chrystusá Páná poczełosie u wszystkich ná świecie â Laudibus to jest od chwał Aniołow/ jáko Łukasz S. świadczy/ iż przy Národzeniu Páńskim. Stałasie wielka wielkość zolnierstwa y zástepow Anielskich spiewaiacych/ y wychwalaiacych Bogá / y mowiacych **Chwałá ná wysokości Bogu**/ potym poczełásie tá chwałá y ná ziemi u ludźi/ ubogich Pásterzow/ o czym tenże Łukasz S. Iż Pasterze oni ogladawszy to wszystko co Aniołowie powiedali / y głosno o tym spiewali / tedy wrácalisie do domow swoich/ wielbiac y chwálac Páná Bogá wewszystkich rzeczach / ktore widźieli/ y słyszeli / o Słowie przedwiecznym/ ktoresie ciałem stało Potym poczełośie Národzenie Páńskie od chwał ludźi Pogáńskich/ to jest trzech Krolow/ ktorzy przyszedszy/ przed Panem ná Kolaná upadali. Jáko bowiem Aniołowie osobe nosili ná sobie Kośćiołá triumphuiacego/ ták teſz Pasterze y Poganie/ nosili ná sobie osobe Kośćiołá boiujacego / atoſz y te dwa Kośćioły od chwał Narodźenie Páńskie poczeły. Kośćioł boiujacy/ ktorego teſz osobe nosiłá ná sobie Naświetsza Panna z Jozephem S. y ten Kośćioł począł to Narodźenie od wielkich chwał Páná Bogá zywiacego/ á od chwał istotnych Boskich/ pisze ábowiem ták o sobie Náświetsza Panna w Relacyach Brygitty S. **Wiedź o tym Corko moia/ iż gdym Syna iego ná ten świat z siebie wydałá/ tedym oraz wszystke chwałe Bostwa jego istotna widomie ogladałá. Ná**

ten bo-

ten bowiem czas zotworzonego nieba Bog Ociecc mile patrzył ná pokornie urodzonego Syna swego / y dla tego ná ten czas wszystke istność Troice przenaswiętszei oglądałám / y to / cokolwiek mogło bydź y było u Bogá od początku / y co jest y będzie potym / wszystkom widziałá ná oko / widziałám liczbe wszystkich Aniołow / nawet y czartow potępionych / y wiele miało bydź ludzi Zbawionych przez Národzenie Syná mojego y czułám tákie wesele / y radość ná sercu moim / iż mi do wypowiedzienia niepodobna.

Tá tedy jest przyczyna tego Honoru od Kościołá S. Wiliłiej danego.

2. Honor Wigiliej ktorym ją ćci Kościoł święty nad insze Wigilije iż Matyrologium zwiętszą uroczystością y więtszą uczciwością śpiewają niżeli winne dni przez wszystek rok. Ze opuscze kapłánow tei Wigilyei apparat y dispoficyią wzakonách Pańinskich osobliwie Benedictá świętego Pátryarchy (co sie przy koncu tei Exhortacyiej dostatecznie zewszystkiemi okolicznościami Cæremonyi y obrządkow nábożnych wyrazi) Diaconissa powinna śpiewáć zosobliwą żarliwością y zwesołym śpiwanim przy świecách / mowiąc. Roku Cesarzá Augusta panowania 42. według Proroctwa Dánielá Proroká JEZUS CHRITUS Syn Boży národziłsie dla Zbawienia ludzkiego w Bethleem Judskim ktore Słowá gdy wuszách zábrzmią /

rzmią záraz wszyscy ná twarzy swe y kolaná pádáć maią chcąc to pokazáć iż ieśliśie Pan ták głęboko uniżył wnarodzeniu swoim dla nas iż ná lichem prochu/ gnoiu y ziemi wchlewie położyćśie ráczył/ przyiąwszy ná śię ziemskie odzienie nasze/ tedy my też wdźięczność mu zá to oddaiąc/ kłádźiemyśie rowno sprochem y ziemią przed Maiestatem jego.

3. Honor Wigiliej Izśie tei nocy wyrazá troiákie Rodzenie Chrystusá Paná/ wetrzech mszach przenáświetszych. Náprzod Rodzenie przedwieczne z Bogá Oycá bez Mátki / ktore jest trudne do poięcia ludzkiego Ante Luciferum genitus y do wymowy niepodobne; iáko Prorok mowi. Rodzenie jego ktoż wymowi? y dla tego Msza S. wnocy bywa/ iż to jest taiemnica trudna/głęboka y ciemna rozumom nászym. Drugie Rodzenie z Náświetszei Panny zmatki bez Oycá/ y toc trudna do poięcia rozumom nászym / lecz iż wtym po wielkiei częśći mamy oświecenie od Doktorow świetych / tedyśie też nad świtaniem / to jest ná dniu małym / pod zorzą odpráwuie drugá Msza Swieta/ daiąc znáć iż dźiś słonce z Autory wdźięcznie wynikneło / y ná świat dla nas przyszło. Trzecie Rodzenie JEZVSA Páná jest wsercu Spráwiedliwego y pobożnego człowieká przez łaskę jego/ ktorą człowiek pobożny przez Effekty miłośći jego dźiwnei / czuiąc wsobie / w zbijáśie przez Affekty subtelne y żarliwe ku niebu. I gwoli temu Msza S. trzecia odpráwuieśie wdźień jásny / wyrażaiąc jawną y czuiną miłość y łaskę Bożą wsercu Spráwidliwego / ná ktorą ludźie patrząc buduiąśie/ chwaląc Bogá

Náosta-

Náostatek sam Bog uczył te Wigiliją národzenia Syná swoiego rozlicznemi cudámi po wszystkim swiecie 24. dniá Miesiąca Grudniá.

1. Cud czytamy w Rzymskich dzieiách/ ktore Innocentius Papież spisał/ á Baronius potym dokonczył. Widząc Rzymianie w Páństwie swoim dziwny pokoi/ Bogom swoim ná cześć y honor Kościoł niewymowney wielkośći / y dziwnei pięknośći zbudowawszy / Statue bałwańską wnim pierwszego Krolá Rzymskiego Romulusá postáwili / tam zá sczesliwe ná wolnách powodzenie oddaiąc ofiary Bogu swoiemu Apollinowi/ pytáli go oraz jáko dlugo ten Kośćioł trwáć miał? Odpowiedział Ták długo puki Panna niepořodzi Syná / co oni Pogánie rozumieiąc zá rzecz niepodobną/ twierdzili iż wieczny on Kośćioł bydź miał/ y dáli mu tituł Templum Pacis ęternum Aliśći 24 Grudnia o południu dźisieszej. Wigiliej/ zá Cesarzá Augustá / gdy Náświetsza Panna Christusá Páná porodzic miałá / on Kośćioł ták spaniały w Rzymie zgruntu upadł / y rospadszy śie ná wielie częśći Bałwany porozwalał. Ná ktorym mieiscu predko potym Innocentius Pápież/ slieczny y pierwszy Kośćioł ná cześć ná chwałe Náświetszei Panny zmurował/ ktoremu dał tituł Templum primum Mariæ nouæ.

2. Cud. Pisze Theophilactus Doktor wielki y dawny Kośćiołá Greckiego iż w Wigiliją Národzenia Páńskiego wieczor / wielkie dżdże znieba Miodowe y Cukrowe/ ktore ludzie czerpali idąc po drogách/ przysiega twierdząc/ iż miody słodkie pili/ y cukier jedli. Co iż Námieniony autor twierdzi/ że to nietylko wiego Prowincyiei/ ále po wszystkim swiecie było / dla tego y Kośćioł S. approbował

bował temi słowy Cœli Melliflui facti sunt. Dźiś niebiosá miodem spłynęły.

3. Cud w Rzymie y w Jeruzalem wtez Wigiliję/ widźiane były ná Niebie trzy słonca / znaczyły Troice Przenaswietszą / á swiecąc całe trzy godźiny po wszystkim swiecie wiedno sie słonce złaczyły/ daiąc znáć iż Troica Przenaswietsza będąc troiáka wpersonách/ slicznośći iedney iest wistnośći Boskiey / co iedno słonce znaczyło zetrzech uczynione : Jesćze toż iedno słonce ná ten czas swiecąc trzy Circuły z siebie wydáło. Jeden Czerwony/ znaczył Bostwo Jezusá. Drugi Złoty/ znaczył duszę iego / y iey Essencyią zmiłośćią gorącą y prawie złotą Zbawienia nászego. Trzeci biały Circul znaczył człowieczeństwo iego niepokalane wźięte z żywota Náswietszey Panny To tedy iedno słonce znaczyło Chrystusá Páná / Bogá z Bogá / Swiatłość z Swiatłośći dźiś sie rodzącego / á trzy Circuły znaczyły trzy substancyie iego wiedney Personie iego Boskiey zamknione/ Bostwo / Dusze / y Człowieczeństwo.

4 Cud Pisze Osorius lib. 6. Hist. cap. 20. y Innocentius Papież wdźieiách Rzymskich / wdźien Wigiliey gdysie miał národźić Pan nász/ Fontaná wielka y spaniała Cesarzá Augustá / wypuśćiłá zsiebie / ták wielką wielkość oliwy/ iż Rzekę Tyber głęboką / nápełniłá/ y przez cały dźien Národzenia Páńskiego názatutrz wielkim dostatkiem płynęłá / daiąc znáć iż to miasto y Páństwo Rzymskie/ miało bydź ziemią kapłanow Christusowych/ ktorych oliwą ná Kápłáństwo pomazuią. Ná ktorą pamiątkę tenże Innocentius Papież wysta=

wystawił Kościoł ná cześć ná chwałe Náświetszei Panny/ dawszy mu titul Maria trans Tyberim. O czym y Sybilla prorokowałá temi słowy. Ná ten czas wyniknie Fontana Oliwy w Rzymie/ gdysie národzi Zbawiciel swiatá.

5. Cud. Pisze Venerabilis Beda de locis Sacris Isz winnice Engaddy ktoresie wspominaią wpismie S. Ciekły obficie w Wigiliją y cały dzien Národzenia Páńskiego liquorem Balsámowym/ ktore y do tego czasu nierodzą iusz wina ná cud wieczny/ ále tylko Balsam z siebie wypusczaią / y to pod czas Wigiliej y Národzenia Páńskiego/ dalei nic przez rok cały/ á ten Balsam iest biały.

Drugie zas drzewka są pod samym Ægiptem wewsi około sadzawki ubogiego kmiotka / ktore przed tym owoce rodziły. A gdy Náświetsza Panna uchodząc do Ægiptu przed Herodem / do namienionego kmiotka skłoniłá/ y wonei sadzawce Christusá Páná myłá záraz one drzewka niejáko náture swoie odmieniwszy/zadnego owocu nierodzą/ jeno raz wrok to jest w Wigiliją národzenia Páńskiego y ná zaiutrz wypusczaią z siebie Balsam czarny. Przez co znaczysie załoba uciezki Náświetszei Panny z Synem swoiem do Ægiptu/ gdzie zá obecnością ták wielkich gości wszyscy Czarci zbałwanow y Kościołow Pogáńskich pouciekali

Jesli tedy Bog wszechmogacy ták uczcił dzien dzisieiszychac tego áby potomnemi czasy uroczystość jego zwielkim weselem / y przygotowanim od práwowiernych krzescian odpráwowaná byłá/ á cosz wam czynic potrzeba / ktore y z Reguły wászei od Pátriarchy waszego Benedikta S ten oblig macie ∴ zgołá jáko y Kościoł nápomina Sanctifica·

ctificamini hodie estote parati. Poświącaćieśśię tedy przez prawdźiwą y gorącą miłość Christuśá Bogá náßego / badźcie gotowe przez skruchą serdeczną y grzechow porzucenie / abyśćie tu przewtare / á potym wchwale Maiestat Bogá wáßego oglądáć mogły. Co racz dáć CHRyste IEZV Nowonárodźony ktory z Oycem y z Duchem świętem żyieß y Kroluieß ná wieki.

Dispośicia odpráwowania Wigiliiej.

Reguła S. Benedikta S. w Declaracyiei Rozdźiału 46. § 1. fol. 77. y znowu w Declaracyiei Rozdźiału 49. § 2. Adwent poczgwszy fol. 89 námieniá kapituła w Wigiliją Národźenia Páńskiego / że śie odpráwowáć ma uroczystem sposobem / co lubośie od dawnych czásow wklaßtorze náßym uroczyśćie odpráwowáć zwykło. Iednakże wroku 1645. maiąc wiele pobudek do goręthßego námienionei Wigiliiej uczczenia z społnem náradzeniem wßystkich Siostr zákonnych / táki sposob ná potomne cyasy ma bydź záchowany. Náprzod według zwyczáiu Adwentowego gdy rano kwaterę po czwartei uderzy. Medytacyia śie zacznie / y trwáć ma áż do pierßei kwatery po piątei / potym wmały dźwonek u Kośćioła ná godźiny zádźwonią / y odpráwią wchorze Prime bez Martyrologium y Pretiosá y záraz Tercią Sexte skończą z Alma Redemptoris potym Mßa święta czytaná nastąpi po ktorei dwie namłodße śiostry / wezmą świece woskowe zápalone / y znimi wynidą ná Dormitarz / á zgromadźenie wßystko zá niemi parami poważnie w wielkim ucißeniu y milczanośći sporządzone / (repræsentuiąc drogę

Náświe=

Náświetszei Panny z Iozephem S. ná popis) do kapitularza pridzie świece ná ołtarzyku do tego zgotowanym postawiwszy/ wszystkie każda ná miei scu swoim stoiąc ukłon uczynią. Potym Przełożona rzecze.

℣. Aduitorium nostrum in Nomine Domini.

℟. Qui fecit cælum & terram.

Tym czasem Diaconissa przed ołtarzykiem pokornie ukleknąwszy rzecze.

Jube Domne benedicere.

Przełożona Benedictione perpetua, benedicat nos Pater æternus.

Kantorka zas ábo Diaconissa zacznie Martyrologium / bądź po łacinie / bądź po polsku / á gdy do tych słow przydzie. In Bethleem Judæ nascitur ex Maria Virgine factus homo zaraz wszystkie ná ziemie upadną y mowić będą znabożenstwem trzy kroc Miserere mei DEUS. Zá pierwszem Miserere Ten affekt ná sercu wzbudzaiąc. JEZV ktorys śie dźiś dla mnie uniżył / zmiłuiśie nádemną odpuść grzechy moie. Zá wtorym Miserere. JEZV / ktory mnie wtym śmiertelnym ciele ná śie przyiętym sądzić masz/ pokaz mi ná sądźie strasznym łaskawą twarz twoię. Zá Trzecim Miserere JEZV pokornie národzony / obdarz mie łaską swoią pokoiem sumnienia dobrego / y weselem Ducha świętego nieustawaiącym. Potym gdy powstaną kantorka Martyrologium konczyć będźie / á przeorzysza Pretiosa in conspectu Domini odpráwi. Septem Psalmi pœnitentiales z Letanią y Disciplina nastąpią. Przełożona upominanie Duchowne z sprzygotowaniem ná święta uroczyste odpráwi/ y tym sie skonczy Capitulá. O dźiewiątei godźinie w wielki dźwon ná Mszą S. śpiewaną o

wang o Wigiliyey zadzwonią / ktorą Nonę odpráwiwszy spiewáć będą z Organami.

PP. Tego dnia klasztor wszystek ze dwiema siostrami / nosząc Krzyz z Reliquiami / kropić będzie.

Jest też pobozny zwyczay w wielu klasztorach iż dnia Wielgopiątkowego zobrazámi męki Páńskiey wprocessyiey obchodzą klasztor boso. Zaczym naśladuiąc tego nabożeństwá / y u nas może bydź ten zwyczay. Gdy po Kazaniu odpráwiwszy pięc pacierzy / iedna z siostr wziąwszy Krucifix inne wszystkie z Processyią iákoby ná gorę kalwaryiey idąc do kapitularza przyprowadzi / gdzie ná Mieyscu przykrytym Christusá Páná połozywszy / zwyczayne nábozeństwo odprawisie ná więtszą cześć y chwałę Bozą.



SAPIENTIA.

Albo

Zycia Zakonnego

Mądrych Panięn Jezuſowi Poſlubionych

ZWIERCIADLO.

Spowinſzowanim Mądroſci Niebieſkiey Corkom Duchownym Wyſtawione.

Od

W. O. X. STANISLAWA SZYDLOWSKIEGO SPOWIEDNIKA 17. Grudnia.

1645.

†*†*†*†*†

†*†

A mądre Panny wzię-
ły oleiu w Naczinia
ſwoie z Lampami, á
gdy oblubieniec przy-
ſzedł weſzly znim ná
gody, y zamkniono
drzwi.

V Mattheuſza S. w Rozd. 25.

Obraz prawdźiwei Zakonnice.

NA bydź w Bogu zyiaca.
Swiátu umarłá/
Sobie wzgárdzona.
Rodzicom y krewnym nieznaioma
Diabłu Strasna
Aniołom wdzięczna
Piekłu obrzydzona.
Wmodlitwie czuina
Wrozmyslaniu pilna
Wnabozenstwie ustawiczna
Domowym miła
Wszystkim pozyteczna
Nikomu nieprzykra
Wmowie Madra.
Wpytaniu rostropna
Wodpowiedzi ostrozna
Wdoskonałości goraca
Wdrodze Pánskiei postepuiaca.
Wsluzbie Bozej ochotna
Wpracy nieustawaiaca
Do proznowania niesposobna.
Wniewinności dziecinna

Wposłußenstwie pretka
Wubostwie JEZUSOWI podobna
Wczystości Aniołom rowna.

Pectoralik Duchowny Zakonney Panny.



GODZINY.

Pytaćsie co godźina Serca swego co biie Zegarek ná sumnieniu.

1. Ná co mie Bog stworzył y slicznym Panienstwem Náturze Anielskiey podobnym uraczył.
2. Ná co mie do zakonu świętego powołał / pewnie ná to / abym byłá święta ná ciele y ná dußy iáko y on iest Swięty.
3. Jesli ná Bogá wspráwach moich ták wnetrznych iáko y powierzchownych Pamietam / sama siebie zaprzawßy.
4. Jesli zyie iáko Zákonnica prawdźiwa / KRZYß JEZVsow rádá codźiennie noßąc! Czyli nie?
5. Jesli powołaniu memu według Reguły dosyc czynie wewßystkim / zátoß powołanie Bogu dźiekuiąc.

6 Jesli

6. Jesli sobie w zakonie szkodliwego bespieczenstwa niesmakuie? y do niego drugim przyczyną nieiestem?
7. Jesli wewszystkim rady starszych moich słucham zmiłem onychze ná kazdym mieiscu poszanowaniem
8. Jesli śluby swiete zakonne ktoremi iestem zareczona JEZVsowi ná wieczną słuzbe/ są nienaruszone niwczym.
9. Jesli ná dobre talentow Boskich zazywam/ y ná zbudowanie bliznich.
10. Jesli niechoruie ná ktorąkolwiek cnote.
11 Jesli codziennie scnoty/ wcnote postepuie.
12. Jesli dla JEZVSA wzgarde rádá cierpie y ktory defekt wostatnią godzinę śmierći może mie zafrasowáć nabarziej.

Te rzeczy ma miec zawsze wsobie zakonnica.

MIłowáć Páná Bogá nádewszytko
Same siebie miec wnienawiśći
Bliźniego miłowáć jáko samą siebie
Wykorzeniáć złośći
Szczepić cnoty swiete
Zwyciężac nieprzyiacioły
Niemścicsie dawnych urazy
Odpuśćić wszelkie krzywdy zserca
Dobrze czynić wszystkim
Zachowáć wiernie obietnice Professiiey swietej
Przeciwnośći niepomyslne wesoło znośić
Wszystkie sprawy codzienne P. Bogu rano ofiarowáć

Siedm rzeczy iednaią Pokoi wnetrzny Zakonnicy.

Zápomnienie swiata y pompy iego
Vcieczka przed złym towarzystwem Milcze-

Milczenie święte zakonne
Niewdawanie się w żadną rzecz sobie nienależącą
Pilna straż/ oczu/ uszu/ języka y innich smysłow
Wolność od swarow y niezgody
Przebaczanie uraggliwych przykrości

Dziesiaci rzeczy ma się strzedz Zakonnica.

MIłości własnei samei siebie
Osobliwych wczasow y wygod
Conuersacyiei stimi cosie prożnowanim zabawiaią y dwornościami niepotrzebnemi.
Pochlebstwa y obłudności
Języka omylnego y uszczypliwego
Wszelakiei własności
Rożnych okazyi do grzeszenia
Vpodobania własnego w sprawach swoich
Dobrowolnei oziebłości w Duchu zakonnym
Nieporządney w rzeczach Intencyiei.

W Piaci rzeczach cwiczyć się ma Zakonnica.

W Miłości y politowaniu nad bliźnim
W umartwieniu y Cierpliwości
W słuchaniu pilnym słowa Bożego y czytaniu xiąg Duchownych.
W rozmyślaniu żywota y męki Pána Jezusowei y pilnym rozbieraniu codziennym sumnienia swe^o^.

Tych rzeczy wykorzenienie/ czystość sumnienia Zakonnicy/ iedna.

Myśli przeciw stanowi Pánińskiemu
Szemrania y obmowisk szkodliwych
Złego y niesłusznego posądzania

Szkodliwych affectow y namiętnośći
Skłonnei chęci do własnośći
Rozerwania pokoiu zobopolnego
Drogiego czasu złego trawienia
Słow proznych towarzystwa niebuduiących
Rozerwanego umyslu y smysłow
Spraw dobrych zaniedbanie y opuszczenie
Przestępstwa slubow swiętych zakonnych
Lekkiego uważenia grzechow y przestępstw
Niestatecznego przedśięwzięcia do doskonałośći
Bespieczenstwa grzeszenia nieuważnego
Zbyteczney ufnośći wmiłośierdźiu Pańskim.

Znaki iednośći Zakonnice s Przełożoną.

GDy miiuie iáko Matkę
Czci iáko namiestniczkę Chrystusowę
Słucha iáko Nauczycielki
Posłuszna iáko samemu Pánu Bogu
Nietarga śię posądzaniem ná nię.
Wniepomyslnośći mile ią znośi
Confidencyią zufnośćią ma do niey
Zaleca ią y spráwy iey Pánu Bogu.

Znaki iednośći S. Towarzystwem Zakonnym.

GDy w Bogu Rázdei życzliwa
Ochotnie bez braku usługuiąca
Zmiłośći przestrogę daiąca
Wniepowodach politowanie czyniąca
Przykładnym życiem buduiąca.

Ná ktorych o soblitwie mieiscach masie naidowáć Zakonnica.

W Kościele
W Celi
W sobie samei
W Bogu.

Przy odpráwowaniu Officium 4. rzeczy potrzebne Zakonnicy.

Myśli zostáwic w Celi á Bogá w ziac przed oczy
Słowa wymawiáć rzetelnie y głośno
Vważyc istote tego cośie wymawia.
Nieśpieszycśie/ życząc predko dokonczenia.

Przy Communiej Naświętszei sześć rzeczy zachowáć.

1. Wszystkie inne zabawy odrzucic á samymśie IEZVsem mile wduchu cieszyc.
2. Wgromadźie śmysły trzymáć przy ták świetei zabawie.
3. Serce miec niewinne Anielską czystośćią przyozdobione.
4. Modlic śie goraco za samę śiebie przelozoną/ y wszystko zgromadzenie.
5. IEZusowi oddáć serce Páninskie do schowania y strazy świątobliwei.
6. Tego dnia od wszelakich śmiechow y lekkości zachowac śie.
7. Iáko nadłużej miłego IEZVSA obecność zatrzymáć wsercu y iesli można aż do drugiei Communiej ustawnie śie znim Zabawiaiąc.

Boiazn Zbawienna wzniecáć ná sercu/ zes podobno niegodnie communicowała/ iednak wpokornei nadziei poruczaiąc śie IEZVSOWI nadroższemu/ ktory niechce zguby grzesznego.

Stopu-

Stopnie do predkiego nabycia Doskonałośći zakonnei.

JM barziei będźieß nienawidźiała śiebie samei / tym wiecei będźieß miłowała Páná Bogá y bliznich.

Im mniei będźieß czyniłá wolą twoię / tym barziej wykonaß powinnie wolą Bożą.

Im zwietßą ochotą KRzyz IEZVSOW będźieß nosiła/ tymci mniei cießki y przykry będźie.

Im śie barziej ſtrzedz będźieß obcowania zludźmi tym wietßą y uciesnieißą bedzieß miałá z Bogiem co͞nverſacyią.

Im mniei będźieß ßukałá śiebie samei / tym predźej naidźieß Páná Bogá twego.

Im śie nizei przed drugiemi pokorzycbędźieß / tym cie barzlej wywyzßą wchwale niebieſkiej.

Im pilniej będźieß myslilá o Pánu Bogu/ tym teß barziei / y on o tobie myslic będźie.

Im cierpliwiei utrapienia wßelkie bez pociechy znosic będźieß tym wietße pociechy zutwierdźeniem wcierpliwośći odnieśieß od Bogá.

Im przykłądnieiße ułozenie zwierznych poſtepkow miec będźieß/ tym teß wietßei perfektyiej wnetrznemu człowiekowi przyczyniß.

Im wietße ſtaranie będźieß miałá o namnieißych defectach / tymśie predzei wietßych grzechow y złośći uſtrzezeß.

Im mnieße będźieß miała o ſobie rozumienie/ tym bliżßa będźieß doſkonałośći zakonnej.

Im cześciej o Bogu będźieß rozmawiała/tym czeſtße y uciesnieiße Bog ſtobą będźie miał rozmowy.

Im śie mniei zludmi wadźic y mierźic będźieß/ tym wietßego pokoiu wnetrznego zazyieß.

Im częściey sumnienie twoie rachowáć będźiesz / tym mniey będźiesz grzeszyłá / y Bogá twego obrażałá.

Obecność Boża.

PRzez wszystkie dni żywotá twego miey ná pamięci Bogá ktokolwiek z ludźi śmiertelnych tu iesteś.

Jákosz Żyiesz!

I Tákże to záwsze niepámiętasz ná P. Bogá twoiego ? Wzdycjest Bogiem / nad tobą / pod tobą iest / wedle ciebie iest / w tobie iest / naostatek on twoim iest.

Bog wszędy iest.

COsz tedy czynisz ktory ná Bogá twego niepámiętasz gdźiekolwiek iesteś słuchay. A záśie skryie człowiek w skrytościách á ia go nieobaczę ! mowi Pan Jerem. 23. Słuchay tego á zadrzy. Albowiem Bog.

Wszystko widźi.

KTory stworzył ucho nieusłyszy ! Psalm. 93. Iowszem Żyie / ia (mowi Pan) iákośćie mowili / kiedym ia słyszał ták wam uczynię. Numer. 14. Pátrz że przeto pátrz co mowisz będąc przed tym ktory.

Słyszy wszystko.

CO tedy iescze myslisz w sercu twoim ? co tákiego / myslisz ey strzeż śię / dla Bogá strzeż śię. Dnia onego z świecámi będźie on szperał Jerusalem Sophon. 1. On będźie szperał ktory wszystkich.

Serca Bádá.

ZAdźiwuy ćieszśie niebiosa nad tym. Zadźiwuyśie źiemio.
Czego nieśmie uczynić człowiek przed człowiekiem Tegośie waży przed Bogiem. Ale

Ale o wzdy/ śie iuż teß kiedy popraw
Dla cie dla nieśmiertelnego Boga proßę
Mow raczej całym sercem / mow zawßo
Mow wßedźie.
Wolę umrzec niż wpiekle bydź
Wolę umrzec niż zmazana bydz.
Wolę umrzec niż grzeßyc przed obliczem Páńskim
Daniel. 13.

Weßystkich drogach twoich mysl o Pánu Bogu twoim. Proverb. 3.

Wielką macie stąd potrzebę ieśli prawdę/ przyznáć chcecie / dobrze czynic / kiedy wßystko czynicie przed oczyma Sędźiego wßystko widzącego. Boetius de Consol. Philos. lib. 5.

Obraz Wiecznośći.

Lata wiecznośći ná pamieci Miałem.

O wiecznośći.

Jáko rzadko ludźie ná cie pamiętáią.
J powtore mowie.
Jáko rzadko ná cie my pamietamy.

Wiecznoć.

O Wiecznośći? Ach Wieczność.
Co rzekę álbo jáko rzekę! Kto to poimie
kto wyrazi.

Co jest Wiecznosć?

POmysle/ tyśiąc lat / pomysle po tyśiąć kroc tyśiecy lat. Pomysle ták wiele tyśiecy lat / ják wiele może bydz mgnienia oka wewßystkim czaśie od stworzenia aż do skończenia świata.

A tu ieszcze niemam nic do WIECZNOSCI
O WIECZNOSCI ACH WIECZNOSCI

Co będźie mogło zrownáć wiecznośći wmękach
będącey.
Chcę wymowić/ á niemogę wymowie
Poki BOG bedźie BOGIEM potymęki
będą mękami.

Jákoß długo te będzie?

Wieczność Wieczność Wieczność
Niewymowiß niepoimieß áni znaydźieß tego.

Jáko długo.

Wieczność Ach Wieczność Wieczność
O Boże tu pal/ tu ſiecz/ tylkoną wieki przepuść.
S. Auguſtyn W medytacyach.

Rozmyslania ktore wednie y wnocy uważáć

Boże day to/ o/ Zakonnico Abys.

Wiedziała y Vważała/ rzeczy przeßłe z zakością co jeſt	Złość popełniona przeciw	Bogu Bliźniemu Tobie ſamej.
	Dobro opuſczone	Występkow niewykorzeniaiąc. Cnot nieſczepiąc. Do doſkonałośći ſię nieſpießąc.
	Czas utracony/ nad ktory niemaß.	Nic droższego. Nic prędzej przemiiaiącego. Nic barziej pożądanego.
	CHRyſtuſa Páná zamordowanie.	Okrutnie od nieprzyiaciol. Złośliwie od przyiaciol. Dobrowolnie zá przyiaciele y Nieprzyiaciele.

O Zakonnico.

PRzecie Chriſtus u Mattheuſza S. wrozdz. 16. Cóż ci potym choćbyś ſobie wßyſtek świat pozyſkała jeśli ná duszy ſwojej ßkodę niemałą odnieſieß. Albo jáki daß frymark/ y wymianę zá duße twoie. Bo-

Rozumiała teraznieyße y obecne rzeczy zaczy złościa y sprzestrachem To iest.
- Dobrodzieistw rozliczność na
  - Duszy
  - Ciele
  - Rzeczach stworzonych.
- Swiata tego prozność ktora
  - Zdradza łakomych
  - Pociaga cielesnych.
  - Chwyta y sidli pyßnych.
- Człowieka grzeßacego słabość dla
  - Ciała sprzeciwiaią cegosie.
  - Czarta kußacego.
  - Swiata obluda swoią wabią cego.
- Zywota nieiße kroskość ktory iest.
  - Nad skło słabßy.
  - Nad wiatr predßy.
  - Nad dym lekczeißy y predzei ginacy.

O Zakonnico.

PRta cie Bog u Łukaßa S. wrozdz 12. Coc potym głupi człowiecze dźiśieißei nocy duße twoie / od bierzą od ciebie / á te rzeczy ktores sobie nieporządnie nágotowała czyie bedą?

Boże dai to / O Zakonnico Abys.

Opatrowała przyśßłe rzeczy z boiaznia To iest.
- Dzien śmierci barzo bliski / ktory iest
  - Napewnieißy.
  - Ná niepewnieißy.
  - Náprzykrzeißy y nastraßnieißy
- Twarz sedźie strászne albowiem go
  - Nieoßukaß dla iego madrośći
  - Nie zmiekczyß prozbą dla sprawiedliwośći.
  - Nieustrzezeßsie dla mocy y potegi wielkiey
- Ogien piekielny wiecznie pałaiący nad ktory niemaß
  - Nic okrutnieißego.
  - Nic straßnieißego.
  - Nic nieszczesliwßego.
- Wieczna chwale y Radośc nieustaiąca
  - Dobroc sama istotna bez przysady namnieißego złego.
  - Społkowanie świetych / y towarzystwo miłe wybranych Bożych.
  - Nasycenie y odziedźiczenie tych dobr wßystkich / ktorychechmy wedle Bożca ná świecie pragneli.

O Za-

O Zakonnico.

PIsacie Piotr S. w rozoz. 4. Jezeli człowiek spráwiedliwy zaledwie może bydź zbawiony/ á ty niezbożna y grzeszna kedy się podźieiesz: Vważ to.

H Y M N

O NASWIETSZEY PANNIE MARYEY, BEZ grzechu pierworodnego poczętey.

WItay Pánienko/ wszelką łáską nápełniona/
Bogárodźico Pánno/ Bogu vlubiona.
Sliczności twą iáśnieiesz/ Pánno nád Pánnámi:
Wywyższona nád niebá/ władasz Anyołámi.
Wielmożna Páni świátá/ kosztowny kleynoćie:
Vtrapionych poćiecho iedyna w kłopoćie.
Niech zna przyiazny łáskę/ kto się do obrony
Twey uda: á tá przez ćię niech będe zbáwioni.
NIebieska perło/ morze Máryá miłośći/
Wonna Rożo z Lilią Pánienskiey czystośći.
O roskoszny ogrodźie Bogá wszechmocnego/
Pełen kwiecia/ y pełen owocu Rayskiego.
Tyś przedni cel zamysłow przedwiecżney mądrośći;
Y niepoięte dźiełe Boskiey wszechmocności.
Tyś/ Pánno/ w żywoćie twym Bogá przyodźiáłá/
Ze krwie Pánienskiey száty śmiertelnego ciáłá.
Kochánie Troyce świętey; skárbnico mądrośći;
Wesele ludźi smutnych; Anyelská rádośći.
Ty/ ktorą Anná święta bez zmazy poczęłá/
Spraw/ by mię Boska ręká do łáski przyięłá/ A.

KOLEDA PANSKA Pán Christus usty własnemi. Podał w Regule Zbáwicielowey w Rozdiale. 5. Te dwie Modlitwy.

WSzechmogący wieczny Boże/ ktoryś dla nas/ z Przenáczystszey Pánny národźić się raczył/ spraw

ſpraw w nas proſimy cie/ ábyśmyć wczyſtym ćiele ſłużyli y tobie ſie pokornym vmyſłem podobáli.

PRoſimy ćie Nayłáſkáwſzá Pánno Maria Swiátá y Anyołow Krolowa / ábyś tym ktorych ogien Czyśćowy polerwie / uprośiłá ochłode / grzeßnym odpuſczenie/ ſpráwiedliwym wdobrym wytrwánie; á nas vłomnych / bron od náſtepuiących niebeſpieczenſtw. Przez Chryſtuſá Páná náßego. Amen.

KOLENDA PANIENSKA Nabłogoſławienſza

Pánná Maria Mowiłá do S. Birgiły, wkſziaſcze 1. iey obiáwinia. w Rozdziale 8. Ták mie chwalic maſz.

Błogoſłáwiony bądź Boże ſtworzyćielu wßech rzeczy/ktorys w żywot Mariey Pánny ſtąpić raczył.

Błogoſławiony bądź Boże/ktory z Mária Pánná/ przebywáć bez ćiężaru chciałeś/ y zniey niepokaláne ciało/ krom grzechu przyiąć raczyłeś.

Błogoſłáwiony bądź Boże/ ktoryś do Panny z duſznym y wßyſtkich iey członkow weſelem przyßedł/y zrádośćią wßyſtkich iey członkow/bez grzechu zniei wyßedł.

Błogoſłáwiony bądź Boże/ ktorys Maria Pánne/ Mátke twoie / po Wniebowſtąpieniu twoiem / częſtemi poćiechami vweſelał/y ſameś obecnie iá ćießáć náwiedzał. Błogoſłáwiony bądź Boże/ktory ćiało y Duße Mariey Panny Mátki twoiey wniebowziałes/ y nád wßyſtkie Anyoły / wedle Boſtwá twego doſtoynie poſádziłes ; zmiłuy ſie nádemna zá iey modłami.

AKTY NABOZNE

PRzyprawuiące człowieká Krześćiáńſkiego do śmierci dobrei.

AKT

AKT WIARY.

O Boże moi wierze to wszystko / cokolwiek wierzy y wyznawa Kościoł święty Katolicki.

AKT NADZIEIE.

Mam nadzieie Zbawienia wiecznego nie dla zasług moich / ale dla zywota / Smierci / y zasług nieskonczonei wagi Syná Bożego. Pragne Bogá mego ná wieki widziec / miłowáć / y chwalic bez przestanku/ bo tego godzien.

AKT MILOSCI.

Miłuiecie Boze moi y Tworco moi nadewszystko / zal mi zemcie kiedy obraził / brzydzesie wszystkiemi grzechami / wyrzekamsie ich ná wieki / stanowie mocno zesie ich wiecei dopuścić niechce.

AKT

Ofiarowaniasie Pánu Bogu ná kaydy dzien.]

W Rece twoie przenaswietsze Boze moi / oddaie Duchá mego. Prosze pokornie przez zasługe meki Páná Jezusowei abys był miłościw grzesznei duszy moiey.

NAświetsza Pánno Maryia Matko Miłosierdzia/ bron mie od pokus wszelakich szatanskich y niewypuszczai mie zopieki twoiej wostatnia godzine smierci.

JEzu Zbawicielu moi/ zmiluisie nademna Mariá / badź miłościwá grzesznei duszy moiej.

NAIWIEKSZA MADROSC.

Milowáć Páná Bogá.
Chwalic go.
Słuzyc mu wiernie.
A potym dostapic Zbawienia wiecznego.
AMEN.

DIARIUSZ
Albo



CODZIĘNNE NABOZĘNSTWO
Rospamiętywaniá táięmnic
GORZKIEI MĘKI PANSKIEI
W ránach Náświętszych JEZUSOWYCH
ná wszystek Post.
PANNOM ZAKONNYM TORUNSKIM
y
Jnnym ludziom Nábożnym
Zdozwolnieni starszych/
od
W. O. X. STANISLAWA SZYDLOWSKIEGO SPOWIEDNIKA Podane.

w TORUNIU 1646.

PAMIĘTNE.

Beſpieczny y ſtały jeſt odpoczynek ſłábęm y grzeſſnym w Ránach Páná Jezuſowych.

Beſpiecnie wnich przemieſſkiwam, bo mam przyſtęp do wnętrzności przez Rány.

Cokolwiek mi niedoſtaie uzyczam ſobie z Ran Páná mego. bo miłośierdźięm ſpływáia.

Gdy czart ſidłá nà mie záſádźa uciekamśie do Ran Jezuſowych, á odſtępuie odęmnie.

Jezęli zapáł pozadliwośći turbuie ciáło moie zá przypomnięnięm Ran Páná mego gaſnie.

Wewſſyſtkich przeciwnośćiach y kłopotách ſkutecznieiſſego ſrzodku nienálázłęm nad Rány Chryſtuſowe.

S. Auguſtinus Man. C. 21. & 22.

62



PIERWSZA DISPOSICYA POWSZECHNA WNĘTRZNA.

Ná Nábożeństwo Postne.

We Tym należy y ma bydź pokázána/ ábym nigdy/ ále miánowićie przez te dni postne Páná Bogá mego/ zá pomocą jego/ y pilnym stárániem mojem żadnym grzechem śmiertelnym y powszednim, ile będę mogł śie ustrzedź chcąc wiedząc/ nieobraził/ przez cobym ná piekło y wieczne potępienie ábo ná czyśćiec jákośkolwiek sobie zárobił. A przytym bliźniego swego niwczym ná duszy niezgorszył/ y ná ciele y ná stawie.

Pomoże mi do ustrzeżenia śie grzechu / y obrazy Májestatu Boskiego / uważánie wielkiei miłośći/ ktorą mi on o tym czáśie pokázuie / męka Syná jego/ ktora mi głośno przypomina / y ábym grzeszyć poprzestał / woła sámá krew jego niewinná. J byłżebym ták szalony/ ták zápamiętały y niewdźięczny/ żebym przećiw ták wielkiei dobroći Dobrodźieiá mego chcąc y wiedząc/ wystąpić miał; co śie zas tknie Duszy moiej gdyżem iei niebył práw rok cáły/ wzdy



śie niech zmknie nád nią aby przez te krotką chwile. Wzdyc śie godźi miec wzgląd ná śie: Komużem wiecej powinien jáko sobie. Jedne mam niech wzdy wiem o niej/ przynamniej teraz kiedy Bog tworca jej krwią śie poci/ y oblewa prácuiąc około zbáwienia jej/ y áby ją domieśćił żywotá wiekuistego/ sam ná krzyżu kłádźie żywot swoj/ y umierá zá nie coż y sámá duszá spłáczem mowi do mnie. Człowiecze wżdymći twojá zmkni śie nád sobą/ á pomni ná mie

A ku bliźniemu stáráć śie bede/ ábym śie mu ták stáwił/ jáko mnie Chrystus Pán: Miłość/ poszanowanie vczciwość y dobry przykład káżdemu ku zbudowaniu pokáże/ do zgorszenia wszelákim sposobem/ záwstydzenia/ zelżenia vszczypku/ okázyiej niedam/ chocby mie też co y zraża y niewygoda moia od nálizszych potkało/ ná imie Jezus Názareński połknę to dárnie zámilcze/ á słowem y znákiem niesmáku niepokáże tego zas przypilnuie ábym rozmową nábożną ó Męce Páńskiej ábo czytaniem Xiąg nábożnych znieciłwkim miłość Bożą.

Dispoſicia oſobna codźienna Wniedźiele.

SErce y mysl/ ile stán y powołanie moie dopuśći mi chce wten dźien miec w wieczerniku Páńskim/ zgośćmi świetemi záśieść przy stole nád wszelki ołtarz świetnieyszym/ przy potráwie y nápoiu Náświetszym stáráć śie bede ábym śie tám zá obyczaie niezawstydził/ bo y ce maią bydź świete. A iż Niedźiela od postu bywa wolnieiszá/ y wieczerzáćśie śie godźi/ pokarm Duszé moiej bedźie tym obfitszy zá pośiłek Anielski

ſki Mánná. Nápoi zas kielich gorzki męki zbáwiciela moiego/ mnie bárzo zdrowy y ſłodki. Wten dźień dam wolność duszy moiej/ dośiedźiec tám godźiny dźiek czynienia y Himnow/ á záżyc roſkoszy z Jánem swiętym ná pierſiach Jezuſowych głowę położywszy: dla rozmyslánia głębokich táiemnic wtym ſákramencie záwartych. Zá materyią Medytácyjei wezmę ſłowa one/ to jest ciáło moje ktore zá was będzie wydáne. Wten dźien utopię ſerce moie wogniu Miłośći Bożey y cokolwiek dla zwyczáiu ſpotraw ſtołu mego wuſta włożę/ to pierwei rozpámiętywaiąc okrutne krwie wylanie Zbawiciela osłodzę ſłodkośćiami ciała jego/ á bez tei okráſy y ognia miłośći/ wszystkie insze potrawy y przyſmaki ſtołowe/ zá truciznę poczytáć będę.

Wponiedźiałek.

DVsza moiá zábawi ſię cały dźień ná gorze oliwney/ uważáiąc/ co ſię tam dla zbáwienia mego ſpánem mojem dźieie. Tám modlitwá/ tam Anielſkie odpowiedźi znieba/ tam pot krwáwy/ zuczniámi ſłodká rozmowa/ zdradźieckie pocałowanie/ poimanie ſromotne/ zelżywośći y despektow pełne/ já tedy ná te modlitwę pámiętaiąc po ſiedmkroc ná dźień modlić śię będę wziąwszy ná to ſiedm Pſalmow pokutnych/ pierwszy przy wſtaniu odmowię klęcząc ná ziemi. Drugi wychodząc do kośćioła. Trzeci ſkośćioła przyszedszy. Czwarty idąc do ſtołu. Piąty po obiedźie/ ſzoſty wychodząc ná Nieszpor/ ſiodmy wrociwszy ſię do domu/ á po káżdym Pſalmie przydam modlitwę o męce Páńſkiei/ y ziemię/ jákoby krew Jezuſowę zliżuiąc/ nábożnie po-

 nie po-

nie pocáłuie. Tegoż dniá ná pámiątkę związánego powrozámi y łáncuchámi zbáwiciela mego/ wolno/ będźie ieśli zdrowie dopuśći y pozwolenie/ wdźiąc ná śię pásek álbo włośienicę.

We wtorek.

MYśl moiá będźie utopioná wrzece Cedron rozpámiętywáiąc (wedle trádycyiei y dawnego podánia) zelżywe Páná mego zmostu zepchnienie/ pławienie/ tárgánie/ számotanie/ po domach y ulicách sromotne prowadźenie. Tego dnia przy roznych Mortifikácyiach / dźiękowáć będę zá ták wielkie upokorzenie / prosząc go / áby mi niedopuśćił utonąć w złych nałogách moich / y wsrogim gniewie swoim / y żeby mie uchowáł jeziorá śiárczystego/ á dał opływáć wrádośćiách wiekuistei chwały swoiei. Odmienię teś száty Pánu moiemu/ y otrę głowę/ y święte oblicze iego wdźiawszy wedle przemożenia / roboty właśnych rąk moich száte iáką ná ubogiego/ ábo inną dawszy iáłmużnę.

We śrzodę.

ZAmknę śię wten dźień wćiemnicy y sklepiku onym / gdźie Pán moy przenocowáł/ y niezáśnę. Bo mie biczowánie / pośmiewiskowánia / y náśmiewiská ktore tam Pánu wyrządźano budźić będą / spuszczę wten dźień Oczy moie / y wźiemię tylko pátrzyć będę martwiąc ie/ by to bydź mogło/ żeby y słońca niewidźiáły/ gdyż y słońce Spráwiedliwośći száta słyszę bydź nákryte. Niech ile bydź może ná żadną rzecz náwet y ná ołtarz ná Sákráment ná obraz niepátrzą/ niech Poszczą/ niegodne innych fárb ie-

nobło-

no błotá prochu y ziemie/ á chcelim dáć obrok/ poide/ do ßpitalá y przypatrze śe nedzy ludzkiei/ pocieße ubogie/ y przez ich modlitwy pociechy zebráć bede od tego ktory iest wtákim zamknie= niu niemiał żádnei. Pociechá mojá Chryßus.

Weczwartek.

WStapie/ wten dźień ná gore kalwáryią/ ô tym ustáwnie rozmysláiąc co śie tam dźiá= ło/ gdy Páná Zbáwiciela nábego krzyzem obciá= zonego ná nie wprowádzono. Zolc/ ocet/ Mir= rhe / gebke włocznią/ gozdźie zelazne / widze y młoty. Siłá tu Reliquij swietych/ ktoreß sobie znich obráć? y sczym śie tu nábarziei pieśćić? Czy wßystkie wespoł uniesieß dußo mojá ? Czy zmie= śći sie to wciasnym krámiku / ábo kaciku sercá mego ? Wten dźień tedy niczym śie niezábáwie/ jeno tychze kleinocikow przegladániem / á zeby mi to było uzyteczno / y spozytkiem Duchownym dnia tego gdy do stołu śiąde/ y noz wrece wez= me/ wspomnie sobie ná ostra włocznią ktora ot= worzyłá Bok Páná mego/ á jákom śie y já nan czesto porywáł/ ostrzył y zámierzał/ y ze śie teß mogłá podobno nieraz dáć widźieć/ ná reku mo= ich krwáwá pláma zboku jego/ J rzeke ták do śiebie/ á zwłáßcza kiedy miśie nie do smaku co tráfi. A jákoß to smácznego chceß pokarmu ? Widzac wysußone przez złość twoje ciáło Chry= stusowe. Tákze gdy nápoi wreke wezme/ geb= ki onei Octem nápojonei niezápomnie. A zá to co go záwße ábo czeßo gorzkośćią nápáwam/ gorzko westchne / y sam wsobie załowáć zá to be= de/ mowiąć/ o Pánie moi jáko to czesto bywało u stołu moie° ze to czymechmyśie sámi pośilkáli/ tym= ze teß tobie meke zádáwáli. Wpią=

Wpiatek.

SErce y duße moie záwießße ná drzewie krzyzá świetego / ná tychze gwozdźiach / y ná iednym gniazdźie z Pelikánem niebieskim / y ná tymże łożu záśnie / y świátu umre.

Wten dźień ná strone śmiechy / żarty / uciechy: Bo umarli w Pánu tego niezázywaią. Milczenie ile bede mogł záchowam / cały dźień bez potrzeby nidokogo słowá nieprzemowie.

Wtenże dźień záwstydzenie / płacz ustawiczny / y żal rzewliw y po sobie pokáże / zá to żem Syná Bożego / y Nieśmiertelne⁰ do śmierci przypráwił. Jákieli teß bedźie zeście moie z świátá tego? A śmierć by ieno nie wieczná? J dla tego wyznam ná śie zgłownikámi / żemci iá on káim Mezoboica / y krwie niewinnei Ablowei winowaicá / przeto niecießká mi bedźie żádna pokuta / iowßem złotrem udam śie do miłośierdźia / maiąc nádźieie / iż sercem skrußonym y upokorzonym Bog niewzgardźi.

Wsobote.

POgrzebie z Pánem Jezuśem wogrodźie wonnym / y czystym grobie Jozefowym serce moie: żywo tam wstąpie / y łzámi moiemi krew zran Páná mego obmywáć bede.

Wtenże dźień nieśpuśczę zoczu dwu slachetnych mezow Jozefá y Nicodema / nábożeństwo ich wielce sobie smakuiąc / y każdego co do złożenia z krzyżá Páná Jezusá dopomágá (grzesznych náwracáiąc) czcic postánowie / y wßystkie dźiśieiße dobre uczynki moie zá nich Pánu Bogu ofiaruie.

Znáświetßa Pánna upatrze sobie do zábáwy Duchowney czas y mieiśce / bądź to wkośćiele bądź

przed

przed obrazem jei/ y tam zmorzá jei grozkośći/ droge łzom jei záłoſnym do ſerca mego otworze/ y pieſn o jei pod krzyzem ſtániu boleſnym wznowie Rąbek on nieprzepłácony; ktorym ſwe nájáſnieyſze oczy ocierałá/ y wktorem łzy nad Perły droz-ſze zbierałá/ uproſze u niei/ y przyłoze do twar-dego ſerca mego/ á zá wzdy zmiekczere y ozyje kie-dy/ y z zbáwicielem mojem zgrobu śie wdzień wielkonocny/ ábo y záraz podzwignie.

CWICZęNIE, NABOZNE.

Około Naſwietſzych Piaci ran Páná JEZVZOWYCH.



O Przenáświet-ſza Rano {
Błogoſłáwionei Reki Prawei.
Błogoſłáwionei Reki Lewei.
Błogoſłáwionei nogi Práwei.
Błogoſłáwionei nogi Lewei.
Błogoſłáwioneº ſercá y Boku.
}

Z Báwićielá mego Páná JESU CHRISTA / bądź miłośćiwá grzechom mojem/ y one przenádroſza

krwią/ ktora z ciebie wypłynełá / skutecznie pozmywai/ wybaw mie od wszelkiego złego/ użycz mi łáski ná wszystko dobre/ zdarem wytrwániá wdobrym do konca / á zmiłuisie nádemną wgodźinę śmierći moiei/ AMEN.

Oycze nasz: Zdrowas Maria.

℣. Pozdráwiamycie CHRISte JEZV/ y błogosłáwimy cie.

℟. Abowiem przez rány twoje Zbáwiłes świat Wszysztek.

MODLITWA.

Wszechmogący á miłośierny Boże / ktorys nam wprzenáświetszych JEZUSA CHRISTUSA ránach/ ná wszeláкie utrapienia/ y uciski/ osobliwą obrone miłościwie opátrzył dai mi przez ich zásługi odpuszczenie grzechow; á łáski mi twoiei/ ábym záchowáł przykázánia twoje/ y ciebie zewszystkiego serca miłowáł / obficie użycz / że gdy stego mizernego wszełákiei nedże pádołu/ przyidzie sie prowádzic krwie twoiei mocą/ y skutecznością/ wprzenadostoinieiszei serca Páńskiego Ránie/ jáko wnieyobytei fortecy/ od wszelákich nájázdow Szátáńskich / wolny y bespiecznysie zátáis/ y przed Nawyższe° żywych y zmarłych sedziego Trybunałem zufnością stánąwszy/ á ná tego / nad wszelki promien słoneczny świetnieisze rány / won dźień ostateczny / zwielkim weselem weirzawszy/ onei przenaslodszei wybranych Sentencyiei PODZCIE BLOGOSLAWIęNIOYCA MEGO. Szcześliwie dostąpie przez tegoż Páná nászego JEzusa Chrystusá/ Amen.

SPO-

SPOSOB
RACHUNKU
SUMNIENIA,
Wedle piąci Ran.

MIędzy przedniemi y skutecznemi śrzodkámi do wykorzenienia występkow/ y nábyćia cnot/ á osobliwie wzbudzenia skruchy/ jest ráchunek sumnienia/pięć punktow w sobie zámykájący. Dźiekowánie Bogu zá dobrodźieystwá. Proszenie oświecenia ná poznánie grzechow. Rozbieránie spráw/ myśli/ y mow/ wzbudzenie żalu/ y mocne postanowienie.

Ná Ránie Nogi práwey.

RAná náyświetszey Nogi twey nasłodszy IEZV/ niech mi będźie bespieczną skárbnicą wszech dárow przyrodzonych/ y nádprzyrodzonych/ ktoreś mnie niezásłużonemu hoynie nádał: ktorych já źle używałem/ ktorych mnie nie raz niegodnym uczynıłem: tu o raz wszelkie twe dobrodźieystwá wszystkiego żywotá mego/ ták pospolite/ ják szczegulne wdźięcznym sercem składam; ábyś ich sam dochowywał/ boć im já nie wygodzę/ jáko ten ktory znáć śie ná nich nieumiejąc/ lekce ie poważam/ często zápominam/ łácno utracam.

Ná Ránie Nogi lewey.

RAná przeświętey Nogi twey náysłodszy IEZV/ niech mi będźie słońcem/ ktoreby świátłá swego promyszczek jáki ná duszę moję spuśćiło/ ábym poznał/ ktoś ty jest Bog moy/ ktom

iá iest nedzny człowiek; coś ty mnie niewdzięcznemu uczynił; com iá winien tobie Pánu/ y dobrodzieiowi; com iest z tobą przytomnym/ co bez ciebie: nád to ábym przeniknał wszystkie nieprawego sercá mego skrytości: y doyzrzał złości moich; poznáne opłákał/ y Krwią rány tey kosztowną zmył doskonále.

Ná Ránie Reki Lewey.

RAná prześwietey Reki twey lewey násłodszy IEZV/ niech mi bedzie zwierciádłem iásnym/ w ktorymbym mogł grzechow moich brzydkość/ liczbe y ćiezkość/ obáczyć/ y uważyć: te bowiem Ráne dla grzechow moich podiałeś. Ráczże mi dáć łáskę twą o dobry IEZV/ ábym w tym przezroczystym zwierćiedle obaczył/ iezeli dniá dzisieyszego byłá myśl moiá iáká prozna/ pyszna/ nieczysta/ obżártá/ záwisna/ gniewliwa/ pożądáiąca/ zdradziecka/ niewierna/ bluźnierská/ łákoma/ obłudna/ ludzkiey łáski/ nie Boskiey; źiemie/ nie niebá szukáiąca: iezeli w ktorey złey myśli długom śie báwił/ kochał/ ábo ná nie zezwolił. Day poznáć y słowá/ iezeli były pyszne/ uszczypliwe/ kłamliwe/ złorzeczące/ niewstydliwe/ obmawiáiące/ obłudne/ pochlebne/ wádzące. Day poznáć y spráwy/ iezeli dobrem końcem były czynione/ dla oká ludzkiego/ czy dla woli y upodobánia Boskiego: iezeli ktora przećiw dziesiećiorgu przykazániu/ ábo Kośćielnemu wykroczyłá: iezeli widzeniem/ słyszeniem/ powonieniem/ dotykániem/ iedzeniem/ ábo pićiem nie sprzećiwiłem śie woley Bożey: osobliwie przećiwko czystośći duszney y ćielesney przećiw/ wstrzemiezli=

mieżliwośći/ przećiw sprawiedliwośći/ kupując/ ábo przedájąc. Náwet jeżelim dobre uczynki ták odpráwował/ jáko słusznośc wyćiągáłá / ná swym mieyscu/ swego czásu / y sposobem przyzwoitym / z pilnośćią / nábożeństwem / áffektem/ y pożytkiem : czyli tylko z nałogu/ lekkomyślnie/ z przypadku/ nie owszeki według woley Bożey/ Kośćiołá / y stárszych swych / z zgorszeniem / teskniąc/ myśli rozerwániem; dla swego pożytku doczesnego / dla chwały / według swey woley y rozsądku. Jeżeli opuśćiłem co z niedbálstwá/ z niewiádomośći grubey/ dla ládá jákich przyczynek/ dla respektow y boiáźni ludzkiey. Jeżelim náostátek cudzy grzech ná mie záćiągnął roskázując/ rádząc/ zezwalájąc/ broniąc/ nie przeszkadzájąc a mogąc/ ochraniájąc / niekarząc/ nie oznáymując tym do ktorych należáło.

Przestrogá Ten punkt rozważnie trzebá odpráwowáć/ ná káżdym práwie słowku sumnienie rostrząsájąc.

Ná Ránie Reki práwey.

RAná naświętszey Reki práwey / násłodszy JEZV / niech mi będźie láźnią práwdźiwey skruchy/ ktorey mocą/ y zásługą opłákiwam/ y omiwam wszystkie złośći moje przećiw Bogu/ stárszym / rownym y mnieyszym popełnione : á żáluie oraz z sercá uprzeymego/ żem ćie kiedy obrażał Páná y Bogá mego ktory godźieneś był/ y jam winien był / ábym ćie miłował nádewszytko: y chce teraz Boże moy/ miłowáć ćie nádewszytko/ boś moie jest wszytko. A proszę ćie / ábyś temu omyćiu y żalu memu kropelke nádroższey krwie twojey z Reki práwey wyćiekáiącey

kájącey przymieszał/ y przed oblicze twe Anyołowi Strożowi memu ofiárowáć dopuścił / á sam nayłáskáwsza twarza twą wdźięcznie przyiął: mnie też prawdźiwą żywotá poprawę y oczyszczenie/ miłośiernie rácz użyczyć.

Ná Ránie Boku/ y Sercá.

RAná náświetszego Boku y sercá twego nasłodszy JEZV/ niech mi będźie ućieczką/ forteca/ y obrona przećiw gniewowi twemu/ przećiw grzechom osobliwie śmiertelnym/ przećiw zdrádom szátáńskim/ ćielesnym y świetckim/ przećiw niebespieczeństwom ćiáłá/ przećiw potepieniu wiecznemu. Niech będźie przepáśćią grzechow moich/ w ktorą z zupełnym/ y serdecznym obrzydźeniem / y żalem wrzucam y ponurzam wszystkie niedoskonáłośći moje/ á mam tę wolą/ że nigdy ich wyćiągáć/ y do śiebie przyzywáć niemam: tylko násłodszy Jezu/ rácz mi dáć z naświetszey Rány Sercá twego krople Krwie twey/ ná zadátek y pámiatkę odpuszczenia grzechow moich ná wieki uczynionego/ Amen. Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu/ AMEN.

Po Rachunku Sumnienia.

GDY czás zniesie ná wiekszego nábożeństwá wzbudźenie/ możesz przydáć Modlitwy błagájące Bogá zá grzechy/ przez Rány Jezusowe.

Do lewey Reki.

NAsłodszy Jezu/ w Ránie lewey Reki/ przepuść proszę niećierpliwośći y nie umartwieniu me=

niu memu/ jákomkolwiek wystąpił : á day mi z tey nádroższey Rány náciższą we wszystkich przeciwnośćiach ćierpliwość. Tobie bowiem ofiáruie y polecam mnie / y wszystkie rzeczy moie ták przyjemne/ jáko y przećiwne.

Do lewey Nogi.

Naysłodszy Jezu/ w Ránie Nogi lewey/ przepuść proszę cokolwiek przećiw tobie Pánu memu zmysłow moich niepowśćiągliwośćią / y złym ich używániem wykroćiłem : á zmysły me wszystkie w tobie zámknij / ábym jáko umárły świátu/ nic nieczuł/ jedno ćiebie Bogá mego/ dla mnie ukrzyżowánego.

Do Nogi práwey.

Naysłodszy JEZU/ w Ránie Nogi práwey/ odpuść mi cokolwiekem myślą/ ábo chućią niepráwą przećiw tobie przewinił: á nágrodź twemi zásługámi/ y pobożnośćią cokolwiek dobrego myślić y miłowáć miałem/ á zániedbałem : spráw ábym ná potym o tobie sámym myślił / ćiebie sámego usilnie prágnął : niech mi się nic nie podoba/ niech mie nic inszego do siebie niezáchęca/ jedno ty Pánie Boże moy.

Do Ręki práwey.

Naysłodszy Jezu/ w Ránie Ręki prawey/ przepuść proszę wszytkim moim spráwom y uczynkom złym y niedoskonałym / ktoremi twą łáskáwość obráziłem/ y twemi nágrodź uczynkámi cnotliwemi ácokolwiek winienem był czynić/ á zániedbałem : y spráw ábym ná potym łáską twą náprawiony / mogł naświętszemu żywotowi

wotowi twemu przez nabożne náśládowánie moy wieśdź żywot podobny.

Do Sercá.

O Náśłodszy Jezu/ w Ránie Sercá/ rácz przepuśćić proszę cokolwiek złą wolą ábo intencyą nieszczerą przećiw tobie zgrzeszyłem : ofiáruie tobie serce moje/ ábyś go z twym sercem ziednoczył/ żebym ćiebie sámego we wszystkim szczerze szukał/ y dla ćiebie czynił; inszey oprocz twey/ woli ná potym áni znał/ áni miewał.

Do Ran wszystkich.

PRoszę ćię Pánie Jezu przez zbáwienne Rány twoie/ ktoreś podiał dla zbáwienia nászego/ z ktorych oná Krew kosztowna wypłynełá/ ktora odkupieni jesteśmy/ zrań grzeszną duszę moje/ dla ktorey też umrzeć ráczyłeś; zrań mowię ognistym y potężnym swey miłośći postrzáłem. Przebiy serce moie włocznią miłośći twojey/ áby mogłá tobie mowić duszá moiá : Miłośćią twą zránioną jestem ; ták áby z sámey Rány miłośći twojey łzy obfićie w dzień y w nocy płynęły. Uderz Pánie/ uderz/ proszę/ w náitwárdszą myśl moię pobożnym y potężnym miłośći twey grotem / y głebiey w náyskrytsze wnetrzności moie twą śiłą przenikni. Ktory żyiesz y krolujesz ná wieki wiekow/ Amen.

Wypisz Pánie JEZU Rány twoie ná sercu moim Krwią twą nádroższą / ábym czytał w nich miłość/ twoie/ y boleść twoie miłość ná wzgárdzenie wszelkiey inney miłośći oproc twojey : boleść/ ná ochotne znoszenie wszelkiego innego bolu dla ćiebie. Ktory żyiesz y krolujesz ná wieki wiekow/ Amen.

HEB

HEBDOMADA MAGNA.

Wielki Tydźien.

NAZYwa śię tęn tydźien Wielkim tygodniem, pewnie dla tego że śię wtym cáłym tygodniu wielkie táiemnice Boſkie codźiennie wkoſciele świętym odpráwuia, gwoli czemu, by náwiętſze świeto śię tráfiło, odkładáć, śię áż po świętach wielkonocnych, to jeſt áż po przewodney Niedźieli zwykło.

Co zá tájemnice Kwietna Niedźielá wſobie zamyká.

PIERwſza cześć Zácności Triumphu Páná JEZVSOWego Aczći appárat barzo podły tego Triumphu / Zachariaſz Prorok capit. 9. opiſuie. Rádui ſię Wielce Corko Syon, wykrzykay Corko Jeruzálem, oto Krol twoi przydzie tobie ſpráwiedliwy, y Zbawiciel on ubogi á wziadáiący ná oſlicę, y ná zrzebię Syná oſlice. Ze ná ośłicy JEZVS do Jeruzálem wiezdza/ nieták Tryumphem názwáć jáko podlośćią. Ze acclamácyie ábo okrzyki czynią Wiezdżaiącemu Pánu / y ſtad niewielki pozor. Bo nieodpráwuią tego Senátorowie áni Pánowie ſtáteczni/ y poważni/ ále dźieći/ ſczery drobiozg/ ráczey to

názwáć wrzaſkiem chłopięcym á nie Tryumpha-
lną Cæremoniią Scieląc drogę Pánu nie kobiercá-
mi/ áni oponámi jákiemi drogemi/ ále ſukniſká
ſtare wytarte rzucáią/ o záprawdę podłá bárzo y
co ozdobá máło co do tryumphu ſłużącą; A to ná-
dewſzyſtko nie jeſt znakiem triumphu/ że námilſzy
Iezus wtym Triumphie łzy wylewał: Ktoſz wi-
dział triumphy płácżliwe? Wiec po triumphach
weſołych / Báńkiety doſtatnie uczty koſztowne y
częſtowánia Páńſkie náſtępuią; á po tym Try-
umphie niezáproſzono IEZVſá ná Chleb w Ie-
ruzalem/ ále po oney ſrogiey fátydze ſprácowá-
ny y łáknący odyść do Bethaniey muſiał dla
poſiłku. Nie Tryumphem by tedy názwáć te Cæ-
remoniią Kwietney Niedźiele jeżeli śie tylko u-
wáży/ co ſie powierzchownie widźi/ ále ráczey
jákiemſi poſmiewiſkiem/ y lekkośćią/ oſoby zá-
cney. Lecz jeżeli okiem wiáry weyrzymy ná o-
kolicżności wſzyſzkie dziſieiſzey Cæremoniey/ zá-
práwdę wſzyſtko rzeczy wyſokie ſpániáłe y prze-
zácne náidźiemy/ ku ſłodkiemu ukontentowániu
duſz náſzych.

Co Znáczy oſlicá/ zoślątkiem.

PRzez oślice znaczy ſie lud Zydowſki/ ktory
noſił jarzmo ſtárego zákonu/ przez Oślątko
Pogáńſki národ zuchwáły/ y twárdouſty/ bo żá-
dnego práwa niczyich uchwał y ſtátutow jar-
zmá ſzyie ſwojey poddáć niechciał wolnośćią ſie
ſwoią ſczycąc/ y nábożeńſtwem trzydźieśći tyśiecy
Bogow wenerując y czcząc. Te obádwa národy
były związáne rożmáićie oſobliwie nieumieietno-
śći zwiaſkiem/ y grzechow/ y przeto poſłáni by-
li dwá ucżniowie ná rozwiązánie/ onych bydlą-
tek dá-

tek dáiąc znáć iż potym mieli nauczáć nieumie-
ietne/ y od grzechow uwalniáć wystepne powá-
gą CHRYstusową. Vznayże wtey táiemnicy
Piotrá y Pawłá / ktorzy zrekowawszysię świą-
tobliwością / Piotr do oślice poszedł / ktora
wiarzmie práwa chodziłá/ á Páwel do zrzebię-
ćia nieugłaskánego áni unoszonego. Záćność te-
dy Tryumphu IEZVSOWego stych bydlątek
wielką. Náwietsze y názacnieisze Tryumphy
innych Monarchow przechodząca. Bo lubo
Cesárz wiezdżáiąc do Rzymu ná wozie Trium-
phalnym ktory czterdźieśći słoniow z zápalone-
mi pochodniámi ćiągnęło/ Sławnie Tryumpho-
wał. Tákże y Pompeius zwićiężywszy Afrikę.
Lubo woz Tryumphalny Marká Antoniego.
Lwi ciągneli/ Aureliáná Jelenie/ Sesostra Kro-
lá Ægiptu (co też nad zwyczai) czterey Kro-
lowie poimáni w Tryumphie pociągáli/ iednák te
bydlątká dźiśieisze pozorniey barzo spániáłey/
y zwietszym ludźi podźiwieniem JEZVsá Pá-
ná w Triumphie prowádzą / Lwy Słonie Je-
lenie y sámych Krolow pociąg przechodząc; co jaw-
nie przyznawá Cyrillus Jerozolimitáński/ pytáiąc
się. A co to zá Krol twoi idźie Corko Syon Cor-
ko Jeruzálem ? Wiele iest Krolow ná świećie
á temu Krolowi o ktorym Prorok mowi potrze-
bá mieć znak táki/ jákiego inni Krolowie niemá-
ią. Jeśli rzeczesz iż ten Krol idźie w Purpurę
przybrany/ o dáwna to ozdoba wszytkich Kro-
low / rożnice nieczyniąca iednego od drugiego.
Jeśli/ że ma Assystencyią około siebie/ y to z-
wyczayná wszytkim Monarchom. Trzebá że-
by ten Krol ktory idźie/ y ktorego ty Proroku
opowiádasz miał znak jáki osobliwy/ ktorymby

rożny był od innych Krolow/ á onemu sámemu włáśnie należał : Oto Krol twoi idźie do ćiebie sprawiedliwy y Zbawiciel ubogi wśiadáiący ná oślice. Sam tedy IEZVS mimo inne Krole ták śiedźiał/ y sam z Błogosłáwieństwem do Ieruzálem wiáchał námienionemi poczwornemi wysokiey godnośći swojey wszytkie poczworne Pánow y Monarchow zwyciężáiąc / wedle słow Zacháriaszá Proroká Cap.9. J obrociłem się y podniosłem Oczy swoie y vyrzáłem, á ono cztery poczworne wychodziły spozrodka gor , â gory miedziáne, wpierwszym poczwornym konie Rydźe/ wewtorym konie wrone/ wtrzecim biáłe á wczwartym konie strokáte y wytrace poczwornych Ephraim y konia z Ieruzálem/ á połamány bedźie łuk wojenny / y bedźie mowił pokoy národom/ á władźá jego od morzá áż do morzá/ á od rzek aż do koncá ziemie/ O tosz dźiś IEZVS wszytkie te poczworne/ nietylko przechodźi poiazdem swojem/ ále y sáme Monarchije/ ktore sie przez nie znaczą wpoddáństwo bierze/ Iáko Monarchija Assiryiska/ y Kaldeiska przez Rydże poczworne / Druga Monarchija Perska przez konie czarne/ Trzecia Monarchija Grecka przez biále konie/ Czwarta Rzymska przez strokáte konie. Czego była Figurá jásna wpostepku samsonowym ktory/ Judic. 15 Nálezioną szczekę o sła ktora leżáła, porwawszy, zabił nią tysiąc mężow . Abo tesz oślicá znaczy dusze wierną/ Cicha sKromną posłuszną Cierpliwą/ ktora śie wszytka cále jezdcowi swemu ná wolą podaie jáko. Psalm 72. mowi Jáko bydlę stałem się u ciebie, á iá zawsze stobą. J stąd jeden zoicow świętych rzekł. Já y ośiel jedno jestesmy. Błogosławiony záś

ny záś Drogo Biskup Ostieński wtraktácie o Męce Páńskiey przez oślice ciało rozumie / á przez źrzebie duße / Chrystus Pán ná oboigu śiedźi gdy ciáło Duchowi poddáie y jednośćią łaczy. Ráduiże śię Corko Sion oto Krol twoy przyidźie skromny cichy / Jáki on sam jest / táką teß ciebie miec chce / poddaiże skromnie ßyie twoie jarzmu jego słodkiemu / á on uśiądźie ná oślicy y ná źrzebiećiu Synu oślice. A coß to zá oślicá ? jest ciało / A Syn jey ktory: duch / rozum. Pierwey jednák to co bydlecego jest / dopiero to co Duchownego uskromic / gdyß teß Zbawiciel wprzod zaśiadá ná oślicy potym ná źrzebiećiu : Pierwey ćiało má bydź przez Mortyficacyą zwoiowane y skrocone / dopiero śie zas urodźi Syn / ktory zá dobrym wychowániem y przećwiczeniem będźie nosił jezdzá swego. Niechże ná tym oboigu JEZVS drogi zaśiádá / czyniąc jedność / pokoy y zgode miłą áby wßelakie społeczne niezgody y nieznaśki ustáły.

Co zá táiemnice Wielki Poniedźiałek práwowiernym przekłádá?

DRugą część Triumphu JEZVsowego / do ktorego rzeßa barzo wielká pomágałá usługą swoią / ták powiadá Matth. s Ewangielistą W rozdz. 21. A rzesza bárzo Wielka słali szaty swoie ná drodze, â drudzy obcinali gałąśki z drzew y ná drodze słali, á rzeße náprzod y ná zad idące wołáły mowiąc Hosanná Synowi Dáwidowemu.

Podźmy do táiemnice / Tá Rzeßá ktora JEZVsá do Jeruzálem wchodzącego uprzedzá /

znaczy Pátriarchow y Prorokow/ ktorzy Chrystusá uprzedźili ? Rzeszá zas wespoł z JEZVsem wchodząca/ znaczy Apostoły ucznie Páńskie y inne ktorzy CHRYstusá wćiele ludzkim widźieli znim obcowali / Słow y nauk słuchali / pomagájac mu prác rozmaitych ? Rzesza pozad idąca znaczy świete y pobożne ludźie aż do skonczenia świátá zá JEZVsem idące.

Ci wszyscy uprzedzáiący wespołek/ y pozad idący patrzą ná CHRYstusá jáko ná Krola/ jáko łáski y chwały dawce / jáko pośrzedniká y Zbawićiela/ jáko ná poczatek/ srodek/ y koniec/ jáko ná cel wszelkich zamysłow świątobliwych ábo jáko Prorok mowi Gen. 40. Pożądánie págorkow wiecznych.

Pátrz dáley jáko wiáre y nábożeństwo swoie JEZVsowy oświadczáią. 1. Szaty śćielą / Przez co znaczy się cześć y poszánowanie/ ktore/ jáko Krolowi wyrządzáli/ Ták gdy Elizeusz. 4. Reg 9. Jednego z Synow Prorockich posłáł do JEHU zbánką oliwy áby go pomazáł Krolem nad Jeruzálem ? Gdy towarzystwo jego postrzegło pospieszyli/ á wźiawszy káżdy płaszc swoi połozyli pod nogi jego ná poddáństwo Máiestatu y zatrąbili wtrąbe y mowili Krolnie Jehu ? 2. Gałązki oliwne rzucáią bo że oliwa jest Symbolum Miłośierdźia y pokoiu / dla tego od CHRYstusá / jáko Xiążecia pokoiu Miłośierdźia/ y pokoiu dobrey woli ludźiom náziemi żebrzą ?

Jeszcze przez gałązki uznawali Bostwo w CHRYSTVsie/ bo tym sámym iż wyśli z gałąskámi/ wspomnieli one Cæremoniia/ ktorá się Bogu sámemu oddáwáłá corocznie wświeta zy=

ta żydowskie. Festum Tabernaculorum nazwane, ô czym Levitici. 23. J wezmiecie sobie dnia pierwszego owoce zdrzewa nápięknieyszego, y rozsczki palmowe y gáłąski drzewa gęstych gałęzi, y wierzbiny od potoku, y będziecie się weselic przed Pánem Bogiem wászym.

Więc y stáry Bogom swoim ofiáry czyniąc powinne w reku trzymáli gałązki zdrzew rożnych: Przy ofiarach Jowiszowych/ debowe/ przy Minerwy Oliwne/ przy Wenery/ Mirtowe/ przy Herculesowych Topołowe/ przy Syluánowych Cipryssowe/ przy Apollinowych Bobkowe/ przy Bachusowych/ Bluszczowe ábo winney mácice/ á znamienionych gałązek jabłka Perskie wisiáły/ dájąc znáć iż Serce y iezyk nádewszytko Bogu ma bydź ofiárowány/ Bo Jábłon Perska ma gałąski ná kształt iezyká sporządzone/ owoc záś swoy/ ná kształt Serca/ stego tedy dawnego stárych ludźi fundámentu y zwyczaiu. Zydźi znadchnienia Boskiego CHRYSTVsá Páná zá Mesiaszá Krolá y Boga swego uznawájąc spalmami y gałąskámi oliwnemi weneruią. Palmy niosą ná oswiadczenie zwyciestwa. Palmá znaczy zwyciestwo że dwu miar/ znatury swojey/ bo im cześciey. Palme nachylasz ku ziemi/ tym sie oná barźiey wzgore podnośi. Więc że Palmy wrece swycieśczom Triumphuiacym dáwano/ Apocal. 7. Jan. S. mowi potymem widział rzeszę wielką, ktorey niemogł nikt przeliczyc, zewszech národow y pokolenia y ludzi y iezykow, stoiące przed stolicą y ptzed oblicznoscią Báranka, przyobleczeni wszaty biáłe, â Palmy wręku ich ná znak zwycięstwa sczartá y zświátá otrzymanego. Jnnym Monarchom y

 Krolem

Krolom nikt Triumphu y zwycięstwa nieprzyznawa aż po woinie odpráwioney jáko 3. Reg. 20. Powiedzcie mu niech się niechlubi przepasány rownie jáko odpasány. Tu zas JEZVS do boiu wychodząc Triumphuie zwycięstwo odbieráiąc/ pewien będąc sprovidencyiey swojey Boskiey / po woinie dokończoney zwycięstwa / iákoż przyznano mowiąc. Zwyciężył zdrzewa. ná nim wyrzekszy wszytko się skonczyło. Jeszcze Palma znaczy szczęśliwą wieczność świętych Bożych / Ambrozy. S. Serm. 24. Palmá świętym do potraw smakowita, do odpoczynku wygodna zasłonę czyniąca / náprzystoinieisza do Triumphow / záwsze zielona / záwsze liście máiącá / záwsze przygotowáná do zwycięstwá á nigdy niewiednie / bo też świętych Bożych zwycięstwo nigdysię niemieni / ále wcałości swojey trwa ná wielki.

Lecz y wtym táiemnicá piękna / że jáko ná weście JEZVsá Páná do Jeruzálem / niektorzy szaty swoie kładli ná oślice y ośládko / áby nánich siedział. JEZVS drudzy ná droge áby ponich deptał. Inni gałązki zdrzew obcináli ná uczczenie y uraczenie Páná / ták troiáki iest ordynek świętych Triumph JEZVsow zdobiących. Pierwszy Apostołow świętych ktorzy opowiedaniem Ewangeliey oślice y zrzebiątko to iest żydy y Pogány przygotowáli / áby ná nich záśiádał CHRYSTus biorąc ie wpoddáństwo swoie ÷ Drugi Męczennikow / ktorzy właśne ciało swoie / jáko száty ktoremi się Dusze okrywáią porzucili / áby droge CHRystusowi y wierze Krześciáńskiey przygotowáli. Trzeci Ordynek Wyznawcow / ktorzy wubostwie pokorze Nábożeństwie Miłosierdziu Miłości jáko

znaná=

znánáślicznieyszemi y kwitnącemi gałązeczkámi zá IEZVsem szli wychwalając y wysławiając Máiestat jego.

Náśladuyże ich też ty Duszo zákonna/ stárego człowieká zśiebie zewłocząc / y onego ná drogę rzucájąc zpożądliwośćiámi Námiętnośćiámi y nałogámi/ występnemi/ pod nogi CHRYstusowe áby ie zdeptał / weźmy Palmę wręke umártwiwszy ciało swoie / gorące áffekty żarliwego nábożeństwá y szczerey popráwy żywotá Pánu IEZVsowi ofiáruiąc/ scodźiennym scnoty wcnotę postępowániem aż do dniá doskonáłego.

Swiętá Gertrudá wdźień Triumphálnego weśćiá IEZVSOwego do Ieruzálem/ nád zwyczay słodkośćią wielką / rozmyślániá świętego zabáwioná będąc/ zgorącego Affektu swego wymowiłá do Páná. Naucz mię moy námilszy Pánie/ jákobym też tobie miłośnikowi moiemu mogłá godnie drogę zábieżec/ wtym Triumphie? Odpowiedźiał Pán.

Opátrz mi y przygotuy bydlątko ná ktorembym uśiadł Rzeszę zweſołośćią mi zabiegáiącą mnie wychwalając zemną idącą mnie usługuiąc/ zá mną bieżącą.

Przygotuiesz mi oślicę/ gdy żáłowáć będźiesz przez skruchę Serdeczną/ żeś zániebdałá słucháć rozumu twe⁰/ ćiebie do dobre⁰ prowádzące⁰/ ále jáko bydlę nierozumne niepoimowałás niepoliczonych dobrodźieistw moich ktoremim ćię ná Zbawienną pociągáł drogę życząc ći niebá.

Drugą opátrzysz mi rzeszę wesoło zabiegáiącą gdy mnie Affektem wszystkiego świátá/ wzjednoczeniu oney Miłośći ktorą mnie Páná/

 dla

dla ludzkiego odkupienia y zbawienia do Jeruzalem dźis záprowadźiła przyimieß nagradzając onych wßystkich niewdźięczność ktorzy mi zá to osobliwe dźięki czynić mieli/ wystawiáiąc y Błogosłáwiąc imie moie.

Potrzecie opatrzyß mi rzeßę wespoł zemną idącą/ przyznáwájąc z żałośćią/ zes nigdy conversacyey mojey sobie ták niesmakowálá ábys byłá mogłá / przez iey słodkość przyść do znaczney doskonalośći zákonney y postepkow znacznych wświątobliwośći/ ofiaruize mi gorąco zápalona wolą swoie / iż ná potym ták ziednoczyß zemną Serce twoie Pániensk ie iż y ná moment bez miłego y słodkiego obcowánia mojego niewytrwaß/ życząc wßystkiemu stworzeniu/ tákiegoß affektu dobrego y miłośći ßczerey ku mnie. Poczwarte sporządźiß Rzeßę zamną wesoło usługując idącą/ kiedy zuprzeimego Sercá gorące pragnienie wsobie wznieciß / ábys mię wpokorze głebokiey wćierpliwośći niewymowney / wmiłośći niograniczoney ile można siłom ludzkim náśladowáć mogłá scałym woley twojey ná wßytko mnie Pánu twojemu oddánim. Kto tedy námienionym czworákim sposobem przysposobi śiebie sámego do JEZVSá/ do tego JEZVS striumphem wielkonocney wesołośći jáko zwyćięscá nieomylnie przyidźie.

Wielki Wtorek co zá táiemnice wsobie záwiera.

GLos niewinnych dźiateczek JEZVSOWI Pánu Triumphalnego weśćia do Jeruzálem pomágający mowiąc. Błogosławiony ktory idzie wymię Páńskie, ô sanna ná wysokosciach, co sám JEZVS przyznáwá Psal. Zust ninmowiątek y

sſących,

Słusznie tedy zbawiciel nasz rzewliwie lubo wtriumphie pozornym płakał.

Ale czemuż dopuścił JEZVS tákiey odmiany Żydom?

1. Aby pokázał iż sławá tego świátá jest niestateczna y Affekt ludzki dziwnie odmienny y nietrwały/ wszystkich rzeczy doczesnych niepewność/ ták iż im nikt madry ufáć niema.

2. Wiec y tym chciał naucyć CHRYstus/ iż sławá y Krolestwo jego / jáko teś sławá y Krolestwo wybranych wtym zywocie fundowáć sie má ná Krzyżu/ y na rozmáitym przycierpieniu doczesnym w wesołości Sercá/ Bo te teraznieisze niesmaki/ y przykrośći codzienne/ zwykł Bog nágradzáć/ pociechami wiecznemi/ wnieskonczoney chwale swojey/ Guericcus świátobliwy Opat/ rozmowe JEZVSOwe zoicem swoim niebieskim nam przekłada. Jákoby miáł ták do Oycá drogiego mowic bedac obciązony wielośćią boleśći y utrapienia.

Spráwiedliwa zapráwde Oycze/ áby kto sie wynosi był ponizony/ ále czy też y to sprawiedliwa/ áby ten ktoregos ty sam wyniosł/ ták sprosnie/ był upokorzony y ponizony? y zeby tá sławá ktora zásłuzyłá pokora/ wsrogi contempt y despekty/ obrocić sie miałá. Czylis sie podobno tym urazil moi drogy Oycze/ izem dopuśćił ludowi Jsraelskiemu/ wyrzadzác sobie ten honor / y ten triumph / álec to było ná mała barzo chwile / niewziело / to y godziny całey / Czyli też zem troszeczke dobr doczesnych zakusił/ nágrodzić sie musiało zelzywośćiámy/ plwocinámy/ biciem y zniewazeniem/ aż teś y śmiercią okrutna / áby mi potym niezárzucono Synu

wzią-

wziąłeś dobra za żywota twego, niechże się we wszystkim dzieje wolá twoiá przenáświetszá moy Oycze przenádroższy.

Wiec y tym triumphem swoim JEZVS/ Figurował Báranká wielkonocnego. Jáko bowiem on Báranek / dziesiątego dniá Miesiącá pierwszego/ zwielką pompą prowadzony był/ do miástá dla ofiary/ ná dzien czternasty / ták y JEZVS wprowadzony był dla ofiáry oney wielkiey / jáko Báránek ktory gładzi grzechy świátá / o námilszy JEZV Krolu Jsráelski/ wiele jest Krześcián/ jáko prawdziwych Jsráelitow / niewedług ciáłá / ále według Duchá/ ktorzy ćiebie przez uczestnictwo ciáłá y krwie twojey przenáświetszey do Sercá swego przyimuią / Daiże im to áby zbłogosłáwieństwem twoim świetym/ y zweselem swojem wnetrznym to wykonywáli / spráw to wnych / áby złe námietnośći swoie/ y zwyczaine nálogi grzeszenia/ ná ksztáłt szat pod nogi twoie świete podrzuciwszy/ właśce twojey świetey statecznie trwáli / nigdy się do grzechow żadnych popełnienia niesktániáiąc/ nigdy ćie przestepstwy/ by námnieiszemi niekrzyżuiąc/ ále raczey wziąwszy Palmy wrece swoie / jeszcze wtym żywoćie przyspośábiáć się mogli / do noszenia przyszłych / zwybránemi twoimi wniebie ná wieki wieczne przyspiewywáiąc/ Apoc. 7. Renedictio & gratiarum actio honor & virtus & fortitudo DEo nostro in sæcula sæculorum? Błogosłáwienie y chwałá y mądrość/y dziekowánie/ cześć y moc/ y siłá BOGu nászemu ná wieki wiekow/Amen. J potym Apoc. 5. Godzien jest Baranek ktory jest zabity wziąc moc y Bostwo y mądrosc, y siłe, y cześc y chwałe y Błogosławienstwo.

Swietá

Swieta Teressa wte dni wielkiego tygodnia / á osobliwie wkwietna niedźiele zwykła była do Náświetszey przystępowáć Communiey Miedzy innemi zabáwámi Duchownemi/ dźiwnie słodkiemi / y rozmyślaniem zbawiennym / táki rozwod swoy ucieszny miáłá; o jáká niewdźięczność Páná / y oblubienca mego JEZVsá / od Zydow dźiś podkalá/ ktorzy przyjąwszy go ták pozornie do Jeruzálem/ nieuczęstowaly ani uraczyli/ ále do Bethaniey dźiwnie spracowany y sfatygowany / powrocić ná obiad musiał/ tą tedy niegodną wzruszona niewdźięcznośćią/ y jákoby one chcąc nágrodźić/ wten sposob JEZVsá ná uczte do siebie záprászałá/ z duszą śię swoią ták umawiając Rybera in vitá Teresæ O Duszo moia / żebys też jákąkolwiek wdźięczność/ Pánu y Zbawićielowi twoiemu pokazałá y oświadczyłá/ czego nieludźći zydźi nieuczynili/ zápros ze go do siebie/ ná uczte/ wpokorze unizoney/ oto śię stáráiąc áby w Sercu twoim/ nieteſknił / ále sobie wnim Mieszkanićzko upodobał/ przyiemne y bárzo miłe. Co jáko wdźięcznie przyiął JEZVS / stad poznáć/ ze krwią świeżą pokropiwszy Teresse/ to wymowił. O Corko miłá/ chce áby krew moiá/ tobie ku Zbawieniu byłá/ chce áby miłośierdźie moie/ záwsze Dusze twoie piastowáło. Práwda zem iá wylał/ krew moie/ zwielkim bolem y utrapieniem/ tobie jednák pociecha/ ochłoda/ y przyiemność ą bedźie záwsze / Vwazze jezelic dostatecznie nágradzam/ krwią moią twoy báńkiecik/ ktorym mnie przy Communiey náświetszey czestujesz nábożnie. Day Pánie Boże/nam umiec náśladowáć Teresse świetą wpodobnym Nábożeństwie.

s ſących, uczyniłes doſkonałą chwałę dla nieprzyiáćioł twoich / ábys zepſował nieprzyiaćiela y mśćićielá: Bo tym głoſem Pharużowie y inni Nieprzyiáćiele Páńscy záwſtydzeni ſrodze byli/ gdy śie po wſzyſtkich ulicach Jerozolimſkich rozlegał/ y roznoſił.

Aniołowie świeći nápierwey przy Národzeniu Páńſkim chwałe Pańſką zaczeli mowiąc. Chwałá ná wyſokośći Bogu/ á ná ziemi pokoy ludźiom dobrey woly / Potym wkośćiele/ przy ofiarowaniu Jezuſá Páná od ſprawiedliwych pomnożona/ y od wielu zá Jezuſem idących / wżyciu y náuczaniu utwierdzona/ á od dźieci naoſtátek przed meką jego wykonána. A luboby dźiatki/ tey chwały Páńſkiey nieopowiedaly/ tedy ią ſkały/ śćiany/ kámienie/ y nieme ſtworzenie opowiedać będą. Azaśie groby nieotwierały/ ſkały śie niepadały/ á zaśie ſłonce niezáćmiło y mieśiąc niewydáwał świátłá? Wychwalając Páná przy Bluźniercach ſrogich Zydach przeklętych.

Nad to nieraz Pán Bog przez głos dźiateczek/ wyroki wielkie czynił/ jáko gdy Medyolanczykowie po śmierci Auxenciuſá/ o náſtępcy ná Biſkupſtwo tractowali? dźiecina ná ręku mamki záwolałá. Ambrozy Ambrozy Biſkup. ná co wſzyſcy zaraz zezwoliwſzy Ambrozego obrali.

Tákże gdy Feſuláńſkiego Biſkupa obierać miano / dźiećie záwołáło. Jedrzeiá Kapłaná Bog obrał/ idźćie do Karthuſow tam go naidźiećie modłącego śie/ czego chwicywſzy śie Electorowie/ Błogoſłáwionego Jedrzeia ná Kathedrze Feſuláńſkiey lubo niechętnego poſadźili Oſanna co znaczy?

Ma-

Ma swoi fundáment wpsalmie 117. O Pánie Zbaw mię, o Pánie zdarz dobrze Błogosławiony ktory przychodzi Wymię Pańskie. Znaczy tedy O sanna. Zbaw proße / Tego Słowá y dźiś używáią Zydźi przy uroczystym świećie swoim kuczek. Gdy tedy wołali O sanna jákoby rzekli/ niech żyie Krol Mesiaß/ niech żyie Syn Dawidow CHRYStus/ niech má od ćiebie ßczęśćie/ktory żyjeß ná wysokośćiach/ fortunne przyśćie jego. Krolestwo jego niech trwa ná wieki/ za łáską twoią ktorys ná wysokośći.

Słußnie tedy te Acclamacyie były jákoby ná powinßowanie sczęśćia y powodzenia ná woinie Synowi Dáwidowemu. Bo jáko czytámy 2. Reg. 31 Wßystka potega woienna/obrociłá sie przeciwko Krolowi Izraelskiemu/ták iż wtey pocyczce Męki Páńskiey/ wßystka potega czartowska/ wßystkich ludźi moc/ á snadź y gniew Oycowski ná IEZVsá Páná nástąpił / jednákże przeciw tym wßystkim IESVS Joannis Apoc. 5. zwyczięzaiąc poszedł aby dokonca, zwycięzył, zwycięzaiąc sam za się, aby zwicięzył za nas.

Ale lubo temu zwyćięscy dźiatki żydowskie Błogosławią wymáwiáiąc. BLOGOSLAWIONI namniey mu nieprzyczyniáią Błogosłáwieństwa/ ktory znatury swojey jest Błogosłáwiony zawße. Ták y my im eześćiey drogiego IEZVsá Błogosławimy / onemu nic nieprzyczyniaiąc sobie nieprzebrane/ Błogosławienstwa u niego jednamy/ zobfitośći jeo; jako Jan. S. mowy biorąc, co iaśnie wyraża Páweł. S. Ephes. 1. Błogosłáwiony Bog y Oćiec Páná Naße° Jezusá Chrystusá/ ktory nas Błogosłáwił wßelakim Błogosławieństwem Duchownym/ wniebiesiech/ w Chrystusie

stusie jáko nas wybrał wnim ábysmy byli świę-temy/ y niepokálanemi przed oczyma jego wmiłości/ Mowmyß jáko nácześciey/ nábożnie/ Błogosłáwiony ktory przyßedł.

Rozmaicie był Błogosłáwionym Błogosłáwiony od początku świátá/ przez Pátriarchow y w Pátriarchach. Błogosłáwiony/ od Izáaka w osobie Jákoba Gen. 27. Daiżeć Boże zrosy niebieskiey, y stlustosci ziemskiey obfitość zboża y wina, bądź Pánem braci twojey, á niech się pochylaią przed tobą Synowie Matki twojey, Ktoby cię przeklinał/ niech będźie Przeklętym/ á ktoby cię Błogosłáwił niech będźie Błogosłáwieństwá pełen/ to Błogosłáwieństwo znaczyło Christusá ktory się miał spokolenia jego národźić/ gdźie rosá niebieska ztłustością źiemie/ to jest Bostwo/ zczłowieczeństwem złączyć się miało? Ktoremu Bracią/ to jest wßyścy wierni ádoracyią czynić y y kłániáć się mieli/ á on im miał choinie Błogosłáwić.

Błogosłáwiony był od Moyżeßa. Deut. 33. pod imieniem Jozepha, Błogosłáwiony od Krolow od Pásterzow/ y Symeona od Zachariaßa/ y od Jáná jeßcze niemowiątka Błogosłáwiony Pán Bog Jsráel/ bo nawiedźił odkupienie ludowi swemu. Niechayże y od nas będźie potysiąc tysięcy kroc Błogosłáwiony drogi JEZVS.

Wielka srzoda Wielkie ma táiemnice dla łez Páná JEZVSOWYCH.

NJeledá Triumph gdźie płaczą/ á to drogi JEZVS przy ták uroczystym Triumphie łzy obsite wylewał/ ktorych łez świętych reli-

quie

quie do dźiśiedniá/ naiduią śię wklasztorze S. Wawrzyncá bliſko Leodium/ od Honoriusá trzeciego Papieżá / Tyśiącnego dwuśetnego szesnastego/ roku Biſkupowi Leodyſkiemu zaſtane.

A czemuż płákał ná Triumphie JEZVS?

1. Że uważał zburzenie przyszłe ták pieknego y Bogatego miástá. 2. Że widźiał srogie grzechy przy wielkiey ślepoćie ludźkiey. 3. Że miał niejáko dáremnie krew przenáświętszą wyláć / baczące jáko śię ich wiele názgube wieczną udało. 4. Więc y oná srogá odmianá żydowſká wyciſnełá łzy zbawićielowe.

5. Że witali wieżdżaiącego do Jeruzalem weſoło y ſpompą wielką á potym go wyrzućić mieli zmiástá ſcontemptem. Quomodo obſcuratum eſt aurum mutatus eſt, color optimus, Tren. 4. 6. Że mowili Oſanná Synowi Dawidowemu á potym śię pośmiewáć mieli mowiąc. Iż siebie sámego zbawić niemoże. 7. Że teraz Błogosłáwią/ á potym jáko złorzeczonego ná ukrzyżowanie podadzą. 8. Teraz dla więtszey wczeſności dáią mu oślice á potym gwoli więtszey fatydze Krzyż ſromotny ná niego włożą / do czego záżyc Możeſz ſłow/ 2. Reg. 6. Jako chwalebny dzis Krol Jſraelſki, odkryty jeſt y obnazony jako ieden zblaznow. 9. Że gałąſki oliwne rzucali/ á potym ſciernia korone upleciona przyciſną náglowe jego náświetszą/ co śię wyraziło/ Jſaiæ 22. Koronuiący ukoronuie cie udreczeniem. 9. Teraz jáko Krolá Jſraelſkiego/ y práwdźiwego Mesiasza do Kośćiołá prowadzą/ potym jáko zmyślonego Krolá / záprowadzą ná gore Kalwaryią ná ukrzyżowanie/ J tam dobry JEZV/ jáko Jſaiaſz mowi cap. 22. umrzeſz y tam bedźie woz ſławy twoiey.

Wielki Czwartek.

WYkład Ceremonyi Kościelnych przez trzy dni/ przed wielką nocą ták w pacierzach/ jáky y wemszy świetey Zamkniónych. Czemu przez trzy dni Kościoł załobnie obchodźi y opłákuie Męke y śmierć CHRYSTVsowę?

Nápizod że sam JEZVS przez trzy dni y nocy był wgrobie / pełniac Figurę o Jonaszu wbrzuchu Wielorybowym/ tyleż dny y nocy będącym ; á święty Augustyn twierdźi że czterdźieśći godźin wgrobie leżał Zbawiećiel/ to jest w Piątek cztery godźiny wSobotę dwadźieśćiá y cztery/ nocy zás niedźielney dwanaśćie godźin.

Powtore náznak tego że słonce przez trzy godźiny wćiemnośći śię obłekszy Męki Zbawićielowey płákało.

Potrzecie Ná pámiatkę tego/ iż trojákie stworzenie Męki jego płákało. Pierwsze Niebieskie to jest Aniołowie Gorsko płakáli Jsay 33. Drugie Ziemskie Apostołowie ucżniowie y Niewiásty święte. Trzecie Nieme Bo śię ziemia trzesłá groby śię otwierały umarłych ciałá / zmartwych wstáwały.

Jutrznie Ciemne co znaczą?

Naprzod Smutek y boleśći Kośćiołá Kátolickiego/ ktore ponośi z Męki Páná JEZVSOWEY.

Powtore że Ciemnośći barzo geste/ okryły źiemie przez trzy godźiny/ ktorych słonce spráwiedliwośći ná Krzyżu wiśiáło. Potrzecie że grube ciemnośći opánowały były jego Krzyżowniki/ o ktorych mowił wogroicu ta jest godźina waśza y noc ciemnośći.

Pácierze álbo Godziny?

ANi poczatku áni końca máią/ bo śie poczynáią bez DEUS in Adjutorium y kończą śie/ bez Per Dominum, y Benedicamus, dla tego iż naywiższy Kapłan/ ktory jest Alpha y Omega, to jest końcem y poczatkiem był wydán/ Zydom ná zełzywośći/ od ktorego pomocy żądáć niemyślili/ Zbawieniu swemu.

Gloria Patri niemowią/ bo moc chwały JEzusowey zákryta byłá/ przez wßystek czás Męki jego.

Pozdrowienie niebywa to jest Dominus Vobiscum ná znak obrzydzenia / zdradliwego pocałowania Judaßowego / ktorym CHRystusá wydał mowiąc Witay Mistrzu.

Jutrznia nocna (ktora proroctwa znaczy) głośno śie śpiewa dlá tego/ że Prorocy/ y inßy Oycowie świeći stárego Testámentu / głośno / śmiełe/ y bespiecznie wßystko/ cokolwiek śie z JEZVsem dziáć miáło opowiadali.

Dzienne godziny (znaczą Apostolskie opowiadánie y nauczanie) cicho czytaią/ álbo mowią/ że pod czás Męki JEZVSOwey/ Apostołowie zamilkły/ álbo potáiemnie nauczali.

Jutrznia śie poczyná od Psal: Zelus domus tuæ to jest Záwiśna miłość domu twego/ gryzła mie: Albowiem pałáiąca/ y nieugaßona miłość Zbawienia náßego/ JEZVsá o táką Mękę przypráwiłá.

Inuitatorium niemowiemy/ dla tego/ że śię Kośćioł brzydźi/ y potępia ono żydowskie przećiw JEZVsowi wzywanie/ zwoływanie/ y náradzanie/ kiedy śię zwoływali wgromadę/ przećiw Pánu Psal. 21. Jeßcze dlá tego że Aposto-

kowie ktorzy innych ludzi wzywali / y gromadzili do Páná/ ná ten czás śię y sámi byli porozbiegali.

HYMNA.

HYmna álbo Pieśń chwalebna niebywa/ że w ten czás CHRYstus był bez chwały / y owszem robak á nieczłowiek pośmiewisko ludzkie Psalm 21.

Páćierz przed lekcyámy jáko cicho śię mowi/ ták śię cicho konczy/ dla tego iż jest wyiety z Ewangeliey/ á opowiedánie Ewangeliey/ w ten czás/ przez rosproszenie Apostołow ustało było. Jeszcze dla tego iż sam CHRYstus ktory nás tey modlitwy nauczył/ y samże one złożył/ oddźieliwszy śię od Apostołow cicho śię modlił wogroicu.

Przed lekciami niemowi śię Jube Dñe Benedicere, áni po lectiach Tu autem Domine, bo odszedł był Pán/ y Páſterz dobry/ ktory trzodźie Błogosłáwić y nad nią śię zmiłowáć miał; konczą śię Lekcyie Jerusalem nawroc śię do Páná swego/ iż przez pokute mamy śię do Bogá nawráćáć/ ktorego grzechámi od siebie odgániamy. Nad to dwakroć śię mowi Jerusalem Jerusalem: iż Kośćioł narzeka y płacze ná zatwardźiałość ták Jydow/ jáko Desperuiących grzesznikow/ násladuiąc CHRYstuſá/ mowiącego Jerusalem Jerusalem: ktore zabiiasz Proroki/ y Kamienujesz te ktorzy do ćiebie są postany.

Threny Jeremiaszowe / to jest Lámenty / narzekánia y płacze czytaią / bo jáko on temi Threnámi Jozuego Krola zabitego / płakał / ták my JEZVſá ukrzyżowanego nászego opłakutemy.

Threna-

Threnami zowią te lamenty/ od gory Trenatus nazwaney/ z ktorey duſz tam wniey Meki cierpiących lamenty y wrzaſki ſłychane były: Do tego Threni nazwane ſą od tria / to jeſt/ od liczby troiákiey/ dla tego/ iż trzy wierſze zawzdy idą po każdy literze obiecadła Zydowſkiego/ ktore obiecadło wſzyſtko śię kładzie porządkiem wtych lamentach/ ná pokázánie wielkiego uporu y affektowaney ślepoty Zydowſkiey/ ktorzy rzeczy ták jáſnych y łatwych ják obiecadło / to jeſt o przyśćiu/ o żywocie/ O Męce CHRYSTVſowey/ zrozumiec y wierzyc niechćieli / jáko ná nie o ten upor Bog nárzeká u Jeremiaſza Cap. 8. Kania na powietrzu poznała czas ſwoy Synogarlica y Bocian upatruią czas ſwego przyſcia a lud moy niepoznał ſądow moich, to jeſt ſpráw poſtepkow/ y zycia mego.

Swiec Piętnaśćie co znaczą.

PIetnáśćie świec przed ołtarzem/ czaſu Jutrzni / znaczą dwanáśćie Apoſtołow y trzy Maryie/ gaſzą ie/ Bo wſzyśći ná on czás milczeli/ o chwale Bożey. Nie rázem ále jedne po drugiey: Bo Apoſtołowie nierázem/ ále jeden po drugiem odbiegali Páná/ Naywyżſza świeca ná Lichtarzu Troygraniſtym znaczy CHRYſtuſá umieráiącego/ ktory jáko ſłonce won dźień zágáſło / y jáko weſele náſze w ſmutek śię obróciło/ według onego Threnorum Cap. 5. Uſtało weſele Serca naſzego, odmienił ſie wżałobę taniec naſz, abowiem zpadł wieniec zgłowy naſzey, Biádá nam zeſmy zgrzeſzyli/ dla tego ſtało śię ſmetne Serce náſze y zmieniły śię oczy náſze.

Tey świece niegaſzą/ ále iąkryią pod ołtarz/ tam

tam gdźie Epistołe czytywáią/ á zás idą po Oratiey ná Laudes wynoßą y wystawiáią ná oświecenie nás v Kośćiołá.

Co znáczy tá świecá?

1. CHRYstusá/ ktory choć śie zdał według ćiáłá zagáßonym/ przećie według Bostwa/ ktore przed ludźmy zatáione było/ świecił/ żył/ y zmartwywstawßy własności śie pokázał.

2. Wiáre ktora won dźień wsámey Náświętßey Pánnie/ náiáśniey świećiłá/ á potym wßyścy wierny przez nie nauczeny y oświeceny byli.

3. Przez pokázanie y wystáwienie tego świátłá zakrytego/ ktore śie zdało bydź zagaste znaczy śie oświecenie wiáry w Apostołach/ y winßych wktorych práwie byłá zagasłá.

4 Znaczy Ogień Duchá świetego/ ktory w wiernych Bożych gaśnie przez grzechy / zakrywáią te świece gdy śpiewaią: Traditor autem, To jest/ á zdraica dał im znak/ ktorego pocałuie/ tenci jest imaicießgo. Wystawiaią ią zás po Psal. Miserere mei DEUS y po modlitwie/ odpußczenia proßąc/ że śie tenże ogień Duchá S. znowu zaymuie y oświecá nás przez pokute.

5. Tego świátłá ponowienie znaczy nowego Testamentu zaczęcie.

6. Jedne po drugi świece zagaßaią/ ná znak onego/ że jáko niezbożni robotnicy winnice Páńskiey/ posłow jego/ to jest Prorokow/ rożnych czasow dla opowiadániá / y nauczaniá pozabijaly/ y náostatek/ y dźiedźica/ to jest Syná Bożego ukrzyżowali/ ktorego wgrobie położonego/ tá świeca zakryta znaczy/ á zás znowu pokázaná/ jego zmartwychwstanie y obiaśnienie przypominá.

Te świece kryią ná Benedictus, ktora pieśń z Ewangelyi jest wyieta/ bo CHRystus dla nauczania Ewangeliey swojey jest zabity.

Capitulum śie niemowi.

NAprzod że Głowá náßá JEZVS barzo zbolałá. Druga że Głowa Kościelna Piotr świety ostábiałá. Trzecia że y inni Apostołowie/ ktorży tey Głowy podpora byli wrozsypke pośli.

Wierzß przećie mawiáią/ ná znak mnieyßych uczniow Zydem y Pháryzeußom/ nieznaiomych / tákże y świetych niewiast / ktore iáko mu zażywota zdobr swoich służyly / ták y won czás tam osobliwße były.

Benedictus.

GLośno śpiewaia że Duße wodchłániach podziemnych bedace / od Aniołow strożow swych/ o predkim ich wybawieniu juß juß nástepuiacym / Krzykliwie śpiewały ono z Pieśńi Zachariaßowey Błogosławiony Pán Bog Izraelski że náwiedził / y odkupienie ludowi swoiemu uczynił/ áby oświecił tych/ ktorży śiedza wćiemnośći y wćieniu śmierći. 2. Ze wßyścy wierni/ beda śie weselić/ kiedy JEZVS teraz ná Krzyżu zábity/ zabiie Antychrystá Duchem ust swoich. 3 Bo co przed tym mowiono Deutorono. 24. przeklety od Boga ktory za nas wiśiał na Krzyżu to teraz mowiemy Błogosławiony/ ktory przyßedł wymie Páńskie/ Hosanna ná wysokośći.

Tropy.

TRopy ábo Kirie Eleison (co jest Pánie zmiłui śie)

kui śie) Krzykliwie śpiewane / znaczą zgiełki/ Huki / y Krzyki CHRYSTVsá wogroycu imaiących/ y z pośmiewiskiem ádoruiących/ wierße záś załosne/ ktore Kapłan przed Ołtarzem śpiewa/ znaczą smutek płacz y boleść Białychgłow przy grobie śiedzących/ miedzy ktoremi były Máryá Magdálená/ Máriá Jákobowa y Márya Sálome wktorych osobie odpowiedáią. Domine Miserere.

Kołátanie.

KOłátanie álbo trzaskanie y grzmot / ktore ma bydź / aż ná sámym koncu / po modlitwie / znaczy one Roty / Hałastrę Judaßowską z kiymi / zmieczami / y rożmaitemi Orężami / CHRYSTVsá imaiące. 2 Znaczy Judaßow okrzyk/ kiedy czałuiąc Páná zawołał/ tenci iest imaćie go. 3. Znaczy ziemie trzesienie. 4. Znaczy postrach/ y poućiekanie Apostołow y innych wiernych/ od boiazni zydow. 5. Znaczy Tryumphy Diábelskie z desperaćiey/ y śmierći Judaßowskiey/ ktory śie obieśiwßy/ im śie dostał.

Mßa świetá.

JEdna śie tylko zwykłá odpráwowáć/ áby ná niey Kápłani wßyśći Komunikowali/ zá przykłádem świetych Apostołow zrąk CHRYSTVsá Páná Komunikuiących/ Solemna y uroczysta tá Mßa świetá bywa/ á Náprzod ná znak tego/ że dźiś JEZVS Postanowił/ Náświetßy Sácráment ciałá/ y krwie swojey/ Sákráment nad Sákrámentámi/ Sákráment Miłośierdźia. 2. Ze dźien dźiśieyßy wßystek / iest dźien miłośierdźia Bożego/ bo śie sámego rzeczywiśćie/ y istotnie zostawił nam wSákrámenćie? Bo stáremu

remu Sákrámentowi koniec á nowemu początek dnia dźiśieyßego uczynił; Bo dźiś grzeßniki pokutuiące rozgrzeßaią y uroczyśćie do Kośćiołá przypußczaią. A to dla tego grzeßnikow rozgrzeßaią. 1. Iż jáko twierdzi Rupertus węczwartek Bog dwie rzeczy stworzył/ jedne wysokie ná powietrzu to jest ptáki; drugie nisko w wodźie/ to jest Ryby/ przez ktore śię rozumieią ludźie chćiwi/ łákomi/ Nieczyśći/ y wrozmaitych świátá tego roskoßach pływaiący/ przez Ptáki zás ludźie pokutuiący śię rozumieią/ ktorzy śię przez Duchowne życie ku niebu wzbijáią/ tych tedy do Kośćiołá przypußczaią/ bo ie od grzeßnikow oddźielaią/ Kośćioł niebieski im obiecując. 2. Przyczyna że nákoncu piątego wieku/ ktory czwartek jáko piąty dźień/ od stworzenia świátá znaczy/ kiedy Jan święty Krzćićiel pokute ogłaßáć począł/ á CHRYSTVS grzechy gładźić. 3. Przyczyna Dla tego dźiś grzeßniki pokutuiące rozgrzeßáią y do Kośćiołá rozgrzeßone wprowadzaią/ bo wten dźień Jezus był poimany y związany/ ktore związanie znaczyło náße rozwiązanie.

Gloria in Excelsis.

PIośńke Anielską śpiewaią choć śię ná jutrzni niemowiło Te DEUM laudamus bo śię tylko tedy má mowić wemßy Gloria in Excelsis kiedy śię mowi Te DEUM laudamus ná jutrzni/ Dla tego iż śię Anieli weselą znawrocenia grzeßnych. 2. Przyczyna iż wßyścy wierni; wielkie máią wesele/ zobecnego Bogá wSákrámenćie świetym ktory dźiś postánowił.

Credo.

CRedo śię mowi/ bo śię wnim zamyka/ świętych obcowanie/ á Apostołowie y inni wierni/ z soba społkowali. 2. Wespoł CHRYstusowey wieczerzy zázywali. 3. Je ciału CHRYstusowemu / ktore brali wierzyli. 4. Wßystkim naukom jego ktore im w wieczerniku dawał / wiare dáwali.

Agnus DEI.

PO Agnus DEI, Kapłan pokoiu niedaie / to jest Pax tecum. Dla tego/ że Judaß zdradliwym pocałowaniem JEZVSa wydał / tákże przez drugie dwa dni nástepuiące/ niemowi śie Pax Domini sit semper vobiscum.

Kommuniá.

PO Kommunyei Kapłan/ Náświetßa Hostija w Kilichu nákrywa pała/ ktora znaczy Kámien grobowy/ pátyne potym ná pále kładźie/ ktora znaczy pieczec Pharyzaiska/ ktora byli Kámien zgrobem zapieczetowali / jáko nápisał/ Matthæus S. Cap. 27 Obwarowali grob, &c. Zpytaß/ á czemu ták rychło / to jest dźiś / ánie aż jutro / poczyná śie pogrzeb CHRYstusow obchodźic/ tá jest iż bowiem Mßa sobotna ktora śie o nocy Zmartwychwstania CHRYstusowego odprawuie uprzedźa/ nieodrzeczy teß jeßcze weczwartek uprzedźa representowanie pogrzebu y grobu CHRYstusowego.

Mßa swieta Dźisieißa.

ZAmyka wsobie krotkie zebranie/ ábo summárius odkupienia náßego / w Ewangely bowiem

wiem o umyciu nog/ w Epistole o ciele/ o krwi Chrystusowey/ w Introicie/ o krzyżu/ w gradale/ O śmierći/ w offercie/ o zmartwychwstaniu/ áto wszystko/ Ewangielia Duchownie wsobie zawarłá/ CHRYstus bowiem z uczniami wieczerzaiąc/ wstał od wieczerzy/ odźienie złożył/ tuwalnią śie przepasał/ wody wMiednice nalał/ y nogi ich umył/ tegoż umywania ich nauczył/ á po umyćiu znowu usiadł/ A że CHRYstus od wieczerzy/ wstał/ znaczy iż złona Oycowskiego ná świát przyszedł/ Że odźienie złożył/ znaczy iż śie wyniszczył/ że śie tuwalnią przepasał/ znaczy iż Niewolnicżą postáć przyiął/ Że wody nalał wmiednice znaczy krwie wylanie / Że nogi umył/ znaczy że grzechy odpuśćił. Że tuwalnią ucierał znaczy iż wiárá Męki iego nás Oczyśćiá/ Że zás znowu szaty ná śie bierze/ znaczy iż przez zmartwychwstanie swoie/ szate chwalebnego y wielebnego ciáłá swego przyobłokł/ że szaty ná śie wziąwszy usiádł/ znaczy iż przez przedźiwne/ wniebowstąpienie swoie / ná práwicy Oicowskiey usiadszy/ znim náwieki Kroluie.

Dźwony czemu milczą.

DLa tego milczą dźwony / że tych dni Męki Páńskiey/ wszystkie dźwony dźwonić przestáły ktore rozmaite były.

Náprzod CHRYSTVs miał dwanaśćie dźwonow / to iest Apostołow / z ktorych ieden spadał śie y doznaku stłukł/ to iest Iudasz/ zostało ich było iedenáśćie / miedźy ktoremi ieden był barzo miąższy y głośny/ Piotr święty ktory ták potężnie był zabrzmiał/ iż aż nad Anielskie chory / głoś iego zaleciał / kiedy rzekł/ Tys iest

 Chry-

Chrystus Syn Bogá zywego. Ten dźwon głoś swoy stracił/ bo śie JEZVsá zaprzał trzykroć/ jákoby śie wetrote spadał / tákże y inszy Apostołowie/ jáko dźwony przed tym bedacy/ głosy swoie potracili / bo gdy Zbawiciel im mowił / oto śie juź przybliza ten/ ktory mie wyda/ oni zasneli/ á náostatek zostawiwszy go ucıekli.

Drugi dźwon był sam CHRYstus / ktory za zywotá swego nieprzestawał dźwonić/ to jest nauczaiac ták/ iż od prácowania ochrapiało było gárdło jego/ Psal. 84. Ten dźwon zawieszono było/ ná dźwonnicy Krzyżowey/ gdźie wdźieczny głoś wypuśćił do uszu Oycá swego. Boze Boze moy czemus mię opuscił, wręce twoie poruczam Duchá swego. Jeszcze dźwonił ten dźwon dźwiekiem Miłośći Synowskiey przećiw Matce swojey/ Náświetszey Pánnie / Niewiasto oto Syn twoy Jan Ewangelista. Dźwonił bolesno do wszystkiego narodu ludzkiego/ Wy wszyscy obaczcie przypatrzcie się, Jesli boleść jest táka jáko boleść moia, Pieknie dźwonił grzesznikom/ modłac śie zá nie Oycze odpuść im, bo niewiedzą co czynią? Wesoło zabrzmiał umieraiacemu łotrowi / dźiś bedźiesz zemną wraiu ? Miłuchno dźwonił wszystkim/ skonczyło się, to jest Zbawienie luczkie. Ták poteznie y ták długo dźwonił/ ten dźwon / aż śie wpieciorо spadał / piec ran podiawszy ná ciele swym / tamze zarás y dźwiek swoy stracił/ kiedy schylywszy głowe Duchá wypuśćił.

Trzeci Dźwon był Náświetsza Pánná / Matka jego / ktory dźwon / ták był pieknie w Domeczku Názaret zadźwonił / aż Syn Boży do niey przyszedł/ gdy rzekłá/ oto iá służebnica

Pan.

Páńſka, ták weſoło dźwonił ten dźwon wdomu Zachariaſzowym/ aż Jan Krzćićiel ná ten dźwiek/ wyſkoczył wżywocie Mátki ſwojey. Lecz dźiś ten dźwon/ gwałtownym żelazem boleśći ſkazony co jey był Symeon obiecał/ iz Duſzę właſną twoię, miecz przeniknie.

Czwárty Dźwon był/ wſzyſtko ſtworzenie/ á ten dźwon wydał był Trojáki dźwiek / bo trzy właſności Boſtwa CHRYSTuſowego ogłoſił. 1. Wſzechmocność / gdy niebioſá / y żywioły/ y źiemie poruſzył / do politowania nad Meką ſwoią. 2. Mądrość że táki ſpoſob / odkupienia/ y Zbawienia ludźkiego/ wſzyſtkiey náturze przećiwny wynalazł. 3. Dobroć bo y wten czás/ kiedy naigwałtownieyſze wody/ boleśći/ urągánia/ y zelżywośći ná niego śie wylewały/ miłośći/ dobroci jego zaláć niemogły/ Abowiem zá Krzyżowniki ſwoie śie modlił y grzeſznych Sercá Miekczył, gdy mowili/ práwdźiwie ten człowiek Sprawiedliwy był/ y wſzyſtka Rzeſza tych/ ktorży ſpolnie byli przy tym widoku/ y widźieli co śie dźiało ; wracaiąc śie bili Pierśi ſwoie / y Longinowi ktory Bok jego włocznią otworzył/ dał uznanie iż Męczennikiem zoſtał.

W TABLICE.

Czemu Bywa Kołatanie.

1. Náznak Pokory CHRYSTVſowey/ ktora nayznakomićiey/ wte dni wyprawował/ bo śie był aż do śmierći/ aż do grobu/ áż do Piekłow upokorzył/ á to dla náſzego przykładu/ abyśmy śie wnie zapráwowali.

2. Tym cichem wdrewna kołataniem : milczenie wte dni Kośćioł nákazuie zachowáć.

3. Zna-

3. Znaczy Załosne Sercá Apostolskie/ ktorzy strachem od zydow y wątpliwośćią / strony CHRystusá nápełnieni byli/ bo mawiali miedzy sobą. Mysmy się spodziewali iz on miał odkupic Jsraela.

4. Przez Tablice Drzewiąne rozumie się CHRystus / ktory był jáko drzewo náſádzone nad sciekiem wod / ktore owoce czasow swoich wydáwało y wydáwá

5. Przez młot záś ná tablicy záwieszony/ znaczy śie drzewo przestępstwa Raiskiego / wsámo drzewo tych dni Kołacą. Bo sam tylko CHRystus / te prase tłoczył/ sam tylko wonczáś nauczał/ wiszac nádrzewie/ sam tylko kołatał do uszu Oycá swego zá świátem/ Oycze odpuscim.

6. Dźiś dźwony milczą / táblice przecie niemilczą/ bo choc ci wielkie dźwony to jest Apostołowie / jáko miodź álbo spiza won dźien / o chwale Bozey milczeli/ jednakze małe dźwonki to jest Niewiasty jákoby tablice drzewiane/ niemilczały y owszem szły za CHRystusem/ asz ná kalwaryą.

7. To kołátanie tablic/ znaczy wołánie krzyża JEZVsowego / ktory záluie śie y załosnie nárzeka / na złość zydowską á wystáwia niewinność CHRystusowe.

8. Znaczy wołánie krwie JEZVsowey/ ktora wołá y zanami y przeciwko nam / wola za námi / bo ządá miłośierdźia od Bogá Oycá / jáko Apostoł swiadczy. Przystalismy mowi do JEZVsá pośrzednika y do pokropienia krwie jego, lepiey mowiącey nizli Ablowa. Wołá záś przeciwko nam/ gdy grzeszymy na Bogá niepomnymy/

my oczym mowi przez Joba / Ziemio nieokryway krwie mojey y niech śię wniey nieznayduie mieysce gdźieby śię kryc miało wołanie moie. Kryie śię krew JEZVsowá/ wpamieci nászey/ kiedy ná nie zá nás wylaną niepamietamy / kryie śię w woley naszey/ kiedy Actami sámemi niewypráwuiemy cnot jego/ ktore on/ wewszystkimci zywocie swoim/ ále osobliwie czasu Męki swojey wypráwowáł.

9 To kołátanie znaczy zgiełk/ tumult/ y postrachanie/piekielne/ná przyśćie Dusze z Bostwem Jezusowym doniego ábowiem Aniołowie wołali Podnieście Xiążęta Bramy wásze, bo wnidźie Krol chwały / sam też CHRystus : skruszył drzwi miedźiane/ y połamał zelazne/ Psal. 106. Swięte Dusze mile dźiękowały / Potępieni bolesno lamentowali/ czarci strasznie wyli.

10. Tym smutnym tablice kołátaniem chce Kościol wzbudźić wsercach naszych/smutek/zal/ politowanie nad Męką Zbawiciela / ktorą za nás podiął / dla tegoż wszystkich dźwiękow/ y melodyi/ wesołych zaniedbywa / niedźwoni ále kołáce/ nie lekcye czytá/ ále lamentuie/ niespiewa wesoło/ ále cicho jákoby stęka y ięczy chwałę Bozą odpráwuiąc.

Ołtárze Obnazone.

ZMowieniem Psalmu do Męki CHRystusowey służącym Boze Boze moy weirzyi ná mię czemuś mię opuścił. Ołtarz náprzod znaczy ciało CHRystusowe z ziemie ciałá nászego wźięte/ co sam Bog przefigurował wstarym Testámencie/ kiedy mowił do Moyzesza y do ludu swego/ uczyniciemi Ołtarz z ziemie y ofiarowáć

nánim

nánim bedźiecie całopalenia / Chrystus tedy bedąc ołtarzem miał Troiákie odźienie / álbo ßaty álbo nakrycie. Náprzod Materyialne od Náświetßey Pánny urobione/ z tych odarty był iáko o sobie mowi / Podzielili sie szatamy moimi â ô suknią moie los miotali.

Drugą ßate miał ßate ciáłá swego/ ciáło bowiem iest ßatą y okryciem Duße / z tey ßaty ogołocona była/ dźiś Dußá CHRYstusowa/ bo ciáło ná krzyżu jáko ßate jáką zostawiwßy do piekłow wstąpiłá.

Trzecie miał ßaty Duchowne/ to iest Apostołow/ ktorzy CHRYStusá odźiewali/ y nákrywali iego zdobiąc y Duße iego iemu iegoß nauką pozyskuiąc/ jáko śie sámi ßczycili/ wymie twoie wielesmy cudow czynili, á te ßaty obiecał mu był Bog przez Prorocká/ Zyie ia że tymi wßystkiemi jáko ubiorem przybrany bedźieß/ y obłożyß śie nimi/ z tych ßat był wdźien Meki swoiey obnażony/ jáko sąmże do Apostołow mowił/ oto przychodźi godźina/ y teraz przyßła/ ábyście sie każdy wswą rospierzchneli/ J nietylko jáko śie żałował przez Dawida, ci ktorzy przynim byli zdaleka staneli ále teß zostawiwßy y opuściwßy go pouciekali jáko u Mateusza 26.

Trzeciego dnia záś ołtarze nákrywaią/ ná pámiątke tego że śie záś pozmartwychwstániu/ do niego Apostołowie powracali.

Czyn y ty ten ołtarz Bogu/ to iest/ o wcielenu iego wierz / taiemnice iego rozmyślay/ y ofiaruy całopaloną ofiare/ to iest Meke iego uważaiąc/ usiłui náśladowaniem skutecznym ią naśladowáć/ y wykonywáć.

Powtore to ołtarzow obnażenie / znaczy/ iż śie

iż śię CHRystus zchwały Bostwa ogolocił/ bo oto wszystkie swoie sticzności utracił/ y iáko opisuie Prorok Niemiał krasy y pięknosci, niebyło naco poirzec, wzgardzony y nápodleiszy zmęzow Mąż Boleśći y iákoby zaśloniona twarz iego y wzgardzona skąd ani go miano zacz.

Po Trzećie/ To obnazenie ołtarzow/ znaczy załosne przed świątnicą ná poły rozdarcie zasłony Kośćielney / za ktorey rozdarciem odkryłá śię y okazałá piekność świątnice: Co teź y medrzec prorokował/ otworzyły śię łąki y okazały śię trawy zielone/ CHRystusowi to służyło/ bo on piekną łąką był zazywota/ dáwaiąc zśiebie przykład / wszełakich cnot do wiecznośći prowádzących/ ále piekniejszy był przy śmierći/ bo śie tam otworzyly trawy zielone / to iest taiemnice przed tym stáremu Zákonowi zakryte/ iáko to Sákrámentá świete/ Meká/ Zmartwychwstánie/ wniebowstąpienie CHRystusowe/ y Duchá S. zesłanie/ á przez niego grzechow odpuszczenie ; bo im to było zakryte iáko sámi wiznawáli. Ktosz ieſt ten ktory y grzechy od puszcza, y kiedy JEZVS grzechy odpuśćiwszy paralizem zaráżonemu wstáć kazał/ y iść do domu swego chwalili Bogá/ ktory moc dał tákową ludźiom.

Winem y Woda Ołtarze Myia.

ZE CHRystus Ołtarz prawdziwy/ w śmierći swojey/ krwią y Wodą był oblany/ bo krew y Wodá zboku iego wypłyniona / Dusze náße omyłá/ y obmywa / gdy ieden z zołnierzow bok iego włocznią otworzył/ nátych miást wyszłá krew y Wodá/ upewnia nás wtym Apostoł Heb. 9. Jezeli mowi krew kozłow y wołow y popioł ia-

 łowic

łowic pokropiony zplugáwione poświąca ku oczy-
ſczeniu, jáko daleko krew JEZUSOWA.

2. Náznak tego/ myią ołtarze Winem y Wodą/ iż CHRYSTus nie Jánowem/ ále ſwoim krztem był okrzczony/ to jeſt z Wody y z Duchá Swietego.

3. Więcey ná Ołtarze leią Winá niż Wody/ bo przez Wody rozumieią śie ludźie/ jáko Anioł Janowi Ewangeliśćie wyłożył/ JEZus tedy wßyſtkę krew wylał / nápokázanie tego / iż krew jego nieſkonczenie doſtateczna byłá ná odkupienie więcey ludźi / niż co ſą ábo będą zbawieni.

4 Gałaſkámi ábo rośczkami/ ono Wino y Wodę rośćieraiąc Ołtarz ſkrobią y drapią/ ná znak korony ciernioweį/ wktorą CHRYSTus był ukoronowány/ y náznak rozg/ biczow/ y łańcuchow/ ktorymi był kátowan/ y ná znak innych boleśći/ ktoremi był nápełniony.

5. Wodá tá/ ktorą obmywáią Ołtárz/ znaczy łzy świętey Máriej Magdáleny / ktoremi obmywałá nogi JEZVSOWI/ Wino znaczy jey máśći drogie / ktoremi tákże nogi jego námázałá / gáłaſki znaczą jey włosy.

6. Skrobanie álbo drapánie Ołtarzą/ temi gałaſkami/ znaczy ono ßemránie niektorych Apoſtołow / przeciw Magdálenie / co było przy wieczerzey oſtatniey / kiedy Alabáſtr Oleiku ſpikanardowego drogiego przyniosłá / y ſtukßy Alábáſtr wyłałá ná głowę jego/ byli niektorzy co śię gniewali ſámi wſobie/ y mowili Ná coß śię ſtáłá táká utratá oleiku/ Abowiem mogł śię ten oleiek przedáć/ drozey niż za tryſtá großy/ y rozdáć ubogim/ y gniewali śię nánię.

Czemu

Czemu IEZVS umywał nogi uczniom y co za taiemnice ſa wtym?

ABy pokazał IEZVS rzecza ſáma/ że ſwoich umiłował aż do końcá/ oto nogi umywał/ ná oświadczenie miłośći / ále wprzod uważyc/ co teſz Ewangeltja S. námienia/ iż niekázał ſobie Wody przynieść/ ále ſám ſobie/ złożywſzy ſzaty z ſiebie/ przynioſł y wmiednice nálał/ dopiero nie rece ále nogi umywáć począł: Szcześliwe nogi ktore ták świete rece dotykały/ omywaly / y ocieraly. Prześćieradło ktorym IEZVS był przepaſány ná ocieranie nog / podźiśdźień wklaſztorze káſyńſkim Benediktá S. jeſt wſchowániu/ jáko Kárdynał Báronius, w roku tyſiacnym czternáſtym wſpomina. Zakonnicy, tegoſz zakonu z Jeruzalē przyſzedſzy, częſc przeſcierádłá Chrystusowe; przełozonemu wkáſynie oddàli, niektorzy z Bráciej, jáko to bywa, niedowierzaiac àby to byłá pràwda, przyczyna byli, iz ono przeſcieradło wogien wrzucono. Lecz ogien namniej nieuſzkodził, âle wcałoſci ſwoiey zupelnej zoſtalo, dopiero puzderko ſczerozłote, perłámi y drogiemi kámienmi náſadzone, zgotowáno ná chowànie Reliquijej ták drogiej, ktora w wielki czwartek gdy Mandát Bracia wedle zwyczaiu zákonnego odpráwuia, przyniozſzy ná ołtarzu przygotowanym y ſwiecámi przyozdobionym ſtawiaia, przed ktorym Akolit zucciwoſcia wielka z nábozenſtwem ká

dzi, az się Mandát dokonczy. Potym wszystko zgromádzenie zákonne, odpráwiwszy Mandát, jeden po drugiem przystępuiąc, zniskim ukłonem reliquiją, całuią nie bez lez serdecznych, od pociechy wnętrzney wynikáiących. (*To Baronius.*)

Wnaszych tu kráiach pułnocnych wklasztorach Pánieńskich Benediktá S. Pátriárchy / przy uroczystości wielgoczwartkowej / tym parządkiem z Ceremoniiámi nálezytemi Mándat z wielkim nábożeństwem wten sposob odpráwuie się

Gdy się się odpráwią wszystkie Ceremoniie Kośćielne / y Omywánie Ołtarzow / Kantorká Diákonissa idźie do Ołtarzá / á przed nią dwie młode siestrze zświecámi / jákoby do wieczerniká / Zgromadźenie tesz wszystko stánie ná chorách / młodsze wprzod / starsze zániemi / Xieni mieyśce przygotuią jákoby JEZVsowi / ná ktorem tákże stánie / zatym Kantorká Ewangeliią zacznie / ktorey zucciwością wszystkie słuchaią: gdy śpiewáć będźie / Surgit à cæna & ponit vestimenta sua. Xieni złozy zsiebie płaszc / y przepasze się Prześćieradłem / Wody náleie wmiednice / ták przygotowáná czekáć będźie konca Ewangeliey / po skonczeniu / Xieni zacznie wosobie JEZVsowey / Mandatum novum do à te ktore przy pultinie stáć będą / do końcá wyśpiewaią / zinnemi wierszami według porządku / Ná ten czás Xieni nogi umywáć będźie y całowáć / gdy wszystkich zumywaniem odpráwi / á chor zaśpiewa Venit ergo ad Simonem Petrum, przyidźie do Sekretarki álbo śiostry nástarszey Piotra wyrazaiącey / zaśpiewa śiostra oná. Do

mine

mine tu mihi lauas zatem chor / Respondens JESUS. Xieni záſpiewa / Si non lavero tibi pedes non habebis partem mecum, znowu chor Et dixit ei Petrus, Sekretarká / Domine non tantum pedes meos ſed & manus & Caput, chor Reſpondens JESUS & dixit ei, Xieni Quod ego facio, tu neſcis modo ſcies autem poſtea, Piotr uſiądźie JEſus nogi umyie / á potym wziąwſzy płáſzc ná mieiſcu ſwoim ſtánie y zacznie / Si ego Dominus, á chor do końcá / z innemi Antiphonami y wierſzami według Mſzałá odſpiewa / te ktore śię zumywániem odpráwią / do ſpiewaiących przychodźić / máią Xieni kolektę z wierſzami według mſzałá ſkonczy

Ktoremu z uczniow JEZVS nogi wprzod umywał?

ORygenes powieda / iż wſzyſtkich nogi wprzod umył / á náoſtatku do Piotrá przyſtąpił / ktory niedopuśćił umywáć JEZVſowi / czego inni pozwolili: przyczynę tę dáie. Iáko Lekarz máiąc wiele Pácientow / około tych pilniej chodźi uſługą ſwoią Lekarſką / ktorzy barziej choruią / náoſtatek tym dozor ſwoi oddaiąc ktorzy mniej choruią / ták Pán CHRyſtus / tych począł pierwu umywáć nogi / ktorzy barźiej brudne mieli / dopiero do Piotrá przyſzedł / ktory niewielkiego omycia potrzebował. Chryſoſtom. S. z Teophilactem rozumieią / iż Pan CHRYSTus ná pierwej Iudaſzowe nogi umywał / chcąc go przednieiſzem poſzánowániem począćić / y pokorą ſwoią zmiękczyć / áby od świętokrádzkiego przedśięwzięcia ſwego odſtąpił / lecz iż zatwardźiałe było wzłośći Serce jego / dla tego / áni śię zbraniał nog podáć Pánu ; czegoby żaden z uczniow nieprzewiodł

był ná sobie/jáko teʒ Piotr uczynił/ Poprostu y po umyciu nog/ y po przyięciu nádrożʒego ciáłá Páná Iezusowe°/ od przeklete° ʒatáná nábechtány/ wzdradźiectwie swoim zostáł Iudaʒ/ skąd wielki triumph odniosł smok piekielny ; Lecz dármo Triumphujeʒ smoku żeś Apostołá/ od Chrystusá oderwał/ wiecieś utracił/ ániżeliś nábył/ wżdyć wiesz że y Lotr do Ráiu wprowádźony/ Niemaʒ nikogo ná świećie ktoryby tam niebył wpuʒczony/ byle sam chćiał/ ponieważ tam y Lotrá z boice przyięto/ oto(nietriumphui) twoi ʒługá tam śię dostał/ skądeś ty sam nieʒczęśliwie wypadł/ ná wieczne zátrácenie.

Auguſtyn. S. Tractatu. 56. twierdźi/ że náypierwej Piotrowi/ nogi umywał Pán CHRYstus. Bo zawʒe Piotrá nád inne ucznie miáł wpoʒanowániu wietʒym/ jáko przełożonego/ y námieśtniká swego/ záczym słuʒna byłá/ áby mu teʒ był przednieiʒym sposobem dał náukę/ do miłośći/ do Pokory/ y do przystoinego ochędostwá/ do czystośći. Nád to luboby był innemu uczniowi/ począc chćiał pierwu nogi umywáć/ tedy Piotr z żárliwośći swojey ktorą miał przy urzędźie swoim/ skinąłby był/ ná uczniá y bratá onego/ hámuiąc go od powolnośći.

Co zá przyczyná że Piotr niedopuʒcza Pánu nog swoich?

BO widząc Májestat nieogárniony Páná/ á swoie niegodność wielką znikczemnośćią/ wylakł śię srodze. Jest to chwalebna/spráwy Boskie cudowne widząc lękáć śię y zdumiewáć ná nie. Jáko Exodi. 3. Moizes, obaczywʒy Kierz ognisty goreiący/ wylękʒy śię/ przystąpić nieśmiał/

śmiał/ lubo słyszał Páná mowiącego do śiebie/ Tákze Jákob ocknawszy zdumiał śię/ pátrząc ná drábinę niebá tykáiącą/ y niedośpiał więcey wymowić/ jeno to o jáko strászne to mieysce Gen. 38. Tákże Abakuk Prorok/ Pánie gdym obaczył dźieła twoie wylakłem śię srodze Abacuc. 3. Nuż Jan święty gdy obaczył Páná do chrztu przychodzącego zdumiawszy śię rzekł. Já od ćiebie moy Pánie mam być chrzczony/ á ty do mnie przychodźiż Matth. 3. Tákimże respektem Spániałośći Páńskiey zatrwożony Piotr / niedopuszcza nog swoich mowiąc Ty mnie masz umywáć nogi? Jákoby rzekł Lucæ 5. O moy Pánie odeidźże odemnie / nietykay śię mnie / bom iá grzesznik wielki/ á tyś szczerá świątobliwość. August. S. uważaiąc te słowá Piotrowe/ mowi/ co to jest. Ty, co to jest. Mnie. Ale raczei wmyśleniu nábożnym te słowa zámknąc/ tym śię kontentując/ jáko Serce nábożne ućieszą/ by snáć Jezyk niemogł wymowić tego / co duszá zućieszenym poiętá ukontentowaniem. Podobnec słowá wednie y wnocy wymawiał Frańcişzek S. Cos ty jest Pánie á com iá. Ale coż wżdy to Piotr. S chce wyrázić wtych słowiech/swoich Ty mnie masz umywáć nogi? jákoby rzekł Ty wielkiego Májestatu Pán / mnie podłemu służe/ Niewolnikowi/ y nikczemnemu stworzeniu/ masz umiwáć nogi? Ty przed ktorym upada wszelkie kolano/ przedemną grzesznem upádáć masz? niegodna rzecz/ Ty przed ktorym Seráphinowie z cherubinámi / zásłaniaią twarzy y nogi swoie/ do plugástwá nog moich schyláć śię masz? Niedopuszcze niedopuszcze? Ty rękámi onemi ktore ślepym wzrok trędowatym zdrowie/

wie/ umarłym żywot przywrocił/ nog śię moich dotykáć chceſz ? Záwaruy Boże. Abom ia niewidźiał/ chwały twojey ná gorze Tábor/ ktorą potym wyznałem przed wſzyſtkiem świátem/ á ſchyláćći śię mam do nog moich niegodnych dopuſzczáć ? Nigdy tego nieuczynię / y owſzem mnieby to zwielu miał należało/ Kiedybyś mnie godnym uczynieł/ ábym twoie Náświetſze nogi umywał Bo jeśli tę poſługę oddáwał Abráham Aniołom/ jáko dáleko godnieyſzą/ ábym ia to tobie Pánu Aniołow oddał / Jeśli Jan S. wżywocie Mátki ſwojey poświecony / nieśmie kroplę wody ná święta Głowę twoię wyláć/ á ia jáko dopuśćić mam/ná nogi moie zrąk twoich naświętſzych Wodę przyiąć ? Ráczej to uczynię/ co Mágdálená nogom twoim Przenáświetſzym dam máśći/ Wody/ łez/ pocałowanie/ náoſtátek włoſámi właſnemi utrę / odpuſzczenia za grzechy moie proſić bede / mowiąc s Pſalmiſtą: Adorabo in loco ubi ſteterunt pedes tui. Pánie mieyſce to bede miał zwielką adoracyią wpoſzánowaniu/ ná ktorym ſtáneły nogi twoie. Przydá śię ten áffekt wſzyſtek do Náświętſzej Communiej przyſtępuiącym.

Coſz śię przez to umywánie nog znaczy?

1. Znaczy śię czyſtość/ y przyſpoſobienie Sercá wniewinność Anielſką / do Náświętſzej Communije/Ciała y Krwie Páná Jezuſowej/ dla tego kazdy Kápłan/ nim do tej przenadoſtoinieyſzey táiemnice przyſtąpi/omywa palce rąk ſwoich/ dáiąc znáć/ iż juſz oczyſzczony jeſt/zwiętſzych grzechow/ co jeno drobiazg tego powſzechnego prochu / bez ktorego y náſpráwiedliwſzy bydź nie może/ omywa/ ná co jeſt fontáná pokuty świętej z-

tej zgotowana / áby namnieyßą omyłá zmaze.
2. To omyćie znaczy nogi opowiadáiących pokoi / y żywotá wiecznego / áby śię przygotowáli / wprzystoiną Anielską czystość / y niewinność / będąc ná to wysadzeni od Bogá / áby innych nawracáiąc / wniewinność / zapráwiáli y przyćwiczáli / o tákim omyćiu Duchem prorockim Isaiasz 52. mowi ô jáko piękne są nogi opowiedáiące° y rozsłáwiáiącego pokoi, y dobro wieczne z Zbawieniem.
3. Po omyćiu całował nogi / nietylko ná znak miłośći Oycowskiej / ále teß náutwierdzenie wypráwy náwßystek świát / áby ono pocałowánie było ná kßtałt pieczęći / (ktorą śię przywileie Mandáty y listy u ludźi pieczętuią) dáiąc onym nogom moc / wágę / y benedictyią Páńską / do ochotnego / prędkiego / y niespracowánego świátá wßystkiego nawrocenia / od plugáwych złośći y grzechow nieczystych / do imienia IEZVsowego. A że IEZVS przy tym Akcie odpráwowániu Mandátu álbo nog umywánia / zewlokł ßaty swoie / opásał śię prześćierádłem / Wody nálał / nogi umywał / znaczą śię przez to te táiemnice / już wyżej námienionym podobne. 1. A za ßaty nieśmiertelnośći / y chwały wieczney niezdiął zśiebie / gdy Bogiem przedwiecznym / będąc / wyniscżył śiebie sámego. 2. Izali śię człowieczeństwem jáko jákim prześcierádłem nieoblokł Gdy postáć przyiął niewolniczą. 3. Izali niewylał sczodrze bárzo krwie swoiey ná kßtałt Wody / áby nieschodźiło ná hoiney fontannie / omyćia rozmáitych grzechow náßych. 4 A za nie otárł nog / gdy człowieczeństwo swoie / ná pokáránie grzechow y złośći náßych ochotnie wydał.

O Pánie o JEZV przez miłosierdzie/ ktore cie ná te niskości dla nás sprowádziło/ przez pokore ktoreies słowy y przykłádem nauczył przez miłość/ ktoras aż do końcá oświadczył swoim/ przez śliczne prześcieradło ktoremes sie był przepasał/ przez Oicowskie nog uczniom twoim umywánie/ uprașamy/ ábyś wszystkiem do pożywánia Ciáłá y krwie twoiej przenáświetszej przystepuiacym/ czystość Anielską Pokore Mátki twoiei Náświetszej głeboką/ Miłość zobopolną/ omywaiac wprzod Głowy ich nogi Rece y Sercá / oczyściáiąc intencyie myśli / áffekty przedsiewzięcia uczynki/ dáć złáski swej ráczył/ przy nierozerwanej unjej czystości / wiáry / y miłości iáko nádoskonalszej.

Exempla tych ktorzy przykładem JEZVSOWYM nogi innym umywáli y teraz umywaia.

Ociec święty/ kaʒdy iáko prawdziwy Námiestnik CHRYSTVsá Páná/ wdzień wielgoczwartkowy osobliwie/ do nog dwunastu ubogich/ poniża sie/ omywáiąc ie y ocieráiąc/ nie bez pokornego pocałowaniá. Tákże y Kárdynałowie szpitale nawiedzáiąc / przy znacznych iałmużnach nogi umywáiąc. Ná ktory czás do Rzymu/ zdworności barziej/ ániżeli znabożeństwa zaszedszy / spolski Minister Luterski / za czasu Grzegorza Trynástego Roku Jubileuszu 1575. obaczy/ á ono Pápież Skárdynałámi od Kościołá do Kościołá / znabożeństwem chodząc/ wpokucie znaczne dobre uczynki/ zniepoliczonem ludzi rozmaitych mnostwem czyniąc/ wnetrznym światłem niebieskim / iáko iáką

Ogniſta Duchá S. ſtrzała przerażony/ padſzy ná twarz przed ołtarzem w Kośćiele Apoſtołow/ Piotrá y Páwłá/ ono zmyślone/ pokryte nábożeńſtwo/ wodważność świątobliwa przemienia/ ciſnącſie przez tłum wielki ludźi do Ojcá świetego/ począł/ nic niemowiąc jeno obfitość łez ſpłaczem nieutulonym wylewáiąc/ Oćiec święty poſtrzegſzy człowieká ſkruſzonego/ á mniemáiąc iż to był pœnitent poſpolity/ za grzechy ſwoie żałuiący/ roſkazał lud rumowáć/ á iemu przyſtęp uczynić do ſiebiey ow ile mogł prze wielki płacz wymowić/ záwołáł. Niepotrzebá Ojcze S. ludu oddáláć gwoli mnie/ y owſzem proſzę ábym mogł / publice wyznáć złość moię / wielką / ktoram Bogá mego obrażał / y zaraz przy wſzyſtkich pokutę odnieść ſłuſzną. Byłem nieſzcześliwy/ przez lat dwadźieśćiá y trzy Miniſtrem ſzatáńſkim/ teraz chcę bydź ſługą Chryſtuſowem/ y Kośćiołá jego pokornem ucżniem/ do czego racz mię waſzá świątobliwość przyiąc pokornie barzo proſzę. Wyrozumiawſzy Supplikácyią jego Oćiec S. y ſpolnie znimſpolitowania Ojcowſkiego zápłakawſzy/ dal mu Benedictyią / dwiema z Cárdynałow ſpráwę jego Zbawienną złećiwſzy; ſpowiedał śię / wſkruſze Serdeczney Communicował/ nábożnie / náwiedżał Kośćioły / potym wielkim gorącem ſłonecżnym / wobchodżeniu Kośćiołow przeięty zachorzał/ wźięty do ſzpytalá Duchá S. / trzeciego dnia w wielkim Duſze ukontentowániu umarł/ dáno znáć Ojcu świetemu o śmierći jego/ gdźie ná ten czás dwa Kápucyni Audiencyią mieli / Oczy podniozſzy ku niebu Słowá Apoſzolſkie/ wymowił ad Roman. 11. O Głębokości Bogactwa

 Mądro-

Mądrosci y wiádomosci Bozej, jáko są niedoſci gnione sądy jego y niewybadáne drogi jego? Ták wiele grzeſznikow / áby pokutę godną czynili / jedni do klasztorow/ drudzy ná puſtynie odważnie/ lat wielości nierachuiąc/ udáią śię/ á ten wielki grzeſznik/ za trzy dni w wielkiej ſkruſze odpuſzczenia doſtąpił y Niebá niech wiedzą Heretycy / że jeſt w Kościele świętym Kátolickim Fontáná Zbawienna dla ich Zbawienia? S. Ludwik Krol Francuſki náwiedzaiąc ſzpytale ubogich/ z nábożenſtwa gorącego/ rękámi ktoremi zwykł piaſtowáć berło drogie Krolewſkie umywał nogi ubogich. Toſz czyniłá S. Rádegunda Krolowa/ świętá Elżbietá Corká Krolá Węgerſkiego/ pamiętáiąc ná Słowá JEZuſowe pełne nauki/ Dałem wam przykład ábyscie toſz czynili com y iá czynił. Co Błogoſłáwiony Laurentius Juſtinianus ták concluduie. O pychy ludzkiej zawſtydzenie / o wynioſłości ziemſkiej dumo brzydka/ widziſz Syná Bożego Wode nálewaiącego y wylewaiącego/ nogi iplugaſtwá omywaiącego/ prześcieradłem ucieraiącego/ ſpocáłowaniem bárzo miłoſnem/ ſłodkiej náder miłośći. A ktoſz śię po tákiej pokorze nieſłychanej będźie pyſznił / kto rzecze y wymowic będzie ſmiał/ iam godnieiſzy/ iam doſtateczniejſzy iam dowcipnieiſzy niżli ten ktory do nog uczniow ſwoich upada / do tąd Błogoſłáwiony Laurentius.

Wielki Piątek. To jeſt,

Ceremonij ktore śię tego dnia w Kościele Katolickim odpráwuią/ Wykład Duchowny.

WIelki Piątek z Greckiego zowie śię Páráśceve/ to jest przygotowánie ná rozmyślánie Męki Páńskiej y ná przyśćie tákich swiąt wielkonocnych/ ktore to Páráśceve álbo przygotowánie/ jeszcze świety Páwel Apostoł postánowił/ oczym twierdzi świety Chryzostom.

Wielki Piątek nic innego nie jest/ tylko Anniwersarz/ álbo rocznicá pogrzebu CHRystusowego/ wktorą z Iozefem/ y z Nikodemem/ y zinnemi świętemi Niewiastami/ śmierć jego opłákuiącemi obchodzimy.

Mszy. S śię dziś mieć niegodzi/ dla tego nimá áni początku áni koncá áni srodku/ to jest poświecenia ciáłá Bożego/ bo ten/ ktory jest wszech rzeczy początkiem y koncem/ CHRystus sámego śiebie ná Ołtarzu Krzyża dziś ofiárował.

Po Nonie śię poczynáią obrzątki/ po dziewiątei godzyny umárł CHRYSTVS/ ktorego pogrzeb jakoby odpráwowáć poczynamy: wychodzą/ zkrzyżem czarnym welum nákrytym do Ołtarza/ ná ktorym máią bydź. 6 Swiec zagaszonych/ obrus ktorym Ołtarz nákrywaią znaczy prześćieradło grobowe.

Poczynáią śię Ceremonie/ Zaraz poprostu od lekciey bez tytułow/ bo tytuł znaczy początek/ álbo jákoby Głowę Lekcij/ á dziś był Kościoł bez Głowy/ gdy CHRYSTVsa zábito/ ktory nas członki swoie/ jáko y tytuł lekcie/ z dobi.

Czytáią zás dwie lekcie/ jedne z proroctwa/ drugą z zákonu Moyzeszowego/ bo y prorocy Męke CHRYSTVsowe opowiedali/ y Pátriárchowie ią ofiárami swemi wstarym zákonie

Figu-

Figurowáł/ jáko Abráham gdy Bogu ná gorze Abel baránká ofiárowáł/ oczym sam CHRYstus o sobie mowi Ozeæ 12. y sam widzenie rozmnożył/ y wrękach Prorokow jestem przypodoban/ dwie lekcie znaczą iż zá dwojáki narod Cierpiáł/ zá Zydowski/ y zá pogáński.

Dominus vobiscum nie mowią dźiś przed modlitwą/ bo kiedy naiwyższy Kápłan umarł/ ustáią powinności inszych Kápłanow/ często mowiąc te Słowá. Flectamus genua, przyklekuią; dla pomnożenia pokory wnás zprzykładu/ CHRYstusowej pokory.

Trakt pierwszy wźięty jest z Abakuká Proroká/ Pánie usłyszałem słuch twoy y zlakłem śie/ znaczy że ná ukrzyżowánie Bogá wpośrodku dwojákiego ludu/ poznane/ wszystek świát z dumiewą/ y zboiázni wszystká śie źiemia zatrzesłá/ przytym są cztery wierśze/ ktore znaczą to iż Bog zá człowieká/ że czterech żywiołow z źiemie/ Ogniá/ Wody/ y powietrza złożonego cierpiał/ jednaiąc go z Bogiem Ojcem/ dla tegoc nie nániebie/ nie náźiemi ále ná powietrzu/ jáko pośrzednik nasz chćiał bydź zawieszony/ miedzy Bogiem Ojcem/ y miedzy nami áby oboie jednym uczynił.

Lekcia druga wspomina Figure o Báránku/ ktory CHRYstusową Męke znaczył/ wspomina y to/ że Kośći jego nie łamano/ spełniło śie to w CHRYstuśie/ bo onych dwuch Lotrow znim zawieszonych/ goleni połámano/ áby byli predzej pomarli/ ále JEZVsowych nie łamano/ iż już był umarł/ pełni śie y Duchownie do tych czás/ bo goleni jego to jest cnoty (á nábarziey miłość/ pokora/ y cierpliwość) ták mocne

cne były/ iż bynamniej/ nałamáne bydź niemogły. Co y sam o sobie mowi/ Dałem ciało moie szczypiącym , twarzy moiej nieodwrociłem od łaiących y pluiących ná mię. Jeszcze przez golenie/ rozumieią śię jego drogi/ ktore po świecie czynił/ Zbawienie ludzkie spráwując; októrem Prorok mowi/ zniżyły śię págorki świátá tego; przed drogámi wiecznośći jego; to jest ludźie wysocy/ Krolowie/ Xiążetá/ uczeni/ dla przykłádu spraw y nauk jego / ktore droge do wiecznośći toruią/ rozumy y Głowy swoie kuniemu skłonili.

Tráki wtory z Psálmu 139. Wyrwi mię Pánie od człowieka złego, według Lytery znaczy woyne Dáwidowe/ z Goliátem/ według Duchownego wykładu Męke CHRYstusowe / wktorej Goliatá piekielnego zwyciężył/ mowi tam w wierszu 8. Zasłoniłes Głowę moię wdzien woyny, Abowiem Bostwo jego nic niecierpiało ále ciału żeby było ták wiele/ y ták cziężko cierpiało mocy dodawało.

Drugie Trakty znaczą żal smutek/ łamenty/ dla tego śię niezwyczainie bez gradalu poczynáią Abowiem nád zwyczai teraz/ Kośćioł boleie y smuci śię/ áto dla dwu przyczyn/ pierwsza dla grzechow nászych ktoremismy/ o tákową Męke Páná przyprawili.

Drugá dla rozmaitych Kárán nászych/ ktore sobie grzechámi zasługuiemy.

Tu ztej okázyey uważ.

Czemu inszych świętych Męki/ y śmierć/ Kośćioł wesoło obchodzi / jáko tych/ ktorych śmierć drogá jest woczach Páńskich/ á Męke y śmierć CHRYstusowe/ z smutkiem y zboleśćią.

A wzdychby to przyſtało/ dáleko zwietſza uroczyſtośćią/ y z weſelem ſolemnizowáć/ wdźien śmierći jego bośmierć jego jeſt naidroższa/ bo śmierć jego náß żywot/ y odkupienie/ bo y świety Páwel mowi/ Że trzeba śie nam weſelić/ wkrzyżu Páná Náßego IEZVſá CHRYSTVſá / wktorym jeſt Zbawienie/ żywot/ y zmartwychwſtánie náße.

1. Przyczyná tego/ Że inßy święći cierpieli dla ſiebie ſámych/ áby byli przez Mekę ſwoie chwały doſtąpili / y dla tego wich Męki y śmierći roſpamiętywanie / weſelimy śię / że do Błogoſłáwieńſtwa zaßli : CHRYSTus záś nie zá śie ćierpiał/ áby był chwały doſtąpił / bo ią miáł zawße zſobą / ták iáko y przed wieki / ále dla zgłádzenia grzechow náßych/ iáko Bog Oćieć mowi o nim : Dla złosci ludu mego ubiłemgo.

2. Przyczyná że ſamże Zbawiciel był dźiś ſmutny ná Dußy/ Smętna jeſt Duſzá moia, mowił aſz do ſmierci, ſámá Náświetßá Mátká jego/ mieczem boleśći przebitá/ Serdecznie boláłá ; Płákáli gorzko Aniołowie pokoiowi/ ſmućili śię Apoſtołowie / święte Niewiáſty płákały temu ſłużące / áż ie ſám CHRYſtus Cießył. Corki Jeroſolimſkie nie płaczcie nádemną, ále ſáme nad ſobą płaczcie, ábowiem jeſli ſię to dzieie ná zielonym drzewie á coſz ná ſuchęm będzie.

3. Przyczyná że y nieme rzeczy dźiś ſmutne były y płákáły ſłońce kiedy śię zaćmiło/ ziemiá kiedy śię trzęſłá / opoki kiedy śię pádały / niegodna tedy áby człowiek nad te rzeczy twárſzym bydź miał / weſeląc śię á Męki IEZVſowej nieopłákiwájąc

Páſſią/ S. Jáná Czytaią/ Náprzod że on był obecny przy Męce CHRYſtuſowej / y pod krzyżem ſtał z Náświętſzą Pánną Mátką jego: áto miał częśćią dla pociechy Náświętſzej Pánny/ Częśćią z śmiáłośći y zodwagi z drowia ſwego przy CHRYSTuſie umrzeć/ częśćią że był znaiomy Biſkupowi. 2. Że Ján święty náoſtatku po inſzych Ewangeliſtach piſał Ewangelią dla tego ią woſtatni dźień Męki CHRyſtuſowej czytaią. 3. Poniemaſz/ nam przed Oczy dźiś ſtáwiaią Męke Páńſką ſłuſznie nam teſz przywodzą Swiadectwo tego / ktory widźiał y Swiadectwo wydáł/ á wiemy że jeſt práwdźiwe Swiadectwo jego 4. Że w Ewangeliey S. Jáná/ jáśniej niektore táiemnice ſą obiaśnione niż winnych jáko náprzykład niełámaniu goleni/ y o żołnierzu ktory Bok Chryſtuſow włocznią otworzył/y nátychmiáſt wypłynełá krew y Wodá.

Ná gołym pultynie ią czytáią álbo śpiewaią że CHRYſtus ná gołym krzyżu wiſiał. 2. Że jáko gdy śię záſłoná Kośćielnánápcły rozdarłá wſzyſtkie śie ozdoby wnetrzne onego Kośćiołá pokázały/ ták zobrázonego CHRYſtuſá/ y ná krzyżu wiſzącego/ wiele táiemnic jáko wćielenia / Sákrámentow świętych poſtánowienia/ nauki/ wiáry/ krzyżá jego / y ſkrytośći piſm / ſą otworzone / obiaśnione y do poięcia ludzkiego ſą latwieiſze.

W Paſſiey wſpominaią o ſukience CHRYSTVſowey/ że od onych czterech katow/ ktorzy go ná krzyż wbili / niebyłá rozdartá / ále śie jednemu znich wcałośći ſwey zoſtałá według loſu.

Spráwił to cudownie sámże CHRYstus/ ná upewnienie wiernych swoich/ że jedność Kośćiołá / wiáry / y nauki jego / nigdy od Pogan Heretykow y od odsczepiencow / niemoże bydź rozdartá / y rozdźielona / sam práwi CHRYSTVS prosił za ćię Pietrze áby wiárá twoiá nieustała. Wspomináią y Kalwaryią ná ktorej Pán był ukrzyżowan; Kalwarya jest to gorá / ktorá śie zowie Kalwaryá / od Głowy / bo ná tamtej gorze. Złoczyncow ścinano / á ciałá pogrzebszy / Głowy ich zostawiáno / zaczym pełno ich tam wybielonych leżáło.

Po Passiey ábo rozpamietywaniu Męki Páńskiej nástepuią zaraz modlitwy y niezwyczaine / bo inszych dni przed Ewangelią ie máwiaią / á to dla tego / ábyśmy śie do modlitwy ucIekali / gdy nás / co przeciwnego podka od kogoszkolwiek / prosząc Bogá ták zá przyiacioły / jáko y zá nieprzyjácioły / jáko CHRYSTVS. Wczym go Kośćioł násláduie / gdy śie za wszelákiego stanu ludźi modli: przed tymi Modlitwami przyklekuią Kápłáni / áby wsobie y w drugich / tym goretsze nábożeństwo wzbudźili do modlitwy / zwłaszcza / zá nieprzyiácioły.

Drugá że we wszelákich kráiach y národach uznawáią przyimuią CHRYSTVSá y jemu śie kłaniaią.

Trzeciá że ná wspomnienie Jmienia JEZVS; wszelkie koláno upadá / Niebieskie / ziemskie / y piekielne / jednakże do modlitwy / ktora śie zazydy dźieie / nieprzyklekaią.

Że oni przyklekániem swoim / szydźili z

CHRY-

CHRYSTVſá / gdy mu Oczy záwiązawßy / policzki wycinali / mowiąc / Prorokuy kto ćie vderzył. Brzydząc śie tedy tym ich ßyderſtwem / Kośćioł Boży / niekaże klekáć modląc śie zá nie / bo iáko Bog / ták y Kośćioł obludą / y obłudnemi ſpráwámy brzydźi śie y potępia ie.

Powtore dla tego nieklekáią / przed Modlitwámi zá żydy / iß oni ták ſą wſwey ślepocie zátwárdźiáli / iż ſtrudnośćią Modlitwy Chrześćiáńſkie / te ślepotę odpędzáią zduß ich. Amen teß po Modlitwie / zá żydy nie odpowiedáią. Amen bowiem znaczy / Affekt dobry / chec / y życzliwość: á iż oni nieſą / członkámi Kośćiołá CHRYSTVſowego / dla tego im tego affektu / niepokázuie Kośćioł według onego co mowi Apoſtoł. A co domnic nálezy ô tych ktorzy nie ſą unas.

Oremus tákże śie nie mowi / przed tą modlitwą zá żydy bo choc śie Kośćioł modli / zá ich zátwárdźiałośći nawrocenie / iednak że doſkonale śie nienáwrácáią / y niełátwie zbáwieni bywáią / ále áż przed ſkonczeniem świátá naiwięcey śie ich nawroci. Nawroca śie ku wieczorowi mowi Prorok y S Paweł Roman. 11. Wiedźiec macie brácia te táiemnice / iß záślepienie rozßerzyło śie w Izraelu / ażby zupełność pogánow weßłá ; á ták wßyſtek Iſrael byłby zbáwion ; iáko napiſano u Izaiaſza Cap. 59. 20. Przydzie Syonowi odkupiciel , y tym ktorzy ſię nawracaią od niepráwośći.

Proceſſia zkrzyżem / ná mieiśće iemu zgotowane / znaczy prowadzenie CHRYSTVſá

zogroicá / y znoclegu / do sędziow / Annaßa / Kaifaßa / Herodá / Pilátá / aż y ná Kalwáryią.

Krzyż velum ábo zasłoną czarną nákryty ná rámioná Kápłan biorąc/ wosobie CHRYSTVsá / wyrzuca ná oczy żydom/ dobrodźiejstwa Páńskie/ temi Słowy. Popule meus. Ludu moy comći uczynił. A trzykroć krzyż odkrywa po cząstkach/ bo tyle razow obnażyli go żydowie.

Náprzod wbiczowaniu/ doktorego nim go doskonale obnażyli/ wprzysiánku Xiążecym/ oczy mu zawiązali/ wtwarz go bijąc/ á mowiąc kto ćie uderzył / J ná znakei tego / za pierwßą rázą / twarzy Krucifixa niepokazuie / ále tilko práwą rękę.

Powtore wkoronowániu przed Rátußem/ gdy go wzdano ná ukrzyżowanie/ gdźie żołnierze Koronę Ciernkową/ wbijaiąc ná Głowę jego/ á przyklękuiąc przed nim / y dawßy mu trzcinę wRękę/ miásto berłá Krolewskiego plwáli wtwarz jego / mowiąc / Witay Krolu żydowski/ y ná znak tego/ za drugim razem Lewą Rękę/ y twarz Krucifixa odkrywaią.

Po Trzecie obnażon był Zbawiciel / wukrzyżowaniu / gdźie mu przez trzy godźiny urągali / y przechodząc śię / bluznili go kiwaiąc Głowámi/ swemi á mowiąc: Ach ktory Kośćioł rozwálaß/ á we trzech dniach go budujeß. Ná znak tego / trzecim razem odkrywaią Krucifix wßystek/ bo ktory żydom niewiernym/ jest tainy y zakryty / dla tego iż mu oczy zawiązali/

áby

áby nanich niepatrzył/ y ukrzyżowanym wzgardźili/ nam wiernym tenże wßystek odkryty jest y poiety.

Po modlitwach krzyß odkrywaią/ ná znak tego/ że modlitwa/ z Meki CHRYSTVSOWEJ má swoy skutek/ y pożytek Podnoßą go wzgore/ ná znák zwyćiestwa CHRYSTVsowego/ ktore przez krzyß otrzymał z świátá/ z śmierći/ y z czartá.

Poczynaią krzyß prowadźić / od práwej strony Ołtarza/ bo CHRYSTVS ukryżowany/ prawdźiwą y práwą wiarą był chwalony/ od Apostołow y ucżniow swoich / ktorzy wten czás po práwej stronie byli.

Postepuią z krzyżem/ przed srodek Ołtarza/ bo ciß Apostołowie/ wiare tego ukrzyżowanego/ wpośrodku wßystkich národow rozgłośili.

Kładą krzyß ná pieknym węzgłowku/ ják by ná znak pokoiu y odpoczynku / bo przez krzyß odpoczynienie wziąwßy / po wßystkie wieki/ nad Kośćiołem swoim odpoczywa.

Przenoßą krzyß od Ołtarzá/ ná srodek Kośćiołá / ná znak tego / że śię ukrzyżowany od żydow / sobie przedtym ukocháńych / przeniosł do pogan.

Niosąc go śpiewaią/ bo Apostołowie wiarę y naukę jego / wesoło po świećie roznośili / częśćią idą / częśćią jákoby zmordowani znim postawaią/ bo y Apostołowie Ciężar wopowiedániu / y wprześladowaniu swoym dźwigaiąc /

 zmor=

zmordowani byli/ ná koniec y przez śmierć Męczenską ustały.

Troiákim iezykiem śpiewaiąc/ niósą go Kápłani/ jákoby wosobie CHRYstusá / miásto Zydowizny mowiáć/ Popule meus co znaczy ukarzanie CHRYSTVsowe/ przećiw zydom Dźieći śpiewaią po Grecku Agios / jákoby wosobie Grekow Chor odpowiáda po łácinie Sanctus / jákoby wosobie Lácinnikow.

Ten álbowiem trojáki iezyk / náidoskonálej Bogá chwali y wielbi/ zydowski bo on wzgłedem zakonu jest Mátká wszystkich iezykow ; Grecki bo on łatwo/ doskonale/ y wyraznie pisma wykłada / y naucza ; Láciński / bo on jest jákby jáki hetman y rządzca po wszytkim świećie páństw y krolestw : á że dźiś iezyk zydowski Bogá niechwalił ále bluznił dla tego miásto niego/ śpiewaią połacinie Popule meus, jednák że wosobie CHRYSTVsá mowiącego do Zydow przeto śię poniekąd Zydowskiem jezykiem bydź miánuie.

Trzy Antyphony śpiewaią / jedne Popule meus, Druga Quia eduxi te, Trzećia Quid debui tibi facere. Coméi uczynic wiecey miał ; ktore mało co rożne są od śiebie / y owszem jedneż rzecz wsobie zamykaią/tylko rożnemi słowy/ y niemal jednakimże tonem śpiewaią/ náznák tego/ iż on tytuł/ abo nápis krzyzá Chrystusowego/ choc był trojákiem jezykiem nápisány / jednegoż jednák CHRYSTVsá / one jezyki wyrazały y opisáły.

Drugá przyczyna tych trzech Antiphon/ iż Zydo=

Zydowie troiákie skargi przeciwko CHRystusowi kładly. 1. Jákby poboru dáwáć zakazał Cesarzowi. 2. Ze śie Krolem czynił. 3. Ze śie Synem Bożym bydź mienił / przećiw tym skargom niesłusznym / wtych trzech Antyphonach CHRystus / przez Kapłany troie dobrodźieistwa swoie im przypomina. To iest wybawienie z Egiptu / y rządzenie / álbo opatrowanie ná puszczy / y wprowadzenie obiecáney / Jákoby ták do nich mowic chciał / ty námie skarżysz o zakazanie podatkow ludu moy y owszem miałbyś mi dźiękowáć / żem ćie od podatkow y niewoli Egyptskiey uwolnił. 2. Ty mie obwiniasz że śie czynie Krolem / y owszem miałbyś bydź wdźięczen / żem ćie ná puszczy dobrze rządźił / y opatrował. 3. Ty śie ná mie załujesz że śie mienie bydź Synem Bożym / raczeybyś śie miał rádowáć / bom ćie do ziemie mlekiem y miodem płynącey wprowadźił.

Trzy kroc przed Krucifixem obnażonym / przyklękuiac upadámy / y on pozdrawiamy mowiąc. Swięty Boże / Swięty Mocney / Swięty nieśmiertelney / bo mu tym niskim pokłonem / y pozdrawianiem / nágradźamy troiákie urągániá / obelgi / y náśmiewiska / ktore mu bárzo hardźie wyrządźali / wśieni Xiążecia Kápłáńskiego / ná Rátuszu / y ná Kalwariey / Całuiemy Krucifix / á wszyscy go powinni całowáć / ná nágrodę / onych despektow / kiedy plwali ná oblicze iego / y bili go kłikciámy / á drudźy policzki twarzy iego zadawali ? To całowánie y upádánie do Krucifixa / mieliby odpráwowáć

Kápłani / y z Summistą bez obuwia / ná znak tego/ iż wocząch tego ukrzyżowanego/ wszystkie náſze myśli/ słowá áffekty / y spráwy są gołe y obnażone/ bo jáko naucza Apostoł/ Niemaſz mowi/ żadnego stworzenia/ niewidźialnego/ przed oblicznośćią jego ; ále wszystkie rzeczy obnáżone są y odkryte oczom jego. Ieſzcze y dla tego bosymi nogámi to czyniáią/ gdźie indźie/ ábyśmy śię uczyli/ zcierpiącym ćierpieć/ z zawstydzonym zawstidźić/ Z upokorzonym/ aż do śmierći krzyżowej upokarzáć. Ieſzcze tym całowániem Krucifixa ; dźiekuiemy ukrzyżowánemu/ zá tákowe nás odkupienie/ bo wnim siebie sámego wyniſzczył. A żeby śie nieprzedłużyło długim całowaniem od pospolstwa / może ná mieisce tego Krucifixa inſzy bydź położony.

Mſza sámá.

Z Processią Solemną zdwiema Turibułarzami/ Summiste wornat / czarny ubranego / y Náświętſzy Sákráment do Ołtarza białym welem nákryty niosącego / Kapłáni prowadzą.

Czym znaczą Iozefá y Nikodema / ktorzy ciało CHRYSTVSOwe do grobu zanieśli ? dla tegoc bywa kadzenie dwiema kadźielnicámi/ ná znak drogiem balsamem ciała námázánego.

Miásto Mſzey świętey / trzy tylko rzeczy tam Kapłan odpráwuie nad ciáłem CHRYSTVSowym/ ná Korporále położonym. 1. Præceptis Salutaribus moniti. 2. Pater noster. 3. Libera

bera nos quæsumus Domine, Ná znak tego/ że trzy dni CHRYstus/ wgrobie leżał/ y ná znak tego że zrazu/ tymże trybem Apostołowie Mßą świetą miewali/ bo orácyie álbo Modlitwy odmowiwßy/ zaras poświącali ciało Boże/ aż potym oni sami Pacierz po poświęceniu włożyli/ Głośno mowi Kapłan Libera nos quæsumus, bo skoro po wypußczeniu/ y wybawieniu Duß tam bedacych/ wßyscy sobie winßuiąc witali go wołáiąc y mowiąc Przyßedłeś pożądany wßystkiem narodom/ y nápełniłeś ten dom naß chwałą.

Ciało Páńskie Jedną tylko reką podnośi/ y pokazuie Kapłan. 1. Jż tym wyraża/ ono CHRYstuśá od Piłátá ná Ratußu wßemu ludowi/ po ubiczowaniu y Koronowaniu pokazánie/ gdy wołáł Piłat Oto człowiek. 2. Naznák tego/ iż Longin żołnierz/ przebiwßy włocznią Bok CHRYstusow/ ná ślepe oko swoie przeirzał y wołáł/ wskazuiąc ná ukrzyżowanego/ y mowiąc práwdziwie ten jest Synym Bożym. 3. Dla tego jedną reką Sákrament podnoßą/ áby wiedzieli ludźie/ iż nie dźiś/ ále wczora jest ná ciáło Boże poświecony. Przyczyny czemu śię dźiś poświecáć niegodźi. 1. Że sam CHRYstus sámego śiebie ofiarował. 2. Że nie przystoi/ to ciało zuroczystosciami poświecać/ ktore dźiś biczami/ cierniami/ y rozlicznemi despektámi/ było nápełnione; dla tegoß nie ofiaruią ábo niepoświącaią go przyiaciele/ gdy go łzą nieprzyiáciele. 3. Że práwdziwy/ á naiwyżßy Kaplan CHRYstus/ oblubieniec Kościelny odßedł y zniesiony jest/ po ktorym smu-

 tna

tna oblubienicá Milczy / y płacze. 4. Ze dziś y jutro mowi Innocentius Pápież / żaden z Apostołow Mszy świetej nieodpráwował / ále śię wszyscy od smutku / y od boiázni żydow taili.

Agnus DEI nie mowią.

BO zamyka wsobie dawanie pokoiu / á wten dźien po wszystkim swiećie / y wKośćiele nie było pokoiu / ále wielkie zátrwożenie.

Po kommuniej nic niemowi Káplan / bo dźiś nie maią ludźie zdrowi Kommunikowáć / ále tylko chorzy.

Wielkiego Piątku 6. Przywileiow. 1. Chrystusowe ofiarowanie. 2. Piekłá złupienie. 3. śmierći zwyciężenie. 4. Národu ludzkiego odkupienie. 5. Nieba otworzenie. 6. Pismá świetego obiaśnienie.

Zwikle dźiś wierni y nábożni ludźie / Kośćioły obchodźic y Ołtarze náwiedźáć? á to dla trzech przyczyn / Pierwszá bo tym náwiedźániem representuią / álbo násláduią Apostołow y świetych niewiast / ktorzy y ktore przez te dni czesto grob CHRYstusow nàwiedźali 2. Wspominaią sobie y wyrażaią / CHRYSTVsowe náwiedźenie dźiśieisze / do odchłáni piekielnych / gdźie Dusze od początku świátá / w wiezieniu bedące náwiedźił osobą swoią / ktoremu Slowy Zacharyaszowemi dźiekowali / że ie wewnetrznośćiach miłośierdźia swego. Boskiego náwiedźił. 3. Że iáko CHRYSTus dźiś był choiny y szczodry / Jánowi S. dáiąc Mátkę swoie / oprawcom szaty własne / grzesznikom odpu-

szcze-

ßczenie / Lotrowi za maluczką modlitwę niebo / ciało y krew swoie wßystkim wiernym. Innym ná śię wizßącego pátrzaiącym / skruchę y uznanie / bo odchodząc do domow swoich / bili śię w piersi swoie / onego Synem Bożym wyznáwáiąc Ták y wßyscy wierni powinni bydź / hoynemi y sczodremi / wnabożeństwie / wiálmużne / wumartwienie / wćierpliwość / w Pokorę y we wßelákie cnoty / ktorych wizerunk zostawił w Męce swoiey CHRYstus. Pátrzcieß ná Konterfekt Męki jego przenádroższej o námilßy Krześćianie / wniej ponurzaiąc nábożne Sercá wáße.

Sobotá Wielká.

TA Sobotá zowie śię świętá / Náprzod dla tego iż święty nad świętemi wgrobie odpoczywał. 2. Iż śię Duße nowo okrzczonych dźiś poświecáią. 3. Iż śię święty czás świąt Wielkonocnych poczyná.

Pierwßá Ceremoniá.

OLtarze nákrywaią. 1. Ze CHRYSTus / ktory śię zowie Ołtarzem / ßátą chwalebnego ciałá / przy zmartwychwstániu śię przyoblokł. Antependium to má bydź bronátne á ná koncu białe. 2. Ze juß Kośćioł / poczyná obchodźić wesołą uroczystość zmartwychwstániá CHRYSTVsowego. 3. Ze nowo okrzczeni / są ßátą łáski Duchá świętego przyobleczeni.

Drugá

Drugá Ceremoniá.

OGien stáry gáſzą. 1. Dla tego iż stáry zákon ktory iuſz zagaſł/ przy onym słowku CHRY-STVſowym/ ná krzyżu wyrzeczonym Wykonało się. 2. Ze sámo słonce spráwiedliwośći Chryſtus/ 40. godzin nieświeciło. 3. Ze teſz y Apostołowie/ ktorych CHrystus świátłośćią świátá názy wał/pogáśli byli wdzień męki. 4. Ze teſz byłá y słoneczna świátłość/przez trzy godzyny zágásłá. 5. Wychodzą Kápłani/ y ludzie zſolemną processią przed Kośćioł / ábyſmy pamiętáli ná tego/ ktory od żydow ukrzizowány ucierpiał zá Bramą.

Trzećiá Ceremoniá.

OGien nowy wykrzesują zkrzemienia. 1. Ze Kośćioł chce / ábyſmy wſobie nowy ogien / gorącego nábożeństwá wzniecáli ku Męce Chryſtuſowej. 2. Ze CHRYSTus był kámieniem węgielnym/ ten wmęce ſwey krzeſány/ wydał zſiebie on ogien/ o ktorym mowiel/ przyszedłem ogien puscić ná ziemię á czegosz chę jedno áby był zapalon. 3. Wykrzeſawſzy ogień / záraz go świecą/áby iáko on ktory jest świátłośćią nieugáſzoną / á káżdego człowieká ná świát przychodzącego oświeca/ ogniem oświecił Moyzeſzá / ták áby Sercá y ſmyſły náſze oświecił / zebyſmy oświeceni ztych ćiemnośći/ mogli przyść do wiecznej świátłośći. 4. Od świecenia świátłá/ poczyná się vroczyſtość Wielkonocna/ bo nam przyniosłá wieczney świátłośći oświecenie. 5. Wykrzeſány y poświecony ogien/ kropią Wodą

świeco-

świecona/ nápamiątkę tego/ iż CHRystus kámien nie krzesiwem/ ále włocznią uderzony/ krew y Wodę zboku wylewáiąc/ dał znáć/ że miał ná nás wyláć (jákoż wylał wdzień świąteczny) ogien miłości swej/ to jest Duchá S. / y nic innego niechce/ tylko áby gorzał.

Czwarta Ceremonia.

TRzy świece/ ná troj gráństej trzcinie zapáliwszy/ wchodzą w Kościoł/ śpiewaiąc lumen Christi / świátło CHRYSTVsowe. Náprzod iż prawdziwa świátłość CHRystus/ zmartwychwstawszy / trzema śię wprzod osobom pokázał/ náświętszej Pánnie/ świętej Mágdálenie/ świętemu Piotrowi. 2. Trzykroc przyklekuią śpiewáiąc lumen Christi y DEO gratias , bo obaczywszy CHRYSTusá zmartwychwstałego; wesole dzięki Bogu oddáwały/ jáko y Magdálená / do nog jego upadáiąc/ gdy śię jej wosobie ogrodniká pokazał. 3. Trzcyná znaczy/ podłość Męki y krzyża CHRYSTVsowego/ zktorego jednak okazałá śię / jáko jasne świátło chwałá Bożá/ y zbawienie náße/ á że jáko trzcina we morzy/ ták krzyż/ y Męká CHRYSTVsowá / czartá y pokusy jego zwycięża / dla tego przyklekuiąc trzy kroc / śpiewaią DEO gratias. Bogu dzięki. 4. Pięć gran/ ábo gałek kadźidłowych / znaczą maśći od niewiast kupione/ ktoremi JEZVsá námázały. Powtore znaczą pięć ran CHRYstusowych / ná krzyżu mu zadánie/ ktore przed Bogiem Ojcem dźiwnie wonieią y wiernym jego.

Piątá

Piąta Ceremonia świece święcą.

TA Naprzod znaczy on słup/ ktory lud Izraelski prowadźił do źiemie obiecaney / zagaszona znaczy słup obłoczysty/ wedńie lud od upalenia słonecznego/ broniącej y chłodzący/ zapalona zás potym/ znaczy słup ognisty / wnocy wszystkiemu ludowi świecący / Powtore zagaszona znaczy CHRYSTVsá ukrzyżowánego/ y záwieszonego ná drzewie/ dla tego ná tej świecy / miałby bydź krzyż jáki/ choć zwosku wyrázony/ álbo jáka kartká znapisem tákim I. N. R. I / to jest IESVS Názaráński Krol żydowski/ zapalona zás/ znaczy tegoż CHRYSTVsá/ juž zmartwychwstałego / nowym świátłem swoim / y uwielbionym ciałem swiat oświecáiącego.

Wosk.

WOſk od czystych pszczołek / y nienáruszonych Pánien urobiony/ znaczy ciało CHRYstusowe/ wczystym żywoćie. Náświetszej Pánny od Duchá S uczynione/ ktorá jáko czysta y niepokalána pszczołká/ CHRYSTVsá poczełá/ y porodźiłá/ y wćiele swoim/ jákby miod w wosku noszac/ nienáruszona zostałá.

Knot.

KNot znaczy Náświetsza Dusze CHRYstusowe Ogien gorający / y świece tráwiący / Bostwo jego ktore Ogniem miłośći swey/ ciáło CHRYSTVsowe/ wmiece y wśmierći jákoby strá-

by ſtráwiło : y dla nas zabiło / według słow Bogá Oycá / ták mowiącego. Dla złosci ludu mego ubiłem go.

Ogien.

OGIen ten ktorym zapálaią świece wielką / znaczy Duchá / ktorego CHRYSTVS był pełen / znaczy chwałe zmartwychwſtánia / ktorą Náświetſza Troicá ſpráwiłá : Co wyraza Dyákon te świece zapálaiący / ktory chociaſz trzy świeczki doniei nachyla / wſzyſtkie trzy śie do onego nachylania przyczyniaią / przećie iednak / iedne tylko zapáláią / Ták zmartwychwſtánie CHRYſtuſowe / wſzyſtkáć wpráwdźie Przenáświetſza Troicá ſpráwiłá / oſobliwym iednak ſpoſobem / wtora Oſobá Syn Boży / ktory znowu Duſze ściałem złączył / y chwalebnym świátłem nieśmiertelnośći przyoblokł.

Dyákon znaczy Anyołá onego / ktory ſłup obłoczyſty y ogniſty / prowádźił przed zydámi / do ziemie obiecaney idącemi.

w Dalmatyce biały bo śie iuſz uroczyſtość weſolego zmartwychwſtánia poczyna : ſpiewa Exultet iam turbá cælorum. Gdźie wzywa ludźi / do rádośći z zwyćieſtwá CHRYſtuſowego / y z zwyzwolenia więzniow podźiemnych / nápomina do nabożenſtwa / proſi przytomnych / áby znim miłośierdźia Boſkiego wzywali / Dźiekuie Bogu że CHRYſtus dług Adámow wypłaćił.

Ze wierne z grzechow oczyśćiwſzy / świátłem ſwoim oświeca / że nam nádźieie zmartwychwſtania uczynił / że przedźiwną miłość ſwoie Boſką / ná

ſkă/ ná národ ludzky wylewá / modli śię áby to oświecenie w wiernych trwało / grzechy odpędzało/ niewinność przywrociło/ ſmutne cieſzyło/ nienáwiśći znosiło/ zgode twierdziło/ páńſtwá do wiáry CHRYSTVſowej podbijáło/ Modli śię zá rozmaite ludźie/ y ſtány/ zá Pápieżá Biſkupá / Ceſárzá Krolá y zá wſzyſtkie ludźie/áby Bog wſpokoinych czáſiech uſtáwiczną opieką ſwoią rządźic bronić y záchowáć ráczył.

Szoſtá Ceremoniá.

LAmpy záświecáią ogniem świeconym / ábyſmy wiedźieli/ iż iáko świecá wielká znaczy/ nową łáſke y náuke CHRYSTVSOwe / ták záś lampy mnieyſze/ znaczą náuke Apoſtolſką/ iednák że od CHRYSTVſá pochodzącą / co oczywiśćie ſámże CHRYſtus pokazał/ gdy tegoſz dniá Zmartwychwſtániá/ ná Apoſtoły świętego tchnąwſzy/rzekł im weźmićie Duchá świętego/ ktorym odpuśćićie grzechy/ ſą im odpuſzczone/ á ktorych zátrzymáćie/ ſą im zátrzymáne/ y indźiey nie wy ieſteśćie ktorzy mowićie/ ále Duch Oycá wáſzego ktory mowi w wáś.

Siodma Ceremoniá.

LEkcyie ábo proroctwa/ te máią być głośno czytáne/ áby ie wſzyśćy ſłyſzeli/ bez tytułow ie czytáią / dla tego. Náprzod iż ieſzcze Kośćioł zda śię być/ bez Głowy CHRYSTVſá / ieſzcze Apoſtołom niewidźiánego. 2. Dla tego iſz catechumeni / to ieſt krztu czekáiący / ieſzcze niemáią doſtátecznego oświecenia/ wwierze/ y

rze/ y wnance Katolickiei / pisma nie rozumieią/ nieznaią śie ná Jmionach mieszkancow/ gornego Jerusálem/ dla tego tytułow zydowskich (gdysz śie tam Zydow dorosłych y uczonych siłá krzci) przy nich nie wspominaią/ áby śie snác do wiáry swej/ nie zbestwily/ á lekce tego sobie/ co śie wlekcyiach zamyká niewazyli.

Dwanaśćie lekcyi czytáią / ná pámiątke Dwunastu Apostołow/ ktorych Artykułámi / y nauką bywáią cwiczeni/ do krztu śie gotuiący/ nad to ze tesz oni/ o zywoćie śmierći / y zmartwychwstániu CHRYSTVsowym/ po świećie rozesłani nauczáli.

Trakty trzy znaczą dwie rzeczy / pierwszą wzywánie Modlitw y przyczyn świętych Bozych zá Cátechumenámi / áby śie z Kośćiołem ziednoczyli / y áby w wierze wytrwali: niebez boiazni iednak tego wytrwania / dla tego śie zowią Tráktámi / to iest zálobnym ábo boiázliwym pieniem/ Drugá znaczą pienie/ y rádośći catechumenow śie weselących / ze krztu ich blisko nástepuiącego/ przez ktory / predko śie spodziewaią bydz policzonemi/ dosta czterdźieśći y czterech Tisiecy nową Piośńkę zá Báránkiem śpiewáiących.

Modlitwy.

ZNaczą oczekiwánie/ y zadánie świętych oycow wybawienia swego / przez Zmartwychwstánie CHRYSTVsowe ; Przyklekuie Diákon s subdiákonem / przed káżdą modlitwą / áby do

goretszego nabożenstwá lud pobudzali/ po dwunastej jednák lekciej/ nieprzyklekuią. A to ná znák obrzydzeniá/ onego słupá Nábuchodonozorowego (ktory tá lekcya opisuie) ktoremu śie troie pácholąt/ Sydrach/ Misách/ Abdenágo kłániáć nie chćieli/ Summistá jednak/ y rázu nieprzyklęká / iż wyrázą osobę CHRystusá stoiącego/ y do Bogá Oycá śię zá námi w niebie/ według człowieczeństwá modlącego.

Wody Krzcilney Swięcenie.

Dziś pospolićie naywięcej krzczą ludźi/ á zwłászcza w Rzymie. Náprzod dla tego/ iż krzest znaczy śmierć / pogrzeb / y zmartwychwstanie CHRYSTVsowe/ dla tego trzykroc polewáią Wodą tego/ ktorego krzczą. 2. Iż krzest częśćią z Męki/ częśćią z zmartwychwstaniá Chrystusowego / bierze moc swoię z Męki obmyćie grzechow/ przez krew wylaną: z zmartwychwstania łáskę odnowieniá. 3. Iż jáko wdźien zmartwychwstániá CHRystus / wybawił Oycow zniewoli piekielnej / oczym prorok : Lud ktory chodźił wćiemnośći vyrzał świátłość / Mieszkáiącym wkráinie cieniá śmierći świátłość im weszłá / ták y przy krzćie wybáwieni bywáią/ ludźie od grzechu pierworodnego. Przy święceniu tej Wody 6. rzeczy czyni Kápłan.

1. Modli śię 2. Ręką śię Wody tyka 3. Głos odmienia 4. Swiecę w Wodę wpuszcza 5. Tchnie w Wodę 6. Krzyżmo mieszá z Wodą.

1. Náprzod Modli śię / áby był Bog obecny/

becny / przy tákich táiemnicach od siebie przez natchnienie Duchá świetego podánych / do tákyze modlitwy nápomná przytomnych ludźi / mowiąc Dominus Vobiscum. Pán zwámi y odpowiedáłą mu / y z Duchem twoim / bez ktorego nic śie dźiać niemoże / sursum corda wzgorę Sercá.

2. Powtore trzykroc śię Wody Ręką dotyká. 1. Dźieląc ią ná krzyż / bo od krzyżá / krzest má swoi skutek / dla tegoż tam zaras wykliná / y odgánia złe Duchy. 2. Poprostu śię Wody tyká / bo do krztu trzebá Reki Kápłáńskiej / ná odpędźenie czártow / nádto tyká śię Wody / áby ią przez wzywánie Troice Przenáświetszej uzbroił / ták / żeby nieprzyiáciel odpędzony / juž niemiał mocy wrocyc śię do niei / dla tegoż tam miánuie Kápłan / Przenáświętszą troice mowiąc. To świete twoie / y niewinne stworzenie (To jest Wodá) niech będźie zrodłem żywym / ktore znaczy Oycá. Wodá odradzáiácá / znáczy Syná Wodá oczyśćiáiącá znaczy Duchá świetego. Rozmaite też czyni krzyże nád Wodą / áby sámá Troicá Przenáświetszá. 3. Tyká śię Wody / dźieląc y rzucáiąc ią ná cztery strony świátá / ná znak tego / iż zewszystkiego świátá ludźie / nie przez co / ale przez krzest máią być zbawieni. Nád to / że łáská krztu. S. Po wszystkich czterech częśćiach śię rozgłośiłá. Wspominá też tam Kápłan / piec cudow ktore Bog z wodą uczynił / ták w stárym Testámencie jáko y wnowym 1. Że ią słowem swem od ziemie oddźielił. 2. Że śie Duch Pánski wieszał nád Wodámi. 3. Że tej roskazał

ſkazał z zrodłá Raiſkiego / ná wſzyſtkie ſtrony świátá wypłynąć. 4 Że ią gorzką ná puſzczy oſłodził do nápoiu. 5. Że ią zopoki przez Moyżeſzá/ dla prágnienia ludu wyprowadził. Nowym záś Teſtamenćie/ tákże piec cudow Chryſzus z wodą uczynił. 1. Wkánie Galilleyſkiej/ obrocił ią w wino. 2. Suchemi ná morzu nogámi poniej chodził. 3. Wniey jeſt od Jáná S. chrzczony. 4. Zboku ſwego ią wylał oraz y zekrwią. 5. Wſzyſtkie narody przykazał wniej krzćić.

3. Potrzecie Głoś odmienia/ Náprzod mowi tonem Modlitwi ; Bo proſi o oczyśćienie Duſzy ſwej/ná godne przyiećie duchá świetego dla tegoſz cicho y pokornie Tonem Præfacyjej te modlitwi / mowi weſoło / jákoby dájąc znáć y raduiąc śię/ze go juſz ma/że do ták podłei goſpody/ták zacny gość wſtąpic raczył/ y dziekuie zá tákowe cudá/ ktore w wodźie raczył uczynic y czyni. Mowi teſz y tonem lekcye niſko/ co znakiem jeſt pokory / ktorej jáko do kazdego Sákrámentu / ták y do krztu świetego / koniecznie jeſt potrzeba.

4. Po czwarte / świece w wode wpuſzcza trzykroc/ za kazdą razą głebi / zwynoſzeniem głoſu wpewnem ſpiewániu. 1. Aby Duch święty/ ſwoią pełnośćią nápełnił fonte / jáko kiedy był zſtąpił wosobie gołebice/ przy krzcie Chryſtuſowym. 2. Że ciało CHRYStuſowe przez Woſk znaczone / przy onym jego krzcie / Wody poświećiło/ y dálo im moc/ ná odrodzenie Duſz ludzkich. 3. To jákoby okrzczenie świece / odpuſzczenie grzechow náſzych znaczy/ ktoregoſmy doſtali/

dostali/przez śmierć Chrystusowę/w ktorey śię poniżył aż do piekłow. 4. Podnoszenie záś świece z Wody krzcilnej/ znaczy skutek krztu świętego/ ktory dáie łáskę podnosząca człowieka / z grzechu do łáskiej złaski do niebá.

5. Po piąte tchnie/ ábo Dycha w Wode trzykroc. 1. Aby przez jego tchnienie Duch święty/ nápelnieniem swoim dał skutek / do Národzenia tej wodźie. 2. Iż jako przy zaklinániu catechumenow / bywá tchnienie ná nieczystego Duchá / áby od człowieká odstąpił / ták y przy záklinániu Wody/ áby od niej odszedł tenże zły Duch/ według obietnice CHRYSTVSOwej/ Teraz Xiąże świátá przecz będzie wyrzucone. 3. Aby Kośćioł nauczył wierne swoie/ o Wielkiej mocy Kápłáńskiej / iż y máluchnym tchnieniem swoim / mogą czarty wyganiáć. 4. Aby czart wiedźiał/ wiakie cháńbie jest u Boiących śię Bogá ; y iák podlá moc jego / ták iż mała parą/ dobrego człowieká odpędzony bydź może. 5. Trotákie záś tchnienie znaczy to iż Duch święty trzy skutki spráwuie w krzcie świętym pierwszy z grzechow oczyśćiá / drugi Cnotámi zdobi / Trzeci niebo otwierá okrzczonym znagotowánemi Koronámi / y pociechámi w wieczności.

6. Pozostę krzyżmo mieszá z wodą/ co znaczy náprzod złączenie CHRYSTVSá z Kośćiołem / bo krzyżmo znaczy CHRYSTVSá ábo CRYSTVSá gdźie imię jego od krzyżma jest názwáne/ Wodá záś znaczy ludźie/ według Anielskiego Doktorá wykładu/ powtore Olej zna-

czy miłość/ bo ludźie ſktoremi śie Bog łaczy y jednoczy/ powinni go za to miłowáć.

LITANIA.

LITANIá znaczy Supplikacyie/ Modlitwy/ prozby/ wzywánie świetych/ do ktorych ſpołkowaniá/ okrzczeni bywáią przypuſzczeni: ſpiewáiąc ią/ chodzą około krzcilnice; aż do ſłow onych świety Jánie krzcicielu Modłśie zanámi/ dla tego iż on pierwſzy krzeſt wynálazł/ opowiedał/ y krzcił/ Gdźie trzykroc obchodzą krzcilnice/ wyznawáią wiáre o Troicy świetej/ ktorej mocą krzeſt bywá dáwány/ Drudzy piec kroć obchodzą/ bo proſzą Páná Bogá/ áby ſtrzedł piąci zmyſłow cieleſnych; y wnás pod ten czás pokutuiących/ y wnowo okrzczonych/ by ſnadź oczyśćienia wźietego nieſtracili.

Niektorzy záś/ ná oſtatek ſiedm kroc obchodzą/ czym proſzą Páná Bogá áby ſiedmiorákie łáſki Duchá świetego/ nam dał/ á oſobliwie nowo okrzczonym.

Litániją záś dla tego ſpiewáią po oświeconej krzcilnicy/ iż śie świeci modlą zá Synámi od Bogá zrodzonemi/ Bo ktorzy byli pomárli/ ożyli y ktorzy byli pogineli/ ſą náleźieni/ á modlą śie/ aby łáſkę ná krzcie wźiętą dochowali/ áby Bogá ze wſzyſtkiej Duſze miłowali/ áby onegoſz poſpołu znimi ná wieki ośiągneli.

Ná koncu Litániiei bywáią (według poſtánowieniá Apoſtolſkiego) prozby jáko Propitius

tius esto Parce nobis Domine. Badź nam miłośćiw odpuść nam Pánie / Per Nativitatem, przez Národzenie twoie / wybaw nás Pánie/ bywáią przyczyniánia ábo żądánia Peccatores Te rogamus Audi nos. My grzeszni prosimy wysłuchai nás Pánie/ jáko bowiem nauczał święty Páweł/ proszę nápierwej/ áby były czynione prozby / Modlitwy / Przyczyniánia / y dźiekowánia/ zá wszystkie ludźie/ tákże y indźie/ wewszeláki mowi Modlitwie/ y prozbie/ z dźiękowániem żądánia násze / niech będą oznaimione u Bogá.

Agnus DEI skoro poczną spiewáć w Litániej máią być odięte Antependia Brunatne áby śię okazáły białe / y świece ná Ołtarzu máią śię zapáláć/ bo przez Báránká Bożego Chrystusá świátło wiáry jest nam użyczone.

Msza Swiętá.

INtroitu ktory jest początkiem/ y jákoby głową Mszej świętej niemász/ bo jeszcze Głowa nászá CHRYSTVS wgrobie odpoczywá.

Po kádzeniu má Xiądz mowić/ Kirie Eleison dźiewiec kroc według zwyczáiu cicho / Kirie znaczy prozbę do Bogá / wktórei Kośćioł prosi áby nás/ Sákrámentámi odnowione/ Bog záchował właśće swojej/ wesoło śię spiewá/ bo śię już czás wesołego Zmartwychwstánia Chrystusowego poczyná/ do tego ráduie śię Kośćioł z odrodzenia nowo okrzczonych.

Gloria in Excelsis.

PIośńká Anielską; dla tego/ śię spiewa. 1. Iż nowo

nowo okrzczonym / dány jest pokoy od Bogá/ ktory Aniołowie przynieśli/ wgodźinę. Národzenia CHRYSTVSowego. 2. Że śię Anieli weselą/ zokrzczonych jáko y spokutuiących. 3. Że Chrystus śmiercią swoią uczynił pokoy/ miedzy ludźmi / y miedzy Bogiem Oycem. 4. Że juß CHRISTVSowe zmartwychwstánie nástepuie/ ktorego też Aniołowie wesołą Rocznice/ wniebie odpráwuią. Jáko świety Grzegorz słyßał ie śpiewáiące / Krolowá Niebieská wesel śie Alleluja/ dla tyżeć teß przyczyny y wedźwony dźwonią. Po Epistole záraś poczyná śię Alleluja/ ktorá jest głos Anielski / o czym świety Ján. Słyßałem práwi/ jáko głos rzeßze wielkiej / y głos wielá wod / y jáko głos wielkich gromow mowiących Alleluja. Weselą śię bowiem Aniołowie / Náprzod znowo okrzczonych/ iż zniewoli Diábelskiey wyrwáni / wiárę CHRISTVSOWe przyięli. Powtore iż wieczni CHRZEścijánie przez pokutę grzechow pozbyli.

Trákt (ktory znaczy smutek) nástepuie / bo jeßcze niedoskonáłe wesele / nád to Trakt znaczy prácą bo y przy wesołych czásách nietrzebá płaczu opußczáć / ani po odpußczonych grzechách / pokuty y prácowániá wdobrych uczynkách zaniedbywáć.

ALLELUJA.

Co znaczy y ják cudowne?

ALLElujá znaczy chwalcie Páná / dla tegoß trzykroc solemnie ie śpiewáią / áby śię tym

barziej

barziey wszyscy pobudzali/ do chwalenia go/ iáko y Aniołowie tymże Słowem/ Alleluiá ludźi wzywáią do chwalenia Bogá/ co słyszał y Ján świety: Wyszedł mowi głos stolice mowiący: Daicie chwałę Bogu nászemu wszyscy sludzy jego, co według Tłumáczow toż jest co y Alleluiá iáko jest Anielskie y obywatelow niebieskich/ ták też jest y cudowne. 1. Náprzod powietrze morowe w Rzymie/ gdy te zapowodem Anielskim powtarzáć poczęto/ zaczasu świetego Grzegorzá usmierzyło. w Roku 591. 2. Powtore Brytannom od nieprzyiáciol oblężonym/ y w wielkim niebespieczeństwie od nich bedącym/ świety Germanus Biskup poradził/ áby krzykliwie spiewali Alleluiá ono powtárzaiąc/ co skoro czynić poczeli/ zaráz śie nieprzyiáciele polekali y pouciekali/ bo śie im zdało/ iákby sáme opoki y kámienie ná nie strzeláć poczęły y iákby śie niebo ná nich/ waliło/ Tym głosem Alleluiá po trzećie Męczennicy śie pośilali/ Męki zweselem wytrzymywáiąc iáko świety Fortunatus Felix. 4. w Torretáńskim páństwie jest Klasztor tym názwiskiem Alleluiá názwany/ á to stey przyczyny/ Jeden Pustelnik nábożny/ niedáleko onego Klasztoru śie modląc: Często słychiwáł Anioły/ bárzo wdzięcznie to Alleluiá nad onym Klásztorem spiewaiące/ co gdy powiedział Przełożonemu/ y indźie śie rozgłośiło/ tákim go náźwiskiem Alleluiá utytułowali. 5. Stąd poszło iáko świety Hieronim pisze iż Zákonnicy y Zákonnice wnocy ná Jutrznią y insze chwały Boży dźienny oddáwánie budźili śie y zwoływali tym słowem Alleluiá. 6. Tenże Hieronim

świety/ twierdzi iż pierwßy chrześciánie/ dźiatki swoie nápierwej/ od tego słowká Alleluiá/ mowic nauczali/ jáko y o świetej Pauli piße/ iż nápierwße to słowko było/ ktoro mowic poczynałá. Alleluiá; ktore potym podrastájąc/ náczęściei mawiałá y śpiewáłá. 7. Tenże święty Hieronim piße iż w Jeruzalem/ wewßystkich wiernych ustach/to słowo Alleluiá náicześciei brzmiáło: bo śię wnim we wßystkich cießkościach/ frásunkách/ przeciwnośćiach cießyli/ y w prácách ciężaru ulżywali/ skąd święty Chryzostom super psal. 41. nápomnia/ Oraczow/ Żeglarzow/ Rzemieślnikow/ Pástuchow y wßystkich robotnikow/ áby we wßelákich prácach y zabáwach swoich/ Bogu chwałę Psalmámi/ Himnámi/ Piośnkámi/ Duchownemi rozmowámi wßelkiego czasu/ y ná kążdym mieyscu oddáwáli/ á przynámniei tym słowkiem Alleluiá, wktorym śię chwałá Boża zámyká.

Ewangeliá.

DO tej świec niezapáláią. 1. Że ten/ ktory jest świátłośćią/ jeßcze śię nie okazał zmartwychwstałem. 2. Że one Niewiásty/ prawdźiwej wiáry nie miáły/ bo go rozumiały bydź człowiekiem śmiertelnych/ dla tegoß y wnocy chodźiły/ bez świátłá do grobu/ chcąc namazáć ciało CHRISTVSOWe/ nábożeństwo wnich było jásne/ ále wiárá ciemná. 3. Iż śię tym wyraża ślepotá niewierzących/ o jego Męce y o zmartwychwstániu.

Rádźe-

Kádzenie jednák bywa do Ewangieliey/ bo znaczy máśći onych świetych Niewiast/ ktoremi mázały y jeszcze znowu/ namazáć chćiáły CHRYSTVsá.

CREDO śie nie mowi/ bo jeszcze Apostołowie/ niewierzyli o jego Zmartwychwstániu.

Offetorium śie teſz niemowi/ Náprzod/ że one świete Niewiasty cicho á barzo ráno chodźiły do grobu. 2. Ze one Niewiásty od bojázni przestraszone / przyszedszy do grobu y u niego stanawszy milczały/ áni onych strozow ni oco niepytáły/ áni Aniołowi do siebie mowiącemu odpowiádáły/ dla tegoſz y spiewánie pod czás offerty milczy. 3. Ze jeszcze ten niepowstał/ ktoryby nam dał co ná ofiárowánie/ bo z siebie niemamy nic. Co masz, czegos niewziął mowi Apostoł.

Sanctus, spiewáią/ bo tá piośńká jest Anielska/ á oni śie straży przy grobie bedącey nieobawiáli/ y Panu Wothłániách śie bawiącemu Triumph spiewali.

Agnus Dei.

AGnus DEI, niemowi śie. 1. Bo y Apostołowie niedowierzali/ o jego práwdźiwym Bostwie/ co śie pokazuie z słow kleofasowych/ mysmy śie mowi spodźiewali/ że on miał/ był odkupić Izraelá / jákby rzekł juſz niewierzymy zwatpilichmy bo juſz temu trzy dni ják śie stało 2. Ze y one Niewiásty/ służąc jemu zdobr swoich/ nieobaczywszy ciála jego wgrobie/ tákże wiá-

że wiárę utrácily/ áby on był miał / lud zbáwic od grzechow ich / ztąd y Mágdálená / nábárziey Páná miłuiącá/ y nábárziey śię o niego frásuiącá/ usłyszálá od niego wosobie ogrodniczej pokázanego/ á potym śię jej obiawionego. Nietykai śię mnie/ bom ieszcze niewstąpił do domu Oycá mego/ to jest wsercu twym/ jeszcze niewierzysz o mnie/ żem iá jest rowny Oycu memu/ y mogłem śię od umárłych wskrześić y mogłem národ ludzky / od grzechow zbáwic. A toż dla tego śię niemowi Agnus. Iż niedowierzano żeby miał grzechy/ świátá znieść.

Pocalowanie Pokoiu się niedáie. 1. Ná znák obrzydzeniá Iudaszowskiego pocáłowániá. Ktorym Páná wydał. 2. Że Pán ieszcze niemowił/ ucznióm swoim/ Pax vobis. Pokoj wam.

Po kommuniey się tesz nic niemowi. 1. Bo przy tej Mszej/ nienia bywáć Kommunikowánie. 2. Bo nowo okrzczeni wWielką Sobotę nie Kommunikowáli/ aż w Niedzielę. 3. Że nieszpor zaraz nástepuiący/ stoi za po Kommunią. 4. Że od poimania y ukrzyżowania Chrystusowego/ wszyscy wierni milczeli/ ábo raczey od wieczerzej czwartkowej/ gdzie wszyscy kommunikowáli. Dla tegoż y Kápłan/ swe obrządki pocichu odpráwuie/ bo y CHRYstus/ choc Apostołowie/ y niewiásty/ o jego zmartwychwstániu wątpili y milczeli/ przećie on sam y wotchłániach po śmierći ? Swoie powinnośći odpráwowáł y zmartwychwstawszy chwałę swoię ktorym chćiał okázowáł.

Niesz-

Nieszpor.

NIEszpor znaczy wieczor / ten nad zwyczai krociuchny jest y iák by nie Nieszpor (iákby nie wieczor) Bo sabat wiecznego odpocznienia/ ktory śie przez dźiśieiszą Sobotę znaczy/ niemá áni będźie miał żadnego wieczorá.

Kadzenie.

KAdzenie wnieszporze ma bydź tákież/ iák y ná Mszy świętej wornacie/ niewkapie po ktorym Káplánitylko/ y ci co są wchorze máią bydź kádzeni. Ite missa est zdwoim Alleluia, bo znaczy dwoiáką chwałę uwielbienia/ CHRYSTVSOwego ná Duszy y ná Ciele/ chwałá Pánu Bogu ná wieki AMEN.

Reiestr Rozdźiałow wszystkich w Diáryuszu o Męce Páńskiej.



ZABAWKA DVSZY Z BOLEIĄCYM CHRYSTUSEM W OGRODZIE

O ktoz by mi dzis dodal placzliwych lez oczom mo
im abym z nich mogla wygotowac napoy posilaiacy
serdeczny skruchy mdleiacemu w ogrodzie oblubien
cowi memu. Pomozcie mi Aniolowie niebiescy w kra
wym pocie osłabiałego ratowac Jezusa mego. Oto
ia siłe moie y zdrowia moie ofiaruię oblubiencze
moy, na poratowanie spracowanego zdrowia twego.
ofiaruiec chętliwie całą dusze moie, ktorą roztu
miam za się krzydzic niebędzies, gdyz oną w drogie
perly kropelek krwi nadroszej twoiej ktore ia
nabożnie w tym ogrodzie zbieram, ubraną przed
twe oczy przywodze. Duszo moia widzisz iako się
ukochany twoy, w kapieli krwie swoiej dla ciebie
lezac rosciągniony na ziemi, w szalaczkach upo
conych iako rybka od smutku srogiego trzęsie.
izali się sprętka nieporwiasz, abys teraz smętne
go pociaszyla, ze od tych czas więcey iemu, dotak
ciężkich y tesknliwych potow grzechami twemi przy
czyną niebędzies?

+

Powstanże whochanij moij, z tich tęskności, powstan: áto ia mocno óbiecuię tobie, że w nagrodę tych potow będą się w dobrych vczijnkach nachwałę twoię pocila; ij tak napotijm wszelakim sprzeci wiała pokusom, że będę wolała do namnieiszij kro pelki krwie moiey, mocniąc się z nimi, zciała mego wijtoczic, dla miłosci twoiey, ánizeli naspro snośc grzechowa, ciabie tak w tijm ogroicu ókru tnie morduiącą zezwolic.

Przij biczowaniu.

Albosćie zasnęli Aniołowie niebiescy, że niesłij szijscie klaskow, trzaskow, tijch srogich biczow, ó samę się obłoki ódbiiaiącijch, ktoremi grzbiet Pa na naszego srogie bestie ziemskie katuią. Prze bog ratuicie pana naszego. iuszci w nim wszijtkie żylij przerwane, iako groble potoki krwie óbsi tey narijnsztoki Hierozalimskie wijlewaia. iusz sztuki ciała naziemię zaostrami lecą, łancuka mi. iusz kosci zciała odarte z swijch wijpadaią stawow. Iniepo ruszą, was te vruszona posame lokcie wakowi pana naszego katowskie ręce.

kto

ktoremi srodze iak wysrzasaią: iescze ię nadal
sza zachowniak okrutnieysze męki. O złośliwa
dusze moia ycoś wołasz naplaczące Anioły, y
owych tym samym barzi drażnisz? czyliś ty nie
iest winna tey krwie, przy tym słupia wylaney Je
zusowey. czyliś ty biczow tych okrutnych, z twych grze
chow nagrsbiał chrystusow nienagotowała? A nie
twoia to iest nieszczęsna robota? O srodze ubiczo
wany ukochany moy: iamci to zaiadła lwica cie
bie ubiczowała? iusz cię tedy odwiążnię od tego
słupa kamiennego, a przywiążnię cię do serca me
go, abys miasto krwie twoiey wylany, miasto cia
ła poszarpanego, wszytko ciało moie, y każdą kro
ple krwie moiey sobie odebrał; a biczmi utrapie
nia, byleś się tylko ucieszył mnie Tyranką two
ię, podług woli twey dodaiąc cierpliwości umar
twiał.

PRZY KORONACIEY.

Poidę, y obaczę krola nieba y ziemie ukoronowa
nego. o nigdy pod słońcem niewidana, nigdy
niesłychana koronacia. O żałosny nader wido
ku? Alisz to prześlicżna krolewska głowo, tak
srogim pobodziona ciarniam. ktoraś zbawienie

moie

+

moie obmyslawala. A wyzescie to naiasnieysze na vbunkuły oczy Jezusowe, krwią zsiadłą, zspiekłą, teraz gwałtem zaćmione, ktoreście Vtrapionych cieszyły, grzesznikow weyrzeniem do pokuty ciągnęły. A tyżes to napięknieysza synow ludzkich twarzy, tak zaszpecona, posiniana, zaplwana, pazurami lwiemi podrapana, ktorey się Aniołowie nigdy napatrzyć niemogli. A wyżeście to purpurowe Vsta, tak potłuczone, sczerniały, ktoreście słotkie nauki duchowne światu niewdzięcznemu opowiedały. A tyżes to moy Jezu krolem, ktorego takska towanego ledwo mogę Vznać być człowiekiem. O męzu boleści. O miłościwy krolu złych poddanych miłuiący, wspomnisz na tak wielkie cdwagi twoie, dla zbawienia mego podyęte. A gdy mię twoię poddaną, Xiąże ciemności sobie przy mey śmierci przywłaszczać zechce. weź mię pod krolewską władzą y obronę swoię. boia ciebie tylko samego, lubo wtak zelżywey koronie przed wszytkim stworzeniem wyznawam za pana. za krola mego.

Przy wyściu skrzyżem z miasta.

+

Wychodzcie corki Hierozolimskie, iuſz ci zamia ſto oſtatni raz wyprowadzaia. Zmyſly wſzyſtkie moie, duszo moia, zabieſz panu drogę, a obacz iak załosny prowad iego. czyli niesłyſzyſz tak załosnego, pod tak srogim cięzarem krzyzowym stękania, ięczenia iego? czyli nieczuieſz tak o krutnego kiymi w boki iego święte iak w bydlę iakie uderzania? czy niewidziſz tak bolesnego szyie iego y w pas zelaznym łancuchem przepasa nia, skrępowania, wzgardzonego, wrzucenia y popy chania. błota na twarz iego miotania, o okrutnych gminu zaiadłego okrzykow. ścieszki y kamieni, zciała iego przenaświętszego krwią płynące, po lanych? A ieszcze znowu (Ach niestetyz) nowa, ra ne, chrystus odnosi, y upadł srodze pod cięzarem w bramie? drzewo okrutne w błoto go powaliło. wszystkiego iako długi wbiło, przytłukło. twarz onę Anielską w plugastwo wtłoczyło, zmazało. na ostrym kamieniu rozbiło. przeboga ruszcie się wszystkie siły moie: podnieście z cięzarem chrystusa mego, bo ce okrutni kaci nogami ko

pią

+

pia, iako szkapy. krzyisz aby się podnim mordo
wal przycishaia, nan nogami dla większy bole
sci Jezusowy zwysoka wskakuia, a tym czasem in
ni wblocie lezącego przewracaia: kiymi wglowę
podziurawiona, biią: mozgznicy naziemię, cie
cze, oczy od bolu zglowy wysadzone, ysod ciernia
zewnątrz ostremi kolkami zmieisca swego na
wierzch wypchnięte, wykłote? Halabardami ubo
ki kolą, pięsciami policzkuią, błotem pospolstwo
przyrzuca. Juszci Jezus nieczłowiek ale robak
pod nogami bezecnych? ktoz podniesie chrystu
sa moiego. kedyszescie się teraz podzieli Anio
łowie niebiescy ktorzyscie się więc przed tym
napomijsne panu naszemu ofiarowali posługi?
podobno poonych gornych palacach rece załamu
iąc nataki despekty krola pana waszego pa
trząc płaczecie! Analudzki nared bestialski przed
soba się skarzycie? ktosz podzwignie zludzkich
synow naiurodziwszego, kochania niebieskie
delicie Boga Oica, ukochanego matki swey ie
dynaka, naiasnieiszego krola wielmoznego, nie

ba

+ 4

niebá y ziemie Pana, wszech rzeczy wbłocie Vwa lanego. stworcę!
Iuszci tu pono wtey kałuzy Vnurzany smrodem zaduszony. Ach mieszkałiż Vmrze. przysłoczby dla swiadotego gnadnia: áleego Bostwo iego swięte. trzazwi, odzywia, zziemie podnosi. Vstaie Jezus y znowu ciezsko stęhaiąc, od bolow omdlewa iąc co raz się potaczaiąc iusz osłabiały, iako by dlatho spracowana, naczterech biezy, álbo raczy czołga się iako zdeptany robaczek.
Ey zastąp kto miłosiernij chrystusowi memu. á otrzyi to błoto zprzeslicznij twarzy iego. Wielom ci powinna zato, y wespoł z Aniołami? dzięhuię Weroniho lutosciwa. zes tę plugawą zasłonę z słonca naszego ztargnęła. twarz swiętą kochan howi memu ogarła. A widzisz że teraz przetar tym okiem Vmiłowany Jezu tę gorę kalwaryi ską tak wysoką, naktorą tę balkę okrutną na budowanie zbawienia naszego zaniesc masz!
O gorо! gorо Boskiemu posłuszna słowu czyli się nieznizysz? gorо słowem stworzona Boskim czy li się stworce swego natwoy wierzchołek pnącego

nie

+

nieząwstydziſz? y niepodłozyſz się płazem pod koła naiego swięte, áby się więcy nienowkował tak okrutnym cięzarem? pewnie by ta gora niero zumna miłosiernieiſza beła na Jezusa moiego ániz człowiek rozumny. yzaraz by się wmomencie nisko położyła, znizyna, wyrownała, y iako lot sto pniała, by iey tegoz samego Boga y człowieka moc wmierza y kroku gdy ym nie trzymała. idzie chrystus wgorę zcięzarem, y iusz przyszedł naosta tni plac zywota swego áby się iusz ostatni raz zświatem pozegnał.

Tu się zawstyć przed Bogiem duszo moia, przypatrzyłaś się drodze tak cięszki, tak bolesney, tak niewczesny od kupiciela twego, niezasię, ále zacię dosyć czyniącego, áby dla twego własnego pozytku tak leniwo wdrodze cnot doskonałosci y zbawienia twego postępnieſz? na namnieiszy niewczasik, kto pocik, wzgardę, krzywdę, bolesc, niecierpliwie szarkaſz: y takze to chrystusowi twemu, tak okrutnie zacię cierpiącemu zawdzięczaſz?

Nayzgodnieiszy odkupicielu moy, protestuię się przed

przed wszythim niebem, zec oh bych czas krzyza tak ciężkiego idącemu wtę drogę pomagac będę. Bierz wszythie członki ciała mego, ázażywaj ich nawszel kie prace kuwięhszej twej chwale sciągaiąca się. Oto dobrowolnie ramiona moie pod twoy krzisz podkładam áby ciężarow podług sił moich użyli swoiey, bylemci tolko iakoszkolwiek tak ciężką mękę twoię zawdzięczic mogła, przykładay.

Przy krzyżowaniu.

A iusz ze się to znami żegnasz kochanieńkusz na szych. iusz się znami rozstaiesz dobrodzieiu nasz. iusz od nas odchodzisz pociecho oczu naszych; iusz się zsatak, yostatniey nawet zawloczisz koszule nawstydliwsza panno. iusz się nałoze smiertel na kładziesz dawco żywota. iusz niewinny Baran ku ręce ynogi doskrępowania ábys bel zabity be zecnym podaiesz oprawcom. Niebiy okrutniku Jezusa moiego. niebiy dzika bestia powolnego Jezusa. Aza niewidzisz że się posłusznym staie, sam się zsałeczak co prędzy zewloczy. dla boga co się dzieie. co za chałas. przebog iakie to okru

tne

+

tne Jezusa mego okrutsz vderzenie. iakie się, to
do roscigagnienia onego nakrzsz vbieganie. iako
to wkolo niego cizba. ieden drugiemu członki Je
zusowa wydziera: óiaki to kolo ciala iego tumult
ysiadowity sobie wydzieraiących, poswar. duszei ko
banka moiego wmale kęski iako Psi zaiedli po
szarpaią. rozerwą, rozdrapią. Mdleie dla boga
chrystus mdleie. częsciq od swoich bolesci. częsciq,
ze go cięzar cisnących się ynanim lezących przyci
ska. óto go iedni szczypią. drapią pazurami.
drudzy iaszczurcami kąsaią zębami, drudzy z losli
wami dusza rąkami. drudzy ostrymi swięte
oczy sinią, ypodbiiaią kuyschciami. inni włosy
zglowy yzbrody zkorą, bolesnie wytargaią. Nie
ktorzy sztuczki ciala wiszące biczmi lancucho
wami od kosci oddarte vrywaią, niektorzy wu
sta brzydkie plugastwa iakby naczlowiekowi brzy
dliwia tłoczą, inni zas ręce ynogi postronkami
do dziur krzyzowych daleko wywierconych opia
raiące się, nogami naprzeciwko sobie obokiego

sn

+

supełne stawy i żyły przerywaiąc z wielką smo
cą wyciągaią. drudzy gwozdzia żelazne w ręce nogi
y ręce wyciągnione ze wszystki mocy młotami
zaktoremi się kości złamane pokruszane ostra
mi przez skorę dobywały koncami przybiiaią. ie
szcze inni zapaznokcie Nrąk y nog kolące szra
zgi zabiiaią? Jeczy iako bydlątko skrępowane Je
zus, ledwo oddechnąc dla ucisnienia może. iusz
prawie dokonywa: dosyc iusz ma chrystus okrutni
tyrani dosyc: pokażcie iusz teraz swiatu y stwo
rzeniu wszystkiemu niesłychaną okrucienstwa
waszego robotę. wystawcie do gory krzyż wyso
ki, niech się niemu przypatrzy a zadziwi stwo
rzenie zaiadłosci waszey. Jusz ci widzę na krzy
zu wywiższonego chrystusa moiego iescze tyna
cego. Jusz ci krzyż postawiony do gory, a tak
lekko w skale wykowaną głęboko wpuszczony
zaznowu wszystkie się zatrząsnęły członki y
rany od gwozdzi bardzi się porozdzierały.
Morze gorzkosci matko bolesci, sieroto opu
szczona

+

sczona Panno Blogoslawiona. przystap iedno
teraz pod ten krzisz przystap. apoznay onli to
synaczek twoy vmilowany: onli to iedynaczek
twoy: onoli to delikachie supttelniukne mocą Du
cha s. wzywocie twym znaczystszy krwie twoiey
panienskiey Vformowane cialeczko. oneli to
czlonecski od ciebie tak wiele razow Vcalowane.
Onli to pan przyktorego narodzeniu Aniel
ska na niebie grala y spiewala muzyka. onli to
Blogoslawiony zywota twego owoc, na tym wysso
kim drzewie od slonca vpieczony. onli to milo
sciwy naiasnieiszy krol od krolow przywitany
teraz migdzy lotry zawiazszony. widzisz iakim na
pisem krola tego wlasni poddani, rebelizancy,
wiarolomcy czestnicy. naiakim go posadzili ma
iestacie. iakie pelne zalzywosci pelne vragania
doniego odprawnią przemowy. iakie mu v
klony bezaceni nasmiewcy natrzasaiac sie zde
spektow iego oddaią. naostatek bok iego kro
lewski serce Panskie widzisz iak okrutnie prze
bi

biiała, włocznią. Juści ponim. iuszci zabity, zamordowany okrutnie został. Domilczałoś się niebo, domilczało. Domilczeliście się Aniołowie swięci domilczeli. Domilczałeś się sam nawet Boże Oycze niebieski domilczał. zaś iedijnaka twego syna ukochanego pieszczoty twoie ośwcałow okrutnie naziemi zdespektowano. Wołał ci on do ciebie z tego krzyża, wołał. Oicze mój, Boże Oicze mój czemuś mnię opuścił. wołał iusz do konijwam. áty iakobyś tego niesłyszał. głosu syno wskiego nieznał, ratunkuś niedał. Aniołowes nieposłał, ótoż go iusz widzisz Umarłym. widzisz niezywam zabitem.

Ale coż ia w tej miarze Boga Oyca winnię, Jamaś sobie tego przyczyna, namilszy Jesu sam. Azaś się nałonie Boga Oyca twego zawsza przed wieki nienapierał mięszkac między ludźmi na świecie być zsynami ludzkimi. Dopusc mi, ze na świat a między ludźmi mięszkac. A domięszkałeś się przykrey kompaniey domięszkał między kto ra ia ciebie tak marnie zabitego płaczę. gdzież się ia osierociała owdowiała potowarzysza sinogarlica

garlica podziecia. Poide do rany boku two
iego y tam się iako w kamienistey skale, áby
mię tulaiącey się, iastrząb piekielny niepo
rwał, zakryię. poidę do oschłego zadny ziało
nosci niemaiącego drzewa. twego krzyżowe
go. ábym tam opłakiwała, tak okrutną za
mię podięta męke twoie, ktoś cię innymi ma
łym drzewia krzyżowym Vkrzyżował. Vkocha
ny moy, tylko szkaradna grzechy moie. Ale
przepuść odobroci moia, przepuść grzechom mo
im dla wielkości miłosierdzia twego. Oto ia
ciebie skatowanego z tego krzyża złożę do gro
bu serca mego, ábyś tam sobie po tak ciężkich
bolach spokoinie odpoczął. Zakazę wszytkim
złym namiętnościam moim, áby mi żadnego
od tego czasu w sercu moim nieczynili cha
łasu dla wypoczynienia twego. odpoczywaięe w po
koiu oblubieńcze moy, nawiększe dobro moie.
áia tym czasem wszytkie rozgi bicze, łańcuchy
powrozy, kosisz, włocznią, gwożdzie, ciernie y in
ne męki twoiey Instrumenta w snopeczek spil
nościa

+

ſaty pozbieram, y miaſto nakoſztownieiſzego
na pierſiach moich noſzenia zawſze dla pamią
tki męki twey, y dla pohamowania wyſkraca
iącey ſwawoli moiey noſić obiecuię. Amen.

Wielebnego oica Wincentego Bruna zgromadzenia pana Jezusowego Rozmyslania o męce y zmartwychwstaniu pana naszego Jezusa chrystusa. Z Figurami starego Zakonu y Proroctwy.

Przedmowa

Na rozmyslanie o męce panskiey Autorowa.

Pan Bog wszechmogący, gdy sobie Moizeszowi przybytek albo namiot zbudowac roskazał, te dy tegosz namiotu formę y xształt iaki bydz miał, moizeszowi nagorze pokazał, aby mu się przypatrzył, y mowi doniego. Exod. 25. Patrz a uczyn według tego xztałtu, ktory nagorze pokazano. Ktore to słowa, nie samemu Moizeszowi, ale y nam wszythkiam, od ktorych zbudowania duchownego namiotu, wktorym by przez łaskę swoię, mieszkał, pragnie, pan miłosciwy mowic raczył. ktory to namiot, tym

maie

+

maiestatowi iego wdzięczniejszij iest, im xz taltowi ónemu, ktorij nam wiedijnem sijnu swoim chrijstusie panu naszem vkrzizowa nijm, nagorze Calwarię kunasladowaniu pokazac raczijl, iest podobnieiszij. naktorim iako nanamocznieiszij ópoce, barzo watle ij slabe dusze naszij budowanie, zakladac mamij iako piotr. s. vpomina. z. Petr. z. doktorego przijstępuiąc iako do kamienia zijwego, ij sami iako kamienie zijwe, budujcie się wdom du chownij. Albowiem naxztalt pana naszego iako naxztalt zijwij wszitkie sprawij zijwo ta naszego formowac mamij. iako ónze sam vcznie swoie. Joan. 13. vpomina mowiąc. przijklad dalem wam, iakom ia vczijnil wam, zebijscie ijwij tak czijnili, Ale naprzod óbaczic nam potrzeba, co pan do Moizesza mowi, za niedosijc natim zebijchmij patrzijli naten przijklad, to iest vmijslem tilko, zijwot ij sprawij pana naszego vpatrowali, ale taz iv

czin

czinkiam iago naslatowali. Co ón sam do ó
blubianice swoiaij, to iest do dusze wiarnij, w
piesniach Salamonowij. Cant. 8. slowij milo
sci pełnami mowi: Położ mię iako znak nasz
rcu twoim. kędij pan miłosciwij gdij óblubia
nicij swoiaij kosciołowi. s. naiwijzszij znak ón
niewijmownij miłosci, wmęce ijsmierci swoiaij
pokazał, tedij naznak wdzięcznosci ijnagrodij
tak wielki miłosci, słusznie ią zawsze napamię
ci ódnas miec chciał. według ónego co mędrzec
mowi. Eclas. 29. Łaski rękoimiego twego nieza
pamiętiwaij, álbowiem dał zacię zijwot swoij.
Tenci to iest on snopek mirij, ktorij międzij
piersiami swami óblubienica zawsze miec pra
gnie, rzecząc każdą duszą wiarną chrijstusowi
panu przez wiarą poslubioną, ábij sercem r
mijslem ipamięcią ustawicznie rozbierała, po
boznim Afectem upatruiąc ijrozmijslaiąc, ną
dze igorzkosci pana zbawiciela swego, niewin
nosc, rbostwo, rpracowania drog: prace wprze
powiadaniu słowa bozego, czuinosci namodlitwie
usta

+

vstawiczniy, ipokusach · wpostach, wpłaczu poza
łowaniu nadz ludzkich, przesladowania izdra
dy niaprzyiacielskie, niabaspieczenstwa miedziy
falszywą bracią, takze oskarzania niesluszna
oslawienia krziwdy wzgardy, Vplwania, poga
bki, nasmiawiska, bicia, ciarniową korone y
gwozdzie · przidawaiąc dogałazek snopka tego
miry, mirę óne ktora go nagorze · napawa
no, izole onę ktora mu nakrzizu pic dawano ·
Ztich álbowiem rzeczy ktore pan milosci
wy zanas ciarpiec raczył Vwazania irozmy
slania, wynidzie baz watpiania płomien niabie
ski, milosci iwnas ten ogian zapali, óktorim
prorok mowi · psl · 38 · wrozmyslaniu moimza
pali sie ogian · gktoray to milosci ódkupiciela
idobrodzieia naszego, wszisey będąc zapaleni,
kumilosci się iego pobudziemy · Itoc to iast
czego ódnas pan miloseiwy naiwiecy pragnie
ábyśmy Vwazaiąc sobie iako ón nas umilowal,
isamego siebie zanas wydał, ónego taz milo
wali, y naxztałt znaku naserca naszim wyra

30

zonego ustawicznie nosili, Jednak poniewaz iako Grzegorz .s. mowi, ze milosc boza proznu iąca niejest, ále wielkie rzeczy sprawuie, ieslize iest, ále ieslize sprawowac niechce, tedy milosc niejest, co tez pan sam zbawiciel vczniom swo im powiedziec raczyl. Joan. 14. Jeslize mie miluiecie, przikazanie moie chowaicie. iprze toz milosci wy pan óblubieniec nasz nasamy pamięci i vwazaniu dobrodziejstw swoich, kupo budzeniu wnas milosci, nieprzestaie, ále chce na dto, ábyschmy ia naxztalt znaku álbo Herbu, na sercu naramionach iowszem inaręku wyrazo ne zawsze nosili, co iednak czyniemy gdy wszy tkie sprawy nasze óbyczaie, ywszitek sposob zy cia naszego dozywota tego stosuiemy, gdy wka zdy rzeczy przikladow iego, ktore nam zosta wic raczyl, to iest, pokory milosci posluszenstwa. cierpliwosci, cichosci, skromnosci ywszythich inszych cnot nasladowac vsiluiemy. bo dla tego przy szedl naswiat ystal sie czlowiekiem, áby po niewasz nam boga wonych doskonalosciach, Bo

skich

+

skich naśladować było trudno, żebyśmy przy namniey iako człowieka wsprawach człowieczych naśladować mogli. poniewasz gdy żywota chrystusowego naśladuiemy, tedy chrystusa pana samego nasię obłoczemy, iako Apostoł s. radzi, przyoblecziecie nasię pana Jezusa chrystusa. dotich tedy dwu rzeczy álbo kxiąsow wktorich wszytka doskonałość chrześciańska zawisła, to iest miłości bozey, inaśladowania iego dosta pienia, Aczkolwiek wszitkie Taiemnice naswię tszego żywota iego, wielce nas pobudzie mogą, iednak te przikłady skutecznieisze kuzapale niu serc naszich, Miłością iego boską, kuporu szeniu woli naszey ikuwzbudzeniu żądz ipra gniania vmysłu naszego są, która się wnasw iątszy męce iego naiduia, bo ączkolwiek po wszitek czas żywota swego, pan miłościwy wie lkie yrozmaite cnot ss. przykłady pokazować raczył, te iednak które przikonczeniu żywo ta swego pokazał, kuwyćwiczeniu doskonało ści żywota naszego, znacznieisze yskuteczniaisza

zostawic chciał, niuinaczij iako ogien kiedij ma bidz zagaszonij tedij naten czas, iakobij niuia ko moc isiłe swoię przijrodzona więcij poka zac chce. poniewaß tedij doteij Miłosci bozeij ij naśladowania iego, dostąpienia, zijwot pana zbawiciela naszego tak skutecznij iest, i do poste pku duchownego barzo potrzebnij, tedij aczkol wiek wiele inszich mądroscią i poboznoscią, z a cnijch ludzi, zwielkim pozitkiem dusz ludzkich on opisali, Jednak ija (Aczkolwiek zostatnich, nanizßijm bijdz się wijznawam, i podobnijm o wem ktorzij za Zencami kłosij zbieraia, ktore oni rospuszczaia) według lichego nabozenstwa me go, Taiemnice męki pana zbawiciela mego, naten to wizerunk ktorij pan Moizeszowi na gorze pokazał pilnie patrzaς, opisaciem chciał. Abijch pokazał iako naten wizerunk patrzijc mamij. co się, wnichtorich punktach rozmijsla nia zamijka, kędij rozmaitim sposobam stara łem się iakobich niutak rozum cwiczijł, iako

Afekt.

+

Afekt wzbudził. ktorymby wola, i serce do miłosci bozey pobudzic się mogło, y Abyśmy stąd ziwot nasz chrystusowi panu podobny, na swiecie wiesc, y wszythie sprawy i obyczaie nasze, według oby czaiow i spraw iego, rządzic i miarkowac się uczyli, bo kto niechodzi iako chrystus pan nasz chodził, ten zaprawdę áni w chrystusie mieszka, áni zczłonkow iego iest, bo iako Jan s. mowi 1. ioann 2. kto powiada ze mieszka w chrystu sie, ten ma tak chodzic, iako chrystus chodził.

Rozmyslanie Pierwsze,

O wesciu panskim do Jeruzalem.

Figura.

Exo. 12. Roskazał był pan synom Izraelskim, áby Baranka ktorego wdzien wielkonocny ofiarowac mieli, na pięc dni przedtim do domu swego przypro wadzili, i tam go chowali, áz do dnia ofiarowania.

Proroctwa.

Wesel się dosic corko syjonska, Raduy się cor ko Jerozolimska, óto krol twoy idzie tobie spra wiedliwy, y zbawiciel, ón ubogi, wstępuiący na oslicę y na ósle syna iey. Zachar. 9.

Po

Powiedzcie Corce sijonskiey: óto zbawiciel twoy idzie, óto zapłata iego znim. Isai. 62.

Rozmyslanie.

1 Punkt. Rozmysłay iako gdy się przibliżał czas kto rego pan zbawiciel nasz postanowił być męką swą nadrogą swiat odkupić, iako wychodzi z betaniey, y nowem ániezwykłim óbyczaiem do Jeruzalem gotuie się iachać: wktorim to wiezdzaniu do Jeruzalem, te rzeczy ktore samemu bogu własne są, wsobie bidz pokazał. 1. Możnosc, ktora go prawdziwem bogiem być pokazuie. wktorego ręku serca ludzkie są, Albowiem sprawuie to, że panowie oniych byd/ląt, iako skoro usłyszeli, że ich pan potrzebuie, zaraz ie dobrowolnie puscili. Druga, że poruszył umysły ludzi ónich, że tez wzgardziwszy óno ~~swoie~~ grozne zakazanie pharizeiskie y Doktorskie, wszyscy mu zachodzili droge, y z tak wielką wdzięcznoscią go przyięli, że go tez krolem i Mesiaszem bydz pozdrawiali, Nadto że tego czasu do Hierusalem wiechac postanowił, ktorego rzymianie miastu Hierozalimskiemu panowali, á przedsię żaden

onego

ónego Triumphu áni słowem iednem, nieprze
szhodził. Nakoniec, że żydom ręce powiązał.
bo gdy iusz byli vczyniwszy radę ónego konie
cznie zamordowac postanowili, áliści on dnia
dzisieiszego prawie woczach ich stak wielkim
Triumphem ichwałą do miasta iedzie; á zaden
mu słowa niemowi, zeby był pokazał, że
smierc iego w ręku iego, ániewradzie żydo
wskiey była. 2. pokazał Mądrosc swoię: czę
scią dla tego, że doskonale wypełnia figury y
proroctwa osobie napisane: częscią dla tego, że
vczniom tim których posyła przepowiada co się
znim dziac miało: częscią tez dla tego, że iusz
blisko miasta będąc, przepowiada vpadek
iego: właśnie tim sposobem iako musię po
tim stało. 3. Nakoniec pokazał dobroc y
miłosc swoię. przichodzi znaniszszą pokorą, y
cichością, siedząc naonych podłych iwzgar
dzonych zwierzętach; y miedzy onemi weso
łemi głosami, którémi mu żydowie chwałę
óddawali, płacze, załuie vpadku miasta
one

+

onego, zal mu onego ludu niewdzięcznego, ktorij się krwie iego, poki zijw bijł nasijcie niemogł, iposmierci Imię iego, Apostolij iego rozmaitim sposobem przesladuiac wij gładzic Usiłował.

2 punkt. Rozmijslaij, iako zaraz ijidzie, ijnio są go. Baranka onego niewinnego nadofiara, Idzie, bo się sam dobrowolnie podaie, ijdaie dusze swoię, zazbawienie swiata: Jedzie naoslieij inaoslęciu, bo to sposłuszenstwa Boga oica ijzmiłosci zbawienia naszego czyni, Idzie do Hierusalem namiaisce ofiarij. Abij wtimże miescie, itegosz dnia, ktorego bijł ofiarowanij baranek, on Figuralnij, za bij tez bijł, ofiarowanij ibaranek prawdziwij. Idzie naofiarę, ábij bijł onem baranekiem prawdziwijm zatrzodę swoię za mordowanijm: zabij iwolnę swoię izijwot swoij, ikrew swoię dal zatesz sama, ktorzij go ztich rzeczij kupili. Idzie nakoniec naofiarę, ábij bijł Upiaczonij narozni

krzij

+

za s ógniem goracij milosci: ábij tim sposobem
stal sie pokarmem naslotszem: iozijwiaiacy
cijm dusz naszijch ó niasliJchana milosci, ó
milosci namocniaissza ktoras tak wiele mo
gla wsercu bozem, zas tez ze lwa naokru
tniaisszego, napokorniaisszego Baranka vczij
nila.) Ale cosz to wszaij iest ó naslotszij
Iezu, ze chociasz pokilku dni tak sromotna
smiarc wtim miescie podiac masz, ze teraz
stakowa chwala, stakowijm Triumphem do
niego wiazdzasz! zaprawde niedla czego
insszego to czijnisz, iedno zebij im nawietssza
wten dzien pokazala sie chwala twoia, ze
bij tez tim okrutniaissza, isromotniaissza po
kazala sie won dzien meka twoia, po
niewasz ód tegosz samego ludu, ijnatim
ze miescu naktorimci teraz, tak wielka
chwale iTriumphij wijrzadzaia, i pokilku
dni, zwielka Hánba, ijsromota, nakrzijzu
przibitij bidz masz. Bijla iesscze idruga
takowey chwalij, iTriumphu tego przijczina,

to

+ 75

to iest, zes chciał pokazac, iako się wielce vmysł serca twoię vwesieliło, gdis obaczył za iusz blisko iest on dzien, tak bardzo od ciebie pozadany, ktoregos zaodkupienie nasze zywot polozic miał.) Na koniec, ze by był nauczył miłosniki krzyza, za tak chwalebna rzecz iest cierpiec, ze tesz stako wam weselem iTriumpham, nautrapienie isc potrzeba, ziakim więc krolowie tego swiata, nakrolestwa wiezdzaia.

Wesel się iraduy się corko Hierozalimska, Bo krol twoy, przichodzi tobie. Zapraw dę krol twoy, bo nieswego pozytku ani chwa ly, ale twego pozitku, izbawienia szuka. Przy chodzi tobie,) bo tobie dany iest, tobie się narodził,) tobie się pracuie, isdla ciebie smierc podeimuię.) przichodzi niesrogi, nie msci wy, ale cichy, pokorny iako owieczka: aby cię przyciagnał wdzięcznymi powrozami Adomowymi, dosiebie, isłotkimi zwiaskami miłosci zwiazał się stoba.) Bo isz zatwar działosci serca twego wielkoscia, mocy swo

ieÿ

+

iey złamac niemogł, teraz wielkoscią mi
łosci swoiey ono zwyciężić chce.) Przichodzi
nakoniec Vbożuchny, ąby nas Vbostwem swim
vbogacił, zeby tez kazdy doniego łatwy przy
stęp miał. iłatwie żiwota iobyczaiow iego na
śladowac mogł? O dziwna pokoro, krol nad
krolmi, niebrzidzi się wiachac do miasta, sie
dząc na nawzgardzenszich y inapodleiszich zwie
rzętach, barzo podłemi nastułkami vsla
nych, idworzany onemi wktorich nic insze
go niewirzisz, iedno wielkie Vbostwo.

3. punkt. Rozmyślay iako bezecni żydowie,
cokolwiek iedno dnia dzisieiszego cei ychwa
ły panu wyrządzaią, to wszitko pokilkudni
wwielką hanbę izelziwość iego obrocą. dzis
mu cześć wyrządzaią, gdy samisz stak wiel
kim Triumphem domiasta go prowadzą, A
pokilku dni ciśz sami krzisz okrutny nan
włoziwszy onego z miasta gromotnie wypycha
ią, dzis nic inszego iedno szczere chwały iego
iblogosławienstwa, albo winszowania. powszy

thim

thim miescie brzmią: Patrz iako to zgodne
głosy dzis wołaia, Błogosławiony ktory przy
chodzi wimię panskie: á pokilku dni wołaia,
wezmi, wezmi go, vkrzizuy, vkrzizuy, ktorzy
teraz wołaią, krolu Izraelski, pokilku dni bę
da, mowic. niemamy krola iedno cesarza.
ktorzy go teraz synem dawidowem zowią =
potim będą mowie. tego niewiemy skąd iest.
ktorzy teraz ódniego zbawienia iblogosławien
stwa żądaią, pomałim czasie będą wołac zbaw
samego siebie ázstąp skrzizza. dzis kucci ie
go vzucaią rozczki óliwne, ipalmowe zlisciem
ikwiatkami nadrogę, Ale Ach niestetyssz
iako daleko rozne sąy rozczki krzizowe y
kwiathi cierniowe, ód tich kwiathow, yli
scia ód onych okrutnich gwozdzi, ód onego li
scia palmowego,: takze yrozczki palmowe
ód onych okrutnych biczow? naostatek te
raz mu czasse wyrządzaia, scieląc mu szaty swo
ie naziemi. ápomalim czasie ziego własnych
szat łupic go będą. Aniedosyc maia, na
tim ludzie złosliwi za go zwłasnego iego ó
dzie

+

dzienia zlupili, ále iesz̄cze, wcudze óblakssij go, nai
grawaia go. óbloczac go raz wbiale, drugi raz
wczarwone ódzienie, huwiętszij Hanbie iego.

Rozmowa

Będziesz prosila pana boga, ábij przez ónę mi
losc, sktorij naoslicij giadzac dobrowolnie na
męka przisc raczijl, ido Hieruzalem stakowim
weselem iTriumphem chcial bidz prziiętij; Abij
przez tez milosc naduszę twoię wnisc raczijl.
zebis się iako bijdlę znawiętsza pokora, ijvkla
dnoscia, mogla poddac Maiestatowi iego z.
Takze zebie laski swei/j uziczic raczil, ábij gdij do
ciebie przihodzi, przez prziiięcie naswiętszego
ciala iego; álbo gdie zaidzie drogę czasu smier
ci twoiej, zebis mu tez nadrogę zaisc mogla bię
dac ózdobiona kwiathami cnot chrzescianskich i
Rosczki spraw poboznih zakonnijch wręku two
ich niosac: spalma zwiciestwa wszelakich tur
bacij ipokus twoich. Nakoniec zabij wtim ni
nieiszim zijwocie dalci zakusic prawdziwego
wnętrznego pokoiu. A wprziszlim zijwocie
to iest wonijm niebieskim Hieruzalem, dal
ci doskonale widzenie iego.

+

Rozmyslanie z
O radzie Zydowskiey naprzeciwko panu Figury.

Bracia Jozephowi, gdy virzeli Jozepha, do siebie przychodzacego, zzazdrosci mysleli go zabic, y rade vczyniwszy mowili miedzy soba, oto ten ktory miewa sny, przychodzi, podzcie zabiymy go. Gen. 37.

Tamze. Bracia Jozepha za dwadziescia srebrnikow Izmaelitom przedali.

Proroctwa.

Vkopali dol Aby mie vchwycieli, y sidla zakopali nogom moim, ale ty panie wiesz wszelaka rade ich naprzeciwko mnie, na smierc. Hierem 13.

Gdy sie schodzili spolem przeciwko mnie, odiac dusze moie namawiali sie. Psal. 30.

Mowili nieprzyiaciele moi, ici ktorzy strzegli dusze moiey radzili wespol mowiac. Bog go opuscil. przesladuicie a vchwycie go. Psl. 30.

Oszacowali zaplate moie, trzydziesci srzebrnych groszy. Zachar. 11.

Przedali sprawiedliwego zasrebro. a vbogiego zabot. Amos. 2.

+

Rozmyslanie

1. punkt. Im więtsze dobrodzieistwa panlu dowi swemu pokazowac raczyl, tim się tez więcey złosc y niewdzięcznosc iego mnozyla. takze się tez slusnie skarzy przes Izaiá sza proroka mowiąc. Synym wychowal, y wyniosłem ie: áoni wzgardzili mię. ô iako często pan zbawiciel plakal, iako często całych nocy niesypial modląc się za zbawienie ich? iako wiele całych dni trawil, kaząc vpominaiąc, diabelstwo wy rzucaiąc: chore ich vzdrawiaiąc? Aoni przeciwnym obyczaiem, wednie y wnocy v stawicznie myslą: vstawicznie radzą, iako by go poimawszy, okrutnie zamordowali. ô iakosz to slepi ángodzni zydowie, ktorzy myslą y szukaią chrystusa, niedla tego zeby go przy sobie zatrzymali, ále zeby go okrutnie zamordowali, á niewidzą, slepi, ze zabiiaiąc chrystusa ktory prawdziwem zywotem

ich

+ 18

ich iest, smierc wieczna popadaia. Blo
goslawieni ktorzy lepszim obiczaiem, al
bo Vmyslam chrystusa szukaia, zeby go
przysobie zachowali; Albowiam kto pa
na Jezusa ma, tan izywot izdrowie, y
wszitko dobre ma.
2 punkt. Rozmyslay za daleko wiątsza iest
niewdzięcznosc Judaszowa, anizeli zydow
ska, Albowiem bądac wybranym od pana
tak zeby tez byl naipierwszym y zdrugie
mi Apostoly wniebie? niemaczy iako sedzia
iaki wszythiego swiata siedzial: taksię prze
klętamu lakomstwu zaslepic dopuscil. ze
tez dla tak malego zysku, nietylko onę
tak wielką godnosc y stan swoy lekce so
bie powazyl, ale tez y chrystusa, pana mi
strza swego, tak zdradliwie a sromotnie
przedal,: Biada duszy tey ktora kazde
mu grzechowi, latwie du przystęp, albo
miaisce vsiebie? gdysz zadnego grzechu
tak cięszkiego niemasz, ktorego by potim
zala

+

zalada ô kzeią niepopelnil, nie chaize się ma
ią naostroznosci, ci, ktorzy nawysokim sto
pniu godnosci zywota siedzą, i pana boga bli
zey są. Albowiem takowi iesliże raz z stanu
swego wypadną, tedy pospolicie nad wszythie
insze ludzie naswiecie gorszemi się stawaią.
patrz iako tanie Iudasz CHrystusa szacuie
tak za tez iego cenę, daie nawolą głownych
nieprzyiacioł iego zydow. gdy mowi donich,
Cosz mi chcecie dac, â iagό wam wydam?
Rzecz to iest niesłychana naswiecie, zeby
kto towar swoy dal szacowac temu ktogo
uniego targuie, by tez byl naigorszy. ôzło
sliwy kupcze ktory szacuiesz zapieniądze
tego, ktory oszacowany bydz niemoze. tego
doktorego wszythie rzeczy nadrozsze przyro
wnane nie niesą, tego ty tak tanie szacu
iesz? niewidzisz mizerny człowiecze, zeie
dna kroplą naswiętszy krwie iego mogł
by niezliczoną rzecz swiatow takich ku
pic

pie, Aby tę wszytkę krew nadrossza, iedno
zatrzydziesci pieniądzy przedaiesz? O prze
klęty Judaszu, nietakci podło duszę twoie
szacował chrystus odkupiciel twoy, iako ty
duszę iego przedaiesz i on ciebie zapłatą =
krwie swoiey kupił, áby żywot iego zatrzy
dziesci pieniądzy przedaiesz.
O matko swięta przybadz ty kuprzedaniu
syna twego niechay go wciebie kupią, ponie
wasz twoy własny iest nietego łotra, kto
ry rzeczy cudze przedaie, ty wiesz wiele, ko
sztuie y iako go szacowac masz. Aiesliże wo
lą twoię poddawaiąc pod wolą bozą zezwalasz.
nato áby od tego łotra przedany był. wzdy
go sama odkup poniewazes ty prawem przy
rodzonem blissza tego kupna iest. Ale ty mie
szczęsliwy Judaszu iesliże do tego cię łakomstwo
przymuszało, zebys chrystusa Mistrza twego
tak zdradliwie przedał. czemusz go nieprzy
iaciołom iego przedaiesz? Azasz ci go nielepi

+

zapłacą przyiaciele iego? co rozumiesz coc
by Łazarz dał zabis go nieprzedawał? coc
by dała magdalena? coeby dała marta?
A nadewszythie, coeby dała matka iego? kto
ra żadnej inszej pociechy nadem niema?
ktoraj to szkoda iest? ktora chociazby
zapłaty inszey niedała, wżdie by go niesko
nczonemi łzami y płaczem zapłaciła? na
koniec gdyby is go Aniołom przedać chciał
y pytał się od nich iakoby szacowali Jezusa.
zaprawdę wszytko Błogosławienstwo swoie
dalieby byli za pana swego.
3. Punkt. Rozmyślaj ądbaćz pokorę albo
cichość zbawiciela twego. wiedział dobrze
za go Judasz tak sromotnie przedać miał.
a przecię go od siebie nieodpadza ale go
ciarpi między inszemi Apostoły, niezawie
ra mu ale owszem otwiera drogę do mi
łosierdzia swego, wzywa go aby się nawro
cił

cil do pokuty, naprzod między inszemi, do nie
go mowi, v iednego stolu pokarmu z niem
pozywa, i tak daleko w miłosci vnizic się ra
czył że mu też y nogi vmywa. O moy mi
ły panie, ktoryś kiedy vmysł tak zatwa
rdziały będzie, ktore serce tak nieużyte
ktoreby się niezmiękczyło, y owszem kto
reby się nierozsiadło, na taka miłosc pan
ską. Jesliżec tedy pan Jezus tak barzo
miłuie tych ktorzy go tak podło szacuia.
Albo tak tanie przedawaią, a coż będzie
czynił tim ktorzy go szczerze miłuią, y
iemu wiernie służą. O namilszy Jezu ia
kożam ia tobie wiele winna. Tego ktory
raz cię tylko przedał. posłałes nawieczne
męki. A mnie niegodney zdraicę two
iey, ktora cię nakazda prawie godzinę
przedawam, i iesczę czekasz. i iescze mię
cierpisz. i iescze mi podaiesz Ręką ła
ski twoiey, y czas mi daiesz ábym się do
ciebie nawrociłá.

+

Rozmowa.

Bedziasz prosila chrijstusa pana, przez onę cichość i cierpliwość iego, przez ktorą gię ód o nijch złośliwijch zidow nasmierc potępic, i ód iednego zuczniow własnijch swoich nieprzijiacio lom przedac dopuscil, zebij łaską swoią dopo moc raczijł, zebij iako on więcij vmiłował du szę twoię, nizali zijwot swoij, zebijś taz tij tim ze sposobem dla miłosci iego wszijtkie ~~trudno~~ ~~scr~~ krziwdij i potwarzij, posądzania ludzkie cie rpliwie znosiła: takzebijś bijła iakobij prze dana i wzgardzona ód swiąta, iako niepo zijteczna i wzgardzona swiatu. Azadna rzecz stworzona niech cię niezwodzi zebijś kie dij miała przedawac, zafrijmarczic, álbo opuscic naiwijzsze dobro twoie, Ale zebijs mogła tak iakoś powinna, ónego samego nadewszijtkie rzeczij przekładac, ónemu sa memu słuzijc, i onego samego miłowac nawieki.

Rozmijślanie .3.

Rozmyslanie Trzecie.

Jako Chrystus pan, Posłał dwu vcznyow. ku zgotowaniu wieczerzy. y iako się z matką żegnał.

Figury.

Gdy saul z towarzyszem szukał samuela Trafił się znim zaraz wchodząc do miasta; gdy dzieci szły po wodę, od ktorych się pytał kędyby był samuel: ktory onego dnia obu dwu częstował. 1. Reg. 9.

Eleazar gdy był posłany od Abraama pana swego, szukać labana, zaraz wchodząc do miasta trafił Rebekę niosącą w dzbanach wody na ramionach swoich: ktora go prosiła do domu oica swego, powiadaiąc mu że iest miaisce przestrone ku mieszkaniu zawszythkiami rzeczami. Gen. 24.

Anna Tobiaszowa matka, gdy się z synem kto ry wdaleką drogę iść, miał żegnała, poczęła płakać y mowić; podporę starości naszey wzięłeś

+

les y poslales od nas:

Rozmyslanie

1 punkt. Rozmyslay iako chrystus pan przes wszystek czas zywota swoiego, tak tez i przyskon czeniu iego, chcial pokazac wielkie posluzan stwo. Albowiem zadnyy rzeczyy nieopusci, co kolwiek iedno w zakonie napisano iest, azby wszitko doskonale wypelnil. J przetosz gdy sie przybližal dzien wielkonocny, wiedzac Vczniowie ze mistrz ich, zadnego mieszkania wlasnego nie mial. iowszem, ani tak wiele miaisca, gdziebyy glowe swoie sklonil: przystapiwszyy do niego mowia: mistrzu kedisz chcesz zebysmy sie nagoto wali pozywac paschy: O wielkie vbostwo syna bo zego: o niaslyschana pokoro: pan wszitkiego swiata, ktorego niebo stolica iest: a ziemia po dnoszkiam nog iego, ktory karmi ptaki, kto ry kazdemu stworzeniu daie pokarm czasu swego, gdy naswiat przyszedl, tak wiele mia isca miec niemoze, kedy by wzdy glowe swa (pielgrzymuiac poswiecie) sklonil: tak ze

tez

tez potrzebuie zebij mu pozwolono mieszkania
y iakobij zaialmuzne dano Baranka, zebij mogl
poziwac paschij, i Abij iednij godzinij Vweselic sie
zuczniami swemi.

2 Punkt. Rozmijslaiże zaras, iako wteij tak wiel
ki pokorze iego, Bostwo sie iednak zataic nie
moze: Albowiem przepowieda Apostolom swoim
prawie wszijtkie rzeczij, ktore sie zaras potijm
stalij. Druga ze wonijm wielkim ubostwie, wszij
tkich rzeczij panem sie bidz pokazuie. Albow
iem tak odmienia Vmijsl czlowieka onego zij
dowskiego, ze tez on wieczernik ktorij bijl so
bie ij swoieij familiei tak ozdobnie nagotowal
nietilko mu go naon dzien ieden pozwolil.
ale tez ij napotomnij czas Chrijstusowi panu
darowal. gdijz doniego od onego czasu Apo
stolowie swieci skloniania ij ucieczke za
wsze miali. Oszczesliwij wieczerniku, tak za
cnemi taiemnicami poswieconij. Oszczesli
wszij gospodarzu ktoris tak ochotnem sercem
ij tak prętkim posluszenstwem ij milościa to

miai

+

mieisce chrystusowi pokazal. przyiąłeś go do go
spody, izasłużyłes sobie to, żeby on tobie daleko
zacnieisza gospodę ziednal wniebie. Tyś mu
zgotowal naziemi, âon tobie wniebie: tyś mu
zgotowal doczesną, âon tobie wieczną. Boże
kupicielu swiata panie, poniewasz tak hoinie
placisz mieszkanie igospodarze twoie tak okwi
cie zwykłes darowac. pokornie iuniżenie pro
szę moy mily panie, racz że się tez skłonić do
nędzny dusze moiey, ysnaniey odpocząć, uczy
niwszy naniey przez łaskę twoię godne mię
szkanie sobie, âby była wieczerznikiem czy
stem yozdobionem: żeby mogła mowic spro
rokiem. Psal. 56. gotowe serce moie Boże
moy, gotowe serce moie. nakoniec niechay
takie będzie, âby maiestat twoy wszedszy do
serca czystego znim wieczerzac raczył, gdy
mu by siebie samego pokarm będziesz dac
raczył. Aby się nasyciło ciebie baranka pra
wdziwego, chleba żywego ktorys zniebia zstąpił
dawaiąc żywot ludziom.

+

Ale coż to wzdij iest naslodszij Jezu: że te-
raz będąc w Bhetaniej wdomu magdale
nij i marthij, kedij też iest ijnamilsza matka
twoia, tej ostatniej wielkiej nocij znimi
pożijwać niechcesz. czemusz tej ostatniej
pociechij nie zieszisz namilszij matce twoiej
ktorej pomalim czasie okrutnijch bolesci-
przijczijna będziesz: czemusz tę praca Apo
stolom zadaiesz, zabij miejsca ijprzigotowa
nia wieczerzij szukali: poniewasz tu iusz wszitkie
rzeczij barzo przijstoinie zgotowane widzisz: A
co więtsza, zee tu te wszitkie potrzebij, ztak w
wielka chęcia ij milościa gotuia, tak barzo, że
chocbij też te swięte białegłowij, inszego miej
sca miec niemoglij, wsamijm sercu swoim mie
iscebij zwielka miłoscia vczijnilij: kedibijs ij
tij zuczniami ijone sloba wdzięcznie veiesziesię
moglij. Tu Rozmijslac mozesz, czegobij bijło
nieuczijniło ono ognistę serce Magdalenij. Cze
gobij się bijło niewazijło, zebij iedno bijła mistrza

swego

+

swego przijsobie zatrzijmac mogla. A gdij widziala ze go zatrzimac niemoze, pelna bedac zalosci, obraca sie do Mathi, zebij sie przijczijnila, wiedzac ze ona iescze wiecij tego pragnela, irozumieiac ze prosba ieij wiecij Vsijna wazijc miala, taj tedij dosijna oprzicziijne pro si. tec isona czescia zoneij niespodziewanij iprethieij sprawij panshieij, czescia tez zutrapiania inszijch, ktorego iusz iApostolowie taie niemogli: niewiedzac iesliszbij to iusz ostatnie odescie iego do Hieruzalem bidz mialo. zamijsliwszij sie sijna oblapi, izonoij macierzinshieij wolnosci, tak doniego mowic poczynie: sijnu moij milij itijch wszithich ktorzij tu znami sa, ijmnie mathe twoie ktora niewijmownie V weseliss, ieslize nate wielhanoc znami zostaniesz, itwoia obecnoscia nas Vcieszisz, cos nam rzadko kiedij czijnil. niechoc sijnu milij moij do Hieruzalem zebis niewpadl zijdom wrece ktorzij iako sam baczisz teraz naprzeciwko tobie sa zaiatrzeni ~~barzo~~ niz kiedij inedij,

kto

+

ktorzij inaczij iedno smiercia twoia vspokoic sia niemoga. Yaslizac to inssij sijnowie czijnia, chociass podczas daleko od rodzicow bijwaia: wszakze iednak naten czas swiętij dorodzicow swijch przijiezdzaia, zebij wespol zniemi ten dzien .s. obchodzili? A iakosz tij wespol zemna wiednim domu teraz będac naten czas .s. dopiero mię opuscic chcesz? patrz namilszij sijnu wiakich mizeriach iescze dotego czasu iestem, ktorem dla ciebie rozmaitijch czasow podeimowala, tak wielkie vtrudzania ciala mego, tak wielkie frasunki ij molestij vmijslu mego. tak wielkie niebespieczenstwa, vbostwo iopuscialosc, ktorem wespol stoba podeimowala ij tam ij sam vcie kaiac ij tulaiac się. Te wszij tkie cięszkosci namilszij sijnu moij niechaij tak wiele wciebie waza, zabijch wzdij zatak wie le bolesci moich, te iedne pociechę odciebie odniosla?

Gdij tedij te slowa Naswiętsza panna dosijna swego zalosnie mowila, ij nakoniec niemogac

sie

+

się dalej wstrzimać, rzewliwie płakać poczę
ła: rzecz niepodobna zabij się ono serce rosko
szne namilszego syna iej wielką załoscią =
wzruszić niemiało. I przetoz słowy barzo mi
łosnemi y łaskawami tak iej odpowieda: wiem
ia to dobrze namilsza matko moia zee sło
wa moie nową załość iutrapienia przyniesc
miały: iednak zem cię wybrał, nietylko ze
bys była matka moią, ále tez itowarzyska wszy
thich boleści iutrapienia mego, zebys tez była
towarzyska iuczesnicką y pociech moich. powie
damci prawdziwie namilsza matko moia zee
ta iest wola Oica mego niebieskiego, zebym
szedł namękę ynasmierc, á teraz iusz czas
przichodzi którego tę powinność wypełnic
mam, dla czego naświat posłany iestem ód
niego, itom ciało ód ciebie wziął. Czas iusz =
przyszedł którego się wamnie wypełnic ma
wszelaka sprawiedliwość, zezbawienie świata,
A tego się iusz dalej ódwłoczić niegodzi:

nietył

niektijsko zwami wielkiey nocij nieuzijwac: gdijsz tak od oica mego postanowiono iest. abij wktorijm mieście prawdziwij Baranek ma bidz ofiarowanij, wtimsze taz izabij ij on duchownij izakonnij baranek ofiarowanij ipozijwanij bijl, wij tedij spokoiem mo im tuzostanecie, áiako iachętliwie sposlusze nstwa idę namęke, tak taz prosse iwij chę tliwem vmijslem ofiarnicie mię woli oica= mego.

Tu pilnie vwazaij iaka strzala, iaki miecz nasświętszij pannij dusze, nate ostatnie slo wa, namilszego sijna iey przenikngł. Rada bij mu bijla nato co odpowiedziala, lec okr utna bolesc tak iey naswiętsze serce bijla przenikneła, ze taz nic mowic niemogąc, rzewliwie tiho plakala. Tusię domijslac mozess, iakie naon czas mijsli wtak vtra pionijm sercu bijlij: iaki Afekt wijpelnie nia woli bozey: iaki Afekt milosci napr zeciwko sijnowi. ziednij stronij bijla chęc

nie

+

niewymowna wypełnienia posłuszenstwa, ktora ią zapalała, żeby niétylko syna, ale tez ysa ma siebie, gdziebij tego była potrzeba chętliwie na smierc ofiarowała. z drugi stroni miłość niewymowna naprzeciwko synowi, tak że tez gdy rozmyslała ona Vragania, nasmiewiska, potwarzy, nakoniec smierc oną sromotna na milszego syna, wszystkie wnętrznosci iey, miło scią macierzinską wzruszie się musiały. Tak tedy będąc rozdwoiona, nic inszego niemo gła iedno rzewliwie płakac. Zwyciężyła ie dnak chęc niewymowna, wypełnienia woli bozey, i przetosz zaraz wemgnieniu oka, y sama siebie y syna, iakoby ofiarę Bogu oicu ofiaruiąc, tymi słowy odpowiada: O iakosz mię ciężko trapisz namilszy synu moy. O gdybysz to była wola oica twego niebieskie go, iakoszbich chętliwie umarła zacię synu moy miły. A iesliszby tego potrzeba było, zebis ty v marł. O iakoszbich ia stobą chętliwie Vmarła? poniewasz ten ostatek ziwota mego bez ciebie

nie

26

nie inszego niebędzie iedno vstawiczna =
smierc. A ieslisz i to bidz nie może, a tak się
upodobało [bogu] Oicu zabijch ia zijla, abij zebis zazba
wienie swiata Vmarl, tedij iusz idz sijnu moij
milij zwinszowaniem moim, ij błogosławien=
stwem oicowskiem. iusz idz, przes tak wiele
lat wszithim narodom pożądanij, wijpelni przij
kazanie oica twego niebieskiego, wijpelni=
Vrząd ktorego zdawna wszijscij Aniolowie
ij wszijscij ludzie naswiecie pragną, ij oczeki=
waią, a ia ten wszijtek czas naziemi, wwielki=
im Vtrapieniu ij opusciałosci wednie ij wno=
cij vstawicznie, płacząc trawic będę, asz tij
iedijna pociecho moia, wrociwszij się domnie
ótrzesz łzij zoczu moich.

O gdijbis się pilnie przijpatrzijła duszo moia
Virzałabijs tam bijła daleko rozne łzij na
swiętszij pannij, ód onijch łez, ktore Agar=
patrząc na sijna swego iusz smierci bliskie
go płacząc wijlewała. Virzałabis wtim tak
gorzkim rozłączaniu takowaij mathi ód
takowego sijna, takzie wespół miluiącijch
dale

daleko rozny placz y znaki miłosci, ód onego placzu ktory był miedzy onem wiernem to warzistwem, Dawidem y Jonatą, gdy się zso bą rozlaczali? Virzałabys iescze wosobie Na swiętszy panny, ónego wielkiego patriarchy Abraáma stoiącego, iakoby mocnoscią nie iaką niebieską, Vmocnionego, y iedinego sy na swego własnemi rąkoma ófiaruiącego. Ale iednak tey panny stałosc y mocnosc wo fiarowaniu, daleko Abraámową przechodzi, bo óna i białagłową była y matką: y syna ófia rowała, nie szczerego człowieka iako Izaak był. ála ktory był bogiem zaras y człowiekiem: y ktorego óna nie zasyna tilko ále tez y za oi ca i za oblubienca miała. Naostatek iako była ciężka bolesc naświętszy panny, tak tez i to warzyszek iey ktore z miłosci przi panie były: ła twie się tu domyslic mozasz. iako wiele łez wy lały, y iako gorzkie á okrutne to ódescie pan skie bidz baczeły. naprzod Vtrapiona matka gdy iediny syn ktorego ona więcey niz sama siebie miłowała, rąkoma onych okrutnich

ka

katow miał bidz poimanij. ó niezność to bij
lo tak naswiętszij pannie, iako y inszem tow
arzisshom iei, to rozłączenia, gdij bij byli moglij
pewniebij bełij pana ódwodzilij od przedsięw
zięcia iego. Ale iednak więcij mogła wsercu
iego żałość cei óicowskiei imiłosc zbawiania
naszego ktora go dotego pobudzałij ábij zij
wot zanas położił. ániżeli Afekt iaki miłosci
powinnijch itowarzistwa, álbo płacz naswięt
szij pannij matki iego. iprzetoż pożegnawszij
się zewszijtkiemi, iwziąwszij ód matki pocało
wanie pokoiu, nadobrowolną ófiarę smierci
iako Baranek niewinnij poszedł.

Rozmijslanie. 4
O óstatniei wieczerzij panskiej.

proroctwa.

Mądrość ófiarowała ófiarij swoie, pomięsza
ła wino, y wistawiła stoł swoij. Proverb. 9.
Sijnowie twoi iako latorośki óliwne, oko
ło stołu twego. psal. 127.

Rozmijslanie.

.1. Punkt. Gdij czas przißedł usiadł pan Jezus

zedwu

+

zadwunasta Apostolow. przipatrz się naprzod iako siedzi pan między slugami. mistrz między vczniami, Oćiec zsynami iznamilszą trzodą swoią Pasterz. Byl między nimi niewinaczy ia ko baranek napokornieiszy między cichami ó wiecznami doktorey trzody przimięszal się tez byl ion wilk drapiezny ipies wsciekly, iudasz zdraica panski. Onaslodszy Jezu âzazes niedosić tą ókrutną bestią cierpial przez wszitek czas wtowarzistwie swoim, zes iescze itey ostatni wieczerzy, ktoras dla ostatni uciechy zuczniami twoimi postanowic raczyl, bez tey okrutny bestiey ódprawic niemogl: zeby byl iadem ygorzkoscią zlosci ichytrosci swoiey, óno wdzię czna posiedzenie wasze pokropil. latwie ka zdy óbaczić moze, moy mily panie zes tydla tego zebis nam szczere pociechy iprawdziwe ziednal, chciales zeby twoie wszythie pociechy zgorzkoscią zmięszane byly. O Apostolowie swięci, óksiązęta wszithiego swiata ktorzy ta raz takowey pociechy itakowego wesela zmi

strzem

strzem waszym zaziwacie, gotuicie się, bierz
cie Tarczę, Vzbroicie się mocną á stałą wia
rą, óto pokilku godzin, ód nieprzyiaciol Vz
zbroionych ógarniani będziecie, Ale wy na
ten czas dla wielki boiazni Vcieczecie. ápa
starza dobrego, imistrza swego miedzy one
mi ókrutnemi wilkami zostawicie.
Przystąpmisz się imy ódusżo moia do tey wie
czerzy, poniewaz nadnię ieszcze nigdy dro
zszey izacnieyszey naswiecie niebyło. boácz
kolwiek się zwierzchu niebarzo choina widzi
iednak wewnątrz tai się wni wszystko, co
kolwiek kiedy nachoinieyszego nalepszego,
nawdzięczenieyszego ynapięknieyszego wnie
bie bidz mogło. óiakoszbich ia szczęsliwa by
ła gdibich była godna naley wieczerzy, ia
ka ynapodleysza posługę panu zbawicielo
wi memu óddawac? zbierac ódrobiny kto
re znaswiętszich rąku iego padały, patrzic
naono óblicze naswiętsze, naktore się Anio
łowie unapatrzic niemogą. Słiszac zust slo
wa przedwiecznego, słowa onasłotsze, nad wsze
la

+

laki miod naslotszij: Podobnobim witrwac niamogla, zebim donaswiętszich nog iego na ziemię upase ionijch zmagdalena łzami pokra piac niemiala. Atij naslotszij Jezu iakos onij niewzgardzil, tak imnie, ącz dla ciężkich grze chow moich niegodnij wzgardzic niebędziesz raczijl, poniewasz mnia tak nędzną ijniedo stateczną widząc, milosierdzia twego wną trznosci otworzic iniewijmownie iako iApostolom twoim tan pokarm niebieski zgotowaciesz raczijl.

2 punkt. Zwielką ządzą Pragnąlem, mowi pan doApostolow, tej paschij poziwac zwami. poziwal ijinszich czasow przed tim nieraz pan zApostolij swoimi Baranka ijwielkanoc ób chodzil, ánigdij im nic takowego niemowil teraz tedij dwie przicziznie bijlij ktore tak wielką ządzą zápostolij wielkinocij pozijwac wnim wzbudzalij. iedna dla pokarmu kto rij im iusz bijl dac postanowil. Druga dla samego siebie, za im samego siebie dac mial. Albowiem inszich czasow nawielka noc bijl

ko Baranka pieczonego znimi bijł zwijkł
poziwac, á chleba niekwasonego, iako zakon
roskazowal. Lec na tij wieczerzij, iusz niecie
nie, iusz niefigurij, ále samego siebie Baran
ka onego prawdziwego, figurami pokazanego
dac im postanowil. Tagoc tedij tak barzo-
pragnie chrijstus pan, ábij ona Ceremonie
starego zakonu skonczil. á nowa wielkanoc
zaczal. na ktorej iusz niefiguralnij Baranek
ále on prawdziwij Baranek ktorij nosi grze
chij wszitkiego swiata, ófiarowanij i poziwanij
bidz mial. Druga przicziijna bijla ktora tak
ze na tej wielkonocij wijpelnic bijlo potrze
ba, to iest ona zadza pelna niewijmownij mi
losci. s ktorej samego siebie wszitkiego zczlo
wiekiem iakobij iedno mogl pragnal zla
czic. Aisz sie tak dalece czlowiekowi podal,
ze sie tez icialem iego przijodzial, zebij bal,
tim sposobem, snadniej znami mieszkac, ij
nas do siebie snadni pociagnac mogl. tedij
tez niczego inszego nam ku ziednoczaniu sie
zniem niedostawalo, iedno zebij sie tez bijl

nam

+

nam dał za pokarm. J przeto gdy przes trzy dziesci lat niewymownie pragnął zeby nas był z mocy i niewoli szatanskiey wyswobodził i do ówczarniey swey przyprowadził, zeby nam był zbawienie przywrocił, widząc ze iusz on dzien przyszedł zdawna pozadany, ktory wszy tkie zadze iego napełnic miał, tedy tez temi słowy wnętrzne wesele i radosc swą pokazuie. Lec ó nadroszy Jezu, cie ktorzy sto bą wielki noci pozywac maią, przyczyne niewymowne go wesela miec mogą; gdy sobie to ósobliwe dobrodzieistwo twoie napamięc przywodzą. Lec ty ktory sam Barankiem iestes, ktory za zbawienie swiata tak ohaniebnie á sromo tnie zamordowany bidz masz, przyczynę raczy ohrutny bolesci i utrapienia miec mozesz? Jednak widzę dobrze naslotszy Jezu ze ta two ia zadza z niewymowny miłosci twoiey na przeciwko mnie pochodzi! zaczim idzie, ze więcey idzie ó mię; i więcey cię cisnie dobro mo ie, i pozitek moy, ánizeli męka twoia, y wię

cey

+ 30

cij cię vwesseli zbawianie moie ktore mi =
smiercia twoią sprawic mass, ánizeli cię =
vtrapi smierc twoia ktorą dla mnie podiąc
masz. Owszithim narodom pozadanij Jezu
iakosz wielka roznosc międzij żądzami twoi
mi, ijządzami naszemi. iakosz dalako milosc
twoia, milosc wszithich ludzi naswiecie prze
chodzi. Duchowie niebiescij vstawicznie pa
trzic pragną naóblicze twoie wniebie, ále
dla tego zebij stego patrzania wesele iblogo
slawienstwo mieli. Oicowie oni swięci sta
rzij, pragnęli przijscia twego, lec dla tego ze
bij zbawienie izijwot ód ciebie wzięli: átij
moij milij panie pragniesz znami bidz, nie
dla iakiego pozithku twego, ále dla tego zebijs
dla zbawienia naszego ókrutną męke, ij
smierc sromotną podial.

3 Punkt. Potim przidaie pan. ze iusz więcej niama teij wielkinocij Ceremonialneij
starego zakonu zApostolij poziwac, nahtorij
tilko baranka pozijwaia, áwino piią wstiąg
rze

rze, ázbij się wijpelniło wkrolestwie bozem. to iest, ázbij smiercią swoią zwijciężiwszij grzech ijnas zmartwichwstaniem swoim vsprawie dliwiwszij. wkosciele swoim krolowac począł. Anaten czas dopiero nowa onę idoskonała, wielkanoc znimi óbchodzie ma. naktorej iusz prawdziwem Barankiem, to iest nadro sszim ciałem ikrwią swoią karmie ię óbiecni ie. Anaten czas, iusz ciania wswiatłosc figu rij wprawdę, zakon wewangelią ódmieni się. naten czas iusz zazesłaniem Ducha s. znieba pocz nie swiat zeznawac, ze Christus bijł prawdziwem sijnem bozem, krolem nieba iziemie. naten czas dopiero krolestwo iego duchowne, pocznie się szerzie nawszijtek swiat. ktorego czasu lud wierni panski Ciało czitamij wdzieiach Apostol skich J. zwielką ochotą iprostoscią tego to chleba ozijwiaiącego czesto vziwac począł, wnaswiętszym sakramencie. O sczęsliwe krolestwo. O Błogosła wieni, ktorich pan iest bogiem, ikrolem ich. kto

rzij godnemi się stali v tego stolu siadzące, na
ktorim znamilszem Jezusem swoim obchodzą =
wielkanoc: na ktorij on sam iest ktorij wzijwa
on sam rękoma swemi podaie, on sam iest pokar
mem ktorij nas karmi: on sam na koniec iest
ktorij przez ten pokarm złączaiąc się znami wes
pol znami vzijwa: poznaij, poznaij nędznij czło
wiecze godność twoię. poznaij prawdziwego miło
śnika ij odkupiciela twego. a strzesz się zabiś się
niestała niewdzięczna, tak wielkiego dobrodziej
stwa iego. A ieśliże nic takowego niemasz czymbis
mu tak wielką łaskę oddać miała, tedij wzdij
przinamnie vstawicznie mu dziękuiąc miłość za
miłość iemu oddawaij.

Rozmowa.

Będziesz prosiła Christusa oblubieńca twego.
iako w onijm wieczerniku z Apostolij swemi wie
czerzą postanowił: zebij też tak nadusziij twoiej
darami Ducha s. onę ozdobiwszij, wieczernik wiel
ki iozdobnij kumiesszkaniu sobie iij kupoziwa
niu stobą taij świętej wieczerzij zgotować raczył.
zebiś związkami miłości znim związawszij się,

mogła

+

mogla zapomoca iego, to wszitko, mijslic, mowic, iyczinic, cobij się maiestatowi iego swiętemu podobalo. A tego się strzec ito miec wnienawijsci, cobij maiestat iego swiętij óbrazalo. A wtim áz do smierci trwaiac godna się stala onaij wieczerzij wielkiey god Baranhowijch na ktorą wszijscij wijbrani panscij zaproszeni sa.

Rozmijslanie 5

O Vmijwaniu nog. Figurij.

Joseph gdij braciey swaij w egipcie na Colacia do siebie wezwal, pierwaij im dal wodij, Vmijc nogi. c 43.

Moizesz Aárona ijsijnij iego pierwij wodą omijl, nizeli ię wodzianie kaplanskie óblekl. Leuit. 8.

1 punkt. Rozmijslaij iako christus pan, prawdziwie Vmilowal swoie áz do konca, á óbacz, á on stoi nieinaczij iako ón wielki Ociec Abraam patriarcha s. ktorij, gdij slonce nabarzi palilo, stal w drzwiach namiotu swego. Tak tez CHristus pan twoij stoi w drzwiach, to iest przi koncu zijwota swego, wszitek milościa

pala

+

palaiącey. bo aczkolwiek zawsze milosc niesko
czona palała wnim, wszakze iednak przyskon
czeniu zywota tim więcey iskiarki tey milosci
swiecily. Itecto są one zbytki milosci. okto
rich moizess i Eliass na Tabor gorze rozmawia
li, ktore wHiaruzalem wykonac miał. o za
prawdę niewymowny zbitek milosci. gdy bog
dowmywania nog ludzi grzesznych, ász na
ziemią upada! niewymowny zbytek milo
sci! gdy stworziciel za pokarm stworzeniu się
daie! na ostatek niewymowny zbytek mi
losci, gdy pan wszytkiego swiata, zabiysku
gom niecnotliwym ziwot przywrocil, na
krzizu sromotnie vmiera! milował tedy
vcznie swoie ász dokonca, bo im iasniey
sze znaki przyskonczeniu zywota, milosci
pokazac raczył! milował ie ász dokonca
bostatecznie ász dokonca wtey milosci
trwał! milował ie ász dokonca, gdysz
dla ich milosci nakrzizu vmrzec raczył.

przy

+

przipatruiysza się iako sludzij okolo siedzą, a pan nad pany, na ktorego ymię wszelakie kolano vpada, stak wielką pokorą imilością obchodzi, to do tego, to do owego nog na kolana przed nie mi vpadaiąc, i one sprosności i plugastwa v mij waiąc, i one otarszij barzo wdzięcznie całuiąc. o Błogosławiani Vczniowie, i akoszbij tego sobie zijczała dusza moia żebij tam mogła oczij iusta swe położić gdzieście wij natenczas nogi wa sze położili, to iest w one naświętsze ręce w kto rich i swięci wszijscij y wszitko niebo bijło. o du szo moia, gdijżeć tedij tak łaskawie zbawi ciel twoij wzijwa, przistąpże się itij, a stoij kę dij kolwiek w kącie za ktorym Apostołam a tam czekaij aż do końca, podaiże itij potim v mijc zbawicielowi twemu nogi złich pożądli wości i Afektow twoich? bo ieślie on ciebie nie vmijie, tedij niebędziesz miała częstki znim.

2. punkt. Rozmijślaij, iako się zdumiewali o ni prostacij Vczniowie, gdij widzieli pana y

mistrza

mistrza swego, ó ktorim dla wielki swiątobliwosci i cudow iego boskich tak wiele rozumieli, á on iako napodleiszij sluga one plugastwa z nog ich vmijwa. A naprzod piotr napokorniejszij kto rego tak wielka pokora bijla, że naprzod on cud poimania wielkosci rijb obaczijwszij, niego dnijm się bidz rozumial, zebij człowieka tak swiętego włodzi swei miał, i przetoż zawołał, wij nidz ódemnie panie, bom ia człowiek grzeszny. Tenże też ód pana óswiecony tak bijł pozna nie Bostwa christusowego. zagdij tenże chrij stus pan pijtał Apostolow, cobij oniem rozumie li, sam tilko piotr smiale ódpowiedział. Tis iest chrijstus sijn boga zijwego. Acoż się dziwowac potrzeba, że teraz widząc v nog swijch lezącego boiazni i podziwienia będąc pełnij zbrania się ijwola. panie tij mi nogi vmijwasz? Iakobij rzekł. tis sijn boga naiwijszego, tis pan wszij tkiego swiata, Bog zijwij i prawdziwij, przed ktorim słusnie vpada wszelakie kolano niebie skie, ziemskie i pieklne; mnie człowiekowi-

nę

+

nędznemu złośliwemu grzesznikowi? mnie na niegodnieiszemu y napodleiszemu słudze twe mu się kłaniasz. niesłuszna zaprawdę, nie słuszna, rzecz iest żebÿ ręka ona ktora niebo st worzyła, w ktorey mocÿ Bog ocziec wszitko położył miałaby się vniżic do nog człowieczÿch. niedopuści tego wszechmocność twoia, a podłość y nędza mo ia żebÿm ia nato pozwolic miał. O miły pietrze czemusz się tak barzo dziwniasz, zaprawdę gdÿ biś tak wielkość miłości iego y nieskonczoną za dzą zbawienia twego poznał, iako znasz godność i Bostwo iego. podobno cbÿ się to rzecz tak wielka bidz niezdała. za tan ktorÿ dla miłości naszÿ zstąpił, ábÿ na się wziął postac sługi, teraz iako sługa niezbrania się nogi ludziom vmiÿwac? Ale iescze to niekoniec miłości iego. nienasÿcic się tak wielka miłość, tak małą posługą. Tegoc to Jezusa ktorego teraz tak vniżonego do nog vmiÿwania widzisz: po małÿm czasie daleko w więtszÿ pokorze y z więtszem podziwieniem two im, vyrzisz go wpoisrodku miedzÿ dwiema lo

trÿ nakrzyżu sromotnie rosciągnionego, áby ze krwie swoiey kaznią zgotował, y smiercią swo ią tobie y wszithkiemu swiatu żywot okupił. Iesliżec tedy i tobie o dusso moia, iako y pro tvowi te rzeczy zdadzą się bydz niegodne ta kiego wielkiego maiestatu, i tak wielką wz garda maiestatu iego do bidz rozumiesz? Pa cuize á vwazaÿ pilno ciąszkosc grzechu twego. ktory Boga stworziciela twego ó taką nie godnosc y wzgardę przyprawił.

3 punkt. Rozmyslay iako gdy pan Apostolom nogi vmywał, oni zwielką zaloscią, y vtrap ieniem serca, oblicza swoie zalosnymi łzami vmywali, ktorimi zaras iduszę swoie vmywa li y oczyscili. sam tilko iudasz złosliwy, oczy na doł spusciwszy zadną poboznoscią y politowaniem nie sią niewzruszył. O moy mily panie cożes wzdy vczynił temu zdraicy twemu, że mu się tak barzo vnizasz? czy podobno gdy vgło ma twemi boskiemi smrodliwa nogi iego obla piasz y tak wielką pokora one vmywasz, od niego

+

niego iakiejsi cięszki obrazy odpuszczenia prosisz: O złośliwy Judaszu, o serce kamienne ktory wi dząc mistrza swego v nog twoich leżącego to bie tak podłą posługę odprawuiącego, prze cię iednak przedsięwziętego okrucienstwa y zatwardziałosci przestac niechcesz: y wiącoiy v ciebie niewstydliwe łakomstwo, aniżeli tak wielkiej łaskawosci i pokory przykład waży. O iakosz to była rzecz dziwna patrzic na kro la niebieskiego, przed ktorim drzą wszytkie mo cy niebieskie: ktoremu się klaniaią ci ktorzy wszitek swiat trzymaią, v nog podłego rybaka leżącego: iaco daleko wszitkie znaki miłosci i poko ry przechodzi: patrzic na niego a on z wielką mi łoscią v myswa i vciera nogi Judaszowi zdra icy swemu. Zaprawdę panie niemogło bidz większa y skutecznieisza lekarstwo, k upokorzan bieniu prożnosci i pychy naszy, iako tak wiel ka y niezwyczaina pokora i vniżanie twoie. A iakosz iusz będzie smiał człowiek nikczemny nadimac się, i nad insze wynosic, gdy widzi pana

pana tak wielkiego maiestatu, iako napodle
iszego sluga tak wzgardzonego, v nog ludsi grze
sznijch lezacego. . N a ten czas pan christus wstal
od wieczarzij i zlozil odziania swoie, gdij odcho
dzac zonaij niebieskieij kolacieij, gdzie mu wo
nijm nieskonczonijm blogoslawienstwie, wespol
i z bogiem oicem i z duchem .s. Aniolowie, czesc ij
chwale sluzac oddawali; zlozijl szate krolew
ska chwalij swoieij i wijniszczil samego siebie wsij
wot naswietszij pannij zstapiwszij . A naten czas
przepasal sie przescieradlem, gdij wziawszij na
sie postac sluzebnice, wziął nasie czlowieczen
stwo nasze . naten czas zasie wlal wodij wmiedni
ce . gdij krew swa naswietsza ktora plugastwa grze
chow naszich omic raczel . wijlal nasiemie . A nako
niec naten czas vtarl przescieradlem nogi nasze
gdij naprzenaczistsze czlowieczenstwo zebral . zmazij
wszitkich grzechow naszich . iako bijl przed tim pro
rok Izaiasz przepowiedzial mowiac . Esai. 53. i polo
zil Bog ociac naniam nieprawosc wszitkich nas . I
przetoz gdij iusz nas dostatecznie oczijscil: sam sie
stal

+

stal Ciało widzisz nakrzizu zeszpecony, że tez słusznie Aniołowie ss. dziwuiąc się mowią: czemuss czerwone iest odzienie twoie: yszata twoia iako by depczących prasę. Zaprawdę niezmierzona by ła ta miłość twoia panie, ktoris naocziscienie dusz naszych nadrozszy krwie twoiey załowac nieracził. przikład dałem wam powieda pan, zebyscie iakom ia vczynił ywy takze czinili. Cozes takowego moy miły panie vczinic raczył, albo wczim mi się naśladowac kazesz. Vmiłowałes mię moy mi ły panie miłoscią niezmierzoną, itego chcesz po mnie zebim ia tez ciebie miłował. wstałes od wieczerzy vmywac nogi Apostołom, zebim ia roskoszy wczasy ipozitki własne moie zarzuciwszy vczinnosc ymiłosc wszelaką blizniemu pokazowa ła. Złozyłes odzienia, zebym się ia wstidziła o dzienia pychy izlich poządliwosci moich gdiss się tij złoziwszy odziania twoie tak daleco vpokorzic racził. Przepasałes się, przescieradłem białym, zebim ia biodra dusze moiey czystoscią serdeczną zawsze przepasowała. Nakoniec zebim cię prawie

wij

+ 36

wyrazila. mam ia vmyc nogi vczniow moich: to iest zmyslow moich i Afektow, zeby iako pierwy sluzyly cialu, potim iusz sluzyly duchowi. To iesliże vczinię ile zamnia bidz moze, nic niewątpię za tez y mnie grzesznij zniewymowney laski y milosci twoiay od tak wdzięczney wieczerzy Apostolskiay odlączić niebędziesz raczył.

Rozmowa.

Będziesz prosila Christusa. poniewasz on zeby nam byl dal przyklad pokory doskonaly zostawil do vmywania nog Apostolskich vnizyć się raczyl. zebie laski vzięść raczyl, ábis tego pragnęla i tego się weselila zawsze bidz slugą wszitkich y wszitkiam by tez i nagorszim podnogi się podkladac. Druga. Będziesz tez prosila przes zaslugi tak wielkiay pokory i vnizenia iego zeby Afekty twoia, tak oczyscic raczyl zebis obiema nogama milosci. s. iedna, ku panu bogu, ádrugą ku bliznieniu oczyscionemi z tim więtszą sczarościa y czystoscią serca wdrodze sluzby bozey y vczinkow dobrich chodzic mogla.

Rozmyslanie. 6.

O postanowieniu naswiętszego sakramentu.

✝

Figurij.

Melchisedech Kaplan Boga naiwijzszego ofiarowal chleb ij wino. Gen. 14.

Roskazal bijl pan bog ludowi Izraelskiemu zebij na swoią wielkanoc, brali Baranka bez zmazij, ijze bij pieczonego ogniem pozijwali, schlebem przasnym ij z salatą grubą. Exod. 12.

Spuszczal pan bog Mannę z nieba na Kszarm ludowi swemu na puszczaij. Exod. 13.

Proroctwa.

CHleb z nieba dal im, chleba Anielskiego pozijwal czlowiek. Psal. 77.

Zgotowales przed oblicznoscią moią stol, naprzeciw ktorzij mię trapią. Psal. 22.

Uczijnil pamiątkę dziwow swoich milosierny alitosci wij pan, dal pokarm tim ktorzij się go boią. Psal. 110.

Uczijni zastępow pan ludziom wszithim na gorze teij kolacią tlustich. kolacią obcinania. Isai 25.

A co iego dobrego iest! Albo co iego pięknego! ieđno zbo ze wijbranijch ij wino rodzące pannij. Zacharie. 9.

Podzcie Jedzcie chleb moij. ij pijcie wino ktorem wam zmieszal. Prouerb. 9.

1 Punkt. Przijiaciele ktorzij się barzo miluią gdij się rostac maią, zwijkli wiec przed tim dnia iednego

Vwese

++

vweselic się iweisszic zsobą niż się rosstaną. Tim
zac sposobem yzbawiciel twoy czyni, gdy iusz miał
stego swiata odeisc, pragnął Ciało sam powiedział
ział y tey ostatniey wielkinocy zuczniami swami
pozywac, zeby się był zniemi vweselił, ypotim vpo
minek milosci swoiey naprzeciwko nim, ywieczną
pamiątkę samego siebie onym zostawił.
Rozmyslay naprzod, iako zbawiciel twoy iusz bli
sko smierci będąc ziaką miłoscią, nieinaczy iako
gdy iaki gospodarz, vmieraiąc testament czyni, y na
drosze dziedzictwo ciała y krwie swoiey namilszam
synom swoim dzieli. przypatruiże się pilno, iako
ywszythim rowne części y każdemu zosobna zupeł
nego się daie, bo gdy im ciało swoie daie tedy
im wespol ywszythie skarby niebieskie ktore się
wniem taią, daia. Itak gdy ten dobry pasterz
niesłychana miłoscią Trzodę swoią pasie, iusz iey
nie manną starego zakonu, ani wodą zopoki
pasie, iako moizesz. ale prawdziwym ziwego Cia
ła swego chlebem y prawdziwym krwie swoiey na
poiem, pasie, albo karmi dusze tych ktori przes
ten naswiętszy sakrament przemienia wsię y

+

zsobą iednoczy. zeby byli iedną duszą yiednym
sercem znim.
Przypatruize się iaką miłością ten wszechmocny
pan krol wszelaki chwały, pan wielkiego maiesta
tu pałał naprzeciwko nam naniegodnieiszé
mu stworzeniu swemu. Albowiem on stwo
rzywszy nas naxtałt ypodobienstwo swoie: ywszy
tkie rzeczy stworzone nam wmoc podawszy
A co daleko większa Aniołom swiętym nas pod
strasz iopieke poruczywszy: gdy iusz nie wię
cy lepszego izacnieyszego ono oicowskie ynader
miłosne serce wymyslic niemogło, czimby był
one niewymowną wielkość miłości idobroci
swoiey naprzeciwko nam pokazać mogło:
To nakoniec wynalasl, áby samego siebie dal.
O zaprawdę nielada dar moy mily panie
samego siebie dac? Jednak tym sposobem
samego siebie dac, iakos ty dal; to zaprawdę
wszelaki sposob szczodrobliwosci daleko przechodzi
niedosycies miał natim, zes się nam dał iako
krol ipan. co sobie iednak nieladaiako powa
zał prorok Dawid. ps. 143. gdy mowił Blo
gosławiony lud ktorego iest pan: Bog iego.
ále

Ne dales sie za oica, za Brata, zatowarziscza, za oblubienca, zaprzieczinca, yorędownika? nako miec, czego zaden rozum ludzki poiąc ani serce pragnąc nigdy niemogło, dales się za pokarm. dales sie zanas nazapłatę zabiys gienam potim dal zazapłatę gdy iusz człowiek okwitoscią wieczni słodkosci twoiey będąc nasycony nic iusz więcey pragnąc niebędzie mogl

Co się tycze czasu, ystego wielkosc niewymowny miłosci panskiey, wstanowieniu tego Naswiętsze go sakramentu obaczie mozesz. Albowiem gdy się ludzie nawięcey tim zabawiaią, iakoby mu ia ko naokrutnieisze męki zadawali: aon się wszy tek nato vdal zaby im ten naslodszy ynarosko snieiszy pokarm zgotował. oni mu zolc ypio lun gotuią, aon nam miod naslodszy imannę nawdzięcznieiszą podaie. Oiakosz słusznie napi sano iest naslodszy Jezu, ze mocna iest iako smierc miłosc. wszitkie nawalnosci wod na sroszszey męki twoiey niemogly zagasic, yo wszem niętilko zagasic ale taz ani vmnieiszyc ognia miłosci twoiey. Mogla cię nieiako smierc okrutna zasmęcie, mogla pot krwawy

zcie bie

+

zciebie wyciśnąć, ale serca opanować tak niemogła zabiś nam był tego tak zacnego y wszelakiey (mi łości pełnego vpominku zostawić niemiał.

O iako prawdziwie moy miły panie Prorok twoy powiedział. Żeś ty zniewymownego miłosier dzia twego tę niebieską taiemnicę postanowić raczył, áby była pamiątka y iakoby krotkie zebranie wszytkich dziwnych spraw twoich. Bo Aczkolwiek wewszytkich rzeczach stworzonych pokazuią się wkażdy zosobna: wiednych wsze chmocność, wdrugich mądrość, wdrugich do broć twoia. kteś wtey iedney sprawie zaraz, y nieskonczoną wszechmocność: y przedziwną mą drość, y niewypowiedzianą dobroć twoię poka zać raczył. Pokazałeś wszechmocność, gdyś pod osobą chleba ludziom wszitkiem zapoharm dać mogł naswiętsze ciało twoie zupełnie we społ y znaswiętszą duszą twoią, y z Bostwem twoim. Pokazałeś mądrość, gdyś tak miły, ćwdzięczny y przystoiny sposob wynaleść mogł.

kto

+

ktorimes samago siebie człowiekowi darował. y onego tak mocnemi zwiąskami miłości dosie bie przywiązał. pokazałes dobroć gdis tak oso bliwe dobrodziejstwo, ytak wielki dar miłości człowiekowi pokazać raczył. Ozbawienny po karmie przes ktory synowie ludzcy stawaią się synami bozemi. Oswięty Achwalebny chlebie ktory posilasz vmysły ludzkie, serca vmacz niasz : iducha vwesalasz. Ochlebie zywy yistotny prawdziwy chlebie Anielski, ktosz mi to da abym cię godnie przyiął, zebym aby zras łaknące serce moie nakarmic mogł. Zaprawdę ze mię moy = miły panie dowinnice twoiey, asporząc wemnie miłość, Albowiem vstawa Dusza moia, gdy się tym zbawiennym azywam napoiem niaposila. Wszyscy pragnący podzcie dowody, iwy ktorzy nie macie srzebra, spiesscie się kupicie apozy waicie. podzcie kupicie bez pieniądzy, ibez = wszelaki zamiany wino ymleko. Wszyscy po wiada pragnący sprawiedliwości yzbawiania ymiłości pana Boga wassego, dotich słotkich

azba

+

azbawiennijch wod, Podzcie! Aktoresz to sa wodij, ia
dno tij sam naslotszij Jezu, studnico wodij zijwei,
oktoreies sam przez proroka powiedziac raczyl.
wijlanij iestem iako woda. Tij bowiem iako woda
wijlanij iestes gdijs wijniszczijl samego siebie wzia
wszij nasie postac slugi: gdij zupelnosc Bostwa
twego wijlala sie ijdziwnijm sposobem wtiim na
swietszim sakramencie zludzmi sie zlacza. Tijs
iest ona Rosa niebieska: on descz pozadanij
ktorego tak barzo pragnal prorok .s. gdij mo
wil: spusccie Rose niebiessa zwierzchu a obloki
niechaij spuszcza sprawiedliwego. Tijs iest descz
dobrowolnij. Tijs manna naslotsza ktora pan
zniaba spuscza nadziedzictwo swoie! nanas kto
rzij od glodu vmieraiac, tulalismij sie po
pustijni tego swiata. Tijs nakoniec iest woda
ona ktora plugastwa dusz naszijch omijwa, pra
gnienie zadz naszijch nasijca: ijogien poza
dliwosci naszijch vsmierza. Podzciesz tedij
wszijscij a iako prorok vpomina, czerpaimij

woda

wodą zwesełem z studnic zbawicielowych skąd wychodzi ona woda zywa łaski pańskiey, kto ią sprawuie że dusza nasza dostępuie zywota wiecznego, skąd wychodzą rzeki wszythie cnot swiętych y darow niebieskich. A choćiasz bysćie niemieli pieniędzy: to iest sił doskonałych y dostateczniych ku ugaszeniu ognia pokusy roznaitych. przećię iednak podzcie, kupicie albowiem będzie wam dano hoinie, bez wszelakiey zapłaty wino y mleko. Toć to iest ono wino y mleko do ktorego nas oblubienice wzywa mowiąc: piy ieia wino moie z mlekiem moim. Iedzcie przy iaciele y pijcie: y upijcie się namilszy. O iakosz to słotkie a wdzięczne mleko namilszy Jezu O iako wielka wielkość wesela y słotkości ducho wney, ktorąs ty w tim pokarmie niebieskim zakrit raczył. O iako wdzięcznie a trzezwie upaia wino miłości twoiey, ktorem się zapa laią wszyscy, ktorzykolwiek iedno pobożnie do ołtarza twego przystępuiąc piią s tego kielicha miłości twoiey. Wino ktore prawdziwie u

paia

paia: Albowiem y serca ludzkie vwesela, y naduszy
wszitkich rzeczy tego swiata, zapamiętania przynosi.
O kiedibysz by tez moy mily panie, aby iedne nam
mieyszą kropelkę, tego to wina y smaka niebies
kiego nędzney duszy moiey kuskosztowaniu spuscic
raczył, iakoszby mi prętko sprzikrzyly się wszitkie
prozne pociechy y gorzkie roskoszy swiata tego. I
iakoszby to serca moie slothoscią napelnione, o
chotnie biegalo w drodze przykazania twego, asz
gdyby na ono miejsce przyszedszy kędy iasna
iest chwala twoia, ktora się w tym naswiętszym
Sakramencie teraz tai: wszelakie zadze swoie
dostatecznie napelnilo.
Powstanze iusz Dusze moia, wynidz z prochu podlo
sci twoiey nędzney, y z uwazania nędzney kondy
cyey twoiey. A obacz iakos przez ten naswiętszy
Sakrament stalas się Uczesniczka slothosci niebie
skiey, y iestes iusz oblubienicą iednorodzonego syna
Bozego. Tu nędzny czlowiek siedzi v stolu Aniel
skiego, doradnysze mysy s panem bogiem swym rę
ką sciąga: karmi się y odziewa się wespol s panem
Bogiem swoim. Tu się rzeczy naiwyższe znai

niższemi

nizszemi, niebieskie zziamskimi lącząc stworzij ciel wszitkich rzeczij, zstworzeniem swijm zwiąs ką miłosci się wiąze. Człowiek smiertelnij sta wa się Bogiem.

Rozmowa.

Dzięki nieskonczone czijn panu Bogu twoiemu, za to niewijmowne dobrodziejstwo, przes ktore zto bą więzkac sobie vpodobał, wtim naswiętszim sa kramencie, zebijs bijł pokarmem, lekarstwem ij pociechą dusze twoiey. Zadaij tez od niego łas ki, zebijs iako znawiętszą czijstoscią ipobożnoscią przijstępowac, ij vziwac tego naswiętszego pokarmu mogła; ábijs gdij wtobie sprawi one dziwne rze czij, ktore nadmijsłach godnie pozijwaiących spra wowac zwijkł, wmiłosci iego postępowała. ij zapo silaniem tego to pokarmu tijm chętliwiey w drodze słuzbij iego chodzicias mogła.

Rozmijslanie. 7.

Jako pan przij wieczerzij. przepowiedział wij danie swoie. Figurij.

Gdij Achitophel dogłębokich taiemnic krola Da wida bijł prsipuszczonij, natichmiast zapsolonem

sprzij

+

sprzysiągszy się naprzeciwko niemu chciał Dawi
da zamordowac. 2. Reg. 15. 17.

Proroctwa.

By mi był złorzeczył nieprzyiaciel moy, wzdy
bych mu był wytrwał, y by był ten ktory mię nie
nawidział, przeciwko mnie wielkie rzeczy mowił.
Snacbym się był skrył przed nim. Ale ty czło
wiecze iednomyślny zemną, wodzu moy, y zna
iomy moy, ktorys zemną wespoł iadł słotkie
potrawy.

Rozmyślania.

.I. Punkt. Trwoży się ten ktory niebo iasne y mo
rze spokoine czyni, wiatry vśmierza. y wszytkim
smętnym y niespokoinem vmysłom pociechę
y pokoy przynosi. Ach niestatysz iakosz to są przy
kre słowa moy miły panie? Jako gorzkie po
trawy ktores nakoniec tey to wieczerzy two
iey vczniom twoim zachowac raczył. Dałes im
miod y mleko, w nagświętszym ciele y krwi twoiey!
A teraz gdy słyszą, że naymilszy mistrz, pasterz.
y stroż ich, od iednego z nich wydany na śmierc
bedzie ma, nieinaczey iakoby ią żołcią naprzykr
rzeyszą, y piołunem, tymi słowy twoimi naosta

tku

thu tey wieczerzy twoiey karmisz.
O mizerni Vczniowie ktorzy teraz takowa bo
lesc czuiecie, gdy slyszycie za iaden zwas mistrza
wydac ma y oiakoz bysciez wiekszą daleko bolesc
czuli: gdybyscie wiedzieli co sie podwili zwami be
dzie dzialo. Wszyscy doiednego od mistrza vcie
czecie, y nieinaczy iako owce bez pasterza blakac
się będziecie. oiakoz to będzie gorzka wiecze
rza wasza? gdy iusz niezmistrzem wasszym sie
dziec, áni tez wespol znim iako teraz iednego
pokarmu zazywac bedziecie? Ale rosproszani =
pomieiscach roznych, y potrwozani splaczem y
wzdychaniem, niemaiąc chleba zywota, ktory
teraz zsoba macie: bedziecie pozywac chleba
bolesci: pokropionego woda lez iplaczu waszego.
A tobie moy mily panie ktory wszytko widzisz
iakoc smakowaly te pokarmy: gdis widzial
iad on ione zlosliwe mysli y niepobozne wserce
Iudaszowem: zadnego prawie razu wusta nie
wlozyl, ktory by y zdrady y smierci nieznaczyl.
Lec iednak, tak wielka iest cichosc y pokora twoia,

+

zes dopuscil zdraicy twemu ziednÿ misÿ ÿiacne
go pokarmu zsoba poziwac· ÿiascza nadto zebÿs
go niezawstidzil przed drugiami, pokriwasz złosc
iego tÿlko wpospolitosci vpominaiac ábÿ sie wzdÿ
kiedÿ obaczÿl ionego złosliwego vczinku zaniechal.
2 Punkt· Trwozÿ się ÿsmaci milosciwÿ pan, niedla
onÿch okrutnÿch mąk ktore iusz sobie zgotowa
ne widział, ále zmilosci ipolitowania vcznia, kto
rÿ onego wÿdac ásamego siebie zatracic miał.
Patrz iako to iasnie pokazuia, naprzod znaki
zatrwozania swego pokazuiac, potim słowÿ mo
wiac; Iaden zwas mię wÿda. Trwozÿ się te
dÿ. i ze iaden znich zginac miał. bo tak się
smęcil zginienia iadnego iako ÿwszitkich! Za
prawdę dobrÿ pasterz ktorÿ ábÿ iadną owie
czke znalasl wszÿtkie insze naonÿch gorach
niebieskich opuscil, ÿstak wielka praca ÿmola
stią iednÿ owce szukaiac nate nÿskosci ziam
skie zstapic raczÿl. 2 Ze ten iaden bÿł zonÿch
ktore on więcÿ vmilowal ÿktorem więcej v

fal

Vtal, y ktoram więcey laski y darow niebieskich
wzięcze raczyl. 3. Trwozy się srogoscią oney
okrutney złosci Judaszowey, y tak okrutnego
grzechu, ktory popelnic miał. 4. zonay swoiey
mizerney kondiciey. Trwozy się za bedac mistrze
panem y Bogiem iego. tak sromotnie od niego wy
dany na smierc byc miał. O moy mily panie:
Jeslize cię tak zatrwozylo y zasmęcilo iedno wyda
nie twoie, y zdrada ktoras podiął od iednego
vcznia twoiego. iakosz daleko więcey zalosci y
bolesc przyniosło nasswiętszemu sercu twemu
tak wiele wydania. tak wiele złosliwych mysli.
tak wiele niezno snich krzywd, ktoremim ia ne
dzna przes wszystek czas zywota mego maiestat
twoy s. obrazala? Jeslize zginienia Vcznia ied
nego twego tak barzo bolalesz: a iakosz niedale
ko więcey bolec będziesz gdy widzisz iako ich ba
rzo malo iest, ktorym będzie pozyteczna naswięt
sza krew twoia, a z drugi strony iako ich niezli
czona rzecz iest, ktorzy ona pogardziwszy poida
na wieczne potępienie.

ma

+

3 punkt Rozmyslaiy iaka iest łaskawość y dobroć iakie starania i pilność czyni, żeby iedną tylko dusze od zginienia zachować mógł. Żeby Judasza złośliwego od onego uczynku złośliwego odwieść a do pokuty przywieść mógł. 1. chciał go dobrocią y miłością zwyciężić, gdy go do stołu swego przypuszcza, gdy mu nogi umywa, gdy do niego łagodnie mowi. 2. potym wstydem, gdy mu sromotny on uczynek pokazuie mowiąc: ktory zemną sięga ręką do misy, ten mię wydać ma. 3. nakoniec grozi mu y boiaznią straszy mowiąc: Biada człowiekowi onemu przez ktorego syn człowieczy będzie wydany. Z drugiej strony obacz przeklętą złość y zatwardziałość Judaszową, ktorego ani towarzystwo, ani pokora, ani wdzięczność y łagodność słow pańskich, ani oicowskie strofowania, ani boiaźń, na koniec ani sroga pomsta ktorą za ten złośliwy uczynek podiąć miał od przedsięwzięcia go odwieść nie mogła. Biada duszy tey ktora pocznie miejsca dawać szatanowi, a od chrystusa odstępować: bo tak sama siebie zatwardzi, że wszelaki sposob y nadzieię zbawienia sobie utraca.

+

Rozmowa.

Będziesz prosiła od pana twego, który tak wiele ro zmaitych sposobow vżywać raczył, iako dobry pasterz zabiył vcznia od grzechu dopokuły przywieść mogł. zabiycię tez od obłędliwości twoich niedoskonałości odwieść raczył. azabyś łaski i pomocy vżyczyć raczył zabiyś nieprzyiaciela który cię vstawicznie zdradzić vsiłuie, y nieopatrzną do grzechu przywieść, zwyścię zić mogła, zabiyś tak iego łaską będąc podniesiona do oney iasności, w ktorey wybrani iego w niebie ia śnieią, przyść mogła.

Rozmyślanie ósme.

Jako pan przy wieczerzy wzgorszenie vczniow. y piotrowe Zaprzania przepowiedział.

Figury.

Gdy Jakob patriarcha vmierał, tedy stoia cym około siebie synom, Przełożył młodszego Ephra ima, starszemu manasesowi: potym wiele rzeczy przyszłych im przepowiedziawszy. Błogosławił im.

1 punkt. Naprzod przypatrz się nikczemności Apo stolskiey: czasu onego barzo niesposobnego, gdy mi

strzo

strzowi i panu ich maska isgmiarc prawie iusz przed o
czima zgotowana iast, gdij iusz iadan znich zdraica
czasu sposobnego kuwijdaniu go zijdom szuka: gdij iusz
takowe smątne rzeczij, bolesci im ij pragnienia smiar
ci zmistrzem raczij przidac mialij. Alisci oni tego
wszitkiego zapomniawszij, á mianowicie zapomnia
wszij ónego znamianitego przikladu iego ktorijm
ich trosszką przedtim doglębokiaij pokorij pobudzil.
ó przelozenstwo sią niewstidliwie swarza, ktobij=
znich mial bidz więtszim: ó prozne ludzkie stara
nia, iako malo sprawic mogą, iesliże pomocij ij
fundamentu laski panski miec niebędą.
przijpatruiże sią zdrugi stronij laskawosci ij rz
ladnosci panski: niepochlebia im. niefuka na
nie, nierąga im ze tak mala milosc naprzeci
wko niemu maią: Ale ie towarzijskiam óbijcza
iam upomina, ij wdzięcznie. rzeczij. naprzod ze Am
bicia, to iast chciwosc przelozenstwa iast wijstępek
ludzi poganskich ij swiackich: potim pokazuie im
przijklad swoij, ze chociasz iast tim czem zawsze
bijl, á przecie tak sią unizijl, dopodlich poslug lu
dzkich

dzkich. nakoniec insza godnosci y krolestwo ia
kies niebieskie dalako zacnieysze im obiecuie.
skad sie pokazuie iako iest potrzebna y pozyte
czna pokora, poniewasz ia tak barzo pan y slowy
y przykladi prawie przykonaniu zaleca.

2 Punkt. Rozmyslay iako wielka byla milosc pa
nska naprzeciwko Vczniam? bo chociasz mu oni
nigdy rowny milosci oddac niemogli: przedsie
iednak za go szczerze nasladowali y w pokusach, albo
w przeciwnych rzeczach go nieopuscili, obiecuie im
zaplate: nie godnosci, ani bogactwa ziemskie, iako
przed tim oicom ich, ale krolestwo iakies niebie
skie? A krolestwo, nie ktore insze, iedno ono kto
re on sam od Boga oica za zaplate wziac mial:
A ktorasz wieksza godnosc vmysl czlowieczy wy
myslic? Albo ktorey kiedy moznosci wiekszey po
zadac moze, nadte, zeby zaplata iego rowna by
la zaplacie syna Bozego: zaby bel spol dziedziczy
s chrystusem, y wespol znim iadl v stolu iego. y owszem
iako on sam mowi. Luce. 12. kaze pan slugom swo
im siadziec; a on sam iako sluga przepasawszy

sie

+

sią będzie im służył. O iako zamaluczka praca, tak wie
lkie sobie zgotowac dobro możemy! szczesliwa dusza
ktorą pan powoliwa na służbą sobie, y onei łaską swo
ią dopomaga, áby ciarpiała i trwała z nim w prze
ciwienstwach iego áż do konca, áby ią potim godną
vczinił, ónego wiecznego wesela, y krolestwa swe
go wespol z soba na wieki zażywac.

3 Punkt. Wszyscy wy powiada pan tey nocy zgor
szicie się ze mnie. Patrz iako potaiemnie przybi
wa bolesci do serca panskiego. Troszkę przedtim zatr
woził się w duchu, że go iaden z własnych Vczniow
iego wydac miał. teraz zas bolaie na sercu, że się
wszyscy z niego wzgorszic maią. Aco daleko cięższa
że ten ktorego ón sam nad wszytkimi inszemi prze
łożył, po malim czasie tak się go sromotnie zaprzec;
y owszem zaprzysiąc miał, że go nigdy nieznał.
Patrz iako zewszad nowe przyczyny bolesci się scho
dzą. Ieslize się óbroci do Oica, widzi, áon mieczem
sprawiedliwosci dla grzechow naszich godzi wan.
Ieslize się óbroci do matki, tak ią widzi, dla

milo

milosci swoiey strapiona, za niatilko zebiy sijna cie
szie miala, ale tez ij sama pociechij potrzebuia. Iesli
za sie obroci do przijaciol ij vczniow, widzi, ze oni wne
tze wzgorszijwszij sie zniego wszijscij odniego vciekli:
Iesliże spoirzij na pozijtek męki swoiey, zebij wdij
przijnamniey stich, ktorim zbawienia zgotowac
ma, niaco sie pociesżic mogl. O moij milij panie
iakosz ich niewiele bidz mialo, ktorim takeię
szka męka twoia miala bidz pozijteczna. A pr
zeciwnijm obijczaiem, z ieka ciężkoscia serca
widziales ich tak wiele, ktorzij na drogą męką
twoią gardzic, ij onę nogami deptac mieli.
Chocbij sie tez wszijscij zgorszijli zciebie (mowi
piotr. s.) ia sie nigdij niezgorszę! A chocbij bijlo
potrzeba, tedij stoba ij do więzienia ij na smiarc
poidę. Takze tez ij wszijscij vczniowie mowili. O
odkupicielu swiata panie iakosci wielkie serca V
czniowie twoi pokazuia! ktore potim prętko
vtracą? Iako daleko rozne slowa od vczinku.

na

naobietniey im nieschodzi, ále naucżynku barzo? o biecuia się wszyscy Vmrzec zacię y nigdy cię nieopu scic, áliści oni wnet od ciebie vciekaią, á ty za nie vmierasz? Ale niechay teraz natim dosyc będzie moy mily panie, że mi to coc teraz obiecuią na potim zachowac nie mogą, gdy po wniebowstąpieniu twoim po wszythim swiecie rosproszeni, męczen nikami zacię vmierac będą. na ten czas ci spel nią coc teraz obiecuią. na ten czas dla milosci twoiey i dowiązzienia y na smierc poidą, Loc te raz panie obietnice się odnich nieupominay, bo wszytko przeciwnym obyczaiem nisz mowi li vczynią, Onędzni Vczniowie, oto iusz przycho dzi godzina, godzina ona ciemna, ktora w was zacmi swiatlość wiary, i wam samym waszą kre whość y niedoskonalość pokaże. Teraz wszyscy waspol iedną drogą chodzicie, á po malim czasie roznemi drogami vciekac będziecie. Teraz ia ko wierni Vczniowie waspol z mistrzem waszym chodzicie, á po malim czasie y wiarnośc y mistrza v traciwszy, iako błędna owca, błąkac się będzie cie.

Nauki osmę

1 Poniewasz Christus pan niewstydziełsię służyc Apostolom swoięm: tedy my tesz, chocbyśmy się cznięy po kory naśladowac wstydzieli, wzdy się Christusowy niewstydzmy-

2 Christus obiecał Apostolom krolestwo, nie dla tego że za nim szły, ale dla tego że z nim wytrwały: bo nie dosyć iest dobrze począć, iesliże do konca trwac nie będziesz: Swięt ten ktory naśladuie Christusa, ale ten kto wy cierpi z niem za płatę bierze

3. Wszystkie Ludzie pragnie szatan kusic, ale nawięcey sługi Christusowe, od niego ku pożytkowi ynszych naznaczone y postanowione: Przeto ustawicznie czuc mamy: bo nie śpi nieprzyiaciel nasz

4 Christus modlił się za piotrem, żeby nawrociwszy się ynsze potwierdzał: Tak tesz ymy, iesliże iaką łaskę mamy od pana tedy niechay w nas niebędzie prożnuiąca, ale iey używac mamy ku pożytkowi bliźnych naszych

5 Nie rozumieimy się bydz bespiecznymi, choczbyśmy tesz wczno tak nawietszy postępek uczynili, gdysz się częstokroc trafia, że ci, ktorzy się zdadzą bydz doskonalszymi, sprosniey upadaią-

6 Dopuscieł pan piotrowy, filarowi onemu mocznemu upasc na naukę naszę. 1. Abyśmy się uczyli sobie nie ufac, ani o sobie albo o mocy swey wiele trzymac, poznawszy niepotężnosc naszę. 2. abyśmy panu Christusowi y tym ktorzy namiestnicy iego są przełożonym naszym więcey nisz własnimu rossądkowi naszemu wierzyli. 3. Aby śmiałosci niebaczny onych ludzy powsciągnał.

ktorzy rzeczy wielkie wiedzac y czynic ktorzy niz drudzy
vsieluia · 4 · Aby ci ktorzy wopiecze swey ynsze maia, nau
czili sie iakie polubownie nad krewkosciami poddanych
swych miec ym po trzeba —

Oprowadze panski do ogroda Gedsemani · Rozmy · 9

Ewangelia

To gdy wymowil P. Gr, wyszedl zuczniami swymi, wedlug
zwyczaiu, za rzeke Cedrowa, na gore oliwna, y przyszedl
do wsi przezwiskiem, Gethsemani, kedy byl ogrod, do
ktorego wszedl, y vczniowie iego, ktorym rzekl: siedz
ciesz tu poki sie modlic bede · Wziawszy, piotra y dwu
synow Zebedeuszowych, Jakuba y Jana, poczal sie smecic
strachac y teskinic sobie: y rzekl im, smetna iest dusza
moia asz do smierci, zostancie tu, a czuicie zemna · Apo
stapiwszy trosze, iako kamieniem zacisnyc moze — po
klekniawszy na kolana, padl na oblicze swoie na
ziemie —

+

Rozmowa

Będziesz prosiła pana, przez oną dziwną łaskawość y miłość iego óicowską, ktorą zmiłowawszy się nad niepołęznością y krewkością Vczniow swoich, nad vchowną chorobą lekarstwo vczynił. zebij cię niado puszczał wiatrowi pychij złośliwey nadimac, ani za -dnij pokusią, od zaczętij słuzbij iego ódwodzic, ále zebys poznawszij krewkość y niestatek twoy, wnim samijm nadzieią pokładała, y nanim samijm po legała? zebijs pomocą łaski iego posiłona y vmo cniona, wszijtkich sideł szatanskich się vstrzec, y bespiecznie, dokrolestwa onego przijsc mogła. ktore on zgotował tijm ktorzij są pokornego serca. y ktorzij dla miłości iego, statecznie y męznie wszijtkie pokusij y mizerie tego zijwota znosiła.

Rozmijślanie. Dziewiąte.

O drodze panskiey do ógroda. geth semani. | Figura.

Iozaphat krol Izraelski, gdij óbaczijł ze Mo ábitowie, y Ammonitowie zwielkim woijskiem

na

+

naprzeciwko niemu ciągną: pełen będąc strachu y boiązni, vpadł namodlitwie przed panem pro szac pana, ábij vchu nieprzyiacielskich wijsc mogł.
-2. parab. 20.

Proroctwa.

Serce moie zatrwożyło się wemnie, y boiazn smierci padła namię. psal. 54.
Napełniona iest vciskow dusza moia, á żywot moij przybliżył się do piekła. psal. 87.

1 Punkt. Rozmyslaij duszo moia, á patrz na Iezusa óblubienca twego, z dobreij woli, iako Baranka naciszego, y napokornieiszego, kuofiarowaniu samego siebie, zagrzechy twoie idącego, także y na Vcznie zaniem idące, z wzdychaniem y płaczem rozmyslaij sobie, iako ie pan wdzięcznie, idąc znimi napomina y cieszy? Ach iakosz to rzecz była nieznosna Vczniom, rozstać się znamilszem mistrzem swoim? iako ciężko, á gorzko płakali? Tymże sposobem y ohrijstus on pasterz nalaskawszy, widząc owieczki swoie wtakim vtrapieniu dla siebie, rzecz nie

po

+

podobna zebij plakac niemiał. przijstap zasię itij Duszo moia, aisz ijnaczij niemo zesz tedij przijnamniej płaczem áwzdijcha niem, óblubienca twego zaciá násmierc krzijzowa barzo sromotna, idącego nasladnij.
Drugi punkt. Rozmijslaij ziaka zadza ijzia ka ochota vmijslu tę drogę do ogroda, ó blubieniec twoij czijnił. zabij bijł sprawę ó nę tak wielka ódkupienia naszego, ktoreij tak barzo pragnął zaczął. Doogroda szedł Abij kedij pierwszij człowiek, przez nieposlu szenstwo swe wolnosc stracił. ón ię nam zasię przez posluszanstwo swoie naprawił ij przeciwro ciła wogrodzie swiat zachorzał. wogrodzie mu zasię pan poczatek zbawienia dał. szedł tedij ódkupiciel swiata ij bijł przijmuszonij ij niesionij: szedł, bo zdobrij woli sam się ófia rował nasmierc. ófiarowanij iest, bo sam chciał. Aisz zdobreij woli szedł. tedij im

tez

tess zdobraij woli wszelaka sposobnosc poimac sia zrzadzil. zago ijnalesc ijwmocij swaij miec mo gli. Bijl tez przijmuszonij ijniagionij, czasem od posluszanstwa oicowskiego? co onijmi ostatniami slowij przewieczarzij pokazal gdij do vcznio w mo wil. Abij wiedzial swiat za ia miluia oica, ijco mi on roskazal, to czijnia! wstancia podzmij stad. czasem bijl przimuszonij odwialkosci mi losci swoiaij naprzeciwko nam, o ktoraij troche przedtim mowil, wiatszij milosci nadte niemasz zebij kto dusza swoia, albo zijwot swoij polozal za przijiacioli swoia. Lec milosc twoia moij milij pania, wiatsza iest nadte, ktoris niatilko zaprzij iacioli. ale tez ijzaniaprzijiacioli twoia zijwot polo zic raczil. Taij milosci taka moc bijla, za go tess niatijlko kuchatliwemu podiaciu smiarci przijmu sila, ale tess ijprzes wszitek czas zijwota, tak ros palila zadza wialka, ktora zawsze pragnal cza su onego ostatniago. co onsam slowij onemi wij razie raczil, gdij mowil, mam bicz chrztem. ochrz

con

con, a iako iest sciągnion, ász się wyskona. Na tey drodze począł pan znaki boiazni ysmu tku pokazowac. Smątna iest (powiada) dusza moia, áż do smierci. Bądźże i ty smątna duszo moia z smątnym Jezusem oblubiencem twoim patrz iako się mieni, ono oblicze Boskie, iako blednie, iako ciąszka bolesc serca, zaledwie mu mowic dopusci. O mocnosci oicowska. O wesele Anielskie, czegosz się lękasz, czemusz się trapisz? czy się podobno smierci boisz i lękasz, azazes niedla tego na swiat przyszedł? azazes niedla tego Imię zbawienne Jezus wziąc raczył, abys smiercią twoią smierć naszę zatracił? Jesli że się ty smierci lękasz, acosz po mnie będzie? Akbosz wypłaci długi grzechow moich? prag nałes niedawno smierci, Vpominałes zdrai cę twego żeby się spieszył, á teraz się iey iakoby zbraniasz? Ale o nie twoiac to boiazn, y nie twoy smątek był moy miły panie, ale nasz? iako tez przeciwnem obyczaiem mocnosc na

+

ßza wrzeczach przeciwnych niewiast nassza, á letwo ia. Ty względem człowieczeństwa nasszego ktoreś przyiąc nasię raczył, lekasz się y smęcisz; my od Bostwa twoiego moc y siłę bierzemy. Tyś praw dziwy Adam kosciołowi óblubienicy twoiey, kosc mocnosci twoiey dac. á ciało niepotężnosci nassey nasię przyiąc raczył.

3 Punkt. Rozmyslay, iaka była wielkosc bolesci naszeru panskiem, ktory nie tylko, dla tego bo lat za vmrzec miał, ále tez za grzechy wszythie go swiata. tak wiele bolesci nasercu swym po dwiąc raczał, iako wiele było nazgładzenia grzechow wssythiego swiata potrzeba. słusznie tedy mowił. smętna iest dusza moia ász ád smie rci: gdysz tak wielka ona zalosc była, za mu tesz ona sama smierc przynieść mogła. Zaprawdę moy miły panie, wielka iest iako morze skru cha twoia. bo wielka była rana nassza, y wielka miłosc twoia, ktora cię ku zgotowaniu lekar

stwa

57

stwa naranij nassa tak wielka boleść przimusiła.
Gdij tedij iusz blisko Modlitwia miaijsca nazna
czonego bel. tedij napełnionij boleści ij smutku
vpadł naziemię. Vwazaiże pilnie iako bijlij cię
sskie grzechij twoie, pod ktorimi aż naziemię
vpada chrijstus óblubieniec twoij? óbaczże za
ras iako wielka iest pijcha twoia, dla ktoreij
zgładzenia tak się maiestat Boga naiwijssze
go Vnizie ~~nan~~zidł za tez naswiętsze óblicze Bo
skie aż naziemi lezało. O naswiętssij Jezu óblu
bieneze moij. ózbawicielu swiata pania. iakoss
wiele cięsskosci ij boleści cierpiss zebis nam nie
bieskie wesele zgotował? Jakoss się głęboko Vni
zass. zebis nas podniósł? iakoss daleko więcij
sobie waziss nogi nasse, nizeli naswiętsza gło
wę twoię? Trocha przedtim chciałes nogi Apo
stołow twoich, połozic nałonie twoim, nakto
rim Aniołowie ódpocziwaia: A teraz vpadssij
naziemię tam naswiętsza głowa twoię kła
dziess, kedij ludzie nogami depca.

+

Rozmowa.

Będziesz prosiła pana. abÿ ponieważ dla grze chow twoich się smęcie ÿ dla hrawkosci twoieÿ chorzac raczil, zebie laski Vzÿczie raczil, zabÿs chętliwie ÿ mężnie wszÿtkie bolesci ÿ molestie dla milosci iego znosila, ktorekolwiek on na cię dopu scic będzie raczil. Takze zebie zonÿ swoieÿ milosci wolkÿeÿ nieco doserca twego Vziczie raczil. zebÿs i tÿ znim zaoną bolesc ktorą dla ciebie podięra czil. wespol zalowac ÿ cierpiec mogla: zabÿ tess ta kowass bolesc skrawkosci ÿ potrzebÿ bliznich two ich Vczuc mogla.

Rozmÿslanie Dziesiąte.

O modlitwie panskieÿ wogrodzie prorostwa.

Zbudowal wokręgu moim, ÿ obrazÿl mię zol cia, ÿ pracą. Lecz gdÿ będę wolal ÿ prosil, wÿ laczÿl modlitwę moię. Thren. 3.

Iczekalam ktobÿ się mnie Vzalil, a niebÿlo ni kogo, ÿ nienalazlem, ktobÿ mię pocieszÿl. psl. 68.

1 punkt. Zbawiciel nass iako prawdziwÿ Biskup grzechami wszÿtkiego swiata obciązonÿ przÿsta

pwie

Nauki na Rozmislanie · 9 ·

1 · Nigdy sługam Bozym wątpic nie potrzeba, chociasz pokusasz, chociasz teskliwosc spokusi na nasz przychodzi: bo dla tego się Christus pan lękac y smucic chciał, żeby nam przyklad zostawił·

2 - Niechał się pan smęcił smierci swoiey ktory pragnął, iako za nas: tak y my onego nasladuiące smęcic się y polutowania szkody budowney, albo potrzeby blizniych naszych mamy —

3 · Jesli ze pan dla milosci naszey tak wielką bolesc y utrapienie cierpiec raczył: tedy się tesz nam godzy dla milosci iego, y dla zbawienia naszego, wszystkie roskoszy y marnosci swieckie wzgardzic,

·4 · Jesli zesię nabożnie modlic chcemy, tedy mamy wniesc do wnetrznosci serca naszego, a oczyszczywszy umysł od Affektow ziemskich, od towarzystwa ludzkiego, y przyiacielskiego iako Chrystus odszedł od Apostolow

5 Uczmy się przykladem panskiem, rozumem hamowac popedliwosci nasze, żeby nas do pychy nie podnosiły, ale na samych tylko zmysłach niech zostaną, pod roskazowaniem woli

6 Jesli kiedy w pracach y wszelakich sprawach naszych dla Boga podiętych, smętek albo teskność na nas przychodzi, nie zaraz ustawac mamy, rozumieiąc że nasze prace niesą pożyteczne - ale się przykladem panskiem cieszyc mamy · kto rychłey uspráwowaniu zbawienia naszego, teskność y iako wuprzykrzenia cierpiec raczeł

·7 wewszelakich trudnosciach, y przeciwienstwach naszych do modlitwy się uciekac mamy, przez ktorą to otrzymamy

ze albo od onych cięszkosci wolnemi będziemy, albo sobie łaskę
y pomoc od pana uprosiemy, ze ię łatwiey znosic y z nich pozy
tek od niesc będziemy mogly

O Modlitwie panskiey wogrodzie - Z Ewanielia -

Modlił się X. P., aby ieśliże można rzecz godzina odesła
odeszła od niego y rzekł - Abba oycze ieśliż rzecz można iest
przenieś ten kielich odemnie: wszakże nie moia, ale twoia
wola niechai się stanie - Wstawszy od modlitwy: przyszedł do
uczniow swoich, y nalazł ich spiące, y rzekł, piotrowi: pietrze
śpisz, niemogłes aby iedny godziny czuc zemną - Czuicie a
modlcie się, aby scie niewpadły w pokuszi: boc duch ochotny, ale
ciało mdłe: Szasię powtore odszedszy modlił się, w tesz słowa,
mowiąc - Oycze moy iesly niemoże ten kielich odeisc, iedno
abym go pił, niech się dzieie wola twoia: y przyszedł po
wtore y nalazł ie spiące, bo były oczy ich obciązęne snem.
y niewiedzieli co mu od powiedziec: Zastawiwszy ie potrze
cie odszedł od nich, y modlił się potrzecie w tesz słowa - -

+ 53

puie do Tronu, álbo stolice chwały ôicowskiey.
y pokora głeboka y zneciwoscia wielka óica nie
bieskiago, zwielkim wołaniem y płaczem, ófiaru
ie mu Modlitwy swoie. Inszych Czasow czesto
kroc miłosciwy pan, iako órędownik, y przyczy
nca nasz V Boga óica modlił się zanas y za
wsze był wysłuchany. A teraz gdy sam zasię pro
si, nieiest wysłuchany ód oica, ó ktorim napi
sano za tak vmiłował świat, ze tesz syna:
swego iednorodzonago zan wydac niezałował.
Cogdy dobrze wiedział zbawiciel, ázadał te
go zeby wola Boga óica wewszitkim się dzia
ła, niechciał sam zasie bidz wysłuchany, zeby
zanas był wysłuchany. wiecey miłował zbawie
nie nasze, nizeli zywot swoy. prosi tedy Bo
ga oica: óicze, iesliśz bidz moze, przenies ó
demnie kilich ten. niechce zywot moy po
diac mak sobie zgotowanych, lec iednak ta
moia prosba niepochodzi ód moiey woli, ktora
naturze krewkiey niepochlebia. niechze się
tedy

+

tedij dziaie, tocos tij przed wszithiami wiehi Vmijslic ipostanowic raczil. zabim ia ciarpial ij wszijtha gorzhosc hilicha tego wijpil.
Oznamianite posluszanstwo? ó dobroci ódhupicie la naszego niewijpowiedziana? Jahozasmijc wiele moij milij panie zatah wielka milosc powi nni? Bogdijbis tij bel moij milij pania tego hilicha wijpic sie niepodial, zadenbij sie bijl ani naniebie áni naziemi tahowij nienalasl: htoribij go bijl wipic mogl? bijs tij bel moij milij panie przilozijwszij slothosci vst twoich go rzhosci isnadz ijbolesci ipohuj naszich htoremi zijwot nasz prawie óplijwa niepomiarhowal, Ahtorasz bij hiedij ciarpliwosc álbo mocnosc sie nalazla, htorabij ie znosic mogla.

2 punht. Rozmijslaij iaho iednah milosciwij pan, wtah wielhim Vtrapieniu bedac, Vcz niow swoich niezapomina? ále wiecij snac o nie, áinzeli sam osie sie frasuie. wstawa ód modlitwij nawiedza ie, gdij spiaca naidzie mowi piotrowi: htorij mu wiekszą stalosc

ijwia

+

y wiarę, ániżeli inszy óbiecał: Symonie spisz nie
mogłeś y iádny godziny czuć zemną? iakoby rzekł
ty ktoryś przed tym chardzie kazał, ześ żywot
przymnie położić gotow beł. átéraz gdy wnawięt
szym vtrapieniu iestem, ty nabarzi spisz. nie
takci Judasz zdraica moy, ktory tey nocy na
mnie niespi, vpominaiąc żydy, żeby się mnie y
mać gotowali. O moy miły panie iakosz daleko
czuinieyszy y ostrożnieyszy sa wwykonaniu wszela
kich złosci y nieprawosci słudzy szatanscy, ániżeli
słudzy twoi wwypełnianiu przikazania twego.
O dusze moia iakosz często ity gniiąc wgnusnosci
y leniystwie twoim, słyszysz takowy głos y takie sło
wa óblubienca twego, ktory wdzięcznie docie
bie mowi; Symonie spisz iakoby rzekł. oto sza
tan przeciwnik twoy iako lew ryczący szuka że
by cię pożarł: á iażebim cię od tey smierci wy
bawił iego okrutnemu iadowi, ktory nacie no
si, zastawiłem ciało moie, dałem namilsza du
szę moię wręce nieprzyiacioł moich. A ty iakoby

namnicy

+

namiąy ōto niedbaiąc spisz? takze cię tez zadna myśl, ani ozbawianiu twoim, ani opracach ysboleściach moich ktore dla ciebie podeimuię, obudzic niemoze.

3 Punkt. Rozmyślay ăobacz łaskawość pańska, nie wymowna naprzeciwko Apostolom: ktora ăczkol wiek naidował tak wielekroc spiące, przedsię ich srogo niestrofuie, ăle skromnie znosi lenistwo yskrowkość ich. obacz ze ieszcze iako wierny pasterz modli się ystara oowieczki swoie, zeby one bespiecznie spaly. ăon czuł! on sam pobiha się zeby one były wpokoiu, on się sam okrutnym wilkom poda ie zeby trzody swey od śmierci obronił. yzdrowie iey zgotował. O iako znamienicie ono napisano otobie moy mily panie, zes nas az dokonca v milował ynakoncu więtszes nam znaki miłości pokazac raczył.

Odchodzi namodlitwę miłościwy pan. ywnet się zas wraca do Apostołow, ynaiduie spiące. Bolei ze duszo moia zoblubienem twoim bolaiącem patrz iako dlaciebie zewszad iest strapiony! zie dny strony lęka się śmierci: zdrugi strony niko

go

go niáma ktobij go sluchal, niátijlko zebij go
ciesszijl álbo mu pomoc miał. ōdchodzi tedij
milosciwij pan pełnij zalosci ij vtrapiania i ijw
raca sie ōd Apostolow do ōica, ōd oica zas do
Apostolow, ázadnij pociechij nianaiduie. Tak
ze tesz slusznie przes Izaiassa proroka vskar
zaiac sie mowi; ōgladalem sie ániebijlo po
mocnika, szukalem ániebijl ktobij mi pomogl.
Wnidzze iusz dusze moia do tego ogroda wkto
rim ōblubieniec twoij, lezij naoblicze swoie na
modlitwie, tam ōbaczijsz Kiegi zijwota ōtworzo
ne, wktorich wszijtkie skarbij madrosci ij vmie
ietnosci zawarte sa. tam ōbaczijsz ōno zwiercia
dlo cnot wszelakich naglebszaij pokorij. nago
retszij milosci, naiwijzszego poslusznenstwa ij cie
rpliwosci, tam ōbaczijsz ōnego namocniejszego
Dawida, pana ij Boga twego, ōgnista zadza ij
checia zapalonego. á on sie potijka, ij za lud swoij
krew swoie wijlewa, ij ziwot swoij kladzie. Patrz
iako milosciá vmocnionij sam dobrowolnie ij
dzie naprzeciwko nim, namieisce gdzie go poi

mac

+

mac mieli: kiedy pierwiy nizeli one krwawe ra
ce swoie zijdowie nan wlozyli sam dobrowol
nie tak wielkie sobie bolesci zadaie, iakim ni
gdij naswiecie rowne niebijly. Aczy iakosz cię
szko trapilo się tam naswiętsze serce zbawicie
la twego. iakie bolesci ij vtrapienia wonij pra
sie milosci ij boiazni odnioslo. iako ciąszko
ona częsc dusze zacnieiszza naktorej iest rozum
wespol cierpiala zona częsceia podleiszza nakto
rej iest zmijsl. Jako się wiernie zanię mo
dlila mowiac. oicze iesliszz mozna rzecz przenies
odemnie ten kielich. Jednak natichmiast cia
lo zgodziwszij zduchem, niemoia powiada, ale
twoia wola niechsię dziaie. odziwnea mozna po
danie się iofiarowanie oblubienca twego nawo
lą Boga oica swego. Zaprawdę moij milij panie
niewij mowna milosc twoia Cialo ij krew zwijcię
zijla.

Rozmowa.

Będziesz prosila pana przes onę głęboką poko
rę ij podanie się nawolą oicowską, zebijs tez taki

Nauki na Rozmislanie

2 Nigdy vstawac y wątpic niemamy, gdy modlitwy nasze zaras niebedą wysłuchane, y owszem tym pilny trwac namodlitwie mamy prosząc o łaskę, bo częstokroc czego na początku niemożem, to nakoncu uprasamy
Czego kolwiek P Boga prosimy, zawsze modlitwy nasze maią być znaczącą w panu Bogu, zebyśmy się do niego iako do oyca uciekali, y posłuszeństwem y poddaniem nas samych na wolą Bozą, zebyśmy z panem mowili: Oycze nie moia, ale twoia wola niech się dzieie
3. Tak się wzgledem duchownych czwiczyc mamy, zebyśmy tesz zbawienia blizniego niezaniedbywały, upominaniem y inszemi powinnościami miłości chrześciańskiej onym pomagaiąc, iako Chrystus czynił Apostołom
4 Sercem y zmysłem z pilnością strzec mamy, często się modlic zebyśmy od pokus będąc zwiczeni nie pouciekali iako Apostołowie
5 Niemogłeś iedney godziny czuć zemną (mowi pan piotrowi) wieki wstyd y sromota tych ktorzy udawszy się na służbę Bożą - stawaią się leniwemi y gnusnemi: Ludzie bowiem tego swiata przez tak wiele lat, y owszem wszystek czas zywota swego trawią na grzechach rozmaitych y obrazaniu P Boga, dociasz potem za zapłatę męki wieczne wziąć maią. A ci ktorych pan wybrał, zeby iedney tylko godziny znim pracowali, aby mu potim za zapłatę dał krolestwo niebieskie, tak sy niedbałemi, gniiąc w gnusności swoiey
6 Ktokolwiek wyszeczy ktory niedbale P Bogu służy, godni są strofowania y karania, iednak przełożeni, ciezy tym grzeszą y więcey od pana będą karani

7. Gdy się modlimy, tedy przykładem Pańskiem upokarzać się mamy, i uznawając niegodność naszę, Albowiem modlitwa człowieka pokornego przebodzi obłoki

O cięszkości albo utrapieniu Pańskiem w ogrodzie R. 22

Ewangelia.

Ukazał mu się Anioł z nieba posilający go A będąc w cięszkości tym dłużej się modlił, y stał się pot iego, iako krople krwie zbiegającej na ziemię

Nzwycięzić raczył zabij wewszijtkich pokusach ijrze czach przeciwnijch, Vpakarzala się pod mocną ręką iego. zebijs zadnago raspaktu nasię nie maiąc wowszijtkich rzeczach powzdala się pod wolą-s. iego. Tijmze sposobam będzieß prosiła ołaskę, zebijś ospalość ijgnuśność wszelaką zwij ciężijwszij więtsza pilnoscią, ijgoracością, wdro dze panskiaij chodząc zwijciężić się niedala: Ale owszam zawszelakich pokus zwijcięstwo odniosła.

Rozmijslanie Jedenaste.

O ciąßkości álbo Vtrapieniu Panskim wogrodzie.

Figura.

Iakob patriarcha gdij mu Ezau brat iego za chodził drogę, boiąc się go, Vciekł się namodlitwę: dopana boga, ijposłał mu Anioła, ktorij go posilił mowiąc. Jeslizes przeciwko Bogu beł mocnij, tedij da leko więcij naprzeciwko człowiekowi będzieß mo cnieijßij.

proroctwa.

Iako woda wijlanij iestem ij rosproszone są wszijtkie ko ści moie. psl. 21.

+

Stalo sie sarce moie iako wosk rostopiony wpoŝro
dku zywota mego. wyschla iako skorupa sila moia.
Widzialam przes sen àono maz wstepowal na
konia plowago, àon stal miedzy krzakami, ktore by
ly glęboko. Zach. 1.

1. punkt. Rozmyslay iako pan bog twoy ktory tilko
sam ma Blogoslawienstwo, y ohwitoscia pociech swoich
Anioly vwesela. y wszitkim vtrapionem pociechę
przynosi, gdy przyial nasie krewkosc ciala twego.
y wszitkie ciaszkosci y gorzkosci zlosci twoich tak
sie czlowiekiem bidz pokaznie, ze tesz iakoby zapo
mniawszy Bostwa swego, dopuszcza sie iakoby pobudzac
y potwierdzac stworzeniu swemu. O Aniele bozy àbysz
to potwierdzasz tego ktory wszytkich was iedynem
pocieszycielem iest. nielękasz sie gdy widzisz one
go lezacego pod toba naziemi, ktorego wszyscy
nadsoba naniebie będącego zboiaznia, y zadrze
niem chwalicie? O iako prawdziwie otobie panie
prorok powiedzial. psl. 8. zes sie stal mnieyszim
nad Anioly: poniewasz sie Aniolowi ciaszic dopu

szczasz

+

sczasz? ó moij mili panie iakożes się vniżie ij głęboko stąpic raczil dla mnie. Zaprawdęs cho robij nasze wziąc ij bolesci nasze sam znosic raczel. Esai. 53. poniewasz zebis bel chorobij nasze vleczijl. takes się lękac raczil, zas się krwią pocil. zebis bel bolesci nasze znosil takowąs sobie bolesc zadal, zas smierc podiąc raczijl.

2 punkt. Rozmijslaizę tu dusza moia cięszkosc niewij mowną ódkupiciala twego, poniewasz tegosz prawie czasu gdij one okrutne męki ciału swemu barzo su ptelnomu iusz zgotowane widział: zaraz tez złosci ij sprosne wszithich ludzi ktorzikolwiek iedno bili naswiecie grzechij widział. zaktore tim się ciężeij trapil im więtsza wnim milosc ij sierdziwosc chwa lij ojcowski bijla. Druga gdij widział iako wiele lu dzi niewdzięcznijch bicz miało ktorzij nietilko męki naswiętszeij iego dopozithu sobie nieprzijwiąsc ále tez tak wielkiego dobrodzieijstwa, itak drogie go lekarstwa áni poznac mieli. Naostatek gdij on złosliwij áciąszki grzech ij rozproszenie ludu o

nego

+

nego Izraelskiego widział. ktory takciężko Bog ociec potim karac miał. tak wielkie Utrapienie y boleści naswiętsza dusza iego czuła, ze tez prawie wszytkie zmysły wnim pomięsza wszy, y wszitke siłe naswiętszego ciała iego od iąwszy, samo prawie zamglone y wisuszone zostawaiąc krew naswiętszą zsiebie wypuszczało ktora áz naziemię ókwicie płyneła. Onaslodszy Jezu coss to wzdy za bolesc tak ciężka? co za cięzar? co za choroba tak okrutna, ktora miasto potu krew zciebie wyciskała? Zapraw de niezmierzona miłosc twoia y zmiłowanie nademna tak wielką tobie bolesc zadaie. cięzar nieznosny grzechow moich iest ona ókrutna prasa, wktoray niewinne ciało twoie, nieinaczy iako grono wina scisnione, drogi ázbawienny sokwy pusciło! nasza nakoniec choroba smiertelna ciebie dotak gorzkiego lekarstwa przymusiła. Boleiże dusso moia Boley wespol zoblubiencem twoim. Patrz iako natwarz naziemi lezy, zego

insz

iusz nogi sstrzimac niemogą? od głowij aż do nog wszijstek krwawij? niemasz ktobij mu dopomogł niemasz ktobij naswięcsza twarz iego otarł. nie masz ktobij mu insze szatij dał, albo ktobij go wzdij wtej ostatniej potrzebie iego nieco pocieszijł. Tij tedij dusso moia, wiedząc że te wszijtkie bolesci dla ciebie cierpi, aczkolwiek krwie dla niego wij lewac niemożesz, tedij wzdij łzij politowania wij lewaij: Ajesliże takowa iest zatwardziałość serca twego, ij oschłość oczu twoich, że łez wij puscić nie mogą: tedij wzdij żądzą ichącią oplakiwaij, a mia sto łez tenże pot iego krwawij zbawicielowi twemu pokornie ofiarui.

Rozmowa.

Pros oblubienca twego przez on wielki smętek i wtrapienie ktore wogrodzie miał: przez nadrozsza krew ktora się pocił: przez one gorą cą modlitwą: a nadewszijtko przez onę niewij po wiedzianą miłość ktora go do tego wszijtkiego przimusiła: że bie dar modlitwij goracij dac raczijł. żebiś się wewszijtkich rzeczach wątpliwijch ij przeci

wnijch

+

wnijch doniego Vciekała: awostateczną godzinę zijwota twego, gdij boiazn smierci przijidzie nacię zebie siły ijufności wsobie Vzięzić: zebijc Anioła swa go posłac raczijł, ktorybij cię od mocij nieprzijiacioł skiaij obroniwszij doportu zbawiennego, bespieczna przij prowadził.

Rozmijslanie. Dwunaste.

O wijdaniu panskiem przez Iudasza.

Figura.

Ioab Hetman woijska Dawidowego, zaiachawszij nadrogę Amasowi pozdrowił go mowiac: badz po zdrowion Bracie: ijzdras iedną reka, iąwszij go za broda, iakobij dopocałowania, ádrugą dobijwszij pu ginała: bok mu przebił ijzabił go. 2. Reg. 20.

Proroctwa.

Człowiek pokoiu mego, ktoremum vfał, ktorij ia dał chleb moij: wielka Vczijnił przeciwko mnie zdra dę. psalm. 40. | Ofiarował się ijz sam chciał. Isai. 53.

1 punkt. Rozmijslaij iako pan poonej długiej ágorą caij modlitwie, ktora do Boga Oica czijnił, powstał. O iako zemglone ijspracowane bijły naswiętsze człon ki iego od oneij boiazni ijlękania, ktore wonijm Vtra

pieniu

Kawki na Medytacyią · Szedenastę

Vczmy się przykładem panskim, woly nasze zrzucając y onę
pod wolą Bożą wewszystkim, poddawać · Vczmy się tesz y smy
słow naszych pozwolności zwyciężać, y onę duchowi pod moc
podbiiaiąc: Vczmy się iescze y wduchownych potrzebach uciekać
do łaskawego oica naszego: Vczmy się nakoniec stałości y wytr-
wania na modlitwie, zebysmy z panem beli godni pociechy y
potwierdzenia z nieba
Vważmy z iaką trudnością y ciężkością przyszło zbawicielowi
naszemu odkupienie nasze, ktorę asz krew wycisnęło z tego.
ktory niebo y ziemię trzyma: A my iako ię sobie lekce ważymy
ktorymi dla własnej pirsze zbawienia często kroc y nogą trącić się Iako
Jesliżeć utrapienia tego syna tak ciężkie są, że tesz raz
mislenie ich pot krwawy z pana wycisnęło: iakoszbyśmy daleko
więcey krwią pocić się musieli, gdybyśmy serdecznie o mękach
piekielnych albo oyscowych rozmyślali, ktorę ciężkością wszystkię
męki tego świata y nacięższe przechodzą
Tak wielka gorącość modlitwy naszey być ma, żebyśmy wiel-
ky chęcią cierpienia dla miłości pana chrystusowey y przyspo-
sobienia się gorzky męce iego · z niem się tesz wespoł krwią pocieli.
Jesli zec christus pan, moc Boga oyca y baranek naniewinnieysz
w obawieniu swem będąc bespieczny, a przeszedłsię na wspomnienie
tylko przychodzącey śmierci, tak się ciężko trapił y smęcił: co
rozumiesz iakie utrapienia, iaki smętek ciebie wgodzinę śmier-
ci twoiey opannie: gdy się tak oziębłego wkusu: tak grzech-
ow wpełnionych zdnego: tak niepewnego zbawienia obaczysz: Sprze-
tosz gorącym sercem pana ustawicznie prosić mamy, żebyśmy

wonim strasliwym przyiściu naszym od niego namazaniu y po
ciesze od niesc mogli, iako on odniosł od oyca swego niebieskiego –
b Iako panu modlączemu sie ukazał sie Aniol umacniaiący go, tak
bysz przitych ktorzy sie nabożnie y gorąco modlą bywaią Aniołowi
a osociasz nieżawsze upatrzaią oco proszą, boby im podobno
niebyło pożytecżno: wszak że iednak bez pociechy Anielskiej nie od
bodzą

Wydanie panskiem – Rō · 22 · Ewanieliia

Tedy przisedł potrzecie do uczniow swoich, y rzekł im: iusz wiec
śpicie y odpocżywaicie. iusz dosic – wstancie, podzmy, oto ten ktory
ktory mie wida blisko iest – tedy on iesce mowił · a to Iudasz Iska
riotow, iedzen zedwunascie przisedł, a znim wielka rzesza zmieczi
y zkijmi, posłani od Arcyhaplanow y starszych Ludu, a ten ktory go
wydał, dał mu był znak mowiąc: ktorego kolwiek pocałuie ten
ci iest imaiciesz go, a wiedzcie ostrożnie, Aidące przed nimi
przistąpił sie do P. Iezusa, y rzekł. badz pozdrowiony Rabbi – y po
cżałował go: Rzekł mu Iezus, przyiacielu pocos przisedł, po
całowaniem syna człowieczego wydaiesz: wiedząc tedy P. Iezus
wszystko co nan przisc miało wyszedł ubi rzekł im – kogo szu
kacie: odpowiedzieli mu Iezusa nazarenskiego – Rzekł im
Iezus, Iam ci iest, A stoiał im to rzekł Iezus, poszi na
zad y padli na ziemie – pitał ich tedy powtore kogo szu
kacie – Aoni odpowiedzieli: Iezusa Nazarenskiego – ot powie
dział Iezus ~~powtore~~ – powiedziałem wam y żem ia iest:
Iesli że mnie szukacie dopuscie tym odyść –

pieniu miał. Przyszedł tedy miłosciwy pan barzo smętny, oczy od placzu maiąc czerwone, y szemgło ne oblicze vumiana od goracosci modlitwy: a ono ie sczc pot on krwawy z niego od oney wielkiey ciężko sci plynie. A gdy vcznie nalasł spiące: oicowską łaskawoscią vpominaiąc ie mowi: spyicie iusz y odpocziwaicie. O dobroci niewymowna zbawiciela twego. vpominał vcznie miłosciwy pan zeby czuli: gdy ie pierwy spiące nalasł. łaskawie stro fuie. gdy drugi raz, ciarpliwie ich krewkosc znosi. azeby ich barzi niezawstidził. milcząc zas namodli twę idzie: po trzecie takze nalazszy ie spiące ia koby wyrozumiewaiąc krewkosci ludzkiey, daie im pozwolenie troche odpoczywac. A on sam tim cza sem iako dobry pasterz z wielkiey miłosci nad o na malucżka trzodą swoią czuie.

Mało potym obudziwszy vcznia: iusz dosyc (mowi do nich) wstancie podzmy, oto iusz blisko iest, kto ry mie wyda. obaczze tu oblubiencze twego iako na modlitwie krewkosc y nie potęznosc ciała, takzas

czasu

+

czasu wielki ochotnosc i prętkosc ducha pokazac raczil. Poniewasz widząc iusz nieprziiaciele przed sobą, nie kriie się nie ucieka, iako pospolicie na iemniki czinic zwikli: ale iako dobri pastorz ktoremu milsze bilo zbawienie nasze, anizeli ziwot wlasni, ochotnie im drogę zachodzi. O moi mili panie kędisz ona boiazn i lękanie twoie, ktoresz troszkę przed tim cierpial? kędisz on placz ono utrapienie, ono lękanie się smierci, malo przedtim gdi iescze daleko bili nieprziiaciele biles smętnim az do smierci, ale raz gdi iusz przed oczoma twemi nie inaczei iako lwi okrutni riczą, pragnąc krwie twoiei nie lękasz się? i owszem mężnim sercem drogę im zachodzisz?

O moi mili panie iakasz to bila milosc twoia ktora serce twoie tak opanowala, ze tesz z dobrii woli i owszem z wielka chęcią na smierc się spieszic raczisz? Zaprawdę milosc niezmierzona to wamnie sprawila: Ale cozem iazac moi mili panie, ze ti

bę

+ 62

dać krolem nad krolmi, krolem nieba y ziemie, za mię, napodleyszego y nawzgardzeńszego robaka, ofiarować się, y w ręce okrutnych nieprzyiaciol twoich do browolnie podawać się raczysz.

2 punkt. Rozmyslay iako oney bestiey okrutne y zdraice swego Judasza przystępuiącey się do siebie miłosciwy pan nieodpycha od siebie, ale mu laskawie oblicze do pocalowania podaie. Usta one wdzięczne w ktorych nigdy zdrada zadna naleziona nie iest, do ust onych smrodliwych y wszelaki zdrady pel nych laskawie przykłada y mowi łagodnie do niego. Przyiacielu pocoześ przyszedl? iakoby rzekl, azaząm ci to zaslużył Judaszu? czylim cię podobno obrazil gdym przed tobą klękał? gdym nogi twoie umy wał? gdym ci drogie ciało moie y krew kupozywaniu dał? O Judaszu iakoześ mię podley nisz trzydziesci groszy szacowac smiał? czemużes wzdy odszedl ode mnie, opusciles mię studnicę wody zywey, a z slugami szatanskiemi przestaiesz? obacz się Judaszu, obacz się co czynisz: oto c iescze drzwi niesą zawarte łaski moiey: oto iastoię gotowam cię przyiąć iesliża

żalu

+

załuiąc zatem złosliwij Vczijnek twoij, nawrocisz się
domnie. patrz iako wiele sposobow on złosliwij Vpor
niepobożnego Vmijslu doiakiey ludzkosci miłosciwij
pan przywiesc iż zmięknąć chce. naprzod łaskawo
scią łaskawie mu oblicze do pocałowania podawa
iąc: potim pokazaniem chęci y miłosci: przyiacielem
go nazijwaiąc. Nakoniec sprosnosc grzechu onego
z miłosci mu pokazuiąc, żebij się obaczył. Pocało
waniem (powieda) sijna człowieczego wijdaiesz?
Ach ktosz się od płaczu wstrzymac będzie mogł, gdij
takową łaskawosc panską naprzeciwko zdraicij swe
mu obaczij? ktosz o miłosierdziu iego wątpic będzie
smiał? O moij milij panie iesliżes tak wielką miło
scią y wdzięcznoscią zdraicę nieprzyiaciela niewierne
go, i złosliwego przyiąc raczył, a cosz Vczinisz namil
szim przyiaciołom twoim, ktorzij z wszitkiego ser
ca ciebie szukaią, ciebie pragną, tobie Vstawicznie służą?
3 Punkt. Rozmijslaij że daleij a obacz iako ono woisko
szatanskie stoiące przed panem tak się barzo po
trwożyło gdij im iusz pan dał moc poimac się, za

tesz

+

tasz wszytko wznak naziemię padło. Rozmyslaiże pilno słysząc łagodne słowa pańskie naśmierc idąc tak straszliwa y srogie nieprzyiaciołom iego byli. że tasz wszyscy od wielkiego strachu wznak naziemię padli, a coż będzie w on dzień ostatniego a srogiego sądu iego! kiedy zawszytka mocą swoią y maiesta tem hukaraniu tych którzy go obrażali przysze dszy ona sroga sentencia y straszliwy dekret nanie wydac będzie raczył. Idzcie przeklęci wogień wie czny.

Rozmowa.

Będziasz prosiła oblubieńca twego, przez one mi łość, która pocałowanie od zdraice swego Judasza przyiąc, y wręce onych okrutnych wilkow, zacię do browolnie, y chętliwie ofiarowac y podac się raczył. żebie dał łaska przez którabys iey takowasz ochota ichęcia kuzyss którykolwiek on nacię włożic będzie raczył, przyimowała, y on zawielki upominek kupo zitkowi twamu tobie odniego posłany uznawała. Także żebis wewszytkich posługach twoich, która iemu wyrzadzasz zawsze wprawdzie y wprostości z chodziła. A naprzeciwko bliźniemu, zmiłością y wdzięcznością

zawsze

zawsze dobrocią zazłość każdemu oddawaiąc kto ryś cię obraził.

Rozmyslanie 13.

O poymaniu panskiem. Figura.

Trzy Tysiące społolenia Juda, przyszedszy do Samsona mowili: przyslismy zwiazac cię y podac wręce philistynom, y tak dwiema powrozami związanego poimali.

Proroctwa.

Obtoczyli mię ciałców wiele, wołowie tłusci oblegli mię. psalm 21. Otworzyli na mię gęby swoie, iako lew łapaiący y ryczący.

Duch Ust naszych, chrystus pan poimany iest wgrzechach naszych. Threny 4.

Synu człowieczy dane są na cię Pęta y zwiążą cię niemi. Ezechie. 3.

Uderz pasterza abędą rosproszone owce. Zach. 13.

Bracią moię oddalilas odemnie, y znaiomi moi iako nieznaiomi odeszli odemnie. Job. 19.

Opuscili mię blizni moi: y ktorzy mię znali zapomnieli mię. ibi. 9.

1 Punkt. Rozmyslay iako ono łichielne woisko nadszedszy pana straszliwą twarzą srogimi oczama: y Umyslem okrutnem zewsząd go ogarneli

yrzu

Nauki na Rozmyslanie - 12.

1. Wnabywaniu cnot y wrzeczach trudnych, ala chwały Bozey y
zbawienia blizniech naszych zaczętych: nie gnusnie y ozięble postę
powac, ale owszem, wszy pokusam y molestiom wpełnikom się
przeciwic y wszystkie mocnym vmyslem znosic, cokolwiem naprzeciw
ciwko nam kto słowy albo vczynkiem wystąpi: ffto przykładem pańskiy

2. Judasz że pana opuscił, do tahi złosci przyszedł, że z apostoła chry
stusowego, ktory wzrosł największey swiątobliwosci miedzy ludzmi iest
stał się Hetmanem sług szatanskich, y zdraycą chrystusowym: tak
tesz kiedy kto raz wzywania swego odstąpi, ten wracięższe grzechy
pospolicie wpada

3. Iasnie a szczerze zawsze z panem Bogiem y bliznym naszem
postępowac mamy, bez zmyslania ktorego Judasz vzywał, gdy
słowy Chrystusa mistrzem nazywał, a pocałowaniem go nie
przyiaciołom wydawał

4. Stałym umysłym znosic mamy krzywdy y chytrosci wszyst
kie od kogosz kolwiek, chociasz od przyiaciela vczynione, iako
pan Jezus, znosił od vcznia swego

5. Nieprzyiaciołom y tym ktorzy nas potwarzaią, nic złego nie
zyczyc, ani ich przeklinac, ani im słow przykrych nie mo
wic, ale y wdzięcznie y miłosnie upominac, iako chrystus
zydom y Judaszowi zdrayczy swemu vczynił

6. pana chrystusa pocałowaniem wydawaią ci ktorzy zmy
slonym sercem do spowiedzi s. abo niegodnie do Como
niey naswiętszey przystępuią

7 Strzeszmy się swiata, bo zdraycza y falszywy przyiaciel ie-
gdy nam bogactwa daie, tedy nam pochlebia, gdy nam
hoszy y wesela przynosi, tedy nas czaruie, gdy nam czci y
dygnitarstwa daie, tedy nas oblapia y tak iakoby obycza-
przyiaciela smierci nas wieczny podaie

Ewanieliia. 13.

O poimaniu panskiem

Tedy przystąpiwszy rzucili się na Jezusa y poimali go: A wi-
dząc ci ktorzy przy nim byli co się dziać miało, rzekli mu, pa-
nie mamyli bić mieczem: alisci ieden z nich ktory przy nim stał,
Szymon Piotr, maiąc miecz, dobył go y uderzył sługę arcykaplanskie-
go y uciął mu ucho prawe: a Jezus odpowiedziawszy rzekł n-
zaniechaicie aż poty, a dotknąwszy ucha iego uzdrowił go:
tedy rzekł Jezus Piotrowi: włoż kord twoy w pochwę, albowiem wszy-
scy ktorzy miecz biorą, od miecza giną. Izali kielicha ktory mi
dał oiciec pić nie będę: Oney godziny mowił Jezus rzeszam y ar-
cykaplanom y przełożonem koscielnym: Jakoby na łotra wy-
szliscie z mieczmi y z kiymi poimać mię, gdym zawsze z wami
bywał w kosciele, a nie zciągnęli rąk na mnie, Alec ta iest
godzina wasza y moc ciemnosci. Tedy uczniowie wszy-
scy opusciwszy go pouciekali. Rota tedy y rotmistrz
y sludzy zydowscy związawszy Jezusa poimali go.

iyrzucili się nan. Patrz iako on pan miłosciwij kto
remu wniebie służa, ij ktorego vstawicznie zastępij
Anielskie chwala: iakobij niaiako wijzuwszij się zo
neij cci ij chwalij swoiej Boskiaij. ludziom onijm tak
podłim, tak złosliwijm, poimac, wiązac, ij iako ie
den znawiętszich łotrow prowadzic się dopuscza. A
to wszitko zmiłosci niewijmowniij naprzeciwko =
nam czijni. zebij nas zręku nieprzijiacielskich wij
rwał ktorzij nas wwięzieniu trzijmali: Azebij nas
wzdij kiedikolwiek zsoba doniebe zaprowadził
kędibijsmij wespol zAnioly iemu wieczna częsc
ij chwałę oddawali.
Niedopuscił się miłosciwij Pan bronic vcznioma.
chociasz go bronic chcieli, ij owszem wręku nieprzij
iacielskich iusz będąc, łaskawosci swei zapomniec
niemogac ranij ich vzdrawia. Jednak ludzi o
nijch diabelskiaij srogosci ij kamiennego serca, á
ni wszechmocnosc panska gdij wszijscij naiednoslo
wo iego wznak naziemię potrzikroc padli: áni
niewijmowna miłosc iego gdij im dobrze czijnił
ij dobrocią zazłosc oddawał. Ani wdzięcznosc mo
wij

+

wy iego zmiękczyc niemogla, yowszem stakowych dobrodzieystw iego tim gorszymi ynewdzięcznie- szymi się stawali. slusznie się skarzy milosciwy pan, ze naniego iako nalotra wyszli. lotrowie pospolicie vciekaią, kryią się, szkodę ludziom czy nią y kradną! A on ani vcieka: ale się dobrowol nie wręce im podaie. ani szkody czyni nikomu yowszem wszythim niewymowne dobrodzieystwa pokazuie: nikomu nic niebierze, gdysz nic wla snego nigdy niemial, iowszem kupczykowi yzba wieniu inszich wszithie rzeczy swoie, to iest na ukę, łaskę, prace swoie wszythie, yowszem sa mego siebie wszythiego wydaie.

Chcial iednak milosciwy pan niemniey iako iaden złoczińca bydz poimany iwiązany, Albo wiem dla tego przyszedl, zoby bel onę kradzieysz odziemskiego oyca naszego wraiu popelnioną zgladzil yzaplacil: y przetosz chcial rowno z Ba rabaszem lotrem związany stac, ymiędzy lo try nakrzyzu wisiec, ynaostatek złotry sromo

tnie

tnie vmrzec. Placząc zapłatą nadroższij krwie swoieij, czego nigdij niebel winien, iako sam przez proroka mowic raczij: czegom niebrał, tom zapłacił.

2 Punkt. Tać iest godzina wasza ij moc ciemnosci) mowi pan) Rozmijslaij iako się głęboko dla pijchij naszij iednorodzonij sijn Bozij vnizic raczil. gdijz będąc panem Anielskim niedosijć mu bijło stać się podleiszijm nisz Aniołowie, ij wzgardzenszijm nisz ludzie, iako sam przez proroka mowic raczij: roba kiem ia iestem ánieczłowiekiem: ále tez prawie na wsijstkie okrucienstwa wmoc się szatanowi po dał: kędij się pilnie przipatrz, proszę cię iako ona prawdziwa swiatłosć swiata, ona iasnosć chwa lij Boga oica swego niebieskiego, on ktoremu od oica dana iest wszelaka moc naniebie ij na ziemi podaie się wmoc niebijsko ludzi onijch zło sliwijch, ále tez samemu Xiążęciu ciemnosci sza tanowi przeklętemu. Podanijc bijł. quidem. ij Iob kusprobowániu wmoc szatanowi, lec mu iednak zijwota ódiąć niemogł. Ale tij moij

milij

+

mily panie bez wszelakiey miary i Excpteiey podany iestes wmoc szatanowi, áby na sławą twoią y znaszy wot twoy iad wszytek swoy wylewał. Na nas grzeszne ktorzy y ßtigiąc kroć smierć zasługuiemy, molestie y rozmaite Vtrapienia dopuscic raczysz? lecz iednak laskawie y wedlug miary! Aby sam moy mily pa nie bądąc niewinnym: wszelakie mąki Vtrapienia. sromoty, y zelzywosci bez zadney miary y miłosierdzia podeimowac raczysz? Tym tedy sposobem gdy pana poimawszy trzymali. Vczniowie boiazni wielkoscia zięci opusciwszy mistrza swego wszisci vciekli. lecz iaka bolescia potym Vmysly y serca ich napełnio ne byly, gdy obaczywszy się poznali, iako sromotnie wtakowym niebespieczenstwie namilszego mistrza swego opuscili? iako się smęcili, iako ciężko pla kali? iako załosnie lamentowali! błąkali się itam y sam nieinaczey iako błędne owce bez pasterza nie wiedząc kędy? podczas biiąc piersi swoie plakali mowiąc. ó nalaskawszy mistrzu nasz? ó miłosierny Oicze? ó dobrotliwy panie ktorys nas tak miłosnie

kar

karmil, staką pilnoscią strzegl: staką chęcią cwi-
czyl? iakożeśmy vciekli od ciebie iedynego dobra
naszego: vcieczki naszy żywota naszego? iakośmy
cię opuscili? czemużeśmy aż do smierci iakośmy ie by
listale przyzrzeli, przy tobie niestali? o iako często
wsercach ich walczela boiazn zmilosćią niewiedząc
co czynic mieli? Jesliże się doniego wrocic, y znim
się waspol wniebespiaczenstwo wdac mieli? kocsię
ynaczy opatrznosci panskiey zdalo, żeby się byly
pisma wypelnily.

3. Punkt. Rozmyslay iako cierpi pan twoy, iako rą
cę one naswiętsze ktore wszitko stworzily, ktore
wszytko rządzą y zachowuią naswiecie, od tich tak
chaniebnie związane są, ktorzy odniego żywot y wszy-
tko cokolwiek maią wzięli. Patrz iako straszliwym
wrzaskiem narod on szatanski nieinaczy iako glo-
dni wilcy cichego Baranka okrzyknęli, iako go wszy-
scy zewsząd y tam y sam targaią, szarpaią, ciągną,
A on wszitko chętliwie y skromnie dla złosci naszych
znosi. iako go okrutnie szarpaią, iako mu złosli-
wie złorzeczą, przekliwaią, y vszczypliwe slowa zada
waią

+

waią, ziahim naſmiewiſkiem y Vraganiem prowadzą? A kto wypowiedziec może one łaiania, potwarzy Vragania y nienccziwe ſłowa? y przezwiſka ktore niewinne Vſzy iego naten czaſ ſłyſząc muſiały. lec iednak ſkromnoſc laſkawy twarzy y weſołoſc naswiętſzich oczu iego, miedzy tak wiela onych kryiwd potwarzy y błazenſtw, zacmic ſię niemogła.

Rozmowa.

Będzieſz prosiła oblubienica twego, przez one laſkawoſc iego ktorą vane nieprzyiacielowi ſwemu Vzdrowił, y przez oną cichoſc y ſkromnoſc ktora ſię nieprzyiaciołom okrutnie związac dopuscił? Aby duſzę twoią zwiąſka miłosci zſobą związał, y wſzytkie rany pozadliwosci, Afektow y namiętnoſci twoich Vzdrowił, zebys złączywſzy ſię doſkonale zniem wſzytkie siły duſzne y z myſly, pod poſluſzenſtwo iego maiestatu y woli swiętey iego, zadny mocy, áni ſzatan ani swiat, áni ciało wtobie niemieli, áni zadna rzecz przeciwna tego żywot, ktoraby cię od miłosci iego odłączic miała.

Rozmyſlanie · 14 ·

68

Po Rozmyslania · 13 · Nauki

1. Naprzeciwko nieprzyiacielom zadney broni, tylko modlitwy uzywac y przykladem panskim dobrocią za złosc odda wac mamy, a nie słowy tylko, ale tesz rzeczą samą, nigdy upornie nikogo sądzic niemamy, zebysmy tesz sami nie byli sądzeni, iako upomina pan · v Mateusza · 5 · Nie sądzcie a nie będziecie sądzeni

2. ponieważ się pan dla milosci naszy dobrowolnie poimac związac dopuscil, tedy tesz słuszna rzecz iest zebysmy tesz wszystkie zmy sły nasze dla milosci iego, poddawali pod posluszenstwo woli iego: nie patrzyc na rzeczy nieprzystoine, uszy szkodliwych rzeczy niesłuchaiąc, rzeczą (?) ozdob przeznych, ani osławie czyiey nie mowiąc, rzecze od nieprzystoinych uczynkow się wstrzymywaiąc · ser ce szkodliwych pozadliwosci y misly nieprzypuszczaiącej

3. Ci rzecze pana wiązą ktorzy nie ufaią mu zeby im rzeczy potrze bne dac miał, albo im wspomagac y wucierpieniu do pomagał: ktorzy się natchnieniu iego sprzeciwiaiąc nie dopuszczaiąc mu tego w so bie sprawowac co on chce · 3 · Niewdzięczny ktorzy maiąc pomoc od p boga nic zniej czynic niechcą, y tak się iey niegodnemi sta waią · 4 · Leniwi y gnusni ktorzy łaske panską prozno biorą a oni nie uzywaią · 5 · Nakoniec, ktorzy osobie wiele rozumieią, wzięte (?) łaske od pb, zny się wynoszą y przed innemi się zniey chlubią, tak (?) nie zakrywaiąc taiemnych darow panskych: takowi się tych darow niegodnemi stawaią

4 chciał się milosciwy pan dac wiązac za nas, zeby nas swiązky milosci zsobą związał, y przetosz starac się mamy zebysmy się

tak mocno swym myloscią związali, zeby nas zadna rzecz od niego oddzielic nie mogla

5. Vciekaią od pana, ci ktorzy z nim cierpiec nie chcą, opuszczaią go ci ktorzy boiaznią iaką swiecką, albo pokusą szatanską y złą zadliwoscią bedąc zwyciezeni od sprawiedliwosci y prawdy odstępuią

6 Vczniowie panscy szli za panem aż do męki iego, a czasu męki iego opuscili go: takci też rodzice przyiaciele y te dobra doczesne sluzące puki zyw, a skoro cię smierc złybie, tedy wszyscy od ciebie uciekaią: wcz myśl się tedy nie ufac władzinstw any wszadnych rzeczach tego swiata, ale wszamym Bogu ktory iest prawym y naywiernieyszym przyiacielem naszym, ktory nas nigdy nie opuscy

7 Ci podobny są vczniom panskiem, ktorzy tak dlugo chrystusowi sługą, puki im szczescie służy, puki zadnego utrapienia ani przeciwney niesczęstkią, a skoro pokusa iaka przypadnie, albo skoro iedno pozytku doczesnego albo skoro affekty y woly swoie opuscic albo cokolwiek naposledze iego ucierpiec potrzeba, tedy wnet od niego uciekaią

Po Ewanieliy a. 14.

Przyzwiedligo naprzod do Anasza, bo był swiekier Caiphaszow ktory był arcykaplanim roku onego. y szedł zaniem Symon piotr y drugi uczen. A ten uczen beł znaiomy arcykaplanowi, y wszedł wespol z Jezusem do domu arcy kaplanskiego. A piotr stał udrzwy na dworze, wyszedł tedy on drugi uczen y mowił z odzwierną, y wprowadził piotra: tedy arcykaplan pytał Jezusa o vcznie y o naukę iego: odpowiedział mu Jezus: Jaciem iawnie powiadał swiatu: iamci zawsze vczył wboznicy y wkosciele. gdzie sie wszyscy zydowie zchadzaią, a wskrytosci nicem niemowił, Co mię pytasz, pytay tych ktorzy mię słuchali com iem mowil, eci wie dzą com ia powiedał. Gdy to wymowił, iedon sluzebnikow stoiący tam, dal policzek Jesusowi mowiąc: tak to odpowiedasz arcykaplanowi: Odpowiedział mu J. Jeslim zle rzekl day swiadectwo o złym, lecz iesliś dobrze czemuś mię bijesz. I odesłał go Anasz związanego do kaiphasza arcykaplana

O przyprowadzeniu pana do Annasza.

Figura.

Gdy micheas prorok prawdę powiedział krolewi Achabowi, tedy powstawszy Sedeciasz fałszywy prorok, dał mu pogębek ynałaiał mu że tak mowił.

Proroctwa.

Podał biiącemu się oblicze, będzie nasycon vrąganiz. Tren. 3.

Otworzeli namię gęby swoie, yvragaiąc bili oblicza moie. Job. 16.

1. punkt. Rozmyślay a obacz iako się łotrowie oni poimawszy pana oblubieńca twego radnią. Patrz zia kiem go pędem do miasta prowadzą, iako opuściwszy bity gościniec, drogą bliszą pomieyscach przykrych ynierownich: targaiąc ynatą ynaową stronę popychaiąc ybiiąc żeby się spiaszył, onego prowadzą. Azniesłetisz iako wiele wtey drodze oblubieniec twoy chrystus pan ciężkości, krzywd, potwarzy, vraganà yrazow rozmaitich podiąc raczył? iako często itam ysam będąc targany, a dla onych okrutnych łancuchow, ktoremi był zwiazany ruszić się niemogąc naziemią vpadac musiał? zaczim gdy się tak prz

tho

tko podniese zziemie niemogł, ókrutnie ód onych okrutnikow poziemi ciagnioni bel.
Trzy rzeczy osobliwie wtym poimaniu pan twoy cierpiec raczil. to iest, gwalt, Hanbe y bolesc. i gwalt cierpiał, Bo aczkolwiek szedł dobrowolnie iako ófiara naofiarowania, iednak dla furiey i kwapliwo sci onych ókrutnikow ktorzy go poimali, ciagnio ny bel raczey ániewiedziony. 2. cierpiał Hanbe, ó krutną, y zelzywosc, bo bel prowadzony napoly na gi, rece iako łotr álbo złoczinca iaki związane ma iac. 3. cierpiał y bolesc wielką: czescia ciala one go naswiętszego. zonych okrutnych razow, bicia y naigrawania ktore mu zadawali? czescia, serca zonych wielkich krzywd nasmiewisk, łaiania, Vra gania y potwarzy ktore mu óne iadowite, ápra wie szatanskie języki zadawaly.
2. Punkt. Rozmyslayze áobacz iusz zwielkim poza lowaniem, iako pokornie on, milosciwy áwszech mocny pan, ód wszitkich prawie przyiaciol ó puszczony, ód tak wielu nieprzyiaciol zawszad ogarniony, ókrutnie zwiazany, ócży nakoł spu
sci

sciwszy niemaiacy iako panienka iaka wstydliwy przed onym pysznym hardym anadętym Xiężu pem stoi, zebys odniego pytany isądzony był, tan ktoremu Bog Ociec wszelaki sąd iwszelaką moc dał naniebie ynaziemi. O moy mily panie ia hczes tak wzgardzony itak odwszitkich opuszczo ny zostal? kędysz są teraz uczniowie twoi, kędysz tak wiele innych ktorzy tak wielkie dobrodziey stwa odciebie wzięli? O iedyne dobro moie moy mily panie, cosz ia nędzna czynic mam. gdy cię widzę, ąby dla mnie tak wielką hanbę, sromotę zelzywosc ynaigrawanie ciarpiec raczysz? Azasz to słuszna zebys ty zwięzkami złosci ygrzechow ciężkich moich związany, aia związkami miło sci twoiey rozwiązana bydz miała? nietak moy mily panie nietak ale yia będę siedziała stobą na ziemi, przywiązawszy się docie bie, ywszytkich do ległosci twoich towarzyszką będę. gdysz tak ma lo widzę tych ktorzy cię miłuią? A tak wiele tych ktorzy cię maią wnienawisci ystobie ogardłoscią.

potwarzali Zidowie pana ze falszywey nauki vczol. y ludzie zwodzil. ktorim on z wielka skromnoscia odpowiedaiac, i swiathi iusz nie swoie vcznie, ale samesz nieprzyiacioly, ktorzy go sluchali przywodząc. nieinaczy iako czlowiek iaki nadęty y pyszny, od nie poboznego y nie wstydliwego slugi okrutnie w obli cze naswiętsze vderzony iest. Przyimuie wdzię cznie á barzo skromnie baranek niewinny on sro gi á barzo sromotny policzek, nie turbuie się, nie gniewa się, nie złorzeczy, nie mści się, nie roskazuie nie buzeby na onego człowieka niepoboznego ogien spuscilo iako Eliasz vczynil. 4 Reg. 1. nie roskazu ie zwierzętom zeby go rozszarpaly. iako Elizeusz. 4. Reg. 2. nie roskazuie ziemi zeby go zywo pozarla. ia ko moizesz vczynil na Datan y Abiron. Num. 16. A le niewymowną cierpliwoscią znosząc dla nas on sro motny policzek barzo skromnie á laskawie onemu złosliwemu odpowiada. gotow będąc y druga strone naswiętszego oblicza podac gdyby był on sługa złosli wy á niepobozny chciał.

O naswiętszy Jezu baranku napokorniejszy, ktosz kie dy tak wielka laskawosc y cierpliwosc twoię bez

placzu

+

placzu rozmyslac będzie mogl? ktoras dopuscic ra
czel. ono tak sliczne oblicze twoie nahtore Anioło
wie vstawicznie patrzic pragna, onemu tak nik
czemnemu a niepoboznemu człowiekowi, tak srome
tnie vderzic? O czlowiecze pyszny a nadęty y nie
cierpliwy ktory się prętko gniewem wzruszysz A
y iednego słowka, y namnieyszy molestiey scierpiec
niemozesz, Patrz naten zywy przikład cierpliwosci
Vcz się od niego bije cichym y pokornego serca, A
rozbierz sobie pilno wszystą męką iego, naidziesz
to ze nigdy y razu iednego naprzeciwko nieprzyia
ciołom gniewam ani naserce wzruszony niebel.
y owszem zawsze im y mową, weirzeniam y sprawa
mi swemi, miłosc y łaskawosc wielka, pokazował.
3 punkt. Rozmyslay iako to vczynek iest straszliwy
A złosc okrutna, naktora niebo zadrzało, y ziemia
zmilkla gdy tak wielka smiałosc y tak okrutna =
złosc człowieka onego, a z drugiey strony tak wiel
ka cierpliwosc Boska widziało. iest vderzony Pan
od slugi, stworzyciel od stworzenia: pan wszythie
go swiata przed ktorym drza Aniołowie y niebio
sa, ktorego się mocy piekielne lękaia, od napo
dleyszy

+

dleijszij ziemię, błota ijrobaka smrodliwego vdarzonij ijszalonij iest. Ocoho niaszczęsna ktoras oblicze ono Boskie ktoremu seraphinowie ijwszitka natura stworzona vstawicznie cześć ijchwałę oddaie vderzic smiała. lec Ach niastetisz mnie nędznij, ten niepobożnij sługa pana iescze smiertelnego ijnieznaiacego vderzil Ociakoszem ia daleko niaszczęsliwsza ijdaleko ciązij grzeszę, ktora odkupiciela mego poznanego ijiusz wniabie kroluiacego vstawicznemi grzechami ijrozmaitemi złosciami moimi obrazac ijonego bic ijpoliczkow mu cięskich zadawac nieprzestawam.

Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubianca twego chrijstusa pana Abij ktorij się wnaswiętsze oblicze swe Boskie złosliwemu słudze vderzic dopuscil. zebijc łaski vzięzic raczil zebis nigdij zapodnieczaniam pokusij albo rada szatanska krziwdij nikomu niaczijniła ijpana Boga Albo bliźniego niaobraziła: ijowszem abis poznała iakos mu wiele zatak wielkie darij ijdobrodzieistwa iego ktoremi cię ozdobic raczijł powinna? zebijs się niestała niewdzięczna: Ale owszem.

Po Rozmyslania · 14 · Nauky

1. Wiązą y ciągną pana sromotnie do Annasza, zeby tam był zelżony y
spotwarzony, ci ktorzy podposłuszenstwem zyiąc, roskazaniu prze-
łozonych wedlug woley swoiey kierują, albo tego dokazuią zeby im
przełozeni niedoskonałosci ich przeglądali

2. Takowi naukę Chrystusową z Annaszem rozbieraią, ~~y ktorzy~~ zeby go
spotwarzyli, ktorzy roskazania przełozonych rozbieraią y sądzą iesly
dobrze albo źle roskazuią, a nieczynią wprostosci pusca co im każą

3. Niemamy się frasować chociasz o nas ludzie źle rozumieią, byle
nas sumnienie własne nieoskarżało, poniewasz y Chrystus sama pra
wda y mądrosc przedwieczna potwarzy cierpiał

4 Iesly zeby się nam kiedy trafiło przesz błąd iaky albo grzech od p. B.
odstąpic, tedy się zaraz starac mamy, zebysmy się zas doniego przesz
pokutę nawrocily, y potem naumysle onego nigdy nieodstępowaly
naumysle to mocnie stanowiąc, iako Piotr y Jan uczynily

5 Chrystusz oczcie od Annasza będąc pytany gdy ich niemiał czem
go zalecac, milczał, tak tesz y my bronic mamy sławy blyzniego, ze
bysmy onim nic niemowily, iedno co by do iego zalecenia y do
inszych pozytku służyc mogło

6 Tym ktorzy nas potwarzaią skromnie odpowiedac mamy
y starac się zebychmy nie samy o sobie ale ynszi o nas swiadectwo
dawały, a ze by nas nie słowa, ale uczynky zalecały, y ludziom o nas
mowiącym usta zawarły: czego tu mamy przykład w panu naszym

7 ktory naprzeciwko nam iakokolwiek wystepuią, możemy ych złe
do y grzechu ich napomniec, iednak bez gniewu y niecierpli
wosci umysłem spokoinym, tak zeby się łagodnoscią mowy naszy
serca ych zmiękczyc mogly y gniew wnych zgasic

8 Naten czas pana policzkuiemy, gdy dla zachowania, abo się

v przikrzenia, albo dla upodobania komu, grzechu się dopuszcza
my, a rzecz dobrą opuszczamy, ktora do chwały Bozy y do po
żytku bliźnego należy
9 Naten czas takze panu polityczich wyczyniamy, gdy prawdy
sluchac y przyjmowac niechcemy, ktory on nam przez nad
chnienia wnętrzne mowi, Taki ze gdy się obrażamy, albo po
gardzamy napominania przełożonych y oycow duchownych, gdy
oni wyzywienie nas na miejscu Bozym siedzą y woly Bozy
nam opowiadaia

Ewangelija. Na. 25. Rozmyslanie

Tedy trzymaiąc Jezusa prowadzieli go do kaiphasza Arcyka
plana, gdzie się beli zebrali doktorowie y starszy. A piotr
szedł zanim zdaleka, asz do dworu Arcykaplanskiego, A wszedłszy
tam siedział z slugamy aby widział koniec: Tedy Arcykaplan y
wszistka rada siedząca szukali falszywego swiadectwa
naprzeciw Jezusowi, abygo zamordowali, y nienalezli: choc
wiele falszywich swiatkow przichodziło, bo niebyły zgodne swia
dectwa ich: Naostatek wystąpiwszy dwa falszywi swiatkowie
mowiąc: zesmy slyszeli mowiącego. Ja rozwale kosciol ten rę
ką vczyniony, a po trzech dniach inszy zbuduię nierękq v
czyniony, A niebilo zgodne swiadectwo ich: A wstawszy Arcy
kaplan pytał Jezusa mowiąc: Ysz nieodpowiadasz na
to co ci przeciwko tobie swiadczą: Lecz Jezus milczal
y nic nieotpowiedzial.

zebiś go zawsze sercem milowala. vstij chwalila:
Vczijnkiem áż dokonca iemu zawsze sluzijla.

Rozmijslanie 15.

Jáko pan od Annaszа iest odeslanij do Caiphaszа. (Figura.

Kiążęta Izraelskie zarozkazaniem Jezabele dwu swiadkow falszijwich stawili, zebij Nabota człowieka sprawiedliwego nagardlo potępili. (3. Reg. 21. Proroctwa.)
powstawszij swiadkowie zlosliwi, pijtali mię oto czegom niewiedzial. Psal. 24.
Vsta grzesnika ij zdraicę przeciwko mnie się otworzelij: mowili naprzeciwko mnie Jęzijkiem zdradliwem. Psal. 108. (Słowo oseq.
Jam ich ódkupil aonimowili naprzeciwko mnie klam
Stalam się iako człowiek niesliszacij: ij nie maiącij ódporow wusciech moich. Psal. 37.
1. Punkt. Annasz tedij pana iako smierci godnego odsijla do kaiphaszа naiwijzszego Biskupa. Podz ze duszo moia, podz zaoblubiencem twoim, kto rij oto zebij cię sobie poslubil, ta praca ij bolesci: dla milosci twoiej podeimnie. Patrz naoną zalosna processija, áobacz iako nieprzijstoinie ij owszem

+

ówszem barzo ókrutnie synowie oni szatanscy pro
wadza, ā prawie ciagna pokornego Jezusa. Zgro
madzili się do domu kaiphaszowego, pharyzauszo
wie doktorowie, y wszytka ona złosliwa rada zydo
wska gniewem zapaleni, pychą nadęci, y nienawi
scią pałaiacy naprzeciwko zbawicielowi. Była ó
na złosliwa rada zgromadzona wy mię szatanskie
kuwylaniu niewinney krwie chrystusowey. był
między nimi zły duch. ktory do wszelaki srogosci
y okrucienstwa umysły ich pobudzał. przypatrz
że się iako gdy iusz do nich miłosciwy pan przy
stępował, iako go bardzo niewdzięcznie przyięli, iako srogo nan poirzeli: iako się weselily one
pyszne ā nadęte głowy, gdy tak pokornego, tak
wzgardzonego pana stoiacego przed soba, widzie
li: iako zwielka wzgarda, ā potwarza doniego
mowili.

2 Punkt. Rozmyslay iako Bog wielkiego maie
statu, nieinaczy iako baranek niewinny wpoy
srodku oney rady złosliwey, iako między wilki
okru

ohrutnemi, stoi zwiazany, powrosz nasziji noszac, oblicze maiac sina, ij potluczone od onago policzka, ktory podial vAnnasza, oczij spusciwszij huziami zawszad spotwarzonij ijelso nij. co aczkolwiek wszijtko, milosciwij pan, dla milosci naszei bardzo pokornie ijcierpliwie zno sie raczal zwielkim pragnieniem onkilichgo rzki pic pragnac? niemoglo iednak ono vosko szne sarca iego znosic zebij, im sie niewinniei szim bijc widzial. zebij sie tez tijm wiecej zlo scia, ij niewdziecznoscia, ludu onago zlosliwego obrazac ij wzruszic niemialo. gdij tedij prawdzi wego swiadectwa naprzeciw panu miec niemo gli (bo jako wtim ktorij sam bijl prawda, co falszijwego nalesc mogli) falszijwego szukaia pragnali ludzie niepobozni chrijstusa zamordo wac, niedla tego zebij wnim cogodnego smierci nalezli, ale dla tego ze go iusz bili zamordowac po stanowili. ij przetosz szukali farbij ij przicziijnij ktorabij bili niecnota swa, sprawiedliwoscia po krijc mogli. A tu naprzod obacz dokad zlosc

ludzi

+

ludzi onijch niepoboznijch zachodzi, poniewasz za bij
iено zlosliweij zadzij swoieij dosic vczijnili, ij naſa
mego Boga vzucic się nieboią, ij owsȝem tego pra
gną, zebij boga zswiata zgladzic mogli. Druga obacz
iako się daleko inaczij ludzie oni niepobozni spanem
aniż pan znimi obchodzą. oni iadem zapaleni tak
wielkie dobrodzieijstwa odniego wziąwszij przicżinij
szukaią zaktorabij go zgladzili. A on potak wielkich
krziwdach i potwarzach ktore odnich odniosl, mi
loscią palaiąc przeciwko nim, iusz nakrzizu przij
bitij szuka prziczin v Boga oica zebij ie wijbawil
ij dozbawienia przijwrocil.

Przijpatrz za się iako się cnota ij prawda sama
broni, bo acz kolwiek prawie glowną nienawi
scią pana nienawidzieli zijdowie zlosliwi, przed
się iednak zaden znich niebal tak smialij. Tak
wielka bijla niewinnosc ij poboznosc zijwota ij o
bijczaiow jego) ktorijbij mu bal grzech albo
wijstepek iaki zarzucic smial. co iednak nie
bez wielki taiemnice pan bog dopuscic raczil.

Na

naprzod ku tichze samijch nieprzijiaciol iego po
zijtkowi, ábij obaczijwszij za zadnij przijczinij po
tapie go niemaia, latwiey blad swoij poznac
ij poprawic sie mogli. Druga dla pozitku kościo
la swego, ábij obaczijwszij iągnie niewinnosc iego
iako onim prorok przepowiedział. Isaie. 53. ze
zadnij złosci nieuczijnil, áni zadna zdrada nie
nalazla sie wustach iego) Vtwierdzil sie wwie
rze obostwie, ij dobrowolnij smierci zanas po
diętij iego.

3 Punkt. Rozmijslaij á obacz chijtrosc ápijchą zlo
sliwa Biskupa niepoboznego. gdij sie naswia
dectwo naprzeciwko niemu zdobijc niemoze
tedij gniewem ij furia chce co wijbadac zniego
zczego bij go spotwarzic mogl. A on milczij ynic
nieodpowiada. Milczij milosciwij pan. 1 dla
sprawiedliwosci, poniewasz ani personij, áni
tez rzeczij one godna bijlij odpowiedzi. 2 dla
milosierdzia, zebij bel ludziom onijm wezlosci
swaij zatwardziałem przijczinij dociezszego grze
chu niedal. 3. Dla mądrosci, bo wiedział dobrze

+

dobrze za coby bel kolwiek mowil, zeby to beli wszy
to spotwarzeli, áiego óbronie mieisca niedali.
milczy iescze miłosciwy pan ydla miłosci, bo isz
zanas cierpiec przyszedł tedy się tez bronic
y wymawiac niechciał. ále skromnie ácierpli
wie wszythie one skargi fałszywa swiadectwa
potwarzy krziwdy vragania ktore grzechy
nasze zasłużeły znosic chciał. milczy nakonice
miłosciwy pa iako prawdziwy lekarz, ktory prze
ciwne lekarstwa nawrzody przykładaiąc one
leczy. Albowiem Adam pierwszy ociec nasz słu
śnie będąc strofowany wymawiał się zgrzechu:
ktora wymowka grzech nawiętszy vczynił. A
Christus przeciwnym óbyczaiem niewinnie bę
dąc oskarzony, milczy ánie wymawia się: zeby
niewinnoscią swą y oskarzeniem niewinnym A
damow grzech zgładził, y milczeniem swem za
iego wymowki dosyc vczynił.

Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubienca twego. iako on
dla miłosci twoiey wszelaką potwarz skromnie

Do Rozmyslania - 25 - Nauki

ktorzy inszych godnoscią przechodzą ci się zgadzaią na smierc chrystusową, a pospolstwo y ludzie proszy, onego nasladuią, y nauke iego przyimuią: zkad się domyslic mozesz iako niebespieczenstwo y okazyie upadku iest naprzełozenstwie, a przeciwnem obyczaiem iako daleko bespieczni y latwi ludzie prosci y pokorny przychodzą do zbawienia

przykladem panskiem cierpliwie wszelakie potwarzy znosic mamy y cokolwiek nanasz falszywie mowią, milczeniem y bez uskarzania się zbywac Jeslij ze chcemy aby byly drogi nasze proste przed P. B. naszym, na mowy leczkie y iezyki klamliwe nic dbac niemamy, raczey milczeniem odpowiedac y cierpliwie znaszac, zwyciężac mamy

Falszywych swiatkow naprzeciwko panu szukaią ci, ktorzy wymowki naiduią, zeby nadobnieniu panskiemu dosic nieczynily, albo powinnosci swy omieszkiwali: tak ze ktorzy ludzie do cnoty y do skonalosci postępuiącze skałduią y gniewaią

Gdy się nanasz kto gniewliwie y niecierpliwie skarzy, albo nam laie tedy lepi milczec aniżli się wymawiac albo bronic, a tym sposobem y gniew czlowieka gniewliwego uspokoiemy y inszym przyklad dobry damy

Gdy nasz falszywie oskarzą, tedy się przykladem panskiem cierpyc mamy: wspominaimy sobie na slowa iego ktory mowi: Blogoslawieni iezdescie gdy wam złorzeczym ludzie y przesladuiem was y będą mowic wszelakie złosc naprzeciwko wam klamnia, weselcie się y raducie się, bo zaplata wasza obwita iest w niebie

Ewanielija. Na Rozmyślanie - 26 -

pytał powtore starszy kapłan Jezusa mowiąc: poprzysięgam cię
przez Boga żywego abyś nam powiedział, jeśliś ty jest Chri-
stus Syn Boży: Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział ja jestem.
Wszakże powiedam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego
siedzącego na prawicy mocy Bożej, y przychodzącego wo
obłokach niebieskich: Tedy starszy kapłan rozdarł odzienie
swoie mowiąc: zbluźnił, coż więcej potrzebujemy świa-
dkow, otoście teraz słyszeli bluźnierstwo co się wam zda;
ktorzy wszyscy osądzili go godnym być śmierci —

znosic raczyl, zebys dal laske, zebys zawsze przed
nim wprawdzie chodzila, ąnigdy naprzeciwko bli
znemu slowem ąlbo posądzaniem zadnego fal
szu niemowila. y owszem zebys sobie zawsze slawę
y dobre mniemanie blizniago iako swoię wla
sna, wazela. A przeciwnem ąbyczaiem cokolwiek
o tobie nieprawdziwie mowic beda, zebys to po
kornie y cierpliwie dla milosci iego znosila zna
iac się dla grzechow twoich ąleko większy han
by y pogardy bidz godna.

Rozmyslanie. 16.

Jako Caiphasz pana poprzysięgal Aby mu po
wiedzial. Jeslize on iest Chrystusem.

Proroctwa

Zaslep serca ludu tego y Vszy iego zatkay, y Oczy
iego zawrzy, zeby niewidzieli oczema swemi, y
Vszyma nieslyszeli, y sercem niezrozumieli, y nie
nawrocili się. Isai. 6.

Oszukaimy sprawiedliwego bo nam nieiest
pozyteczny y przeciwny sprawam naszim, wyrzu
ca nam naoczy grzechy Zakonu, y synem bozem się
zowie. Sap. 2.

Spra

+

Sprawa twoia iako człowieka złośliwego osądzona iest. Iob. 3

.1. punkt. patrz iako miłościwy pan stoi pokorny wpoś[r]odku oney rady złośliwey związany, yza kobyi złoczinca iaki oskarżony, bez prokuratora bez obronca, bez patrona, a około niego niepryiacziele nieinaczyi iako psi wściekli, rad swoy nan wypuszczaiąc, iednak nic wskórać niemogąc, aisz im nieodpowiedział sami się wsercu odżałości nie inaczyi iako psi iadza. niemogąc tedy on Biskup złośliwy iusz dłuszy iadu swego zatrzimac. powsta wszy poprzysiąga go aby powiedział iawnie iesliza iest synem bożem. przipatrz że się że iaszcze nigdy żadna taka quaestia tak wielka yzacna niebyła.

.1. Dla tego ktory pyta poniewasz nad radą oną żydowską nie natenczas zacnieiszego ypoważnieiszego naświecie niebyło. by ich była złość ich nie zaslepiła. 2. Dla tego ktorego pytaią. bo pytaią o Bostwie, patrzyli nato Aniołowie yludzie, na odpowiedzi tedy pańskiey zawisło. iedny strony nai wyższe dobro. a drugi naiwzsza wesele. gdyby był milczał tedy by był wdał wwątpliwość wiarę naszę yzbawienie nasze: Aiesliżeby był odpowiedział

tedy

tedybij się bal wwielkie niebespieczenstwa zijwota
wdal Bog. lec milosciwij pa ktorij sobie pozitki za
wsze ijzbawienie nasze, anizeli zijwot swoij więcij
wazil. nietilko rzecz samą iasnie wijznal zebij
bel watpliwosc wszelaką ktorabij przipasc mogla
odiąl. Ale iescze nadto przijdal: ze chociasz go te
raz tak podlego ijwzgardzonego widzieli, o czem bel
prorok przed tim opowiedzial. iakobij zakrijta o
blicza iego ijwzgardzone. lec iednak dzien on nie
kiedij przijsc mial, ktorego go naprawicij maie
statu bozego siedzącego sędziego, ijzwielkim ma
iestatem wobłokach niebieskich przijchodzącego
widziec mieli.
Tu się domijslac mozesz iakosmij wiele powinni pa
nu naszemu. gdijsz on wiedząc dobrze zebij bel
milczeniem swijm, przyczijną potępienia się na=
smiare zijdom odial. gdijsz ani swiadectwa ani za
dnij przyczijnij smierci naprzeciwko niemu niemie
li, a mogl tez ij milczec iako ten ktorij zadnej=
zwierzchnosci ludzkiej niepodlegal. J wiedząc tez
dobrze ze zonej odpowiedzi ijwijznania swego.
wiele krzywd potwarzij ij urąganiia cierpiec. ij
owszem

+

owſzem ſmierć okrutną podiąć miał. Jednak przełożywszy ſobie przed oczy weſele, iako mowi Apoſtol. s. ktore naswiętſza duſza iego ſpoſyſka nią tak wielu duſz ludzkich odnieść miała. lekce ſobie poważywſzy żywot y hanbę tego swiata, po dział mękę. Oznamienita wyznanie pełne nie zmierzonej miłoſci, wyznanie z ktorego wielka chwa la Bogu oicu: Wybranym bożim weſele: y na prawa upadku: ludziom oſobliwe lekarſtwo po chodzi.

Skorno iedno to boſkie wyznanie, y odpowiec pa nską uſłyſzał kaiphaſz, niegodzien będąc ſłu chac takzacnej odpowiedzi panskiey: iakoby swia tłoſcią tego wyznania panſkiego zaſlepiony zwiel kiei furiey odzianie na ſobie drapie y ſyna bożego = iako bluzniercę potępia. O nieszczęſliwy Biſkupie Azaſz christus ktory ieſt ſam prawda, nie praw dę mowic może? lec ta ſama twoia mowa ieſt bluzniérſtwem, ktory Bogu to co nie ieſt iego = przypiſnieſz, y ſyna bożego ſtworzeniem być ro zumieſz. Mieiże politowanie duſzo moia, nad

od

odkupicielem twoim, ktory sie dlaciebie tak
vniżyc chciał. poniewasz on iasnoscią swiatłosci
wieczny będąc yzwierciadłem bez zmazy: ktory
zgrzeszic nigdy niemoże. on ktorego wniebie
Aniołowie chwalic nieprzestawaią mowiąc.
swięty, swięty swięty. ludziom iednak grze
sznym tu naziemi zbluznierstwa potępic się
dopuscił. iten ktory nieprzez gwałt iakirale
znatury swey zawsze był rowny Bogu oicu, nie
inaczy iako drapieżnik Bostwa nagardło po
tępiac. Rozmowa.
Będziesz prosiła oblubienca twego, poniewasz
on będąc wieczna prawdą, dla kłamstwa y nie
szczęsnych vczinkow twoich, bluzniercą yjkłam
cą nazwac się dopuscił. ytak wielką cierpli
woscią oneszczesliwa mowy zydowskie znosic ra
czył. ktoremi go smierci winnem bye wolali.
zabyc laski Vzyczeł abys dla prawdy chętliwie
cierpiac mogla. ydla miłosci iego wszitko co
kolwiek otobie złe anieprawdziwie mowią, za
bys się zabluznierce ygodną tigiąc kroc smierci,

rozu

rozumiala co prawdziwie grzechy twoie zaslu
zyly. Abys vprzykrzywszy sie swiatu, tym wię
cey panu Bogu podobac się mogla.

Rozmyslanie 17.

O tym co pan w domu kaiphasowym
cierpial. Figura.

Gdy philistynowie samsona oslepili, kazali
mu grac przed soba y z niego blazniac kroto
file zazywali. Proroctwa.

Cialo moie dalem biiącem mię y twarz moię zasla
niaiącem. Esai. 50. Oblicza mego nieodwro
cilem od laiących y pluiących namię. Tamze.
Oblicza twoie zaslonisz, bom cię dal za cud do
mowi Izraelskiemu. Zach. 12.
Brzydzą się mną y na oblicze moie plwac się nie
lękaią. Job 30.

1 punkt. Gdy zadne oni zlosliwi sludzy odpo
wiedz panska vslyszeli, gdy tak wysokiey pra
wdy y taiemnice poiąc niemogli, tedy iad
swoy nan wylewac poczęli, za brodę go targa
iąc, na oblicze iego pluiąc, policzkuiąc go, bluz
niąc, z niego się nasmiewaiąc y wszelakie mu

krzy

†

Nauki Na 16. Rozmyślanie

1. Chrystus krzywdami od fałszywych świadków będący
zpotwarzony milczy: A będąc potem po przysięgany aby praw
dę wyznał, odpowieda, chociasz wiedział że z tego wyznania y
odpowiedzi swojej miał wiele cierpięć: Aby nas nauczył, że kiedy o
cześć y chwałę Bozą idzie, tedy się nam y z niebezpieczeństwem
żywota prawdy taic niegodzi

2 Nie tak łatwie sędzie mamy, albo słowa albo też uczynki bliz
nich naszych się wykładać, ani łatwie wierzyć gdy nam co o jinszych
powiedaią, żebyśmy z kaipharszem nie pobłądzili

3 Gdy nas pokusa abo iaki niepokoi wnętrzny trapi, tedy
natenczas nic pewnego albo gruntownego stanowic niemamy
gdysz pomieszanie albo sturbowanie umysłu, nie tylko ta spra
wie rze rzeczy małe zdadzą się być więtszemi, ale też często
krzywe y fałszywe sprawiedliwemi mieszaią: co się w tym kaipharzu po kazało

4. Własna to rzecz świata. tych którzy prawdę mowią
potępiać, a tych którzy pochlebuią chwalić: przeto gdy co prawdy
wie mowisz, a ludzie inaczej o tobie ~~mowią~~ rozumieją, nie turbuj się
dla tego, ani też prawdy mowic przestawai, ponieważ y zba
wiciela twego takze potyka

5. Lekce sobie ludzkie rozsądki ważyć mamy, y nan mało dbac
ponieważ iesliśmy dobremi iesteśmy, ani nas złemi uczynić
niemogą, ale się boimy żebyśmy przed P. B. winnemi nie zostali
ktory nas sądzic ma, nie wedle zdania ludzkiego ale sprawiedliwym sądem swem

6 Grzyki albo mowy złośliwych y obmownych ludzi, nic nam szkodzic
niemogą, y owszem gdybyśmy sami chcieli, wiele by nam pomocy mogły, po
nieważ gdy w nas pokoie mnożą, tedy nas lepszemi czynią

Tedy Lotrowie oni ktorzy trzymali pana, bijąc go za szyję, zakryli naoblicze iego y oczyma zawiązali. przedsię go zasię policzkowali, y pytali go mowiąc: prorokuj nam Chryste kto iest ktory cię uderzył: y wiele inszych bluźnierstwa mowili naprzeciwko niemu.

krzijwdij wijrządzaiac. A miłosciwij pan miaina
czij iako owieczka ktora przed tim co iąstrzij
ze mianszarza się, ani Vst naswiętszijch otworził.
Rozmijslaiże tu iako ciężka a okrutna bolesc
namiłosiernieiszę serce iego przeniknęła gdij
z bite a zasinialie oczij podnieszszij, a spoirzawszij
iasliżebij się wzdij wtak wielki hordzie ludzi
onijch złosliwijch abij ieden obrał ktorijbij na
dobrodzieistwa iakie odniego wziąłtą albo na
nauką iego wspomniawszij onegosią vżałował, za
nego niewidział oprocz samego Jana .s. ktorij na
one krziwdij inagmiewiska namilszego mistrza
swego iusz więcij patrzic niemogac, załosnie a go
rzko płaczac nastronie stał. Widział tez i piotra
międzij sługami onemi złosliwemi grzeiacego się,
a on zmijsla ijonego [iusz] się zaprzec gotowie. O nieskon
czona dobroci panska, ktoreij ani tak wiele krziwd
nieprzijiacielskich, ani tak wielka niewdzięcznosc
nasza osłabic ij vmnieiszije nigdij niemogła.
Zijdowie złosliwi, gdij nawiększą hanbą oczij pa

nu

nu zawiązali· nicinaczy iako przedtym philistyno
wie z Samsonam z nim sobie Igrzysko stroili· Przypa
trzza się tu iako ona niewymowna mądrość oi
cowska dla miłości naszy, niciako głupią się stała.
gdy zeby nam mądrości y Vmięiętnosci swoiey
skarby otworzał, nasze głupstwo nasię przyiął.
iako tesz zeby nas błogosławienstwa swego wiecznego
go dziedzicami Vczynił, przeklęctwo nasze nasię
przyiąć raczył. obacz ze tu iako pana miłość na
sza zaslepiła, poniewasz dla wielkości miłości na
przeciwko nam, ani widziec, anie wiedziec pragnie
grzechow naszych? Ale z wielkim miłosierdziem cze
ka (iakoby niebacząc) pokuty naszey. przypatrui
ze się iako z iedny strony niewymowna miłość oczy
mu zawięznie, y rece wiąze zeby nas niekarał. a z dru
gi zasię strony aby widział y srogo się zamścił, nie
nanas ale nasobie samym wszytkiego, czymeśmy
naprzeciw niemu zgrzeszyli. O niesłychana dobro
ci. O prawie oicowska miłości, ktosz kiedy
słychał naswiecie, zeby kto okrutnie Vmierał
zaty ze samych ktorzy go okrutnie zabiiaią.

przetosz

przetoz iako zadne okrucienstwo więksse wymy
slone naswiecie bydz niemoze, nadto gdyby kto
dotak wielki złosci przyssedł, zaby się na Boga sa
mego rzucił. tak tez większa dobroc y miłosc na
dte, wymyslona byc niemoze, sktorey pan tak wie
le mąk okrutnych zabyssza samych, od ktorich beł
tak okrutnie mordowany, ciarpiec raczył.

2 punkt. Weirzyss nanamiłosiernieisze anaslicz n
ieisze ono oblicze pana twego, wszytko zasiniałe.
naone okrutnych rąku zydowskich razy. nabrzy
tczeiszemi plwocinami zasspecone. obacz ono o
blicze Boskie, ktoremu tak wielką vcciwosc An
nieli wniebie oddawaią, ktore weirzeniem swym
wszytko miasto boze vwesela. tak zesspcone y wzga
rdzone naziemi, ze tesz oni bezbozni drabanci=
zydowscy zadnego miaisca tak sprosnego bydz
nierozumieli, naktoreby beli plwali: iako twarz
nasweięssą iego. oniessczesliwi zydowie iakosz się
nielękacie tak sstecie, y tak pogardzac oneyssi
gury iobrazu Boga oica? y rąkoma złosliwami=
nieinaczy iako iakiego napodleissego niewolni
ka, Pana wszytkiego swiata bic? Ale omoy

mily

+

mily panie, niconic to niepobozni drabanci
niconi takowe nasmiewiska ijpotwarzij za
dawali, ale raczeij moia nadęta pycha ijpo
pędliwosci niemiarne vmijslu mego, szam
vania vst moich, takze ijnczinki złosliwe rę
ku moich? O duszo moia kiedibas beła na
ten czas natak wielkie wzgardij nasmie
wiska ijpotwargij zbawiciela ijoblubienca
twego patrzijla, cobijs bijla czinila? ziaka
bijs go milosciq bijla oblapiala? ziaka bijs bij
la milosciq iego naswiętsze oblicza takze
szpecone łzami vmijwala? o Jedijna nadzie
io serca mego naslodszij Jezu, ktosz mi da
abijm ia za cię ciarpiec mogla? bo iam ci a
niebij winna? iam ci aniebij zgrzeszijla moij
mily panie. O naslicznieiszij zawszij kich sij
now ludzkich panie. coszci beło potem zes
się tak vmizijc ijwzgardzic dopuscil? pra
wdziwie iako (prorok mowi) stales się dla
grzechow moich nasmiewiskiem ijwzgarda,
lu

ludzka. o pÿszny á nadęty człowiecze, iakosz się niewstydzisz ktorÿ sprochu ÿ zziemie vczÿnio nÿ będąc wiele osobie rozumiesz smiesz, ÿ ini komu się tknąc niedopuscisz? patrz iako się dla ciebie sÿn bozÿ vpokorzil. patrz iaką wz gardę iaką hanbę on naswiętszÿ maiestat ie go dla ciebie odnosi.) ROZMOWA.

Będziesz prosila óblubienca twego. Poniewasz dla milosci twoiej niezbranial się takeier piec, ze tesz naswiętsze óblicze swoie onemi = smrodliwemi plwocinami zÿdowskimi zaszpe cic, óczÿ sobie zawiązac itak się sromotnie na igrawac dopuscil. zebÿs taski vzÿczic raczil ktorąbÿs vmÿsl swiętÿ, na obraz ÿ podobien stwo iego stworzonÿ, czÿstÿ zawsze ÿ iasnÿ za chowac mogla. zebÿs go nigdÿ zadną zmazą mÿsli, álbo mowÿ, álbo vczÿnku niepomaza la. Azebÿ tez wszelaką zaslonę, nieumiejętnosci ÿ niewdzięcznosci zjąc zserca twego ra czil, ze bÿs to wszÿtko co on dla ciebie cierpiec

ÿzno

+

ÿznezic raczÿl dobrze zrozumiawszÿ, cos zako po
winna (maiestatowi iego, potÿm zwięk szą chęcią
ÿpilnoscia, onemu slużÿc, ÿchwalę iego pomnażac
mogla. Rozmÿslanie ·18·
Iako się piotr pana potrzikroc zaprzal·
proroctwa·

Brzÿdzili się niekiedÿ mną poradnicÿ moi· ÿ
ktoregom ia nawięcÿ umilowal, zbrzÿdzil mię
sobie. Iob· 19·
Domownicÿ domu mego zaobcego mię mieli
ÿiakobÿ pielgrzim bÿlem woczach ich· ibid·
·1· punkt· Rozmÿslaÿ iako piotr, gdÿ on pierwszÿ
ogien wnim ostÿgl ÿwszÿtek prawie oziębly=
międzÿ onemi zlosliwemi drabantÿ grzaiąc
się stal· Grzal się milÿ piotr, ále się zagrzac
niemogl, bo ácz cialem stal (u ognia, áledale
ko bel ód prawdziwego ognia, ktorÿ sam tilko
może zimno ódpędzic, ktorÿm dusza iego bÿla
zzięblá· patrzaiże iako piotr gdÿ się ódda,
czal ód pana, á ód slug onÿch szatanskich się
przÿlaczÿl, iako go zaraz pokusÿ przesladó

wac

Nauki Na · 17 · Rozmislanie

Naoblicze panskie pluią, ktorzy mislami nieczistemi albo pozadliwosciami cielesnimi dusze swoie (ktora iest obliczem Bozem nakstałt iego stworzonim) mazą

Toz czynią oni ktorzy gdy im z Bog laske swoię podaie, albo ym przez wnetrzne natchnienia swoie co rozkazuię, zeby swych zwyklych niedoskonałosci zaniechali, czinic niechcą y laske [illegible] rozruszenią

Tim ze tez sposobem y ci na oblicze panskie pluią, ktorzy bez uczciwosci powinny y nabozenstwa serdecznego, nieoczysciwszy od grzechow sumnienia swego, z nieczystę usta swe naswietsze cialo iego przyimuią

Naigrawamy pana, gdy ubogiemi albo sługamy iego pogardzamy, y z nich sie nasmiewamy

Potwarzaią ięzykiem swym pana ci, ktorzy albo niespowinnyie uczciwoscią orzeczach swiętych mowią: albo bedąc zakonnemi, oby czaiem swieckiem, albo rzeczy swieckie mowią: albo takowe rzeczy oblizmich swych mowią, ktore do pozytku niesłużą słuchaiących.

Oczy pana zawiązuią ci ktorzy wymowkami niedoskonałosci swoię pokrywaią, y ktorzy bez wstydu y boiazni Bozy tak bezpiecznie grzeszą, iakoby Bog na nie niepatrzył

Naten czas ieszcze pana oczy zawiązuiemy, gdy rossądek nasz własny nad rossądek przełozonych naszych przekładamy. co czyniemy gdy sie o to staramy zeby przełozeni na roskazy ku naszym, a nie my na ich przestawali –

†

Ewanielia · Na · 28 · Rozmyślanie

A piotr był przed gmachem w sieni, ktorego gdy uyrzała
słuzebnicza odzwierna, a on się grzeie u ognia, rzekła mu, zaiste
y ty nieiesteś uczniow człowieka tego: a on się zaprzał przed wszy
stkiemi rzekąc: nie iestem, ani go znam. ani wiem co mowisz: y
wyszedł przed gmach: a kur zapiał, A pomałey chwili, drugi widząc
go rzekł, y ty z nich iesteś: a on powtore zaprzał się z przy
sięgą, y rzekł o człowiecze nie iestem ani znam tego czło
wieka: A pomaliu czasie iakoby godziny iedney, drugi twie
rdził zapewne mowiąc: Zaprawdę y z nim był bo y Galileczyk
iest: y ci ktorzy stali mowili piotrowi, Zaprawdę y ty z nich
iesteś, bo y galileczyk iesteś, y mowa twoia cię wydaie: Rzekł
mu ieden sług Biskupich powinny onego ktoremu był pio
tr ucho uciął: azażem ia ciebie nie widział w ogrodzie z nim:
A piotr potrzecie zaprzał się mowiąc: o człowiecze nie wiem
co mowisz, y począł się przeklinać y ~~przeklinać~~ przysięgać
że nie znał człowieka tego o ktorym mowicie: a natychmiast
kur powtore zapiał. A obrociwszy się pan, weyrzał na piot
ra: y wspomniał piotr na słowa panskie ktore mu mowił
pierwey niż kur dwakroć zapieie, potrzykroć się mnie
zaprzysz. A wyszedszy piotr przed dom począł gorzko
płakać - -

wac poczęli. tak barzo, ze tasz iedny tylko dzie
wki slowem przestraszony, smierci się lęka
iąc żywota się zaprzal. slusznie zaprawdę dopu
scil pan áby od bialeiglowy byl zwyciężony ku
pohanbieniu wielkiego rozumienia o sobie. tak
ze ynam naprzyklad ábysmy się stąd pokornie
o sobie rozumiec, y sobie nie barzo ufac uczyli.
2 punkt. Rozmyslay iako wiele grzechu szko
dzie duszy może, ktory zaras przes pokutę zgla
dzony niebędzie: poniewasz grzech ieden ciężko
scią swą człowieka do drugiego grzechu ciągnie
áby ze złego wgorsze postępowal. co się oto po
kazuie w pietrze, ktory naprzod poprostu się
pana przy, á potym przydaie do zaprzenia krzy
woprzysięstwo: na ostatek do krzywo przysięstwa
przydaie przeklinanie y złorzeczenia: Cosz gdy
nisz pietrze, á taksze to wielka iest złosc gdy
sługa mistrza twego, za się uczniem iego być
y onego znac wstydzisz. kędysz teraz ona o
bietnica twoia: ktorąs przed tym obiecowal

mo

✝

mowiąc: panie duszę moią położę zaćię? Azaśz niewidźiśz zagdy Arcyhapłani naśmiaie mistrza twego, fałszywego świadectwa szukaią, za go tij ta twoią sentencią naprzod naśmiaie potę piąsz: iako złośliwego a nikczemnego człowieka.

3 punkt. Rozmyslay a obacz iako pann inszy nie tylko nieprzyiaciele, ale tesz y sami przyiaciele iego nieprzepuszcza, y boleści naboleśc przydawaią. Naprzod ciężko vbolał gdy się odie dnego z własnych vczniow swoich wydanem bijc widział. Druga potym boleśc przystąpiła gdy go wszyscy vczniowiy odniego opuścili. Nakoniec co wszytkie boleści przechodzi, że teraz widzi o nego nad wszytkich przełożonam vczynił, y tak wiele przywileiow y dobrodziejstw swoich vczył. a on iakoby mało on dbaiąc, między nieprzyiacioły iego stoi, y iakoby zahanbę so bie maiąc, bijc vczniam iego, onego się przod wszytkiemi przy, odprzysiąga, y przeklina. sta ka, wzgarda y sporem.

4 punkt. Rozmyslay ziaka boleścią miłościwy pan

+

pan, naono czolo Apostolow wszythich, naon si
lar namocnieiszy, tak mizernie vpadly poij
rzal. ô iako sie zewszythiego sarca wzrusziyl.
kupolitowaniu krewkosci ij Vpadku Vcznia
swego: ô tak wielu okrutnijch onijch katow
bedac ogarnioni, przedsie iednak wiecij sie sta
ra ô Vcznia Vpadlego, iakobij mu dopomogl. â
nizeli sam nasie zabij sie brenil. Gdij tedij pio=
tra iusz ostatniego vpadku (wtrzecim zaprze
niu) blisko bijc obaczij: taskawie sie doniego
obrociwszij, oczijma milosierdzia nan weirza
wszij: promienie swiatlosci swoiey naciemnijm
vmijsle iego zapalil, takze piotr natijchmiast
obaczijwszij sie, á grzech on popelnionij poznawszij
gorzko plakal.

O szczesliwisz to nader naktorijch tij moij milij
panie takowijm okiem weirzisz. poniewasz ta
kowi twoia, swiatloscia, oswieceni wskrijtosci
serca twego wijstepki swa ijzmazij dusze swo
ieij latwie obaczijc moga. ô iako sie pretko do
ciebie takowi nawracaia: iako sie pretko

sarca

+

serca one zaziębłe y zatwardziałe, mięhczy, za palaią, y od wielhi miłosci prawie roztapiaią; y wdzięczne łzy z oczu wylewaiąc mowią; pania co mi czynic hazesz? nie tak się dziwowac po trzeba za piotr swięty gorzko plakal, lec to daleho dziwnieysza ze się serce iego od załosci nie rozsiadło, gdy mu Pan oczy otworzywszy poznac dał grzech y ciężkosc krzywdy oney, kto rą namilszemu mistrzowi swemu vczynil.
Nie chaizec się, podoba namilszy Jezu, zebys tez one nadrozsze oczy twoie wszelakiey miłosci peł na, troszeczkę do duszę moiey dzis obrocił kto ra iusz tak wiele razow od dziewki, to iest od ciała złosliwego będąc zwycięzona, tak niewdzię czna ciebie się zaprzała, y ciężko cię obrazała.

Rozmowa.

Proś chrystusa oblubienca twego, ktory ku swi czeniu twemu, trzykroc piotrowi, nawiernieysze mu Apostołowi dopuscił się zaprzec, na ktorego potym okiem miłosierdzia weyrzawszy dopo kuty go przywiesc raczył. Zeby tez na cię wey

rzec

Nauki z tą † 28 Rozmyślania 87

1 Niemamy się sami chwalic, ani siłam naszym ufac, ale zawsze wboiaźni y pokorze życ, żebyśmy nie upadli iako piotr upadł, chociasz był przełożonym Apostolskim, zewszistkiż naywiętszy miłością pałaiący

2 Mieisca y towarzistwa ludzkiego ktore nam przyczyną do grzechu daie, strzec się pilnie mamy, bo trudno iest międzi złemi być dobrym: piotr puki między Apostołami był umierac za pana pragnął, a między zydy będąc sromotnie się go zaprzał

3 poczatku pokusz zabiegac potrzeba, a nie dopuszczac żeby się y namnieisza niedoskonałosc nawmiśle zmocnic miała, żebyśmy więtszee pokuszy nieprzyszły: tego gdy piotr ymiał bal naprzod naprzeciwko radzie panskiy spał, potem uciekł, potem się pana zaprzał, a nakoniec krziwo przisiągł y samego siebie przeklinał

4. Gdy się nam trafi skrewkości iakiei grzech upasc, tedy nie zaraz rozpaczac y wgrzechu lezec mamy, ale zaraz powstac a iako piotr uczynił, przez zalosc y pokute grzech popełniony

5 Jako długo wiakiey okaziey grzechu trwamy, tak tesz długo bez wątpienia, poprawy uczinic niemożemy, ani postepku, iako piotr puki był wdomu kaiphaszowym, tedy mogł często grzeszic, ale poprawic się y gorzko płakac niemogł asz wiszedł zdomu gładzic

6 Strzegą się przikładem piotrowym pana ci ktorzy dla prozny boiaźni, albo pożitku, albo dla ludzi otzwierzcaiac oktorych powinni mowic, milczą, albo cnoty iawnie na

śladować niechcą, ktorzy z powinności chrześcianskiey, a zako
nni (z powinności professiey swey) naśladować powinni: ta
kowi niech maią one sentencią przed oczyma: ktory się
mnie wstydzi przed ludzmi, tego się ia tesz wstydzę przed
oicem moiem
7 Starajmy się żebyśmy zawsze pamiętali na krewkość naszę, a nie
spuszczali się nato że wolą przeciwną grzechowi mamy, bo wola nasza
barzo iest niestateczna, iesli iey P. B. bronić y posilać niebędzie.
8 Acz kolwiek od grzechu własną siłą naszą bez pomocy pańskiey powst
niemożemy, wszakże służy Chrystusowi

rzec, ij serce twoie oswiecic raczijl. zebijs grze
chow twoich ciezkosc poznawszij, ktorijmis sma
iestat iego .s. obrazala, one godnie oplakac ij
wiecej sie niedopuszczac mogla. zebijs sie goál
bo slowij, albo ucziynkami przec miala: azebijs
sie sluzebnica iego bijc niewstijdzila. ale owszem
chwale iego nawieki przepowiedala. ijaz do
smierci naswietsze Imie iego statecznie wij
znawala.

Rozmijslanie .19.

O spolecznym cierpieniu, ij bolesci pannij
Naswietszij, ktora taij nocy cierpiala gdij
pana poimano.

Proroctwa.

Placzac plakala wnocij, ij lzij ieij naobliczu ieij,
niemasz ktobij ia pocieszijl, zawszijtkich przijia
ciol ieij. Thren. 1.

Komuz cie przijrownam albo komu cie przij
podobam corko Hierozolimska, skim cie poro
wnam ij pocieszę panno, corko Sijonska. Albowie
wielki iest niejinaczij iako morze smętek twoij
ktosz ci pomoc moze? Thren. 2.

Napelnil mie gorzkosciami, napoil mie pio
lunem. Thren. 3

+

1 Punkt. Rozmyslay a obacz teraz duszo moia co zalosna matka czynila, gdy zalosne poselstwo o poimaniu syna swego od okrutnych nieprzyiacioł vslyszala: iako sie vspokoila. albo do kąd poszla: czy podobno z ona zapostoly pana opuscila. A iako to bydz mozą zeby naswietsza panna syna swego opuscic miala, zywot iedyny serca swego: bo aczkowiek Apostolowie chwiali sie w wierze, y iako owce bładzące gdy pasterza nie ma wszyscy sie rosproszeli, wszakze za dnym sposobem to byc niemogło zeby była na on vmysl naswietszy panny tak wielką łaską y wiarą napełnioney iaka wątpliwosc o namilszym synie przyisc miala. ale raczy cięszka bolesc y zalosc serce iey była opanowała. Bo aczkowiek zadna matka na swiecie nigdy tak barzo syna swego, iako naswietsza panna niemiłowała, wszakze iednak wola iey tak z wolą bozą złączona była, za tesz iako chrystus pan niechciał zeby sie wola iego, ale wola Boga oica iego działa: tak tez naswietsza panna nieprzepusciłaby była

syne

synowi swemu, álebij go bela dobrowolnie zazba wienia wszijsthiego swiata ofiarowala: miec bela nie naciężshoscniego miecza, ktorij na swiętszą duszę ieij przenikając miał, niemij sliła nie, ze on nadrozszij skarb sijna swego na milszego vtracić miała. Ale ijsamę siebie ij wszijstko cokolwiek iedno dobrego miała wszij tko wręce Boga óica niebieskiego óddała.

2 punkt. Óbacz iaka ona bolesc ijmęka bijła ktora, oneij nocij serce naswiętszij pannij v czulo, gdij namilszego duszij sweij sijna, od Apo stołow opuszczonego, ij od samego Boga óica nieiako iakobij podanego wręce onijch okru tnikow óbaczijła. Rozbieraij pilnie naumijsle iako naswiętsza panna bez wątpienia, iakobij la pełna Ducha s. wszijthie bolesci, męki, na smiewiska namilszego sijna swego ktore cier piec miał oneij nocij wduchu widziała, ponie waz iako on naniewinnieiszemu ciału swemu neprzepuscił, ále ie schęcią, nazbawienie swia tu nasmiere wijdał. tak tez ij pobożnemu one mu sercu pannij naswiątszij mathi sweij nie

prze

przepuscil. zebij go bel okrutnij miecz bolesci zranie i przeniknąc niemial. ale z wielkiej i osobliwej milosci, zebij ona iako bolesci tak tez i zaslug iego uczestniczką byla: abij sprawiedliwi nas więtszij ch ich wszelakimi zaslugami pelnij ch: mogl potijm mleko laski wijlewac na tijch, ktorzij się do niej pokornie uciekaia.
O naswiętsza panno prawdziwie strapiona: iakosz gorzka, iakosz okrutna, iakosz smętna iakosz ciemna tobie noc ona bela: iakosz okrutnie miecz on sijmeonow przeniknal dusze twoię? uwazaij pilnie dusze moia, ia kie slowa one usta smętne naswiętszij pannij mowilij? iako raz obrociwszij się do Boga oi ca niebieskiego, o nemu namilszego sijna pola cala, drugi raz zasię do samegosz sijna na milszego z wielka bolescią mowila, Jezusie sijnu moij, o sijnu moij namilszij, ktosz mi cie tak okrutnie porwal? Cosz za rece tak okru tne namilszego sijna, od namilszij matki tak

okru

ó hruhtnia ódlaczijlij. ôswiatlosci poządliwa
oczu moich, czemusz na cię dluzeij niepatrzę?
Czemusz wdzięcznijm weirzeniem twoim mię
ochlodziss serca mego? ó któsz bij mi to dzis
dać mogl zebijm ia zacię cierpiala, ij za cię ij
marla sijnu namilszij moij? Ach niestetijsz =
mnie dzis, czemużem stobą nieszla na smierć?
czamużem tobie isć dopuscila, á samam za tobą,
nieszla? ó namilszij Jezu sijnu moij kądijżes =
teij mocij? na czijies ręce przijszedl? co terasz
cierpisz? ó kiedijbij chcieli Zijdowie namiąten
wszijtek iad swoij óbrócić, a ciebie wolno puscić
iakoszbij mi daleko wdzięczniej bęlo umrzeć
anizeli ciebie iedijną pociechę moię w takich
bolesciach widzieć?
Tijmci sposobem ona strapiona matka onę
wszijtką noc na takowijm placzu, wzdijchaniu
ij lamencie trawila: a iako okrucienstwo o
nijch ludzi zlosliwijch sijna ieij namilszego bez
miarij trapilo, ij odpoczijnku mu niedalo, tak
tesz śmiecz bolesci serce naswiętszij panij
matki

+

Matki iego wijtkijnąc niedał. zaden iey pocie
chij dać niemogł, bo prawdziwego pociesziciela niebyło, ktorij swoią tylko obecnoscią ona
vstawicznie vweselał. Tego wolała ánicodpo
wiedział iey: tego szukała ánaleśc niemogła;
naostatek zwijciężona miłoscią, ij boleścią, przij
muszona podniozszij się zziemie kędij leżała.
ij wziąwszij zsobą one drugie pobozne niewia
sty, wijchodzi zdomu: idzie sama niewie kędij:
niewiacij iako ielenica zraniona, raz na tę
drugi raz nowową stronę miasta, zebij snać
mogła kędij napaśc ipożądane óblicze sijnana
milszego óglądać: ánienalazszij, iesczeze się cię
zey trapiąc, ij wzdijchaiąc chodzi poulicach ij
drogach, powtarzaiąc sobie one słowa: czijscie
kędij widzieli tego ktorego dusza moia mi
luie? ktora zwas corki Hiarozolimskie wi
działa, álbo ktora zwas pokazać mi może
namilszego dusze moiey.

Rozmowa.

+

Nauki Na ·29· Rozmislanie

Matka panska naywaznieyszę maria to iest gorzkie: tak tesz y
my gorzkoscią molestyi rozmaitych y zaloscią za grzechy, latwiey
na duszy naszy poczuiemy Jezusa, anizeli pociechami.
Uczyłowiek się nym podczasz zda, ze nasz pan opuscił, gdy nym
pociechy wnętrzney odeymuię, iednak otem y mislic niemamy
ze by się milosc iego naprzeciwko nym umnieiszyć miala: iako y
na naswiętszą pannę matkę swoię, uczyłowiek takowe boleszczy y
utrapienię dopuscił, przecie iey nad wszytko stworzenie milowac nieprzestal.
Uczyłowiek N. panna sina swego niewymownie milowala, wszakze
iednak zeby wola iey od woly Boga oyca niebieskiego rozna niebela,
onego zbecią dla zbawienia Luczkiego sobie odiąc dopusciela: dalę
ku nym więczy, y szkody cierpiec, y nakladu niezalowac, y owszem,
y zywot utracic (gdzieby tego abo wypelnienię przykazania panskię
go, albo zbawienię bliznego potrzebowalo) przystoy! Owszem y
samego Chrystusa podczasz, to iest pociech duchownych od
stępowac, dla milosci iego samego y dla wspomozenia bliznych
naszych, ktorzy czlonkami iego są) gotowi zawsze byc mamy.
Naswiętsza panna, gdy poimano syna iey namilszego, ani za
postoly uciekla, ani doma zostnię, ale ydzię, aby go nalazla, y na
lasz szy, przylączyla się iemu, niebesz wielkiey boleszczy, y trwa
znięm asz dokonczą: Tak y my wpokuszach y rzeczach przeciw
nych, uciekac nie mamy, albo się ich zbraniac: nietylko od
uczynkow dobrych nieustawac, ktore iedno czynic mozemy, ale
raczy szukac pana y naprzyklad iego iako wzwierciadlo pa
trzic y wespol znim mocno az do smierci krzyz nosic

3 Iesliże A panna łaski panskiey będące pełna do tak wielki
go utrapienia y smutku przyszła, iże tesz boleści iey przyrownan
sę morzu: a iakosz my nędzni wszelakiey złości pełni, nic cier
piec, y tesz wszelakich kłopotow y trudności naświecie życ chce
my –

Będziesz pokornie prosiła naswiętszij pannij przes oną wielką miłosc ktorą sijna miłowa ła, ij przes oną niewijmowną bolesc, ktorą spo imania iego miała: zebij cię acz niegodną ij ktoras dotak wielkich bolesci tak iej iako ij namilszemu sijnowi ieij przijczijną beła, dosie bie ucżowarzistwo wawszijtkich tijch utrapionijch stacijach swijch wktorijch ona dosijna przijstępo wała przijiąc raczijła. zebijs nasercu twijm ia ko wiele dlaciebie pan odkupiciel ijoblubie niec twoij, takze ij naswiętsza matka iego cie rpiała dobrze uwazijwszij, ciebie samą przes te ich bolesci wzbudzic mogła, abijs sama sie bie załowała iplakała, ijgrzechij twoie ktore tak wiela złego przijczijną belij, sobie napotim obrzijdzic mogła.

Rozmijslanie dwudzieste.

Iako pan będąc smierci godnijm osądzonij Pilatowi iest oddanij. Figurij.

Sijnowie Iudowi prowadzili samsona zwia zanego, ijpodali go wręce philistijnom. Iud. 15.

+

Achitophel, pierwy raica, apotym zdraica Dawida krola, gdy naiego radzie się niestało, od iedszy dodomu obieszil się.

Proroctwa.

Symeon y lewi bracia, naczynie nieprawosci walczące: wradę ich niechay nieprzychodzi dusza moia: bo wzapalczywosci swoiey zabili męża. Przeklęta zapalczywosc ich, bo vporna. ygniew ich, bo srogi. Gens. 49.

Iwział trzydziesci srzebrnikow, yporzucil ie wdomu panskim. Zach. 11.

Vmilował przeklectwo yprzyidzie nan. ynie chciał Błogosławienstwa ybędzie oddalone odniego. yoblokł się wprzeklectwo niemnaczy iako wodzienie. psal. 108.

1 punkt. Rozmyslay a vwazay pilno, co miłosci wy pan oney okrutney nocy vcierpieczacię raczył. poniewasz oni okrutni drabanci y mini strowie szatanscy dostupa niaiakiego go przywiązawszy, naigrawac go rozmaicie nieprzestali, czasz znim trawiąc zaby iedno beli niespali aspana maiestatu rozmaitemi sposobami się

na

natrząsali. Milczał nato wszytko miłościwy pan, ażwiałkim wstydem wszytko dla miłości naszej skromnie ácierpliwie znosił. O nocy okrutna y tobie miłościwy panie barzo żałosna, ktorey ani tobie odpocząć dali, ani sami odpoczywali, ci ktorzy ciebie nagrawać zarosłość sobie mieli. O duchowie niebiescy iakoscieśsz słuchać mogli onych słow tak złośliwych y bluźnierskich y na tak niegodne anieslusne tractowanie pana waszego naziemi patrzić ktorego wy tak barzo czcicie wniebie?

Barzo rano nazaiutrz zeszli się zas oni okrutnicy krwawi nasmierć chrystusową radzić. Nie spią nieprzyjaciele chrystusowi, nieczekaią zaby był dzień, bo im albo zazdrość przekleta albo zapalczywość ona głupia ktora się serca ich naprzeciwko niemu zapalały spać niedopuściła. Byłci ten dzień tak żydom iako y panu barzo pożądliwy ale roznym obyczaiem? Żydom dla tego áby złe czynili, ion iako swoy

wszytkich

wszytek kiedykolwiek na pana wyzionęli. A pan
dlatego áby one wszytkie złości ich sobie od nich
nagotowane, onymże samym wwiększe dobro y
wich lepsze óbrocił. Weselili się oni stego że go
zamordowac mieli, á on weselił się stego że lu
dziom żywot yzbawienia dac miał. dzien po
chmurny yżydom bardzo niewdzięczny, ále
nam dzien barzo iasny y szczesliwy, którego:
stworzyciel wszytkich rzeczy zwycięstwo zna
mienite zsmierci. zczarta. yzgrzechu odnieść
miał. starali się przeciwnicy panscy áby mo
we skargi y potwarzy nan naidowac mogli:
którymi by chwałę iego zatłumili y wygladzili:
lec miłośc niewymowna iego wszytkie prze
szkody zwycięży, y iakoby potopem nieiakiem
darow niebieskich y łaski swoiey wszytek swiat
zatopi.
2 punkt. Rozmyslay iako iusz zasiadszy wra
dzie, każą przywieść pana, iako chytrze a zdra
dliwie pytaiąc prawdy się dowiedzieć chcą: á
by iawnie wyznał ieslize on iest chrystusem. Aby
stąd potwarzy przyczynę wziąwszy, tym więcey
Npi

v pilata wazyla skarga ich. im ich więcey nan skarzy. Prowadzą pana miłosciwego iako Baranka niewinnego do okrutnych wilkow, sta nie przed niemi okrutnie związany y niewczasami y nasmiewiskami, nagrawaniem y niepokoiami rozmaitemi, ktore oney zalosney Nocy od onych drabantow zydowskich cierpiał. mizernie strapiony i wyśmiedzony, takze prawdziwie Prorok powiedział, ze niema krasy ani ozdoby. poirzą nan oczyma krwawemi oni wilczy drapiezni okrutni. y międzi sobą się na trzasaiąc mowią: kadisz teraz ona smiałość y nadętość twoia, ktoreięs ludziom łaiąc uzywał? kędiss one twoie dziwne cuda ktores czynił? kędysz one twoie blużcze ktores fałszywą nauką twoią zwodził? Oiusz więcey nie będziesz broił, iusci tesz czasz aby za twoie nie cnoty słuszne karanie odniosł. Nato wszytko miłosciwy pan milczał, y zwielkiey miłosci na przeciwko nam onego łaiania iakoby nieslyszac, tym więcey ieszcze tliwiey prawdę wyznawał y utwierdzał. im więcey ono wyznanie ie

go

iego prawdy dopotępienia iego nasmierc słuzilo.
Patrz iako daleka roznosc ludu onego, ktory na
ten czas zaczasu chrystusowego wHieruzalem byl:
ódonych swiętych przodkow swoich ktorzy przed
tym wHieruzalem byli: óhiedy by beli oni oico
wie swięci przodkowie ich naten czas wHieruza
lem beli: ktorzy stak wielkim pragnieniem y
zadzą przyscia iego oczekiwali: iako on wielki
patryarcha Abraam, ktory zradoscią zadal wi
dziec dzien iego: iako on napokorniejszy Moizesz
ktory zwielką zadzą odpana boga zadal mowiąc:
Zesli mily panie ktorego zeslac masz. Exod. 4.
y nadrugim mieiscu. Jeslizem nalazl laskę prze
doczema twemi panie Ukazsze mi oblicze two
ie. Exod: 33. Takze on naswiętszy krol Dawid
ktory niewymowną zadzą zbawiciela pragnąc
mowil. Bely mi lzy moie chlebem wednie y wno
Ps. 41. cy, gdy mi mowią, co dzien, kądysz iest Bog:
twoy. Takze y na drugim mieiscu mowi: wzbuc
panie moc twoię, a przyic, a ukasz nam oblicze
twoie. abedziemy zbawieni. Takze prorok on
wiel

wielki Izaiasz. 64. iakoby iusz dalej czekac nie mogąc wola. ôbyżes panie rozerwal niebiossa azstąpil. y nadrugim mieisce (43.) spusccie rosę niebiossa zwierzchu. aobloki niech spuszcza sprawiedliwego. niech się otworzy ziemia, a niechaij zrodzi zbawiciela. Takze y inszich wiele prorokow iludzi swiętich ktoryby beli na ten czas zyli y oczama swemi naono wszitkim narodom pozadane oblicze patrzyli. i uszyma swemi (co onym zlosliwem zydom ktorzy na ten czas beli dano belo) one slowa zust panskich slyszeli. Ja iestem. co rozumiesz iako by się bely serca ich odniewymownij slotkosci niezopily. iakoby beli iakby obamglawszy= od wielki vradosci y nadziecie vpadszy nazie mię chwaly nieoddawali temu ktorego ci lu dzie przekięci grzechami zaslepiani y niewdzięczni, tak bardzo pogardzaia? ktorego od rzucaia, i ktorego naostatek nasmierc polę piwszy pilatowi podawaia.

Niechcial milosciwy pan zeby się nadrozsza

kraw

+

krew iego naco inszego óbracac miala iedno na milosc, iako się nam wszytkiego zwialki milosci dac raczył. chciał tedy áby zanie bela kupiona rola garncarska dla pogrzebu pielgrzymow. A tu się pilnie przypatrz, iako tenze sam milosciwy pan iest rolą garncarską y zaplatą roley poniewasz naprzod on iest iako by onym naprzedniejszym rzemiesnikiem tego rzemiosla, ktory tan wszytek okrąg swiata sprawic y wszytkie ludzie namiam, nieinaczy iako naczynie garncarskie stworzic y uformowac raczył. On iest rolą bo iest naszą maiętnoscią, dziedzictwem naszym y wszelakim dobram naszym. On tesz iest y zaplatą; bo dawaiąc nam samego siebie nas sobie kupil: zabychmy iako pielgrzymowie wziemi, wnim iako wpokoiu wiecznym nawieki odpoczywali.

Rozmowa.

Bedziesz prosila oblubienca twego, przes oną milosc przes ktorą one wszytkie krzywdy y urągania ódzlosci oney zydowskiey znosil.

y przes

+ 96

y przez bolesc onę, ktora zginienie Judaszowe
nawiększemu sercu iego vczyniło: zebys la
ski vzyczie raczył, zabys wszystkie rzeczy prze
ciwne od swiata mężnym sercem y pokornym
vmysłem znosic zawsze mogla: azebys tesz
nigdy zazadnym grzechem vtnosci oniesko
nczonym milosierdziu iego nieutracila, ale
zaraz zalując zes maiestat swięty iego obra
zala, pokornie się do niego vciekala, iako do
oica y pana twego laskawego.

Rozmyslanie. Dwudzieste Pierwsze.
O skarzeniu napana przed pilatem.

Figury.

Ksiązęta krola Dariusza zairząc Danielowi
ze nad niemi przelozonym byl, spotwarzali go
v krola, tak barzo asz go nasmierc skazano. Dan. 6.

Proroctwa.

Zaostrzyli iako by miecze języki swoie, na
ciągnęli luk, rzecz gorzką: aby postrzelili wskry
tosci niepokalanego. psal. 63.
Mowili przeciwko mnie językiem zdradliwym
y mowami nienawistnemi ogarnęli mię, y wal

czyli

+

czÿli namie, bez przÿczÿnÿ. psl. 108.

1. Punkt. Barzo rano przÿwiedli pana przed sąd pilatow. Obacz iako miłosciwÿ pan, ka zdego czasu, kazdeÿ godzinÿ cokolwiek cierpi od wieczora asz doporanku, zasię od poranku asz do wieczora: przes całą noc nagrawanÿ: przes całÿ dzien bez przestanku rozmaicie dręczonÿ beło pierwszÿ godzinÿ nan skarzą: Trzeciey nasmierc go krzÿzową skazuią: szostÿ go krzÿzuią: dziewiątÿ umiera na krzÿzu: wieczor go skrzÿia zeimnią ÿ do grobu niosą. Ona milszÿ Jezu, nie ladac to przÿczÿna beła dla ktoraies tÿ na kazdą godzinę nowe dla nas męki cierpiec raczÿł. poniewasz imÿ ludzie złosliwi, kazdego czasu ÿ kazdeÿ prawie godzinÿ nowemi cię grzechami ÿ niedoskona łosciami naszemi obrazac nieprzestawamÿ. Słuszna tedÿ rzecz iest moÿ milÿ panie ze bÿchmÿ cię tez zatak wielkie dobrodzieistwa twoie kazdego czasu ÿ kazdeÿ godzinÿ chwa

lic

sie ystobie sluzyie nieprzestawali.

2 Punkt. Rozmyslay iako milosciwy Pan stoi przed stolica pilatowa, niemaiaczy iako owieczka niewinna, ktora sie dla zbawienia naszego do browolnie podaie na ofiare: A pilat iako sedzia pyszny nadety: obstapili go zkazdey strony oni niepobozni katowie ysiepacze, iusz gotowi za mordowac ynakrzisz przybic milosciwego pana. skorno iedne santencia nan wynidzie. Z dru giey strony stoi ona krwie pragnaca zgraia zydowska, niemaiaczy iako lwi ryczacy yokrn tnami slowy napana wolaiacy. A milosciwy Pan iako Baranek napokorniaiszy milczy ycust swoich nieotworzy. pogladaia nan oczyma strasliwemi okrutni zydowie yzebami nan zgrzytaia. A milosciwy pan stoi zawsty azony naziemie patrzac gotow pic kilich sobie od oica zgotowany.

3 Punkt. przypatrz za sie iaka bela slepota wonych zydziach. Rozumieli za sie mieli po mazac wesciem naratusz, dla tego za tam lu dzie nagardlo sadzono: a niewinna krew

chry

chrijstusowę przelac, ócożię natenczas na
więcij stavali, zzadan grzech sobie niemieli.
pijta ich pilat. cosz za skargę nan kladziecie.
Óbije ten niebijl złoczinca (powiadaia) niapo
dawalibijschmij go tobie. lec ónieszczęsni ánie
wdzięczni zijdowie, powiedzcie co wzdij zatak
wielkie złosci iago? co wzdij zakrzijwdij álbo
szkodij tak wielkie cierpicie odniego. że go zło
czijnca smiercei godnijm bije sadzicie? czij dla
tego złoczinca że wam nauką niebieską nasie
mię przijnosi? czij dla tego że chore wasze
vzdrawia? slepijm wzrok przijwraca, vmar
łe wasze wskrzessa? pijtaicie tijch ktorijch
ód Diabelstwa opętane wijswobodził. ktorijch
trąd iednijm słowem vzdrowił. tak wiele nie
mijch, tak wiele głuchich, ktorijm słuch ij mo
wę przijwrocił. pijtaicie się ódnich iesliże Pan
ktorij im tak wiele dobrego vczijnił iest zło
czinca, iako wij nań powiadacie? bez wątpie
nia że wam wszijscij iednostainie onemi słowij

+ 98

slepo narodzonego powiedzą? za gdyby ten
człowiek niebył od boga niemogłby nic czynic.
Przeciwnym obyczaiem zasię Uwazaÿ iako
prawdziwie pan postac złoczyńcę nasię przÿ
iąc raczÿł. poniewasz zaras przÿiąwszÿ ciało
nasze, podobienstwo tes iakobÿ grzech nasz
przÿiąc raczÿł. Byłci miłosciwÿ pan naprze
strszÿm onÿm Jakobem, bes zadnÿ zmazÿ:
grzechowaÿ. lec zmiłosci niewÿmownÿ naprze
ciwko nam, szÿią ÿręce skorkami naszemi przÿ
oblokł. gen. 27. ÿwziął nasię szatÿ wzgardzone
go Ezaw. ÿzaniego policzonÿ iest, ÿ przeto isz ile
kroc miłosciwÿ pan przed ktorego sędziego
przÿwiedzionÿ, ÿz rozmaitÿch wÿstępkow oskar
zonÿ będąc, ani się bronic ani się zgrzechu
wÿmawiac chciał. zebÿ beł mianÿ zawinna
go, ÿiako winnÿ mękę ÿsmierc podiął. Owie
lka dobroci? niewÿmowna miłosci pana me
go? tÿs moÿ miłÿ panie. zebÿs mię szatą spra
wiedliwosci twoiaÿ ozdobił. szatę nieprawo
sci

ści moich obłoczysz? Ty iakoby prawdziwy grze
śnik w niebespieczeństwo przeklęctwa się wdaiesz.
żebyś nas dziedzicami błogosławieństwa twego u
czynił? także słusznie przez proroka. psl. 87. mo
wić raczysz: Namnie się przeniosły gniewy twoie
á strachy twoie zatrwożeły mię. poniewasz gniew
sprawiedliwy Boga oica, który się nanas wylać
miał, y strachy mąk okrutnyjch, które nam za
grzechy nasze zgotowane były, chciałeś żeby się
zaraz rzuciły na ramiona twoie.

4 punkt. Troiaką winę Żydowie kładli na Pana.
.1. Że odwracał naród ich. 2. że zabraniał dani da
wać Cesarzewi. 3. Że się krolem czynił. o kłamliwe
ięzyki? Nieprzyszedłci pan żeby niezgody y niena
wiści miedzy ludźmi wzbudzać miał, ale owszem że
by was ziednoczył z sobą, y zgromadził syny wasze ia
ko kokosz pod skrzydła zgromadza kurczęta swoie:
Nieprzyszedł dla tego á by powinny Trybut Cesarzo
wi odeimować miał, który sam powiedział przed
tym: oddawaicie co iest cesarskiego Cesarzowi: ále
żebyście wy Trybut bogu powinny oddawali, y dla
tegoć przyszedł, y wam darował samego siebie, ábyście

one

onego Bogu óicu ofiaruiąc mieli skarbijście dług Maiestatowi iego zapłacić mogli. Nakoniec nie przijszedł dla tego zebij was panowaniem swijm iako krol ścisnąć miał, ale opuściwszij własna: krolestwo wniebie, naziemi postać sługi przijia, wszij, was krolami ij dziedzicami niebieskimi uczij nił.

Rozmowa.

Będzieß prosiła oblubienca twego przes onę znamienitą pokorę ij cierpliwość, przes ktora on, będąc sędzią zijwich i umarłijch iako winnij przed złośliwijm sędzią stać i tak wiela świadectw i potwarzij fałszijwijch ó donijch ludzi złośliwijch słuchać raczył. zebij dał łaskę zaktora bijś wszijtkie potwarzij i krzijwdij od świata uczijnione skromnie ij cierpliwie znosić mogła. zebij tez onę gładkość wijmawiania, álbo omawiania grzechow ij niedoskonałości twoich, od ciebie óddalić raczijł. ábijś się stała godną łaski ie go, ktorej on broni pijsznem, á pokornijm ią daie.

Rozmijślanie .22.

Iako piłat Pana pijtał. Proroctwa.

A iam iest postanowionij krolem ód niego, nad sijonem gorą ś. iego, ópowiedaiąc przijkazanie iego. Psal. 2.

Da

+

Dalem go swiatkiem ludziom, wodzam y nauczy cielem narodom. Isai. 55.
Załozyłem straß vstam moim, gdy stał grzesnik przeciwko mnie. psal. 38.
1. punkt. Pytał pilat pana, co iest prawda, y za raz odpowiedzi nieczekaiąc, wyszedł nadwor. O nieszczęsny pilacie, czemużes odszedł? á odpowie dzis takowey nie doczekał, na ktoreibys był sa mey dobrego y błogosławionego zycia dosyc miał. Pytasz się co iest prawda? óto ią prawie przed oczema twoiami masz, á poznac iey niemozesz. y owszem onę opusciwszy, kłamstwa zydowskiego radniey słuchasz. Znacze pilat niepomagał zapra wdy: ktory chociasz zust samego syna bozego sły szał, ze on był krolem onym od wszytkich naro dow pozadanym, ktory dla tego na swiat przyszedł zaby swiadectwo wydał oprawdzie. Przecię ie dnak niebył tego godzien pilat słuchac co iest prawda. Lec ácoz się dziwowac potrzeba pilato wi człowiekowi złosliwamu, ktory się iakoby nie iakim Bogiem ziemskim byc rozumiał, ze tę (nie bieską, nauką tak sobie lekce powazył: poniewasz

mi

mij sami ktorzijsię krzesciansким imieniem popisuiemij, dosijc ia sobie lekce powazamij! Ach moy mily panie iakozes wielekroc przijstępował domnie, ijowszem wciąkaiącegos mię często na sladował zoicowski milosci, wzijwaiąc mię ij v pominaiąc, aiam sluchac ij posluszna bijc niechcia ła? iakos mię wielekroc chwijtał, klacząc vgce naszijię moię, ijiakobij mnie oblapiaiąc, powie daiąc mi ijszepcąc potaiemnie douszu moich sło wa prawdij twoiej: Aiam złosliwa vcichała, ijod wracałam się zabijm niesluchała ijnieczijniła tego czegos tij mnie dozbawienia mago vczijł.

2 punkt. powieda pilat, zazadnij przijczijnij smierci wpanu nienaiduię. Rozmijslaij iako nie winnosc panska, ktora vludu swego zijdowskiego ktoremu tak wiele dobrego vczijnił, zadnego miejsca obronij ij milosierdzia nienaiduie, kto ra iednak vonego człowieka poganskiego kto rij go przedtijm nigdij nieznał rijchlaij nalazł? O moij milij panie iakozes odwszijtkich opuszczo

nij

sczony: iakoś żadnego niemasz ktoriby twoię stronę trzymał, ktoryby cię wymawiał, y cie bie bronił. kaplani y on wszytek lud zydow ski, s ktorich się ty narodzie raczył, ktorzy by słusznie y przyiacioly y obroncami byc mieli, wszyscy naprzeciwko tobie są. sami tylko ci ktorzie przedtym iakoby głownemi nieprzy iacioly beli, ciebie wymawiaią, y sprawiedli wym byc wyznawaią. to iest Judasz i pilat. poniewasz y Judasz wyznawa, ze zgrzeszył, ze wydał krew niewinną. Piłat iasnie wyznawa ze zadny przyczyny smierci wnim nalesc nie może. Dobrze mowisz pilacie ze zadny przyczy ny smierci w panie nalesc niemożesz: ponie wasz to byc zadnym sposobem niemoze, zeby wtym ktory iest prawdziwem zywotem, iaka przyczyna smierci naidowac się miała. ale ie sliże iaką przyczynę smierci chcesz nalesc: nieszu kaiże iey w chrystusie: ale we mnie, iamci mu iest przyczyna smierci, iamci iest zaktora on umie ra; we mnie naidziesz okrutną pychę: we mnie

mai

naidzieß wielka, niewdzięcznosc, nieposłuszen
stwo, gniew, Zazdrosc, serca okrutna zatwardzia
łosc? y tak wiele inszych przyczin smierci iego,
za wszytkich dla wielkosci wyliczic niemogę.
Jestci y druga przyczyna smierci w Krystusie,
ktorey dla tego nalesc wnim niemozeß, ze
iey nieszukaß, bo kiedybis porządnie szukał.
nalasłbys wnim niemnieiszą przyczynę smie
rci iako y wemnie, y owszem daleko więtsza, wię
tsza nisz wemnie. wielkac wprawdzie iest wi
na albo grzech mey. lec daleko więtsza iest
milosc iego, ktora mu blisza przyczyna smier
ci iest. Sprzatesz niepowiedaj tego, zaby nie
beła przyczyna smierci wnim, ale powiedaj
ze iey ty nalesc niemozeß? bo kiedybys mi
łosc iego, posłuszenstwo, miłosierdzie, pragnie
nie zbawienia ludzkiego, y insze cnoty iego nie
zliczone poznac mogł, takze gdybys z drugi
strony obaczeł nieprawosc moię, nalasłbys
wemnie wprawdzie wiele, y cięszkich przyczyn
smierci iego, ale wnim samym daleko więcy.

3P·

3 punkt. Gdy obacza, zlosliwi zydowie, ze sie Pi
lat nieiako nakłania ku wypuszczeniu pana. po
czna, barziey wolac, y nowe potwarzy na pana nai
dowac mowiąc. wzruszyl lud poczawszy od gali
ley áz do tąd. Patrz iako wiele moze zazdrosc y
iako zydy zaslepila. ze dobre vczynki panskie
nazle wykladaią, y znamienite sprawy iego za
występek mu zarzucaią, iakoby smierc zaslu
zal. pobudzilci w prawdzie y poruszyl lud, nie do
zwady, nie do niezgody, álbo nieposluszenstwa ia
kiego, ále od ciemnosci nieumieiętnosci. do swiatło
sci prawdy? od smierci grzechu, do zywota laski.
pobudzil teszcze lud, ále nauką. cudami vzdra
wianiam chorych, wskrzeszaniem vmarlych, y ta
kowami sprawami, iakich nigdy zaden człowiek
na swiecie nie czynil. Tego byscie mu nie za wystę
pek, ále owszem ku chwale, y podziwieniu iego po
czytac mieli.

4 punkt. Obacz á pilnie vwazay w panu zbawicie
lu twoim, przyklad nieslychaney cierpliwosci,
ktory tak wiele, onych rozmaitych potwarzy,

tak

tak wiela fałszow, tak wiela łaiania złorze
czenia, e innych gab niepowsciągliwych, ktorymi
smierci iego pragnęli, będąc spracowany y
vtrapiony dziwnyj cierpliwosci vżywac racżył.
niewyszło zust iego żadne słowo przykre: niep
rosi żeby go wypuszczono. niestara się, żeby nie
przyiaciele płaczem zmiękczył, y sędziego ko
miłosierdzia pobudził. nakoniec, nic takowe
go nieczynił ani mowił, iadno co mężnemu
a wielkiemu vmysłowi przystało. O moy miły
panie iakiesz płomienie miłosci, naten czas
w sercu twoim gorzały, ktorych tak wielkie
rzeki hrziwd y potwarzy rozmaitych zaga
sic niemogly. Aza niesłetysz mnie, iakożem ia
nędzna daleko od tak wielki miłosci y ciar
pliwosci twoiey moy miły panie.

5. punkt. Nakoniec vważay dziwną pokorę ieiho
iego s ktora przed piłatem stał. patrz iako on
wielki wszechmocny Pan, sędzia nieba y ziemie
stoi przed stolicą złosliwego a niecnego nie
wolnika, związany, głowę kuziemi spusciwszy, kra

wie

+

wie naone wszythie krzywdy, potwarzy, y ſłaiania zyhowſkie wyſtawiony. pakrz iako raz odpowie da drugi raz milczy. Gdy odpowiada, tedy iako dobry paſtarz odpowiedaiąc nancza trzode ſwoią. Agdy milczy tedy iako pokorny baranek który zawſzytką trzode, ofiarowany byc miał. pokornie wszytko znosi.

Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubienca twego, iako on nawy wyższa prawda Boga Oica będąc, z miłości nie wymowny naprzeciwko tobie, potwarzac się rozmaicie y fałszywie nasię ſkarzyc dopuscił. vst naswiętszych swoich nieotwierając. zebyc tez łaski swey vzyczyc raczył! zebys cnotliwie zyiąc, dla Imiania iego. s. wszelaką, niesławą y potwarz od ludzi ſcząscia, znosiła. Aiż krole ſtwo iego nieiest ſtego swiata: tedy proś iego swiętey miłości: zebys cci y łaski wszythie tego swiata wzgardzic mogła! a onego ſamego praw dziwego y wiecznego krolestwa szukać. które on tym, którzy mu wiernie ſłuzy, zgotowac raczył.

Ro

Rozmyslanie 23.

Iako pilat pana Herodowi odesłał.

Proroctwa.

A ia iako głuchy niesłyszałem, a iako niemy nieotworzyłem vst moich. psal. 37. Isai. 42. Milczałem. zawszem milczał, cierpliwym był.

I. punkt. Gdy żydowie złośliwi widzieli za tego czego chcieli od pilata otrzymać niemogli. widząc że pilat pana Herodowi odsyła. tym więcey za iątrzywszy się, iprawie wszystek iad napochorne go Iezusa wylewaiąc, znowu mu łaiąc złorze czyć poczną: iwiętsze niż pierwy potwarzy y vragania nan kładąc, ytargaiąc go to tam, to sam, przez wszystko miasto prowadzą go do Heroda. ytam takowesz potwarzy y falsze iako v pilata nan kłaść poczną. Radnie się Herod niezbeżny virzawszy pana. niezio hiey pobożno sci, ale sprosney ciekawości, bo iuż barzo radno winsłuchał, a oczeynhach chrystusowych dziwnych dawno słychał, y tak chrystusa pana i a himsi czarnohsia, znikiam zacnym a misternym

biye

+

byc rozumieiac, onę dwornosc, ktorą sie swą pyszne znaczac nauką, y kuglarstwem iego napel nic sie spodziewal.

Pytal tez y Herod Pana o rozmaite rzeczy. lecz pan milczaniem oney niepobozney dwornosci ie go zbywal. nie niedbaiac na nasmiewiska y w zgardę iego. zeby nas iedno wzgarda swa wy swobodzil. niedba nic milosciwy pan ani sie stara o przyiazn y zachowania v potentatow y ludzi zacnych na swiecie, ktory z pokornemi rad za wsze obcuie y rozmawia. niedba nic chce go lu dzie na swiecie pogardzaią: ktoremu Aniolowie w niebie czesc y chwalę oddawaią. Oby to nam milosciwy pan dac raczyl zebysmy wszyscy zrozumiec mogli. ze prawdziwa czesc i chwala nie w mniemaniu y przyiazni ludzkiey, ale w sa mego siebie y rzeczy wszytkich ziemskich wzga rdzie zawisla. poniewasz tę sobie pan zbawi ciel obrac y tey nam przyklad ku nasladowaniu zostawic raczyl.

2 punkt. Miecze Politowania teraz, acierp we

spol

+

spol zodkupicielem twoim duszo moia, á przy
patrz się iako on naiwyższy amigdy nieodmie
nny pan bog wmaiestacie swym, ktoramu ty
siące tysiąców Aniolow vstawicznie słuzy, te
raz dlaciebia niestalym, ywszelaki cierpięli
wosci podległym stawszy się. ludziom onym
niepoboznym á niecnotliwym barzo sromotnie
ytam y sam: to dotego, to doowego sędziego, pro
wadzic się, ico raz to insze ánowe potwarzy A
fałsze nasię, hlasc dopuscci. cosz ci było potim
moy mily panie, zas to wszytko tak sromotnie
znosić chciał. cosz cię wzdy tak mocno moy mi
ly panie wtak wielkich nawalnosciach tak bu
rzliwego Morza męki twoiey trzymalo? Za
prawdę nielancuchy one, áni powrozy ktore
mię od zydow złosliwych zwiazany beł. ále o
ne słotkie powrozy niewymowny miłosci. Ta
cię znieba naziemię sciągnęła; tać Język
zwiazała zebys broniąc się męki twoiey á
odkupienia naszego nieprzeszkodził? tać Vszy
zawarła zebys potwarzy niesłuchał, ynaone

prze

przeklęstwa y łaiania żydowskie nic się niewzruszył? tacię wonych sromotnych naśmiewiskach y wzgardzie tak mężnym y nieporuszonym na przeciwko wszelakim chytrosciam y wymysłom swiechim y szatanskim, ktorzy stałosc twoię wniwecz obrocic y naswiętsza duszę twoię ciaki ktakt niecierpliwosci przyprawic chcieli. Uczyniela.

Ucz że się duszo moia, od oblubienca twego wzgardzac samą siebie y umierac swiatu. Aieslize chcesz byc wdzięczna oblubienica, y prawa na sladowniczka iego: tedy tak y wola własną y własny rozsądek zarzucic masz: zebys chętliwie czyniła. gdzie roskaza, raz postąpic, drugi raz się nazad wrocic: raz się podniesc, drugi raz się znizyc: raz wnisc drugi raz wynisc, y zawsze wewszytkim była posłuszna. chociasz by się roz sądkowi twemu rzeczy przeciwne byc zdały ponieważ y pan zbawiciel y oblubieniec twoy nawszytkie męki dobrowolnie się ofiarowac

y sobą

y ſchćenia ſię prowadzić y ciągnąc, od iednego do drugiego ſędziego, z iedniy do drugi męki dla zbawienia twego dopuſcił.

Rozmowa.

Proś oblubieńca twego: aby iako on gdyż beł pyſtany dwornie. y gdy mu cuda czynić roſkazano, wolał pokornie milczec, aniżeli ſamego siebie broniąc, y zadzy krola pyſznego doſyć czyniąc, od niego chwałę odnieść y wolnym być. Takżeby y tez laſki Ucziyć raczył. zebyś wewſzy tkich mowach y uczinkach iego przykladem wszelaki prozności ustrzec się mogla. Aż ſamy chanby y wzgardy znim się weſeliła. zebyś się prawdziwey czci y chwały, ktorą pan ſwoim wniebie przed Anioły świętami dac będzie raczył, godna ſtala.

Rozmyślanie 24.

Iako Herod pana wzgardził. iako glupiego. Figura

Dawid za glupiego był miany, y wzgardzo ny beł od Achys krola Geth. 1. Reg. 23.

Powſtali krolowie ziemſcij: á xiążęta zeſli ſię ſpolem, przeciw Panu ij przeciw chrijſtuſowi iego. pſ. 2.
Stałem ſię na poſmiech wſzijtkim ludziom, ij ſpiewa niem ich przez cały dzien.
.1. Punkt. Wzgardził Pana zbawiciela niepobozny narod ij za głupiego go miał. O iako pociechą człowiek chrześcianski stego przijkładu panſkiego ódno ſie moze. O iako bijſchmij ij mij wielce pragnąc mieli zebijſchmij wzgardzonami ij głupimi za chrijſtuſa beli miani. poniewaſz on to wſzijtko za nas cierpiec raczeł. gdijſz zadneij krzijwdij, ani potwarzij ani vragania, áni łaiania: nigdij niedkogo cierpiec niemozemij: ktoreij bij pierwij ij owszem dalako więtszijch miłoſciwij pan cierpiec nieraczeł. On bowiem gdij tu na swiecie z nami zeł, beł mianij za człowieka narodu przewrotnego: ij za opętanego od szatana gdij mu mowiono: Azaz mij zle mowiemij zes tij ieſt ſamarijtan ij dyabelstwo masz? Beł mianij za czarnoxięznika gdij mu mowiono: mocą Beelzebuba xiązęcia diabelskiego wijrzuca diabelstwo. Beł mianij

zazarloka y obzarcę y zdraicę, gdy mu mowiono: oto Zarlok y pianica, iawnogrzesnikow y grzesnikow towarzysz? Takze y na drugiem miejscu beł miany zabluzniercę; dlatego za się synem bozem czynił, y grzechy odpuszczał. na ostatek poimany iest od zydow, nie inaczej iako łotr albo zboica iaki. w domu Annaszowym skrofowany, y udarzony iako pyszny y nadęty. Chaiphasza nazwano go bluznierca. Pilatowi iako złoczynca iest oddany: tam od zydow oskarzony iako zwodziciel: iako zdraica. iako turbuiący lud, iako krolestwa pragnący, iako swiętokradca. Takze insz potak cięszkich krziwdach y potwarzach nic inszego niedostawało, iedno zeby iescze zabłazna beł miany.

2 punkt. Obacz przewrotny rozsądek ludzki. Słowo przedwieczne, mądrosc ona niestworzona ktora stworzeła irządzi ten wszytek swiat. on wktorym skarby wszythie madrosci iumiejętnosci zakryte są. on Haroda iodwszythiego dworu iego, iest miany zabłazna, iprzyoblecony iako błazen? nasmiany iako błazen. ozaprawdę

niesły

+

nieslyszaną przyklad takowy? o glupstwo a szalenstwo ludzkie? o moy mily panie ktosz cie dotakowego glupstwa przywiodl? zes ty zanas ludzie glupie y szalone glupim byc raczel? Tys moy mily panie iest on wielki Noe Ociec on przyszlego wieku, ktory naturę na szę ludzką nieinaczy iako winnicę wybraną, wszczepiwszy, winem milosci niewymownij na przeciwko nam vpicies się raczyl. oczy o blubienice twoiey to sprawily zes siebie same go zapomnial. milosc niewymowna twoia naprzeciwko nam, naslotszy Jezu y piękność kosciola twego, dotakowego cię glupstwa przy wiodla.

3 Punkt. kazal Herod Pana oblec wszatę bia la, iakoby glupiego, y odeslal go pilatowi. A tu się pilnie przypatrzy osobie oney tayski tak barzo mizerney y strapiony: wychodząc od Heroda y nadrodze postępuiacy: iako milosciwy pan swiata wszythkiego stworzyciel y odkupiciel, tak od Heroda wzgardzony!

od

+

od onich na podleissych chlopiąt ysług iego na smiany: pięsciami nogami ÿinszemi rozma itemi sposobami vbitÿ ÿnagrawany, spala cu Herodowego wÿpchniony iest. patrz zia ha, wzgardą ÿ hanbą pana prowadzą: ia kie nasmiewisha z niego stroią. nakazdey prawie drodze takiusz spracowanemu y strapionemu panu, nowe potwarzÿ. nowe vragania ÿ nowe bolesci zadawaiąc. Napa daią nan niecnaczÿ iako wsciekli psi. zgrzÿ taiąc zębomą strzashiem. ÿnawiąksząchan bę prowadzą go vlicami szerokimi, ÿ dro gami goscinnemi, przes Hieruzalem. iesli zebÿ się, kto trafił wdrodze obcy, zebÿ go kazdemu ku nagrawaniu ÿ nasmiewaniu podawali. Zchodzi się zewszed ludzi pel no, patrzą wszÿscÿ nadziania; iedni sobie spana spaczkaią: drudzÿ spiewaią. drudzÿ mu łaią. drudzÿ błotem, drudzÿ kamiennmi drudzÿ takze ÿinszemi sprosnosciami nan

ciskaiące

+

cijskaiąc, mniemaczij iako blazna iednego posluska li. iedni zaszatij drudzij zaone powrozij ktore mi związanij bel ijtam ijsam barzo sromotnie targaia. szarpaia pociągaia. Takowemie krzij wdami, takową zanbą oni ludzie okrutni = miloscziwego pana trapili. zabij iedno beli ro skazanie nadętego, a rozgniewanego Heroda wijpelnili. a iemu się przijpochlebili.

patrzaiże teraz zwielką boleścią serca twego. naiesznsa oblubieńca twego: obacz iako postępuie wtej drodze wijnędzonij. patrz iakim się wstijdem oblewa oblicze ono naśliczniaisze naktore Anio lowie patrzije ustawicznie pragną. obacz iaki mi boleściami, iakim utrapieniam targa się na święcie serce iego. Patrz iako nato nowe ani gdij niezwijczaine dziwowisko wszijtkie naro dij się schodzą. słijszą one słowa potwarzij wszelakiej pelne, ktoremu zijdowie zadawa ią. widzą miloscziwego pana a on idzie, barzo po kornego, wonij szacie barzo nieprzijstoinij. zwią zanego amilczącego. ijiusz iakobij ote wszijtkie

złości które mu zadawali przekonanego świa
dectwam. barzo zawstydzonego. natwarzy zeplwa
nego. krwią y jinszemi sprosnościami zaszpeconego.
y od onych razow krwawych rzeżuszy dowskich
zasiniałego. y tak iedni się dziwuią. drudzy
się raduią. drudzy tez (bez wątpienia) wi
dząc niewinność iego serdecznie ä rzewliwie
płaczą.
Patrz że y ty Patrz z serdeczną boleścią du
szo moia. Ä obacz iako Jezus oblubieniec twoy
wesele ono niebieskie? krol wszelakiey chwa
ły. tak się stał wzgardzonym y wyniszczonym.
że tez iusz prawie nie człowiekowi. ale roba
kowi ziemskiemu więcey podobny. Anietylko
iako złoczenca, älbo zboica iaki na śmierć po
tępiony; äle tez iako błazen iaki od wszy
tkich naśmiany y nagrawany. (Vważayże czło
wiecze pyszny ä nadęty: ktory przed Panem
twoim vstawicznie śmierdzisz? ktory tak
wielkie staranie około ścierwu twego, kto
ry iest worem plugastwa, y gniazdem robastwa
czynisz.

czyniſſ! obloczaꝭc go wdrogie, ákoſſtowne ſzaty. A pan maieſtatu wſzatę biała, y barzo ſromotna, nieina czy iako błazen iaki kuposmiewiſku, dla ciebie obleczony iaſt.

Rozmowa.

Będzieſz prosiła Jezuſa oblubienca twego. ia ko on będąc mądroscią przedwieczną, prze dsię iednak dla zgładzenia głupſtwa y nieu mięietnoſci naſſy, nieinaczy iako głupi oble czony wſzatę biała, y naśmiany byc chciał. Ta kze zieduy vlice nadrugą, od iednego ſę dziego do drugiego poſyłac y odſyłac się, stał wielka, sromotą, y hanbą, dopuscił. zaby ſe ta kí vzyiezie raczył zabys wſzelaka, ludska, chwa łę, y mniemanie dla miłoſci iego dostatecznie pogardzic mogła. y owſzem, zabys od wſzythich wzgardzona y zanic niemiana. y iakoby noga mi podeptana, byc pragnęła. Takze zeby cię nauczył mądroſci tego swiata się ſtrzec ktora v niego głupſtwem iest. zabys potym doniego, ktory prawdziwą y napewnieiſzą, mą droscią iaſt. przyſc mogła.

Rozmyslanie .25.

Jako zydowie woleli Barabasza, nizeli Jezusa. (Figura.

Trędowaty od trądu oczyszczony dwu wroblow ofiarował kaplanowi: z ktorych iednego ofiarowano na ofiarę za iego oczyszczenie: a drugiego wolno puszczono. Levit. 14.

Proroctwa.

Kamien ktory wzgardzili buduiąc: ten włozony iest na rog węgielny. to iest chrystus ktorego on kamien znaczel. gdy od zydow przed Pilatem wzgardzony bel. stal się glową dwu narodow, to iest Zydow y poganow.

A iam iest robak a nieczlowiek, vragamiem y wzgarda ludzka.

Obiera, więcey smierc niz zywot, ktory zostana z narodu tego zlosliwego. Har. 14.

1 punkt. Pilat odeslanego sobie pana od Heroda częscią niewinnoscią iego: częscią milosierdziem widząc go tak barzo zgędzonego y strapionego. wzruszony wybawic go chce. A to naprzod na sprawiedliwosc, potym y na milosierdzie pamiętaiąc. naprzod wyznawa ze zadny przyczyny smierci

+

nienaiduie wnim. takze tez i Herod nic mu godnego smierci nie uczynil. po tym Acz hol wiek nieiakiego karania zasluzyl. wszakze isz mieli zwyczay zebiy im zawsze na swiąto wiel kie iednego wiaznia wypuscil. starał się za biy to belo chrystusa podkało. co zebiy bel tim rychli od nich otrzymal, niektorego nagorsze go y na winnieiszego lotra waspol s panem Je zusem im podaia, nie niewatpiąc ze wzdy chrystusa wypusci badą woleli. obacz iako pan zbawiciel twoy bel opuszczony: za zonan wielkosci ludzi zaden się nienalaszl, ktori by się go wzdy Vzalil: albo ktory by go bronil. takze tez sam Pilat czlowiek on niepobo zny poganski, i balwochwalca, obronca ie go byc musial.

Zydowie tedy Vslyszawszy od Pilata, ze im zadwu iednego obierac kaze: wszyscy iednym slowem Barabasza wypuscie za daia. o ludu niewdzięczny y zatwardzialy. ktory zapomniawszy ze chrystus Vmarlym

two

twoim zywot przywracal. zadasz abij ten
wolno bel puszczonij ktorij zywe mordowal
ijzabijal? prosisz abij lotrowi ktorij inszich zywo
tazbawial zywot danij bel? a niewinnij Jezus
ktorij i samego siebie i wszijtko cokolwiek mial
nalezijtek twoij i nazbawienia twoie obrocil. zebij
okrutna smiercia zamordowanij bel? O nie nasij
cona srogosci zijdowska. O nieszczesna zamiano.
wola obrac wilka srogiego, anizeli baranka
niewinnego. czlowieka wszelaki nienawisci go
dnego i wszelakich niecnot pelnego. anizeli Pana
szczerego sprawiedliwego i niewinnego. naosta
tek okrutnego a prawie krwawego lotra, anizeli
dawce zijwota. onedzni zijdowie, ktorzij smierc
wolicie, nizeli zijwot. Zaprawde gdij christusem
gardzicie ktorij iest zijwotem waszim, tedij niece
inszego czijnicie iadno sobie smierc wieczna, zba
rabaszem gotuiacie.

2 punkt. Uwazaij spilnoscia wsercu twoim iaki
smętek iakie utrapienie: iaka, bolesc natencjas
milosciwij pan wsercu swijm miec raczel. bo acz

hol

+

kolwiek ong tak wielką wzgardę scherzia, dla nas
cierpiał. iednak ong tak wielką niewdzięczność
ludu onego złośliwego widząc, stak cięszkiego grze
chu, bez cięszkiey załości y wielkiey byc niemogł.
patrz iako swiętego nad swiętemi: złotram nad
łotry rownaią: y ludziom narosszadek ktoryby z nich
lepszy y zywota godnieyszy bel dawaią: zaktorym ro
zsądkiem miłosciwy pan od wszystkich opuszczony y
gorszym nad nawiętszego łotra osądzony iest.
3 punkt. Patrz iakim iadem iako zazdrości żydo
wie złośliwi zaslepiani przeciw panu beli. że go tez zo
nego okrutnego iadu własnym zmieniem mienić =
niechcą iako Pilat czynił. ale mowią: nie tego:
ale Barabassa wypuść: iakoby rzekli, nieznamy te
go człowieka, niechcemy go. oszaleni żydowie azaś
nieznacie tego ktory trędowate od trądu oczyscia.
chorobi rozmaite uzdrawia, umarłym zywot przy
wraca, ktory was drogi zbawienny uczy. a nieznacie
ciesz tego, a przedsię go zamordować okrutnie: ao
nago ktory niewinne zmaiętności łupi, y zywota

pozba

zbawia dobrowolnie puście chcecie? którasz kiedy pod słoncem więtsza niesprawiedliwość bye mogła? słonce samo na tak nieznośną krzywdę stworzyciela swego zaćmić by się musiało, ogien by z nieba stąpił, ziemia by się rosstąpiła, y one by złośliwe ludzie pożarła. gdyby był pan, żeby był męki swoiey iakim sposobem nieprzeszkodził: stworzenia swego niepowściągnął. kędy się przypatrz niewymowny pokorze Pana miłościwego. ktory nie tylko iako śmierci naysromotnieyszy winny umrzeć: ale tez y do człowieka na on czas naniecnotliwsze go przyrownany y owszem iescze gorszym y śmierci godnieyszym nad nawiętszego łotra odzyskow prawie przed wszytkiemi ludzmi iawnie obwołany bye chciał.

4 punkt. Lec trosze pokornie moy miły Panie: acz kolwiekes szczęścia, wielka, tak sromotną śmierć dla nas podiąć raczył. ponieważ zes dla tego na świat przyszedł. Jednak widząc tak wielką złość y niewdzięczność naszą którasmy się nie tylko tak wielkiego dobrodzieystwa twego niegodnemi stali: ale

+

ále tez y męki wieczne zasłużeli. iakosci kiedy do
naswiętszego serca nieprzyszło. zebys nas bel zanie
chawszy, wnaszych nędzach ygrzechach niezliczonych
zostawił. iakoby załuiąc tego dobrodzieistwa, kto
rez nam pokazac chciał? Albo iakosz się wzdy nie
umnieiszyła iakim sposobem, ona niewymowna
chęc twoia, widząc one tak cięszkie hanby ysro
moty ktores za tak uporny ániewdzięczny narod
cierpiec miał. ó moy miły panie, ysowszem wszy
tkie krzywdy tobie odnas uczynione były mięy
naczy iako iakie drwa wnagorętszym ogniu mi
łosci twoiey gorające. y iakoby wiatr iaki okrutny
ktory zagie niewymowny zadze twoiey tym prę
dzy doportu pędził. Sprzetosz im więtsza byłanie
nawisc, im więtszy gniew, im więtszy iad nieprzy
iacioł twoich naprzeciwko tobie, tym więtsze by
ło wesele twoie, gdys widział zes tym sposobem la
twiey zadzą twoią. umrzec dla chwały Boga oi
ca twoiego ydla odkupienia natury naszy wypeł
nic mogł. Ten ogień miłosci niewymowny tak

barzo

barzo wnaywiętßym sercu twoim gorzał. ze go tez wßytkie męki krzywdy, potwarzy tego swiata nigdy zagasic niemogły.

5. punkt. A iesliże jinßey miary te rzeczy vwazac będziem, tedy obaczemy, ze kiedyby beli żydowie miłym sercem y vmysłem o pana, zaby naśmierc beł skazany prosili. tedyby beła prosba ih barzo przystoina. y sentencia pilatowa barzo sprawiedliwa. Albowiem wolanie ludu żydowskiego o wypusczenie Barabassa á Jezusa naśmierc poczpienie, nieco inßego beło iedno wolanie wßytkiey natury ludzkiey. A sentencia wydana od pilata nieco inßego iest iedno sentencia Boska. powie wasz sama prawda christus pan osobie mowiz rzeczy, ze niedla czego inßego naswiat przißedł iedno zeby dusze swoię dał naodkupienie zawiele ich. Barabasz zasię łotr y męzoboica, nieco inßego znaczył iedno pierwßego rodzica naßego ktory prawdzi wam łotrem beł. gdy przeciw panskiemu rozkaza niu y woley zdrzewa zakazanego owocu pozywał. beł y męzoboicy bo grzecham swoim nawßytko

po

+

potomstwo swoie sentencią smierci wiecznij wij
dal. Zkadsie on wielki spor unaiwijszego są
dziego wszczął się niegdij międzij milosierdziem
ij sprawiedliwoscią: sprawiedliwosc Allegowala
ijwnosila, ze czesc sijna bozego nadewszijtko prze
noszona bijc ma? A czlowiek ktorij mądrosci ij
podobienstwa Boskiego niesluśnie pozadal
w swoim potępieniu zostac ma. Milosierdzie zas
przeciwnijm obijczaiem: naturij czlowieczij de
fendując albo broniąc wolalo. ij Boga oica nie
bieskiego prosilo, poniewasz ani naniebie ani na
ziemi zaden sposob wspomozenia naturij ludzki
nalesc się niemoze. abij ludziom sijna swego na
milszego darowac raczijl, ktorij bij wziąwszij nasię
ciało nasze? ij dusze albo zijwot swoij zadlug grze
chow naszijch polozijwszij: zijwot czlowiekowi grzesz
nemu przijwrocil.

Rozmowa.

Pros Krijstusa pana oblubienca twego. krzeslone
niewijmowną pokorą ij unizanie, przez ktore
od zijdow wzgardzonijm ij odrzuconijm bijc chcial.
nie się niecobrazaiąc, ze Barabasza nawiętszego

lo

Lotra wolno puścić, á onego niewinnego na śmierć okrutną osądzić woleli. Ze byś łaski użyczić raczeł, ábyś iles iest naden podleiſza że byś też tym więcej od świata pragnęła być wzgárdzenſza, y nad wszytkie insze rozumiała się być naniższa, y naypodleiſza. Ze byś też dla żadnego respektu álbo boiaźni ludzki cnoty, y iego posłuszeństwa nieopuszczała. ále onego záwsze nad wszytkie insze rzeczy, y nad żywot twoy miłowała, á łáskiego y onemu ustawicznie służyła.

Rozmyślanie 26

O Biczowaniu pańskim. (Figura.

Hieremiasz prorok ubity y do więzienia posadzony iest, iż prawdę mowił. Hier 20. et 37.

Proroctwa.

I byłem biczowany przez cały dzien A karanie moie na świtaniu. Psal. 20.

Ciało moie podałem biiącem. Isai 50. Od stopy nożny, áż do wierzchu głowy niemasz w niem zdrowia. Isai. 1.

Rozumielismy go być trędowatym, y skaranym od Boga, y y poniżonym. Isaie 50. A on zraniony iest dla grzechow naszych, starty iest dla złości naszych. ibid.

+

1 Punkt. gdy Pilat obaczył, że się on iad żydowski naprzeciwko panu uspokoić niemogł. Umyślił pa na srogo skarać rozumieiąc że zaonym karaniem on okrutny iad ich y złość niewypowiedziana (u spokoić się miała: żeby wżdy iusz przynamniey naonym karaniu przestawszy nagardło mu nie gonili. Toć zaprawdę iest cud tak wielki, iaki ieszcze od początku świata nigdy niebel. Akto kie dy naświecie otym pomyślić mogł. żeby kiedy Boga karać miano? y pana niebieskiego stworzy ciela wszystkich rzeczy wszechmocnego! y chwalebne go boga, doslupa przywiązawszy nieinaczy iako niewolnika y łotra iakiego nagorszego, tak okru tnie smagać y katować miano? A coszto inszego sprawiło o dusze moia, iedno ciężkość grzechu twe go: a miłość iego niewypowiedziana naprzeciwko tobie: takci bely ciężkie rany twoia, że tesz tak gorskiego y tak okrutnego lekarstwa potrzebo wały.

2 punkt. Rozmyślay iako lopędliwie a okrutnie katowie oni szaby znaświętszego ciała iego tar gaia,

gaią szarpaią? iako się zewszithiego prawia o
dziania obnaszye dopusczą: amilczy? y słowa iedne
go nakah wielka, nieludzkość. y. hanbę oniych lu
dzi bezboznych nieprzymowi? Stoi tedy miłosci
wy Pan nagi. on zewszythich synow ludzkich na
sliczniaiszy. iako to był cięszki aniezwozny wstid
sercu onemu panienskiemu, przed tak wiela, o
nych okrutnych aniewstydliwych ludzi, stac tak o
bnazonym. słowy tego zaden wypowiedziec niemo
ze. Bo acz kolwiek on grzechu zadnego niemaiące
zadny tez przycziny wstydu miec niemogl. iednak
isz ciało człowieczenstwa naszego, przyiąc raczył.
tedy tez cnota wstydliwosci obdarzony był. Ho
wszam tym więcy idoskonali im tesz więcy bez
zadnego porownania, nietylko wszythich inszych
panien, ale tesz y naswięcszy y naczistszy panny
matki swoiey czystosc: czystoscią swoią przecho
dził. Przypatrzze się iesczę iako one naswiętsze
rące ktore niebo trzymaią, rosciągnione achru
tnemi powrozami, niebez wielkiey aciąszkiey bo
lesci do słupa przywiązane są. ktory to słup

milo

miłościwy pan dla odkupienia dusza twoiey zwie
lka, chęcią y miłością oblapic raczeł. Tam oni
okrutni a niepobożni katowie, ciało Baranka na
pokornieyszego biczmi y miotłami okrutnemi
niepobożnie a nielutościwie smagac poczną tak
barzo, że tesz gdy tak bez żadnego miłosierdzia
raz poraz, bez przestanku raz wraz biiąc, y one
razy pierwsze powtarzaiąc ran do ran przyczy
niali: z onego naczystszego y naniewinnieyszego
ciała okrwite zrodła krwie naswiętszy aż na
ziemię płynęły.
3 Punkt. patrz iako miłościwy Pan stoi, sam był
ko międzi onemi okrutnemi katy, żadnego
niemasz ktoryby bronił albo wżdy zanim prosił.
O kiedyby kto sercem ogarnąc albo przyjna
mniey poiąc mogł. iakie były ciała onego na
roskosznieyszego bolesci. a zwłascza one daleko
cięższe, ktoremi naswiętsze serce iego okrutnie
trapiły grzechy nasze. i niewdzięcznosc nasza. O
bracał się miłościwy pan tak okrutnie sma
gany zbity, i na tę y na ową stronę. pogladaiąc
pla

+

płaczliwami å miłosiernemi oczoma, y naiego y naowego zoniych okrutnikow, ażaby wzdy wktorymkolwiek znich ábyś iaki znak ludzkosci y miłosierdzia obaczic mogł. Ślec ach niestetysz. wszyscy się z iego złego radnia, wszyscy się z iego męki weselą, i ten się zda namiłosiernieyszy ktory naniego iest naokrutnieyszy.

+ Punkt. Obacz ze zydowie boiąc się zeby piłat pana skarawszy niewypuscił, staralisię zeby od sług iego tak dobrze beł karany, zeby beł wonem karaniu vmarł. Zkądsię domyslac mozasz iako beł miłosciwy pan trahtowany: zadnego mieisca bez rany zadnego zdrowego nie beło: ale iako prorok powiedział, od stopy nozney, aż do wierzhu głowy niebeło wnim mieisca zdrowego. Isai. 1. co on sam tak miec chciał dlatego ze weciele iego duhownym ktore iest kosciol. S. powszehny, za ktore cierpiał, zadnego mieisca zdrowego y zupełnego niebeło. O synu bozy wybrany, coz cię zanawalnosc tak sroga wtak okrutne morze gorzkosci zapędziła? cozes tak wielkiego zasłuzeł, za tak wielkie okrucienstwo

tak

+

tak wielką chanbę odnosisz? Jamci to moy
miły panie iest człowiek on ſtracony. iamci
to iest przyczyną zatracenia twego. iamci to
iest ktoram iagodę gorzką ziadła, a zęby twoie
stretwiała. iamci to iest ona lotryni ktoram
po iabłko zakazane rękę ściągnęła. a ty moy
miły panie karanie ktoregoś niezasłużył od
nosić raczysz? także słusznie prorok powiedział
karanie pokoiu naszego nanim. Isai: 53. Ta
księgi wosobie twoiey mowi: czegom nie
brał, tom płacić musiał.
5. punkt. Obacz niewymowną miłość Pana
miłościwego naprzeciwko nam, ktory chociasz
tak wiele dla nas cierpi, przedsię iednak ni
gdy tak wiele niecierpiał zanas, zęby iescze
więcey cierpieć zanas niepragnął. a to dlate
go zęby nam był rzeczą samą napewnieyszy
y naiaśnieyszy znak niewymowney inieogar
nioney miłości swoiey naprzeciwko nam po
kazał. i tak aczkolwiek iusz zadnego miaysca
ani zadney części ciała naświętszego wnim zdro
wy icałey niezostało, iednak chęć ona y pra
gnie

+

gniania niewymowne, ktorim iesce daleko więcy zanas cierpiąc pragnął, prawie gwiazda izupełna za wsze wnim trwała. Wszytko ciało naswiętszego oni katowie okrutni, okrutnie zranili, i poszarpali, lecz serce iego zupełne wmiłosci iniezwyciężone w cierpliwosci zawsze zostawało. Vstawały iusz siły wo nych okrutnikach, gdy pana smagali, a wpanie miłosciwym chęć izadza, ktora więcy cierpiec pragnął, nigdy vstac niemogła: iusz ciało naswiętsze iego prawie do ziemie leciało, i prawie nalodzy vmierało, lecz ongoraco ku niebu wzdichaiąc, naslicznieisze i narzewnieisze ciało swoie ofiarą zywą, bogu oicu nrabieskiemu zanas ofiarował. Aczkolwiek tedy skazdey strony miłosciwy pan okrutne bolesci cierpiał, po niewasz kazdy prawie raz dla ony supełnosci nasświętszego ciała iego asz doserca przechodził, przedsię iednak tak wielką zadzą i Bogu oicu dosic vczyniania, i człowieka odkupienia pałał, że też ona niewymowna miłosc iakoby nawszitkim naswiętszym vmysle iego panuiąc, wszytkie one bolesci y krzywdy, potwarzy i vtrapienia iakoby zatłumiła: takze tesz nic inszego niemogli iedno miłowac a zmiłosci cierpiec.

†

Rozmowa.

Proś Pana miłosciwego, poniewaſz on z miłosci na przeciwko nam, do ſłupa ſię nagi przywiązać, y tak okrutnie nie inaczy iako iaki nagorſzy człowiek nawiązać ſromotnie ſmagać y ſkatowac ſię dopuſcił, zeby cię łaską ſwą vtwierdzic raczył. zebyś cierpliwie y ſkromnie wſzyſtkie karania ktore on dla grzechow twoich na cię dopuſzczac raczy znośic mogła. A poniewaſz on ſpaniańſkiego ciała ſwego zbytkow y roſkoſzy cielesnych cudze długi, ktoreś ty w ciele twoim popełniła niewinnie płacić raczy. Vczze ſię od niego na potym karać y powściągać ciała twego, ábyś przyſtoiną ſrogośćią y oſtrośćią żywota ono martwiła, zeby naprzeciwko duchowi nie przemagało.

Rozmyſlanie. 27.

O Vkoronowaniu pańskiem.

Figura.

Obaczył Abram gorę ktora wyſokośćią inſze gory przechodziła, obrosła ciernim, na nię wſtąpiwſzy ofiarował ofiarę ſyna Izaaka. Gen. 23.

Proroſtwo.

Wynidzcie corki Syonſkie, a obaczcie krola ſa

lomo

lomona wkoronie, ktorą go ukoronowala matka iego. Cant. 3. Rozmyslania.

1 punkt. Rozmyslaj iako męki one ktore Panu zadawali, Acżkolwiek wielką chanbę, wszytkie y vdręczenia zasobą niosly: lec teraz oni studyssza tanscij prawie wynalezli. iakoby zaraz nawiętsza hanbę y z nawiętsza boleścią zląc żywszy panu zadali. Okrywaią go szatą krolewską szarlatną, naglowę iego korone barzo ostrą cierzniową gwaltem cisnąc. do takowego katowania przydawaią nasmiewiska:. iakoby szydząc z niego, że się krolem czyni, cierznie one barzo ostre naglowę iego naswiętsza gwaltem cisnąc, męki mu y bolesci okrutne zadawaią. O rę ce gorsze niż katowskie! O korono zlośliwa. ktoś kiedy naswiecie, by też nagorszy bel takwielką hanbę, takwielkie bolesci cierpial? Coś wżdy zaserce tak okrutne, takie iadowite, ktore takowe okrucienstwo wymyslic moglo. że tesz niewiedzieć czyli zelżywosci, czyli bolesci więcey cierpial. Nie dosyc belo natem moy mily panie, zaby bali pospolite zazwyczaine męki y okrucienstwa tobie zadawaiąc nad naswiętszym cialem twoim się pastwili? Ale

mowysz

+

nowijch ánigdij przed tijm naswiecie nieslijcha nijch sposobow mąk ijbolesci, szatan zlosliwij slu zom swoim dodaie, ktoremi ihanbij dochanbij ibolesci dobolesci okrutnaij przijdaie.

2 punkt. Obacz iako milosciwij pan wtakciężkich mękach iest niemaczij iako owieczka, ktora sstrzyi podaie, ijglowę kusiemi zbijla. kiedij ią strzijgą, iwszijtk znosil skromnie bez zadnij skargi, bez wijmowki comu oni ludzie okrutni wijrządzali! patrz iako ono cier nie barzo ostre, wszijtka glowę iego naswiętszą pra wie ze wszijtkich stron przenikiglo. okrutnie zranilo: ijkrwią zalosnie zalalo. ktora niemaczij iako deszcz od wierchu glowij przez oczij iprzess naswiętsze usta kroplami plijnące wszijtkę onę iasnosc iozdobę ie go niewijmowną zaćmila: takze tez prorok pa trząc nan wduchu slusznie powiedział. Isai 53 ze niema ozdobij ani piąknosci: widzielismij go ani e miał weirzenia.

Niedosijczes miał moij milij panie natak wielu plag ktore wszijtko cialo twoie naswiętsze okru tnie zranilij! niedosiczes miał naonijch gwozdziach ktoremi ręce ijnogi naswiętsze twoie okrutnie przebite bijc mialij! Ale iescze ijcierznie naciq bie

+

rzą, żeby krew z naświętszy głowy twoiey wyciśnę
to! ó iasności niebieska? o zwierciadło bez zmazy,
ktoż cię tak zranił? ktoż cię tak zeszpecił? ó źrze
ko raiska naślicznieisza, ktorey wody nasłodsze
rozweselaią miasto Boże, ktoż cię tak zamącił? ktoż
cię tak gorzką uczynił? Ach niestatyszs Duszo moia?
twoiac to pycha bezecna: twoie to czci pragnienie
złośliwe? tą tak sromotną korone na głowę zba
wiciełowi twoiemu weisnęło? O ści ciernowa grze
chow twoich naświętszą głowę iego aż do mozgu
przeniknęły; i zbytnia miękkość odzienia: y stroi
nośc szat twoich tą go purpurą przyoblekła y
z niego się naśmiewa.

3 punkt Wynidzcie iuż corki syońskie a obaczcie kra
wdziwego krola salomona waszego w okrutney a kr
wawey koronie, ktora go niewdzięczna a ześbo
zna matka iego Synagoga żydowska, tak ze y ona
iuż nie ludzka ale barzo nieludzka natura nasza
ukoronowała. Rostopiła się ó żałości Dusza moia
y wszytka prawie w łzy się y w płacz obrociła, isz zło
śliwe uczynki rąk moich tak okrutnie pana mego
ukoronowały. Patrz duszo moia na oblubieńca

twego

+

twego wpurpurę onę i szatę godowną ubranego, ktora niezmiernij miłosci ktora cię umiłowac raczijł znakiem iasnijm iest. Patrz iako wdzian poslubienia twego wianiec zielonij, krwawij ro zij kwiatkami przeplatanij nosi. słuchaij iako kołace doserca twego mowiąc. otworz mi oblu bienico moia, gołębico moia. uzalij się bolesci moich albowiem głowa moia pełna iest rosij krw wij awłosij moie kropel nocnijch, ktore są grze chij twoie.

Rozmowa.

Pros Pana chrijstusa oblubienca twego, poniewasz on będąc prawijm krolem nieba iziemie onijch znakow smiesznijch zmijslonego krola, ikoronij onij bolesnij, wktoreij od onijch ludzi złosliwijch tak sromotnie naigrawanij ijnasmiewanij bel nie siesię niezbraniał. abijć laski uzijczic racził, zebij tak wielkie bolesci ktore dla ciebie podiąc raczijł wsercu twoim uczuc iona opłakac mogla. Takze zebij serce twoie zawsze skłote ciernijam grzechow popełnionijch było, ktore mu dotak wielkich bole sci przijczijną dalij, abij potimgdij ia godna pokuta zgładzisz godna się stała wziąc odniego korone chwalij.

Rozmyslanie .28.

O rozmaitym nagrawaniu pana wdo
mu pilatowym. (Figura. (2 Ry. 15
Dawit vciekaiąc przed Absolonem gdy smę
tny, boso, przikrywszy głowę vciekał. od nieprzy
iaciela swego. Samei, przeklęstwy nasmiewiska
mi, takze ikrzywdami ipotwarzami, przeslado
wany beł. (Proroctwo.
Stałem się posmiewiskiem przez cały dzień wszy
scy mię nagrawaią. Ierem. 20. (Ibid.)
Słyszałem potwarzy wielu ludzi istrah okolicznie.
1 punkt. Patrz iako zadnego odpoczinku, zadne
go posolgowania miłosciwy pan od onych ludzi
złosliwych miec niemoze, zeby go to nasmiewiska
mi to nagrawaniem, to mękami rozmaitemi tra
pie nie mieli. Niedosyc na tym mieli ze naswięt
sze ciało iego tak okrutnie smagaiąc pokatowa
li; niedosyc naony koronie ciernowy ktorą
tak gwałtownie Asrmiebnie, na głowę naswię
tsza iego weisnęli; teraz znowu przydaią, posmie
wiska nagrawania potwarzy, ktorimi dusze
iego

+

iego naswiętszą trapią. obłoczą go tedij wszatę krolewską nie dla uczciwosci iaki ale nawiętszą wzgardę, miasto sceptrum krolewskiego dawaią mu wręke trzcinę: lec tąsz trzcinę wziąwszij mu ią zręku biią go wgłowę naswiętszą iego. klękaiąc przednim pozdrawiaiągo, krolemgo naszij waią, izaraz potijm naoblicze naswiętsze iego pluią, izaskakuiąc mu woczij naswiętszą twarz iego policzkuią.

O naslodszij Jezu ieslizes takowijmi policzkami ij takowijmi nasmiewiskami grzechij moie zastępowac miał, azazes tego malo iusz przed tijm cierpiał? ieslizes krwią nadrozszą twoią zmazij dusze moiej omijwac miał, azazes iej iusz malo= przez to biczowania, przez te okrutną koronę cierzniową wijlał? dosicci było zaprawdę odkupienia naszemu? lec niedosijc było miłosci twoiej, ktora cię dotego przijmusiła, ze kiedijbij się było więcij męk i bolesci nalesc mogło, tedibijs był iescze zwielką chęcią więcij cierpiał. ij kiedij bij iescze więcij krwie wnaswiętszijm ciele twoim

się

się naleść mogło, tedyś bys ia był wszystkę zwie
lką chęcią wylał dla zbawienia mego.
2 punkt. Obstąpiła zewsząd napokornieiszego
pana ona zgraia niepobożna nieinaczej iako
wściekli psi targaiąc go zawłosy, ieden natę
drugi nadrugą stronę. iedni się śmieią radu
iąc się zbłażeństwa swego. drudzy krzykaią z a
nim, drudzy głosem wielkim wołaią zeby go rychło zgładzono: drudzy zasię pana wielkiego
maiestatu nieinaczej iako sługę naświecie na
podleiszego, traktuiąc sromotnie naśmiewa
iąc się zniego mowiąc: Atyś to zewszytkich na
podleiszy naświecie nędzniku yzebraku kro
lem być chcesz. iakożeś otym pomyślić śmiał.
otoż inszą masz koronę krolewską. otoż cię kwa
limy iczcząc ci krolewską oddawamy. otoż insze
masz upominki krolewskie ktoreś zasłużył. O
głupi. O szalony. iakożeś otak wielki godności
pomyślić śmiał. O mizerny człowiecze, nieinaczej
iako ta trzcina prozny. patrz iako cię oszukało
głupstwo twoie. patrz doczego cię przywiodła

pycha

+

pyſcha twoia. Takowe Potwarzy y inſze tym podobne mu naoczy wyrzucaiąc. razy one da wne y rany znowu rozrażaiąc, y trzciną biiąc go w głowę naświętszą iego cierznia ono koro ny okrutnoy tym głębiey w głowę wbiiaią.

O iako ciężkie łaiania, iakie oczu zawraca nia, iakie groźby w tak ciężkich mękach i bole ściach pan miłościwy ludziom onym barzo nie wdzięcznym za nas grzesznych odnośić raczył. On ktorego Aniołowie vstawicznie chwalą y A pocali 19. przed ktorym panowania vpadaią: przed ktorym mocy niebieskie drżą: na ktore go łonie y skraiu odzienia napisano: krol nad krolmi i pan nad pany. dla grzechow naszych od ludzi onych niecnotliwych takowe nagrawania: takowe łaiania, takowe razy odnośić raczy.

3 Punkt. Rozmyślay iaką pokorę, iaką cichość y skromność w onych tak ciężkich boleściach y na śmiewiskach pan miłościwy pokazać raczył. mil cząc, a cierpliwie wszytko dla miłości twoiey zno sząc. Nuſz teraz duszo moia, poniewasz między

tak

tak wielką chorda ludzi zadenzię nienalasł kto
ribij wzdij iakie politowanie miał nad oblubian
cam twoim. takij wzdij tij ponieważ to wszijtko =
dlaciebie ciarpi stavaij się ábis zaloscią iboleścią
serca twego. nieiako mu bolasci vlzela. Patrz na
tę bluzenską purpurę iego: patrz nakorong o
krutną ktora głowę przenikneła. Patrz nasca
ptrum wręku iego nasmiewiska znamię. patrz
natak wiele ran iplag od onijch okrutnich bi
czow ze ijiednego miaisca zdrowego nie masz.
patrz nakrew znaswiętszego oblicza vstawicznie
płijnąca. Patrz naone łzij ktore mu twoie nie
wdzięczne serca zniawdzięcznieiszich oczu iego o
kwicie wijciska. Nakoniec obacz oblicze ono na
iwiętsze okrutnie zbite, zasiniałe, ionemij plwo
cinami, ijbrzithoscia mi ludzi onijch okrutnijch
sromotnie zeszpecone. nie chaiże się wzdij wzru
szij domiłosierdzia serca twoie. Patrząc natak
ciesskie męki iboleści iego. zabis płacząc ijwzdij
chaiąc sercem pokornijm, iego ktorego wtak
ciężkich nasmiewiskach ijvragaiu tak sro

motnie

†

motnie wzgardzonego widzisz vstawicznie chwa
lic mogła. Rozmowa.

Proszę oblubienca twego: iako on będąc Panem
wszystkiego świata któremu się klania wszela
kie kolano niebieskie ziemskie y piekielne, dla
miłości twoiey takSię vniżyc raczył, że też od
ludzi onych złośliwych nieszczerze y fałszywie się
chwalic: y złośliwemi y nieprzystoinami naśmie
wiskami nagrawac się dopuscił. żebyś też łaski
swoiey vczynic raczył. żebym onego samego praw
dziwie naśladuiąc chwałą wszelaką od ludzi
gardziła! a przeciwnym obyczaiem żebym się we
wzgardzie samey siebie y w rzeczach przeciwnych
tego żywota wielce kochała! Także żeby dac
raczył. żebym iemu samemu iako prawemu kro
lowi twoiemu z serca y z vmysłu wiernie służyc
mogła. żebym potym na oną iasnośc wieczną
która mu za tak wielką pokorę iego Bog o
ciec dac raczył, patrzyc mogła.

Rozmyslanie 29.

O wywiedzieniu pana z Ratusza
do ludzi. (Prorostwa).

+

O wy wßiscy ktorzy chodzicie pokrogach. przy
patrzcie się, á obaczcie, iesliż iest bolesc więtßa
nad bolesc moię. Jer. 1.
Widzielismy go, á nie miał weirzenia Isai 53.
Stało mi się dziedzistwo moie, iakoby lew w le
ßie wołało naprzeciwko mnie, Jerem. 12.
Punkt. Tak barzo był pan miłościwy onemi pla
gami biczowania: y onem nagrawaniem y nas
śmiewiskami strapiony, y wyniszczony. iż oblicze
tak załosne miał, że też piłat rozumiał że sa
ma tylko twarz y osoba iego ona tak barzo li
cha y wynędzona one okrutne serca nieprzy
iacielskie zmiękczyc i do iakiey wzdy lutości przy
wieść i miłosierdzia pobudzić miała. y przetoż
wywiodszy go z ratusza tam skąd go widziec
dobrze mogli: odsłoniwszy onę szatę szarła
tną w ktorey go byli ubrali, ciało naświętsze
iego nagie wszytko okrutnie zranione zbite. za
siniałe y krwią opłynione, ukazuie im mowiąc.
Ecce homo. oto człowiek. wychodzi tedy pan
miłościwy niosąc miasto korony koronę okru
tną ciernową. ręce związane maiąc: w rę
ca

+

ce prawij trzcine trzijmaiące miasto sceptrum. óbli czaz bite ijzasiniałe ijzaspacone krwią ijplwocinami óczij pełne łez ijpłaczu, Broda ijwłosij wgłowie ro stargane. ijmowi donich pilat. oto człowiek. óto ten oktorim wij powiedacie ze się sijnem bozijm czijni. przijpatrzcie się że zadnego znaku Bostwa wnim nie masz. ale owszem wszijtkie znaki czło wieka napodleiszego ijnawzgardzanszego na swiecie. oto ten oktorijm powiedacie ze się kro lem czijni, przijpatrzcieasz się teraz iaka to koro nę nosi. iusz się nieboicie zebij krolem waszem niebel. ktorij iusz oto ijczłowiekowi zaledwie podobnij iest.

2 punkt. Vwazaij iako się ciężko Pokornij Jezus wstijdzie przed temi mupial ktorzij tak barzo przeciw iemu zaiątrzone serca mieli. ijiaką boleścią strapionij beł. gdij ludu onego ktore go tak barzo vmiłowa. ijktoremu tak wiele dobrodzieistw rozmaitijch vczijnił serca ijv mijsli tak barzo odsiebie odwrocone, ijowszem tak wielką wzgardę sobie pokazniące widział. O moij milij panie, ktosz kiedij naswiecie tak

okru

ó krutnego ázatwardziałego serca beł ktory
bij nanieprzyiaciela tak strapionego zbitego
zngdzonego za tesz iusz zaledwie podobieństwo
inkie doczlowieka ma: patrząc zebij się wzdij
iakim milosierdziem ypolitowaniem nadniem
wzruszyłij serca zaiątrzonego przeciw iemu ó
dmienic niemiał. Tyś sam moy miły panie tys
sam telko naswiecie naleziony iest ktoregotak
wielka nędza, ij vtrapieniem nikt się wzruszic.
nikt się vlutowac áni tobie pofolgowac niechce.
Nienasyscony iest iad nieprzyiaciol twoich moy
miły panie, ijim tobie więcij chęci docierpiania:
tym taz onym więcij iadu naprzeciwko tobie
przijstępuie. ijinaczij pragnienie krwie twoiey
wnich vgasić się niemoze, aż się iey dowoli na
sycą, áciebie nakrzyzu vmarłego óbaczą.
Punkt. Obacz zato zadnym sposobem bijdz nie
mogło zabij taz ijnaswiętsza panna matka iego.
międzij onem gminem bijdz ijnaono okrutne
azałosne dziwowisko patrzije niemiała. Nao
naij slicznosci áwdzięcznosci namilszego syna

swego

+

swego dziwna y załosna odmianę, iako teraz dale
ko rozny od onego ktorego ona tak wielekroc rę
kami swemi piastowała obłapiała. ktoremu stak
wielką ochęcią y miłością rękoma swemi powinno
sci macierzynskie oddawała. słuchała smętna a
strapiona matka onych okrutnych ąswiętokrai
skich głosow y wołania naprzeciwko synowi. Vkrzy
zuy, Vkrzyzuy ge. O iakosz to rozne daleko głosy od
onych ktore przy narodzeniu iego spiewali Anioło
wia: zaprawdę ile beło głosow onych wołaiących ty
le beło mieczow ktore naswiętszą duszę iey okrutnie
przenikały. Wszytka tedy załosci y Vtrapienia bę
dąc pełna nasyna namilszego patrząc potaiemnie
w sercu mowiła one słowa. miłością twoią zranio
naiestem synu namilszy moy y dla miłosci twoiay
Vmieram.
O duszo moia niepotrzebna a nędzna, oto człowiek
tak barzo poządany ktory dlatego przyszedł A
by cię wrzucił w sadzawkę krwia swoiay. kędybys
Vtracone zbawienie nalesc mogła. oto człowiek
ktory będąc Bogiem, dla miłosci twoiay stał się
człowiekiem! ktory napoczątku stworzywszy cię

na

napodobienstwo swoie, teraz sam stał się podo bnym tobie. ábyś cię vczesnikiem natury Boskiey vczynił. óto człowiek ktory dla tego przyszedł ábyś cię przykładem swem drogi prosty do nieba nauczył. ktora wpokorze wzgardzie samy sie bie y wcierpliwosci zawisła. óto człowiek ktory ani surowoscia, ani karaniem nas synow vpornych pozyskać niemogąc na się gniew Boga oica swego obrocił. y tak dawszy okrutnie zranić y poszarpać oblicze swoie y włosy tak się nam pokazuie. zabyśmy wzdy tak okrutnie zranionego, zbitego y zeszpeco nego widząc: ciężkość vpadku naszego poznać mo gli. óto człowiek ktoregoć Bog ociec niebieski da rował. ábyś dziedzictwo krolestwa niebieskiego zań sobie kupił. Rozmowa.

Proś pana miłosciwego poniewasz on dla miłosci twoiey stak wielkim wstydem y wzgardą nieprzy iaciołom od Piłata pokazanym bydź chciał, zebyś laski vzyskać raczył. áby oczama duszne mi, na ten zy wy przykład pokory y miłosci patrząc. ze wszytkiego serca załować, y bolescią zięta być mogła. azebyś zrozumiawszy co on dla ciebie cierpi, tym go goręcey

miło

+

milowala. ażeć miłości, żebyś też ty, u świata być wzgardzona, y niepoważana, dla niego być pragnęła.

Rozmyślanie. 30.

Jako Żydowie powtore prosili Piłata o śmierć Krystusowa. Figura.

Gdy Daryjusz krol Daniela od Panow radnych przez zazdrość oskarżonego wyzwolić chciał, oni się starali nalegaiąc áby beł na śmierć skazany, przyganiaiąc krolowi że praw pierwszych nie zachowa, iesli Daniela stracić nie da. Dan. 6.

Proroctwa.

Synowie ludzcy, zęby ich bronie y strzały, y ięzyk ich miecz ostry. Psal. 56.

Ięzykami swemi zdradliwie poczynali, iad węzow, pod wargami ich. ibd. Ktorych usta przeklęctwa y gorzkości pełne są: prętkie nogi ich ku przelewaniu krwie. Psal. 13.

1 punkt. Żeby nic takowego niezostało coby ku miłosciwemu, tak barzo iuż strapionemu męki iescze przyczynić mogło. Patrz iako wszytkie prawie sposoby, ktore iedno ku wybawieniu iego od piłata wymyślone były, ku więtszy bolesci

bolesci y hanbie iego złosliwi ludzie obracaią. Na
przod Pilat wywodzi niewinność iego. a oni
go kłamstwy y potwarzami rozmaitemi hanbią
y sromocą. Druga y daleko żałosnieisza gdy Pi
lat Barabassza do christusa przyrownał zeby tym
rychley christusa wolno pusciç mogł, tedy im dał
przyczyną, zeby zwiętsza hanba y sromota iego ia
wnego łotra wypuscie. â pana niebieskiego iako
człowieka naswięcie naprzeyo zamordowac y
zagładzie wolali. Trzecia, gdy Pilat zbraniaiąc
się pana nasmierc potępie, do herodą odesłał te
dy mu nową hanbę y zelzywosc zieднał. y nowych nasmie
wisk y nagrawania przyczyną mu beł. czwarta gdy
pana vbiczowawszy spodziewał się ze iusz natym prze
stac mieli, tedy ciężkich męk panu przyczyną beł.
zę zydowie zatym iakoby wziąwszy pozwolenie
od Pilata, barziey go wexowali y nagrawali sta
raiąc się âby wcierznie vkoronowany beł. y ro
zmaitemi sposobami natrząsany. Piąta gdy Pi
lat rozumieiąc ze iusz się vspokoic mieli tako
hrutnie zbitego y vsmaganego pana im vkazał
tedy mu więtszą zelzywosc y hanbe przed wszytki
mi ludzmi vczynił, stąd ze iesczé barzi starali

się

†

się osmierc iego. Nakoniec gdy się Piłat pana na
smierc potępic zbraniał y rozmaitych przyczin onego
wyswobodzic szukał: tedy zydom przyczyną dał że
poniewasz ynakszym sposobem niemogli: tedy
niejaką pewną łapaczkę iakoby nalezli, ktora
by go iakoby przymusili, zeby woli ich dosyc v
czynił: to iest zarzucaiąc mu łaskę ycząsc cesarską
Tenci bel doł wktory mizerny piłat wpadł: że
boiąc się cesarza obrazic y łaski iego vtracic, Pana
miłosciwego niewinnego nasmierc okrutną potę
pił.
2 punkt. Wołaią okrutni zydowie mowiąc: we
dług zakonu vmrzec ma, bo się synem bozem
czynił. Patrz iako prawdziwie chociasz vmyslem
złosliwem mowią zydowie, ytak bało potrzeba:
bo poniewasz on beł prawdziwem synem bozem
tedy bało potrzeba, aby beł vmarł, gdysz się to
czasto trafia, że rzemiesnik sztukę ktorą robił
zasię poprawia gdy się zapsuie. Aisz wszyscy przez
syna Bozego słowo przedwiecznego Boga oica stwo
rzeni iestesmy, poniewasz wszytko przezan stało
się mowi Jan. 1. tedy tez słuszna rzecz iest
zeby beł onże nas odkupił. Aco inszego zakon
sta

stary tak wiela onych ofiar znaczył, iedno smierc Syna Bozego. A co inszego głosy prorockie iedno tęz smierc iego obwoływały. Potrzeba aby umarł chrystus y krwią testamentu narod ludzki z mocy y niewoli Szatanskiey wyswobodził.

O moy miły panie azazes inaczy ran naszych ie dno przez tak ciężkie a okrutne męki, a urąga nia uleczic niemogł. Wielec wprawdzie inszych sposobow beło, lec zadnego niebeło w ktorem by się iasniey nieskonczona dobroc y mądrość twoia pokazac mogła iako ten. Dobroc pokazuie się stąd, ze bez zadney powinnosci i bez zadnego zasłu gi naszei sposob tan obraciez raczył, ktory by beł na trudnieyszy, zebys nas nie inaczy iako matka syny z niewymowną boleścią y ciężkością porodził. Mądrosc zasię, ktora iako w stworzeniu wszech mocnosc, tak zas madrosc w odkupieniu iasnie się pokazała. dla tego zas sposob barzo przystoyny grzechowi naszemu, y kuoszukaniu Szatana barzo sztuczny, y k uprzyciągnieniu serc naszych k umiło sci y naśladowaniu ciebie, nalazła.

3 punkt. Odpowiedzieli Arcykapłani: nie mamy krola iedno cesarza: O nieszczęsni zydowie ktorzy

+

zazdrość przeklęta tak barzo zaślepiła, że tesz wolność zarzuciwszy Cesarza ziemskiego niewolnikami być wolą, ániżeli w niebie z Chrystusem krolmi wiecznemi. Raczej iarzmo okrutne szatańskie ániżeli iarzmo lekkie a słodkie Chrystusowe sobie obrać woleli. Na ten czas iusz za przyczyną swą przestali być ludem onym wybranem Bożem iako Daniel prorok. 9. powiedział. I nie będzie ludem iego ten który się go zaprzeć ma. Na ten czas iusz światłość ona która przyszła na świat áby każdego człowieka na świat przychodzącego oświecała gdy nią żydowie wzgardzili, óbrociła się do poganów którzy w ciemnościach namiętności y zatwardziałości siedzieli. Na ten czas iusz od dalona iest od nich krolestwo niebieskie y dane iest ludowi czyniącemu ówoce iego więtsze. Na ten czas iusz przypowieść ona pańska miejsce w nich mieć poczęła. Gdy on zacny á możny zwrociwszy się po otrzymaniu krolestwa, óbaczył y pobił wszytkich onych którzy mówili: nie chcemy ábyć ten krolował nad nami. To się właśnie żydom trafiło, którzy gdy Chrystusa za krola przyiąć nie chcieli: w krotkim czasie potym od Rzymianow

kto

+

ktorym podani beli, wszyscy albo sa pomordo
wani, albo powszythkim swiecie rosproszeni.

Rozmowa.

Bądziesz prosiła oblubienca twego, dla oney
nieogarnioney pokory y cierpliwosci, ktora przedsto
lica piłatowa stoiąc sentenciey oney złosliwey
przez ktorąby nam strach y boiazn onego sądzie
go y sądu swogiego Boskiego odiął, czekał. abys
załaska y pomocą iego swogo sama siebie wtym
niniejszym zywocie sądząc, wszythkie rzeczy prze
ciwne ktore on zagrzechy twoie nacię dopuscic ra
czy, skromnie a cierpliwie znosic mogła. Abys nao
statnim sądzie iego, przed oczama maiestatu iego
bespiecznie stanąc y onego iako prawdziwego kro
la y Pana nawieki chwalic mogła.

Rozmyslanie Trzydzieste pierwsze.

O potępieniu pana nasmierc.

Figura.

Naboth niewinny Od xiąząt Jezraelskich, zrosha
zania okrutney Jezabele. złosliwie nasmierc potę
piony iest. 3. Reg. 21. Proroctwa.
Wywyszszyles prawicę tych ktorzy go tłumili. Uwese
liłes wszythkie nieprzyiacioły iego. Psal. 88.

+

Zasadzą się naduszę sprawiedliwego, á krew nie
winną potępią. psal. 93
Smiercią naszkaradnieiszą potępmy go. Sapię. 2.
1. Punkt. Widząc Pilat że Pana żadnym sposobem
wybawić niemoże, y owszem im się więcey otostara
tym więcey serca żydowskie przeciwko iemu iątrzy.
Rzecz przed onym wszytkim gminam żydowskim
vmywaiąc, krwie tego sprawiedliwego niewin
nam się być opowiada. A oni głosami okrutne
mi wszyscy krzykac poczną. Krew iego nanas
y nasyny nasze. ó niesłychana zazdrości: ó prze
klęta nienawiści. cò rozumiesz iaką boleścią zra
nione beło namiłosierniejsze serce Pańskie, kto
rego natura iest dobroć. gdy ono tak złośliwe
a przewrotne serca ludzkiego naprzeciwko so
bie widzi. á ono tak wielkim iadem y okrucien
stwem naprzeciwko niemu pała, á ono tak bar
zo krwie naswiętszey iego pragnie, tak barzo że
też y naganią się y nawszytko potomstwo swe wie
czne przeklęctwo y wieczną pomstę sprawiedli
wości Boski kładzie, żeby go iedno okrutnie y o
smierć okrutną przyprawić mogł. Pilat tedy bę

dąc

dac nakoniec, częstią onym vstawicznym nalega
niem żydowskim. Abym więcej boiaznią żeby przed
cesarzem odżydow spotwarzony łaski cesarskiey
nieutracił: zwyciężony, wszelaki sprawiedliwosci
prawie zapomniawszy. sententią okrutną abo
go niesprawiedliwą napaną miłosciwego wyda
ie: aby zbawiciel swiata, dla tego że się krolem
czynił, nakrzyżu przybity beł. O sędzia opaczny,
O okrutna aniesprawiedliwa sentencia. ozłosliwy
aniesprawiedliwy sędzia. Azażes dawno iawnie wy
znawał że żadny przyczyny smierci wnim znaleść
nie możesz. a teraz naprzeciwko wszelaki sprawie
dliwosci onego nasmierć skazuiesz. Dopieros go
człowiekiem sprawiedliwym nazywał. a zaraz go
potym nakrzyż przybić roskazuiesz. małe przed
tym wiedziałes żeć go zzazdrosci y znienawisci ży
dowie wydali, a teraz go nawolą ich okrutną poda
iesz.
Ach niestatysz iesliżec nieprzyiaciela pański choc
go im sędzia ieszcze beł niepodał, ani nasmierć ie
go zezwolił, tak wielki iad y tak okrutne serce
naprzeciwko niemu pokazowali, a cosz rozumiesz
co mu czynili, gdy go podał nawola ich aby znim
czynili, co się im podobał. O synu Oica niebieskiego.

†

O Baranku napokornieiszy. iakiesz cię potwarzy. iakiesz cię nasmiewiska, iakie bolesci czekaią? o iakoszci okrutni aglodni wilcy naswiętszym ciałem twoim pastwic się y okrutnami ziadowitemi paszczękami swemi, krew twoię niewinną zciebie zssać będą? o Duszo moia. Duszo moia patrz iako wiele złego nabroiły grzechy twoie.

2 Punkt. Rozmyślay ziaką pokorą Pan miłosciwy nie się niesprzeciwiaiąc onę żałosną sentencia przyiąc raczeł. nieinaczy iakoby oone wszytkie złosci y potwarzy ktore nanń kładli iawnie swiadectwam przekonany beł. ona niewinnieiszy pania. ty się winnym czyniszza mię? ty zamię iakobyś nicia ale ty zgrzeszyla. karanie ktorem ia grzechami moimi zasłużela odnosic raczysz? o miłosci niesłychana, ktoz kiedy naswiecie widał. zeby krol iaki tak barzo sługę vmilował, zeby się zan zastawiwszy y na męki iakoby on a nie sługa zgrzeszeł, wyswiasc dopuscił? o Duszo moia iuzsie większych ciężarow grzechami twoimi niezadaway zbawicielowi two

iemu

iemu. Poniewasz wszystkie mąki, wszystkie bole
sci y vtrapiania tak duszne iako y cialesna kto
rekolwiek ludzie naswiecie cierpiec mogą nie
niesą naprzeciwko tym ktore pan twoy zaod
kupienia ciebie cierpiec raczel.
3 Punkt. Patrz iako skorno iadno ona zalosna
a okrutna sentencia od Pilata napana milosci
wego wyszla. Natychmiast szatanscy oni draba
nci gwaltem go porwawszy y zwierzkim pedem
dorathusza wciągnąwszy: gdy iusz kazdy znich
vmyslil, co mu zamęki zadawac mial. Poli
czkow. plwania y wszelakich inszych krziwd y
potwarzy zadawac mu nieprzestawaią: Natych
miast gruchnęlo pomiescie: wkat zawszystkiego
miasta ludzie biezą, niewiedząc coby sie dzialo
naono nowe, zalosne, a nigdy niesłychane dziwo
wisko. Wszyscy sie raduią tak barzo, zeby beli
radzi, zeby sie im bela ona godzina rokiem
vczynila. gdy wychodzącego y krzisz niosącego
pana widzą. Jusz belo zroskazania Arcykapla
now krzysz y gwozdzia ona okrutna, y insze In
strumenta męki iego zgotowane bely. Jusz =

krzysz

+

krzyższ on okrutny stal v bramy maiąc chorągiew wysoka. znak straszliwy wykonania sprawiedliwosci ktory mu okrutna smiercią grozil. O iako ostry miecz bolesci natenczas serce naswiętszy panny mathi iego przenikngl. iaką zalosc y bolesc Apostolowie swięci mieli gdy na milszego mistrza swego na okrutną asromotną smierc skazanego widzieli. A z drugi strony iako się vweselili nieprzyiaciele iego baczac zeiusz on tak dawny iad y nienawisc krwią pokornego Baranka vgasic mogli. Z drugi strony zas vwazay iako się pan milosciwy onym okrutnym grzechom nieprzyiaciol swych obrazic. a iako z drugi strony przyiaciol swych takciężko z smierci iego boleiących, a zwlascza naswiętszy panny mathi swoiey vlutowac się raczyl.

Roz. mowa.

Będziesz prosila oblubienca twego, ponieważ on będac sędzią prawdziwem zywych y vmarlych: dla milosci twoiey sąd sędziego niesprawiedliwego przyiąc: y na niewinnieiszym będac sentencią sromotny smierci ktora nacię

wi

wydana bela zwielka pokora odnosic raczyl.
zabyc takwielkiego dobrodzieistwa iego nie
wdzięczną byc niedopuscil. Druga zabywou
ostatni dzien gdy przyydzie swiat sądzic sto
bą wsząd wchodzic, áni zlosci twoich dawnych pa
miętac nieraczel. Ale zniewymownego milo
sierdzia swego tobie mieisce między wybra
nemi swemi dac raczel. ábys osiągnęla kro
lestwo znimi, ktore onym zgotowane iest
ód początku swiata.

Rozmyslanie 32.

O niesieniu krzyza panskim.

Figury.

Izaak zoicem nagorę nakthoray mial byc ófia
rowany, idąc, drwa doofiary potrzebne, naramio
nach swych niosl. Gens. 22.
Roskazal bel pan bog wzakonie starym ábi na
zgladzenie grzechu brano ciolaka bez zmazy, ktore
zobozu wyniozszy zpalic miano lewt. 4.

Proroctwa.

Dam klucz domu Dawidowego, naramię iego. Esai 22.
Stalo panowanie naramieniu iego. Esai. 9.
Jako owcę nazabicie prowadza go, y iako Baranek

przed

+

przed temi ktorzy go strzyga milczal. Esai 53.
1 Punkt. Rozmyslay iako oni zlosliwi sludzy gdy iusz rozmaitemi sposobami nagrawali pana milosciwego. Zewloka go zoney purpury y obloka go wszaty wlasne iego. patrz iako spurpury zewleczony przed taka wielkoscia ludzi nagi stoi a oni szydzą y nasmiewaią sie zniego. Obacz iako na ono mieisce kedy go biczowano idąc szaty swoie ytu y owdzie rozrzucone zbiera, y niebez ciesz kiego wstydu zasie sie wnie obloczy. Potym ramiona one naswietsze iusz tak okrutnie od onych ciesz kich razow zranione y zasiniale, pod on okrutny abarzo ciesz ki krzysz podlozyc y on tak wielki ciezar wziąc mu nasie roskazuią. aby sam sobie kuwietszy zelzywosci, one hanbe y meke swoie na sobie niosl. Niezbrania sie pan milosciwy posluszny, ciezaru onego okrutnego, na ktorym grzechy nasze wszytkie bely; ale owszem iako pozadany y zdawna oczekiwany zwielka checią oblapia go. aby iedno y posluszenstwu Boga oica swego y zbawieniu naszemu dosyc uczynil. Obaczylabis tam bela prawdziwego Izaaka, a on na ramionach swo

ich

+ 121

swoich drwa niesie do mieisca ofiary, á ociec zo gniem y z mieczem stoi áby go ofiarowal. Tec to beli one dwie sile, álbo cnocie ktore tak wiel ka woine wsercu Boga oica niebieskiego czyni ly: to iest ogien milosci ktory narodowi ludz kiemu przepuscic chcial; y miecz sprawiedliwosci ktory pomsty zczlowieka koniecznie zadal. Lec namilosierniejszy pan tak barzo dziwny sposob: to iest áby syn bozy zanas cierpial, y vmarl nalesc raczel. ktorym to sposobem y milosci stalo sie dosyc. poniewasz on bez zadny powinnosci: ále z szczery milosci swoiey naprzeciwko nam grzechy nasze nasie przyiac raczel. y sprawiedliwosci: po niewasz męka swoią, y smiarcią okwicie winy nasze zaplacil. O duszo moia niebądzze niewdzię czna tak wielki milosci óblubienca twego? Aie sliz więcy niemozesz tedy przynamni podz za nim, ktory tak cięzki krzysz niosąc wzywa cię tez, ábys krzysz twoy niosąc poszla zanim. Ponie wasz barzo wdzięczna rzecz iest krzysz zapanem nosic, y Blogoslawieni ktorzy zanim idą poniewasz

tan

+

ten ktory zaniem ydzie niechodzi wciemnosciach - ále ma swiatło zywota.

2 Punkt. Rozmyslay amiey lutowanie nad obliubiencam twoim. y cierp wespoł znim. Patrz iako pod onym okrutnym ciężarem ledwie postąpic może: iako się mizernie azałosnie wszytek pokrzywil. y iusz prawie pod onym srogim cięzarem nazie mię vpada: wszytek iusz prawie zemdlony y napoły vmarły ledwie nanogach stoi: óblicze wszytko krwią zalane y zapiekłe maiąc: korone ong o krutna cierniowa naglowie niosąc. lec ona nagoręsza miłosc y chęc dosyc vczynienia zanas dzieci mu przydawała. ze tesz wszytko y nad siłe cierpiał. Przypatrz ze się zdrugi strony onym ludziom bezecnym iako się znim spiesza nasmiarć: iako go szarpaią. popychaią. y iedni sromotnie pięsciami, drudzy nogami, nieinaczy iako napodleysze bydle biią. A pan miłosciwy iako Baranek napokornieyszy ono wszelakie okrucienstwo ich cierpliwie znosi.

O nacierpliwszy Jezu wszytke noc y wielka częsc dnia ci okrutni katowie, takci wiele mąk okrutnych

krých zakawali á teraz iako bij dla iakiciſi ſwoiey ochłody, y ſpopracy odpocżinku tak okrutny ciężar krzyża na cię kładą. Aby moy miły panie chocia ześ tak bardzo iuſz wyniedzony że ledwie na no gach ſtać możeſz, iednak zmiłosci niewymowny naprzeciwko mnie grzeſzny, tak wielki pracy się zbraniać y tak okrutnego ciężaru ktory nieprzyiaciele twoi na cię kładą odrzucać nie raczyſz. O prawdziwie pokorne pokornego Pa na posłuszenstwo. Obciążarze złosci moich niezno sny. grzechy moie moy miły panie ten okrutny ciężar y tak wielką machynę na ramionach two ich vbudowali, y iako ciężar cieſzki złożyli na tobie.

Rozmowa.

Proś o łaskę oblubienca twego. iako on zbęcia drwa na ramionach swoich nosić raczył, na kto rych ogniem miłosci niewymowny, dla grzechow twoich zapalony ofiarowany beł. żebyś też ty onego naſladuiąc. Krzyż rzeczy przeciwnych ktore się w tym żywocie ninieiſzym trafiaią. ta kże y prac y trudnosci, ktore wsłuzbie iego po dcimnieſz cierpliwie y owſzem chętliwie znosić

mogła.

+

mogla. Abys wszy thich Vciskow ytrisbulacyi iego towarzysska bedac. pociech takze onych niebie skich wespol znim Vczesniczka byc mogla.

Rozmyslanie 33.

Co pan doniewiast zasoba placzacych mowil.

Figura.

Dawit krol vciekaiac przed Absolonem, wstepowal nagore oliwna, stoiac boso, przykrywszy glowe. a lud szedl zanim placzac. 2 Reg. 15.

Proroctwo.

I beda go plakac placzem iako iednorodzonego. y beda go zalowac, iako wiec zaluia przysmierci pierworodnego. Zach. 12.

1 Punkt. Gdy tedy milosciwy Pan iusz nasmierc one okrutna azalosna idzie: idzie zanim ludzi barzo wiele: rozmaitym sercem y affektem. iedni idą za nim aby go krzyzowali y mordowali, iako katowie y siepacze. ktorzy go tak zbitego prowadzac szarpali. Drudzy iako zydowie nieprzyiaciele iego aby sie znie go nasmiali, yzwidzania sromotny aokrutny smierci iego sie vradowali. Drudzy zasie iako niektorzy zprzyiaciol iego ktorzy go barzo milowali aby powinnosci dosyc vczynili, placzem zalosna yokrutna

asro

+

133

a ſromotną y niewinną ſmierc iego opłakiwaiąc. A
zeby mu nanaciężſzey hanbia y zełżywosci nic nie
ſchodziło. prowadzą go między dwiema łotry, áiż
by ſię ludziom nietylko onym łotrom w nieċnoscie
rowny, ále tez daleko więtſzy łotr y złoczyńca wi
dział, tedy onemu tylko samemu (iako niektorzy
piſzą) krzyż on okrutny nieſć ſobie kazali.
Zaprawdę moy miły panie im ſię więcey złosc
y okrucieńſtwo twoich nieprzyiacioł mnożyło. tym
ſię tez więcey pokazowała pokora y cierpliwosc two
ia. Między tą rzeſzą były niewiasty niektore
nabozne z galileyi ktore ſzły zanim. Beła na
przod ona miłosnica panſka Magdalena. te ſpła
czem y lamentem ſzły za panem. przyłączywszy ſię
w towarzyſtwo, naſmętnieyſzey y bolaſney naswiętſzey
pannie matce iego, ktora pragnąc widziec na
milſzego ſyna, áczkolwiek tak barzo ſtrapiona
bolescią. iednak z niewymowney miłosci ktora iey
siły dodawała, blizey ſię przystąpnie. A gdy iuż
blisko będąc ſtopy krwawe namilſzego ſyna o
baczy, ile ſtop krwawych widziała, tak wiele
ran okrutnych w ſercu czuła, y bolesci do bolesci

przy

+

przybywało. gdy iusz do miejsca przyszla, y tam kędy namilszego syna widziec mogla, y on ią tesz, stanęla: podniosszy placzliwe y zbolale oczy, na oblicza iego patrzela. tak y syn namilszy za by bel nieiako strapiona a zalosną matkę pociesszyl. glową oną zranioną a zmordowaną podniosl. patrzą na się ono dwoie slonce oboie zaćmione y samem telko oniym patrzaniam obłapiaią się vmysly one barzo smętne.

Z punkt. Iako cięszko a zalosno belo naswiętszey pannie oną iedyną pociechą zywota swego tak mizernie opusszczonego między onemi lotry tak haniebnie pod oniym okrutnem ciązarem vpadaiącego: y między onem wrzaskiam ludu onego wsciekłego, y w oniych vrazach okrutnich oniych siepaczow ktorzy go nielutosciwie szarpali, tak haniebnie zmordowanego widziec. O naswiętsza panno iakosz okrutny miecz przenikną naswiętszą Dusze twoią. gdys ono sliczne oblicze nakto res przadky m zwielkim

nabo

nabozenstwam ypociecha swoią częstokroc pa
trzyc bela zwykla, teraz tak sromotnie áza
łosnie zesspecone obaczela, yona glowe naswie
tssą, ktoras ty zwielką Vcciwoscia często dopier
si twoich oblapiaiąc przyciskala, haniebną ko
roną ciernową okrutnie zbita, yone krzy
wdy ypotwarzy ktorami pana y Boga twego
tak sromotnie częstowali widziala. Nakoniec
gdy sy namilssego syna twego ktoregos ty ztak
wielką radoscią narąku twych nosząc piersia
mi twoimi karmila, krwią yplwocinami
tak sromotnie zesspeconego yodwssithich kra
wie ludzi onych wzgardzonego ywnienawisci
mianego widziala? Zaprawdę by cię bela
dobroc Boska zachowac niemiala bez wątpie
nia zeby się balo serce twoie od ciąssk zalosci rozssiepc musialo.
Takze syn namilssy twoy, iusz dalay, oney
bolesci ktora zbolesci naswiętssy panny ma
tki swoiey veznl taie niemogl. O boie tedy
zonay ciąsski bolesci yvtrapienia, ktoraie
dan

+

den z drugiego boleści czuc musiał. nie inaczy iako
vmarli. y gdy Jezusa dla boleści mowic nie mogł. ser
cem Matka do syna namilszego mowiła. Boleść two
ia y męki twoie synu namilszy moy trapią asz do śmie
rci duszę moię. O odkupicielu narodu ludzkiego, ia
kosz sam idziesz. abys się za wszytkich ofiarował. Cza
musz nie masz piotra ktory duszę swoię zacię po
łożyc obiecował. iakoszcię opuscił Tomasz ktory
mowił. Podzmy y my y pomrzyimy wespoł z niem.
wszyscy odciebie vciekli, aby sam na smierć idziesz.
synu namilszy moy. Boże moy iedyny, ktosz mi to
da abym vmarła z tobą. Aby krzyż ten ktory lu
dziom zywot dac ma wespoł matkę z synem za
mordował.
3 Punkt. Drugim zas niewiastom płaczącym y la
mentuiącym pan miłościwy ktory przyiacioły
swoie dobrze zna, y rad na nie patrzy, opusciwszy
one wszytkę rzeszę obrociwszy się obliczem y oczy
ma do nich ktore z miłości naprzeciwko niemu pła
kały: roskazuie, aby nad nim nie płakały ale samy
nad sobą y nad synami swemi. O panie miłościwy
ieśliżes się ty nad każdym zmiłowac zwykł y cze
sto

ſtokroć płaczeſz nad grzechami ludzkimi y złemi
przygodami . yeb . á zwłaſcza nad temi ktore na ono
niewdzięczne miaſto przyść mieły . czemuſz ſiebie
niewinnie na tak haniebną á ſromotną śmierć idą
cego płakać y boleśći twoich nikomu załowac nie ka
zeſz . Niewymowna zaprawdę ieſt miłość twoia .
moy miły panie á prawie oicowſka . ponieważ =
gdy oćiec łaſkawy widzi ano ſynowie iego płaczą
nad nim załuiąc śmierći iego , więcy ſię ich płaczem
anizeli boleśćią ſwoią trapi , y woli zeby oniſz anizeli
onego kazdy załował . Takze y ty moy miły panie Po
boznego Affektu nabożnych białychgłow ganić nie ra
czyſz . Lecz ze z niewymowny miłości więcy cię wy
ſtępek y grzech ciężki ludu onego niewdzięcznego
ktory cię mordnie trapi , á niż boleśći własne twoie
y przetoſz chceſz áby raczy opłakiwano Vpadek kto
ry za tak ciężki grzech na ono miaſto przyść miał , á
nizeli męke y niewinną śmierć twoią .

Rozmowa .

Obroc ſię do naſwiętſzy panny i proś iey przez oną
ciężką boleść iey , ktora ſerce iey przenikneła gdy
namilſzego ſyna tak mizernie ſtrapionego widzia
ła : áby cię Vczeſnikiem boleśći ſwey Vczynić raczyła ,

zabyś

+

zabiis poznawszy iako grzechy twoie wiela zlego przyczina byly. one godnie oplakac mogla. tak za zabite laskę vprosic raczyla. zabiis napotym zgla dziwszy przes pokutę grzechy twoie. poprawą zy wota y obyczaiow twoich. Syna iey vweselic, y duszy twoiey pewną nadzieię zbawienia przynieśc mogla.

Rozmyslanie 34.

Jako Symon panu krzyza niesc pomagal.

Proroctwo. (Her. 11

Ja iako baranek pokorny, ktorego niosą na ofiarę

1 Punkt. Rozmyslay naprzod gdy pan milosciwy wychodzi z Hierusalem tedy się pelni nad nim ono załosne proroctwo: wyszla od corki syonski wszytka ozdoba iey. slusnie tedy prorok s. Hieremiasz oplakiwaiąc vpadek miasta tak zacnego lamen tuie. Jakosz zostanie samo miasto pelne ludu. samo miasto mowi prorok: bo iusz obecnośc onego vtracilo, ktory sam miasta strzedz y bronic mogl. stalo się iako by wdową. będąc panią na rodow. bo odszedl od niego prawdziwy y wlasny oblubieniec iego. naprzednieisza z prowinciy-

sta

stała się niewolnicą gdy własnemu krolowi y panu vporna y nieposłuszna się stawiła. zatym pod trybut y niewolą nieprzyiacielską przyszła. Onędzne Hieruzalem iakożeś się zaćmiło. gdy odeszło od ciebie ono prawdziwe słonce, ktore ślepe twoie oswiecało. Zywot on ktory vmarłe twoie ożywiał y wskrzeszał. Zdrowie ono ktore wszytkie chore twoie vzdrawiało. oto ona pochodnia niebieska od ciebie wzgardzona tu na gorze na lichtarzu krzyżowem położona, aby wszytkie narody, ciebie samo opuściwszy oswiecała.
2 punkt. Obacz iako miłościwy pan pokorny. wychodzi barzo mizerny a strapiony, katowie a siepacze oni okrutni około niego, iedni przednim idąc powrozem go ciągnąc targaią. drudzy zasię zanim idąc biią y pogyzaią go aby się śpieszył. zbiegaią się ludzie tak męszczyzna iako y białe głowy z wielką radością y wołaniem aby baran baniewinnego na ofiarę idącego widzieli. Tam znowu one łaiania, złorzeczenia, przeklęctwa, krzywdy potwarzy, naśmiewiska powtarzaią. ie

dni

+

dni nieinaczy iako lwi álbo niedzwiedzie iacy ó krutni przez oną rzeszę się cisną, ábi blizey go będąc tym mu większą złość wyrządzac mogli. drudzy błotam nan pluskaią. drudzy zas nasmie waiąc się zniego mowią: oto krol nasz, otosz masz koroną ktoreies pragnął, ótosz masz sceptrum krolewskie ktores zasłużeł. drzewo męki twoiey ktore naramionach niesiesz. O narodzie iaszczor czy átakasz to bać, átakasz to cześć, ktorą zbawicie lowi pozadanemu wyrządzasz, tego ktoregoście przed kilka dni staką chwałą ztakim Triumphem do miasta przyięli. Átakże to prętko oną wszystką cześć y chwałę ktoręście mu wyrządzali, wtak ô krutną hanbę yzełzywość obracacie? Aktoz nie będzie bolał moy miły panie natak cięszkie krzy wdy potwarzy y wzgardę twoię? yowszem komusz się serce nierozsiądzie od zalosci nagrzechy swo ie, ktorey dotąk cięszki bolesci y hanby tobie przyczyną daly?

3 punkt. Przypatrzyże się iesze, iako Pan miło sciwy postępnie pomału, wzdychaiac, barzo zmo rdowany, co raz to pod onym okrutnym cię

zarem naziemię vpada. ſac oni okrutniey ſpie
ſząc ſię znim y wyſtnąc mu niedawaiąc, nieie
dną śmierć ále wiele śmierci mu zadawali. na
oſtatek gdy iuſz prawie wręku ich vſtawał y y
iuſz y tam y ſam targany y ściągniony będąc po
ſtępowac dáley niemogł. boiąc ſię ludzie oni o
krutni zeby im wdrodze nieumarł. y ſzeroſzey
śmierci, nizeli mu oni bali zadac vmyślili nie
mial. Roſkazali, áby ſymon cyreneus krzyża
mu nieść pomogł. Vragaiąc panu za chociaſz
ſię ſynem bozem y wſzechmocnem bydz chełpił
áprzedsię tak małego ciężaru bez ludzki pomocy
vnieść niemogł.

O panie miłościwy. krzyża twego iuſz dáley nieść
niemozeſz, niedlatego zebyć to cięſzko było dla zba
wienia naſzego: ále zebyś wperſonie tego cyre
neusa wszyſtkim nam podał. krzyż ten. ábyśmy
owoców iego naslodſzich vczęſnikami ſię ſtali. chcia
łes panie y Cereneuſowi człowiekowi pogańskie
mu twoy krzyż podac, y bo poniewaſz zydowie
niebeli godni, á by chwała krzyża .s. przeniosła
ſię dopoganow. Ale czemuzem y ia natenczaſ

nie

niebela moij milij panie? czamuzem tego nie bela godna panie milosciwij, iedijnij oblubien cze moij, zebijmci bela krzijza niesc pomogla. Aboebijm wzdij bela ija patrzaie oczama wla snemi natak ciezskie bolesci twoie nieco tesz bolesci vezula? Aboebijm wzdij bela znaswietsza panna matka twoia ij z ijnszemi swietemi nie wiastami nieco tez wijlac mogla? oiakoszbij mi sie belo lepiei stac niemoglo, iako gdijbem be la zaras stoba pokle krzijza umarla? oiako mila a wdziecznia rzecz iest z panem swoim um mrzec? podobnobijs mi bel wzdij moij milij panie cokolwiek odpuscil. iakos lotrowi uczij nic raczijl.

Rozmowa.

Pros pana poniewasz on ciebie ij przijkladem swoim, ij czestim napominaniem donoszenia krzij za zasoba, ktorij tez w parsonie szijmonowei cij renensa naramiona twoie wlozel, pobudza a bijc laski okwitej uczijnic raczil, zebijs z milosci przeciw niemu sama siebie zaniechawszij, dona sladowania drogi trudnej ij ciasnei krzijza s dobrowolnie, a chetliwie sie spieszijc mogla

tak

takiako on ią dla ciebie chętliwie znosic y przy
jąc raczył, ażeby on miłosc swoią naserce two
im tak wyraził, zebys potym nic inszego nie
pragnęła, nic inszego nieszukała nic inszego
nie myslila, nic inszego niechciała, iedno Jezusa
zaciq Vkrzyzowanego.

Rozmyslanie. 35.

Jako Panu wino zzolcią zmięszane pic
dano.

Proroctwo

Dali mi zapokarm zolc. Psal. 68.
Wspomni na Vbostwo moie, napiołun y nazolc. Tren. 3.
Punkt. Gdy pan miłosciwy iusz prawie siły
zadney niemaiąc, nagorę oną załosną przyszedł.
ludzie oni okrutni widząc iusz odonych razow
ktore mu zadawali, y od onego targania y szar
pania napoły prawie vmarłego, nalaszy przy
czyny nagrawania, wino zzolcią zmięszawszy
pic mu dawaia: zeby byli vmysł y serce swoie
prawie gorzkie aokrutne, niemniey iako zolc
naprzeciwko niemu pokazali, ktorzy zadnego
członku wnim bez osobney aokrutney bolesci

zosta

+

zostawic niechcieli. iednak miłosciwy pan, acz kol
wiek dobrze wiedział co mu zapicie dawali. zaby ie
duk bolesci sobie przyczynił skosztował: poniewasz
się nigdy niezbraniał, ale owszem zwielka chę
cią wszelakich trudnosci y molestiy, tak cielesnich
iako y wnętrznych pragnął: zeby y posłuszenstwa
Boga oica swego doskonaley dosyc vczynił y nam
okwitsze odkupienie sprawic mogł. y przetosz we
wszystkich członkach cierpiec chciał, zeby bel czło
wieka prawie na wszystkich członkach zkazalego
vzdrowił. y iako Adam pierwszy ociec nasz słot
koscią owocu onego vwiedziony wgrzech vpadł. tak
on zasię tym gorzkim a barzo przykrym piciem
grzech iego zgładził. Pospolity zwyczay vludzi iest
ze na smierc skazanym gdy ie na męki wiodą, tedy
im ludzie ludzkosc y chęc nieiaką pokazowac zwy
kli, cieszac ich y pobudzaiąc y vpominaiąc zeby się
nietrwozeli: y serca im dodawaiąc. Albo tesz więc
pokarmu albo picia dobrego nieco, zeby się tros
kę posilili im dawaiąc. Lec nad tobą moy miły
panie niemasz zadnego miłosierdzia. niemasz

ktoby

ktobÿ cię pociesszÿł, niemass ktoebÿ wzdÿ znak
iaki ludzkosci pokazał. pociessÿciele twoi, z iedney
strony okrutni katowie ÿsiepacze, ktorzÿ ie zlorze-
czÿc, przeklinac, laiac ÿ krzÿwdÿ wÿrzadzac nie
przestali: z drugi strony pÿssni a hardzi Biskupi
ÿ zdradliwi Zÿdowie, ktorzÿ z utrapienia twego
weselac się przez wszÿstką drogę, żartÿ ÿ nasmiewi-
skami błazenskimi z ciebie szÿdząc sobie szpaczko-
wali. Nakoniec miasto picia drogiego ÿ rosskho-
snego pokarmu, ktorec potak ciesskich pracach
ÿ utrapieniu zgotowali gorzkie a okrutne picie:
zzolcia i zmirą zmięszane, za napoie dawaią. O
iakoc gorzką a załosną pociechę ÿ posilenie ciała
nakoncu żÿwota zgotowalÿ grzechÿ moie, moÿ
milÿ panie?

-Punkt. O załosna, a od wszÿtkich opuszczona ma-
tko, iakass bolesc ÿ gorzkosc serca twoia przenikną-
ła, gdÿs widziała usta one Boskie, ktore z naswięt-
szÿch piersi twoich naslodszego pokarmu pozÿwalÿ
a onÿ tak okrutnÿ gorzkosci onej przÿkrÿ żolci
kosztaią. Obÿć się było godziło, ziakąs bÿła mi-
łoscią ÿ pilnoscią wodÿ szukała, albo bÿ mogło

bÿć

+

bijc sama się wszijtka wwodę obrociła. zabijś ba
la vsta one pragnące odmięhczyc ochłodzic ij
niaco pragnienia namilszemu sijnowi Vlzijc m.
gla? O dusso moia czeniuss się serce twoie odbo
leści nierozsiadzia. czemuss się wpłacz ijswalzij wsz
tka nieobrocisz. zabijś przijnamniej iesli ijna
czij niemożesz, panu ij Bogu twemu niaco pra
gnienia tijm sposobem Vmnieijszijc mogla. kt
rij tak okrutnie cierpi dla ciebie?

3. Punkt. Rozmijślaij a obacz co nam miłościw
pan, aco mij iemu dawamij: On iako Prorok m
wi: lud swoij z tłustości zboża nakarmił. ij mi
dem skamienia napoił; amij przeciwnijm m
obijczaiem, miasto chleba, mirę barzo przijkra,
amiasto miodu żołć gorzka a okrutna iemu d
wamij. O dobroci Boska niewijmowna. O złośc
ludzka okrutna. zaprawdę moij milij panie
gdijś naswiat przijść raczył nalazłeś nanim wi
na zepsowanego ij kwaśnego pełno: poniewass ia
ko prorok mowi. Ps. 13. niebyło zadnego ktor
bij był dobrze czijnił. niebyło az doiednego. iago

owoc

+

woců naszego bely iagody zolci, y wino nasze bel
ole smokowa. Deut. 32. y iad wężowy nieuleczony.
ae ty moy mily panie, nieinaczy iako moizesz po
orny drzewem krzyża s. wody nasze gorzkie słodszy
iakoby drugi Elizeusz mąka ktora pokropiony bel
u chlep zywy ktory z nieba zstąpil. wszelaka gorzkosc
miarci odiącies od nas raczyl. Ale Ach niestetysz
oczasię laską twoią iusz będąc vleczeni y vzdrowie
ni, znowu wsprawy nasze ktore twoiey należą zolc
mirą mięszamy. gdy ie barzo niedbale y niedosko
ale odprawuiąc barzo niewdzięczne, y nieprzyie=
nne maiestatowi twoiemu czyniemy.

Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubienca twego, iako on gdy nan
rzysz włozono, wziąc go zbącia, y niesc raczyl, asz na
im vmarł. a gdy mu dano pic wino z zolcią zmie
zane, tedy skosztowawszy pic niechciał, zeby cię tak
aczyl oswiecic laską swoią. zabys wielkosc dobr ktore
ię w krzyżu trybulaciy i vtrapienia y veyskow taią:
aczkolwiek przeciwnym obyczaiem, proznosci y przykro
ci tego swiata: ktore swiat obłudnemi roskoszą
mi y łagodnosciami pokrywa, poznawszy, przed by
ni vciekała. a rzeczy przeciwne y trybulacie, z mi

łoscią

+

loseią znosiała. ábij zoblubiencem twoim nakrzijżu vmarwszij: ziągo ówocow wchwale iągo doskonale weselic się mogla.

Rozmijslanie 36

O Vkrzijżowaniu Pańskiem.

Figurij.

Abraam związał drwa na ofiarę, ijnanie sijna wożijł. Gens. 22.

Roskazał pan moijsesowi vczijnic węża miedzianego, ijonego naznak podnieść, naktorego gdijbij kto od wężow óbrażonij poirzał, ten żijw został. Nu.

Roskazał bel pan sijnom Izraelskim, âbij pierwszego miesiąca, brali Baranka bez zmazij, ktorego dnia czternastego, tego miesiąca wieczor wszijtko pospolstwo sijnow Izraelskich ofiarowac mieli. Ex

Proroctwo.

Przebodli ręce moie ijnogi moie, Policzijli wszijtki kosci moie. psal. 21.

A coż to za ranij wpoijsrodku rąk twoich: ijodpowie, te mi ranij zadano, wdomu tijch ktorzij mię mi łowali. Zachar. 13.

88

Vkrociłes dni żijwota iego, óblałes go wstijdem.

1 punkt. Rozmijślaij iako oni okrutni katowie Pa

wa

orwą się do pana miłościwego y z wielkim pędem
o krucieństwem odzienie z niego zdarszy sromo
nie go obnażą. Vważay ziaho skromnością y ciar
pliwością pan miłościwy odzienie z siebie drzec
dopuści, y owszem zonay wielki chęci odpoczy
wania na onym Aczkolwiek okrutnym, á le
samu barzo wdzięcznym łożu, sam iescze onym ka
tom okrutnym pomaga. Aisz było odzienie pra
wie po wszytkim ciele do ran przyschło, gdy oni
okrutniey z popędliwością ona iadowitą szaty
z niego łupili, tedy tesz y skora z naswiętszego cia
ła iego zaras się z szatami łupiła. zaczym tesz y
na wszytkie rany w naswiętszym ciele iego, z okru
ną bolescią odnowic się musiały. i tak gdy iusz
prawie wszytek był obłupiony, i wszytek prawie
stał się iakoby raną iedną. tedy krew ona na
święcsza gwałtem się ze wszytkiego ciała wzruciła,
tak że wszytkich prawie członkow, ász na ziemię
okrutnie płynęła. A pan miłościwy Baranek
napokornieyszy, tę okrutną mękę nie tylko ciar
pliwie, ále tesz chętliwie znosić raczył. O iako

sie

+

się ciężko trapiło naświętsze serce iego, gdy ono gł-
wną nienawiść żydowską y pragnienia krwie swoie,
wnet wydział, iako się spieszyli gotuiąc on krzyż.
iako nalegali onym katom podawaiąc im gwoździ
wołaiąc nanie, aby co rychli gotowali, maiąc to so-
bie iakoby zakrzyż iedan, tak długo nan żywego
przed sobą stoiącego patrzie.

2 Punkt. Rozmyślay iaki był wstyd, iaka hańba pa-
nu miłosciwemu nawstydliwszemu, przed oną wie-
lkością ludzi tak stać nagim. A tym czasem gdy po-
korny pan naonym wietrze y zimnie, tak nagi
drząc, áżby krzyż zgotowano stoiał. Vważay iaki
natenczas krzywdy, iakie naśmiewiska błazeńs-
kie szyderstwa, iakie vrągania cierpiał. ia-
ko wiele łaiania y przeklęctwa znosić musiał.
co rozumiesz iakie natenczas myśli pan miło-
sciwy wonem vtrapionem sercu miał. gdy z
dniey strony wstyd on niezmierny cierpi, z dr-
gi strony widzi áono mu barzo twarde áokr-
tne łoże śmierci gotuią. O matko zewszad o-
puszczona, ziakązas boleścią natakowe dziwowi-

sko

sko patrzała? bez wątpienia zac serce przeni
kała boleść y utrapienie ono, gdyż nasz namą
milszego stak z wielką hanbą nagiego y drżą
cego przed oczema onych ludzi nieczystych y
niewstydliwych stoiącego patrzyła? y przatosz
niektorzy piszą że naswiętsza panna zona y
wielki miłosci ktorą przeciw niemu miała.
wytrwać niemogąc do namilszego syna na ten
czas przystąpiwszy, y z głowy swoiey podwiyskę
albo rąbeczek ziąwszy onego opasała, y nagość
iego zakryła. y dalej się wstrzymać niemogąc
onego z wielką załością oblapiła, lecz iey go zasię
zaraz oni okrutnicy zręku wydarli.
3 Punkt. Rozmyślaj iako oni okrutnicy zgo
towawszy krzyż, natychmiast z wielkim iadem
y popędliwoscią napokorniejszego pana powi
ciwszy wznak na on krzyż okrutny porzucą.
a on dobrowolnie ramiona y ręce ku przybiciu
podaią. A tu uwazać możesz on cięszki a okru
tny bol do serca przenikaiący, ktory z tąd ciar

piec

+

piec musiał. zamiązszemi tępemi a okrutnemi gwozdzmi, ona częsci ciała przebiiano wktorych zmysły nawięcy pannią: y naswiętsza członki y kosci tak haniebnie nakrzyżu były rosciągnione od onych okrutnikow, ze się tez prawie rwac mu miały. Ale obacz gdy ona okrutna złosc y głowna nienawisc: nic co inszego więcy się niestara, iedno iakoby mu naokrutnieiszą mękę y smierc wymyslic mogli. A on przeciwnem obyczaiem wszytek miłoscią naprzeciwko nim pałaiąc wszytkie one bolesci y krew ktorą zniego wylewaią, za grzechy ichze samych, y zbawienie dusz ich Bogu Oicu ofiaruie. O miłosci nieogarniona. O miłosci namocnieisza zbawiciela mego, ktora zadnemi krzywdami, zadnemi potwarzami, zadnemi mękami: nakoniec ani smiercią naokrutnieiszą umnieiszona ani zwyciężona byc niemoze!

4 punkt Obacz męki y bolesci prawie nacięższe y naokrutnieisze naswiętszy panny, ktore na ten czas miała, gdy syna namilszego, tak okrutnie nakrzyż porzuconego widziała; y głosy one straszliwe onych okrutnikow, y one okrutne młotow

+

kow gwozdzie wbiiaiących kołatania słyszała. V
ważaj iako każde vderzenie młota serce iej
naswiętsze przenikało. tak barzo że też zwielko
sci boleści onych, obraz Vkrzyżowanego Syna
na Vmyśle ysercu iej wyrażały, iako by znim
wespoł cierpiała yznim wespoł na krzyżu przybi
ta była.

Punkt. Przypatrzże się nakoniec, iako ludzie
oni bezbożni, zwielkim okrutnym wrzaskiem
krzyż on wzgorę podniosszy żeby mu tym wię
cey okrucieństwa przyczynili, zwielkim pędem
wondoł ktory doniego wziemi Vkopali, zgory
spuścili. za ktorym spusczeniem gdy się okrutnie
naswiętsze ciało iego wstrząsnęło, niebez wielkie
go a ciężkiego stawow rwania, wszytkie rany w
weciele naswiętszym otworzyć się musiały. Także
też zonych czterech ran okrutnych, mianowicie
iako zstudnie iakich, aż naziemię krew naswię
tsza okwicie płynąc musiała. Taćto są cztery
rzeki Rayskie, ktore zogroda roskoszy wycho
dząc wszytkę ziemię pokrapiaią. Zach. 22.
Wszyscy ktorzy pragniecie, podźcie dowod

naslod

+

naslodszych · czerpaiecie zradoscia zstudnie zbawi
cielowych: podzcie kupuiecie bez pinigdzy ybez
zadny zaplaty wino ymleko: Daut · zsiecie
miod zopoki yoley skamienia twardego. Tac
to bowiem iest opoka ona mocna ystala. ten z
ktora ociec nasz Jakob podniosl, naznak laski
ymilosci, natytul pokoiu: pomazawszy go ole
iem milosierdzia.

Druga Czesc Tegosz Rozmyslanie

·I· Punkt· Rozmyslay aobacz duszo moia ystwo
rziciela twego nadrzewie zawiazszonego bez za
dny pomocy ktoraby go wzdy wesprzec mogla
oproc trzech gwozdzi nakторych bez zadny folgi
zokrutną swoią bolescią mizernie astromotnie
wiszi. Jesliza się chce narekn samych zatrzymac
zaby nogom vlzyc bolesci mogl. tedy się rece
wszytkie prawie rozdzieraią. Jesliza zas rekam
vlzyc chcąc nanogach samych zatrzymac się he
tedy zokrutną bolescią rany kurczac się znowu
się otwieraią. Niemogą tedy czlonki iedna
ko będąc zranione, iedna drugim dopomoc bez
przyczinienia sobie nowey bolesci. Niemasz

ktoby

ktoby mu dopomogł. niemasz ktoby go pocieszył. niemasz ktoby pot zniego otarł. wszyscy przyiaciele y znaiomi daleko sa, á nieprzyiaciele iei katowie ktorzy go męcza, obstąpili go weselące się y radniące zmęki iego. Tymci spo sobem miłosciwy Pan załosnie vdręczony po woli vmieraiące zywot boleści pełny przedłużał. nie dla tego zeby naswiecie dłuzey zyc, ále dla tego zeby tim więcey zanas cierpiec mogł. O naslodszy Jezu, iakoszcię okrutnie rosciągnione go natym krzyzu, y na tim twardim á ciężkim łozu zranionego y prawie zamordowanego widzę, tak ze zadnym członkiem oprocz głowy naswiętszy ruszyc niemozesz, i ta ciersniem okrutnie zraniona. nie mogąc naręku macierzynskich odpocząc, na ramionach krzyza okrutnego odpoczniena szuka. lec y tam go nalesc niemogąc, załosnie schyliwszy się ku ziami wisziec musi. Ach niescesny moy miły panie, iakozes natan czas barzo vbogi A od wszythich opuszczony beł. poniewasz onci go dziny ani wielkosc niebieska, ani szerokosc ziem

sha

†

ska · tobie nie pomoc niemogla · takzes tesz na wszithkim swiecie miec niemogl, hedibes bil strapiona y prawie wynisczona glowa swoia skłonic miał. Ala cosz to iest moy mily pa nie zes krzisz tak ciasny sobie, zessie bez zale dwie sam nanim spostrzec mogl? ani cbo tak przestrone Rezynie racżel? Zaprawde nie dla czego inszego ziadno zes sam tilko zanas ciarpie chciał, zebychmy sie wszyscy stoba weselili y prze tosz barzos ska py w mękach, tac własca y dobry dzieistwach barzo sczodry bic raczel.
Cozes Rezynik nasłodszy Iezu · cosz wzdy zazlosc tak wielka twoia za sie tak okrutnie, ani luto sciwie stoba obchodza? coz wzdy zazlosc tak okru tna te członki naswietsza popełnily iże ie tak okrutnie drapaią y nakrziż przybiiaią? Za prawdes ty panie nic niezgrzeszył · nices ty moy mily panie niewinien, tylko za mie grze sznicę zbytnie milowac raczysz · Jamci sama złośliwa moy mily panie przyczyna męki twoiey? grzech ktoregos sie sługa dopuscil, Pan zastępuie. O syna Boga żywego dokadzes sie

Vnizyc

vnizyc raczÿl. iakosz wiele moze milosc twoia.
mnie pozadliwosc przywiodla do grzechu: acie
bie niezmierna milosc twoia przywiodla asz
na krzyz. Rece moie przez nieposluszanstwo
drzewa zakazanego sie dotknely, a twoie przez
posluszanstwo na krzyzu gwozdzmi okrutnemi
rozbite sa. ia slodkosci Jablka, a ty gorzkosci zo
lci srogiey kosztuiesz. O namilszy Jezu widze cie
z iedney strony sromotnie obnazonego y zziąblego na
krzyzu wiszacego. kiedy z drugiey strony widze cie
wszytkiego zawszad odzianego y miloscia palaia
cego. Widze cie od wierzchu glowy az do stopy
nozney, od lewey reki do prawey, y wewnatrz y zwie
rzchu prawie wszytkiego mak y bolesci okrutnich
pelnego y kiedy te wody wszytkich tych mak y bole
sci nagoretszey milosci twoiey, zagasic niemogly.
Punkt. Obacz na tym krzyzu dusso moia, zba
wiciela y Boga twego: ktory dla milosci naprzeci
wko tobie, podobnym sie tobie stawszy y szate na
wszytkey natury twoiey ludzki nasie przyoblokszy
swiadku znaczy vczynil, ktorymby o tarl rany two
ie, a wziawszy nasie zmazy y sprosnosci grzechow
twoich

+

twoich wtey twardey okrutney prasie, nieinaczey
iako człowiek wino depcący. wszytek zeszpaco
ny stoi. Obacz namileyszego oblubienca twego kto
ry pragnąc cię widziec, dla niezmierney naprze
ciwko tobie miłosci niedosyc natym maiąc.
zeby przez one pięc szerokich okien, to iest ran
okrutnych swoich nacię patrzeł. Ale tak okru
tnie wszytko ciało naswiętsze niezliczonemi
ranami zranic dopuscił. za tez przez nie nie
inaczey iako przez nieiakie kraty nacię patrz,
zeby y on ciebie lepiey widziąc, y ty onego asz
doserca dobrze przeirzec mogła. Przy patrz
y zasię dobremu pasterzowi twoiemu, ktory
gory one niebieskie opusciwszy y nato straszn
pustynią swiata ciebie szukac przyszedszy wszy
tek prawie ciernim zraniony, y wilkow oni
okrutnych zębami roszarpany iest. Patrz
na Baranka niewinnego zagrzechy twoie od
początku swiata, zamordowanego. Patrz ia
ko wszytek wywnętrzony, krwią własną pola
ny, y wogniu miłosci własney upieczony iest.

patrz

patrz iako go popychaią, trącaią, szarpaią, ręce o
ie krwawe katowskie. á on iyst nieotworzy ysło
wa iednego naprzeciwko nim niemowi. ktorzy
go tak sromotnie szarpaią y biią. patrzaiże pil
no wonc rany okrutne ásmiartelne, ą uważay
pilnie iesliże może byc bolesc podobna bolesci iego.
punkt. Patrz naostatek duszo moia naoblubien
ca twego, natwardim łożu krzizowam lezącego.
Patrz iako gwozdzmi okrutnymi przybity leży, A
by cię czekał dopokuty: ręce wyciągnął áby cię
oblapił: głowę kuziemi nakłonił, áby cię poca
łowaniem miłosci ypokoiu dosiebie przyiął. krew
nadrozszą zacię wylewa, ábyc zniey trunek
ylekarstwo zdrowa nagotował. Słuchaiże iako
cię wdzięcznymi słowy wzywa. Podz siostro mo
ia: oblubienico moia, gołębico moia, Podz do
dziur opocznych i dowdzięcznych dziur ran moich.
Iuż zima męki moiey przeminęła: koza nassa
zgotowana iest wszytko kwitnące yczerwono
scią krwie moiey ozdobione. Niegardzcaiże du
szo moia tak wdzięcznego wzywania oblubieńca
twego, ále zwiałka miłoscią wstępny nało łoża

krzyża

+

krzyza s. podnies sie do niego, a obłapiay go poko vnie y z nabozenstwem y z Vcciwoscią go do serca twego przycishay. mowiąc z oblubienicą. snopek mirry namilszy moy mnie: na piersiach moich będzie przemięszkiwał. (Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubieńca twego przesłonęg niewymowną miłość, z ktorey iako Baranek niewinny, tak okrutnie y sromotnie na krzyżu dla miłości twoiey rozszarpany, y zamordowany. y przybity być chciał zeby cię z sobą na krzyżu gwoździmi miłości przybić dopuścił. tak zebys dla miłości iego swiatu y sama sobie doskonale vkrzyżowaną będąc nic inszego niechciała. nic inszego nieumiała. nic inszego niepragnęła. iedno chrystusa Vkrzyżowanego. pragnąc przykładem iego w tym zywocie być wzgardzoną. Vtrapioną y poniżoną. ábys w przyszłam zywocie, do chwały zmartwychwstania iego wespoł z nim przyść mogła.

Rozmyslanie. 37.

O dwu łotrach z panam Vkrzyżowanych. Figura.

Jozep:

+ 147

Jozeph patriarcha miedzy dwiema zloczyńca
mi do więzienia posadzony iest. Gen. 39.
Iz złosliwami policzony iest. Isai 53. ③ Proroctwa.
Wzgarda położył łes mię wpośrodku ludu twego Hier
Punkt. Aby tim więcy hanby i żałosci panu
Zbawicielowi przyczynili miedzy dwiema łotry
o iako iednego z nich ukrzyżowali. y owszem mie
dzy łotry wpośrodku, iakoby wodza y Hetmana
wszytkich łotrow go postawili. Przypatruiże
się tu pilno proszę cię, iako na żadny rzeczy
ktore wstyd y sromotę naiwiętsza ludzi mno
życ zwykły panu nieschodziło. ponieważ wszyt
kich sposobow hanby miłosciwy pan nasobie do
znac chciał. Naprzod sposob smierci takżeli y
wai y sromotny miec chciał. za natenczas sro
motniejszy być niemogło. Ukrzyżowany iest wmie
scie prawie naprzedniejszym wszytkiego żydo
stwa do ktorego był szescdni przed tym z wielkim
weselem Triumphem przyięty. Cierpiał
w dzian nazacnieiszy wielkonocny. na ktory dzien
prawie wszytek narod żydowski y inszych naro
dow wiele do tkiarnu zalem się zhodziło. Ukrzyżo
wany

+

wany iest prawie wpoludnie ábij wszijscij widzie
li· podniesiony nawijsokim krzijzu, ábij od wszij
tkich bel widziany: miedzij dwiema lotrij po
stawiony, nawijzey, ábij go ludzie nawietszijm
lotrem bijc rozumieli: Vkrzijzowany iest na
miaisku miast pospolitych iawnijm, ábij od
wszijtkich zazloczincę bel miany: nakoniec
Vkrzijzowany iest namieisku wijsokim nago
rze ábij wszijtkiemu prawie swiatu dziwowi
skiem bel.

3 ·punkt· Obacz okrutną złosc zijdowską: krzij
zuią Pana iako lotra· aon sam zniewijmownij
milosci miedzij grzesniki Vkrzijzowanij bijc chce
ábij pokazal ze zagrzesniki męke ijsmierc ó
krutną podeimuie· Druga mądrosc nieogar
niona postanowila bela abij chrijstus miedzij
dwiema lotrij bel· ábij bel tijm sposobem po
kazal sąd on powszechni ostatni, naktorij przijsc
ma swiat wszijtkch sądzic. Postawiony tez bel
pan zbawiciel nakrzijzu· iako krol namaiestaci
krolewskim· apostawiony wpoisrodku lotrow, b
natura ludzka ktora sądzic miał, dla kradzie

stwa

stwa pierwszego oyca naszego Adama. łotryjnia
cla. łotr lepszy ktory naprawicy wiszial wy
wana boze, ágorszy ktory nalewicy wiszial
wzgardzona od pana boga napotępienia zna
czyl. ktorzy wzatwardzialosci swoiey zsprawie
dliwosci Boskiey potępieni bydz mieli.
Punkt. Rozmyslay iako ten ktory wniebie
między personami Boskimi poisrzedni iest:
tego oto teraz nagorze trupicy glow wpoisrod
łu między dwiema łotry sromotnie zawieszo
nego widzisz! ktoremu duchowie niebiescy
ustawiczna cześc Oddawaiac wniebie przednim
upadaia, tego oto teraz ludzie złosliwi tak sro
motnie naziemi pogardzaia. y niemaczy iako
łotra iakiego na krzysz okrutnie przybiiaia.
Ten ktory się nagorze Tabor niedawno wnie
wymowny swiatlosci ichwale między dwioma
proroki swiętami pokazal. tego oto teraz nago
rze Calwarie okrutnie zranionego, załosnie ze
wszad ukrzywdzonego, między dwiema łotry
sromotnie nakrzyzu rozbitego widzisz. Widzę
cię moy mily pania. Widzę cię iedyna pocie

—

do moia naziemi wedlug pisma prorockiego
z lotry policzonego. ábys nas doniebá podnio
sszy miedzy chory Anielskimi posadzil. Tys
moy mily panie iest czlowiek on ktorego
milosc naprzeciwko nam niewymowna zo
nego niebieskiego Hieruzalem wynisc, y na
to niestateczna Jericho swiata tego ztapie
przymusila. wpadles wrece lotrow y tarass
miedzy lotry nagi y napoly vmarly wisiszs.
A niemnszemi lotry iedno miedzy grzechami
naszemi, ktore nieinaczy, iako zlodzieie alo
trowie Bogu Oicu niebieskiemu czesc, á tobie
zywot kradna, y odeimuia. (Rozmowa.
Bedziass prosila od Pana Boga poniewasz z
towarzystwo nakrzizu lotry miec chcial zaki
rych towarzystwem on tez sam zalotra y zlocy
nca dla zbawienia twego miany bel. zebys
laski vzyczie raczyl. áby iako on bedac nay
wyzszem y nachwalebnieiszem, tak sie barzo
dla ciebie vpokorzyc y vnizyc raczyl. Abys ily
prawdziwa lotrynia, y zlocyynca bedac. niewsty
dzilas sie, ále owszem weselila sie stego gdy

cie

cię zataką poczytaią rakaś iest yiakoś go
dna: yżebyś dla miłosci iego yzakaranio za
grzechy twoie: wszelaką hanbę yżalżywość ćie-
rpliwie przyimowała. Abyś wwieczney chwale ie-
go potym wespoł znim Vczczona bycz mogła.

Rozmyslanie 38.

O Tytule na krzyżu przybitem.

Proroctwa.

Będzie ołtarz panski wpoisrodku zie-
mie Egipskiey (to iest ziemie żydowskiey
ktora dla rozmaitych złosci drugim Egi- (19)
ptem była) y Tytul panski przykonczu iey. Is.
Powiedaicie w pogaństwie, isz Pan krolował.
Drzewa. ibid.

Ouuał. Napisał Piłat Tytuł na krzyż nie
tak iako żydowie chcieli, ale iako nieogar-
niona mądrość y opatrzność Boska ku czci
pannu zbawicielowi y ku chwale kosciołasswe-
go swiętego postanowiła. Napisał tedy.
Jezus Nazarenski, krol żydowski. Przez
ktore Imię Jezus, ktore zbawiciela znaczy
pokaznie się, że przez krzisz y smierc okru-
tną zbawienie nam zgotował. Przez Imię

Naza

+

Nazaranski, cosię wykłada, kwitnący, pokazuie
się niewinnosc yświątobliwosc panska. ponieważ
on beł kwiatem onem naslicznieiszim skorzenia
Jesse naktorym Ciało prorok powiedział. Duk
panski odpocziwac miał. przez imię krolewskie
pokazuie się moc ipanowanie iego powszytkim
swiecie: dlaczego tez iTytuł iego nakrzizu niaie
dnym ale kilka, Jezikow naprzednieiszich yna
szerszich napisany iest. czym opatrznosc Boska
dawała znac. ze każdy narod ikażdy iezyk pana
Jezusa krolem nad krolmi ypanem nad Pany wy
znawac miał. Nakoniec przez imię abo przezwisko
krol zydowski: to iest wyznawaiacych ywierzacych po
kazuie się ze ci ktorzy się go przec mieli, takowi
ani ludem iego, ani synami krolestwa iego byc mieli
ale ci tylko ktorzy go iako wierni synowie Abraamo
wi wyznawac iwiarę iego. s. przyiąc mieli.
O mizerni azaslepiani zydowie patrzcie iako przez
Tytuł zwycięstwa, zazdrosc izłosc okrutna wasza
iasnie się pokazuie. ponieważ stoi ze samy przyczy
ny smierci ktora tam napisana iest iasnie się
pokazuie ze smierci winien niebył. Bo iesli zac

Jezus

Jezus iest zbawicielem, áiakoż vmrzec miał. álbo
ij dla tego przyszedł ábij wam zdrowia, żywot ij
bawienia przijwrocił. Druga iesliza iest Naza
anskim, to iest kwitnacym i niewinnym. Iest
witnacym poniewaz on iest kwiatem onym
tory powszithim swiecie wydaie z siebie wonnośc
not swiętych. iest niewinnym, poniewasz Pilat
ieraz, i ijiudasz zdraica iego niewinnośc wyswia
czaia. A niewinności ijenocia niesmierc ale ży
ot, niehanba, ále częśc ij uczciwośc wszelaka po
inna iest. Trzecia iesliżac iest krolem ij pa
am waszym? ázasz to nieokrutna złośc wasza
ist krola własnego zamordowac: azwlascza gdisz
ospolicie ludzie wszijscij zzdrowia krolewskiego
a, wesolie ijonemu żywota ij dlugiego panowa
ia winszowac zwijkli. Czwarta, iesliżac iest kro
em żydowskim. toc pewnie zakrwie waszij iest.
ec takowe okrucienstwo ij morderstwo, ázwla
zcza bez zadnij przijczijnij nat tym ktorij krwia
owinnij iest, rzecz barzo okrutna apráwie nie
udzka iest. Naostatek iesliżec krolem żijdow
kim iest, to iest wijznawaiącijch, tedijc rzecz

zapra

+

zaprawdę niesłuszna iest zabiiscie się go przac y potępiac go mieli. ale racziy wyznawać ziamu cześć y chwałę oddawać iako własnemu krolowi y panu waszemu.

2 Punkt. Lec ieszcze iasliże się temu Tytułowi lil nie przypatrzysz. tedy obaczysz że zynszey przyczyny dla tegoż samego Tytułu słusznarzecz beła, iowszem potrzeba belo tego aby beł pan miłosciwy vmarł. Albowiem nazwany beł Jezusem (iako Anioł powiedział). iż on lud swoy zbawić miał. od grzechow ich: co iednak byc niemogło aszby beł smierc podiał za tych, ktorzy ią zasłużali y poniewasz według zakonu, bez ofiary y krwie wylania grzechow odpuszczenia byc niemogło. Druga vmrzec miał dla tego że beł nazaranskim: to iest kwitnącem y niewinnem: poniewasz on beł kwiatem onym, o ktorem prorok beł przepowiedział. że vpasc y vschnąc miał. A iż on tylko sam zewszytkich ludzi naswiecie, był niewinny y swięty, tedy tesz on telko sam gniew Oicowski naprzeciwko ludziom grzesznim

ofiara

ofiarą samego siebie vblagac mogl. Iprzetoż słuszna rzec bela zebij on bel sam zagrzesniki vmarl. Trzecie iż bel krolem · a krola albo przelożonego dobrego powinnosc iest naprzod przed woiskiem iachac ij naprzod się znieprzij iacielem podkac; iako sijnowie Izraelscij Sa muelowi mowili: 1. Reg. 8. Kroś będzie nad na mi, ij będzie nas sądził. ij wijnidzie przed nami ij będzie walczijł zanas. Takci pan miłosciwij iako prawij krol, vprzedził nas, ij podkał się z smiercią ij zczarłem, ktorzijsię beli nanas na gotowawszij rzucili. swoią tedij smiercią smierc naszę zwijciężiwszij ij drzewem krzijża. s. głowę Tijranowi piekielnemu zetarszij. nas zmocij ich wijswobodziwszij, do zdrowia ij zijwota przijwrocic raczijł. Nakoniec vmrzec miał, bo beł krolem zijdowskim, Albowiem Testament ktorij ludowi krolestwa onego vczijnionij beł mocij miec nie mogł. aż bij beła smierc iego, ktorij gi vczijnił przijstąpiła. Iprzetoż zebij beli one obietnice naszi ij chwałij ktore wonijm testamencie vczij

niona

+

niona beły skutek swoy wziąc mogły, tedy potrze
ba było aby był chrystus pan zbawiciel który
ten testament vczynił, vmarł, iako prorocy
wszyscy przepowiedzieli.

3 Punkt. Lec proszę moy miły panie, ieslizes ty
iest krolem iako ten tytuł pokazuie, kędyż ko
rona twoia? kędy sceptrum kędy stolica kro
lewska? Podobno miasto korony masz ciernie
ktore naswiętszą głowę twoią aż do mozgu prze
nikneło? miasto sceptrum gwozdzie okrutne
wręku: miasto stolice krzyż na ktorym hanie
bnie a sromotnie wisisz. ieslizes ty krol kędyż
purpura y szata krolewska? kędy dworzanie
twoi: kędyż zolnierze ktorzyby cię bronili?
widzę cię moy miły panie nagiego vbozuchne
go y od wszytkich opuszczonego y wzgardzonego. sa
ma cię tylko miłość moy miły panie opuscie
niemoze. ale vstawicznie trwa z tobą y cześć ci
nakrzyzu czyni. miłość iestci korona. sceptrum
y stolicą krolewską? miłość iestci purpura,
y szata krolewską, ktorą obleczony iestes. mi

łość

łość iest woysko twoie ktorymeś grzech zepsował. śmierć zwyciężył. piekło złupił. y gwałt vczyniwszy krolestwo niebieskie dla wybranych swoich otrzymał.
Podźwiwszy tedy iako prawi wyznawcy oddaimy część y chwałę krolowi y panu naszemu: wyznawaimy yż on iest Jezus. to iest zbawiciel y odkupiciel świata! pokornie prosząc áby dusze nasze vzdrowić y od wszelakich zmazy grzechow oczyścić raczył. Wyznawaimy go być Nazarańskim. to iest kwitnącem. á prośmy pokornie od niego, áby nas wszelakimi cnotami kwitnące vczynił. Wyznawaimy go też być krolem żydowskim. to iest wierzących, ktoremu Bog oćiec dał wszelaką moc na niebie y na ziemi, á prośmy go pokornie áby nas bronić y do nieba zaprowadzić raczył. kędy bychmy go iako prawdziwego krola y pana naszego na wieki wiekow doskonalszy wyznawać y chwalić mogli.

Rozmowa.

Jędziasz prosiła oblubienica twego ponieważ n nietylko przez hanbę y żałzywość krzyżowa.

ále też

ále tez y przez ten Tytul rozmaitemi Jezyka
mi napisany. zazloczynca y krolestwa pragna
cego miany bydz chciał. y prawie powszytkim
swiecie oslawic sie dopuscil. ábys laski Wszy
czit racżył zaktorey pomoca ábys sie mężnie
zniéprzyiacioly pod chorągwia iego potykac
mogla. ábys zapomoca iego pokusy szatanskie
zwyciezywszy, kuwiekszy cci y chwale Imienia
iego. s. y kuzbawieniu duszé twoiey zewszytkich
niepryiaciol zwyciestwo doskonale odniesc
mogla.

Rozmyslanie. 39.

O rozdzieleniu szat panskich.

Figura.

Bracia Jozepha wiadomo zabitego, wdol wrzu
conego, suknią wkrwi Vmaczawszy Oicu po
slali. Gen. 37. Proroctwo.

Rozdzielili sobie odzienie moie, y na suknią mo
ie losy rzucali.

I Punkt. Rozmyslay szczodrobliwosc Panskiego
ry na onym okrutnym krzyzu tak haniebnie
wszytek polomany, y bolesciami smierci zmordo
wany bedąc: dobroci iednak swoiey y milosier

dzia zapomniec niemoze, gdy się iusz prawie
wszythkiego, y żywot swoy ikrew swoią zazbawie
nie swiata wydac raczył, zeby iesczze co nie
zostalo, czegoby zagrzechy ludskie wydac nie
miał, tedy iodzienie swoie, onym okrutnym ka
tom miedzy się rozdzielic daie. obacz zas z drugi
strony iako oni złośliwi a okrutni katowie y
onego dobrodzieystwa niegodni, iakoby zna
smiewiskiem one Vbozuchna szaty iego pory
waiac nawiększą wzgarde iego, przed oczy
ma iego drapia, szarpaia, y onie się rzkomo
swarzac losy onie mieczą. zubostwa iego się
natrzasaiac. Tu vwazay okrutna bolesc kto
ra natenczas serce iego naswiętsze przenika
la, gdy takowa wzgarde y natrzasania nad
onym Vbozuchnym odzieniem iego stroili.
Takze y bolesc naswiętszy matki iego, gdy o
czema swemi na one okrutniki patrzela a
oni losy miecza, a oni miedzy sobą szarpaia
y rozdzieraia sukienke oną nadroższą. ktorą
ona stak wielką chęcią y miloscia namilszę

mu

+

mu synowi swemu własnemi rękoma swoimi
vczyniła, y bez wątpiania bez tego byc niemo
gło. zaby dosyna namilszego rzewliwie płacząc
mowic niemiała. O synu moy namilszy iedyne
serce moie, a więc nie niedasz mnie matce twoiey
ktoramcię piersiami moimi karmiła? poniewasz
tym okrutnem katom, ktorzy cię krzyżuią
wszytko odzienie twoie dzielisz.
Gdy złoczynce tracą, tedy ich przadsię zodzienia
nielupią, chyba zeby barzo wielki lotr y bezecny
człowiek beł. a Pan miłosciwy nieinaczy iako na
szkaradnieiszy lotr, y nabezecznieiszy złoczynca zo
dzienia złupiony, zewszitkiego prawie obnazo
ny stoi. O lotrach ktorzy znim vkrzizowani
są nie takowego nienapisano zeby ie albo zodzienia
łupic, albo się znich nasmiewac miano, iako spana
miłosciwego, ktorego rozmaitemi sposobami, wię
cy niz kiedy ktorego człowieka naswiecie nagi
wano y pogardzono. O nielutosci. O okrucienstwo
ktoremu podobnego nigdy naswiecie niebało.
tudziesz pod krzyzem przed oczema iego, y naswię
tszy matki iego, oni siepacze okrutni stoią: iusz
ciało naswiętsze syna iey rozszarpanszy, odzienie

iego

iego szydząc y naśmiewaiąc się, szarpaia iako dale
ko cięższą y większego politowania godna, wespol
z odzianiem namilszego Syna serce naświętsze iey
iusz nie naczteri częsci, ale na tysiąc częsci okru
tnie szarpaią y rozdzieraią.
punkt. Rozmyslay że tu dobacz niewymowną la
ską miłościwego Pokorę: á przypatrzy się naiakich
ludzi ręce przyszedł Pan wszelakiey chwały. Pan =
tak wielkiego Maiestatu, naręce ludzi onych bra
wie napodleiszych nawzgardzenszich, ktorzy tak Vbo
dzy y tak wzgardzeni beli, za tasz ono odzienia =
panskie chociasz barzo podle, tak lakomie między
soba szarpali. O iako się głęboko Vnyżela wysokosc
ona niebieska? O niewymowna cierpliwości Panska
ktory nato wszytko oczema naswiętszemi patrząc
wszytko cierpliwie znosić raczył: á temu się dziwo
wac niepotrzeba. gdyż beł Barankiem onym na
pokornieiszym y naniewinnieiszym. ktory za grze
chy wszytkiego swiata dobrowolnie się ofiarnięc:
nietylko Vst swoich naprzeciwko okrutnym onym
krzyżownikom swoim, nieotworzył, ale ich nad
to wolą swoią laskawie pokrywał y przyodziewał.
chciał miłościwy pan áby odzianie iego naczte

+

rÿ częſci bało rozdzielona ·zaby bał pokazał· za wia
raiego naczterÿ częſci swiata wſzędzie rozyyſc ſię
miała· poniewaſz wſzÿſcy ludzie naswiecie przez
wiarę wchrÿſtuſa Vczeſtnikami mieli iego się ſtac
ÿſwengię przÿpoblac mieli· iako ſię ſloncem wſzÿ
tek swiat przÿodziewa izdobi· ſuknia ta nie
zſzÿta ktora koſciol ·ſ· figurowała, niechciał aby ro
zdzielona była, [illegible] zeby bał dał znac, za koſciol
swiętÿ iego powſzÿtkich częſciach swiata· ÿpowſzÿ
tkich narodach, iedan ÿnierozdzielny bÿc miał· ia
ko iaſt iedna wiara, iedan chrzeſt ÿiedan Bog· kto
remu wſzÿſcy [illegible] oddawaią· chciales nadto
naſlodſzÿ Jezu, takiako odzienie twoie naczterÿ
częſci rozdzielona iaſt· takze tez miloſc twoię na
czterÿ częſci rozdzielic chciał· Pierwſzę oddales An
niolom, ktoriches vpadek naprawic raczył· Dru
gą oddales ludziom ktores krwia nadroſzą od
kupic raczÿł· Trzecię oddales nieprzÿiaciolom za
ktoremięs się do Boga oica modlil· wÿmawiaiac
grzech· óſtatnię oddales tÿm ktorzÿ cię krzÿżo
wali, ktores odzieniem twoim przÿodziac raczył.

Rozmowa·

Będzieſz Prosila pana twego przez onę miloſc

zktoraÿ

z ktorey naswiętsze odzienie swoie między one o
krutne krzyzowniki swoie, rozdzielone miec chciał
zebys takiey vzyc raczył. poniewasz ze ty przez
grzechy ktores naprzeciwko niemu popełniła iest
iedną z krzyzownicach iego, zebys się tez nadrozszy
szaty, to iest niewymowny miłosci iego vczestniczką
stac mogła. zebys nagosc twoię y sprosnosc grzechow
twoich pokrywszy, po smierci przed nim bespiecznie
stanąc mogła, y od onego wesela niebieskiego od
łączona niebyła...

Rozmyslanie 40.

O vrąganiu y nasmiewiskach panskich na krzyzu. (Figura.

Noe vpiwszy się winem, nagi lezał spiąc w namie
cie, ktorego widząc Ham syn iego, nasmiewał się
z niego vkazuiąc go braciey. (Proroctwa.

Wszyscy ktorzy mię widzieli, nasmiewali się zamnie
mowili vsty, i kiwali głową. Psal. 21.

Vfał w panu, niech że go wyrwie, niech iego wybawi
poniewasz się w nim kocha.

A ia stałem się vnich nasmiewiskiem. patrząc na
mię kiwali głowami swemi. Psal. 108.

Klaskali na mię rękoma wszyscy przechodzący się:

Xzy

+

Xzijkali namnie ÿkiwali glową.

1 Punkt. Nieslÿchane zaprawdę okruczienstwo zÿdow skie naprzeciwko zbawicielowi bilo, ktorzÿ nietylko się wonczÿ ostatni nędzÿ iego zadną ludzkoscią na przeciwko niemu do milosierdzia nieporuszÿli, ale tesz nad nao krutniaisze bestie okrutniaisÿ. gdÿ iusz onemi okrutnemi bolesciami sciśnionÿ będąc na krzÿzu okrutnie, konal. nagrawac ÿ nasmie wac się zniego nieprzestali. ÿczego iusz vczinkiem wÿkonac niemogą, to Jezijkami konaią. zebÿ go iescze sczipali, poki widzą zÿwego. Aiz zadnego grzechu wnim znalesc niemogą ktorimbÿ mu v ragac mogli. tedÿ samesz dobrodzieistwa iego kto re im czÿnil. naoczÿ mu wÿrzucaią ÿ onemi go sczÿ pią. Przechodzą się ÿ tam i sam oni pÿszni a nade ci Biskupi przed krzÿzem potrząsaiąc glowami ÿ nasmiewaiąc się z pana milosciwego. wespol ÿ z prze lozonemi, ÿ z Doktorami. ÿ falszÿwie się zniego nasmie waiąc, wszÿtko wlaiemie obraczaią, cokolwiek im kiedÿ nanauke Pan milosciwÿ mowic raczel. ta kze ÿ wszÿtkie vczÿnki ÿ cuda iego ktoremi chore ich vzdrawial. O iezijku iadowity. O zlosci szatanska O nieslÿchane okrucienstwo. Tego czasu ktorego ÿ nagorszÿm na swiecie ludziom iakie znaki ludz

kosci

kosci ij milosierdzia bijwaią pokazowane. sama
mu tylko panu zbawicielowi, ktorij tak wiele do
brodziejstw rozmaitich nieprzijiaciolom pokazac
raczijl, miasto ludzkosci ij milosierdzia ij pozalowa
nia niesłychane okrucienstwo i srogosc gorsza nad
bestialską pokazuią. Obacz iako ciężko takowe
luzniarstwa i przeklęstwa ono napokorniaisze ser
ce pana milosciwego ranilij. poniewaß takowe
przeklestwa ij vragania wnędzij człowieka Vkra
pionego, barzi rania serca nizeli sama nędza ij
utrapienia. i tim panu milosciwemu cięßße belij
im więcij pomnial ze się tijm takowem vraga
niam stal, ktorim on samego siebie ij zewßitkim
darowal. ktorijch zijwot on sam zachowijwal. kto
rijch karmil, ktorim zdrowia, moc, sile, zacnosc
ij wßitkie dobra ktore mieli dawal ij zachowijwal.
dla ktorijch osobliwie odkupienia z nieba zstapil.
z ktorijch pokolenia cialo przijiąwßij, człowiekiem
się stac raczijl. dla nich przes lat trzijdzieści, tak
wiele prac rozmaitijch, tak wiele nędze, klopotow
cierpiał vragania, ij przeklectwa naswiecie odno
sil. dla ktorijch nakoniec, tak ciężkie męki ij

smierc

+

ysmiarc haniebna, isromotna, natenze czas, zabij im zywot przywrocil, podeimowal. Zatak wiele tedij tich dobrodzieystw ktore odniego wzieli, timisz samami dobrodzieistwy iego urageiac mu, naoczij mu ie wijrzucaiac. Takze sie iasnie stad pokazuie za to wszijtko zradij i poduszczania szatanskiego poszlo. ktorij isz watpil ochrijstusie zebij on bel ten ktorij swiat nzbawiania przijwrocic przijsc mial: tedij to wszijtko czijnil zebij bel meke iego przeszkodzil. I przetoz wszelakim sposobem staral sie zebij go bel doniecierpliwosci, albo dodesperaciei przijwiesc mogl. albo wiec iz tak barzo nawrocania zijdowskiego pragnal zebij bel to otrzijmawszij, dal sie namowic, zebij skrzijza z zstapial.

2 Punkt. Inszijch wybawial, asamego siebie wijbawic niemoze, mowie zijdowie zlosliwi. Lec gdijbij bel pan milosciwij samego siebie wijbawic chcial i do konca na krzijzu trwac niechcial, tedie bij bel i inszijch zbawic niemogl. bo iesli zec, iako pismo s. mowi, zaden niebedzie zbawion iedno ten ktorij trwa dokonca. tedijc daleko wiecij zbawicielem inszijch bijc niemoze, iedno ten

kto

ktorij trwa dokonca. Tij tedij moij milij panie
zabijs inßijch zbawic mogl, samegos siebie wijbawic
niechcial. Ales zanas grzeßne cierpiec ij vmrzec
dobrowolnie chcial. Nie mozeß tedij samego sie-
bie wijbawic bo niechceß. ániechceß dla tego ze
naz milowac raczijß. Aduß álbo vmijsl twoij =
milosc niewijmowna, zwiazana trzijma.
przijdawaia zijdowie niepobozni mowiac. Ieslizes
ij iest sijnem Bozem wijbaw samego siebie zstap
tego krzijza. ô zaslepione glupstwo zijdowskie! ij ô
wßam dla tego samego ze iest prawdziwem sijnem
Bozem, posluszanstwa Bogu oicu powinnego zanie-
chijwac ijz krzija zstepowac niema. âni kielicha kto
rij mu Bog ociec dal pic opuszczac niema. ó ktore
posluszanstwo izarliwosc cci ij chwalij Boga oica swe
go zstad wielka pilnoscia milosciwij pan sie starac
raczal. ze chocbij tez wßijtkie silij ij niebieskie ij
ziemskie i piekielne wespol sie zgromadziwßij one
go od krzija odciagnac chcialij, tedijbij go bijlij ruszijc
niemoglij.
Ieslize tedij prawi krolem zijdowskim iest, tedij
niechaij teraz zstapi z krzijza, á vwierzemij mu. ij ô
wßem ieslize krolem zijdowskim iest. tedij niechaij

niązste

niezstępuie, Bo iz napisano iest. ze Pan od drzewa
krolowac ma. y pilat Tytul krolewski nakrzyzu przy
bil. tedy tez zatem idzie, ze iesliże krolem iest, zeby
statecznie nakrzyzu trwal. ásceptrum Panowania
swego, áni Tytulu krolestwa swego nieopuszczal.
O moy mily panie cozby sie bylo znami dzialo gdy
bys ty byl zárada, y perswaziami nieprzyiacielskie
mi skrzyza zstapic raczel. iakoßby bylo wiele ludzi
pod ciezarem vcisków, prac y trudnosci tego zywo
ta vstalo. gdybys im ty byl stalosci y witrwania =
przykladu znamienitego zostawic nieraczyl. Sta
tecznie nakrzyzu trwaciez raczel, ábys naz nau
czyl ze cierpienia y umartwiania pokismy zywi kon
ca miec niemozemy. Trwaciez nakrzyzu statecznie
raczyl, zebys wytrwaniem y statecznoscia twoią mie
kczeyszy y slodszy nam krzyz vczynil. Bo iż on
iest drabina niebieska, tedyby nam byla ta dra
bina barzo przykra, bys iey ty byl pierwy vtoro
wac y ugladzic nieraczel. Trwaciez iescze state
cznie nakrzyzu raczyl, zebys naz zakryie iobro
nic mogl, gniew y plagi álbo karanie oicowskie
nasie przyimuiac, ktoresmy my grzechami na
ßemi zasluzeli. Nakoniec trwaciez nakrzyzu
statecznie raczel. zebys byl wszytko dosiebie
po

pociągnął. ábyś sarca ludzkie dopoznania same
go siebie, do miłości y posłuszeństwa przyciągnął.
Rozmyślayże tu á obacz iako namiłościwszy Pan
w tak wielkich onych boleściach y nagmiewiskach po
taiemnie sobie mowił, Ludu moy, ludu moy co-
żemci vczynił, álbo wczymemcię wzdy zasmęcił zas
tak okrutnego sarca naprzeciwko mnie stworzy-
cielowi y Bogu twoiemu. Jam ddla miłości two
iey skarał Egipt. morze czerwone wysuszyłem =
pod nogami twoimi. nieprzyiacioły twoie pora
ziłem bez zadnego starania y pracy twoiey. A ty
mię wydaiesz pilatowi. A ty mię tak okrutnie
bicżuiesz. y s takim vsilowaniem gmiare tak ja
niebną y sromotną mi gotuiesz. Jam cię karmił
manną na puszczy, á ty mię żołcią y octem napawasz.
Jam cię przes lat cżterdziesci, nicinaczy iako matka
narąku, na puszczy nosił. odzienie twoie całe, że by
się niedarło zachowując, á ty włożywszy krzyż o=
krutny namię, na gorę Calwarie mię prowadzisz.
y zodzienia mego złupiwszy mię nagiego mię okru
tnie krzyżuiesz. Jam cię vczcił sceptrum y korona
krolewską, á ty mię cierzniem vkoronowawszy na
szydarstwo trzciną miasto sceptrum wgłowę biiesz.
Ludu

+

ſudu moiy cozeiy więceiy czyniẽ mam. przez trzyidzie
ſci y trzy lata pracowałem wołaiąc y cuda rozma
ite czyniąc zabyś ſię nawrocił do ſiebie á ſłuchaiąc
mię nigdy niechciał. niechże iuż wzdy vſtanie
złość twoia y zmiękczy ſię zatwardziałość ſerca twe
go, á czego słowa y cuda moie v ciebie ſprawić nie
mogły, tedy wzdy áby ta okrutna męka moia: ta
wielka wielkość ran moich, krew ta swięta, y łzy
ięſcze ciepłe moie, niechay zmiękczą zatwardzia
łe ſerca twoie, zebyś ſię nawrocił do mnie Boga
twego.

Rozmowa.

Będzieß pokornie proſiła pana twego, iako on
za cię na krzyżu krzywdy, potwarzy. y naśmiewiska
nieprzyiacielskie z nogie chciał, zebyś tesz łaski użyć
czić raczył ábyś będąc vmocniona łaską iego za
dnemu poduſczaniu ~~ßatanskiemu~~ álbo pokuſie
ßatanski y ludzki, od krzyża poſłuszeństwa y cie
rpliwości wrzeczach przeciwnych ktore on dla
cwiczenia y zaſługi twoiey nacię dopuſzcza odwieść
się niedała, ále zebyś wſłuzbie iego y wświętym
przedsięwzięciu twoim zawsze mocno y ſtatecznie
aż do śmierci trwała.

Rozmyślanie 41.

†

O pierwszym słowie panskim na krzyżu, Oicze odpuść im. Figura.

Gdy synowie Izraelscy napuszczy Bałwany sobie poczynili: y naprzeciwko Moizeszowi przełożonemu swemu szemrać poczęli; tedy onoi zasz pokląknąwszy na kolana, na gorze modlił się do pana, aby im odpuścił. Proroctwa.

Miasto tego co mię miłować mieli, cei mi uwłaczali, a iam się modlił. Psal. 108.

Oddawali mi złym za dobre, y nienawiścią za miłość moię. Isai. 53. Za przestępce modlił się.

Punkt. Nie dosyć mieli pałym okrutni oni żydowie za syna bożego chrystusa pana bluznili. Ale tez y Bogu oicu niebieskiemu, oicu wszelakie go miłosierdzia nieprzepuszczą! iesliże prawi ma nadzieię w Bogu: niechże go wybawi chceli. ktorym to bluznierstwem wyrzucaią chrystusowi Panu na oczy nadzieię w Bogu oicu, y zaraz gwałca wszech mocność y dobroć tegosz Boga oica, iakoby on ałbo niechciał, albo niemogł syna swego wybawić. Ach nieszczęsny iakosz okrutna bolesć y żałość nie poięła, naswiętsze serce iego w ten czas rozdziera

la

rała, gdy takowe bluznierstwo naprzeciwko Bogu
Oicu swemu mowione slyszał. Wzruszał się ia
dnak miłosierdziem nad oniy szalonymi azasle
pionym ludem, widząc on okrutny a srogi sąd y
karania, ktore ich zaono tak sprosne bluźniar
stwo ich czekało. Y tak one łaskawe y wszelakiego
miłosierdzia pełne oczy ku niebu podnosząc, to pie
rwsze słowo miłosierdzia, głosem płaczliwym woł.
mowiąc: Oicze odpuść im, boć niewiedzą co czynią.
A tu obacz iako miłościwy Pan w tak wielkich oniych
okrutnych mękach y naśmiewiskach miłość oną nie
zwyciężoną zachowuie, zawsze dobrem za złe oddawa
iąc, iako Piotr s. o nim mowi: gdy mu złorzeczo
no on niezłorzeczył, gdy mu męki rozmaite zada
wano, niewściekł się ani groził, ale serdecznie nieprz
iaciół swych żałuiąc, Bogu oicu się za nie modlił.
Czym się też prawdziwym mistrzem y doktorem
ludu onego być pokazał. Poniewasz ono prawo
álbo zakon ktorego pierwy słowy, o odpuszczeniu
sobie krzywd społecznie uczył, teraz przykładem
samym potwierdza. y na koncu żywota krwią się
własną podpisuie y pieczętuie.
O niezmierzona miłości. O przelaści miłosierdzia.
Ola

Olaskawosci niesłychana Pana miłosciwego. Czło
nki wszystkie naKrzyżu prawie rosciągnione. że
ły się wnim rwą. kosci wszystkie prawie wnim
trzesą, i ręce y nogi okrutnie przebite, zewsząd
nasmiewiska y bluzniarstwa rozmaite, áon między
tak wiele, onych mąk y okrucieństwa y blu
zniarstw nic nie szemrze, nie gniewa się, nie każe
ogniowi znieba nania zstąpić żeby ie popalił, nie
każe ich ziemi pożrzeć. Nakoniec niginszą bronią
się im broni, y naprzeciwko nim walczy iedno
miłoscią. Dlatey krzywd wszelakich niepamię
ta. Dla tey bolesci y mąk tak okrutnych nieczu
ie, ta sprawiła za samego siebie zapomniawszy, á
namiłosierdzie tylko naprzeciwko nieprzyiacio
łom pamiętaiąc, tym barzo miłym awdzięcznym
słowam, gniew oica niebieskiego, żeby się mścić
niraczeł vbłagał. Niewielee wprawdzie ta mo
dlitwa słow wsobie zamyka. Lec płacz álbo łzy
y krew okwita, ktorą okwicie wylewał sprawiła
te, że wysłuchany iest dla swey vcciwosci. Habr. 5.
Lec omoy miły panie, poniewasz żes ty iest on, na
przeciwko ktoremu grzesza, y ktoremu się krzyw
da dzieie; czemusz niemowisz że im ia odpuszczam

+

ále prosiß Boga oica oodpusczenia, iakobij tilko do niego, ánie do ciebie ta krzijwdij nalezalij, ija kobij wię cij u ciebie wazela cześć iego, ánizali śmierć okrutna twoia? Takci iest zaprawdę, że pan miłościwij więcij sobie wazał cześć Boga oica swego, ánizali zijwot swoij; lec iednak zakrzijwdę tego sobie niepoczijtał, áni tez krzijżowników onijch swoich zanieprzijiacioloij sobie niemiał. ále owßem zaprzijiacioloij ij bracia, dlatego że więcij nato patrzijł, co się dobrego wßijtkiemu światu stego stać miało, ánizali naonę złość ij okrucienstwo ich. Iprzetoß te słowa do Boga oica wijmowione, tak się ro zumieć maią. Tij oicze niebieski maß im co od pusczac, bo zakon twoij zgwałcili: naukę twoię zel zijlij, sijna twego zamordowali: ia im niemam co odpuszczać, ponieważ prace ijstarania mnkj ij śmier ci moieij zktorijch świat wßijtek zijwot ijzbawie nia otrzijmać ma, dobrze mi wijßlij, ij skutek swoij wzielij.

Wijmawiał pan miłościwij zijdij one złośliwe, przed drugimi zijdami iż niewiedzieli co czijnili. A prawdzi wie niewiedzieli, bo sobie złe, A panu miłościwemu

dobrze

dobrze czijnili. Wiedzielic oni iaka muzlosc ijo
kruciensstwo wijrządzali, lec niewiedzieli iakie so
bie karanie zato gotowali. prawie iako grzeszni
eij slepi, gdij grzeszą niewiedzą co czijnia. bo gdij
bij obaczali dobrze ziakim swoim zlijm sąd pan
ski srogi lekce sobie poważaią. ziaka niepobożno
scia dobroc Bozką gwałcą. ziaka szkaradoscią ślią
knosc dusze swoiej szpecą. iakie im męki nawie
ki zgotowane są, iako prętko chwałe oną niebie
ską utracaią, nigdij bij sie dogrzechu przijwiesc=
niedali. bo bij raczij Tijsiąckroc umrzec, anizeli
pana Boga obrazic woleli.
Raczże iusz weirzec Oicze niebieski naoblicze na
milszego sijna twoiego Jozepha, niesprawiedliwie
przedanego, ij wręcze ludzi krwie pragnących poda
nego, przijpatrz się ieslisz to iest szata sijna twe
go albo nie. Zwierz okrutnij pożarł go, ij krew
grzechow naszijch zakrwawiła odzienie iego, ij sła
wę iego zelzijla. patrz iako naswiętsze członki
iego nabij cijtrze krzijzowij ciągną się nieinaczij
iako strónij iakie. słuchaij wdzięcznego dzwięku
nigdij przed tijm naswiecie niesłijchanego, ktorij

wijdaie

wydaie on twoy wierny a prawdziwy Dawit, brzmiąc wucho milosierdzia twego, ta słowa, Oycze odpuść im boć niewiedzą co czynią. słuchay oycze milosierdzia tych wdzięcznich wierszow ktore cię prosza á bys męki y bolesci namilszego syna przyiąc á błąd y niewiadomosc sługi twego odpuscic raczył. Albo wiem głos krwie Abla niewinnego woła do ciebie z krzyża żądaiąc za nami niepomsty, ale milosierdzia, niesprawiedliwosci ale łaski.

Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubienca twego przez oną nie słychaną miłość z ktorey na krzyżu bolesciami zawsze scisniony będąc, za swoie krzyżowniki się modlił, zabyś łaski uzyczyc raczył, ábys przy kładem iego wszytkim ktorzy kolwiek cię obrażaią odpuscic y zanie się modlic mogła. A poniewasz nieprzyiaciołom swym tak się szczodrym pokazał, zaby tez y wtobie milosierdzie swe pokazac raczył. zabys przez zasługę męki iego takwie lazłosci ygrzechow twoich, ktorymis y przedtym y teraz maiestat . s . iego obrażała, od oyca niebieskiego odpuszczania otrzymac mogła.

+

Rozmyslanie czterdzieste wtore.

O wtorym słowie, ktore Pan iednemu zło
trow nakrzyzu mowił. (Figura)

Iozaph zedwiema złoczincy, dowiezienia będąc
wsadzony, iednemu przepowiedział za wynise y do
łaski pharaonowey przywrocony bysc miał: a dru
giego nasmierc skazano. Gens. 40.

Proroctwo

Będzie tobie dusza twoia kuzbawieniu, bo miał v
fnosc wamnie. Herm. 39.

Punkt. Iuz na zadny rzeczy panu miłosciwemu
łoony nawiętszy hanby y vragaminu niescho dziło, tel
ko za iaden zonych złoczinczow, złosci zydowski nasla
duiąc, taianiem y bluzniersztwem nan się targnał.
Okrutnać wprawdzie była złosc y niepoboznosc phary
zaiska, ktorzy Pana iusz nakrzyzu konaiącego, nagra
wac bluznic y potwarzac rozmaicie nieprzestali, Ieć
daleko dziwnieiszą, ze człowiek on tak podły y wzga
rdzony, ktorego niezboznosc y nieenoty iego naszu
bienicę podniosły, pana miłosciwego bluznic smiał.
Iac im ten łotr był gorszy, tym drugi towarzysz iego
vpoznaniu pana y wstrofowaniu onego był poboznie

szy

+

szy. Toc wyznanie pana miłosciwego od tego łotra drugiego było barzo znamienite. Albowiem tego czasu ktorego Apostołowie odbiystupie nie mowic nic smieia, łotr go iawnie Bogiem Prawdziwym byc wyznawa. a wyznawa tak stale y stateczniе, za go ani boiazn ludu onego niepoboznego, ani wielkosc gminu onego, ani piotrowo zaprzanie, ani Iudasza złosliwego wydanie, ani Apostołow wszythich rosproszanie. ani nakoniec ona hrewhosc człowieczenstwa panskiego, ktora natan czas wniem widział, od tego nie obruszyc y od wyznania iawnego odwiesc niemogła. Iowszam tym strofowaniam ktorym towarzysza strofował, insze wszythie ktorzy takze pana bluznili zawstydził y winna byc pokazał.

2. Punkt. Rozmyslay iako wiele rzeczy słowy ktothiemi tan sczesliwy łotr pokazuie. 1o. Wiarę wielka, gdy wtego ktorego wtak cięszhich mękach iusz Vmieraiacego widzi, wierzy, y o nego panam y krolem, niezie mskim ale niebieskim byc wyznawa. 2. ~~Nadzieię~~ mocną

gdy

gdy go ciężkość grzechów onych sprosnych iego
nie nieustraszy, żeby się upokorzywszy nawro
cić do pana zbawiciela niemiał pokornie pro
sząc áby nan pomniał. to iest âby się nad
nim zmiłował. 3°. miłość niewymowną gdy
onym iawnym wyznaniem swoim, broni y prze
powieda zbawiciela, y zaraz towarzysza swego
gromi y strofuie. O wyznawco nawierniejszy.
O pokorna pokuto. nic iuż wolnego niemiał
ten nader szczęśliwy łotr, oprocz serca á ięzyka.
bo ręce y nogi beły przybite do krzyża. To te
dy oboie y serce y ięzyk poświęcił y oddał panu.
serce oddał przez prawdziwą skruchę y żal za
grzechy swoie, y przez oną wnętrzną bolesć kto
rą niesprawiedliwy męki pana swego żało
wał. Ięzyk oddał gdy grzech swoy wyznał
y niewinność y maiestat pana odkupiciela swe
go iawnie przepowiadział. Ale skądże wzdy
temu łotrowi tak prętka odmiana. ktory
áż do tego czasu człowiekiem beł złośliwem
y niewiernym: iakoż tak prętko natak

wielka

wielką światłość y miłość przeciwko zbawicielowi wzdobyć się mogł? Toć to była ona prawdziwa odmiana prawice panskiey, na którego prawi cy wisiał. Swiatłość ta która oświeciła, y ogien ten który zapalił ono ciemne â zmarzłe serce, nieskąd inąd poszedł iedno od oney pochodnie goraiącey, na lichtarzu krzyża .s. położoney âby świat wszytek oświecała; y od ognia onego który z nie ba zesłany iest, âby miłością Bożą ludzie zapalał. O szczęśliwy łotrze? któryś godzien beł âbyś piar wszy zewszytkich vsta twoie doonyj studnice wo dy żywey przyłożał, y jaś do upicia, piłes ono wino nowe które z nawdzięcznieyszego grona chrystusa pana wprasie krzyża .s. nazbawienną lekarstwo dusz naszych, wyciśniona iest.

3 Punkt. Ale się przypatrzmy, co Pan miłościwy odpowiada, czyli podobno zaniedbał, czyli milczy, czyli go podobno słowy iakimi przykremi gromi âz wlaszcza człowieka tak złośliwego? namniey nie, y owszem gotowszym iest miłościwy pan kudaniu, âniżeli łotr on kubraniu beł. odpo

wie

wieda mu tedij. Dzis zemną będziesz wraiu. ô słowo pełne wszelakiej słodkości ij pociechij. ô nasłodszij panie iakożes łaskawijm, iakożes szczodrijm, ijowszem iakożes iakobij marnotrawnij, temu łotrowi się stawił. ô iakożes nam wiel ki znak łaskawości twoiej. iako pewną na dzieię odpuszczania grzechow. ludziom grzesznij zostawic raczijł. A czagoż się iusz moij miłij panie spodziawac niemożemij. czagoż nam iusz dac niebedziesz raczeł. wniebie kroluiąc, ponie wasz zas tak wiele dac mogł na krzijżu okru tnie vmieraiąc.

Patrz iako codalej to barziej Pan miłosciwij łono miłosierdzia swego otwiera. Troche przed tijm za krzijżowniki swoie się modlił. teraz zasię człowiekowi złosliwemu Raij otwiera. Iawnie się pokazuie moij miłij panie zas dla tego na swiat przijsc raczeł ábijs grzeszne zbawieł. za raz przijszedszij iescze wżłobie leżąc wezwałes od wschodu słonca mędrcow, teraz zasię na krzij żu vmieraiąc wzijwasz łotra zkrzijża zebijs

go

go miądzy pierwszemi z soba do nieba zaprowa
dził? O iakoż niewymowna iest wielkość mi
łosierdzia twego moy mily panie nad tymi
ktorzy się boią ciebie y vfaią w tobie. A inaczey
to być niemoże ponieważ zaś ty nic inszego
nieiest iedno szczera dobroć á miłosierdzie. Jo
wszem studnica wszelaki dobroci, także się bez
dziwować niepotrzeba, że od ciebie nic inszego
iedno miłosierdzie, dobroć, odpuszczenie, y pocie
cha pochodzie niemoże.
O szczęśliwy łotrze na ktorego się tak okwicie
dobroć Boża wylała. Tyś sam miądzy wszytkie
miczłonkami chrystusowami towarzyszem iego na
krzyżu być zasłużeł. Tyś sam z nas więtsza pan
na matka iego poznał y oplakał naprzod Bostwo
y człowieczeństwo iego. Tyś sam Bostwo y nie
winność iego iawnie wyznał: y towarzysza twe
go y onych przełożonych żydowskich bluzniarstwo
y okrucieństwo śmiele strofował. y gromił. O moy
mily panie, iakaż to była bolesć twoia, gdy o
no wszytko zgromadzenie vczniow twoich: y inszych
wiele ktores ty iusz był nauką twoią, przykła
dam y cudami twoimi nauczeł y nawrocił. wszyscy
doić

doiadnego vosproszeli sie, zaden sie nienalasl kto
bij bel wcie gruntownie wiarzijl. ktorijbij zwa
lij tworcij swiatkiem bel. ktorijbij cie bronic
smial, oproc tego iadnego lotra, cudzoziemca
ktorij cie nigdij niewidal, ani otobie slijchal.
Ach niestetijsz moij milij panie, iakosz to nie
plodna ij nieuprawiona ziemia nasza, ktoras tij
przez Trzijdziesci ijtrzij lata ztak wielka praca
ijpotem uprawowal. tak wielekroc krwia na
swietsza twoia pokrapial. teraz iednak przijsko
naniu twoim, zaledwies ten maluczki owoc zni
zebral, ktorijbij cie przijskonaniu twoim ciaszijl
ktorijbis zapierwsza ofiare prac twoich Bogu
oicu twemu ofiarowal. (Rozmowa)
Oiczu naslodszij. onawiernieiszij milosniku =
nasz, wiakichze cie ucisach ij Vtrapieniu na
krzijzu wiszacego widze. prosze cie pokornie
moij milij panie, wzijwaij za tez iakos tego lotra
wezwac raczel. pociagniijze mie do krzijza twego
abijm zlotrem bela towarzijszka twoia, znim cie
wijznawala, znim przez okwitosc placzu ijwijla
nie tez stoba moij panie, ktorij tak okrutnie
zamie cierpisz waspol cierpiec mogla. Pamietaij

Namie

+

namię moij miłij panie wkrolestwie twoim, á izas łotra odrzucić niaraczeł, tedij tez ijmnie nądznij, dla niewijmownego miłosierdzia twego odrzucące niaracz, ále mię złotram dorain za prowadz. Rozmijślanie. 43.

Otrzecim słowie panskim, do Matki.

Figura.

Noemi wdowa, cgdij iaij sijnowie miedzij Moábitami pomarli, wrociła się do Balcem oiczijznij swoiaij. ágdij iąą insze niewiastij witalij, tedij rzekła, niazowcie mię noemi. to iest Piękna. ále mię zowcie Mara. to iest gorzka, bo mię pan sprętka gorzkoscią napełnił.

Proroctwo.

Oto ten położonij iest nanpadek ijnapowstanie wielu ludzi wIzraelu, ijnaznak ktoremu się sprzeciwiac będą, átwoią duszę miecz przeniknie.

1 punkt. Stała pod krzijżam onijm naswiętsza panna matka iego opusciała, Vtrapiona, boleścią zięta, ij łzami się zalewaiąca, naktorijm namilszego sijna wiszącego ijwonijch okrutnijch ijsromotnijch mękach, załosnie Vmieraiącego. widziała. Itak iusz prawie iakobij od onijch

okru

okrutnych bolesci, sama siebie zapomniawszy, oczy prawie wnamilszego syna wlepiwszy stoi, patrząc pilno, to nanaswiętszą glowę. to naręce. to na nogi i Awidząc iakoby trędowatego, ytak mizerni ażalosnie zaszpaconego, ciężko ażalosnie pla cząc wzdycha. Wszytkie one męki iego, cierz nie, gwozdzie, razy, bicia, kraw okwicie znaswię tszych ran iego płynącą, bały każda znich mie czam, naswiętsze serce iey przenikaiacym. tak ze nietylko stała podle krzyża, ale tez prawie we spol znamilszam synem nakrzyzu okrutnie przy bita bała. Bo tam naswiętsze serce iey beło gwo zdzmi przybite. ciernem koronowane, włocznią przebite, nasmiewane Vbiczowane, zołcią yoctem napoione.

O matko Blogosławiona czemuzes chodziła na gorę Calwarie. zabyś się tam zanas ofiarowa la. Niedosyć ieś miala namęce ysmierci okru tny namilszego syna, aszby ynamilsza matka wespol zniem Vkrzyzowana bała. Ozywocie panienski niebłogosławiony, ale Vtrapiony, kto rys tak załosny owoc przyniosł. O serce Ma ryiey, iusz nieserce ale mirha, azołć nagorzczey sza. Onaslodszy Jezu kto z wypowiedziec moze

iaka

iaka bolesc pożałowania naświętszij panny ma
tki serca twoie przeniknęła. gdyś widział v
mijst ijserca iei zniewijmowny miłosci naprze
ciwko tobie okrutnami boleściami ztrapione.
Toć była nowa męka, ijkrzijż ktoryś dla grze
chow naszijch nosić raczył. Dla tegoś chciał âbij
matka twoia była obecna przijmęce twoiey, âbij
obecnoscią ijboleściami iei, bolesc ijmęka twoia
się tym więcij mnożijć, âodkupienie nasze obwi
tsze bijc mogło. Druga chciałes âbij naswiętsza
matka przijtobie była ijona boleści twoie patrze
ła, âbij to co zwierzchu widziała, vmijst ijserce
iei wewnątrz raniło: ijto co syn namilszij cier
piał naciele, zebij tez ona cierpiała nasercu. âbij
iako była vczastniczka męki, była tez vczesni
czka, ijiakobij pomocniczka odkupienia.
2. Punkt. Rozmijslaij, ze zadna rzecz stworzona
nigdij stworzijciela ijBoga swego, âni zadna
matka sijna swego tak barzo miłowac nie-
mogła, iako naswiętsza panna miłowała na
milszego sijna swego. ktorego zaraz poznała bijc
stworzijcielem ij Bogiem swoim. ijod ktorego
tez pewno wiedziała, ze ią nad wszijtko stwo
rzenie

rzania milowal. I przetosz im więtsza bela wniey milosc, tym tez więtsza bela bolesc, ktora patrzac naboleści iego miala. Takze zdrugiey strony namilszy Jezus, nanamilsza matkę podla krzyza stoiacą, á boleściami męki iego ztrapiona, patrzac, zawszy tkniago serca się okrutnie trapil. Albowiem puszczala naswiętsza Panna iakoby strzaly milosci i pozalowania ktore serca syna namilszego smiertelnie ranily: á ona zasię sama, takze strzalami milosci, y mieczem męki iego raniona bela. Bolesc macierzinska dziwnie trapila syna: á bolesc takze synowska matkę. milosc iednak niedopuscila zeby nasię patrzyc niemieli, ociasz zonego patrzania = tym więtsza bolesc rosla, y dla okrutnego placzu oczy widziec niemogly.

O blogoslawiony Jezu zaprawdę zadan iezyk wy powiedziec niemoze takwielkich boleści y utrapienia: ktores zpatrzania nanaswiętsza matkę twoię tak okrutnie á mizernie strapiona, odnosil. ktoras zsoba prawie ukrzyzowana widzial, gdyś widzial serca ono roskoszna mieczem boleści o

krutnie

†

ókrutnie rozdarte y przebite. gdyś oczoma onemi krwią, ókrutnie zawrzałemi naono óblicze pańskie iuż prawie napoły vmarłe patrzał. gdyś vtrapienie ono śmiertelne duże onej nie winnej, ktora dla ciebie vmrzec zochacią chciała by była mogła, widział. gdyś one okrutne rzeki łez znaświętszych oczu iej płynące widział. y one ciężkie ábolesne wzdychania iej ktora serce twoie okrutnie raniły słyszał. Tenci krzyż zaprawdę daleko cięższy naświętsza duszę twoię, ani żeli on zwierzchny ciało twoie trapił.

A twoie zaś ó naświętsza panno, krolowa wszytkich męczenników, boleści serdeczne y vtrapienia vmysłu ktoż wypowiedziec będzie mogł. gdyś na ono ókrucieństwo y niesłychane mordowanie onago patrzała, ktoregoś z tak wielką radością poczęła y z tak wielką chwałą porodziła; gdyś o nago tak zhaniebnie, ókrutnie, ásromotnie zbitego, tak mizernie anielutościwie, naśmianego, nagrawanego, y wzgardzonego, obaczała, ktoregoś przedtym ód Aniołow y od mędrcow chwalebnego widziała; gdy naone naświętsze ręce, =

kto

ktore cię tak wielekroc przedtym wdzięcznie obłapiały, teraz tak okrutnie rosciągnione, z krwią ysinoscią oblane patrzała. gdyż ona na swiętszą głowę ktorąs często dopiersi paniensk skich przyciskała, wszytkę krwawą ysciersnim okrutnie sciśnioną. gdyż naostatek tego, ktory częstokroc napaniensk im łonie twoim siadział y odpoczywał. don inß niema, kędyby ona tak u trapioną głowę swoie skłonił widziała. O iakoß to sroga prasa, ktora naten czas naswiętße ser ce twoie sciskała. O iakoß często naswiętße oczy podnosiła, zebyś iadno bała ono oblicze Bozkie ktore przed tym tobie vstawiczne wesele przyyno siło widziec mogła. Ale oczy twoie natak zeß pacona patrzyc niemogąc, nastronę się odwraca ły; lec iß kędy indzie zadnej pociechy znalesc niemogły, zwielką bolescią swoią, nacię patrzic musiały.

Punkt. Widząc tedy Pan Jezus matkę, rzekł iey, Jana s. vkazuiąc: Niewiasto, oto syn twoy. Niewiasto mowi, anie matko, bo Afekt miłosci naprzeciwko matce matką iey pomienic niedo puscił: a bolesc ona okrutna ktora z bolesci na

mil

milszego syna czula, bez nowey asmiertelney
rany serdeczney tegoby bela matce slysąc nie
dopuscila. O iako to slowo serce naswiętszy panny
przeniknęlo gdy slyszala a on się iey iakoby nie
iakim sposobem wyrzeka. y zamianę barzo nie
rowną czyni. I tak oczy placzliwe ku gorze po
dnosząc do niego mowi: cosz to iest co ia slysze sy
nu namilszy moy. nie wiele slow mowisz ale mni
barzo zalosnych: Ach niesztetysz mnie nędzny cos
to za zamiana. Vcznia za mistrza. syna Bozego
za syna zebedeuszowego. Zaraz iednak obaczywszy
w duchu, za tym sposobem pan zbawiciel, w perso
nie Janowey, matkę wszytkich nas postanowic ią
chce, a nas synami iey laski, aby bela posrzedni
czką y przyczinca za nami. tedy z wielką pokorą y
skromnoscią nazdaniu y na woley iego przestała.
A tu obaczyc mozemy iako nas pan milosciwy Vmi
lowal ktory tak wiele sposobow ku zbawieniu na
szemu obmyslil, widząc niepotęznosc naszą, o tako
we lekarstwo zaraz się iey starał, to iest naswięt
szy matce nas polecil, tak zeby o nas nie inaczy
iako o synach piecza y starania miała. I przetosz
Janowi .s. mowi: Oto matka twoia. iakoby przez

niego

niego do nas wszythkich mowiąc, oto matka wasza. O wdzięczne abarzo pocieszne ludziom grzesznym słowo. tak łaskawą, tak wierną, tak miłosierną matkę miec, ktora złych rzeczy ktore sama cierpiała, inszych krewkosci pożałowac się naucza ła. otoż matka nasza, ktora zeby ś łatwi przystęp do niej miała pełna iest miłosierdzia, zebyje do pomogła iest można, zabycia Vbogaciła iest łaski pełna. Nakoniec matka nasza iest zeby nas zy wiła y mlekiem pociech swoich potwierdzała.

Rozmowa

Proś oblubieńca twego aby zo(n)y nieskonczonej miłosci z ktorej niatelko nam siebie samego przesz smierc krzyżową, ale tez y namilszą matkę wporso nie ianowaj nam za matkę y posrzednizkę naszą darowac raczeł, zebyje łaski Vzyczic raczył abys złebokiej pokory y czystosci iego panienskiej nasladowac mogła, ábyś corką takowej matki godna się stac, y onej osobliwym nabożenstwem potym służyc y iej posłuszna byc mogła, zeby sie potym zacię nie wstydziła, ale owszem zeby i przesz wszytek czas żywota twego, y przy smierci twojej zawsze się za tobą modliła. ..

Rozmyslanie · 44 ·

Przestroga.

Wszytkie swiatla niebieskie smętne vczynię y dam ciamnosci naziemię. Zach. 32.
Boze moy weyrzy namię, czemus mię opuscil. Ps. 21.
Wolam docziebie a nie wysluchasz mię. stoię a nie wa rzysz na mię, odmieniles mi się wokrutnego. Job. 3.
Powiedziala syon, opuscil mię pan. Isai 49.
1. Punkt. Gdy prawe slonce sprawiedliwosci vsta wac poczęlo, tedy tez natychmiast y swiatla nie bieskie y slonce to widome, swiatlo nawietsze y naprzednieisze wszytkiego swiata, iakoby zalu iąc stworzyciela swego, y iakoby wspol znim cier piąc, zakrywa promienie swiatlosci swoiey = nie chcąc nikomu ukrzywdzia stworzyciela swe go sluzyc. Bo gdy vstal y vmarl stworzyciel wszytkiego, tedy pokazalo się za tez wszytkie rzeczy stworzone, waspol znim vstac, y wespol znim vmrzec chcialy. skąd iako wiele nowey bolesci naswiętszy matce smętney przybelo, a kto wy powiedziec moze? gdy widzi a ono rzeczy one = nieme, tak wielkie znaki smutku y zalosci po kazuia, a ono się slonce cmi y zaslania, iakoby oczy zaslaniaiąc y kryiąc, aby na ono takokru tne dziwowisko, y nigdy przedtym naswiecie

nieslyszana złosc, niepatrzało: á ludzie rozumni, tak okrutni ániepobozni są naprzeciwko Bogu ystworzy ciałowi swemu.

Punkt. Rozmyślay iako miłosciwy Pan około godziny dziewiątey gdy iuż barzo zemdlony izmordowany był, częscią od niewymowny bolesci oniych gwozdy ktore mu okrutną bolesc przynosiły, częscią tez dla oney okwitey krwie wypłynioncy, ypotu ustawicznego, ktory okrutna bolesc iuż przyszko naniu wycishac zwykła; gdy ono nagwiętsze ciało zimnem onem smiertelnem zięte tak iuż zmartwiałe było, ze tesz zaledwie naswięt sza głowę ruszac ypodnosic mogło. gdy ani zwierzchu ani wewnątrz zadny pociechy ani pomocy znaleśc niemoze, oczy one nagwiętsze iusz napoły umarłe ku niebu podnoszac, zo kwiłami łzami wielkim głosem woła mowiąc: Boze moy, Boze moy czemus mie opuscił. Czemusz Oicze niebieski, stałes mi się tak okrutnym? czemuzes ty ktorys nigdy wołaiących docie bie yufaiących wtobie nieopuszczasz: mnie teraz syna twego, tak opuszczasz. Ze tesz oto bez zadny pomocy ypociechy umieram, iako

bym

bym niebył nigdy synem twoim.
Ta słowa dla tego miłosciwy Pan mowic raczył za widział zasię wszyscy osobliwey ciarpliwosci y cichosci, ktora wewszytkich onych tak ciężkich a okrutnych mękach y potwarzach zachował, barzo dziwowali: żeby z tąd nierozumieli za tych bolesci wszytkich nieczuia. y przetosz żeby wszyscy zrozumieli, za on naony częsci niższey vmysłu ktora czuiąca zowią. wielkie bolesci czuł dla tego tak załosnym wołaniem one nieznosna bolesci ktore cierpiał wyrazic chciał. Bo = pan miłosciwy nanizszy częsci natury człowieczy żadny pomocy od wyższey częsci natury = niewziął. ale zostawiona była sama aby ciarpiała. y siła cierpiec mogła: bez żadny pociechy. ktora to opuszczenia nacięższa mu męka była.

3. Punkt. Chrystus pan od oyca niebieskiego opuszczony iest aby karanie odnosił ktore człowiek grzeszące zasłużył. Bo isz człowiek wraiu stworzyciela swego opuscił. tedy tesz tym zasłużył żeby tesz y on był od stworzyciela opuszczony. skarzy się tedy miłosciwy pan, niedla samego sie

bie

bie ále dla nas. bo iż się chciał znami złączyć
y naturę naszę nasię przyiąć, tedy go opuscza Bog
ociec áby się znami złączył y nas iakoby obla
pił. A przetosz skłoty yzraniony iest ciarzniam
grzechow naszych. ydla tego woła y skarży się za
iest opusczony, áby ztąd wszyscy zrozumiec mogli
doiaki go nędze, doiaki boleści iveisku grzechy
nasze y iego przeciwko nam niezmierzona mi
łosc przyprawiła. Druga skarży się iakoby na
Boga oica, niezaby mu męki iakie zadawac =
miał, ále oto za mu iusz więcey siły niedoda
ie, áni żywota przedłuży zaby dla miłosci na
szy iescze więtsze y cięższe męki odnosić mogł.
Nakoniec skarży sie za mały pożytek wiązi
męki swoiey. Bo iż tak okwite dosyc vczynie
nie natenczas Bogu oicu zagrzechy nasze ofia
rował, zaby tez beł y tysiąc takowych swiatow
nim odkupic mogł. przedsie iednak ász do te
go czasu iednego tylko onego łotra nakrzy
zu pozyskał y sobie przyłączył, á zadnego naswie
cie niezostawił ktoryby beł wiarę doskonałą
wnim miał. oproc iedyney błogosławiony matki
swoiey.

O panno naswiętßa, coż za serce twoie na ten czas
beło, iakoßci wiele nowÿch bolesci dostarczÿ przÿbe
ło, gdÿs namilßego sÿna tak od Boga Oica opu
sczonego vsłÿßała, ktoremus go tak wiele razow
polecała. Jesliżeć od Oica swego niebieskiego od
ktorego tÿlko samego pociechÿ wzdÿ iaki spodzie
wac się miał, tak opuszczonÿ beł. ácżkoß się in
od kogo spodziewac ma. wßÿscÿ go prześladuią
wßÿscÿ trapią. áż rąkoma dosiąc go niemogą,
tedÿ go Jezÿkami ÿ słowÿ sczÿpac ÿ kasac niepr
stana. wßÿscÿ przÿiaciele krewni ÿznaiomi i
go zdaleka stoią. vczniowie wßÿscÿ powciekawßÿ
rosproßeli się. tÿ sama tÿlko naswiętßa matk
w wierze ÿ miłosci doskonała przÿ nim mocno stoi
łac niedla tego zebÿs cießÿć miała, ále zabÿs
tÿm więcÿ bolesci przÿczÿniała. pomoc mu nie
ani się go dotknąc niemożeß, ále ranie ÿ serc
iego bolescią przenikac przed nim stoiąc możeß
O niewdzięczna dußo moia. obacz a vwazaÿ na
tÿm krzÿżu oblubienca twego, a słuchaÿ pilno i
ko się słusznie na cię skarzÿ mowiąc. O człowie
cze, patrz co ia za cię cierpię. Niemasz naswiąc
bole

olesci ktorabÿ sie zbolescią moią zrownac mo
la. Dociebie wolam ktorÿ zacię vmieram =
atrz naboleści ktore zacię ciarpię. obacz gwo
dzia, ktorami przÿbitÿ iesdem. Patrz nalzÿ=
tore zacię wÿlewam. Patrz nacierznie ktore
nię rani: patrz naplwocinÿ ÿinsze brzÿthosci kto
imi mie nieprzÿiaciele moi zeszpecili. agdisz tak
wielka iest bolesc ktorą zwierzhu naciele moim
widzisz: tedÿ daleko ciezszÿ mi iest placz ÿbolesc
ktorą wewnatrz ciarpię. ~~ktora~~ gdÿ cię tak nie
wdzięcznego bÿc widzę. Rozmowa.
Bedziesz prosila oblubienca twego, przez one v
trapienia ÿvciski, ktorami Dusza iego naswięt
sza vtrapiona iest, gdÿ Boga oica niebieskiego
wolala. Boze moÿ, Boze moÿ czemus mię opuscil.
Abÿ przez laskę swoię to wtobie sprawic raczel.
abÿs wewszÿtkich frasunkach ÿvtrapieniu two
im vcieczkę zpewną wnim nadzieią ÿvfno
scią zawsze miala. aniedopusczal zebÿs kiedÿ
iako niegodna ÿopuszczona odniego, odrzucona
bÿc miala. ale zebÿ wÿsluchal zniaba glos twoÿ
abÿs zapomocą iego zpokus ÿrzeczÿ przeciwnich
kuchwale maiestatu iego, ÿpozÿtkowi zbawienne
mu duszÿ twoiaÿ, pozÿtek odniesc mogla.

+

Rozmyślanie 45.

O piątym słowie pańskim na krzyżu, Pragnę. Figura.

Samson philistyny poraziwszy, gdy od wielkiego pragnienia vstawał, obrócił się do pana mówiąc. Dla wielkiego pragnienia vmieram. Jud. 15.

Proroctwo.

W pragnieniu moim napawali mię octem. Ps. 68.

Wyschła iako skorupa siła moia, ięzyk mój przyschł do podniebienia mego, yżeś wrócił mię w proch śmierci. Psal. 21.

I. Punkt. Maią to z przyrodzenia ci którzy blisko są śmierci, za barzo pragną. A iako tedy barzo pan miłościwy pragnął. studnica ona wylłyniániem krwie naświętszy. y przez płacz y tak wiele wypłynionych łez wysuszona, tak wiele prac y vtrapiania y bolaści rozmaitych vtrudzona, á kto rozumam poiąc będzie mógł gdyż żadna rzecz stworzona na świecie, tak wielkich bolaści nigdy znosić niemogła. A iako to słowo: pragnę. serce naświętszy panny znowu zraniło gdy namilszego syna Bożego, y swego w tak wielkim vcisku y mizeryiey vmieraiącego widziała.

gdy

+ 173

ſkij go tak zaloſnijm gloſam pic proſzącego ſlyſza
la · gdij iaij napamięc przijchodziło zrakim weſe
ſam ij pociecha, serca ſwego ona mu pokarm zpiar
i ſwoich dawala: A teraz ij kropie iadnaij wodijkto
rabij pragniania tak cięſzkie zagaſic mogl miec
niemoze · Vwazaij iaka bolescią zięta będąc dosij
ia namilſzego mowila · ô ſłodki owocu zijwota mo
iego · ô skarbie drogi serca mego, iakoſz mi cię
zdięto, iakoz cię podnieſionego widzę, tak ze cię
łosiąc niemogę · â widząc cię tak mizernie Vmie
raiącego wtak wielkich bolesciach, pomoc ci nie
niemogę, âni wodij kropie kuodwilzeniu vſt tak
iarzo vſlijch podacci niemogę · Sijnu namilſzij
moij · pijze mnie same, matka ſtrapiona twoia w
wielkosci bolesci twoich rozſtopiona · pijze mię
rawie wſzijtkę walzij roſtopiona: âbijm wamnie
ſamij Vmarla: wsercu twoim zijla.

Punkt. Rozmijslaij iako cierpliwie Pan miło
ciwij wonczas skonania swego on niedostatku wo
dij, ktoraij ikropie iadnij, wonijm tak wielkim
ragnieniu swoim miec niemogl. ciezkoc bało
prawdzie tak potrzebnij ochłodij, âlbo posilania
iemiec. lec daleko cięzij za oni okrutni ânie

pobo

+

pobozni zolnierze, miasto onego posilania ijoht
dij to mu podali, co mu więcej mąki ijnasmie
wisha przyjezyniało. tak iako przed tij zołe ta
teraz ocet.
Omizernasz to wieczerza ostatnia twoia moij
miłij panie, ktorą tobie nakrzyzu zgotował
grzechij moie. pozałuij acierp waspoł dusso mo
ia zkrolem niebieskim: ktorij aczkolwiek wssij
tkich rzeczij kazdemu okwitosć daie, azwłasczа
tobie tak barzo niewdzięcznij, wssijthiego dopozij
wienia okwicie dawać raczij: sam iednak sob
nie nieopatrzeł ani zgotował. Ale wwielki nędzij
ij niedostathu vmrzeć chciał. Jakosz tak wiel
kie pragnienie wijtrwać mozasz moij miłij pa
nie. ktoz cię tak wijsuszijł studnico wodij zij
waij. azazes niatij niekiedij wołał, Jeslize kto
pragnie niechaize przijidzie domnie apiie. Jn
szijch pragnienie gasisz, asam zwielkiego pra
gnienia vmierasz. Azazes niebij samarijtan
ce mowił, zas miał wodę zijwą, zktoraij iesze
libij kto pił. tedij pragnąć nawieki niemiał
Takei iest moij miłij panie: ales nieinaczij ia
ko wiernij pelikan samago siebie wijsuszijc

+ 474

szwszniszczie chciał ábys synom dopomogł, y naße pragnienie twoim pragnieniam zagasiał.
Punkt. Rozmyślay, że oproc pragnienia cielestego, insze daleko cięższe pragnienie na Vmy sla Pana miłościwago było. to iest gorące pragnienie zbawienia naßago. przez Trzydzieści i trzy lata miłościwy pan pracował, y nas prawie przed nim Vcieckaiące goniał. wzywaiąc nas kazania do nas częste czyniąc, áby nas na drogę zbawienna przywiodł. A teraz iuż konaiąc na krzyżu z pracowany, y prawie od wielkiego pragnienia vschły woła: pragnę. pragnął miłościwy pan tego po nas ábysmy go słuchali, y grzechy opuściwszy do niego się nawrocili: pragnął tego, ábysmy my pragnęli cnot. Dobr duchownych y studnice żywey łaski niebieskiey. O drogi Jezu, głowę na świętszą twoię cierniem okrutna przeniknął. ręce i nogi gwozdzmi okrutnami przebite, y prawie rozdarte. krzyż okrutny na ktorim cię tak sromotnie rozbito.? nic cię niedolega. rany cię nieboląc: na samo się tylko pragnienie skarżysz. Z kąd się iasnie pokazuie, że cię daleko

więcey

+

więcy yciężey pragnienia zbawienia ydkupie
nia naszego suszało, ániżeli krzyż, ániżeli wszy
tkie męki ybolesci ciała twego. Płomien niewy
mownij miłosci twoiey moij miłij panie wew
nątrz zapalił wnętrznosci twoie yusta twoie su
szał, ysprawił to że gdy żydowie okrutni ypoga
nie krwie twoiey pragnąc, ciebie morduią: ty
zbawienia ich pragnąc smiercią twoią żywot im
gotuiesz.

Z tego Pragnienia zbawienia naszego, rodziło się
wpanu zbawicielu naszym nieiakie Pragnienie
mąk ybolesci. bo iż niewymownym pragnieni
zbawienia naszego pałał (ktora się częscią zie
nieskonczoney naprzeciwko nam miłosci, częscia
tez zchwały ktora zzbawienia naszego Bogu oicu
vrość miała) się wzbudzało. iwidział za przez m
kę iego człowiekowi zbawienie, yBogu oicu chw
ła przywrocie się miała. tedy tez niewymowny
pragnieniem tym więcy cierpiec pragnął. Ip
toż rozumieiąc żony wielki miłosci, za iesze m
to ciarpiał tedy wołał. pragnę. iakoby tak m
wił. Boże oicze wszytko to coś mi dla zbawieni
swiata roskazał wykonałem. áiuż mi żywot

wie

+

więcey niestaie. Zijczełbych sobie tego ábym dla chwały twoiey natym krzyzu vstawicznie wissiał. Barzo to mały kilich ktoryś mi zgotował wzglę dem pragnienia mego, ktorego wszytkie rzeki y wody mąk y bolesci zagasić niemogą. Iprzetosz = Pan milosciwy mąk y bolesci tym większych nakrzy żu pragnąc: iako oblubienica wielkość milosci swo iey wyrazić chcąc mowiła. podpierayćie mię kwia tkami, obłozćie mię Iabłki, bo od milosci choruię. Tak iesz pan milosciwy oblubieniec prawdziwy wielkość milosci swoiey pokazac chcąc naprzeciwko oblubie nicy, naturze ludzkiey, y gorące pragnienie zamię cierpiec więcey. iakoby takze mowił: podniescie mię nakrzyżu, obłozcie mię ciernim y gwozdzmi bo od milosci omdlewam. - Rozmowa.

Będziesz prosiła oblubienca twego przez onę mi lość, ktory zacię nakrzyzu onego gorzkiego picia skosztowac chciał, áby wsercu twoim gorące pragnie nie milosci swoiey wlać raczył, zaktorą byś wszy tkie ludzkie y ziemskie pociechy wzgardziwszy onego samego studnicę wody zywey ktory sam pragnienie twoie vgasić może, pragnąc mogła. - Zato áby ć taki vzyczić raczył, zabyś kilich smu tku y vtrapienia. y wszytkich rzeczy naswiecie przeciwnych zochęcią przyimowac y pic mogła.

tak

tak żebyś wszytkie rzeczy tobie gorzkie stały się słodkiemi: a słodkie gorzkimi, iako ymemu wszytko cokolwiek za cię na krzyżu cierpieć raczył, słodko y wdzięczno mu się zdało.

Rozmyślanie 46.

O szostym słowie pańskim Na krzyżu spełniło się. C Figura.

Skonczył Pan dnia siodmego sprawę swoię ktorą czynił. Gens. 2. Proroctwa.

Siedmdziesiąt tagodniow skrociło się nad ludem moim y nad miastem świętym twoim, aby się skończało przestępstwo. Dan. 9.

Skonczanie y Ukrocanie Pan zastępow uczynił, w pośrodku wszytkiey ziemie. Isai 10.

Jescze pomałym czasie a skonczy się gniew, y żal czy wość moia nad złością ich. ibid.

1 Punkt. Widząc pan miłościwy że się iuż wszytkie taiemnica męki iego spełniły y iuż nażadnej rzeczy nieschodzi, tylko żeby wręce Bogu oycu Ducha oddał. tedy dzięki czyniąc rzekł. Consumatum est. spełniło się, iakoby rzekł. Dziękuię tobie Oycze niebieski, żem za pomocą twoią tę sprawę odkupienia ludzkiego tak trudną y pożyteczną skonczył. O iakoż to znamienite, a wszelakiey

po

+

pociechy y wasela godna słowo. Bo cokolwiek iano od prorokow napisano iest. cokolwiek figurami starego zakonu przeznaczono iest. cokolwiek Bog ociec niebieski odwieku przeirzec y posta nowic raczeł. cokolwiek nakoniec doodkupie nia naszego potrzeba beło, to wszytko pan miło sciwy odkupiciel nasz nadoskonalszym posłusza nstwem wypełnic y skonczic raczeł. y wątpic ot im niepotrzeba za pan miłosciwy to słowo mowiąc. zaraz przeciwnymi sobie Afektami wesela y bole sci wzruszony beł. wesela zstąd za posłuszanstwa y wola Boga oica swego doskonale wypełnił. za iusz ony wielki żądzy y pragnieniu, ktore go usta wicznie trapiło chrztowi onemu, ktorym zanas w krwi naswiętszy swoiey chrzczony byc miał do syc uczynił; za iusz one niewypowiedziane żądze pagorgow niebieskich, oicow onych swiętych, ktorzy przyscia iego zstak wielką żądzą oczekiwali napeł nieł. Bolesci zasię albo załosci Affektam wzru szony beł, zstąd, za w tym iednym słowie (spel niło się) iakoby krotko zebrał nanmysla, wszytkie nędza, ucyski utrapięnia, ktore przez wszytek czas żywota swego dla nas znosić raczeł. y ona

zaras

zaraś zadosić vczijnienie zagrzechij naβe bo
gu oicu ofiarował. Tego słowa boleść, mnożeła
się ztąd że iuβ śmierć przed sobą, która zewβij
thich boleści naciężβa iest) widział. z ktorej obe
cnosci, niewijmowne boleści ij vtrapienia czuć musi
Zaprawdę mój miłij panie wgodzinę śmierci tw
iej, wβijtko się skonczeło. Bo nietijlko stare źi
rij ijprorocij vstali, ale też ijwnaswiętβijm ciele
twoim wβijtkie vrągania, nagrawania, naśmie
wiska, krzijwdij potwarzij, pielgrzijmowania pr
ce, trudności, vtrapienia, głod, pragnienie, biczo
wania vplwania, koronowania, vkrzijzowani
ijwβijtkie inβe boleści, tak wnętrzne, iako ijzwie
rzchne koniec swój wzięlij. skonczeło się wβij
tko ijwijpełniło. bo wnaswiętβim ciele twoim
zadan członek niezostał, ktoribij osobliwej bo
leści cierpiące niemiał. głowa cierniem okru
tnie zbita. włosij wijrwane. oblicze naswiętβ
od policzkow zasiniałe. ijplwocinami zeβpaco
ne. vβij niewijmownemi bluznierstwij ijpo
twarzami nagrawane. ręce ijnogi gwozdzmi
przebite, wβitko ciało naswiętβe zbite vsmi
gane. ijprawie rozerwane, iąkijh gorzkościa

okru

+ 177

okrutna, zolci y octu napoiony, krew naswięt
sza wszytka wytoczona y wysuszona, zywot sko
nczony.
Chcial miłościwy Pan tym słowem (Spełniło
się) nauczyć nas y pokazać nam, że iusz onę wie
lką a zacną sprawę, dla ktorey z nieba na ziemię
zstąpić raczył, wypełnił. skończył stare przestęp
stwo. grzechowi koniec uczynił. one sidła mocne
w ktorych wszytek narod ludzki poimany y zwią
zany siedział, wniwecz obrocił. siatkę onę smier
ci, ktora od poczatku swiata na wszytek narod
ludzki wiązać się poczęła, zepsował. Nakoniec
smierć zepsował, nieprzyiaciela naszego starego
y okrutnego na głowę poraził. gdy strzały one
ktore był nam nagotował, ypuszczał, na ciało
naswiętsze iego, w nie samego obrocił. tak że
cokolwiek od niego Pan miłościwy cierpiał, to
się wszytko na szkodę y zatracenie iego obroci
ło, y one wszytkie bronie, ktoremi przez słu
gi swoie złośliwie iemu na smierć szturmował.
to się wszytko na karanie y na zatracenie iego
obrociło. Nakoniec tym słowem to tesz mi

łościwy

+

kosciwy pan pokazac chciał. ze zwierciadło ono naiasniaisze nadoskonalszich cnot, skonczeło się, y studnica ona wody zywey z ktorey z wesełem wodę zbawienną, y przykłady cnot wszelakich nadoskonalsze czarpac mozemy. to iest doskonałosci wszelakich, ktore w naswiętszym zywocie ymęce zbawiciela naszego ustawicznie swiecą, iako są posłuszenstwo, pokora głęboka, Ubostwo dobrowolne, czystosc niewymowna. ciarpliwosc, stałosc wielka, nakoniec miłosc nieskonczona, y nam zewszystkich napotrzebniaisza łaskawosc y miłosierdzia.

2 Punkt. Rozmyslay iako się wiele bolesci Naswiętszy pannie przyczyniało gdy namilszego syna mowiącego słyszała. ze iusz zywot skonczic ma Itak załosnie płacząc, do niego się obroci, a widząc oblicze iusz prawie smiartelne, z wielką bolescią, serca mowi do niego. Tobie synu namilszy dobrze, ze się iusz wszytko spełniło. poniewasz y sz zywotem twoim wszythie molestyie twoie koniec swoy wezmą. Lec mnie nędzny matce twoiey dopiero się odnawiaią, y znowu iakoby poczy

naia

naia się boleści moie. o iakosz byś mi rzecz w wdzięczną synu moy namilszy uczynił, ieśliż to iest wola twoia zebyś mię zaraz zsoba stego swiata wziął. gdyż itaraz bezemnie odchodząc bierzesz zsobą serce moie. y zywot moy. gdyż iuż naswiecie sama bez syna, ktory mi nad zywot moy daleko milszy beł, zostać muszę.

Rozmowa.

Będziesz prosiła pana twego przez onę niewymowną miłość, ktora sprawę odkupiania naszego zroskazania Boga oica niebieskiego przyiętą ztak wielkimi pracami sprawowac, iztak wielkimi boleściami y trudnościami skonczyć raczeł. ábyć taski uzyczyć raczył, zebiś przykazaniu y woli iego z doskonale posłuszna beła. y to wszytko cokolwiek wsłuzbie iego: wtim niniejszim zywocie czynic, álbo cierpiec się trafi, zebiś cierpliwie y chętliwie znosiła, ábyś czasu smierci twoiey wolne sumnienie maiąc bespiecznie mowic mogła, ześ spełniła, y dostatecznie wykonała to wszytko co Pan roskazał. ábiś beła godna widziec

oblicze

+

oblicza iego, y iako wierna sluga wnisc do chwa ły wieczney iego.

Rozmyslanie 47.

O smierci panskiey. y ostatnim slo wie, ktore vmieraiac mowiel.

Figura.

Abel sprawiedliwy od brata Caima nie winnie, dla zazdrosci zamordowany. Gen. 4.

Proroctwa.

W rece twoie polecam Ducha mego. psal. 30.

Wydal na smierc dusze swoie. Isai 53.

Po sescidziesiat y dwu tegodniach, bedzie zamo rdowany. chrys. Dan 9.

Odciety iest z ziemia zywiacych, dla złosci ludu mego, skarałem go. Isai 53.

1 punkt. Rozmyslay iako zbawiciel twoy gdy iusz sprawy sobie zleconey dokonczel, y posluszen stwo sobie zlecone, Boga oica swego wypełnil, y bliski bedac smierci, gdy iusz krew naswietsza wszytka zniego wyplynela. y zaly prawie wy schły, tedy wszythie prawie siły wnim vstawa poczeły. oczy one naslicznieisze zaemiły y zar knely sie, oblicza ono nawdziecznieisze smier telne bladnac poczelo. makoniec czlonki wsz

thie

kthe znaki iasne smierci pokazaly. Vwazaij iakowtan punkt czasu, okręgi niebieskie, wszij kthe się otworzely. iako cmij Aniołow znieba zstąpily. áby staly i przijlaczaly się wtowarzijstwo naswiętszij duszij iego. Albowiem słuszna rzecz bela áby Bog ociec osobliwą czią Vccil skonanie sijna swego, ij zastępij Anielskie przij skonaniu iego bely, przed ktorijm wszijtka niebieska Hierarchia Vpada ij chwalę mu oddaie. Bo iesli zac rzeczij nieme. ziemia ij kamianie przij smierci iego tak iesna znaki bolesci pokazaly, tedyc bez wątpienia, Adaleko więcij Aniołowie pokoiu, sposobem swoim, smęcic się ij Plakac musieli pana ij Boga swego, zsmiercią się potijkaiące go widząc.

Gdij tedij godzina ona odwieku wijbrana ij postanowiona przijszła tedij miłosciwij pan głowę naklania naprzeciwko Vtrapionij matce iako bij się iusz znią żegnac, ij ciało naswiętsze swoie takokrutnie poszarpane iej polecic chcąc. Po tijm podniószij kugorze głowę ij oczijma iusz prawie Vmarlem kuniebu patrząc, głosem wielkim woła: Oicze wręce twoie polecam ducha mego. to gdij wijmowił. tedij zaraz głowę nakłoniwszij, ducha

+

Bogu oicu oddal. Wola miłosciwy Pan głosem wielkim yzpłaczem, áby vbłagał oica niebie skiago, zaby tez dusze wszythich nas sobie zale cone miał, ktore mu on waspoł yzduchem swo im oddaie. Wola głosem wielkim, zaby go wszy tekswiat słyszał. ázaby serca ludzi wszythich dosiebie pociagnac mogł. Wola dla tego áby tym srogim głosem swoim piekło przestraszeł, áby wydał wszythie ktore od poczathu swiata wniewoli miało, wrociło ywolne pusciło. Wola nakoniec naznak zwyciestwa, ktore przez drze wo krzyza .s. zsmierci ystarego nieprzyiacie la odniosł.

Schyla Pan miłosciwy głowe, áby pokazał iako ciezhie iest brzemie grzechow naszich, ktore on dobrowolnie nasie włozeł. Schyla głowe áby wiel kie vbostwo swoie pokazał. ze tan ktory przyszhe nanie swym niemał gdziebi głowe swa połozel, ta iey napowietrzu wiszsiec dopuscił. Spuscza iescze miłosciwy Pan głowe, áby nam przyhład poko ry yvnizenia zostawił. takze áby pokazał ze iako sposłuszenstwa naswiat przyszedł, tak tez

teraz

teraz stągoż posłuszeństwa śmierc podeimuie.
Schyla nakoniec głowę, ábyj nam dał pocałowa
nia pokoia, ktorij zbał wielką pracą ij trudno
ścią od Boga oica otrzijmał.
.Punkt. Vważaij iaka to beła załość, iakie vdrę
czenia ij bolesc, gdij Dusza ona naszlachetnieisza
od towarzijstwa ciała onago naswiętszego od
łączijć się musiała. gdij czijsta ániewinna gołąbi
ca zarki onaij álbo korabia wijszła, ijon węzeł na
ślicznieiszij, od Ducha. S. dziwnijm obijczaiam zwia
zanij, rozwiązanij iest. O iakoż tam beło cięszkie
rozłączenie rzeczij tijch miedzij ktoremi nigdij za
dnaij niezgodij, zadnaij sporki, zadnago rozdwoie
nia nie beło. ale naiwiętsij ávstawicnij pokoij,
nawiększa miłosc, nawiększe złączenie, ij iednosc
vstawiczna beła. Pożałuij się duszo moia pana
twego, wtakim vciśku ijmękach będącego. Patrz ia
ko ono oblicze naslicznieisze iuż blednie, patrz ia
ko oczij nawdzięczniejsze, gwiazdom niebieskim po
dobne, ćmic się iuż poczijnaią. iako vstawaią ij
łzij wijpuszczaią: iako głowa naswiętsza kusiami się
schijla, nakoniec patrz iako wszijstkie członki, śmie
rtelnosc

smiartelnosc iasnia pokazuia. âbij niewijmowna mi
tosc iego przaciwko tobie pokazalij. Vstało duszo
moia, vstało wesele serca naszego. Vpadła korona
głowij naszij. Thrn. 5. Namilszij twoij odszedł ij
odłaczel sią odciebia; Dobrij pasterz nasz położij
wszij zaowce swoie dusza swoią, odszedł: prawdzi
wij samarijtan nasz ranij nasze oleiam ijwinē
miłosierdzia ij miłosci swoieij vzdrowiwszij, ij za
płatą nadrozszij krwie swoieij zazdrowia nasze o
dłozijwszij, daleko od nas odeisc raczel.
Nusz teraz duszo moia, ieslize sia wzdij znak iakieij
wdzięcznosci ij pobożnosci wtobie naiduie, załuisze
arzewliwie opłakiwaij okrutna smierc odkupicie
la twoiego. opłakiwaij smierc Baranka niepoka
lanego, bo zacią zabitij iest. zacią tak haniebnie
męki cierpi. grzechij twoie otak ciąszkie go na
dze ij vtrapiania przijprawilij. âbij ciebie vmo
cnił sam sią niemocnijm stał, zakrwie swej
naidrozszij tobie kąpiel zgotował, âbij vmijł ij
vzdrowił nieuleczonij trąd twoij. Patrz iako
cie barzo vmiłował, ktorij âbij ciebie dogodno
sci podwijzszeł samego siebie zelzijł, âbij ciebie
pocia

pociessyl sam się tak vtrapil. áby tobie odpu
scil grzechy twoie nasię wziął. y ona nasamym
sobie karal. O dobroci rozumem ludzkim nie
poięta. A ktoz kiedy naswiecie slyszal, zeby ten
ktory obrazony albo vkrzywdzony iest sam na
się winę włozywszy samego siebie zadosic vczy
nienie ofiarowal, zeby nieprzyiacielowi beło
odpusczono.
Punkt. Rozmyslay iaką bolesc miala y iakiego
serca na ten czas osierociała matka bela. gdy ie
dyna dobro y pociecha serca swego, syna namil
szego, iusz vmarlego, na krzyzu wiszącego wi-
dziala. O iako głęboko on glos y wolanie, y ona
lzy, z ktorimi namilszy syn iey Bogu oicu du
cha oddawal, naswiętszą duszę iey przeniknęly.
Obaczylabys tam bela a ono wszytkie one bolesci
serca iey prawie odserowialy - á ono zoczu na
swiętszych iey znowu rzeki tez okrutne plyną.
A ona dla okrutnych bolesci y vtrapienia serca
synowie nie moze. sama tylko wsobie wonym cie
szkim strapieniu serca okrutnie placząc, te slo
wa powtarza. Synu moy Jezusie. Jezusia na
milszy synu moy. áktoz mi to dac moze ze
bym ztobą wespol dzis vmrzec mogla. Tak

te

†

te słowa wsercu potaiemnie mowiąc, nic inszego od ciężkiey załości mowić niemogąc stała krzyż obłapiaiąc, y wchewi syna namilszego wszytka się macaiąc, miłoscią y bolescią natymża krzyżu we społ y znamilszem synem przybita, y wszytka się prawie wan obrociwszy iusz niesama wsobie ale wsamym chrystusie namilszym synu żała, a on takze wniey. Rozmowa.

Bądziesz prosiła oblubienca twego, iako on vmieraiąc Ducha wrące Bogu oicu polecił, á być taski vzyczyć raczeł, áby wtym zywocie duchownie znim martwiąc Afekty twoie, y mi łość od wszytkich rzeczy stworzonych oddalaiąc vmierać mogła. áby czasu smierci twoiey zmi łosierdzia swego duszę twoię wrące naświętsze swoie przyiąc, y oney miłosierdzie pokazać ra czeł, ktora nakrzyżu wespoł y zswoią Bogu oi cu swemu zaleciel.

Rozmyslanie 48.

O tych rzeczach ktore się po smierci panski działy. Prorost.

I bądzie dnia onego, mowi Pan zaidzie słonca wpołudnia, y zacmioną vczynię ziemię wdzie iasny. Amos 8.

O ƚacz iednorodzonego vczyn sobie, y ƚament gorz
ki. Hier. 6.
Punkt. Rozmyślay, iako zzbawicielem na krzyżu zawieszonym wszytkie stworzenia smęca się
wzdychaią. Barzo tedy słusznie y przystoinie stało
się, aby tym sposobem yiakoby swiadectwem swiat
stworzyciela swego wyznał, gdy znim Vmieraia,
cżym wszytkie stworzenia iakoby vstac y Vmrzec
chciały. naten czas pokazało się iako pan zbawi
ciel prawdziwie powiedział, gdy Żydom onym ktory
rzy go prosili aby rzeszom milczec roskazał ze
by niewołały. Błogosławiony ktory przychodzi wy
mię panskie. A on im odpowiedział Jesliże ony =
milczec będą tedy kamienie wołać będą. co się
oto przysmierci spełniło, poniewasz gdy ludzie =
dla boiazni milczeli, y onego iawnie wyznac nie
smieli, kamienie wołaią. y rostrzaskaniem swoim
iasnie Bostwo y czlowieczenstwo iego wyznawaią.
Patrz nędzny człowiecze co to zacz iest ktory wi
si na krzyżu. na ktorego smierc dla grzechu wie
lkiego, niebo się cmi, ziemia się dla boiazni trzęsie
kamienie się od wielki załosci padaią, y ktory =
smiercią swoią Vmarłe wskrzesza, Ady niestety sz wszy
tkie stworzenia, y niema, ktore niezywią, cier
pią,

+

pią y żalnia odkupiciela swego: ty mizerny czło
wiecze dla ktorego chrystus vcierpi, miłosierdziem
się nieporuszysz. Wstąpił na drzewo wysokie chry
stus aby od wszystkich widziany beł, woła głosem
wielkim aby go wszystek swiat słyszał. przydaie
do wołania y łzy aby go ludzie pożałowali y skru
szeli serca swoie. Jesliże tedy dusza moia na
takowe wołanie y łzy i płacz iego niewzruszysz się
y nie zmiękczysz, tedy cięższa iestes niżeli ziemia
twardsza niż kamienie, smrodliwsza nad gro
by wszelakie smierdzące.
Ale acoż się dziwować Potrzeba że wszystka ma
chyna swiata tego na smierc okrutną stworzy.
ciała swego tak się cmi y ciemnieie. poniewasz O
czy one naslicznieisze, ktore niebo oswiecaia
zawarte są. y słonce sprawiedliwosci, ktore be
to swiatłoscią swiata, zacmiło się. O organy
niebieskie. O psałterzu y lutnia Dawida pra
wdziwego. ktoz cię tak okrutnie zamordowa
wszy nie mają vczynił. O nasłodsza Piersi spi
żarnia mądrosci Bożey niepoiętej, z ktorey
duch on boży y ożywiaiący niekiedy wyszedł.

kto

ktorymes człowieka bel nadchnąc raczel: A czło
wiek niepobozny przeciwnym obyczaiem naswię
tszą ożywiaiącą duszą tobie teraz odeimuie: O
ręce naswiętsze ktore wszytek swiat trzymacie,
ktoreście dotykaniem swoim trąd vzdrawiały.
y wszytkie choroby leczeły: ktoz tak okrutny was
natam krzyzu tak nielutosciwie przybil. O nogi
święte ktoreście wybranym waszym drogę pe
wną y prostą do nieba vkazowały; ktoz wam dro
gę przeszkodził y was tak sromotnie natym krzy
zu poprzebiial? O ciało panienskie naslicznieisze
nad wszytkie syny ludzkie, ktoz cię tak haniebnie
poszarpał, y krwią twoią własną tak sromotnie po
mazał? O miasto Hierusalem ktores niekiedy
miastem swiętym nazwane beło: lamentuy á
placz rzewliwie zes się teraz stało miastem y ia
skinią łotrowską? placz y ty dzis rzewno du
szo moia: bo aczkolwiekes gdy pan twoy vkrzy
zowany iest obecna niebela, dla grzechow ia
dnak twoich vkrzyzowany iest.
Punkt. O iako się wiele bolesci Naswiętszy Pan
nnie przyczyniało, gdy widziała, iako wszytko

słwo

stworzanie załuie ysmęci się zokrutny męki y smierei syna iey namilszego. Zaprawdę serca iey od wielki bolesci y płaczu, niei naczy iako wosk natan czas topniało; nic inszego w sobie natan czas niemaiąc iedno on załosny obraz vmarłego syna swego. O iako okrutne bolesci natenczas naduszy naswiętszy czuła. gdy nao no oblicze naslicznieisze syna namilszego, v marłe, z krzyża huziemi zwiaz szona patrząc, zwielki załosci y vtrapienia mowiła. O krzy zu okrutny, nastworzyciela twego, iakozes stwo rzyciela y dawcę zywota tak okrutnie zamor dowac smiał? O wy gwozdzie niepobozne, stwo rzenia tego, ktory przez rany wasze okrutnie vmarł, iakoscieś ono Boskie ciało sprawą Du cha S. we mnie poczęte, tak okrutnie przebosc smiały? O okrutna ciarznie niedla tego stwo rzone, zebys głowę stworzyciela twego przeni knąc miało, czemuzes dla vpciwosci iego na tury swey, tak iako opoka nieodmieniło. A ty o wysoki krzyżu, Poniewasz zes sie godnym stał nosic krola niebieskiego, miarze y nad

opu

opusciała matka dziś polutowania. naktoń
nieiako troche kusiami tę wysokość twoię spuść
się nadół wespół zczłonkami namilszego syna
mego, ábym tego ktoregoś mi odiął, teraz =
choc iuż vmarłego dotknąc się y onego obła
pić mogła.

Rozmowa.

Będzieß prosiła naświętszy panny, ktorą ácz
kolwiek dla okrutniy smierci syna namil
ßego wszystka strapiona widziß, iednak zac sam
namilszy syn ieiy za matkę dać y zostawić ra
czył, áby wboleściach swoich ciebie niezapominać
y załobą się modlić raczyła do syna namilszego, á
by iako przy smierci syna ieiy opoki się padały
y ziemia się trzęsła. zaby tak zatwardziałość =
serca twego zmiękczyć y skruszyć raczył, á byś
wespoł znią gorzką áokrutną mękę syna ieiy
gorzko opłakiwać mogła, á zwłaszcza iż grzechy
twoie przyczyną męki iego były.

Rozmyslanie 49 Figury

Vzakonie roskazał Bog, áby kosci Baranka
wielkonocnego nielamano. Exod. 12.
Gdy Moizesz rozgą vderzył wkamień, tedy wo
dy

†

dij okwite wijßlij, numer 20.
Gdij Adam zasnął, tedij Bog wziął iedną zko ſci iego, ij uformował Ewę zniey. Gens. 2.

Proroſtwa.

Będą patrzije, namię, ktorego zkłoli. Zach 12
Ktoregoś skarał przeſladowali go, ij do boleſci ran moich, tym więcij przijdawali. pſal. 68.
Ogarnął mię włoczniami ſwemi, zranił biodra moia, przijczijnił mi ran doyan. Job. 16.

1 Punkt. Rozmijſlay iako gdij ona okrutna włocznia, piersi naczijſtße pana miłoſciwago przenikneła, tedij ſię krzijß od onago ciąßkiago razu zatrząſnął, á natijchmiaſt zonaij okrutnaij ranij krew ij woda wijpłijnęła, ktora grzechij wßijtkiago ſwiata omyła. poniawaß zonaij głębokiaij ſtudnica serca panſkiago ſakramenta naſwiętßa wijpłijnęłij, ktore tym ktorzij ia godnie przijimuią zrodłam wod zijwijch ſię ſtawaią. ktore ia dozijwota wiecznago prowadzą. O Błogoſławionij Jezu Azazaś niedoſijc przed smiercią cierpiał. ij zniezmiernij miłoſci tak okwicie zawßijtkich członkow krw twoiaij naidrozßij wijlał, za taz ij po ſmierci włocznią okrutną bok twoij przebodziono, ij o

ſta

statak krwie naidrozszy, ktora iescze wsarcu twoim bela zostala wytoczono. Ato dla tego, á by y milosc twoia naprzeciwko nam więtsza, y odkupiania nasze okwitsza zząd się pokazalo. chciales iescze y dla tego naswiętsze sarce dac przebic wlocznią, zesmy my wszythimi prawie czlonkami, ciala naszego tak zwierzchnemi iako y wnętrznami ciebie stworzyciela nasze go obrazili. Ty moy mily panie odkupicielom naszym będac, nawszythich czlonkach ciala twe go naswiętszego cierpiąc, sprawiedliwosci = Boga oica twego dosycies uczynic chcial. Bok twoy naswiętszy chciales dac wlocznią otwo rzyc, áby raną widomą, raną niewidomą milosci niewymowny ktorąs sarca zranione mial, tym sposobem pokazac mogl. A iakozes inaczy moy mily panie tę milosc nam poka zac mial? iako tym sposobem, gdyz tą okru tną wloczuią, nietylko bok twoy, Ale tesz y naswiętsze sarce twoia przebic dopuscil.

Przydawali oni okrutni katowie panu milo sciwemu ran narany: Przydawali naswiętszy

pannie

pannie matce iego bolesci do bolesci; álbowiem o
procz męki onei, ktorą przijmącc syna namilsze
go ciarpiała. oprocz płaczu y łez ktore przy smie
rci iego okwiecie wylała. oprocz bolesci ysciąszkie
go vtrapiania, ktore od wszijtkich prawie bę
dąc opusczona znosiła, iakobij te wszijtkie mę
ki y bolesci małe ieij były; óto nowa bolesc ynad
przeszłe bolesci niemnieisza: ktora y synowi na
milszemu nowei krzywdy, y naswiętszij matce
iego nowego vtrapiania przyczyną przyniosła.
Lec ó panno naswiatsza, zawrzij naswiętsza oczy
twoie, niechaij nacz okrutna włocznią, ktora
na syna twego namilszego nagotowana iest niepa
trza: y owszem ktora zgotowana iest, ábij ser
cu twemu naswiętszemu raną okrutną zada
ła, poniewasz ranij tak okrutnei syn twoij na
milszij iusz będąc vmarłij, czuc niemoże, ále
serce twoie naswiętsze ktore w umarłym zywie.
O panno naswiętsza krolowa wszijtkich męczen
nikow swiętijch, małoć przedtijm koronij ciar
niowij, gwozdzi, y krzyza pragnęłas, lec ta wszij
tkie rzeczij niełaku dalece tobie nalezałij, chociasz

ciało

ciało namilszego syna twego okrutnie zraniły.
sama ta włocznia tobie zachowana iest. ô nie
[redacted]bozni katowie? o srogie âokrutne serca? âma
łaß się to wam iescze mąki zdały ktoreście żywe
mu zadawali, że mu iescze y posmiarci przepuscić
niechcecie? niedosyć nabym macie zescie syna
namilszego ôkrutnie zranili, âle iescze y matkę
ranić chcecie? chciał miłosciwy pan tę okru
tną ranę od włocznie zmatką mieć społeczną.
to iest krzywdę rany tey przyimmiąc nasię, â
bolesc iey namatkę kładąc. Była ta włocz
nia Pannie naswiętszy barzo ciężka: to iest
była onem mieczem oktorym Symeon pro
rokował, ktory duszę iey przeniknąc miał.
Bo gdy syna nakrzyżu vmarłego bok prze
biła, zaraz tez serce naswiętszy panny mat
ki iego, ktore wnim żywe było, przenikneła
gdyż serce naswiętszy panny, y dusza, więcy
było wsynu namilszym, ktorego tak barzo mi
łowała, âniżeli sama wsobie.
2 punkt. Rozmyślay a obacz że Pismo s. niemowi
żeby bok panski był włocznią zranion, âle ôtwo
rzony

rzoniy: ábyſmy zrozumieli za pan miłoſciwy ô
tworzył nam Bramę żywota, y dlaczego teſz
wyſzła krew y woda. krew na zapłatę odkupie
nia: woda zaſię na znak chrztu ſ. ktorąſmy
mieli byc omyci od zmazy grzechu pierworodne
go. Toc to ieſt ſtudnica ona, ô ktorey prorok
mowi: Dnia onego będzie ſtudnica Dawidowa
otworzona, y mieſzkaiącym w Ieruzalem na
omycie grzechow. y białeigłowie nieczyſtey. Z. 13
Będzie dniow onych ſtudnica: nie iako czaſow
dawnych zawarta, y zapieczętowana, ále otwo
rzona, z ktorey popłyną nieiako wody kto
re nieczyſtoſc naſzę omyc mają, ále teſz y
krew na lekarſtwo krewkoſci y niepotęznoſci
naſzey. O naſłodſzy Jezu cozes więcey dac, álbo
cozes więcey nam ſprawic mogł? Dałes nam =
ſkarb nadroſzſzy Boſtwa: przez taiemnicę =
wcielenia twoiego: Dałes nam nadroſzſze cia
ło twoie: przez gorzką áſromotną mękę two
ię. Dałes nam naſwiętſzą krew twoię przez
tak wiele ran y plag twoich. Dałes nam duſzę

naſwię

naswiętſzą twoią, przez haniebną śmierć two
ią. Nakoniec dałeś y otworzyłeś nam serce na
świętſze twoie, ábyśmy wnim, niainaczy iako
włozniczy iakiey. naxztałt oblubianica wybra
ney, ytobie wdzięczny mile y wdzięcznie odpoczywali.
Punkt. Obacz iako Pan miłościwy chciał áby
serce iego było otworzone: żebyśmy wnim mie
li ochłodę wpokusach naſzych: pociechą wutra
pieniu naſzym. bespiecznosc wrzeczach przeci
wnych: Uciecząą wniebespieczenstwach naſzych:
nakoniec áby miłośnicy iego, mile áwdzięcznie
wnim odpoczywac mogli. O nadrosſza rano=
boku Pańskiego. nieżelazna włocznia, ále strza
łą miłości niewymownéy, ktoras pałał nakrza
ciwku duſzom naſzym przebita. O Ulicżko nie
bieska. O studnico Rayska. O dziuro opoki o can. z.
ney Boskiey: wktorey czysta á prosta gołębica
to iest duſze wybranych twoich się buduią. y wdzię
cznie odpoczywaią. O drzwi owczarniey pan
skiey przez ktore kto wchodzi bywa zbawiony =
y wchodząc y wychodząc pastwiska obfite naidu
ie. O twórzza nasłodſzy Jezu. O twórzza taſz

dziś

dzis tę sorię ·5· nędzny duszy moiey, ábych przez nię wniść do tey komory winney, do wnętrzności miłości twoiey mogła: ábym tez z tey naslodszy studnice pić mogła, y onym nadroszszym napo iem vpiwszy się, zasnęła tam dusza moia, mowiąc z prorokiem świętym · To iest odpocznienia mo ia nawieki wiekom: tu będę mięszkała, bom ia sobie obrała ·

Rozmowa

Proś pokornie Pana twego, przez nagorętszą mi łosć z ktorey, k ukazaniu miłości swoiey naprze ciwko nam serce naświętsze swoie ótworzyć, y krew nadroższą swoię na zapłatę zbawienia na szego z niego wypuście chciał; áby serca twoie oziębłe zranić: y naświętszą miłością swoią za palić: y ciebie do serca swego wszelakiey miłości pełnego przyiąć raczył · ábyś w nim lepiey = niż w korabiu Noego, potop barzo niebespiecznyj świata tego przeiachać mogła.

Rozmyślanie ·50·

O złożeniu panskim z krzyża · (Figu.)

Aaron skonczywszy ofiary zagrzechy, y ofiary spokoine, odszedł. Leuit. 9.

+

I·Punkt· Rozmyslaÿ iako naswiętsza panna matka
strapiona ÿzinszami bialemiglowami nabożnami
ÿpowinnemi panskiemi, pod krzÿżam stala, częscią
dla niewÿmowny bolesci męki ÿsmierci okrutnoÿ
sÿna swego, częscią taz dlatego że iusz wieczor
zachodzil· radÿ isposobu niewiedząc, iakobÿ cialo
ono naswiętsze, sÿna namilszego zkrzÿża ziąc, ÿdo=
grobu włożÿc miala. Lec pan milosciwÿ, ktorÿ
nigdÿ nieopuszcza tÿch ktorzÿ dlaniego utrapienia
cierpia, Jozepha czlowieka sprawiedliwego ÿbo
goboinego nadchodząc uczÿnil (ktorÿ tego bÿl go
dzian, abÿ mu Pan Bog tę laskę pokazal) Ten=
iezkowiek dla boiazni żÿdowskiaÿ, bÿl taiemnÿm
uczniem panskim, iednak mocą krwie panskieÿ
posilonÿ, boiazn wszelaką opusciwszÿ, smiale wszedl
do Pilata. Agdÿ skarb on nieoszacowanÿ od pilata o
trzÿmal, tedÿ przÿszedl ÿzwielkim nabożenstwem
ÿpobożnoscią, waspol ÿznikodemam naswiętsze cia
lo zkrzÿża zlożeli.

2: Punkt· Obacz dziwne Posluszenstwo Pana milo
sciwego ÿposmiercj, poniewasz, iako zposluszenstwa
Boga oica niebieskiego nakrzÿżu się przÿbic do

pusciel

+

puscil. tak tez ÿz krzÿza, áz za pozwoleniem Pilatowÿm zlozonÿ bÿc niechcial. Tu tez obaczic mozesz dokad się milosciwÿ pan zanas vpokorzic ÿ vni-zÿc raczel, gdÿz nie tÿlko iako zloczenca iaki sa-dzonÿ, ÿ na krzÿzu rozbitÿ bÿc chcial, ále tesz ÿ po smierci chcial ábÿ cialo iego, iako zloczince iakie-go do pogrzebu belo v pilata vproszone. Nakoniec obacz iako milosciwÿ pan ÿ wszÿtkia rzeczÿ swoie ÿ samego siebie, na pozÿtek nasz wÿdac raczel. nie dla pozÿtku iakiego swego álbo zaplatÿ iakieÿ: ále z niewÿmownÿ naprzeciwko nam milosci. Z kątze wÿdawszÿ zanas krew nadrozszą, Ducha ÿ zÿwot swoÿ, chcial tez na pociechę naszę, ábÿ Jozephowi, á w personie iego nam wszÿtkim cialo iego belo darowane.

3. Punkt. Rozmÿslaÿ iako on prawdziwÿ, á wie-cznÿ kaplan gdÿ onę nadrozszą ofiarę, ktorą za grzechÿ wszÿtkiego swiata ofiarowal, skonczel. tedÿ z onego oltarza krwawego krzÿzowego w odzieniu zakrwawionÿm zstąpil. Tu vwazaÿ iako przÿ oniÿm skladaniu naswiętszego onego ciala z krzÿza, gdÿ go oni Vczniowie swięci zwi-lkim nabozenstwem skladaiąc na ręku swÿch

nie

niesli: on zas z drugi strony rękoma miłosci swo
iaj onych obłapiał, y dusze one krwia nadrozsza
swoią odkupione, z wielki miłosci ku sobie przyci
skał. o szczęsliwi Vezniowie ktorzyscie godni bali
dotykac się y narękn swoich nogie naswiętsze o
no człowieczenstwo syna Bozago. o by się tesz
mnie nędznicy grzesznij, áby zras ciebie dotknąc
y obłapic grzesznami rękoma moimi godziło na
słodszy Jezu: ziakasz bych to pociecha nędzny du
sze moiay czyniła. wolaiąc z wielki radosci onemi
słowy oblubienice. snopek mirhy namilszy moy:
mnie napiersiach moich będzie odpoczywał. sta
ruszek on miły symeon s. wziąwszy cię narące
swoie Błogosławił cię wdzięcznie cię całuiąc y
obłapiaiąc, y odpoczywa wpokoiu. obych cię za
wsze trzymac mogła nasłodszy Jezu iako znak
nasercu moim, iako znak ręku moich. iakoszbim
veieszyła y wiakim pokoiu odpoczywałaby du
sza moia.

punkt. Rozmyslay, iako naten czas gdy oni lu
dzie swięci bawili sia okolo dobywania onych gwo
zdzi okrutnych zręku y nog naswiętszych iego. Na
swiętsza panna pod krzyzam stoiąc wzdychała.

kcię

+

ijciężßko árzewliwie płacząc oczij dosijna namil
ßego ijrąca podnosiła. á niemogąc od wielki za
łosci cierpliwie czekac ázbij sijn namilßij beł =
zkrzijza złozonij, podnosząc się ila mogla, áß
bij go beła dosiąc mogla, sama go taz zkrzijza =
zaimowac pomagała. A gdij go iuß nargku mia
ła; á ktoß bolesc okrutną iaij wijpowiedziec bę
dzie mogł. tam dopiero wzdijchania, tam dopie
ro płacze. ij lamentij znowu się wßijtkie wniaij
odnowiłij. plakali Aniołowie pokoiu wespoł =
znaswiętßą matka tak ciężßko strapioną. Pla
kałij niebiossa. Plakalij gwiazdij, Plakało wßij
tko stworzenie. oblapiała panna naswiętßa
ciało ono naswiętße poßarpane. ijono dopier
si przijciskaiąc wekrwi się naswiętßij macza
ła, ijoną łzami znaswiętßego ciała omijwała.
ijono tam isam oglądaiąc, zwielka bolesciią ser
ca swego, ranij okrutne całowała, wgłowie ręku
ijnogach. ijwboku dla niezmiernij onij miłosci sij
na namilßego, dla tego ze znim wespoł vmrzec
niemogła, tak wiele smierci podeimowała, ila ra
zow ijran okrutnijch wnaswiętßim ciele iego widzia
ła.

ta, y onych się dotykała.
Punkt. Obacz z iedny strony on ciężki Płacz y lament ktorego on Węzen namilszy Jan s. na świętszy Pannie Matce osierociały pomagał. O ziaka bolescia, y gorzkoscia serca, widząc namilszego mistrza swego, ktory go tak barzo miłował. mizernie a sromotnie poszarpanego y umarłego. zia ka miloscia, a bolescia serdeczną obłapiał, y całował, one piersi naswiętsze, na ktorych mało przedtym tak wdzięcznie odpoczywał. y studnice one z ktorey sie beł iusz przed tym wody zbawienny wwielki mądrosci y bogomyslnosci dostatecznie napił. łzami płaczu swego napełnic chciał. Takze czyniły one wszystkie niewiasty. ss. y przyiaciele panscy. A zwłaszcza ona napoły umarła Magdalena. s. ktora niechcąc odeiść od onych nog naswiętszych u ktorych tak wiele miłosierdzia odniosła, y łaski, z niewymowną załoscią one obłapiaiąc, nie mogła się ich nacałowac. y łzami ie oblewicie umywaiąc, nieraz, ale tysiąc kroc Alabastr serca swego nad nim kruszała. mascią drogą łez oczu swoich one okwicie pomazuiąc.

†

Rozmowa.

Bądziasz prosiła Naswiąłszy, panny przez mi łośc, y boleśc oną ktorą wzięła naracca swoie, y płakała syna namilszego, ábyś łaskę vprosiła ponieważ grzechy twoie przyczyną śmierci iego były. ábyś poprawą żywota twego, zkrzyża go ziąc pomogła. áby cię godną vczynił, przyiąc go do serca twego, y zatrzymac go zawsze w ręku du sze twoiey. Aisz on dla zbawiania y przykładu tobie, niechciał ász po śmierci zkrzyża być złożony, tak też ty nigdy się krzyża niewzbraniay ász byś odniego złożona, y do lepszego żywota po wołana była.

Rozmyslanie 51.

Figury.

Ionasz Prorok wmorzo będąc wrzucony, Pozarła go ryba wielka, wktorey żywocie był przez trzy dni, y przez trzy nocy. (Proroctwa.

Będzie grob iego chwalebny. Isai. 11.

Położeli mię wiezierze niższym, namiaiscach cie mnych y wcienin smierci. psal. 87.

Vpadł wgłębokośc żywot moy, y położeli kamie niam namię. Thren. 3.

†

1. Punkt. Rozmyslay a obacz gdy naswiętsze ono ciało syna namilszego na ręku naswiętszy matki leżało, á serce macierzinskie naduszy na swiętszy iego odpoczywało: gdy przyszedł czas áby było masciami pomazane, y do grobu donie siono: iako wielka bolesc serdeczna onych Vczniów y Apostolow panskich beła, z onego żałosnego rozłączenia, namilszego syna z matką. Z kąd z iedny strony chwałę mu oddawac musieli: z drugiey strony sama poboznosc Płakac z naswiętszą panną ich przymuszała. Iako nicc pokornie panny naswiętszy prosili, áby go masciami pomazac, y pochowac dopusciła. Lec ona załosnie odpowiedaiąc mowiła: Masc mirhy namilszy moy mnie na piersiach moich odpoczywac będzie. A kądisz indzi na milszy syn moy lepiey vspokoie się y odpocząc będzie mogł, iako w sercu matki swoiey. A iesli że go na inszim mieiscu pogrzesc chcecie, tedy mnie wespoł z nim pogrzebcie. Gdy tedy wszy scy łzami Pana miłosciwago ciało pokrapiali,

y ma

†

y masciami pomazowali. Naswiętsza panna strapiona głowę naswiętsza iego nałonie trzy mała. y tak naono oblicze naswiętsze y naone rany, blizny, razy, oczy krwią zawrzała, cier nia okrutnego podrapania, y nausta one na wdzięcznieysze zołci y gorzkosci napełniona pa trząc, tak wiele mieczow okrutnych serce iey przenikało czasu onego, iako wiele ran, plag, y razow wonym naswiętszym ciele, haniebnie podrapanym widziała.

2 Punkt. Przypatruiza się tu ziaka, miłoscią y ziakim płaczam, kedzie oni swięci, y ona biała głowy nabozna w tey posłudze się zabawiaią; A patrz iako natan czas gdy oni ciało naswiętsze pomazuią, y łzami vmywaią, Pan miłosciwy du sze ich pobozne, krwią nadroższą swoią omywa y drogą mascią niewymowny miłosci swoiey pomazuie. O dusso moia, iakosbys bała szczęsli wa, gdybys tez bała godną natan czas, stemi swiętami białami głowami pomazowac y po grzeb odprawowac, naswiętszemu ciału syna Bozego. Ale Ach niestetysz mnie nędzniey, iakosz

iakoſz wielekroc pan moÿ, inſz nieumarlÿ ále żÿwÿ, inſz nieciérpiętliwÿ, ále vwielbionÿ nagrzaſz na ręce moie ſię znieba ſpuſcza, ábiś go do ſerca przÿięla: á ia nieſczęſliwa tego nie uznawam, áni ſ vważam, áni za dobrodzieiſtwo ó ſobliwe poczÿtam.

3 Punkt. Z drugiéÿ ſtronÿ Pożáluÿ, ábo leÿ weſpol z matką opuſciálą, ÿ oſieróciálą, gdÿ ſię rozłączÿć miala z nadroższÿm ſkarbem ſwoim, ÿ widząc, á ono namilszego duszę iéÿ z ręku iéÿ brac ÿ w ziemię pod okrutnÿ kamień włożÿc miano. Tu vważaÿ, iakie vtrapienie ÿ mękę miala. á iako oni mężowie ss. mirrą ÿ máſciami ciało ſÿna iéÿ namilszego nama zawszÿ w grob ie kładli. tak tez naſwiętsza panna łzami okwitemi oczu ſwoich, ÿ okrutną gorzkoſcią ſerca ſwego on pomazowala, ÿ do grobu vtrapio nego ſerca ſwego chowala.

4 Punkt. Obacz tu iako ſerce ono naſwiętszÿ pannÿ w zadnÿ rzeczÿ od onego grobu rożne nie było, w ktorÿm ſÿn iéÿ namilszÿ był zamknionÿ. bo iako on grob kamiennÿ, oſtrami zelazami wÿ

howanÿ

+

kowany bel. tak serce naswiętszy panny niezliczo
nemi razami bolesci rozmaitich y vtrapienia, prze
bite y zranione było: A iako grob on wogrodzie po
łozony był; tak naswiętsza panna ogrodem o
nym zawszy tkich stron zawartam bela. do kto
rego nigdy on chytry a zazdrosciwy waz niebilko
wnisc, ale go tez ani iadem swym nigdy zara
zic niemogł. Był ten ogrod kwiatkow wonnych
a barzo wdziecznych napełniony, y zadzami nie
bieskimi okwitniący: wtym ogrodzie vrosł na
slicznieyszy on kwiat polny, naiasniaisze lilie
pagorkow niebieskich, nawdziecznieisze roze
Jerycha. Tam tez rosł on kwiat krolewski spo
kolenia Jesse, naktorym duch panski odpoczy
wał. miała tez ta naswiętsza matka y przescie
radło ono naiczystsze niewinnosci, y zupełnosci
panienski, w ktore ciało ono naswiętsze vwinęła
miała tez gorzkosc mirrhy y Aloes, bolesci nie
zliczonych y vtrapienia. miała tez y balsam dro
gi y masci wonne cnot wszelakich, ktorami na
mazuiąc ciało nadroższe syna namilszego do

gro

+ 193

grobu dusze swoiey chowała.
5. Punkt. Vwazayze iusz dusso moia iako namil
szy oblubianiec twoy wtim ogrodzie kwiatkami o
błozony, y masciami namazany lezy. Patrz iako dla
milosci twoiey zchorzały mowi: podpieraiecie
mię kwiatkami, obsławiaicie mię iabłkami: bo
od milosci choruię. O zaprawdę moy miły pa
nie, dla milosci moiey chorujesz: bo milosc two
ia naprzeciwko mnie ciebie nasmierc przywio
dła, i pod kamien włozela. mogłac smierc odiąc
zywot, lec milosci odiąc ani skonczic nigdy
skonczic niemoza: Vmilowales mię zazywota
mocno, lec posmierci vmilowales mię wdzięcznie.
Bo zazywota wboleseis mię zrodził, gdy milosc
twoia, ciernia, gwozdzi, potwarzy. Vrągania y
krzyża kuodkupieniu dusze moiey pragnęła. lec
posmierci gdis iusz odkupic raczył duszę moię, slo
dko mię milowac raczisz. poniewasz kwiatkow
y wonnosci cnot rozmaitych, zaochłodą milosci
twoiey odemnie pragnąc raczisz. przynos za du
sso moia kwiatki, przynos wonnosci namilszemu

twemu

twemu: ábij zmiłosci naprzeciwko tobie chorował. przijnos Roze miłosci. przijnos fiołki pokorij przijnos lilie czijstosci: przijnos wonnosci cnot wszelakich. bo wtijch odpoczijwa, tijmi się karmi, wtijch się kocha miłosc namilszego twego.

Rozmowa.

Będziesz prosiła naswiętszij pannij, ábijs onaij cmirij ábij odrobinę vprosiła od namilszego sijna swego: ktora naswiętsze ciało iego przijprawiło na bało. ábijs wespoł znią wgorzkosci serca naswiętsza męką ijsmiare iego opłakiwac mogła. agdij poznasz iako wiele dla ciebie odkupiciel twoij ciarpiac raczał, zebis też ijtij timze sposobam ciało twoie ijniaporządne Afektij vmijsłu twego martwic, ij ono masciami cnot ij doskonałosciami chrześcianskimi ozdobic mogła. ábij sijnowi iéij panu zbawicielowi twamu, do niego przijsc ijwnim odpoczijwac, iako wnawo vniaiszijm ogrodzie się podobało.

Rozmijslanie 52.

O strazij grobu panskiego.

Figura.

Gdy vslyszeli Philistynowie ze Samson wszedl do miasta Gazy y tam spal. okrazali go, strasz w bramie postawiwszy. Iud. 16. Proroctwa.

Wywiadowali się o nieprawosci, y vstali wywiaduiąc się. psal. 63. Ps. 56.

Vkopali przed obliczem moim doł, y wpadli wen.

Wtym sidle ktore zakopali, vwięzla noga ich. ps. 9.

Odpoczywaiąc vsiadłas iako Lew: y iako Lwica. A ktosz go wzbudzi.

Punkt. Rozmysla iako gdy iusz noc zachodzila, naswiętsza panna matka opusciala, we spol z namilszym swoim Ianem, z wielką bolescią, y serdecznym vtrapieniem od grobu odchodzila. y drzewu onemu krzyza s. chwałę oddawszy na ktorym zywot wszythiego swiata odpoczywal. wszytka prawie strapiona on skarb nadroszszy między dwiema kamieniami zostawiwszy do Hieruzalem się wrocila. y tam w chlebie bolesci y w wodzie łez vstawicznych, w ciemnosciach y płaczu się taila, czekaiąc aszby się iey wesele ono spoządaney obecnosci syna namilszego wrocilo.

+

Obacz iako one swięte marie ktore iescze nie były vgruntowane wwiarze zmartwychwstania, niechcąc odstąpic zonego mieisca wktorim namilszy ich lezał, iakoby od wielki zalosci y milosci zapomniawszy sie, vstawicznie płacząc ywgrob patrząc stały. A iako magdalena tak barzo pałaiąca odeiść mogła, poniewasz duch iey on milością niewymowną pałaiący wespoł znim wgrobie zawarty beł. Zkąd iusz więcey wsobie zywota niemaiąc wnim samym dychała. Na ostatek gdy iusz nanoc za naswiętsza Panna odyść musiała. Vwazay ziakim płaczem ziaką bolescią odchodziła. Ziaką zaloscią onę drogę odprawiły. ziakim wzdychaniem ziakim płaczem, ziakim lamentem. Matka bez syna namilszego. vczniowie bez mistrza, a kazdy znich iako by bez serca, bo serce ich zostało, kędy skarb ich nadrozszy został.

2 Punkt. Rozmyślay, ze chociasz ciało naswięt sze beło zawarte wgrobie, przecię iednak złosliwi zydowie onego iako zwodziciela potwarząc

y prze

y przesladowac nieprzestali: żądaiąc v starosty
áby grobu strzec roskazał. rozumiaiąc za tym
sposobem chwałę zmartwychwstania iego prze
szkodzic y zatłumic mieli. ó głupia mądrosci
ludzka, iakosz dobrze prorok powiedział: vsta
li badaiąc się badaniem. ó mizerni zydowie
im więcey straży pieczęci, y pilnosci do grobu pan
skiego przydaiecie: tym pewnieysze zmartwy
chwstanie iego czynicie: tym się więcey moc ie
go óbiasnia y wiara nasza gruntnie y mocni: v
kopali doł panu zbawicielowi y sami wen wpa
dli: gdysz w ten czas gdy prawdę zakryc chcą
sami swiatkami prawdy się stawaią: y gdy chwa
łę pana miłosciwego zagubic chcą: na ten czas
ią zwielką chanbą swoią barziey óbiasniaią.
Punkt. Obacz iako daleko roznym Affek
tem óna swięte niewiasty stały v grobu, ód
Affektu onych zydow ktorzy go w grobie strze
gli: Te niewiasty swięte z chęci y miłosci wie
lki naprzeciwko niemu: á oni z nienawisci =
wielkiey, zaby ią rozłączeli z Jezusem. łac

ysz

+

iż miłosierny pan naiwyższa dobroć iest y miłość y samego siebie tym którzy go z szczerego serca szukaią bronić nigdy niemoże, stało się tak, że ci bojaźnią napełnieni, z hańbą y sromotą odrzuceni są, a one zwielką pociechą swoią, od Vmarłych powstałego widząc, y naświętsze nogi iego obłapiać zasłużyły,

4 punkt Rozmyślay iako pod oną troche ziemi zawrzeć się dopuścił ten, którego wszytek świat ogarnąć niemoże, iako Bóg on wielki y nieogarniony, tak malutkim y Vkroconym dla nas stać się raczył, aby nas wielkimi, y wielkiego nieba obywatelami poczynił. patrz iako pan miłosierny wtym grobie nieinaczy, iako lew Vmarły odpoczywa, nawejrzeniu pokorny y niepozny, i wzgardzony, dla śmiertelności naszey: lec dla Bostwa swego barzo ogromny y mocny. Ztądże tak Vmarłym wgrobie leżąc nieprzyiaciołom swym strasliwym się stawszy, śmierć zwyciężywszy, piekło złupił, y zwoiował. Ach niasteliż mnie nędznay, ieślizeć wten czas

gdy

gdy iescze wgrobie vmarły leżał, tak nieprzy-
iaciołom beł straszliwy, ácoż będzie natén czas
gdy wwielki mocy y maiestacie przyidzie na
sąd, áby się zemścił znieprzyiacioł swoich.

Rozmowa.

Będzieß prosiła naświętßy panny, ábyć vsy-
na namilßego vprosic raczeła. poniewasz on
dla ciebie tak się vnizic y vpohorzic raczeł, ze
iesz y pod ziemia się zstąpic niezbraniał. áby
przykładem tak wielki pokory, pycha twoia po-
hanbił, zabys się nigdy wynosic y nad zadne-
stworzenie podwyzßac nieśmiała. Takza zabic
vprosic raczeła, ábys łaskę przez iey przyczynę
raz odniego wzięła stałym vmysłem, i pilna-
strazu áz do konca wsobie zachowac mogła.

Rozmyslanie .53.

Ozstąpieniu pańskim doodchłani.

Pismo

A to ze wstąpił coż iest. ráwno isz pierwey beł
zstąpił, do nizßych częsci ziemie. Ephs. 4.
Złupiwßy xiąstwa y mocarstwa, wywiodł ie

gmiale

+

smiele napodziw iawnie triumph znich czyniąc sam przez się. colos. 2.

Figura.

Moizesz prowadząc lud on Israelski rozgą oną swoią morze czerwone rozdzielił, y tak lud on wszytek suchami nogami przeszedł przez morze. A pharao y oni wszyscy nieprzyiaciele ich wmorzu są zatopieni. Exod. 14.

Proroctwa.

Wywiodł ie zciemności y zcienia smierci. y zwiąski ich rozerwał, bo bramy miedziane pokarł y zawiasy zalazne połamał. Psal. 106.

Ity wekrwi testamentu twego, wypusciles więźnie twoie, zieziora wktorym niemasz wody.

Z mocy smierci wyswobodzę ie, od smierci odkupię ie. będę smierci smiercią twoią, y ia dam twoim piekło. osee 12.

·1· punkt. Obacz a uważay owo swięte oiców swiętich zgromadzenie, wony okrutny ciemnicy zonego wielkiego pragnienia dnia onego szczęsliwego rzewliwie płaczące y wzdychaiące, y one słowa załosne często powtarz

iące

iące. ô moij miły panie kiedyż przyidziemy y Vkażemy się zweselem przed obecnoscią two ią. Psal. 41. okaz nam moy miły panie oblicze twoie â będziemy zbawieni. ôto iako pragnie ielan dozrodeł idostudnice wod, tak dusze na sze pragną ciebie moy miły panie: Były nam łzy oczu naszych chlebem wednie y wnocy, gdy nam vragaią nieprzyiaciele naszy mowiąc kę dyż iest Bog wasz: wzbudz że iuż moy mi ły panie moc twoię, â racz nas zbawic.

punkt. Rozmyslay iako gdy iuż pan mi łosciwy sprawę zbawienia naszego skonczał, y on smok okrutny piekielny Baranka niewi nnego okrutnie zamordował, y iuż się bespie cznym zzwycięstwa swego być rozumiał, âli sci natychmiast gdy ona dusza błogosławiona nieinaczy iako lew namocnieiszy zwielką mo cą doniskosci ziemskich zstąpiła. pocznie wnim iasnieąc wielkość Bostwa, y tak one bramy

pie

piekielne mocą własną połamawszy y rozrzuci wszy doniych dusz ss. ktore od poczathu swia ta aż doonego czasu, od onego zboice y okru tnika piekielnego w onych odchłaniach trzy mane były; a tu vważay miłość y łaskawość niewymowną odkupiciela twego, ktory oicze one święte przez Anioły wybawić zonay cie mnice piekielny y do siebie przywieść mogąc one nieprzes Anioły, ale sam osobą swą pan wszythiego stworzenia, nie iako sługi, ale iako namilsze przyiacioły swe nawiedzić y pocieszić raczył.

3. Punkt. Z drugi zas strony vważay iako o ne dusze święte gdy iuż czas on wybawienia swe go zonego więzienia okrutnego blisko być po znały, tedy niewymowny radości napełniona będąc, iedna do drugi mowiły, Podnoście głowy wasze a przypatrzcie się że się iuż przybliża odkupienie nasze. a tak sobie rozmawiaiąc y wybawiciela swego iuż przychodzącego widząc

wszy

wszyscy przeciw niemu wynidą, y zwielkim weselem y uczciwoscią chwałę mu oddawaią. á będąc od niego wdzięcznie przyięte, y mile śnie obłapione, wesołym y napoły płaczliwem głosem tak do niego mowić poczną. przyszedłes iusz wzdy kiedy ó namilszy zbawicielu nasz: ó od wszythich narodow pożądany, i od nas przes tak długi czas wtych to ciemno sciach oczekawany panie: do ciebiecs my vsta wicznie wzdychaiąc wołali, y ciebiesmy długo lamentuiąc czekali: Przyszedłes wzdy iusz kie dy, i obietnice twoie spełniciés raczel, niezapo mniałes tych ktorzy vfaią wtobię: trudnosc drogi zwyciężyła niewymowna łaskawosc twoia y wielkosc miłosci twoiey wszythie prace, y bole sci krzyżowe osłodziła.

Punkt. Obacz iako wonym sstąpieniu Pan skim wone niskosci piekielna, roziasniało ono mieisce wszytko, y zaraz oni wszyscy kto rzy woney odchłani siedzieli swiatłoscią =

wielką

wielka przijobleczeni beli, ijtak wielka boiazn ijstrach onij zgraij piekielnij uczijnil, ze tez od wielkiego strahu ij boiazni naprzijscie iego vska rzac sie miedzij soba poczeli mowiac: ktoz to iest tak potezny ijstrasliwij ktorij bramij nasze pso wac ijnas zpanstwa naszego złupic smiał. iesli ze iest człowiek, zkadze człowiekowi tak wie ka smiałosc ijmoc. Jesliza iest bog, iakoz v marł ijpogrzebion iest: ktorij niedla tego a bijsmij go iako inszijch wpiekle karali, ale dla tego abij znami walczeł, przichodzi donas. O krzijżu ktorijs nadzieie naszę zepsował, ijtak wielki szkodij ijupadku nam przijczina beł. Nadrzewiasmij swiata ijwszijtkich bogactw na szijch dostali: ijprzez drzewo, złupienismij zewszijtkiego zostali.
Jezijk wijpowiedziec niemoze wesela onego ktore dusze one swiete miałij gdij sie iuz ze onego wiecznego wiezienia wijswobodzone

wikzia

widziały, izonej ciężki niewoli Egipskiej igdy nieprzyjacioły swoie wszytkie wmorzu czerwonem zatopione widziały: nalen czas zwielkim weselem spiewac poczęły: mowiąc: spiewaimy pann zweselem albowiem chwalebnie (vwielbiony iest, konia ijna nim siedzącego wrzucił wmorze. lec daleko = więtsze, ijowszem nieskonczone było wesele pana miłosciwego gdy widział wielkość onę dusz onijch męka swoią odkupionijch, nalen czas pan miło sciwy nawiętsza roskosz ipociechę naumysle (Vczuc raczel zonijch przeszłijch bolesci ijmąk krzyzowijh gdy wielki pozytek ich widział, nalen czas serce naswiętsze iego niewymowną radoscią napełnione było gdy się tak wiela synow byc ogarnionym wi dział: gdy iusz onijch mąk krzyzowijch, potwarzy vragania, ijrozmaitich bolesci koniec obaczał.

Rozmowa.

Będziesz prosiła odkupiciela twego, ponieważ in ztak wielką miłoscią dusze one święte nawie dzic, ijzmocij okrutnij xiążęcia piekielnego one dostatecznie wijswobodzic, idochwały swaij zsoba

zapro

+

zaprowadzic raczeł: ábiy takowaß łaskawoscia dusze twoią nawiedzic yodgrzechow oną ynie doskonałosci iey wiyrwawßiy, wßelakimi cnotami ydarami nie bieskimi napełnił: ábiys zmocy nieprziyiacioł two ich bedac wiyswobodzona, iemu godnie służyc yo nego zonami dußami swietimi wespol wniebie wi dziec ychwalic godnie mogła.

Rozmiyslanie 54.

O chwalebniym zmartwiychwsta niu panskim.

Figuriy.

Gdiy Jonaß prorok beł wziywocie ryby przez trziy dni iprzez trziy nociy, potiym wiyrzuconiy iest nabrzeg. Jone 2.

Spał samson wmiescie Gaza, áodnieprziyiacioł bedac ogarnioniy, wstawßiy ywiawßiy brame mie ska wiyßedł. Judic. 16.

Proroctwa.

Jam spał yzasnałem: ipowstałem álbowiem Pan prziyiał mie. psalm 3.

Albowiem niezostawiß duße moiey wpiekle, a

ni dasz swiętemu twoiemu oglądac skazenia. Ps. 15.
Oznaimiłes mi drogi zywota. Obrociłes płacz
moy wwesele, zdarłes wor moy załobny, ą obłokłes
mię weselem. psal. 29.
Powstan chwało moia, Powstan Arpho ylutnia,
gdy wstanę naswitaniu. psal. 56.
O iako wielkie vkazałes mi vciski mnogie y
złe: ale nawrociwszy się ozywiłes mię, y zprzepa
sci ziemskich zasię wywiodłes mię. ps. 70.
Podwu dniach ozywi nas. a dnia trzeciego wzbu
dzi nas, Osee 6.
Niewesel się nieprzyiaciołko moia nademną, bo
słobą powstanę gdy będę siedział wciemnosciach.
Micheas. 7.
Punkt. Rozmyslay iako gdy iusz dzien trzeci
przyszedł, iako ciało ono naswiętsze zbawiciela
naszego zmarłe, pod onym tak okrutnym y zi
mnym kamieniem, tak poszarpane y zeszpecone
ywono podłe przescieradło owinione lezało. Lec
mądrosc ona przedwieczna, szatana złosliwego
wynalazcę smierci zwyciezywszy, smierc tez sa
mę zepsowac, ą zywot wybranym swoim naprawic

+

chcąc: dusza ona naswiętsza zwycięstwo otrzymawszy ziedny strony onich wielebnych oicow swiętych tlu mem. azdrugi strony niezliczonemi Aniolow ss. tlumami ogarniona przyszla y niewymowną wszechmocnoscią Bostwa swego zonym ciałem naswiętszym ziednoczywszy się zniewymowną chwałą ytryumphem od smierci dozywota powstala.

A barzo przystoinie pan milosciwy rano zgrobu onego wktorym wieczor bel zawarty, powstac raczel aby się spelnilo ono co prorok powiedzial psal. 29. do wieczora będzie trwal placz ado poranku wesele. chcial rano od vmarlych pan milosciwy powstac aby się prawdziwym slonce sprawiedliwosci byc pokazal, ktory xiązętom ciemnosci koniec vczyniwszy ynoc męki okrutny zwycięzywszy zwielką iasnoscią weszlo ku oswieceniu tych ktorzy wciemnosciach ywcieniu smierci siedziali. Nakoniec chcial barzo rano od vmarlych powstac, dla milosci niewymowny ktora niedopuscila zeby się namilsza matka, ymili uczniowie iego dluzy dla smierci iego

tra

trapic mieli. Ztądzec chociasz według pisma przez trzy dni wziemi odpoczywac miał, iednak ten czas tak skrocic chciał, że przedsie yspraw dzie pisma .3. ysądzay oniych ktorzy go milowali do godził ydosic uczynił. ônamilszy iezu, ôslodki mi losniku ludzki, iakozes gotowszy dopociechy przy iacioł ymiłosnikow twoich, âniżeli dokarania nie przyiacioł. poniewasz nizes to niewdzięczne mia sto ytego okrutny grzech zydowski, ktorzy cię v krzyżowali skarał czterdziesci lat czekacies ra ześ. azebys beł pocieszył tich, ktorzy się dla miłosci twoiey trapili: zaledwies czterdziesci go- dzin wytrac mogł.

. Punkt. Rozmyslay iako gdy iusz ona dusza naswiętsza wono ciało naswiętsze weszła, skorno mu oniych chwalebnych darow swoich uzyczała, na tychmiast ono ciało naswiętsze iasniaisze nad słonce uczyniła. stądzec ciało ono ktore beło przedtim iak szpetne ysiniałe, nad wszythkie insze ciała iasniaisze się stało, ciemnosci iego obrociły się swiatłosc wielką. yono zeszpecenia wniewymo

wna,

+

wną pięknosc, Jednak naswiadectwo odkupienia naszego y skuporuszeniu wnętrznosci milosierdzia Boga oica niebieskiego naprzeciwko nam, bli zny one naswiętsza ręku nog y boku, ktore nieinaczy, iako naslicznieisza perly y nacży stsze studnice, ono miasto wszytko boze Vwa selaia, zostawic chciał. O iako te naswiętsza ra ny serca one smętne Apostolow swiętich Vwese lely, dla pewnosci zmartwychwstania mistrza swe go ktore iasnie pokazowały: iaka y teraz pociechę wszytkim milosnikom iego przynosza. Blogosla wione one oczy ktore naoną naswiętsze rany pa trzic godne bely. ischzęsliwy one Vsta, ktorym się z nich naslodszy on miod ssac dostalo, ktory z oney niebieski opoki plynał.

3 Punkt. Vważay dusze moia chwałe ciała onego naswiętszego zbawiciela twego, obacz iako on naslicznieiszy kwiat zkorzenia Jesse, ktory bel wkorzeniu zakwitnał, wmęce naswiętszy Vwiadł wsmierci spadł y prawie Vsechł, teraz wzmartw

chwsta

wstaniu zasię kwitnąc poczyna: pierwszą na się sliczność bierząc, wszytek gwiat wonnościa swą napełnia. Owszem daleko większą pię knosc y iasność nasię bierze: bo ieslize ciała wybranych pozmartwychwstaniu, według Przy równania iasności ciała panskiego, wkrolestwie niebieskim iako słonce swiecić będą, coz ro zumiesz iaką chwałą y iasnością słonce ono sprawiedliwości iasność ona wieczny swiatłości swie cic będzie. christus pan zbawiciel. opprawdziwie szczęsliwa nocy, ktora skorność od słonca sprawiedli wości oswiecona beła, wszytkie dni iasne, iasnością swoią przechodzisz. Tać to iest noc ona o ktory Pro rok napisał: Noc iako dzien będzie oswiecona. tey nocy weseli się ziemia, za tak zacny owoc wydała wesela się niebiossa. bo nową swiatłością y nowym słoncem oswiecone są. wesela się Aniołowie, z uspra wiedliwiania ludzi grzesznych. Nakoniec wesela się wszytkie stworzenia, bo iako przy smierci iego wszy tkie znaki bolesci y smutku pokazały, y znim pra wie vstawały, tak tez przy zmartwychwstaniu iego.

zniim

t

znim wespol wszytkie powstawaia. Zczadzec slusnie kosciol s. dnia dzisiayszego zweselem spiewa: Ten ci to iest dzien ktory uczynil pan, weselmy sie y radujmy sie wen. y Aniolowie wniebie zweselem spiewaia. Alleluia. Alleluia. Alleluia.
Patrz iako on patriarcha wielki Iosew zonego okrutny ciemnice y wiezienia doktorego dla niewinnosci y dobroci posadzony bel wychodzy. y wlosy smiertelnosci ostrzyiaszy, á odzieniem niesmiertelnosci przyoblekszy sie panem wszytkiego Egiptu postanowiony iest. obacz iako on swiety krol Dawit pysznego philistenza zwyciezywszy zonego pola krwawego z triumphem y chwala sie wraca, onemi duszami swietemi ogarniony. ktore zweselem spiewaia ona slowa mowiac: Saul porazil tysiac, a Dawit dziesiec tysiecy. obacz iako on lew namocznieiszy zpokolenia Iuda, ktory przedtym siedzial spokoiny wiaskini, á zadan go obudzic niesmial, teraz samego siebie wzbudza y wychodzi, wszytek straszliwy glosem telko swoim piekło porazil y ziemia zatrzasnal

Iako

Nakonice obacz duszo moia oblubienca twego, kto
ij zcieni oney wktorij wpoludnie odpoczywal
wracaiąc się, ciebia wdzięcznemi slowij wzijwa mo
wiąc: wstan spiesz się przijiaciolko moia golębi
co moia ápodz, iusz zima starego przestępstwa
przeminęla: deszcz przesladowania ij vtrapienia
odszedl, kwiatki darow niebieskich vkazalij się
ziemi naszij, glos ginogarlice, to iest spiewanie ij
chwalij dusz onijch vsprawiedliwionijch, slijszane
iest wziemi naszij, takze ij winnice, wijbranijch mo
ch zakwitnęlij, ij kwiatki swiętijch cnot ij poboz
nijch spraw wszijtkim wdzięcznie ij slodko wonia
nie wijdalij.

Druga część tegoz Rozmijsla nia. Jako się pan N. P. vkazal.

Punkt. Ale coz to wzdij iest nasladszij Jezu ze
tak wielkiego wesela ij pociechij twoiey, naswiętszij
matki twoiej tak okrutnie zsmierci ij męki two
iej zbolalaij ij vtrapionaij vczestniczka miec nie
chcesz. gdisz to rzecz iest sluszna ábij ta ktora
bela

bela towarzijszka męki, zabij tez bela towarzijszka
ipociechij: bo iesliżec zwielki bolesci serdeczni ipo
litowania nalijmże krzijzu stoba zawięzszona iu
marla bela, tedij tez rzecz slużna iest zebij tesz
wespol stoba powstala. iwesselila się. Aiz iest przij
kazanie twoie oktorim pismo mowi. Eccles. 7
cei oica twego, aniezapamiętijwaij placzu matki
twoieij: iakosz tij namilszij Jezu naposlusznieij
szijm inamilosiernieiszijm będąc sijnem na
swiętszij panni matki twoieij zapamiętac bę
dziesz mogl ktora cię tak barzo milnie. tak
wiele placzu, tak wiele wzdijchania, tak wiele
tez zdcię wijlewa. Racz że iusz moij milij pa
nie te obloki ktore cmią (Vexapiona duszę ieij
rosproszic, ipotij zimie, tak wielkiego placzu
ibolesci, racz nowa, wesola, ikwitnąca wiosna
przijwiesc.

Taiela się Naswiętsza Panna wonij ciemnij
komorce swoieij, nieinaczij, iakobij tez wespol
znamilszem sijnem wgrobie bela, dla onej okru

tnij

trij boleści ij utrapienia. ustawicznie iey one
nęki okrutne, one rany, ona blada ij zeszpeco
na twarz syna namilszego przed oczema stały
serce iey panienskie ustawicznie raniły, także
od płaczu ustawicznego, od postu ij niespania, naświę
tsze serce iey prawie usychało. Jkak prawie
a ten czas gdy macierzinskiemi łzami ipobo
żnijm wzdychaniem syna namilszego wzijwała
sobij wzaij iuz przisc ionaij obecnoscią swoią po
ciechę ij wesela przyniese raczeł, ij iako słonce
prawdziwe serce iey zaćmione oświecił. alisci
natichmiast wonijm ciemnijm miejscu obaczij
nowa iakąs ibozka swiatłosc ij ono nowe zba
wienie usłijszij iprzed sobą obaczij zijwego, chwa
lebnego uwielbionego ij pozadanego dusze swoiey.
Uważac możesz wielkość wesela, ktore na
ten czas serce naswiętszy panny napełniło, a
iako natichmiast wszelaki smętek opusciwszij
insza ona nagwiętsza zaiagmała ij on płacz bo
lesc obrocił się wpłacz wesela. Bo ieslizac
on wielki patrijarcha Jakob tak się barzo u
wese

+

weselil, gdy zrozumial ze syn iego Iozeph, ktorego
on iusz bel smierc dawno oplakal zywie, y wszytki
ziemię Egipskiey pannie, acosz rozumiesz iakie be
to wesele naswiętszy panny gdy iedynego synaczka
swego, ktorego malo przedtym okrutnie zamor
dowanego nareku swych miala zywego zsmierci
izpiekla zwycięstwo odnoszącego, naniebie ynazie
mi panuiącego oglądala. gdy one nasliczniejsz
oblicze iego pierwszy iasnosci ywdzięcznosci byc
przywrocona; y one boskie oczy, ktoremi nanię
wdzięcznie patrzel, obaczela. gdy on wdzięczny
glos yspanskie pozdrowienie vslyszala, gdy iu
ią niewiewiasta, ale matka zowie; gdy iey iu
niziana vcznia ale samego siebie vkazuiąc mo
wi. matko oto syn twoy. gdy nakoniec widzi
aon ia naswiętszemi rękoma onemi ktore
tak okrutnie zagiurawione bely, oblapia, yznie
wymowną miloscia lzy one zocząu iey naswię
szych ociera. Podobno, ze odwielkosci wesela
yradosci onay serca swego przes iaki czas y
slowa przemowic niemogla. az patym przy

szed

+

ſzedſzy kſobie mowic poczni. oddawſzy pierwy chwale ſynowi i Bogu ſwemu, iuz teraz wedlug wielkoſci boleſci moich ſynu namilſzy moy pocie chy twoie rozweſelily duſze moie, i ato mowiac z wielka radoſcia y wdziecznoſcia ran onych naſwie tſzych. wreku, wnogach y boku, ktore iey przed tym tak wielka boleſc czynily, a teraz tak wiel ka pocieche przynioſly, napatrzyc y nacalowac ſie niemogla.

Rozmowa

Pros pokornie odkupiciela twego, aby iako on rozer wawſzy zwiaski ſmierci ſamego siebie donowego zywota wſkrzeſic raczel, aby tak duſza twoia mo ca zmartwychwſtania iego rozerwawſzy sidla grze chow ktoremi zwiazana ieſt weſpol znim dozywota laski powſtac mogla, aby potim wodnowieniu zy wota chodzac wawſzelaki cnocie kwitnela, y ſamych tylko rzeczy niebieſkich ſzukala ipragnela, a nie tych ktore ſa naziemi, aby potym won dzien oſta tni zmartwychwſtania powſzechnego, cialo twoie odnowic y przyſpoſobic iaſnoſci ciala ſwego raczel. abys tak wſzitka bedac odnowiona zodkupicielem

twoim

twoim nawieki zyie y krolowac mogla.

Rozmyslanie. 55.

Iako się Pan vkazał Magdalenie. Proroctwa.

Dla tego ia płaczę y oczy moie wypuszczaią łzy, bo daleko iest odemnie pocieszyciel na wracaiący duszę moię. Thren. 1.

Wstanę y obeidę miasto. po opłotkach y vlicach będę szukała, ktorego miłuie dusza moia: szukałam go a nie nalazłam, naleźli mię strozowie ktorzy miasta strzegą. czyliście widzieli tego ktorego miłuie dusza moia? Troszkę minąwszy ie nalazłam ktorego miłuie dusza moia. Vięłam się go y nie puszczę go. Cant. 3

Ja miłuiące mnie miłuię. a ktorzy rano czuią do mnie, naidą mię. Prouerb. 8.

1. punkt. Stała Maria Magdalena v grobu zewnątrz y płakała. albowiem mistrza swego vtraciwszy. a nie wiedząc gdzie go szukać miała y bez niego zyc nie mogąc, coby czynic miała

insze

inszego miała niewiadziała, iedno zabij tam
stoiąc płakała. wielkosc miłosci ią tam stac:
awielkosc bolesci płakac przymuszała. Zało
wała pierwij gdy mistrz iei przez smierc=
beł iei wziętij: lec wtym żalu iakąkolwiek
pociechę miała, gdy nauumarłego patrzijc ijo
nego się wzdij dotijkac mogła, lec teraz gdij
iuż ani Vmarłego mięc niemoze, ani go na
lesc moze tedij bez wszelaki pociechij płacze.
przijszła beła maria dogrobu, abij pomaza
ła pana lec ciała panskiego nienalazszij=
przijczinij dopomazowania niemiała, ale do
płakania pana miała. Piotr ij Jan s. wespoł
zmarią dogrobu przijszli, ale polększij się V
ciekli, amaria nic się nielękaiąc została. bo
gdij mistrza swego ktorego nadewszijtko Vmi
łowała Vtraciła rozumiała ze iuż nic insze
go naswiecie niebeło ocobij się bac, ijcobij
Vtracic miała, poniewasz wespoł znim ijzij
wot ijduszę, ijwszijtkę swoię nadzieię Vtraciła.

Żadze

+

Zkądze więcij vmarła nizeli zijwa stała: bo czu
iąc nieczuła, ijwidząc niewidziała, ijowszem ani
tam beła kędij beła, bo tam wszijtka beła kę-
dij mistrz iej namilszij beł chociasz niewiedziała
kędij beł.
O Maria, coz to wzdij zanadzieia twoia. co zara
da, coza serce twoie. ktora sama telko przijgro
bie odktorego vczniowie vciekli, zostac chcesz.
czijlis tij nad vcznie panskie vczensza ijmędrz
czijli podobno pana więcij miłuiesz. czijlis tij
smielsza ijserca potęzniejszego nad vcznie pan
skie. zaprawdę Maria wzactnij rzeczij nad v
cznie panskie vczensza ani mędrsza niebeła.
oprocz tej zadnij za się go więcij miłowac, aza
tem tez ijwięcij go załowac ijpłakac nauczeła
czego oni nieumieli. niebeła tez nadnie mi
eznieisza iedno ze zwielkosci bolesci siebie zapo
mniawszij ijboiazni ijwesela ijwszijtkiego zapomni
ła, ijowszem tak barzo beła sama siebia odwi
ki załosci zapomniała. za tez itego, ktorego tak
barzo vmiłowała, ktorego tak barzo załowała, po

znac

znac niemogla. Bo gdijbij go bela poznala tedij
bij go bela wgrobie nieszukala. ale naslowa iego
pamiętaiąc, ktoremi dawal znac, ze Vkrzijzowa=
nijm bijc, ijpotijm dnia trzeciego od vmarlijch
powstac mial, tedijbij się bela zsmierci iego =
niesmęcila, ale raczij ziego Zmartwijchwstania
weselila. Magdalena placzac nachijlala się
ij poglądala wgrob: widziala pierwij ze wgrobie
niebelo. iednak zwielki milosci wgrob patrzijc
nieprzestala. ij virzala dwu Aniolow ktorzij iej
mowili: niewiasto czemu placzesz: lec ona
dla wielki bolesci iakobij sama siebie zapomnia
wszij, ani zwidzenia Aniolow się ciesząc, sama
wsobie mowila: Ach niestetijsz coz to zapocie
cha. wszijtkie pociechij są mi barzo ciężkie ij
szkodliwe oprocz iednei. nieszukam stworzenia
ale stworzijciela: nieaniolow szukam ale tego kto
rij Aniolij ijmnie vczijnil. wzięto pana mego
ktorego ia samego szukam: ktorego ia samego =
placzę ten mię sam pocieszie moze: Ale Ach
niestetijsz niewiem kędij go podziano, coz czijnic

mam

+

mam: odeiść od grobu śmierć moia iest, tu zasię
przy grobie zostać boleść nieuleczona, Racz raczei
tu zostać y umrzeć wolę, y abym podle grobu pana
mego pogrzebiona była: ô iakoż by to szczęśliwe cia
ło moie było, gdyby podle grobu mistrza swego
pogrzebione było. ô iakoż by szczęśliwa dusza mo
ia była, gdyby z ciała krewkiego wyszedszy do
chwalebnego grobu pana mego zaraz wniść mogła
Racz omow mily panie, czemuż teraz naprzeci
wko oney miłośnicy twoiey, którias przed tym
tak wielką miłość pokazował, teraz takes się iey
okrutnym stać raczeł. Tyś iey naprzeciwko pha
ryzeuszowi bronił: tyś ią przed siostrą iey mar
tą wymawiał, y przed Apostołami twoimi tak bar
zo zalecał. Tyś też mily panie y z nią płacząca
płakał, y dla niey brata iey łazarza od vmar
łych wskrzesić raczeł. potak wielkich tedy do
brodzieystwach y potak wielkich znakach miłości
twoiey. coż takowego uczyniła, czemże tak
ciężkim naslodsze serce twoie obraziła, ze

się

się tak odniey oddalasz, yiakoby się przednią
kryię raczysz. Zaprawdę ponawroceniu iey-
nie inszego oniey nieslyszac było, iedno tóże
iako cię wgrob włożono, ona naprzod przed
wszystkimi rano dogrobu przyszla, aby naswiętsze
ciało twoie pomazala, a nienalazszy go zwielką
kwapliwoscią szla opowiedac to Apostolom two
im, ktorzy dogrobu przyszedszy, a ciebie nienala
zszy zaraz odeszli, a ona sama placząc zostala.
To iesliże grzechem iest, toć odniey popelnio-
nem. a iesliż to znakiem wielki milosci naprze
ciwko tobie iest, Czemuż się moy mily pa
nie przednią kryiesz. Dażaześ powiedziec nie
raczył, że tych ktorzy ciebie miluią, miluiesz.
y od tych ktorzy dociebie rano wstawaią nalezio
ny bywasz. czemuż tedy ta ktora tak rano
ciebie szukac wstala, ciebie nalesc niemoże. po
wiedziałeś niekiedy siastrze iey oniey raczył.
że nalepszą częstkę sobie obrala, ktora odniey
oddalona niebędzie. y takci iest że nalepszą
częstkę obrala. bo ciebie obrala. Y iakoż

się to

+

się to wypełni że niebędzie oddalona odniey, p
niewaß ciebie ktorego ſobie iedynego obrała o
dalonego odſiebie być widzi. aieslizes odniey nie
iest oddalony, czemuß płacze. czegoß tak piln
ßuka.
Gdy tedy maria tak lamentuie, obrociwßy ſi
vyrzy pana ſtoiącego (lec go niepoznała) a on
doniey mowi, niewiaſto czemu płaczeß, czego ßu
kaß. ô moy miły panie, czemuß pytaß magdal
ny czemu płacze. mało przed tym nakrzyżu c
okrutnie y ſromotnie zamordowanego widziała
przecię pytaß czemu płacze. Trzeci dzien dziś
dopiero gdy naswiętsze ręce twoie, ktoremis iej
tak częſto błogoſławił. y naſwiętße nogi twoie kt
re ona z tak wielką miłoſcią całowała, ktore ł
mi vmywała, okrutnie nakrzyżu przebite y zd
rawione widziała aby mowiß czemu płaczeß. A
więtßa że y naswiętßzego ciała twego, ktore zab
się wżdy nieiako vcießyła, pomazowac przyßła.
mieć niemoże, Aby pytaß czemu płacze y czeg
ßuka. azaß moy miły panie niewieß żeć cieb

ſamego

samego szuka, y dla ciebie samego płacze.
O naslodszy mistrzu inszse więcey dusze tey strapioney białeyglowy trapie nieracz. czy podobno rozumiesz że ona tobie odpowie, płaczę dla ciebie y ciebie szukam, iesliże ty pierwy do serca iey mowie niebędziesz y iesli nierzaczesz. Jam ci iest ten ktorego szukasz. O moy mily panie ieslizes czasu poimania twego onym piekielnym katom ktorzy cie poimali, sames się im dobrowolnie wręce podal mowiąc. Jam iest. czemuz sie tey tak okrutnie strapioney milośnicy twoiey ciebie z takim płaczem szukaiącey spowiedziec nie raczysz mowiąc; Ja iestem. a zwłaszcza gdy oni ciebie szukali zebije żywot odięli, ata cię szuka zebyie żywot dała, by mogła. oni cię szukali aby cię zrawili y ubiczowali, ata aby rany twoie namazała y zleczyła.
Magdalena tedy mniemaiąc żeby beł ogrodnik, mowi do niego. panie ieslis go ty wziął, powiedz że mi gdzies go położył, a ia go wezmę. O okrutna boleści. o niewypowiedziana miłości. Ta bia

łaglowa

+

łagłowa dla wielkości miłości y boleści wnętrzne
oczy tak zaemione miała, że tego co widziała
nieznała, bo widząc pana niepoznała go. y podo
bno żywego dla tego niepoznała, że umarłego
szukała, y przetosz mowi, ieśliżeś go ty wziął,
powiedz mi gdzieś go położył a ia go wezmę.
Ale coż mowisz magdaleno. Joseph się bał.
y ciała iego wziąć niesmiał aż w nocy z Piłato
wym pozwoleniem, a ty ani nocy czekasz ani
Piłata starosty nic niedbaiąc śmiesz mowić.
Ja go wezmę. O magdaleno a kiedyby ciało iego
w domu Biskupim gdzie się go piotr apostoł na
przedniejszy grzeiąc się u ognia zaprzał, było
coż byś czyniła. a ia go (mowi magdalena) we
zmę. odziwna śmiałości białogłowska. o niewia
sto, niewiasto. Ale powiedzże mi miła ma
gdaleno, kiedyby cię dziewka ona odźwierna py
tała, ktora piotra pytała, cobyś czyniła. A
go (powiada wezmę) o niewymowna miłości.
o dziwna śmiałości niewieścia. ktora żadny
przyczyny nieprzyimuiąc. żadny trudności ni

znaią

znaiąc, ni nakogo się nieobawiaiąc zaraz
nowi: powiedz mi kędyś go położył, a ia
go wezmę.
Lec o nasłodszy iezu iakożeś zapomniał mo
wię tego coś niekiedy niewieście oney pogan
ski mówić raczył. Jaż ani chci się stanie tak ia
ko chcesz, czyliś podobno zmiłowac się nad nią za
pomniał! czemusz tey niepowiesz kędyś się iey
podział, áby ona ciebie wziąwszy na serce swoie
dosła, y ta tak pociężną nowinę doniosła u
zniom twoim? gdyś iey niekiedy pytał o
ciała iey łazarza kędy go położono po śmierci
na cię zaraz zaprowadziła na mieysce kędy poło
ony beł. czemusz teraz gdy ona ciebie pyta
kędyś się iey podział, ty się przed nią kryiesz
powiedziec się iey niechcesz. O nasłodszy Jezu
iusz za iey więcey narzeczy nietrzymay, boc iusz
trzy dni cię czeka, y iusz dalej czekac niemoze
ysze dłużey zywa byc niemoze, iesliże iey chle
bem naswiętszego ciała twego posilic nieraczysz.
gdyżeś ty iest chleb zywy który swiatu zywot
daie

daie, i smak wszelaki w sobie zamyka.

Rzekł iey tedy Jezus. Maria. na ktore słow zaraz się obrociwszy, odpowie. mistrzu. A pan zaraz te słowa przydał, nie dotykay się mnie. O dziwna odmiano prawica naywyższego. iako skoro usłyszała słowo zwykłe ktorym ią pan był mienić zwykł, zaraz dziwną słodkość w sercu swym poczuła, z ktory zaraz poznała że ten iest ktorego z tak wielką chęcią pragnęła i szukała. Oiakiesz było ono wesele i radość ktorą na ten czas w sercu swem uczuła, iako się dusza iey rostopiła słysząc oblubieńca mowiącego to słowo. Maria. iuż ona okrutna boleść ktora ią była wszytkę opanowała, tak prętko w wesele się niewymowne przemieniła, i płacz on boleści, w płacz miłości się obrocił. Juz ożył duch iey. iuż się wracaią zmysły ktore była utraciła. A gdy pan miłościwy chciał więcey mowić: ona wytrwać niemogąc ... zeiy, przerywa mu mowę mowiąc. Mistrzu. rozumiejąc że iuż więcey słow niepotrzeba. gdy iuż nalazła słowo prawdziwe ktorego szukała

+

rozumieiąc że się go lepiey dotykać aniżeli mo
wiącego słuchać. O miłości mocna aniecierpli
wa, niedosić Magdalenie było że widziała ymo
wiła znim, ale się go też ydotykać chciała: bo
wiedziała dobrze że odniego wychodzi moc kto
ra vzdrawia wszytkich.
Nuż teraz duszo moia naśladuy miłości tey
białeygłowy, płacz zwielki żądzy ipragnienia Je
zusa, szukay go wiernie. Szukay weiemności
mizernego żywota tego: iako czyniła oblubie
nica gdy mowiła. Nałożku moim szukałam
przez noc ktorego miłuie dusza moia. Szukay
go vstawicznym płaczem ywzdychaniem iako
czynił on krol święty gdy mowił, Były mi
łzy moie chlebam wednie ywnocy gdy mi mo
wią vstawicznie, kędy iest Bog twoy. Ktoż
cię wziął Boże moy, ikędy cię poziano? czemuż
mi cię wzięto? czemuż się przedemną kryiesz?
czemuż kryiesz oblicze twoie przedemną, yna
utrapienie nasze niepomnisz? Biada mnie, iam
ci to ona iest, ktoram cię wypędziła odsiebie.
niepra

+

nieprawości wasze (mowi prorok) rozdzielili
między wami y Bogiem waszym. y grzechy wa
sze zakryły oblicze iego od was. grzechy tedy
moie odięły mi pana mego. a kiedyż go położy
ły na krzyżu. o okrutne grzechy ktoreście mi
odięły pana mego. tać daleko okrutnieysze y
gorsze ktoreście go na krzyżu okrutnie y sromotnie
a żałośnie zawiesiły. podzze dusze moia podz
vpadaj wespoł z magdaleną v grobu pana twe
a tam obaczywszy a vważywszy iako wiele dla
ciebie cierpieć raczył. płacz żałuiąc pana y sa
ma siebie: dla ktorey vmrzeć tak okrutnie ra
czył: a by się y on ciebie ulitowawszy, tobie się
vkazać y imieniem twoim ciebie iako mari
magdaleną nazwać, i z nią wespoł ciebie pocieszy
raczył.

Rozmowa.

Proś pana twego, ponieważ on tak dobry
iest i słodki tym ktorzy go pilnie szukaią, i tym
ktorzy w nim vfaią nigdy odrzucać nieraczy,
a by cię łaski vzyszyć raczył, a byś tym przykła
dem

dom tey miłośnice iego świętey, onego zawszy
thiego sarca miłowac, y zawszystką chęcią one
go szukac; y zawszythiey dusze twoiey onemu v
fac mogła. zeby tez on tymze sposobem ciębie
szukac miłowac, y cię[b]ie nalesc raczeł, âbys we
wszythich potrzebach twoich, od niego nigdy od
rzucona niebela.

Rozmyslanie 56.

Iako się Pan vkazał vczniom idą
cym do Emaus.

Figury

Tobiasz młodszy szedł w drogę z Raphaelem
Aniołem, ktorego nieznał. potym Anioł dawszy
mu y rodzicom iego wiele dobrych nauk zni-
knął zoczu ich. Tob. 12.
Ionatas syn ~~[illegible]~~ Savlow, gdy onego Plastru mio
du skosztował, zaraz przeirzał. 3. Regum. 14.

Proroctwa

Rosproszaly się owce moie dla tego ze niemiały
pasterza. Ezech. 34.
Nawiedzę owce moie y wyswobodzę ie zawszy

thich

+

thich miciſe naktorich czaſu mgliy yobłoku ro
zproſzona beliy. ibid.
Wątpiące vmocniliy mowiy twoie, y kolana drzą
ce potwierdziles. Job 4.
1. Punkt. Rozmyslaiy iako ci dway vczniowie
panskiey nieinaciy iako owce błędne zwiełka żało
scią y utrapieniem y wątpliwoscią wwierze szli,
Ktemu się dziwowac niepotrzeba, gdiż zktiorn
zalem idąc ktore się wykłada wydzenie pokoi
pokoiu wnetrznego miec niemogli. i przetosz r
zmowa spolna ciesziec się chcieli. lec bolesc y sm
tek ich tym więcy się mnożał. szukali radiy y
pociechy, lec nalesc niemogli. obacz zdrugi st
ny pana miłosciwego, iako miłosierdziem por
szywszy się nad ucznia mi swemi miłemi, nieina
cziy iako pasterz dobriy pomału ich nachodzi,
abiy ie doowczarniey przyprowadził. y ieszcze da
ko odnich będąc promienie swoie nieinacziy iak
słonce wschodzące wsarca ich wpuszczac poczyna.
gdiysz ich nic inszego dotego że onim rozm
wiali niepobudzało, iedno miłosc niewymown

y pra

ijpragnienie iego. Zbadze ieszcze nisz sie do
nich przijblizel insz go mieli wsercach swoich:
insz pan milosciwij przez milosc stal wpoisro
dku ich. O iakosz wielekroc ijmij gdij pokusami
albo iakim utrapieniem sciśnieni iestesmij apo
ciechij zadnij ani zwierzchu ani wewnatrz na
lesc niemozemij, daleko sie odpana bijc zdamij
iakobij naz niemilowal: ijiakobij nas opuscil &
tego niewidziemij iako on iako ociec frasowliwij
idzie zanami liczac stopij nasze, ijpracej naszij
ijnamniejszij pilnie upatruiac ktore dla milo
sci iego podeimuiemij, abij nam potim zanie
korona idwoiaka zaplate wniebie darowal.
A pan Jezus przijblizijwszij sie szedl zniemi.
dla czterech prziczin pan milosciwij tijm dwie
ma vczniom wtowarzijstwo prziłaczic sie ra
czel. I. dla tego ze beli barzo utrapiani: ao
niem napisano ze stemi ktorzij vtrapionego
serca sa, przebijwa. Psal 90. 2. ze onim rozma
wiali aon sam powiadziec raczel: ze kgdij dwaij
albo

+

âbo trzeÿ zgromadzą się wÿmię moie, tam ia iestem międzÿ nimi. 3ª. âbÿ ia iako błędne owce doowczarnieÿ swoieÿ to iest dokosciołâ swe go przÿwiodł. 4ª. âbÿ się prawdziwÿm ÿ wiernÿm przÿiacielem bÿc pokazał, ktorÿ nas wpotrzebie kazdÿ opuszczac nieraczÿ iako o nim napisano iest. psal 9. ze on iest wciezą ką vbogim, ÿpomocnikiem wkazdÿm utrapieniu iego. ozaprawdę wiernÿ prawdziwÿ, ÿbarzo miłÿ przÿiaciel ktorÿ nietelko dopomaga iciessÿ przÿ iaciołÿ âle tez ÿnieprzÿiaciołÿ. Oiakos wiele kroc moÿ miłÿ panie, wten czas gdÿm ia mi zerna ÿnieszczesna, od ciebie odchodziła daleko, gdÿm przeciw maiestatowi twemu grzeszÿła ÿniewÿmowna dobroc twoię cięzko obrazała α tÿs ustawicznie chodził podle mnie iako dobrÿ przÿiaciel moÿ ziednÿ stronÿ łagodnie mię u pominaiąc, âzdrugi mi dopomagaiąc, raz mi o kazuie dozłego odeimuiąc, âdrugi raz mię stra sząc odzłego, drugi raz mię dobrocią ciągnąc dodobrego. tak długo az wzdÿ kiedÿ zmięczÿ

wszÿ

wszy twardosc serca mego wdzięcznymi powro
zkami milosci twoiey dozie bieg mię przyjęcia
gnał. Oblogosławieni ci zktorimi pan milo
sciwy chodzi. zktoremi chodzi prawda y zywot
poniewasz ci ktorzy zswiatłoscia chodza nigdy
zabładzic y zginać niemoga.

Punkt. Coz to zamowy (mowi pan) ktore
re między soba rozmawiacie? Oiczu naslodszy
czyli podobno niewiesz co ci dway vczniowie
twoi rozmawiaia. idla czego sie tak barzo smę
cą? czy podobno czekasz zabyc odpowiedzieli
ze otobie rozmawiaią, ze się ocię tak barzo
frasuia. ieslize się im pierwey nieoznaimisz, y onych
obecnoscia twoią niepociesżysz. A iesliże niatego
odnich chcesz, czemusz namilszy iezu tym pyta
niem twoim więcey im utrapienia y smętku przy
daiesz przywodząc ich dotego, abyc powiedzieli to
czego ywy powiedziec, y bez ciężki bolesci serca swe
go przypomniec niemoga? Lec to pan milosciwy
nieinaczey iako medyk doskonały czynie raczy
ktory naprzod chorobę człowieka chorego, y przyjęszy

+

nę iey wybaczie chcą, aby mu potym nachorobę ie go lekarstwo przystoine zgotowac mogł. chciał ted pan miłosciwy tym pytaniem swoim dac im przy czyną, aby duchowną chorobę swoię wyznali, ktora niemnieysza beła iedno nieumieiętnosc pisma ánie doskonałosc wiary. Druga aby im się, im więcey bolesc zprzypominania sobie przyczyny smutku swe go mnożeła, tym tez większe potim wesele ipocie che poznawszy go miec mogli.

3. punkt. O głupi y twardego sarca kuwierzeniu.

To strofowanie mistrza naszego niepochodziło z gniewu, ále zwielki miłosci, niechciał pan miłosci wy tymi słowy swemi uczniow onych utrapio nich zawstydzie, ále tego chciał aby się bali oba czeli y błąd swoy iniedowiarstwo swoie poznawszy potim kuzrozumieniu prawdy ynauki ktora im podawac miał sposobnieyszemi się stali. głupie zaprawdę bali żydowie ktorzy wierzyli za bez męki y krwie wylania od chrystusa mieli bysc od kupieni, ázwłascza iż zakon ich, tak wiela onych ofiar nic inszego znac niedawał, także y prorocy nieco inszego ustawicznie przepowiedali, tełko

smierc

smierc okrutna zbawiciela. Lec daleko glupssij sa ci
ktorzij widzac ze tego belo potrzeba abij bel pan
milosciwij przez forte ucisków utrapienia wszedl
do chwalij swoiey, oni sami bez wszelaki prace ij utra
pienia do niey przisc chca. Azazbij to niewielkie glu
pstwo belo tego slugi ktoribij tą drogą chodzic nie
chcial ktorą pan iego chodzi. pospolicie maietnosc
napotomki przijpada zciężarem ij slugami: tak tez
dziedzictwu chwalij niebieski przijlaczonij iest ten
ciężar, cierpliwosc. zktijm ciężarem to dziedzictwo
naprzod wziął sam christus Pan, ij przetoz potrze
ba tego bela abij bel cierpial. Ztijmze ciężarem
to dziedzictwo ij Apostolowie swięci, ktorim prze
powiedzial pan milosciwij, za przesladowanie cier
piec mieli naswiecie. Ztimze ciężarem to dzie
dzictwo wzięli ij wszijscij wierni panscij, o ktorijch
mowil Apostol. 5. wszijscij ktorzij pobożnie zijc
chca, w christusie przesladowanie cierpiec musza
Takowi tedij ktorzij bez utrapienia blogoslawien=
stwo otrzijmac chca, zdadza się bijc nad christu
sa pana godnieijszij i nad Apostolij iego swiatobli

wszij

+

wszy, y nawszytkie wybrane boze lepszy.

4 Punkt. A poczawszy od moyzesza y prorokow wy
kladal im pisma. O bacz z iaka milosczia mistrz
wszytkich mistrzow pan milosciwy siedl miedzy
onemi dwiema uczniami pisma im wykladaiac, y
zaraz swiatlosc wnetrzna im dawaiac, aby zro
zumiec mogli. O uczniowie swieci byscie beli po
znali tego ktory chodzil y rozmawial z wami, kto
ry ani bel prorok, ani Aniol, ani sczery czlo
wiek ale slowo one przedwieczne, ktore przez
proroki mowi Pan wszytkich Aniolow, y Bog sam
iakoszby sie bely od wielki slodkosci y odpoczy
wienia serca wasze nierostepili. O iako wiele
prorokow y krolow swietych te rzeczy widziec y sly
szec pragneli. ktorescie wy widzieli iusz y slyszeli
a nie beli tego godni. Blogoslawiani sludzy twoi
(mowila krolowa sabba do salomona) ktorzy stoia
przed obecnoscia twoia, y sluchaia madrosci twoiei. lec
daleko blogoslawiawi iestescie wy uczniowie swieci Pan
scy ktorzyscie mistrza miec zasluzeli, nie ktorego zo
nych medrcow swiata tego, ale sama madrosc niestwo
rzona. O iakoszby sczesliwa bela dusza moia kiedyby

bela

bela onę wdzięczna rozmowę słyszec iogień on
ktory zust panskich wyhodził, widziec yszarca onych
swiętych vczniow rozpalone obaczyc mogła.-
punkt. Izmyslił się iakoby dalej isc miał.
Coz to iest moy miły panie ze kiedy ci uczniowie
twoi niewielką miłosc przeciwko tobie będąc odcie
bie odłączani mieli, tys naten czas pokazał ześ wie
ce miłosci ich, y z niemi byc pragnął. á teraz gdy
iusz prawie wszytkie serca ich miłoscią naprzeci
wko tobie pałaią, ie ciebie zawsze z sobą dla pocie
chy swoiey miec pragną, áby dalej isc i od nich się
odłączyc chcesz. Zaprawdę ani chciał ani mogł
miłosciwy pan vczniow opuscic, y owszem więcey
on z nimi mieszkac pragnął anizeli oni prosili.
Y przetoz to zmyslanie iego kłamstwem byc nie
mogło. bo isz beł mistrzem wszelaki prawdy, te
dy tez falszu zadnym sposobem uzywac niemogł.
ále takowym się im zwierzchu pokazał, iakowe
mi tez oni wewnątrz w sercu byc wierzyli. bo isz
go byc pielgrzymem y człowiekiem podroznym ro
zumieli tedy tez dla tego pokazał się im iakoby
dalej isc miał. Y przetosz to iego zmyslanie o bo

iętno

+

ię(t)nością ani fałszem żadnem nie było, ale cieniem i figura prawdy. Z drugi strony pokazał miłościwy pan iakoby ie opuścić chciał, żeby był chcąc ich tym więcey przeciwko sobie zapalił, y miłości ich doświadczył. gdysz zwierzchne sprawy wnętrzny miłości znakami są.

Zmyślił się tedy iakoby miał daley iść. aby go prosili, aby go wciągali, aby mu gospodę dali, aby przez tę miłość y uczynność, wnętrzne oświecenie y pociechę sobie u niego zasłużali. Gorzało serce ich gdy pan rozmawiał z nimi w drodze, bo ten ogień taiemny y w sercach ich zawarty był. A pan miłościwy tym zmyślaniem swoim, iakoby podnimać ten ogień chciał. z kąd się płomień wielki wzniecił, który nie tylko wewnątrz gorzał, ale się też y na wierzch poka zał, gdy go nie tylko prosili ale też y przymusili, a by został z niemi.

Ale ktoż iest takowy o wszechmocny Jezu, który by ciebie przymusić mógł, gdyżeś ty iest on (o któ rym pismo mówi) którego się woley żaden prze ciwić nigdy nie może. Zaprawdę ci dway uczniowie twoi moy miły panie, do tego żebyś był

z nimi

znimi zostal przymusic cię niemogli. Lec nie
wymowna laska y milosc twoia, tobie ten gwalt
uczynila. Ta milosc moy mily panie ciebię
znieba naziemię sciągnęla. Ta cię okrzisz y do
smierc tak haniebna, i tak sromotna przy pra
wila. Ta cię przymusza abys laske twoię tak
okwicie ychwalc, y owszem ciebie samego tym
ktorzy ciebie miluią dawal. Ta cię milosc y
teraz przymusza abys zostal, gdy ci dwa Uczniowie
twoi mowią: zostan znami panie: bo tak
wielka iest milosc twoia naprzeciwko ludziom:
ze tez roskosz twoia iest mięszkac zsynami lu
dzkimi, Prouerb. 4.
Druga laska twoia cię cisnęla y przymuszala gdy
mowili ze iusz wieczor. iusz swiatlosc ustawa, a cię
mnosci nadchodza. a bez ciebie wciemnosciach byc
musiemy. Zkad niemoglęs tego cierpiec aby U
czniowie twoi mieli wciemnosciach niemiecię
tnosci y niedowiarstwa blakaiac się dluzey cho
dzic mieli. Tobie tedy ktory iestes prawdzi
wa swiatloscia, ktora oswieca kazdego czlo
wieka naswiat przychodzacego zostac znimi y
onym się obiawic podobalo.

+

Rozmowa

Będziesz prosiła pana twego áby dla tey mi łości ktora serca tych dwu Vezniow swoich oświe cił y one wielkie pocieszył, oświecić tez raczył ser ce twoie · ábys ciemności wktorych mieszkasz po znawszy · áiako tobie dozbawienia dusze twoiey obecność iego potrzebna iest obaczywszy – przy kładem tych Vezniow panskich oną naduszy two iey mieszkac, świętym nieiakim przy ~~kładem~~ gwa łtem i przymuszaniem vstawicznie przymuszała · ábys zgrzechu iego naświętszych chlebem żywota bę dąc posilona, mocą pokarmu tego świętego wszy tkie zabawy świeckie opuście, ánagorę niebieskie go Hieruzalem znim wstąpić mogła.

Rozmyslanie · 57 ·

Iako się Pan wszytkim Vezniom V kazac raczył. Figury.

Iozeph patriarcha opowiedaiąc się braciey swo iey wEgipcie, gdy polększy się przestraszeni przed nim stali tak mowi do nich · iamci iest brat wasz Iozeph, nielękaiecie się, y zwielki miłości obłapiał y całował ie · Gen: 45.

An

+

Anioł Raphał powiedaiąc się Tobiaszowi y sy-
nowi iego gdy byli barzo przestraszani mowiał.
Pokoy wam nieboicie się. Tob. 12.

Proroctwo.

Ja sam będę szukał owieczek moich, y nawiedza-
ie iako pasterz nawiedza owieczki swoie dnia one-
go gdy będzie wpośrodku owieczek swoich rozpro-
szonych.

Punkt. Rozmyślay iako iusz przyszła noc, á
iako światłość wiary świętey ćmić się, y zięknąc
wsercach Apostolskich poczęła. zaczym z iedney
strony z śmierci pasterza swego będąc barzo
smętni y utrapieni. Z drugiey zasię strony dla
boiazni żydowskiey barzo będąc przestraszeni
w onym wieczerniku nieinaczey iako błędne
owce zgromadzeni zawarszy się siedzieli. Tu nie-
znośny żal y utrapienie ich vważać możesz gdy
sobie przypominali, iako na tymże mieyscu przed
kilka dni namilszy mistrz ich zdiak wielka po-
korą nogi ich one smrodliwe vmywać y z tak
wielką miłością ciałem swym naświętszym kar-
mic y krwią poić, y wdzięcznymi słowy y vpomi-
naniem cieszyć ie raczył. dwoiaką boleść y v-

+

trapienie cierpieli, y z iedney strony własną niedzię
czność swoię uznawaiąc że go tak sromotnie w tak
wielki potrzebie opuścili, y od niego uciekli barzo się
wstydzili. Z drugi zaś strony słysząc iod niewiast
y od piotra, y od onych dwu Uczniów ktorzy chodzili
do Emaus nowe rzeczy o zmartwychwstaniu y uka
zowaniu się pana swego, tak y wnadziei, y w boia
zni będąc wątpliwemi, y w myślu barzo rozerwa
nego niewiedzieli co czynić, y czego się strzec, y co
wierzyć mieli.
Z drugi strony obacz, Pasterza onego wielkiego Kry
stusa pana twego iako obchodząc, y z wielkim stara
niem y miłością ostatki oney trzody swoiey rosproszo
ney zgromadzaiąc Apostołow onych swoich miłych
ktorzy go tak barzo miłowali y żałowali ciąszyje
niezaniechywa. Patrz iako w onym cięszkim płaczu
y w utrapieniu y żałosnym osierocaniu ich znowu świ
tłością y barzo iasną szatą przyobleczony ukaze
się wpośrodku ich mowiąc. pokoy wam. sta
nął miłościwy pan wpośrodku Uczniow, iako słon
ce wpośrodku gwiazd, aby ie oświecało. stanął
naśliczniejszy on kwiat polny wpośrodku lilij
aby ie ozdobił. stanął Hetman pokoiu wpośr
ku

ku woyska swego, áby mu serca y siły dodawał. sta
nął iako mistrz między vczniami swoimi áby ie
ćwiczył. Stanął iako ociec przyszłego wieku
między synami swoimi áby ie uspokoił, y pocieszył.
stanął iako głowa ciała duchownego kościoła
świętego między członkami swemi, áby ie ożywiał.
stanął nakoniec nicinaczy iako pasterz między
owieczkami swemi rosproszonemi, áby ie zgroma
dził y do owczarniey przywiodł.
2 punkt. y mowi im, pokoy wam. Tu obacz nie
wymowną zarliwość y miłość pana miłościwego, y
iako staranie czyni iakoby vcznie swoie pocieszyc
mogł. nawiedzaiac wszytkie z miłością y z udzko
ścią daleko więtszą niż kiedy przyiaciel przyia
cielowi pokazac może. nie odmienił natury cho
ciasz stan odmienił. nie gniewa się na piotra cho
ciasz się go zaprzał. ani na drugie Apostoły że od
niego vciekli. nie strofuie ich słowy srogimi z nie
dowiarstwa ich, ále takowąz łaskawością iako y
pierwey one pozdrawia y pokoiu im winszuie. á coz
im inszego Bog pokoiu y miłości dac mogł, iedno
pokoy a miłość. á co im inszego iedno pokoy dac
mogł ten ktory sam iest pokoiem naszym, ktory
krwią najdroższą swoią nakrzyżu wszytkie rzeczy

y ktore

y ktore na niebie y ktore na ziemi sa vspokoic
raczel. Ale coz to wzdy za pokoy iest moy mi
ly panie ktory ty veznjom twoim, y owszem -
nam wszythim w persenie ich dawac raczysz -
nie iest ci to pokoy taki iaki swiat daie milo
sniköm swoim, ktory nie iest pokoiem ale ra
czy meka cieszka ale nam dawasz pokoy on
ktorys chcial przez Anioly twoie przepowiedziec
na ziemi ludziom dobry woli, to iest pokoy su
dzki miedzy soba wzwiasec milosci. pokoy dusze
samy z soba wuspokoieniu sumnienia dobrego. Na
ostatek pokoy dusze z bogiem ktoris ty mu ra
czy iako ona golebica, ktora przyniosla roszczke
kwitnacey oliwy za znak pokoiu do korabia. nam
z nieba przyniesc raczel nas okrutna meka y
smiercia twoia z bogiem oicem twoim poiednawszy
3 Punkt. Obaczcie rece y nogi moie, ze tenze ia
ktem co i pierwy. Obacz niewymowna laske pana
twego, iako sie stara aby ie upewnil ozmartwych
wstaniu swoim. nie dosyc ma na tym ze go oczema
wlasnemi widza, ze slyszac slowa iego mowe a
bo glos iego znaia. ale chcial aby sie go dotykali
aczkolwiek tedy ciala uwielbionego, ala iego su
ptelnosci dotknac sie niemoze. iednak pan milosc

wy

wij dziwnie wnim sprawowac raczel, vkazniac sie im, ziedny strony iakobij kuszotijkaniu spo sobnijm abij ich wwierze utwierdzil. a zdrugi strony vkazniac sie im niecierpiętliwijm ij nie smiertelnijm, abij ie dozaplaty niesmiartelnosci po ciągnac mogł. Zatrzijmac raczel weiele swoim blizny albo znaki ran swoich, abij zumijslow ich wszelaka wątpliwosc wijrzucil, ij ona narany nie dowiarstwa ich vleczijl. vkazował im tedij nogi rece ij bok. vkazał im rece abij ie pobudził do woiny, iakobij im rzekł obaczcie rece ktoremim ia wiernie potijkał sie zniepzijiacielem zawas, zebij scie wij tez chetliwie znosili wszijtkie molestie ij ciesz kosci wszijtkie wsluzbie moiej. vkazał im bok abij ich kumilosci naprzeciwko sobie pobu dził iakobij im mowił. obaczcie bok moy otwo rzonij isercze moie zranione apoznaiecie iakom was vmiłował, zebijscie iwij milowali mnie. vkazał im ijnogi abij ich vgruntował wwijtrwaniu a bij iako on trwał az dokonca odkupienia ich tak tez ijoni abij trwali wposluszenstwie przijkazania iego az dosmierci.

chciał iescze milosciwij Pan zostawic znaki ran swoich ijznimi doniebą wstapic, abij nam pokazał

+

ze nanas vstawicznie wniebie pamietac chce, poniewasz iako przez Ezaiasza proroka mowi. Isai 49. ze nas napisana ma nawlasniejch rękusswoich. tak tez itij duszo moia nigdij zapominac niemasz iako wiele pan twoij milosciwij czijnil ijcierpial dla zbawienia twego, poniewasz dla tego zabij ciebie nie zapominal, znaki ran naciele swoim uwielbionijm naznak ijswiadectwo milosci niewijmownij na przeciwko tobie zostawic raczel. O blogoslawieni Vczniowie, ktorim sie osobij onij beshi dotijkac ijcalowac pozwolono. O duszo moia poniewasz zas onego czasu bijc ijwonijm sczasliwijm zgromadzeniu ijtowarzijstwie godna sie bijc nienalazla wktorego poisrodku zbawiciel twoij stanac raczel. niemniej iednak naumijsle ijnasercu twoim pilnie Vwazaiac nanie oczijma twijmi wnetrznemi patrzic onijch sluchac ijrękoma sie dotijkac mozesz. ijtak one nasswietsze nogi oplapiaiac ijbliznij one ran naswietszijch iego caluiac, odwielkiei slodkosci sie topic ijnaumijsle vstawac mozesz.

4 punkt. A maciesz tu co iesc. A oni mu polozali sztukę rijbij pieczonij ijplastr miodu.

O bacz

Obacz dokąd się wyciągnęła łaskawość zbawicie
la twego: myśl sobie kiedyby monarcha iaki abo
pan wszystkiego świata zwielki miłości naprzeciwko
człowiekowi iakiemu napodleiszemu y nawzgarzdze
nszemu przyiechał doniego aby go wonej szpetnej
chłopski chałupie iego nawiedził y znim się słowa
rzyszy wszy iako go zarękę ipodle siebie go posadził,
y iadł znim one potrawy ktore on człowiek pro
sty dla siebie nagotował: azaszby to niewielka adzi
wna miłość y łaska była. Acoz rozumiesz gdy
krol nieba y ziemie, gdy maiestat on naiwyższy:
przed ktorego obecnością vpadaią wszystkie nieba
ktorego głos słysząc lud on Izraelski prosieł
moizesza mowiąc: niech niemowi pan znami, by
śmy snać niepomarli: on Bog tak ogromny na
ktorego onę skrzynię starego zakonu wktorey
była ona manna: gdy niekiedy oni Bethsamito
Reg: wie patrzeli zaraz ich więcej niż pięćdziesiąt tysię
cy padszy pomarło. Takze y oza on kapłan gdy sie
iey dotknąć chciał zaraz padszy vmarł. Iż tedy
pan tak wielkiego maiestatu dla nas tak się v
pokorzyć y vniżyć raczył za tez wwłasnej personie

swey

+

swey do niektorych vbozuchnych rybakow przyść one
nawiedzac, znimi się stowarzyszyc, oniym się dotykac
znimi wespol wtowarzystwie pokarmu pozywac
raczel. Zaprawdę to pokora y laskawosc ta ta
kowa iest ktorey nigdy zaden krol ani xiążę
tego swiata nikomu niepokazalo, ktora sam Bog
tylko ludziom pokazac chcial.

5 Punkt. Obacz z drugi strony pokarm ktorego
pan milosciwy pozywac chcial. pozywac raczel
pokarmu naturze swey przyzwoitego. ktory sam
ryba pieczona y plastrem miodu byl. Albowiem
swięte czlowieczenstwo iego bylo ona ryba, kto
ra dla nas ogniem męki vpieczona iest nadrze
wie krzyza s. a bostwo naswiętsze iego bylo
naslodszem plastrem miodu, ktory wnętrznym
nasyceniem dusze wybranych swoich karmi, zte
go tedy miodu gdy pan milosciwy iadl sam, dal
tez y apostolom swoim, awpersonie ich nam wszy
thim zostawic raczel, karmiąc nas nadrozszym
cialem y krwia swoia wnaswiętszym sakramen
cie wktorym naiduie się ryba naswiętszego czlo
wieczenstwa y miod naslodszy Bostwa iego.

Ten

Ten poharm zdał się zprzodku przijkrij gdij go kładł przed uczznie swoie, dla czego wiele ich odniego odchodziło mowiąc: przijkra to iest mowa a ktoz iei słuchac moze. przetoz pan miłosciwij zabij ią wdzięcznieiſza vczijnił duſzij naſzij vpiekł ią ogniem miłosci swoiei ij miodem bostwa swego ono osłodzic raczeł. o poharmie nawdzięcznieiſzij. o poharmie nasłodſzij ktorij wſzijtkie smaki wſzijtkie słodkosci wsobie zamijkaſz.

Rozmowa.

Proś pokornie pana twego, abij iako on iako dobrij pasterz vcznie swoie, ktorzij iako owce błędne wdomu zawarci bali nawiedzic ij onem pokoij dac chciał, brami zmijsłow twoich boia znią swięta swoia zawrzec ij onijch strzec, ij za raz serce twoie zwiaska takową miłosci swoiei zbogiem ij bliznim twoim ziednoczic raczeł, ze bijs zswiętei obecnosci iego pociechę odnosic ij tak wninieiſzijm iako ij wprzijſzłijm wieku po koij on swiętij nalesc, ij zniego się weselic mogło ktorij apostołom swoim dał naziemi, ij ktore go wſzijscij wijbrani iego zazijwaią wniebie.

+

Rozmyslanie 58.

Iako się pan vkazał vczniom przy Tomaszu s. C Proroctwa.

W dzien vtrapienia mego szukałem Boga rękoma moimi, anisiestem oszukany. psal. 76.
Drogi iego widziałem y vzdrowiłem go y przywiodłem y przywrociłem mu pociechy y płaczacim go. Isai 57
Gdy upadnie niestłucze się, bo pan podkłada mu rękę swoię. psal. 36.

.1. Punkt. Obacz dziwną opatrznosc Panską, iako ktoremu niedosyc było Apostoły y wierne swoie ozmartwychwstaniu swym vpewnic, ale ieszcze nad to opatrzic raczeł, aby potomnym zadna watpliwosc wtym prawdzie niezostawała ponieważ ten Artykuł y taiemnica ta tak wielka iest, ze tez prawie wszytka religia y wiara nasza katolicka natym samym zawisła. naco Apostoł s. one słowa wymowił, Jesliżec chrystus od vmarłych niepowstał, tedyc prozna iest wiara nasza. Y przeto rozumiec niemożemy, zaby to tak strasznku byc miało, za Tomasz niebył obecny

yo

ijowszem iże że wątpił, ale to zosobliwey opatrznosci panskiey się stało: albowiem niaryichło Tomaszowe, uwierzenie więcey ko kosciołowi pomogło niżeli prętkie uwierzenie oniych niewiast. bo to onijm samijm tylko było pożytecżno, lec niedowiarstwo Tomasza .s. azbij się był pierwij pana dotknął, takte taiemnicę upewniło ijobiasniło że też z serc nasziych wszelaką wątpliwość, ijprzijczijnę wątpliwosci wijrzuciło.

2 punkt. Obacz potijm wielkie utrapienie ktore ten uczen .s. miał. zieḋney strony z tąd słijszac słowa Apostolow inszich, ijwidzac wesele ich ktore mieli stąd że pana widzieli. A zdrugiej strony widzac że tego godzien nieby zebij był wespoł zdrugimi obecnij był ijwespoł znimi weselił się zwidzenia namilszego mistrza swego. poniewasz rzecz pewna iest że to niedowiarstwo Tomasza .s. niataḱ było zniedostatku wiarij, iako zwielkosci milosci ijpragnienia naprzeciwko zbawicielowi. iako więc bijwa owemu ktorij barzo pragnie rzeczij iakiey. ijgdij mu rzeczij oney pozwolą

+

pozwolą, tedy temu sposobem żadnym wierzyć nie chce aż by ją oczyma własnemi widział y ręką ma się iey dotykał. Bo kiedieby był Tomasz praw dziwie niewierzył tedyeby był niebawił się z inszemi Apostoły. Także gdyby był pana barzo niemi łował tedyeby był naon czas gdy się inszy Apo stołowie bali yść z panem do zydostwa tak wiel kim sercem niamowił: Podzmy y my y pomrzymy wespoł z nim. Ale coż będzieß czynił moy mily panie, czyli podobno dla tego samego iednego wrocić się chceß aby ś się znowu pokazał y doty kać się im kazał aby ś zupełnie tak wiele dowo dow zmartwychwstania twoie pokazał. Ale za prawdę chwale wielkości maiestatu twego pokora tak wielka nieprzysłoi dosić na tym że cię wi dział piotr xiążę Apostolskie że cię widzieli wszyscy inszy Apostołowie wespoł zgromadzani mogł się Tomasz tym kontentować y personam tak zacnym wierzyć. Ale o iako dobry iest słod ki iest pan, y iako prętki ku pokazaniu się tym ktorzy go pragną. Albowiem iako wiele pracey uczynił y pilnosci wtym aby wszytkie insze Apo

stoły

stolij ozmartwijchwstaniu swoim vpewnił. tak
tez wiele praceij istarania vczijnił około ie
dnego samego Tomasza s. A temu się dziwo
wac niepotrzeba, poniewasz on beł, on dobrij pa
sterz ktorij opusciwszij dziewięcdziesiat owiec
nałą naszą pustijnią tego swiata zstąpił, âbij
iednij owce zginioneij szukał.

3 Punkt. Rozmijslaij iescze nadto dziwną mą
drosc zbawiciela twego. âzasz pan miłosciwij
Tomasza wspomoc niemogł douwierzenia vkaza
wszij mu się wosobnosci (iako magdalenie ij
piotrowi vczijnił) Ale przed obecnoscią wszij
tkich Apostołow vkazac mu się chciał âbij ono
vkazanie iego nietylko iemu samemu pomocne
beło âle tez kuwiętszemu utwierdzeniu inszijch
służeło, âbij im więceij ij mocnieiszijch swiadectw
kuutwierdzeniu prawdij beło, tijm pewnieisza
ij gruntowinieisza beła wiara nasza. Nakoniec
âbij im więtszemi dowodami ij pewnieiszemi zna
kami wiarę prawdziwego zmartwijchwstania
swego wnich vmocnił tijm tez więtszą mi
łosc wsercach ich naprzeciwko sobie zapalił.
Rzekł Tomaszowi, włoz palec twoij tu: ao
bacz ręce moie. âsciągni rękę twoię, â vpusc
wbok

wbok moij. Podobienstwo ze tomasz .s. skorno virzal pana ijuslijszal aon powtarza one slowa ktore mowil, gdij on iescze bil vpornij wswoim niedowiarstwie, ze zaraz vpadl donog panskich niechcac sie go dotijkac. lec Pan milosciwij kto rij tak dla pozijtku naszego zrzadzic raczel, v ial reke iego chcac koniecznie abij sie go do tknal, zabij ion dla utwierdzenia inszich mogl niekiedij mowic co Jan .s. mowil, cosmij slijszeli ijwidzieli oczema naszemi ijrece sie nasze dotij kalij, oslowie zijwota, to wam opowiadamij. Oia ko dobrij iest pan bog. iako wiele czijni abij dusze iedne wspomogl. ijiako latwie odpuscza tijm ktorzij sie nawracaia doniego, ijiako dale ko predszij iest kupocieszeniu ijzaplatij daniu nizeli kuskaraniu czlowieka.
O tomaszu .s. iakosz sczesliwa bela reca twoia. iakosz to bela wielka laska won bok naswiet szij zbawiciela twego reke wlozijc. wbok on przez ktorij odgniewan Boga oica wijzwoleni od ranij grzechu vzdrowieni ijdochwalij wiecznij podniesieni iestesmij. Oiako naten czas rozgorza lo sie serce Tomasza .s. gdij widzial ze rece
wpu

wpuscil wone wdzięczne azbawienne okna ciała
zbawiciela pana swego, won komin ognisty go
raiący miłości pana swego. Iprzekoz aco się
dziwowac potrzeba za zaraz skorno się ciała
onego naswiętszego dotknął zktorego moc
wychodziła, ktora wszytkie vzdrawiała: on tez
od swoiey chorobẏ uzdrowiony będąc yswiatło
scia wiarẏ .5. Bostwo panskie poznawszy zawo
łał mowiąc: pan moy ẏ Bog moy.

† Punkt. Rzekł pan Tomaszowi: Izes mię
virzał tomaszu vwierzyłes, Błogosławieni
ktorzy mię niewidzieli awierzyli. O iako
pocieszne nam wszẏtkim te słowa są, ktorzy ko
ciasmy pana zbawiciela naszego weiele nie
widzieli, przecię iednak vstami iego nie
mniey Błogosławionami nazwani iestesmy:
iako ici ktorzy go widzieli yonego się doty
kali, iesliże prawdziwie wen wierzemy. co
uczynimy iesliże to vczynkiem pełnie bę
dziemy co wiarą wyznawamy. Łanie bę
dziem podobni onym o ktorych Apostoł mo
wi, powiadaia ze znaia pana boga auczynka
mi się go prza. Zaprawdę wzglądam tak
wielu

+

wielu krolow y prorokow ktorzy pana widziec pragneli, a niemogli: blogoslawieni byli Apostolowie swięci. lec wtey mierze my nadzie blogoslawienszy iestesmy, ieslize wniego niewidzianego wierzac onego sercem zupelnym milowac y iemu sluzyc będziemy. Ale ktoz mi da milosc taką ia iesm wdzięczny przeciwko panu memu? abym gdym niebyla godna widziec wesele pana mego onego przynamni wiara y miloscią widziec y duchem dotknac się mogla, iako ona swięta bialaglowa, ktora miedzy tak wiele ludzi bedac scisniona sama tylko wiara swoia dotknęla się pana y uzdrowiona byla. O kiedy bys moy mily panie raczel mnie nieinaczey iako iednego niewiernego tomasza wezwac abym niecco ręką moie doonego goracego piecza na swietszich piersi twoich sciagnac mogla: Oia kosz by się rozgorzala miloscią twoia nędzna dusza moia? A ktoz mi da skrzydla iako golębicy, abym latac y wdzierach tey swiętey skaly opoki odpoczywac mogla?

Rozmowa

Pros

+

Pros pokornie pana, âby iako on niewiernemu węzniowi ranij rąku nog ij boku vkazac, ij onego dotijkaniem naswiętszego ciała swego od bładu ij niedowiarstwa iego wijswobodzic chciał, zebij tez tak mocą tich naswiętszich ran rozum twoij oswiecic, ij wolą twoię zapalic raczeł, âbijs iako on wiele dla ciebie czijnił ij ciérpiał pozna wszij, tę tesz wszijtkie siłij twoie, moc ij stara nie na słuzbę iego .s. obracała: onego z tomaszem wiernijm iako pana twego ktorij cię krwią własną swoią kupił: ij iako Boga twego kto rij cię tak wielką miłoscią stworzeł wijznawa iąc: âbijs zatijm błogosławienstwa onego kto re on obiecał tijm ktorzij wen doskonałe wie rzą, ij iemu wiernie słuzą dostąpic mogła.

Rozmijslanie 59.

Iako się pan vkazał węzniom przij łowieniu rijb. (Prorostwo,

A wodij zstępowałij naprawą stronę kosćio ła na południe ołtarza (o ktorijch wodach trochę nizeij przijdzie) ij będzie rijb barzo

wiele

+

wiele gdy tamte wody przyjida, y będą uzdrowio
ne: y będą żyje wszytkie rzeczy, do których tan strumien
przyjidzie. Y będą stać nad nimi rybacy od
Engaddu, aż do Engallu osohna niewody: y będą
rozmaite ryby iego, iako ryby morza wielkiego
y wielkosci barzo wielkiey. Ezechiel 47.

.I. Punkt. Uczniowie pańscy cała noc robiąc nic
niedostali, lec nic dziw, ponieważ ci którzy bez
chrystusa (który iest swiatłoscią naszą prawdzi
wą) pracuią, we ciemnosciach y w nocy pracuią y
przetoz bez pozytku pracuią. ponieważ on sam
powiedziec raczył, bez zamnie nic czynić niemoże
cie. Takci lud on Izraelski wrzeli się swiatu
słonce narodziło sprawiedliwosci, w nocy pod
cieniem zakonu pracował y dlategoz nic niedo
stał. ponieważ zadnego inszego narodu nigdy
dochwały prawdziwego Boga przywiesc niemógł.
swiat zasię ten przed przyisciem pańskim beł
nieinaczy iako morze sodomskie. umarłe. bar
zo gorzkie, y prawie niepłodne bez ryb. lec
skorno on strumien zbawienny od Ezechiela
Proroka opisany, studnica ona żywota chry
stus Jezus z prawice Boga oica zstąpiwszy,

zkoscio

z kosciola onego niebieskiego Hieruzalem wy
szedłszy w morze tego swiata wnisc raczeł, na
tychmiast wody morza tego uzdrowione są, y
słodkimi y płodnemi się stały, takze potym ry
baki swoie (ktorzy beli Apostolowie swięci)
tam ysam potym morzu łowili: y sieci przepo
wiedania Ewangeliey ·s· iusz nienalewa strone
pod starym zakonem, ale naprawą na słowo kry
stusowe zapuszczaiąc wielka, wielkosc ryb poima
li: y swiat wszytek swięta wiara napełnili.
: Punkt. Uwazay iako Uczniowie panscy po o
nym ciężki pracy pamiętaiac namistrza swe
go, ktory im w pracach ich częstokroc radzie
y dopomagac raczeł, widząc ze go iusz postrada
li: ziaką załoscią częstokroc y wzdychaniam sa
mi wsobie nasercu mowiali: kędysz taraz na
milszy mistrz nasz iest. lec miłosciwy pan o
ktorym napisano iest. za ządze ubogich ludzi
wysłuchywa. Iżyż bliski iest tym ktorzy go
wprawdzie szukaia y wzywaia. natychmiast
się im pokazał stoiąc nabrzegu morskim. O
moy miły panie aczosz się odtych Ubogich
y utrapionych uczniow. pytasz iesli maia co iesc.

+

Ty mily panie ktory odnas zadny rzeczy nie pragniesz. Ty ktory iestes chlebem onym nadystotnym ktory wniebie Aniolj karmisz y wszy thiemu stworzeniu pokarm daiesz. Łaknienie twoie moy mily panie niepotrzebowalo tego tego, ale dusz ysercc uczniow twoich. iako naon czas gdis od samaryttanskiey oney niewiasty pic pragnal, nietakes pragnal wody oney iakos pragnal zbawienia iey. aizes iey wode insza dac chcial, ktora skacze do zywota wiecznego. O iakosz sie czastokroc trafia ze my iako ysczy Uczniowie namorzu swiata tego stoiac ysiaci nalewa strone, narzeczy doczesne chwytaiac eci bogastwa yinsze rzeczy albo dobra tego swiata, zakladaiac, nyc nie dostawamy poniewasz rzeczy ziemskie wzgledem niebieskich nic niesa. nic iescze niesa poniewasz serca naszego ypragnienia nasycic niemoga. Nakoniec nic niesa, poniewasz zadny zlych rzeczy tego swiata zsoba wziac posmierci niemozemy. lec gdy bismy prze ciwnym obyczaiem nadzmiemu panskiemu

dosic

dosić czynili, błąd nasz prozny dobrze poznali
pomocy odpana żądaiąc, zapostołam s. mowili.
panie czego pomnie chcesz zebym czynił. tedy
by się nam pan natychmiast pokazał znowa,
pociecha serca naszego. y poradził by nam tak
iako y uczniom swoim uczynił, zabysmy
więcy sieci nalewą stronę swiata tego nie
zarzucali. ale naprawą stronę dobr onych wie
cznych ktore nigdy ginąc niemogą, szukali.
Agdybichmy beli zostusznami panu iako Apo
stołowie ss. oiakobysmy wielki pożytek odnieść
mogli. oiakoby sieci serca naszego, pokoiu
pociechy y wszelakich dobr duchownych napeł
nione beły. zpewną nadzieią, y ufnoscią, że
potim wygnaniu naszym dożywota onego
wiecznego kedy pan miłosciwy takiako
obiecał, krolestwo swoie y samego siebie nam
dac bedzie raczeł, przyidziemy.
3 punkt. Obacz co za roznosc między tym lo
wieniem ryb teraznim, a onym ktore tenze
piotr czynił przed męką pańską. Albowiem
wonym

†

wonijm łowieniu nie niaczij tamij nahtora stronę się
ci załozeli, iesli naprawą álbo nalewą: ale tełko
za nasłowo panskie załoziwszij sieci wmorze, poij
mał rijb wielkosc wielką, takze się sieci rwalij
ijdwie łodce rijbami napełnili: lec wtijm te
raznijm łowieniu, piotr s. tak iako mu pan
roskazał załozeł siec naprawą tełko stronę, ijpe
wną tełko ijomienioną liczbę rijb poijmał: ijwszij
tkie wielkie, ágiec się nierwała. przez pier
wsze tedij łowienie pozijtek słow panskich od A
postołow powszijthim swiecie przepowiedanijch
znaczeł się, tą samą siecią ijiednijm tełko ra
zem napełnili dwie łodce rijbami: to iest ze
dwoij narod zijdowski ijpoganski, wiednij praw
dzie ijpod iedną zwierzchnoscią piotra s. zgro
madzie ijztacijie mieli. wtijmze łowieniu be
tij rijbij rozmaite ijsieci się rwalij, bo wkoscie
le tu iescze naswiecie boiniacijm są ludzie
dobrzij zezłemi waspoł pomieszani, doskonali
zniedoskonałemi, ijtak zli ludzie drapiaiac
kosciol ijzwiazki miłosci rozrijwaiac, rwa

siac

siac yprzez wyhodza. To zas tarazne lowianie
ono ostateczne zgromadzenie, ktore poonym po
wszechnym zmartwychwstaniu badzie znaczy: =
w ktorym tylko naprawa strona siec zahladac
bada: bo tylko sami dobrzy zgromadzeni bada
ktorzy naprawy stronie stoia, y wpewny iomie
niony liczbie, y mało ich wzgladam ludzi niepo
boznych. A ci wszyscy rybami wialkimi bada, po
niewasz do nieba sami tylko ludzie doskonali y
cnota wialey wnise maia, a naten czas iusz sia wie
cy siac rwac niebadzie, bo wszyscy oni ludzie ss.
y sami z soba y z panem Bogiem miłoscia ziedno
czeni bada. naostatek wtym lowianiu, ryby
do brzagu onego gdzie pan miłosciwy stał przy
ciagnione sa: to iest na ziemia one gruntowna
y moena ziemia zywiacych, na ktorey naona blo
gosławiona wiaczerza barankowa zaprozeni z pa
nem swym nawieki weselic sie bada.

4 Punkt. Aprzypłynawszy vczniowie nale
zli pohary gotowy ryba piaczona y chleb.
Obacz iako dobry y miłosciwy pan: a iako pra
tki kuoodanie tym ktorzy naslu zbia iego

pracnia

+

pracuia. bo naten czas gdij ucznowie tak iako im pan roskazal namorzu robili, on naziemi rijbe im piecze ijobiad im gotuia. Tak tez ij teraz gdij mij sie natijm swiecie zabawiamij naslużbie iego on nam wniebie kolacią gotu ia naktora nas zaprosil, ijkoronij ktoremi nas ukoronuie. O szczesliwe prace ktore Pan bog nawieksza ona reka swoia, ktora niebio sa stworzijl zaplate ijkorone gotuie.

5. Punkt. Rzekl tedij ucznìom: podzcie a iedz cie. Przijpatrzsie troszeczke teij to kola cijaij duszo moia tak wdzieczni. patrz iako milosciwij pan nie niezapomniawszij swoij zwij kleij pokorij ijlaskawosci, reka nawieksza swoia biarze chleb ij blogoslawiąc Apostolom daie. takze ìrijbe, ijpozijwa pokarmu znimi takiako ijprzedtijm bal zwijkl. Apostolo wie okolo niego stoia, iako owieczki okolo pastarza. albo raczij iako sijnowie okolo namilszego oica swego zwielka ucciwoscia, ij weselem, pozijwaiąc onego pokarmu znim, ij

zwial

y zwielka pociecha serca swego nanaswiętsze obli
cze iego patrząc, y tak z onych nagwiątszich rąku
iego poharm on pozadany bierząc niemniey
naduszy iako y nacielle barzo wdzięcznie się kosztali.
O iakosz to sczęsliwy obiad, o iako słotki poharm
od onych rąku nagwiętszych dostawany. A wy A
postołowie swięci iakosz się od tak wielkiego o
gnia ktory tak wielkie plomienie miłosci nawas
wylewa, iako seraphinowie ognisci niezapalicie.
albo iakosz się w kazdym zwas od wielki miłosci
serca nieroztopi. Dobrze pismo mowi ze zaden
zwas mowic ani pytac niesmiał, coby zać był.
wiedząc ze Pan był. tać rozumiem ze chocbyscie
byli pana pewnie poznawszy pytac chcieli, tedy
dla wielkiego podziwienia y radosci serca swego ono
wiebyscie byli niemogli.

Rozmowa.

Proś Pohornie pana iako roskazał uczniom a
by ustowili co sobie do poharmu, zeby tak dusze
twoię łaska swoią przygotowac raczeł, zeby maie
stałowi iego z godnym a wdzięcznym poharmem
byc mogła. Takze zebys pozytecznie iamu słuzac
y wspomaganiu bliznich twoich pozytecznie robic
mogla

+

mogła, nadto ábys się kolacyey oney na ktorey on sługi swoie ryba pieczona: to iest samym soba zanas wmękach vpieczonym; tobie przykład dawa iąc ábys tez ty dla miłości iego cokolwiek cier piała ábys vczestniczka się stać mogła. ábys cie potym na oney drugi kolaciey y wieczerzy chlebem prawdziwym izywem między wybra nemi swemi postanowiona doskonale nasycie mogł.

Rozmyslanie 60.

Jako się Pan vkazał vczniom na gorze Galileiskiey. Figury.

Gdy Moizesz wstąpił na gorę iako mu pan naznaczał, widział tam y rozmawiał zpanem Bo giem, ktory mu roskazał áby mu zbudował świątnicę, wktorey się mieszkac obiecał wpoy srodku ludu swego, y dał mu wiele przykaza nia, ktora Moizesz sam zroskazania panskiego ludowi onemu chowac roskazał. Exod. 24.

Przykazuiąc pan Jozue, áby kuopanowaniu ziemie obiecaney, szedł vmocnił go mowiąc. za wewszy

ikich

tkich rzeczach zniem bijdz miał Josue. 1.

Proroctwa.

A moc iego od morza domorza, ij od rzek, aż dokonca ziemie. Zachr. 9.
Dam tobie narodij zadziedzictwo twoie, ij dziarzawę twoię koniec ziemie. Psal. 2.
Ja zgromadzę ostatki trzody moiej zewszijtkich ziem dektorijch wijrzucę ij nawrocę dowsi swoich ij ij będą rość ij rozmnożą się ij wzbudzę nadnimi pasterze, ij będą ie paść. Jerem. 23.
A potijm poślę im łowce, ij ułowią ich zkazdej gorij, ij pagorka, ij zdziur opocznijch. Jerem. 16.
Poślę znich ktorzij będą zbawieni donarodow namorze. do Afrijki ij Lidijaij trzijmaiące strzałe dowłoskiej ziemię ij greciyaij, dowijsep daleko ij o powiadzą narodom chwałę moię. Isai 66.
I dam wam pasterza wedlug serca mego, ij będą was karmić nauką ij umiiętnoscią. Jer. 3.
Punkt. To ukazanie gdij się pan miłosciwij ukazał vcznom nagorze Galileiskiej, było naprze dniejsze ij naznacznieisze nad wszijtkie insze, ij o no prawie samo ktore im tak przed męką swoią sam przez się, iako ij pozmartwijchwstaniu przez Aniołij tak wiele razow obiecował.

miedla

+

niedla tego zabij się im przedtym piarwij często niuka
zowal. (a zwlaszcza wieruzalem wiele razow) ale dla
tego ze się tam ukazal wwiątszym maiestacie. ij wię
lu personam zaraz, gdisz to ukazanie belo ono, okto
rijm mowi Apostol S. ze bel widzianij pan więcij niż
od piaci set braciej zeraz. winszijch ukazaniach pan
milosciwij nie inszego nieczijnil, iedno ucznic swo
ina ciessijl. a one ozmartwijchwstaniu swoim upewial.
lec wtijm ukazaniu ktore się wgalileiej stalo, iasniej
im chwale ij moc swoią ktorą nawszijtek swiat mial
pokazal. Tamze ich naurząd Apostolski cwiczel. taia
mnice wezwania poganow im otworzel. Ksztalt abo
formą chrztu S. Taiemnice troice przenaswiątszij
im obiawiwszij pokazal. wiernijm swoim moc cu
dow czijnienia dal. ij kosciola swego swiątego pier
wsze fundamenta tam zalozel.
Z. Punkt. Obacz iako wielelko Apostolowie, ale
tez wiele inszijch ludzi wiernijch wiedziąc ze sie pan
ukazac obiecal nagorze Galileiskiej, tam się belo
zgromadzilo. ij mieszkali tam czekaiac zwielka
checia przijscia iego. a gdij się ukazal, co rozumiesz
iakim weselem serca ich napelnione belij, ktore
wesele tijm wiątsze belo ijm wiątsza bela bolesc

+

serdeczna gdy go czasu męki iego tak zaszpeconego y wzgardzonego widzieli. Tu vważay ziaka rado scią naono tak wdzięczne y śliczne oblicze iego Pa trzeli: ziaka słodkością wdzięcznych słow iego słu chali. O blogosławione oczy ktoreście były godne widzieć to coście na ten czas widziały. y blogo sławione vszy ktoreście zasłużeły słyszeć to co ście słyszały. A daleko szczęśliwsze ręce ktore się persony oney Boskiey dotykać mogły. czego się na świecie żadnemu dotykać niegodziło. Podzże duszo moia podz Zwstępuy za panem twym na tę gorę, oddal serce twoie od rzeczy ziemskich Po niewasz na tey niskości ziemski Pana vyrzeć nie możesz. ale podnoś się chęcią y miłością do rzeczy niebieskich, zabyś też y ty tak wdzięcznego y tak szczęśliwego widzenia vczestniczką stać się kiedy kolwiek mogła.

3 Punkt. Dana mi iest wszelaka moc naniebie y naziemi. Pan miłościwy iż był głową wszytkich ludzi y Aniołow, tedy też moc naniebie y naziemi ma czynić co chce. Bo y naziemi mogł wybrać ko go chciał, y wniebie koronować tych ktorzy mu się podobali. miał wszelaką moc, bo względem czło

wie

+

wieczenstwa, nad wszytko stworzenie podwyzszony beł
y na prawicy Boga oyca posadzony, y dane mu beło y
mię ktore iest nad wszelkie imię, â by w imię ie
go kłaniało się wszelkie kolano, niebieskie ziem
skie, y piekielne. Aczkolwiek tedy miłosciwy =
pan względem Bostwa swego tę moc od wieku
miał, a względem człowieczenstwa zaraz przy poczę
ciu iego dana mu iest: iednak aż po zmartwych
wstaniu swoim vzywac iey chciał. Lec ô Iezu bło
gosławiony ieslizec ta moc twoia iest, y tobie iako
Bogu prawemu własna, czemuz powiedasz zec dana
iest, czemu niepowiedasz zes ią miał, albo masz.
Obacz ô człowiecze nadąły, pyszny, hardy, iako
pokornie pan miłosciwy o sobie mowi, âbyc przy
kład pokory dał. Bo âczkolwiek Bogu oycu we
wszytkim rowny beł, takze cokolwiek beło oycow
skiego, to tez wszytko własne iego beło, iednak
we wszytkich sprawach swych cześć Bogu oycu swemu
dac chciał, â chwały swoiey nigdy nieszukał, ale
tylko chwały tego ktory go posłał, Boga oyca swego.
4 Punkt. Obacz iako to wesoły, y iako wszelaki
pociechy pełny poseł beł onym smętnym, y utra

pio

-nionym Apostolom, gdy obaczali, ano mistrz on naslodszy ich iusz panem wszytkiego swiata iest na ktorego odzieniu napisano iest. krol nad krolmi y pan nad pany, ktoremu dana iest wszel ka moc na niebie y na ziemi. Jesliżee sie niekiedy bracia Jozephowi tak barzo weselili, gdy zrozumie li, ze brat ich Jozeph pannie we wszytkiej ziami E gipskiej, a iakosz wezniowie panskiej niedaleko smie lszy w tym beli y daleko więtsza pociechę odnie sli gdy vslyszeli. Ano Jezus prawdziwy y nastarszy braciszek ich, nie iednej telko częsci zie mia ale wszytkiego nieba y ziamie panem iest. Ô duszo moia weselże się iusz i ty z temi swiętami wezniami, z tak szczesliwey nowiny, że pana tak potę znego masz, ktory cię nietelko wspomoc y bronic na ziemi może, ale tez y krolestwo wieczne tobie w niebie chce. Masz nadto braciszka namilszego ktory nietelko cię bronic y karmic w tym żywocie doczesnym może (co Jozeph braciey swey czynic mogl) ale cię tez y niebieskiego dziedzictwa swe go wczestniczka vczynic może, y chce.

. punkt. Obacz zbawienne ono cwiczenie y nauke ktora pan milosciwy daie wezniom swoim:

patrz

Patrz iako iusz doskutku przywodzic poczyna moc o
na sobie na niebie y naziemi dana, y pełnie vrzad on
y powinnosc dla ktorey od Boga oyca posłany iest, gdy
iako zbawiciel y lekarz prawdziwy lekarstwa naskute
czniejsze naduzze nasze nam opisowac poczyna: gdysz
nie dla inszey przyczyny apostolom roskazuie aby szli po
wszythim swiecie y przepowiedali Ewangelią, iedno
dla tego aby swiatłoscią wiary s. nieumiejętnosc na
sza uzdrowiona była: roskazuie imyto, aby chrzcili
wszythie narody, aby zmazy grzechow naszych omyte
były, y zywot łaski nam przywrocony był. nakoniec
aby uczeli wierną iego chowac przykazanie iego a
bysmy vmieli własce raz od pana boga wzięteij za
wsze się zachowac dotąd, az dokrasu chwały niebieski
nam naznaczonego przyidziemy. O moy mily panie,
iakosz wielka miłosc twoia naprzeciwko mnie. po
niewasz tak dawno upatrzywszy choroby moie, nie
inaczy iako lekarz mądry y chorego barzo miłuia
cy, lekarstwa ktoremis mnie leczyc miał zordy
nowac y nagotowac raczył. Ale coz inszego ta lekar
stwa są moy mily panie iedno łaznia nadroszszy
krwie twoiey, ktorey moca zapomoca tych lekarstw,
niebieskich oswiecani, oczyscieni, y zbawiani iestesmy.

Oia

O iakożeś drogo zapłacić raczył, moy miły panie zbawienie nasze, ktore my częstokroć tak sobie le- kce ważemy.

3. Punkt. Gdy Pan miłosciwy rzeczy niektore wie- lkie y trudne Vczniom roskazał, zaby ie napotym vmocnił y w onych rzeczach trudnych serca im do- dał, mowi do nich. oto ia prawi z wami iestem po wszytkie czasy aż do skonczenia swiata; ktore słowa nietylko do tich ktorzy natenczas obecni beli mo- wił, ale też w nich wszytkiemu kosciolowi y wszytkim wiernym swoim: a mianowicie tym ktorzy aż do skonczenia swiata na służbę iego się obowiązać y około zbawiania dusz ludzkich pracować mieli. iakoby tak mowił: oto Vczniowie moi, ia was posyłam na wielkie y trudne sprawy: na praca, na męki. iednak nielękaicie się, ia z wami iezdem, ia z wami pracuię, ia was bronię. idzcie bespiecznie a nielękaicie się. O zaprawdę wielkie a prawie przy- iacielskie obietnice? O obietnice nam wszytkiem barzo pociessne. bo ieslizeć pan Bog będzie z na- mi, a ktoż nam co vczyni. y ieslizeć łaska iego bę- dzie w nas, a ktoraż trybulacia, ktory vcisk, kto- ra niebespieczenstwo, ktore przesladowania, ktore męki od miłosci iego odłączyć nas będą mogły.

Za

+

Zaprawdę wmocy tego ktory nas posila wszytko
będziemy mogli: wszytko zwyciężemy, iako prorok
·9· mowi, zabożą pomocą mężnie się stawiamy, a on
wniwecz obroci trapiące nas y nieprzyiacioly nasze·
·7· Punkt· Obacz iako miłościwy pan obecny iest za
wsze wkościele swoim, y będzie aż do skonczania świa
ta, nieinaczy iako prawdziwy żeglarz· ktory od
okrętu swego nigdy nieodstapi, aż go do portu przy
prowadzi· tak pan miłościwy nigdy nieopuscił, y ni
gdy nieopuści kościoła swego, aż go do bespiecznego
portu błogosławieństwa wiecznego przyprowadzi:
Jest obecny zawsze y przy wiernych swoich, łaską y dobro
ną y użyczaniem im darow świętych swoich· lecz nie
dosyciaś miał natym moy mily panie, żebyś był zna
mi przez obecność Bostwa swego mieszkać raczył,
ale y w naświętszym człowieczenstwie twoim zna
mi w naświętszym sakramencie kuwiętszy pociesze
naszey, naznak niewymowny miłości naprzeciwko
nam, y naznak przyszłego błogosławieństwa mię
szkać chciał; bo iakoś obiecał przybyć nam tu na
świecie napomoc y obronę, tak też y w niebie za
płaty dać nieomieszkasz, abyś nas obecnością
twoią nasycił.

Rozmowa·

Pros

Pros pokornie pana twego, iako on vkazawszy się nagorze, serca vczniow swoich smętne ysutrapione zsmiercei iego niewymowna pociecha napelnił, żeby też tobię tak łaski użyczyc raczeł, aby = wszytkie zadze rzeczy ziemskich podeptawszy nagorę doskonałosci chrzescianskiey wstapic, yna naswiętsze oblicze iego patrzyc mogła. Nadto aby s wszytko cokolwiek on tobię roskazał, doskonale zachowac mogła, pros pokornie maiestatu iego, aby iako obiecał zawsze wtym żywocie stoba obecny być raczeł, żeby cię zawsze strzegł yrządził, także y posmierci obecnoscia swoia ciebie błogosławiona vczynił.

Rozmyslanie 61.

O chwalebnym wniebowstapianiu Panskim. Figury.

Enoch człowiek sprawiedliwy, beł odpana Boga przeniesiony, awięcey się niewkazał naziemi. Gen. 5.
Eliasz gdy rozmawiał zHelizeuszem vczniem swoim, nawozie ognistym wzięty iest. 4 Reg. 2.
Skrzynia przymierza panskiego zona manna beła do kosciola panskiego zwielka pompa ysprzeto ba yzewszytkim ludem odsalomona wprowadzona. 3. Reg. 8.

+

Proroſtwa.

Jako orzeł pobudzaiącÿ do latania dzieci ſwoie, ÿ nadnimi lataiąc, roſciąga ſkrzÿdła ſwoie. Deut. 32.
Wſtąpi bowiem przeprawuiąc im drogę. Micheas. 2.
Ktoż to ieſt ktorÿ przÿchodzi z Edom zfarbowanÿm odzieniem z Boſrÿ, ten ſlicznÿ wodzieniu ſwoim idącÿ wwielkoſci mocnoſci ſwoieÿ. Iſai 63.
Podnieſcie Xiązęta bramÿ waſze, ÿotworzcie ſię bramÿ wieczne, ä wnidzie krol chwałÿ. pſal. 23.
Wſtąpił Bog zweſołÿm ſpiewaniem, äpan zgloſem trąbÿ. pſal. 46.
Wſiadł nacherubinÿ ÿ ſlatał naſkrzÿdłach wiatrowÿch. pſal. 17.
Wſtąpiłeś nawÿſokoſc ÿpoimałeś więźnia. Ps. 67.
Spiewaicie Bogu ktorÿ wſtąpił naniebo nad niebÿ nawſchod ſłonca. pſal. 18.
Od kraiu nieba wÿſcie iego, ä bieg iego aż na kraÿ iego.
Patrzÿłem wwidzeniu nocnÿm äliſci wobłokach niebieſkich iakobÿ ſÿn człowieczÿ przÿchodził, ÿ przÿſzedł aż dozaſtarzałego wleciech. ÿprzÿnieſli go przed obecnoſc iego, ÿdał mu moc, ÿcżeſc ÿkrolestwo. Dania. 7.
1. Punkt. Obacz iako gdÿ iuſz liczba dni onÿch

wÿcho

wychodziła których pan miłościwy Apostoły swoie
y kościoł on swoy dopiero nastawaiący potwierdzić
umyślił. dnia czterdziestego po zmartwychwsta
niu swoim, wiedząc za iusz godzina przyszła, kto
rey z tego świata do oica przeyść miał: gdy za
wsze miłował Vcznie swoie, aż do końca Vmiło
wał ie: gdy iuż na tym rozstaniu znimi więtsze
im znaki miłosci pokazać chciał. Przetoż gdy
się im wwieczerniku Vkazał nagorze Syon, tedy
z naświętsza panna z matką [illegible] iego wiele innych
się beło zgromadziło. gdy z wielką miłoscią y ludz
koscią pokarmu znimi pozywał. y tego wszystkiego
co powinni bowstąpieniu iego czynić mieli ich na
uczał, roskazał im aby nagorę oliwną szli, aby
tam do nieba wstępuiącego widzieli. na które miei
sce gdy się zeszli, pan się im znowu Vkazał chcąc się
pożegnać znimi: Vważay sobie, iaką tam słodko
scią y wdzięcznoscią z każdym zosobna rozmawiać
raczył potrzebę odeścia swego im ukazuiąc: y opa
trzność oicowską y starania, które około nich czy
nie miał: obiecuiąc im posłać inszego pocieszy
ciela, który vstawicznie znimi mieszkać miał.
Vważay z drugiey strony, iako on mili Vcznio

wie

+

wie wszyscy niemogąc się od wielkiego wesela we
spol yzokwielki żałosci odplaczu wstrzymać, nazie
mię upadaiąc naswiętsze rącę y nogi iego zwiel
ki miłosci całowac poczną. a on każdego z nich
wdzięcznie obłapiaiąc. cieszy ie, y onym błogosławi.
łac zosobna obacz co naswiętsza panna naumysle v
czuła. ktora go nadewszytkie insze więcey miłowa
ła. A coż pan miłosciwy matce oney ktora tak
barzo miłował vczynic miał, ktora nad wszytkie
insze smęciła się y trapiła zodesciu iego. pragną
łac tego wielce naswiętsza panna, aby beła zasyj
nam isc mogła, bez ktorego żywot iey nazięmi
gorzkoscią być miał. A tu Vważay iako na
ten czas gdy ią syn namilszy obłapiał wszytka
od miłosci macierzyńskiey poruszywszy się pra
wie rozstopiwszy naswiętszą głowę swoią prawie
iako Jan S. przy wieczerzy napiersiach syna na
milszego położała mowiąc doniego. Synu na
milszy iesliże odeisc chcesz, tedy mię wezmiż so
bą.. lec potym cieszyła się wolą iego, zrozumia
wszy, aby ieszcze czas iaki naswiecie zmieszkała, ku
pociesze y straży trzody oney, ktorą tak barzo smę
tną zostawił. aby y iadnego dnia sierotami bez

taho

takowego oica y matki niebeli.

Punkt. Obacz iako gdy iusz godzina Przyszła aby odszedł: tedy podnioszy naswietsze rece swoie pan miłosciwy błogosławił wszytkim. y tak gdy dziwuiac sie patrzali: poczał sie odziemie podno sic: wstepuiac pomału, rece podnioszy: y nanamil sza Veznie swoie wdzięcznie patrzac onym błogo sławił. Beł niesiony pan miłosciwy nawysokosc. zwesołym y iasnym obliczem, nieinaczy iako Het man wielki pozwyciestwie korona swietna kro lewska ykoronowany: od ony rzesze oicow ss. zawsze ogarnioný, ktorzy zwyciezce swego chwa ly wesoło wyspiewywaiac zanim donieba szli. Alisci gdy xiaze rycerstwa onego niebieskiego przysecie krola chwały wniebie opowiadziało, na tychmiast niebo sie otworzeło, a duchowie oni nie biescy tłumami zstepowali, zachodzac droge panu swemu. A gdy mu zwielka vczciwoscia, y pokora chwale powinna oddali: potym zniewymownym weselem y dziwnym spiewaniem, donieba go pro wadzili. A kto kiedy wielkosc wesela onego wy powiedziec bedzie mogł! iaka radosc! iakie podziwiania, iakie wesele, miedzy Duchami onemi

niebie

+

niebieskimi a miedzy duszami onemi swiętemi było, gdy się waspoł witac y pozdrawiac poczęli. a kto wypowiedziec będzie mogł one obłapia nia, one chwały, one dzięki, ktore wszyscy ducho wie oni swięci waspoł zwyciązcy panu swemu wyspiewywali.

O chwalebne a wesołe swięto dniu swięty. o dziwny Tryumphie pana miłosciwego. Takci uczczony bydz ma ten ktorego krol niebieski y ccic chce. Tak iest podwyzszony, bo się tak głęboko upokorzyc raczył. oto masz moy miły panie podwyzszenie twoie: oto masz imię nadwszelkie imię ktore tobie dane iest, dla tego zas wyniszczył samego siebie, stawszy się posłuszny az do smierci. oto masz owoc, tak wiele dusz ktores zgromadził dla tego zas za grzechy nasze duszę twoię połozyc raczył. oto masz korone chwalebną, ktoras otrzymał za to zes tak potęznie drogę tak trudną odprawic raczył. Idzze teraz moy miły panie idz iako potęzny zwyciązca, do odpocznienia y pokoiu twego, niosąc z sobą Arkę swiątobliwosci twoiey, to iest naswiętsze człowieczenstwo twoie. Bądz podwyzszony nadwszytkie niebiossa: A

chwa

chwala twoia, niech będzie na wszystkiey ziemi. To bie wszyscy Aniolowie. Tobie niebiossa y wszy tkie mocarstwa. Tobie cherubinowie y seraphi nowie, bez przestanku niechay wolaią. swięty. swięty. swięty pan Bog zastępow. pelne są nie biossa y ziemia chwały twoiey.

3 Punkt. Obacz orla onego wielkiego, ktory hcąc pobudzić slachetne dzieci swoie, aby się odzia nie podniosly, a nadzieie y chęc swoię w niebie po stanowily, kędy prawdziwe wesele iest, iako dnia dzisieyszego roscząga nad nimi skrzydla swoie. a wzbiiaiąc się przed obecnoscią ich na wyssokosc onych ciałem na ziemi zostawuie, lec serca ich zso ba do nieba bierze. Obacz wielkiego onego patry archę Iakoba ktory odszedszy od oica niebie skiego na tę ziemię naszę. gdy o samym kiiu krzyża s. rzeke a po strumiań męki y smier ci swoiey przeszedl, teraz wracaiąc się do do mu oiczystego, z tryumphem do nieba idzie. dwie ma woiskami y zastępami slachetnemi, to iest Aniolow ss. y dusz onych oicow swiętych ogar niony. patrz iako Pastarz on dobry ktory z gory

oney

+

oneij niebieski zstąpiwszy y owieczki onę straconą
nalazszy y na ramiona swoie ią włożywszy z wielkim
weselem wraca się do domu własnego, kędy zezwa
wszy wszystkich przyiaciół y sąsiad onych wzywa
aby się z nim wespół weselili, że owieczkę onę kto
rey tak wielką pracą szukał iuż nalasł y krwią
nadroższą swoią zapłacił. Obacz na konice du
szo moia, obacz namilszego twego, który tak
od oblubienice wezwany, Cant. 8. iako młoda sarn
ka abo młody ielonek uciekł na góry wonne.
nad Hierarchią Anielskią wstępniąc nad cherubi
ny y seraphiny aż do naiwyższey stolice Bostwa swe
go aby na łonie oyca swego niebieskiego skąd
beł wyszedł odpoczywał.

4 Punkt. Obacz iako Pan miłosciwy gdy beł wzią
ty z obecności uczniów swoich natychmiast wani
gnieniu oka w niebie naiwyższym beł y tam bra
my one wieczne (które aż do onego dnia ludz
kiemu narodowi zawarte były) otworzywszy
iako Hetman namocnieyszy po zwycięstwie z oną
wielkością oiców świętych do nieba wszedł. tu
uważay sobie z iakim weselem, z iaką radością
przyięty iest w niebie Pan który śmierć y piekło

zwy

zwyciązał, ziakim spiewaniam, ziaka, uczciwoscią, zia
ka, chwałą, od duchow onych niebieskich przyięty iest.
Jako od wielkiego wesela spiewali Aniołowie: iako sie
dziwowali Archangiołowie. iako gorzeli wmiłosci
Seraphinowie: iako niższy od wyższych pytali sie, o
nim co był duchem prorockim przepowiadział Jza
iasz prorok mowiąc: Coż to zacz iest ktory przycho
dzi z Edom: ktoż to tak śliczny wodzieniu swoim
idący wwielkosci mocy swoiey.
Tam gdy iuż pan miłościwy przed maiestat chwa
ły oicowski przyiść raczeł, tam napokornieyszy Pan
ktory według człowieczenstwa samego był niższy
niżeli Bog ociec) pokłon uczyniwszy słowa one
do Boga oica swego mowił: ktore tez przedtym
naświecie mowił, Oicze iam Jmie twoie obiawił
ludziom, ciebiem uwielbił naziemi, wykonałam
sprawą, ktorąs mi naznaczeł, abych ią wypełnił.
iuż teraz Oicze niebieski wsław syna swego, tą
chwałą, ktoram miał uciebie, pierwey niżeli
swiat stworzony był. Tedy Ociec niebieski
podniozszy sie, y obłapiwszy namilszego syna swego
posadził go namaiestacie swoim, y naprawicy swo
iey siedziec mu roskazał.
5. Punkt. Potym obroc oczy twoie, a obacz iako sna
swiętsza panna z Magdaleną y uczniami naoney
gorze

+

gorze dziwuiąc się y patrząc na pana na wysokość wstępuiącego, tak długo mieszkała poki go zairzeć mogła: a gdy go iusz oczyma cielesnemi doirzeć nie mogli tedy myslą y sercem nan patrzeli. O iakosz to wielkie wesele było patrzyć na pana wszythiego stworzenia, tam chwalebnie do nieba wstępuiącego. O kiedy by był kto widzieć mogł duchy one niebieskie y dusze one święte które wespoł znim do nieba wstępowały. y one prawie głosy Anielskie y niebieskie y dziwne spiewania słysząc. bez wątpienia żeby była dusza iego, od wielki roskoszy y słodkosci duchowney zciała wyszedszy wespoł znim do nieba wstapiła. gdy tedy tam się iescze na niey gorze dziwuiąc się zabawiali, pan miłosciwy który nigdy niezapomni tych którzy ~~przesciu iego do nieba przepowiedzieli~~ go miłuią, natychmiast na ziemię, dwu Aniołow posłał którzy przyscie iego do nieba przepowiedzieli: y pannę naswiętszą matkę iego zinszemi którzy znią beli pocieszyli: którzy wszyscy chwaląc pana Boga y dzięki iemu czyniąc zwielkim weselem do miasta Hieruzalem się wrocili.

Rozmowa.

Pros pokornie pana twego, iako on powstawszy od smierci naprawicę Boga oica swego wstąpił,

abyj

Abij tak serce ijumijsl twoij dosiebie pociągnąć racżył, abijs od wszelaki żądze ziemskiej odłacziwszij się onego samego zwielkim usilowaniem szukała ipragnęła, ijtam kdij on wstąpic raczył ijtij wsze lakim usilowaniem ijsposobem wstąpic się starała: także, chociaż cię ciało smiertelne tu iescze naswię cię daleko odpana twego trzijma: mijsla iednak ijduchem znim zawsze wopaij niebieski oiczijznię obcowac ijmieszkac mogła.

Rozmijslanie 62. D.

O zesłaniu Ducha s. Pismo.

Kdij się spełniałij dni pięcdziesiątnice, beli wszij scij wespołek natijmże mieiscu, ijstał się zprętka znie ba szum iakobij przijpadaiącego wiatru gwałtownego ijnapełnił wszijstek dom gdzie siedzieli. ijukazałij się im rozdzielne Jęzijki iakobij ognia, ijusiadł na ka zdijm znich zosobna ijnapełnieni beli wszijscij Ducha swiętego. ijpoczęli mowic rozmaitemi ięzijkami: iako im Duch s. wijmawiac dawał. Figurij

Kdij wijszło dni pięcdziesiąt odwijbawienia ludu Izraelskiego zniewolej Egipskiej. Bog dał zakon nagorze sijnai złijskawicą, grzmieniem ijogniem. Exod. 19.

+

Gdy Joseph patrijarcha był od Pharaona podwyż-
szony y panem wszytkiego Egiptu postanowiony
dał wielkie dary y bogactwa braciey swoiey. Gen. 45
Gdy Heliasz prorok nawozie ognistym do nieba wzię-
ty był, tedy dopuscił áby płaszcz iego na Helizeusza
z wysoka spadł, na ktorym tesz y duch iego odpoczy-
wał. 4 Reg. 2.

Proroctwa.

Wstąpiłes na wysokosc, poimałes więźnia, nabra-
łes darow dla ludzi. psal. 67.
J będzie potym: wyleię Ducha mego na wszelkie cia-
ło y będą prorokować synowie waszy y corki wasze. Joel 2
Ale y na sługi moie y na służebnice, onych dni wyleię
ducha moiego. Joel 2.
Wyleię Ducha mego na nasienie twoie, y błogosła-
wienstwo moie na pokolenie twoie. Isai 44.
Odeimę serce kamienne z ciała waszego, á dam
wam serce z ciała y Ducha mego w posrodku was po-
łożę. Zacharia 36.
Synowie Syonscy wesselcie się y radujcie w panu bogu
waszym, bo wam dał nauczyciela sprawiedliwosci y
spusci na was descz wieczorny y poranny. Joel 2
Po onych dniach (mowi pan) dam zakon moy we
wnętrznosci ich y napiszę go na sercach ich. Hierem. 31.
Onego dnia wyleię na dom Dawidow y na mieszkaią-

ce wHierusalem ducha laski iprosby. Zach. 12.
Punkt. Tym czasem gdy zgromadzenie ono swię
te Apostolskie wwieczerniku onym nagorze syon
zgromadzona było. pan miłosciwy ktory wtak
wielkiy oney chwale swoiey, namilszy matki swoiey
ymilych Vezniow swoich zapomniec niemogł. dnia
piecdziesiątego pozmartwychwstaniu swoim, posłał
nanich moc onę zwysokosci. Ducha onego pocie
szyciela ktorego im tak wiele razow przedtym o
biecował. aniebez przyczyny dnia tego stało się
to, ale aby iako lud on Izraelski dnia piecdzie
siątego potym gdy zniewoley Egipski przez krew
Baranka wielkonocnego wyzwolony beł. zakon
boiazni nagorze syon odboga wziął. tak tez lud
wierny chrzescianski popięcidziesiąt dni wyswo
bodzenia swego zniewoley szatanski przez krew
Baranka prawdziwego zakon miłosci nagorze
syon wziął. Jako zydom dnia pięcdziesiątego
rano Bog znieba zstapiwszy wpłomieniu ognistim
zakon natablicach kamiennych dał. tak dnia
pięcdziesiątego przyszedszy duch s. rano. godziny
Trzeciey wosobie ognia zakon swoy nasercach
Apostolskich napisał. Kgdy iednak ziadney
stroniy

+

strony obacz iako prawdziwie pan milosciwy powie
dziec raczal ze nieprzyszedl aby zakon psowal ale
aby go pelnil. poniewasz swiatu nowy zakon checac
duchowny dac, nietelko to wszytko wypelnil cokol
wiek strony miaisca, czasu. y sposobu wstarym za
konie, iako wfigurach przeznaczona bela, ale
tez ztrony samy godziny teize trzeciey wktorey
zakon stary zydom dany bel wszytko wypelnil.
Z drugiey strony obacz roznosc ktora miedzy temi
zakonami iest, albowiem zakon stary natablicach
kamiennych dany bel: czescia kupokazaniu ostro
sci y ciezkosci zakonu tego (dla czego go piotr s.
Jarzmam nieznosnym nazwal). czescia tez kupo
kazaniu twardosci ludu onego zydowskiego, kto
remu dany iest. bo lud on bel ziemski, y twardey
szyie: ktory telko zboiazni panu Bogu sluzel.
Lec zakon nowy nasercach ludzkich plomieniem
ognistym napisany bel, aby sie pokazalo ze nie
iest ciezki, ale lekki y slodki, poniewasz wszytek
wmilosci zawisl. Druga aby sie pokazalo zaten
zakon, od tych ktorym dany iest zsamey milosci
zachowany byc ma iako nadoskonaley Kto

nie

niedziw poniewasz Bog ktory go dal, niebel
Bog on ogromnij ij mscziwij iako zijdom gdij on
zakon starij dawal. ale bel duch s. ktory nic in
szego niejest iako milosc ij dobroc.
Punkt. Obacz iaka pokora ij nabozenstwem
Apostolowie oni swięci przij nas więtszij pannie ma
tce Bozej orzeczach wszijtkich watpliwijch ij prze
szlijch znia rozmawiaiac. a zwlaszcza wiedząc iz bijc
ducha s. pelna ktorej sijn namilszij wszijtkie taie
mnice obiawil, ktora im dla tego za matkę ij zami
strzijnią zostawic raczel. nadto obacz iaka ona
miloscią cieszijla ich ij umacniala ku ufnosci wpa
nu boga, ij ku modlitwie goracej wespolek z soba
oon dar niebieski ktorego oczekiwali. A tu uwa
zaj, iakie wzdijchania iaki zal. iakie lzij wijlewa
li. ij iako goracij a ustawiczni wmodlitwie beli, a
bij onego pozadanego ij sobie od Boga obiecanego
pocieszijciela otrzijmali. ktorij gdij przijscie swoie
odwlaczal, abij checi ij zadze ich tijm więcij zapalil
tedij swiętsza pilnoscią ij goracoscią modlic się
poczęli mowiąc. Przijdz Duchu s. stworzijcielu
ij pocieszijcielu dusz naszijch, nawiedz umijslij wier
nijch

+

nych twoich, a one łaska niebieska, y niewymowna, słodkością miłości twoiey napełni.

2 Punkt. z pilnością vważay z osobna, iako nabożne ia ko gorące były modlitwy one naświętszy panny, kto ra z tym większą gorącością y Affektem się modliła im więcey zacnośc daru onego, y zgodnośc Ducha onego S. o ktory tak się gorąco modliła rozumiała, y ia ko zacny przyscia iego koniec być miał, dla ktore go tak go barzo pragnęła, to iest zbawienia wszy thiego świata. Vważay tu z pilnością iako ona pan na Naświętsza na kolana poklęknawszy. a oczy y rę ce do nieba podniozszy, wszytka miłością bożą zapalo na z wielki oney uprzeimości serca szy okwite wylewa iąc z wielką gorącością y pragnieniem przyscia y obe cnosci onego pocieszyciela niebieskiego czekała mo wiąc: Posli namilszy synu y panie moy Ducha twe go ktoriby w tych slugach twoich stworzał nowy A ffekt nowe słowa, nową mocnośc czego od ciebie za daią y pragną, zaczym wszytka ziemia odnowi się. Takowe były prosby y modlitwy ktore ono święte zgromadzenie do Boga oica wylewało.

3 Punkt. Tu iuż vważay co czynił w niebie nailaska wszy poirzednik twoy, ktory Boga oica prosic obie cał, aby im inszego pocieszyciela posłał. iakie były

prosby

prosbij iaka modlitwa iego do Boga oica (co się
wszystko rozumie o człowieczey naturze iego) iako
skuteczna, iako wdzięczna y przyiemna Bogu oicu.
A zwłaszcza gdy mu ukazował y stawiał przed oczy
naswiętsze one rany ktore zawżypełnianie po
służenstwa od niego naznaczonego, y zasprawianie
zbawienia swiatu, iemu zadane były. Aczegoż ociec
miłosierny synowi namilszemu: (z ktorim społecznie
nawieki żyie) Albo wiernym swoim zabronic mogł.
Bo ieslizec im syna namilszego dac raczył aiakoż im
wespoł znim wszystkiego niedarował. A nadto
iescze, aczegoż namilszy Bog ociec niciako same
mu sobie ywnętrznosciam swoim zabronic, poniewaź
niatelko uczniowie, niatelko naswiętsza panna, y o
wszem niatelko sam namilszy syn modlił się, ale
tez sam Duch s. (ktory nic inszego niesiest iedno
szczera dobroc a miłosc) pragnąc się wylac y złaczic
zludzmi, pobudzał serca ludzkie aby przyiscia iego
zniewypowiedzianym płaczem y wzdychaniam żądali.
Potak wielu tedy onych modlitw, tak wielu pra
gnienia, tak wielu wzdychania y płaczu, tego dnia
s. godziny trzeciey nadzien. Dobroc Boska niewy
powiedziana, otworzyła łono miłosierdzia swego.

y dasci

+

y deszcz on porankowy, ktory dawno przedtym
beła obiecała, spuściła. Joel 2. Już niebiossa odobli
cza Boga Izraelskiego, deszcz on dobrowolny spuszczając
poczęły: manne onę niebieską, nasłodszą nadzied
ctwo panskie napuszczy. Już się niebiossa otworzyły
y wody okwite wypuściły, ktorimi wszystka ziemia o
myta y odnowiona beła. Nakoniec iuż ona nai
czystsza gołębica z nieba zstąpiła, y nam naznak po
koiu między Bogiem y człowiekiem postanowionego ro
zszczkę oliwną, to iest siedmiorakiey łaski swoiey da
ry przyniosła.

4 Dankt. Obacz ziakimi okolicznościami Duch pan
ski na Apostoły zstąpił: to iest z szumem, wiatrem, o
gniem, y ięzykami: szum znaczył przepowiedanie E
wangeliey. S. Że na wszytkę ziemię wynisc miał:
głos ich, y nakoniec okręgu ziemie słowa ich. (Wiatr
ktory wszytek dom napełniał, okwitość darow y
łask duchownych znaczył, ktoremi naprzod Aposto
łowie swięci mieli być napełnieni, one potym, nioi
naczy iako rzeny abo rury iakie na wszytkie na
rody wylewać mieli. Ogien dziwne skutki tego
Ducha niebieskiego znaczył. Albowiem iako ogien
czyści oswieca, y zapala, tak też ten niebieski ogien,

dusze

+

dusze ludzkie od rdze grzechu, y Affektu cielesnego czyści: Vmysł darem madrości y poznaniem prawdziwego Boga oświeca. serca miłością Bozą zapala. Jowszem on iest onym prawdziwym ogniem o ktorym pan zbawiciel mowi: ze go przyszedł rospuszczac na ziemię, ktorym pierwy Apostołowie śś. będąc zapaleni, tymze ogniem potym przez przepowiedanie swoie wszythich ludzi serca zapalali. Jezyki znaczaly Dar on znamienity ktory Duch ś. Apostołom dać raczył: ze iezykami wszythich narodow mowili. Nadto Jezyki te znaczaly dar on ktory i podziśdzień naumysły wiernych swoich wlewać raczy czyniąc ię predkimi naprzepowiedanie chwały iego: nanapominanie inszych, namowienie orzeczach pobożnych. Na ostatek ponieważ ten Duch ś. nie inszego nie iest ieno miłość, a iakimsze sposobem lepi pokazać się mogł iako wosobie ognia: Nakoniec ponieważ nato postany beł aby ono święte zgromadzenie Apostolskie swiatłością niebieską oswiecił y zapalił zeby oni prawdziwą swiatłością swiata, pochodniami goraiącemi, y miastem onym nagorze położonym prawdziwie byc mogli: A coż inszego ten

niebie

+

niebieski ogien znaczal, iedno tez same skutki ktora czijnic miał.

Oczucza się teraz pußo moia oczuc, a tym ßumam wielkim będąc obudzona wnie troßkę nato miejsce ·S· átam naprzod personam onym ktora tam są pilno się przypatruj. patrz napannę naswiętßą, iako ono wpanu Bogu iakoby niejako zanurzona ij utopiona. patrz iako Apostolowie ·SS· naserczach ij Vmysłach pałaią ij odwielkiego wesela ij radosci zaledwie osobie pamiętaią. iakoby ludzie iuß nieziemscy ále niebiescy, nieumysłam telko ále tez ij oczyma wniebo patrzyc nieprzestawaią. Obaczysz potym głosy one ij słowa chwały, dziękowania ij dobroci panski przepowiadania pełne ktora odięzykow onych iuß niecielesnych ále ognistych pochodzily: Potym obroc oczy nata rzeczy ktore się tam dziac będą a obaczyß tam ogien on niebieski zwierzchu barzo iasny lec daleko więcy wnętrzne zmysły Apostolow swiętych zapalaiący, takze tez iuß daley tak wielkiego onego ognia wewnątrz trzymac niemogąc, Vmocnienie na umysle ij posilenie wziąwßy, ij drzwi ona Vwieczerniku ktore dotego czasu dla boiazni zydowskiey zawarte be ty, natychmiast otworzywßy ij zdomu onego wyßedßy iawnie Imię panskie przepowiadac poczęli, ij prawię wßelaką boiazn zserca złozywßy ij zadnego względu ani naxiązęta ani napharyzeuße, ani nawßytkę

onę

onę synagogę żydowską niemaiąc śmiele przepowie
dać poczęli. Że więcey trzeba słuchać Boga aniż lu
dzi. O święte początki kościoła ś. O dziwna odmia
no prawice Boga naiwyższego. Przypatrz że się teraz
iako prętko Duch ś. z Apostołów świętych onych tak
przed tym oziębłych, boiaźliwych, niewiernych, gru
bych y nieumieiętnych ludzi tak gorące, tak śmiałe
tak mocne, y wszelakiey mądrości pełne uczynił.
Z ktadzec ÿnie barzo się dziwować potrzeba. że tę ich
niezwyczaina gorącość y Języków rozność żydowie oba
czywszy, one piianemi być rozumieli. prawdziwie
piianami beli ale winam nowym; to iest winam
onym ktorym oblubienicę do sklepu winnego oblubie
nica wprowadziwszy onę upoił. Cant. 2.
O Duszo moia kiedyby się tobie tego naslodszego y
nawdzięczniejszego wina aby iaką trochę skosztowac
godziło, iakoszbyś wszythie rzeczy tego świata (kto
re cię teraz omylnym smakiem swoim nieiako ui
muią y często kroć zwodzą) wzgorzkość się obrocieły.
O kiedybyś beła godna tego aby cię ten duch pański
napełnił, y ciebie dorzeczy onych niebieskich pozna
nia podnosł y ochłodził, o iakoszbyś daleko bespie
czniey natęn czas doportu onego zbawiennago przyść
mogła.

Przysłz

+

Przyjdz wiatrze poludniowy (oblubienica mowiła tan zbawienny wiatr rozumiejąc) przewien ogrod moy aniechay płyną wonne masci iego. Przyjdz Duchu S. a wyleway zwysokosci promien swiatłosci twoiey. Przidz Oycze ubogich, przyjdz dawco darow, przyjdz swiatłosci serc ludzkich. przyjdz moy miły panie pocieszycielu moy, gosciu moy ypociecho iedyna Duszę moiey. Wyley nauboga, ynniedostateczną duszą moią skarby darow ymiłosierdzia twego, napoy ysupoy mię darem madrosci zbawienny, oswiec mię darem wyrozumienia, rzadz mię darem porady, umocni mię darem mocnosci. naucz mię darem Umieiętnosci. racz darem pobosnosci zmiękczyc serca moie. ydarem boiazni zran ciało moię. O miłosniku prawdziwy serca czystego, zapal ogniem nawdzięczniejszy miłosci twoiey wnętrznosci moie, abych tymze ogniem odciebie będąc zapalona, ynatwoy kształt niejako przemieniona żyła. ydusza moia wtobie samym, koniec on ostatni sobie naznaczony nalazszy, iako wpokoiu yodpocznieniu swoim. ywszem iako wstudniey yglębokosci dobra wszelakiego mile ynwdzięcznie odpoczywac, ydoskonale Uspokoic się mogła.

Rozmowa.

+

Będzieſz pokornie proſić pana twego aby on nie inaczij iako yprzedtym poſławſzij na Apoſtoly święte wosobie ognia Ducha ·s· one darami y laſką ducho wną oświecić napełnił, tak ytaraz aby wszytkie z wnątrznosci skrytosci y katy Vmyſłu y ſumnienia twe go przeczyſcie yprawdziwą zupełnosc czystosc ymoc y siłę Ducha tobie dac raczeł - aby tak tenże duch ·s· wdzięczne yprzyiemne mieszkanie naduszy twoiey nalaszszy one takze darami łaski swoiey oświecić na pełnił yozdobił · Abys onego samego miała, ktory by cię wtym mizernym ynie bespieczenstwa pełnym pielgrzymowaniu twoim, przez wszytek czas żywota twego posiłał, potwierdzał Vmacniał, yrządził · y potym nawieki wiekow ztobą mieszkał · Amen ·

Regestr meditaciy tym porządkiem iako wtych Kxią zkach napisane ſą ·

1 · O wiachaniu panskim do Hieruzalem ·
2 · O radzie ktorą zydowie naprzeciwko Pa nu Vczynili ·
3 · Jako pan dwu Vczniow gotowac wieczerzą posłał yzmatką się pożegnał ·

+

4 o wieczerzy ostatni ktora, Pan z uczniami swe
mi miał.
5, O vmywaniu nog.
6 O naswiętszego sakramentu postanowieniu.
7. Jako pan przy wieczerzy wydanie swoie obowiedział.
8. Jako pan przy wieczerzy o wzgorszeniu vczniow y
o zaprzaniu piotrowym przepowiedział.
9. O drodze panski do ogroda Getsemani.
10. O modlitwie panskiey w ogrodzie.
11. O ciężkosci albo mordowaniu się Panskim w ogrodzie.
12. O wydaniu panskim przez Judasza.
13. O poymaniu panskiem.
14. O prowadzeniu panskim do Annasza.
15. Jako pan od Annasza beł odesłany do kaiphasza.
16 Jako kaiphasz pana poprzysięgał aby powie
dział, ieslize iest christusem.
17. O tych rzeczach ktore pan w domu kaipha
szowym cierpiał.
18. Jako piotr pana potrzykroc się zaprzał.
19. O boleści y pozałowaniu ktora Naswiętsza
panna oney nocy ktorey pan poymany
beł cierpiała.
20. Jako pan winny śmierci osądzony Pila
towi iest podany.

+

21. O oskarżaniu pana v Piłata.
22. Iako Piłat pana pytał.
23. Iako Piłat pana Herodowi odesłał.
24. Iako pan v Heroda naśmiany był.
25. Iako Zydowie Barabasza woleli niż Chrystusa.
26. O biczowaniu pańskiem.
27. O koronowaniu pańskiem.
28. O rozmaitym naśmiewaniu pańskim v Piłata.
29. O wyprowadzaniu pana przed pospolstwo.
30. O powtarzaniu prosby o śmierć pańską.
31. O skazaniu pana na śmierć.
32. O niesieniu krzyża pańskim.
33. Iako Pan do niewiast płaczących mowił.
34. Iako Symon Cyrenensz krzyża Panu nieść pomagał.
35. Iako panu wino z żołcią zmieszane pić dawano.
36. O vkrzyżowaniu pana.
37. O dwu łotrach z panem vkrzyżowanych.
38. O tytule pańskim na krzyżu przybitym.
39. O rozdzieleniu szat pańskich.
40. O vraganiu y naśmiewiskach Pańskich na krzyżu.
41. O pierwszym słowie od pana na krzyżu wymowionym: to iest. Oicze odpuść im.

+

42. O wtorym słowie ktore do iednego złotrow mowił.
43. O trzecim słowie panskim do matki.
44. O czwartym słowie panskim na krzyżu. Boze moij. Boze moij czemuś mię opuscił.
45. O piatym słowie panskim na krzyżu. to iest Pragne.
46. O szostym słowie Panskim. spełniło się.
47. O smierci panski y ostatnim słowie ktore Vmieraiac mowił. na krzyżu.
48. O tych rzeczach ktore sia po smierci Panski działy.
49. O przebiciu włocznia boku panskiego po smierci
50. O złozaniu pana z krzyza.
51. O pogrzebie panskim.
52. O strazy grobu panskiego.
53. O zstapianiu panskim do otchłani kuwyba wieniu Oicow swiętych.
54. O chwalebnym zmartwychwstaniu Panskim y wtora czase.
55. Iako się pan Mariey Magdalenie Vkazał.
56. Iako się pan dwiema Vczniom do Emaus yda cym Vkazał.
57. Iako się pan wszythkim Vczniom wespoł zgromadzonym Vkazał.
58. Iako się pan Vczniom przybytnosci Tomasza s. Vkazał

+

NACHWAŁĘ Panu Bogu y Na swiętßy pannie maryey

Rozmislania barzo nabozne Do reformowania duszę grzeszny
y złączenia się zoblubiencem swoiem barzo służące według
drogi oczisciaiący oświecaiący y iednoczący

Rozmislanię | ociężkości Grzechu

Dusza pokutuiąca uwaza stworzenię swoię

Modlitwę wprzod zaczac prosząc od Pana Boga łaski aby
wszistkie siły moię y wszistkie potencyię duszę moięy sczę
rzę y wiernię Sciągały się ku chwalę iego Swięty az
właszcza teras tą posługą rozmislania moięgo ktorą
dlaniego samego zaczynam : Ate modlitwą wszędzie
uprzedzac będzię kazdę rozmislanię
Przigotowanię Imainowac sobię iakobys widziała Boga
na maiestacię siedzącego y wszistko stworzenię od nię
go iako od zrodła pochodzące y zas doniego się wracaiące
2 Przigo stawic sobię przed oczy duszne iak on Boski
wraiu kiedy pierwszego rodzica zniszczego abo przinam
ni ziemię Bug uformował y Duszą rozumną go ob
darziwszy naten Swiat posłał
Ponkt uwazic ze niebywszy iestem zniszczego coś a coś rozu
mnego y ptaszkom y zwierzętkom ziemy y innem zywiołom
panuiącego skądem się wzieła matka duszę niestworzy
ła y zmatko machabeiską wolą / niewiem iakoś się wziwo
cię moiem / członki twoię Spieny / y owszem y matka / y

ociec y wßiscy przotkowie moiey niebiwszy byli / nie od siebie ale
od kogos wiekszego wszechmocnego · A od kogoz tilko od tego ktory
wola do siebie tego czego niemasz / tak iako tego co iest / kto
ry rzekl y stalo sie / roskazal y stworzone iest co przed tem nie
bylo : ten wydal bitnosc ktoremu Dawit swiety spiewal
wpsalmie 88 twoie iest niebo y ty sie sam stworzil / ktore
mu czesto przyznawa ze niebo y ziemia dzielo iest rąk iego sam
iest pan mowi Bog ktorim wyciągnąl niebo y sam utwierz
dzilem ziemie bez pomocnika ktorim dal dusze wszytkiem
rzeczom po ziemi chodzącem Bog sie sam ozywa biorz stwor
co moiem y rozmaicie sie przesto tytuluie iusz po hetmansku
gdy gwiazdy zowie zolmierzami swemi iusz iako stanownicy
gdy niebo iako namioty rozbyia iusz iako budownicy gdy
ziemie rozmierza iusz iako pan gdy mowy zawolam niebios y
staną pospolu / moci swoiey przypisuie zbudowanie ziemie mądr
rosci swoiey wystawienye nieba rostropnosci swoiey wiciągnie
nie szerokosci tego / tenci to sam roskazal mi bicz y iezdem
zawolal mie y stanelam tysiąc tysięci takich mogl stwo
rzic a nie stworzil mnie zich obral / oni wiezznie nic / aia nie
smiertelna dusza cos musie wemnie upodobalo / nic bom wten
czasz bela nic gdy mu sie upodobalo abymie stworzil tak chci
y tak uczinil podobalo musie zebim byla niekamieniem nie
drzewkiem ani zwierzątkiem ale panią wszytkiego tego y
Bogu podobną wrozumie wolnosci wniesmiertelnosci czozem Bo
gu powinna zato wszitko chocby byl wiecy nieuczinil / iene
zecie stworzil wszitkos powinna : Zal zagrzechy

Zgrzeszilam przeciw stworci moiemu rzeklam z luczipherem wstąpię nagurę Akwilonską y będę podob na naiwyszemu będę stworcą iako yon to stworzę czego on stworzic niemoze y stworzilam ach niestety tysiąc tysięci grzechow ktorich Bog stworzic niemoze bo grzeszic niemoze toc stworzenie moie milgny grzechow moich ale ach niesz częsne y niestworzone stworzenie nie mocą ale nimoco nie dobroco ale zloscio nie mądroscią ale glupstwem stworzone o gdybich tak mogla bicz wszechmocną na zniszczenie grze chow moich iakom byla nastworzenie ich tegosz momentu rze klabym aby zniszczaly y wiecznie zginęly ale ach niestetisz mo glam zgrzeszic niemogę grzechu znisc dlatego stworco moi boze moi tą wszechmocnoscią ktoras mie stworzil znies nie prawosc moie wes zal serca mego serdeczny ktorim oplaku ię grzechy moie a zetrzi nim zlosci moie ucżin mię ta ką zebymcię więcey niemogla obrazac odymi wolnosc wsthą niewolą odbierz mi moc niech nigdy niemogę zgrzeszic wszistko niech mogę oprocz grzechu niech niemogę : Poprawa

3 Hcę Boze moi pomnięc nacię stworcę mego y pomniąc nacię chę to uznac rzem od ciębię dalekoo odstąpila od rzekam się nieszczesnego stworzenia grzechow moich naich miesce ofiaruięc wszistkę moc moię ktora bes ciebię nic niemoze dobrego ale s pomocą twoią mogę ichcę to czy nic co się tobię podoba pomniąc namoię nic y tak chcę zic naswięcię iako nic / zniewazylimię / opuszczą / pogardzą / u trapią / upokorzą nie będzię tego czulo moię nic bo nic nie czu ię tesz nic

1 Rozmislanię

Dusza pokutuiaca uwaza iaka iest y naco stworzona

Modlitw y przigotowania iako wierwsze rozmislaniu oboię

1 Ponkt bedę uwazala zę stworzona iestem na wy obrazę y
nię boskię obras zacni bo wyraza Boga naslicznem obrazię
predzi znac zmazę albo skazę tak naduszy moiey poznac grze
chowo przewrotnosc ciało iem iest barzi delikackię albo rosskoss
nę tym barzi posmierci smierdzy potrawa takzę im bedzię
wiborniesza tym barzi gdy zgnyię smierdzy tak dusza gdy
przes grzech zgnyię barzo cuchnię bo delikacha obras ma tę
powinnosc aby wirazał dobrzę konterfekt malowanego Dusza
ma tę powinnosc aby dobrzę wyrazała Boga swego tak zę
by się słusnię to rzec mogło gdy ta dusza mowy iako
by Bug mowił gdi ta dusza co czyni iako by Bog czy
nił nigdy czlowiek tak niemowił ani czynił nieluchiem
sposobem alę Boskięm ta Dusza zyię wszystkię misli sło
wa uczinki sa tę karaktery naktorich dusza ma wira
zac Boga barzo się bug gniewa oprozne Głowa bo nię
chcę aby się prozności nasłowię twoiem malowała alę
sam Bug aczos rzeczemy o wnetrznich złosciach Bog gdi
stworzil czlowieka tchnal wniego tchnienię zywota
chciał tem pokazac zę dusza czlowieca ma bydz usta
wicznem tchnienięm ato tchnięnięm to ma bydz zi
wotem tchnięnię duszne ma miec wsobię ziwot boma

niec Boga / to kazde tchnienie ma bydz dla Boga
starac sie tedy potrzeba aby sie dusza nie zatchnela y
niezadusila smiercia grzechu smiertelnego starac sie potrze
ba zeby Boga chwalila / bo nato iest stworzona ata chwala
Bozka wszistko sobie zawiera y iednos znacy co y ukontento
wanie boskie kazda bowiem misl slowo uczinek dobry iest
chwala boska y ten prawdziwie bug chwali ktory iako Da
wit -S- iest wedle serca Bozkiego

O iakom ia dalеko byla od konca y celu mego biwszi obrazem
bozkiem ach nieszczesliwa iakom sie pomalowala obrazem czartonskie
nieznac iesli dusza nieznac iesli od Boga stworzona niez
nac iesli tuns czi zyiaca oboze moi ktoz odnowi obras du
sze moiei tisgo ulepil y umalowal rece twoie uczinilymie
y uformowaly mie y niktmie niepoprawi tilko recka twoia
rzecz ze znowu a stanie sie zbidlecia czlowiekiem tchny na
mie a oczyie / wszitkie zmazy obrazu dusze moiey obmiwam
bolesnem placzem moiem y scieram zalosnem sercem chibi
lam celu / chwala Boga mego cel moi aia nieszczesna na
obraze nazelziwosc bozka zlem umierzila bom zle obaczi
la cel szczescia mego o Boze moi niechze cie wiecze ze bim
dociebie a do serca prawie trafila zintencyia moia kochi cie
puti cie miluie co zoczu to yey serca o Boze moi niechze
zawsze wiecze zebim milowala zawsze y nieblądzila Afekta
mi memi od krzesu mego

Poprawa

Trzeba poprawic dusze bo obras Boski naniey zeszpecony po krziwiony podarty szpetnosc lzami obmiwaiąc bede krzi wosc sentencyiey dobrą naprostuie aco zdartego to zaszyie geislem umartwieniem zmislow moich bedziemi przed oczy ma memi chwala Boga mego dla ktorim stworzona y zawsze sie pitac bede kazdego slowka mego misli y sp rawy moiey iezeli nachwale panską doskonale obrocone a ktory wszistko kierowac bede pomozmi panie Amen

Rozmislanie 3 Dusza pokutuiąca rzeczy stworzone rostrząsa

Modlitwa y przigotowanie iako wpierwszem rozmislaniu

I Dosic niedosic Bogu memu ze mie stworzil dle stworzil dla mnie widome ynie widome rzeczy isame Anioly abymie narekach nosily stworzil rzeczi rozliczne piekne wdzieczne smaczne przyiemne roskoszne dziwne aprawie niepoliczone dla mnie uciechy wiele Dawid psalmow napisal wyliczaiąc do brodzieistwa zidom od Boga dane ale moglbybil psalmow bez liczby napisac gdiby bil chcial wilicic to wszistko co bog dla czlowieka stworzil /uczynil krol faraon Joze fa weipcie panem wszistkiego krolestwa a Bog czlowieka panem postanowil wszistki ziemie wody powietrza ognia nieba samego Dawid spiewa panu ze cudowne imie ie go przeto iz naczlowieka wspomnial y podnogi iego pod dal owce woly ptaki ribi cudowna sie rzeczy Daw

dowi zdala y zaprawdę cudowna boc nięwięm coby tesz
więci Bog miał uczynic dla człowięka słusznię pytac mo
ze acom więci mogl uczinic winnicy moięy czegobim nię
uczinil słusznię możę rzec do wszystkich co do izraęla mo
wil dałem wam krainę narodow y pracę ich posiędliscię
dlatego zebyscię strzegli sprawiędliwosci a prawa mego pil
nowali --- Zal serdeczny
Alec ach nieszczęsne stworzenię Bozkię stałosię samolowką
glupstwa mego wziąwszi od boga naczinię ozdobnę zzłota y
srębra wrobionę uczyniłam zniego balwana grzęchowęgo ktorę
mum się klaniała bog to moi bil uciecha stworzona
bog to moi bol każdę stworzenię balwan to moi bil bo
zek to moi bil bom dlaniego boga opuszczała y rozum y
serce od Boga przenosiłam do stworzenia narzekai narzekai
nadęmną Bozę moi namilszy iako nięgdy nad winnico is
raelską iam cię sczepil iako winniczkę wibraną abo szcze
pięca wibrana winnica dusza moia ale się wężle obrociła
czudzo się y obco stała bo winnę grona czartu ofiarowała
piękło zni grona zbięralo nięprzyiaciel się cięszil spra
cę Boga mego słusznię namię narzękac może wszystko
stworzenię słusznię kamięn albo dil scy sciany domu
mego wktorem mięszkam wolac będzię na grzęchy moię
ktorę sciąnami pokric chciała słusznię węgli od po
wiecza nazłosc moię zę godna aby bila węglem piekiel

nym slusnie bedzie by swiat wszistek spanem pospolu ia
ky naszalgna nieprzyiacielkie Boza ale by iednak Boze
moi niezapominai milosierdzia twego poirzi na utrapie
nie y skruszenie serca mego --Pomozmi plakac stwo
rzenie boskie ktores mi ~~nie~~pomagalo grzesic o niebiosa nieh
sie krople deszczu waszego obrocą wgorzkie by za grze
chy moie o gwiazdy pokricie promienie swoie a miasto
nich wipuscie krwawe krople zlicznich oczu waszich o
obloki rozerwicie sie arzerwnie placzcie zemną o zywioly
wszistkie i ty ogniu naizi sie dysztilui y ty morze zrze
kami zstawami zstrumieniami na krople sie serdecznego
placzu mego rozdzielcie y ty ziemia iak wiele masz pros
kow wsobie tak wiele mysli serdecznego zalu zagrzechy
moie ptaszkowie powietrni przestancie wesolego spiewania
agarlami waszemo oblakuicie grzechi moie ripki wmorzu
miasto wody pyicie bi moie zwierzatka polasach zarik
nicie glosno na grzechy moie pomagalosmi stworzenie
grzesic pomagai y zalowac acz ci tis niewinno ieno ia
zlatego nie nasie ale na grzechy moie narzekai ktorich
sie ia wirzekam na wieky
3 Jeszcze masz czas y okasyia, abys stworzenia zazic mog
la na chwale Boze iescze go bug nie odiąl iako od
iąl tym ktorzigo wpiekle niewidzą y niemaią tyl
ko napostepienie wietsze swoie nie badz ze iusz glupia

a tego wszisthiego naco patrzis czego sluchasz smaku iesz czego się dotykasz uzywai dla Boga y chwały iego boc krom Boga koniec tych rzeczy zguba iako dziś niemasz iuz przeszłych rzeczy ktoriches uziwała tak y dzisieiszich iutro y iutrzeiszich wdrugie iutro nie bę dzie niebędzie szalona nie zabyidai się tem co iest ku zbawieniu twemu gwalt sobię troche uczin wstrzimi waiąc się odtich rzeczy stworzonich ktore cię przywodzą do obrazi Bogi lepi ze się zwycięzisz sama nizby cię miał czart wiecznie zwiciązic pamiętai ze kazda rzecz stworzona mozec bic y trucizną y ziwotem nie trui się nieszczesna duszo boc niemasz czem upatrui ito ze bis sama siebię y sil swoich wszisthich nachwale bos ią uzywała pamiętai ze wszistko ginie czego kolwiek Boga niedasz potracilas utratnico tak wiele slow misli uczinkuw czasu tak wiele chamui się iuz wutracie swoiey

Rozmislanie 4

Dusza pokutuiąca wsperosnosci się grzechowi zabawia

Modlitwa iako wpierwszich rozmislaniach

1 Przigoto zpsalmisty zasmuciłem się wrosmislaniu moiem y zatrwoziłem się dla glosu nieprzyiaciela y dla ucisnienia grzechow

2 Przigoto ktorzy cię wzgardzaią Panię wzgardzeni będą
1 Ponie uwaz sprosność grzechu wirazoną przez Ducha
Swiętego wpismie gdi grzech rowna do nięcci albo wy
wolania y od sądzenia od uccivego ktorzi mną gardzą
mowi Bug bezecni będą : bezecnęm kazdy się brzy
dzy nięchcę znięm zasiadac bog to tylko sam taki -
ktory zbezecnęm grzesnikięm zasiada y zgrzesnikami
yię y przyimuię grzesniki tak ze się zniego drudzi
ludzię gorszily alę nięsluznię boto Pan milosięrny chcę
bezecnęm cesc przywrocic tilko ich oto zyda y mowi -
wrocię się przestępnici do Serca a Serca ucciwę
go Slacheckięgo 2 Rowna ieszczę Duch Swięty spros
nosc grzechuw do slodzin ktorę swinię iędzą oslodziny
zgnilę y Smrodliwę dla więprzow piekielnich ktorę sam
czart tuczi zostawionę oslodziny popiwnię onęm ktorem
się upila duzza moia pianica gniewu Bozego oto pila
az do drozdzi niedziw ze slodziny yię gdi drozdzę pi
ię oslodziny ktorich pszenicziko duzę moięy wicisnionó
pszenicziko czart wzięl tilko mi slodziny zostawil duzza
ucjarta wrekhu amnię sami slodzini zostaly grzechowę
3 Jeszcze chcęc Duch Swięty sprosnosc grzechową wyrazic ro
wnago do womitu agrzesnika do psa kori co zrucil znowu
yię iako pies brzitkasz to rzecz patrzac napsa gdy to co
-gardlem . wyrzucil zzalatka znowu pozera to czego strzi
mac niemogl nimasz czlowieka ktory by się womituiącęm

niebrzidził y samo się przirodzenie wonitem własnem brzidzi / tilko sam grzesnik taki ktory się nie brzidzi psiem wonitem swoiem do sprosnego grzechu ktory was sumnienia wyrzuciło / znowu się wraca y lize plwocini swoie gdi lize grzech tenze powtarzaiąc o sprosnosci niezliczona / ieslito nieprzeciwko przirodze niu aczosz bedzie przeciwko niemu o grzesniku grzesniku spros ny gwałtowniku przirodzenia o psie wszeteczny oblakomy ogarze o suko nienasiciliwa Boze moi zmiłuy się obrzic mi grzech moy brzi dliwy dai mi więcy rozumu natego psa głupiego

Ponkt piękne wszistkie sprosnosci względem grzechu mego / Iasne ciemnosci porownane sciemnoscią grzechu mego piekna noc piekielna zrowna znoco grzechu mego wonne są wszist kie smrody względem smrodu grzechowego smaczny naysprosniey szi wonit gdy go postawią pole wonitu grzechow moich uczciwa wszelka nieczesc y sława wszelka niesława gdyż zbezecnem mi grzechem moiem słosuie oplugastwo nieoplakane y całem morzem lez moich ozmazo niepodobna do wybielenia y nabielszem promieniem słonecznem czosz ia poczne stobą czyli iusz tak zgniie wsmrodzie grzechowem moich / ach niechce / zawołam na Bo ga moiego obmyi mię Boze znieprawosci moich / zawołam aby mię wybielił nat snieg białoscią łaski swoiey / wiem ze potrzebuie wo dy serca mego na obmicie moie wiem ze potrzebuie ciepła ser decznego na wibielienie moie / załaska twoią Boze moi to wszistko bedzie oto ia iusz załuie y pragne roskaszce sercu

mymu aby się nowdy zalosci obrociło y ogniem milosnym skru
chy zagrzalo a serce usłucha iakosz iusz głucha y płaczy obfi
cię gorąco wszistkich grzechuw swoich - - Poprawa
3 P Gdy na mię przyidzie okazyia grzechuw tak sobie pomiśle że
to wiwolanięc Boże moi chce ze mną społkowac / zeto wonię
brzitki co się tka w głębi serca mego zeto zgniłe y pomazane
pyskami smrodliwemi swinskiemi słotziny dla marnotrawnich
sinow zgotowane y tem się chce amowac od grzechu mego
Rozmislanie 5
Wtyże sprosnosci grzechu Jeszcze się dusza pohutuiąca bawi
1 Przigo - psalmisty ulgnalem wblocie glebokiem wktorem dna ni
masz / obleto nay smrodliwsze grzechowe niechaicie poznam y
oglądam obimcie łzami serdecznemy omila
2 Przigotowanie pros olaske y swiatło ktoreby pomogły do
poznania samy siebie
1 Ponkt uwasz iz ci grzesznicy wgrzechu wedluk piotra - S - leza ia
ko swinie whaluzy błocisty / sprosne błoto grzechuw nahtore
się Bug grozy / iako błoto pouticaos tak ich znioze - złotem iest
cnota mowi Ambrozy - S - na psalm 33 a nieprawosc błotem na u
licy błoto slugastwa ktore zdomow wilewaią / oniescześna du
szo stalasię ulico nahtore wszistkie sprosnosci wilały zmisły y
checi twoie coholwiek sprosnego było wpozadliwosciach twoich
wszistko się to nadusznę ulice wilało tak iz dusza grzesna
może się słusznie nazwac ulico smrodu brzitkiego a brzitki to
smrot daleko brzitszy niż on gnoi człowieczy ktory Bog -
kazał iesc prorokowi - błoto grzechowe znaczeła ona Jezabel

nieszczesliwa ktorą tak naulici starto sie sie zblotem porownala y wbloto obrocila tak ci Bog wszisthie Jezabele to iest dusze niez bozne karze wblocie sie kochaly wbloto sie obracaią niezbozny mowi prorok iako morze wzburzone ktoresie uspokoic niemoze y wilewaią zbrzegu nawalnosci iego zeby ie podeptane y bloto stąd bylo borzliwesz to morze serce luckie y brzo zbrzegu wile wa aniewirzuca na brzek tylko bloto grzechowe wktorem dusza iako swinia sie wala y kwiczi podczas sobie teshniąc stem blotem ale kwiczac wblocie lezy y niewstidliwie iako swinia pomazawszi sie blotem grzechowem chodzy — Zalosc serdeczna Ponkt omorze niespokoine serca mego wylalos dalcko y wilewas dolego czaszu zbrzegow awilalos bloto smrodliwe grzechowe kto remes y na Jezusa Pana urzuczala iako niegdy swowolne dziece ko wieruzalem wdzien meki iego czas przestac blota / omorze gorzkie perly trzeba korale trzeba kamienie drogie wirzu cac zostaw blota wirzucenie Bogu boc go nikt niewyrzuci tilko ten ktori odposcza grzechy aczini czistego znieczisztego po nizy sie bog y bedzie wyrzucal bedzie skrobal bedzie chedozyl dusze twoie tu zasie grzeszna duszo wyrzuc zsiebie one pele ~~skru~~ ~~che~~ oktory pismo mowi wielka iest iako morze skrucha twoia perle skruchy serdeczny szerca twego wyrzuc y owszem niech sie morzem stanie skrucha twoia / nietrudno oto / masz morze krwie y zaslug christusowich wilyie zagrzechy twoie aprzimieszai donich iedne kropelke zalosci twoiey / wszistko to morzem twoiem bedzie kropelki to male zaluie miluie niechce grzeszic te wpusc wmorze czerwone zaslug christusowych abedzie iako morze szerdecz na skrucha twoia : wpusczam moi Jezu y natesie kropelky zdoby

wam zaluię miluię nięchcę grzeszic niechzę przi męcę twoięy gladzę grzechy moię - - Poprawa

3 Punkt Hcę sobię grzech wrozumię tak zławic iako naplugaw- szę bloto y czesto sobię mowic będę miluiesz ochędostwo cielęsnę nięvra dabys się chustko pomazaną pomazala natrzęwiku nawęt smrodliwę bloto zdacsię bic nięznośnę - Anadużży kazdę blocho zniesiesz przna mny nięch wtakięm pomazaniu będzię dusza ucięsbię iako trzęwik

Rozmislanię 6

Dusza pokutuiąca Iesczę sprosnosc nagosci grzechowi vważa

1 Przigoto zieręmyiasza proroka odstąpila od corki sionskięy wszistka ozdoba ięy toc dusza przes grzech utraca wszistkę ozdobę ktorą miala od twercę swęgo prsi chrzcię sobię daną oiakięto nięsczęs cię duszę taki biwszi bogato staięsię przes grzech tak ubogą zę nięma ani sukny do okricia swęgo

2 Przigo pros pana abis poznac mogla nagosc twoię aumiala się starac o ozdobę iokricię nagosci twoięy

1 Punkt vważ iesli tesz wgrzechu co iest sprosnięisęgo tędy nagosc ktorą się samo przirodzęnię brzidzi ledwo Adam zgrzeszil zaras uz- nal nagosc swoię zawstdzil się ięy sam siębię chcial mu bog poka zac zę iako cialo tak y duszę obrazil zdarszy zni szatę nięwinno scy pilnię nas apostol - S. upomina noc przęminęla adzięn się przibli zil iako wdzięn przistoięy uccwię chodzic : czlowięk gdy grzeszy wnoci grzęszi bo y swiatla boskięgo y swiatla rozumu wlasnęgo nię widzy y tak nięwidzy nagosci swoięy alę ią dzięn pokazę iesli nięteraznięiszy tędy przinamni tęn ktori po ostatni smięrtelny nocy nastąpi choc ucięsbię noc grzęsniku alę u Anniolow y wszi stkięgo nięba ktorę nacię patrzi dzięn wstidz się grzęsniku nagosci swoięy / iakasz to nagosc / to zę bes sukni laski Bozy

chodziß y cnot swiętych wßystkich nad przirodzonich y łaski po
chądzacich zostaię / grzech zdziera zniego wßystkie odzieże zostawuię
duszę bez Boga y bez wßystkich nad przirodzonich darow iako palec
nagi podobna się staię dusza oniem opętanem od czarta co wgro
bach mießkały nago bez zadnego odzienia mießka dusza wgrobie
grzechowem naga a od czarta opętana to. iest to iey kleinot
czart to odzienie to suknia odziałaß się wgrzechlestwo iako wßatę
iako / grzechleta ßato ktora się nawięki nie zedrzeß iesli duszę wto
bię pochowaią
Ponkt Szost nagosc twoia dusza moia kto cię odar szukienki
podobną zoblubięnco odpowieß / złalezlimię strozę ktorzi miasto ob
chodzą zbilimię y poranilimię y wzięli płaszc moi odemnie ci kto
rzi murow strzego nię twoia rzecz ponoci chodzić / wzamknięniu
zoblubięncem siedziec to twoia powinnosc bo ci co swiata strzego
czart y ciało bogactwa y roskoßy przyiaciele y zabawy swiatowę
przeciuchno płascz łaski Bozy zduszę zewlęką a co większa y sami
Anniołowie od duszę ßathi odbieraią gdy Boga obrazy odzieraią
duszę bo nię godna lepßego obnazaią grzesznicę y co iey Bog dał
łaski to oni dla złosci iey odbieraią Słusznie obnazona iestem
wiznawam słusznieś mi Anniele strozu moi odebrał po grzechu tę
ßathę niewinnosci ktorą mi bug dał przet grzechem Słuszniesz
pozdiymował łancuchy złote zßyię moięy y perły y kamięnie drogię
bo przet swinię niemiatai perel / byłam przet tem barzo stroi
na Stałam przy bohu namilßego mego otoczona rozmaitoscio
Boskich kleinotow ach niestytys spadła korona złota zgłowy
moięy łancuch cięßki piekielny włozony naßyię moię niemogę
oczu podniesc y wniebo wolną weirzec / rzekłabim zsobem na

gam wszistka wisla zziwota matki moiey nagasię wrocę do nie
go ale mi to nięsluzy cialu to męmu sluzy niemnię ktoram na
chrzcię ziwot od Jezusa męgo wziela y naswit wiary -S- nięnaga
wisla ale wsukiencę nięwinnoscy y kleinotami niebieskich piękności
okrila bim się przęt Bogięm moięm iako Adam wraiu ale oko
boskię wszędzię mię obaczy na oica męgo Boga męgo wolac bę
dę oiczę moi zgrzeszilęm przęt tębą nięieztem godna bidz
corko twoią a on się zmilluię każę przniesc szatę laski swoięy
y pierzcięn milosci wlozy na rękę twoię -- Poprawa

3 Ponkt będę nasladowala zebraka nagięgo ktori tak dlugo zę
brzę az sukniq wizębrzę ktori tak dlugo zbięra potroszę szelągk
do szelaga grosz do grosza przikladaaz zbięrzę nasuknię tak yia
chodzic będę od swiętęgo do swiętęgo od męczęnnika do mę
częnnika od wiznawcow do panięn od iędni rani pana Ję
zusowy do drugi więc do Naswetszi panni y do matki ięy
Anni -S- do Apostolow patryarchuw a unich zebrac będę po
szelągu podrobincę zaslug ich az znowu sobię Sukięnkę las
ki Bozy wyzębrzę

Rozmislanię 7

Dusza pokutuięca sprosnosc zmazę grzęchowo uwaza

1 Przigoto - mowi prorok / do Boga obeirzawszi pomazanę sum
nięnię swoię : Bozę ty znasz glupstwo moię a wistępki moię nię
sę tębię tainę / choobim ia chciat co zakric przęd tębą

1. Ponkt vwaz co komasz -S- Doktor Aniełski powięda zę zgrzę
chu sprosna plama albo zmaza na duszi zostaię / bo acz kolwiękh
plama pospolicię cielęsnę rzęczy mazę / gdi się rzęcz sprosna
piękni dotika / wszakzę przęz podobięnstwo mazę się tesz

dusza · gdy się przez miłość złą dotyka rzeczy stworzonich y straci świętność abo ozdobę dwoiaką / iedną ktorą ma świátła przirodzonego / drugą ktora ma z świátla Boskiego / bo grzesnik przeciwko rozumowi / y przeciwko Boski światłości Boga od stępuię / a stworzenię kiom niego / miluię / zaczem staięsię brzitki iako się te sprosności ktorich serce pokładał / taką ~~zmaza~~ plamą zmazana ona dusza naprzothu piękna Salamonowa / oktori mowi pismo święte / włożileś plamę albo zmazę nachwałę twoię / chwalebnę bowiem sprawy Salamonowę / plama grzechow rozmaitich zeszpeciła / y tak piękna dusza iego stała się iako płat zmazany / o tako zmazę przisżedł on cherubin / Serochi / on lucifer zacny kto rému to przisnawa pismo / ze bil signetem podobieństwa Bozego pełen mądrości y doskonałości / wozdobię wrozkoszach raiskich postawiony / wszitkiemi kamięnmi drogiemi cnot świętich ozdobiony / panuiąci sserokoo nat inszemi Aniołami / posadzony na gorze świętey Bozi / zaras doskonały od poczatku zaras stworzenia swego / á naczoss mu to wszytko zaras ledwo zgrzeszil / zrucony iest sgori Boski / zgubił mądrość y ozdobę swoię / zrucony naziemię przet obliczem krolow aby nan patrzily / y zniego się karali / zmazalasię świątobliwość iego / ogięn się a ogięn wieczny zaiął wpośrot ku / to iest we wnotrznościach iego ktorigo pozera / á co większa stał się iako nic przet Bogiem / y nawięki tak będzię iako bigo Bog zapmniał / wielki upadek przez tę

grzechowo plamę / na tego lucipera przisżedl / coż będzie
zduszo moią nauktori nięiedna diabelska plama / ale tisiąc
plam / a sposnieisżich niż lucipęr
2 Ponkt Sluzniey nad tobą plakac ó duszo moia / zaczac tyę
ny Jeręmiaszową / ktorę niegdi placząc spiewal nad mias
tym ierozalęmskiem y odeszla od czorki sionski wszistka ozdo
ba iey obaczili ią nięprziiaciele iey y natrząsali się zniey
y glowo chwiali ktorzi ią chwalili pogardzili nią plugast-
wo iey na nogach iey mgla ią ogarnęla y zapodnożęg
nog swoich niechcę iey Bog przyiąc komuż cię przirow-
nam oczorko Sionska y co zapociechę weżmiesz odemnie /
wszisci się diwuią y mowią y onożto miasto doskonaly oz
doby zacni Duszo moia zaczni oniescześni Sionię o żalosna
ięrozalęmo zaczni placz serdeczny a niech cię nigt nięcię
szy ze wszistkich przyiaciol twoich tilko sam bog nawięr
nieiszi twoi przyiaciel niech się od zalu porusżo wnętrz
nosci twoię niech się naziemię wylięię zalosc twoia a
bowię napelniona iestes grzhoscią Aniolowię pokoiu plakaly nad
tobą gdis zgrzeszila placz teraz przed Aniolami zes zgrzeszyla
a obacz iako iest korzko opuscie Boga stworzyciela swego iedy
ną piękność swoię każda rzecz ktorą miluiesz zmaże Same
go milość Boga nięzmaże serca twego / obrocze ię do niego / a
starai się abyś muię oddala bez zmazy wszelaky
3 Punkt plamę na sukni wyciąraią y wyprawuią rozmaitem
sposobem gubią plamę dusze moiey / skrucha często chcę wyciąrac
krwią zbawiciela mego chcę ią gladsic / a ofiaruię się Bogu me
mu nawszisthię plamy y zmazi docięsznę / ofiaruię zdrowię moię

na plamy chorob rozmaitych slawe moię na plamy oslawy bez winy honar moi na plamy zelzenia — niech się Bog msci na ciemną złosci moiey ktora zmazala sliczny obraz iego

Rozmislanie 8 Dusza pokutuiąca bestyialstwo albo bez rozumną sprosnosc grzechow uwaza

Przigoto posluchac glosu proroka wolaiącego na nierozumne yza pamiętali ludzie wgrzechach niebądzcie prze bog iako kon y mul za ktorzi niemaią rozumu

Przigo pros pokornie pana wędzidlem y uzdo scisnięty czeluscię mo ię abim się od ciebie nie oddalala

Ponieważ uważ iako sam rozom przirodzony sprosnoscią się grzecho wą brzidzi y ludzie pogansci grzesnich za bezrozomne sądzili y wo lely zbestyiami niz zniemi obcowac y samo przirodzenie krzyczy zgrze chem y niechce grzesnik aby grzech iego bil iawny rozom poda zuie że grzech iest nierozomna sprosnosc / porownany człowiek zbestyiami stal się iem podobny / utracil mądrosc ktora wzial od Boga rzekl Bogu odejc odemnie niechce mądrosci drog twoich stal się samsonem oslepionem od filistinczikow stal się slepem ia ko sodomczicy ktorzi do drzwi niewinnego lota trafic niemog ly / abowiec iako oni syrijczikowie ktorzi nie widzieli gdzie szly za elizeuszem stal się grzesnik glupiem labanem frasuiącem się oboshi swoie stal się golebicą zwiedziona niemaiącą serca / stal się sedecyaszem ktorego chaldeiczyci oslepily stal się osem wedle Isaya sza ktori sciehac niemoze tilko na Boga stal się zmyią wed lug psalmisty maiącą iad pod iezykiem swoiem stal się wezem y iaszczorką wedlug Jana S. chrzciciela ktory na grzesniki wola narodzie iaszczorei ktoz cię nauczil uciehac przed gniewem nasta puiącem

Żal Serdeczny

2 Ponkt Jeżdem bez rozomu oslepil mię grzech oszalalam od grzę
ch przemięnilam się wbestyią / czosz poczne ponięwaz rozomu
nięmam / będę bez rozomu wolala / po domiech y po ulicach zęm
zgrzeszila / vidzię mi to iako szalony wyrozumię mi kazdy mą
dry wirozomiesz mi y ty Boże moi mądrosci wieczna gdy
wolac nacię iako nięrozomna będę wyrzucaiąc przeto tę
bą grzechy moię / y tobię tesz Bogu męmu przekladaiąc na
oczy milosięrdzię nięskonczonę twoię dobroc nięskonczoną zas
lugi zbawicięla mego nięskonczonę / Iusz to prozno Boże moy
iako nięrozomna rzekę ze milony grzechow są iako kro
pelka względem nięskonczony dobroci twoięy y męki chris
tusowy / dlatego omorzę moię musisz tę kropki zatopic
wmilosięrdziu twoięm y wranach odkupicięla mego stalam
się bestyią więc iako bestyia będę sobię poczinac / więc iako/
od żalu serdecznego będę wyla iako wol będę ięczala iako
skapa pod cięzarem zmordowany / będę riczala iako lęw
bolęscią y tesknoscią ziety / wzdic Boże weirzisz nato bestyial
skię sercę moią á odmięnisz ią wczlowięczę y dasz mi rozom
y nauczisz mię / nadrodzę pokutny chodzic będę y utwierdzisz
nadęmną oczy twoię strzegąc mię abich nięzginęla
3 Ponkt wiesz co zszalonęmi czinią / iako sobię zbestyiami poste
puią wiąsą ich biią do więzięnia sadzaią / nię rządzi się
rozumęm to cięlisko twoię więc tę bestyią wiąz przes
gwalt boiaznią Boską y sznurem dobrego rozumu mięcza się
wtobię y rzucaią Affekty isklonnosci twoię gniewy chęci y milos
ci złę do więzięnia znięmi plewami tę osly karm pod
nas tem korzka nięddawai potraw y napoiu dostatkięm
ty karz zeby ony więcznię nięhararaly

Rozmislanie 9

Dusza pokutuiąca śmierć grzechową uważa
Przeto mowi prorok poczytanomię z tymi ktorzy stępuią do
grobu: stałem się iako człowiek bez pomoci
Przeto proś swiętą żebyś śmierć duszę twoiey poznała
Bonit ozły rozumię okaznochicia duch swięty mowi / śmierć ięy
śmierć nanieszczęśliwsza y pożyteczniejsza piekło niż ona o każdy
zlasci grzechowy rzecz się to może że iest śmierć nanieszczęśliw
sza / nad to zła śmierć ktora duszy żywot odeymuię / Bog iest
iey żywotem / ten żywot dzieli grzech od dusze tak że słusz
nie z boleścią rzecz może dusza grzesząca / i tak że mię to roz
dwaiasz z Bogiem moiem o gorzka śmierci grzechowa / tego ży
wota utratę czuł Dawid .S. gdy po grzechu Boga szukał y
narzekał że daleko odstąpił od niego gdy słyszał często głos
tyią w sercu swoiem a gdzież iest Bog twoy Dawidzie / co czyni
śmierć w ciele / to czyni grzech w duszy / śmierć mowi poganin
hipokrates twarz lica barzo niepodobną sobie czyni / nos cien
ki y konczaty oczy w głowę wpadłe skronię wyciągnione uszy
skurczone y wywrocone twarz wszytka blada sinością zaszła war
gi wywrocone y nabrzmiałe wszytko mieni y nową personę na
człowieka kładzie / słusznie na to złożem rzecz możem / odmię
niß twarz iego y wypuściłgo niewiele Bog ceremoniey za
żywa z człowiekiem przysyłaiącego z tego świata na drugi tylko
twarz iego odmieni / alic każe dali iadać takiem że sposo
bem y grzech odmieniwszy twarz duszną wdzięczną krainę ią
posyła od Boga do czarta z nieba do piekła znosi z twarzy
duszni obraz duszy y ozdoby iey oko duszne kryie głęboko że

niewidzy ucho horcy ze boskiego głosu nieslyszy wonnosc rzeczy du
chownich oczimuię Skorę twardą naciele niewstydu sprawuię
bladosc sinosc y kazdą farbę czartowską na duszę bladzię war
gi się na modlitwię otworzic niemogą skosciola do Boga się pod
niesc niemozę trup zduszę y cos gorszego. Zal serdeczny
2 Ponkt Straszne to dziwowisko gdy trup przemowy starsze to
~~rzeczę~~ lzy ktoremi trup płacze straszne wzdychnienie ktore spiersi
umarlich pochodzy zwyczaina to iednak umarly duszy pierwy niz
ozyię płacze pierwy y wzdycha niz ziwot otrzima nuz tedy dusho
grzeszna y trupie przehlety piekielny przemow niz ozyiesz zapłacz
pierwy niz zmartwich wstaniesz dziwowisko to wprawdzie Straszne ale
potrzebne miało niegdy miasto parisie y uczeni doktorowię doktora
onego pariskiego ktori na marach lezące Sąd swoi opowiedział one
mi słowy oskarzony iestem osądzony iestem sprawiedliwem sądem
bozem potępiony iestem niech ze się ciebie dusho grzeszna otrupie
umarly wszistzi ciebie lękaią a przikladem twoiem niech się
karzą zawołai oskarzona iestem bo własnem sumnieniem moię swio
dectwo przeciwko mnię daię zem bogu zgrzeszila osądzona iestem
bo sam mię rozom sądzy y zem na smierc wieczną Bogu zarobila
ieszczem niepotępiona ale naostatniem stopniu potępienia stoię gdy
się niepamiętam niestracząc zemię naźdubę o namilosierniejszy Boze
ale haz się wrocic doszy wtego zgniłego trupa a dusza moia
tis iest sam przziwroczemi siebie samego oiędyni Boze zywocię
duszę moięy (poprawa ziwota
3 Ponkt Złośc moia wtrupa Duszę obrocyła Slusznię zeby po
kuta moia wtropa cielską odmięnila tak chcę znim poczinac
iako strupem brzidzic się niem będę. gdzię. kolwiek go porzuco

niedbam bo trup gdzie zgnyie tam zgnyie malom natem choc po trupie deptac beda wszistko zaiedna choc go tesz robacij by da toczic iescze za ziwota dobrze mu tak iednem Czlowiekiem chce sie nad niem zemscic iako cielesnym trupem Dusze uczynila tak Dusza cialo trupem niech uczini

Rozmislanie 10

Dusza Pokutuiaca piekło grzechowe uwaza

Przijgo uwazaiac prorok niebespieczenstwo Dusze swoiey mowi / tilko ze mie pan moi wspomogl maluczko niemieszkala dusza moia wpiekle Przetoż prosz abys mislą twoią przeniknela co piekło wktore cie grzech prowadzi

Punkt: Grzech iest pieklem Dusze naszy iako wpiekle dwoiakie karanie / utrata wieczna / y meka wieczna / tak wgrzechu iest utrata y meka utrata tasz coy wpiekle. bo utrata Boga y prawa do widzenia iego y do niewypowiedziany pociechy zniego y do wszistki chwały niebieskiy y prawa do widzenia człowieczenstwa pana Jezuso wego y Naswietszy panny y do towarzistwa dziewiąci chorow Anielskich zewszistkiemi SS. wignancem sie staie y ezci od sadzą nem wiwolancem od wszitkiego nieba własnie iako potepiony / tilko ze ten nawieki a grzesnik mozesie upamietac iestesz wgrzechu meka / bo kogosz niemeczy sumnienie grzeszne miejscze piekielne zowie pismo swiete grobami: grobami groby ich domami ich nawieki beda umar bogacz pogrzebiony iest wpiekle oglebokiszto grob wielka przepasc mowi Abraam do bogacza miedzi mna a miedzi tobą / zowie pan Jezus pieklo ciemnosciami wktore zwiazanego za nogi y rece wrzucaia szaiacz powieda ze strumienie piekielne obrocile sie wsmole y ziemia piekielna wsiarke y smole gorącą / San Swiety

iezioręm ognia y mglą smierci pokrita ziemia nędzą y utraceniem gdzie cien smierci bez żadnego porządku gdzie wieczny strach mieszka: grzech takiem że piekłem iest Duszi grzeszny iest grobem wktorem zywo po grzebiona wstapila do piekla tego a pogrzebla wniem wszistko dobro swo ię ktore miala iest ciemnoscią wktory Dusza leży związana za ręce y nogi bo niemoze sobie nic zarobic poki wgrzechu iest ani platne ani za sługujące iey sa wszistkie sprawy iey choc by byly nalepsze iest smolo wszyst ko mazące y drogich przikladem zlim smolącą iest siarką smrodliwą wszistkie zmisly przenikaiącą iest iezioręm smoly y siarki ognistem kto rego niezagasi tilko sama krew Pana Jezusowa ciemnoscią iest y strachem wiecznem szalony kto sie go nielęka

2 Punkt Co rozumiesz Duszo moia kiedyby potępionego Bog z piekla wypuś cil iakoby zagrzechy zalowal wspomni sobie co krystyna s. czinila ktora nie doznala ale tilko widziala co za męki grzechom po smier cy nagotowane rozumiemy że kiedyby teraz on bogacz ktory kro pelki wody od Abraama prosil naswiat wyszedl niettilkoby plakal y postem Jalmużnami odkupowal grzechi swoie ale by inaludzie pośrzec niesmial y przed slonecem by uciekal y wiamy by sie kril y wszistkieby uciechi od siebie odcięgl y wogien by sie klat y na miecze by szedl y na kazdąbisie godzinę kazal cwiertowac bylesię do piekla niewrocil ty Duszo moia przet pieklem zatracenia wiecznego chociasz wpiekle zatraczenia grzechowego naśladui że przinamny potępionich kiedy swiętich niechcesz tak pokutowac iako by oni pokutowaly przinamni niebądz zapamietalszą nad potępio ne oBoze moi gorsze serce moie niz potępionich bo sie od zalosci niekruszy gorsze oczy moie niz potępione bo lezki niewypuscza za srogie grzechy moie zmiluisie nademną niech uyrzęże placz piekielny placzem zbawiennem narzekaniem narzekanie zalosc

zalosciq tu zaluię uzalowac chcę zebim tu od zalowawszy nię zalo
wala więcznię
Ponie chcę temu więczic co prawda zem napotępienię zarobila
chcę nato pamiętac agdymię to naswięcię przikrego potka będę
do siebię mowila potępiona milcz potępiona cierp potępiona idz to
niępiekło potępiona odplaczai ogięn piekielny czin dosci prawiedliwoscy
Boski

Rozmislanię II

Dusza pokutuiaca uwaza odwrot Boski od grzesnika
Przigoto przipomnięc sobię slowa Ieremiasza proroka przes ktoręgo
mowi pan Bog do grzesnika więdz a oglądai iako zlę y gorzko iest
opuscic tobię Pana Boga twęgo
Przigo pros Psalmista przebiy Bozę boiaznią twoią ciało moię abim
się sądow twoich bała
Ponie Dotęgo czasu uwazalas sprosnosc grzechu samęgo wsobię Duszo
moia iusz uwazai iaki iest grzech względem Boga a naprzot to
więdz zę Bog odwraca się od grzesnika cięski to odwrot biada wam
mowi Bog przes proroka iesli was od biezę czul dobrzę cięskosc
więlką tęgo odwrotu Boskięgo on krol pokutuiący y dlatęgo barzo
pokutowal oto częmusz się Bozę moi odwrocil odwrociles twarz twoię
odęmnię y stalem się pomięszany nię odwracaiżę twarzy twoięy ~~odem~~
~~nię~~ Absolon sin Dawidow smięrc sobię raczy obięral nisz zic a na oica
niępatrzic a czas Dawi y twarz iego względęm Boga y oblicza Bozęgo
tęgosz oblicza pragnię dusza przirodzonęm sposobęm bo naniobrazęnię ię
go iest stworzona wprawdzię niętak Bog twarzi swoięy odwraca
iako człowięk bo choc twarz swoię odwraca przęcię wszystko widzi
kazdy przimiot Boski twarz Boską pokazuię gdi się tędy odwroci od
grzesnika twarz sprawiędliwa zostaię alaskawa odwrot czyni zostaię
twarz sędzięgo a oicowską się kryię o odmiano zalosna przez

przet grzechem / patrzil nacię Duszo moia iako oblubieniec na
oblubienicę po grzechu iako na czartowską wszetecznicę / przed grze
chem patrzal nacię iako nakosciol Ducha -S- po grzechu iako na
iaskinio lotrowską / przed grzechem iako na naczynię wybranę / po
grzechu po grzechu iako napotępioną / przed grzechem iako natoz
nicę christusowę / po grzechu iako na haluzą czartowską / przed
grzechem iako nastolicę Boga żywego po grzechu iako na siedlis
ko grzechu zarazliwego przed grzechem iako na Siestrzicznę Anniel
ską / po grzechu iako na konpankę diabelską / przet grzechem la
tałaś przednim iako dolębica po grzechu czolgalaś się iako robak
2 Ponkt Placz nad sobą nędzna Duszo placz oto nat tobą placzą
Anniolowie oto cię placzą wszisci Swięci placzą cię kzi pawla Swię
tego y kroplę krwawę Boga zmęczonego / o odwrocilaś się odemnię
nalaskawsza y na pocięsnięisza twarzi Boga mego ktosz ią domnię
nawroci kto tę glowę straszną wszitkiem moczarstwom kumnię
nakięrwię ia nęszczęsna grzesnica będąc niesmiem nietilko się
dotknąc alę ipirzęc nanię wolania tesz mego niępusłucha / aza
przinamni dla uprzikrzęnia usłucha uprzikrzę mu się wolaiąc
nawroc się domnię milosierdzię moię nawroc się domnię zbawię
nię moię wszistko dobro moię nawroc się / o Anniolowię proscię
zamną naswętsza pamno tobię się znidzię do twarzi Boski
nawroc ią domnię weś ią swimi rękoma ktoręmiś twarz
Boga wcielonęgo trzimala a obrocią do duszę moięy y rzek
ni domi otosz znowu masz zbawięnię twoię
3 Ponkt tak Bog moi iest laskawy ze tilko czeka nawroczęnia mę
go do siebię a on się tesz zaraz nawroci tyze godziny tegosz momen
tu odwrocilem się od Boga obracaiąc milosc moię do stworzęnia

od tego czasu od cinam od serca mego coholwiek mie od Boga od
wraca chocby tesz nai wdzieczniejsza rzecza mnie bilo y rodzice y przyiacioly
y towarzistwo y osobliwe albo priwatne wigody moie co kolwiek ieno przes
kazka ko Boga precz odemnie precz od serca mego a nadarzi siebie
samy y milosci swy wlasny od stepuie na wielki boc nieprzyiaciele czlo
wieczy domownici iego sama z siebie milosc wlasnay moia naiwiecey od
wrot Duszy moiey od Boga czyni

Rozmislanie 12 Dusza pokutuiaca

vwaza krziwde Boska ktora mu grzech czyni

Przigo Jeremiasza uktorego dziwuiesie tam Bog sluzi Duszy
y napodziwienie nieba wola zdumieicie sie niebiosza bramy wa
sze niech spustoszeia nazbit Dwoie zle uczinil lud moi mnie
opuscili studnice wody ziwy a obrali sobie albo wikopali czyster
ny studniska wiszle ktore niemaga miec ani zatrzimac wody
Donkt v was ma Bog prawo na Dusze iako y na wszistkie
rzeczy panie krolu wszechmogacy wmoci twoy wszistko iest
polozono mowil mardocheusz ko Boga Dawit spiewal Bogu
twoia iest ziemia y zupelnoc iey okragk ziemie y wszisczi na
ni ktorzi mieszkaia y wdrogiem psalmie sporzadzenia twego
przestrzega dzien abowiem wszistko sluzi tobie y abraam do
krola sodomskiego mowiac stem musie opowieda podnosze re
ke moie do pana Boga naiwiszego ktorego osiadlosc iest nie
bo y ziemia y samich nazacnieiszich duchow Anielskich iest Bog
panem aoni sluzi iego y tisiac tisiecy sluzo mu a po dziesiec
kroc sto tisiecy czinimu Assystencio iesliszto tedi Bog wszistkiego
panem iest y wszistko mu sluzy y osiadlosc y dzierzawe ma

nad wszystkiem toc y na Dusze ma prawo y kto mu ią
bierze bez prawię Bogu y krziwdę wielką czyni Stworzył od
kupił y poświęcił Bog Dusze ma do niey prawo iako twórca do
ulepionego naczynia swego / iako odkupiciel do odkupione
go sługi swego iako poświęcaiący do oblubienice swoiey
wielką krziwdę Saul Dawidowi uczynił gdy mu michol
małżonkę odiął, nieporownaną Bog krziwdę cierpi gdy
mu corkę sługę oblubienicę oraz grzech odbiera krzi
wdą wszytkie się nawody brzidsza y ieden zamek albo
wiskę pograniczno wielkie bitwy staczaią między sąsia
dami co większa nieżgonę iako iey krziwdy czyniące albo
kradzieży sromotną śmiercią szubieniczną prawa pospoli
te karzą czuiąta Bog dobrze gdy krziwdy iego ściąga
sobie onemi głowy uszczermiasza / y rzekłes grzeszniku nię
będę służył Bogu
2 Pomni o sadowita Dusza ktora Boga samego krziwdzisz
gdy musię odbieraś y widzieraś a czartu oddaieś patrz
na tego co cię stworzył potrzi a spitaisię kto cię odkupił y
poświęcił pewnie Bog anię czart ktorę musię oddaieś ia
ko stworzicielowy y pocieszicielowi swemu ogłupia izłości
wa dusza barabasza obieraś a Boga odrzucaś winie ślepoty
twoiey oczorko ierozalemska obacz krola twego wkoronie
sanowania iego bęnci to iest ktorięię wiwiodł żywota
mathi twoiey ktorięię uprzedził wsłodkościach Błogosła
wieństwa swego krol sanujący ktoremu wszystko stwo

rzenię mowy onamocnięiszi wielky y wszechmocni panię zastępow wielkiś iest na niebię ana wszistkię wiecznosc krolestwo twoię wiwyszonyś nad niebo głębszi niz pieklo dluższis niz ziemia y szerszis niz morze obaczysię zdraiczi no nieszczesna zbiego Bozki ktoras y Bogu y sobię niewiwa a nawroc się od czarta do Boga i opanię panuiący ktory panuięsz nad nawalnoscio serca mego zawiedzionego przeciw no tobię pobudzonego wracamci wszistko prawo y wszistka siebię niesprawiedliwosci swoię wiznawam y dlatego zalu ię y radabim cię wnagrodę tego wiwyszila zebis panowal nad sercami wszistkich ludzy zeby czart zadnego niemial wpanowaniu swoiem

Ponięt lekkać byla niewola czartowska niechzec będzię tez lekka sluzba christusowa przipomni sobię iakos czartu sluzące często niedospala niedoiadla naziębla zebis bila swego dopięna iakos się nabala nawstydzila nacierpia la drogięm nawigadzala zebis bila chuci swy dokazala przinamni tego polowicę czin na sluzbę christusa pana twego niech dociębię przinamni tak polowiczą szczesliwy będzię ten pan prawdziwy iako byl czart nieszczesliwy

Rozmislanię 13 Dusza pokutuiaca uwaza zelziwosc Bozko ktorą od grzechu ponosi

Przigo zslow Jeremiasza ktori mowi ogrzesznikach panię wszicy ktorzicię opuszczaią będą posromoczeni od stępnicy od ciebię naziemi będą pisani abowiem opuscili studnicę wody zywy Pana

2 O ludzi proś o swiatło abiś cycz ktoriś Bogu wirządziła poznać mowa
1 Ponkt uważ iż nietilko krziwdę ale y zelziwość Bog od grze-
chu ponosi bo nietilko mu odbiera iego własną Duszę ale go
despektuię y honor mu iego y uczciwe Boskie iego odbiera
a to iescze cięższa bo milsze uczciwe nizli wszistko mienie nas
więcię a zwłascza Bogu ktori się z tem ozywa chwały moiey
drugiemu niedam dam dobre mienie ale chwały niedam
iemu samemu cześć iemu samemu chwała umawia się z ka-
płanami zakonnikiemi Bog u Malachiasza y mowi do nich syn
czci oica y sługa pana swego iesli ia tedy ociec gdzież
uczciwość moia iesli iest panem gdzież boiazn moia wiel-
ki to despekt Boski przekładać czarta nad Boga y porow-
nania z nikiem Bog niechce mowi przez usta Dawidowe
do nas kto w obłokach porowna się panu podobni będzie Bo-
gu między synami Bozemi y matka Samuelowa mowi nie-
masz tak swiętego iako pan bo niemasz inszego oprocz cię-
bie y niemasz tak mocnego iako Bog nasz y Moizesz ktoż
ci podobny między mocarzami panie wielmozny iestes w swią-
tobliwości straszny y chwalebny y dziwne rzeczy sprawuiesz
takiego tedy pana zdespektowac zniewazić kopnąc iako slka
pa swawolna na niego wielka zniewaga despekt zelzywość nie-
skonczona im bowiem wiekszy iest ten ktorego zniewazasz tim
wieksza zniewaga a iesli nieskonczony tedy nieskonczona znie-
waga
2 Ponkt kiedy ktolwiek Duszo nieszczęśliwa zgrzeszisz pomisl sobie
ze w pozrzotku stoisz między Bogiem a szatanem y Bog czeka
y szatan zakiem skazesz iako Boga a iako czarta sądzisz Bog

przestała przikazanie swoie y oraz Synaczka swego ukrzi
zowanego pokazuię aby cię od grzechu odprowadził czart
zdrugi strony powabia do grzechu roskoszą albo roszkoszą albo
uciezką iaką ukazyia y cięgnie y wabi do grzechu gdy upad
niesz y nagrzech zezwolisz zaczartem zkazuiesz czartu Dusze przi
sięgasz o sędzina niesprawiedliwa y mowisz tak rzeczą sama
niedbam nanic co Bog roskazuię na upominanie ukrziżowane
go niedbam niech prosi iako chce niech radzi niech roskazuię niech
grozi przecie czart ktory mię tak slotko wabi ktory tak uciesz
nię pociąga wygra y zwyciezy ide za czartem Boga odstępuię
waszlam Boga y czarta na iedniże szali serca mego przewazil
czart Boga : o strasliwy dekrecie ozniewago Boska niewypowie
dziana zawolai Jeremiaszu nate nieprawosc : Zdumieicie się niebio
sa y bramy wasze niech pustkami stana dwoiako bowiem złosc
lud moi uczynil mnie opuscili zrzodło wody zywy anakopali sobie
Studnie rozwalone ktore wody zatrzimac niemogą o iakosz teraz
sam czart zBoga się nasmiewa zgrzeczini twoiey nieszczęsna dusza
gdi doniego mowi otosz tobie stworzicielu tak cię tęici stworzę
nie twoię otosz tobie odkupicielu takci oddaie odkupienię slu
ga twoi tak ci Boze oddaię ci ktoremes dal siebie samego
y wszistko z sobą wiedzą ze odemnie nic niemaią aprzecie zamną
y do podlo barzo roskoszo wnet ich pociągnę za sobą wiedzą zem
ia nieprzyciel ich a przecie się wemnie kochaią bilem im co pozi
tecznego albo roskoszy albo honoru pokazal iako ich wiele wobozie
moiem a chociam ia dlanich policzkow nieponiosl anim się
dal ubiczowac anim nakrzizu dlanich wisiał adalego mnij smier
ci podiąl iakostyc uczinil christusie nie obiecuie ia iem nieba

any vain zadnego iako ty obiecuiesz ktorą y napomina
niem y przikladem swoim ich uczisz przikazaniem kieru
iesz ale daremnie toba gardzo a zamną ydą obieraią so
bie racziy gorzec nawieky niz przes krotki czas zic wed
lug przikazania twego: Coz ty nato powiesz Duszo mo
ia y niebaczisz iesze złosci twoiey y pochlebuiesz sobie wgrze
chu swoiem niewidzisz przicziny dla czego Bog wiecznem
ogniem karac grzechu nieprzestaie niepitai zesie iusz czemu
Bog sprawiedliwy ze grzech wiecznem ogniem karze boc
widzisz iaka złosc grzechu y owszem miałabis sie dziwo
wac gdyby takie zniewagi Bog niekarał wiecznie zdoboc
ze sie naserdeczny bol za grzechy twoie anagradzai zelzy
wosci Boską chwaląc go wewszistkiem
3 Ponkt Rzecz niepodobna Duszo moia iestyty poimoiesz do
brze iakos Boga zniewazyla zebis niemiala barzo bolec na
zniewage twoie y owszem zebis sie nią ciesic niemiala: chce
Boze moy tak gruntownie wszczepic wserce moie te zniewa
ge twoie zebim sie ztego serdecznie weselila gdy uzadne
go czlowieka naswiecie niebede miala y namnieyszi opinyi
dobry od tego czasu stanowie sobie zalaską Bozą nieprag
nąc aby sie kto mną wsercu swoiem bawil aby omnie
mislil zem cos naswiecie chce to miec za wielkie utra
pienie moie a pragnąc tego chce aby kazdy iako napdly
omnie rozumieli y mnie zniewazali chcąm tym nagrodzic
zelziwosc Bogu memu

Rozmislanie 14 pokutuiąca

uwaza Jako grzech Boga gniewa

Przigoto mowi psalmista do Boga namię przeniosły się panie gniewi twoię a strachy twoię potrwozilymię: pokazuiąc że kovo zgrzeszil / Bog zastraszil go gniewem popędliwosci swoiey / aczem wielce potrwozonem został

Donkt Cttocby kto wszistkie rozomy stworzone wiedęn rozom spoil wszistkie ięzihi wiedęn ięzik lucky / ani rozom poiąć ani ięzik wimowic by niemogly / iaki iest gniew Boski przeciwko grzesowy / mowi ieden teolok zakonu Dominika -S- zapalcziwoscią o zowię to iest nię podmowanem gniewem / rosgniewal się pan zapalcziwoscią na lud swoi y dziedzictwem się swoięm obrzidził / mowi Dawit -S- rowna się gniew Boski ogniowi zapali się iako ogięn zarliwosc twoia / aniedy się ten gniew zaimię wpiekle wktorem dusza będzie gorzala nawieky bal się Dawit S-tego gniewu y wolal na pana panię niekarz mię wzapalcziwosci twoiey ani mię strofoi wgniewie twoiem bal się Job sprawiedliwy gdy mowil ktoby mi to dał abis mię wpiekle pokril y zataił az przeidzi zapalcziwosc twoia woleliby potępieni spiekla wychodzic niz na sąd wyszedszy patrząc na gniew Boski dotego ten gniew Boski przichodzy że on Bog namilosierniejszy smiecie się zguby nieprzyiaciol swoich y SS swoiem tenże stekt wsercu sprawy będzię bowiem kazdy sprawiedliwi wesol gdy obaczy zemstę piękielną nad nieprzyiacioly Boskiemi y ręce swoię omyię wekrwi grzesnika

2 Ponkt O Sprawiedliwosci Boska niepoięta / ogniewie nie
poamowany ktorego wiecznosc zachowac niemoze tu mie
pal ogniu zarliwy tu mie siecz mieczu ognisty biles na
wieki odposcil oto masz grzesznika gotowego nawszistkie
meki tilko tuie odprawuy zemna meki wiecznosc nie zapa
dnie tu krew grzeszna wilei y rostasz aby wniey omyli
rece przyiaciele twoiey y ti sam Boze plocz reke Bos
ka wekrwi moiey wboleściach moich wutrapieniu moiem
a nawieki mie wyskarz niewchodz zemna na sąd stras
liwy badz przeztobą niebedzie usprawiedliwiony wszelki
zyiący uchowai od gniewu barankowego bo gdy ten
baranek na ostatniem sądzie sie rozgniewa ciezki gniew
iego bedzie niz narozkego lwa / zasluzilam nagniew a
wieczni gniew ale gdy sie rosgniewasz Boze moi na
milosierdzie swoie wspomni iescze nastolici milosierdzia
siedzisz obchodze sie zemną wedlug milosierdzia twego
3 Ponkt Niechcesli Dusso aby sie Bog gniewal gnie
wai sie ty na grzechy twoie / y dlanich nasie same badz
sobie nieprzyiacielem wbogu ktoras sobie byla nieprzy
iacielem wczarcie niepochlebiay sobie / slusznie gniew
wsercu czesto pobudzai na sie / niezalui sie niepiesc sie
zsobą poni iako sie Bog obchodzi / takiemi zsmiercy ia
kosty uprzedzai ze ty sprawiedliwosc Boska sprawie
dliwością twoią badz sędzią swoiem swiatkiem swo

em oskarzai się sama przed sobą sądź się surowie
arz się surowie bo kto się tu sądzi niebędzie sądzony

Rozmislanie 15 Dusza pokutuiąca uwaza
grzech ile iest przeciwko Bogu miluiącemu

Drzigo przipomni sobie co pismo mowi o Bogu że umi
łował Jakoba a Ezawego miał wnienawiści przez Jako
ba znaczy się człowiek Boga się boiący y sprawiedli
wy przez Ezawego człowiek pyszny y łakomy takich Eza
wo Bog ma wnienawiści y milowac ich zadną miarą niemoże
Donkt przirodzenie to samo y bestyiom dało że miluiącich milu
ią bo miłość iest tak mocna że y naokrutnieisze serce wiąże
smok bestyia okrutna aprzecie człowiekowi ktorigo ziamy
wirwał kamień drogi przinosi lew ziadły człowiekowy za
dobrodzieistwo słuzy y zwierzine dlaniego gony kon nad za
bitem panem swoiem ieczy y ot trupa nikod stępuie pies za
panem wwodę skacze znięm wespoł tonie albo więc nad
trupem siedzące a iesc niechcące od głodu zdicha dziwne skut
ki miłości choc wsercach nieluckich a wsamem sercu luckiem
niepełnisię ona przipowieść (chcesz bicz milowany miluy) bo często
to człowiek nietilko niemiluie ale y zabiia tego ktory się
wnięm kocha nietrzeba przikładow na bliżsi y na częstszy przi
kład wBogu kto bowiem barzy człowieka umiłował y milu
ię iako Bog a przecie nikt więtsi niemiłości poczłowieku a
nietilko niemiłości ale y złości nieuznawa iako Bog y dlatego
pita się człowieka zzałością ludu moi comci uczynił albo

wczemęma się vprzikrzil że się tak zlę zęmną obchodziss y nadrogięm miescu co to iest za kochanek moi wdomu moięm zbrodni wielę na broiol barzo się pilno pita oprzęczy nię ktora do takich zbrodni takięgo kochanka przywiodla y Dawit s wosobię christusowy na Achitofella ktory bil fi gura Judassa narzekaiąc to sobię nawięcy uciąża kiędy by wzdy nięprzyiaciel moi iakięy zlorzęczil mi zniosłbim to lacno alę ty czlowięczę iędno mislny iędnęgo serca zęmną ktoris zęmną pospolu potraw zaziwal y wdomu panskięm yedno stainię zęmną chodzil żę namię powstal iess ciężko mi to barzo / o ciężkość to Bogu barzo kiędy czlowiek ktoręmu Bog sercę swoię dal na Boga zlę podnosi christus pan vwięczerzy nięwspomnial żadnęgo sczę golnię katowania ktorę go mialo nazaiutrz potkac wspo mina wprawdzię męke swoię ogolnię alę ani biczowa nia ani koronowania zosobna nięwspnial ato przę cię zosobna wspomnial żę iedęn zwas mię wida bo to nadęwszistko bolalo Jezusa żę od ucznia umilowanęgo mial bidz wydany - (Zal serdęczny)

2 Ponk wiedzę oboźę miluiący żę bolęiess y niędziwuię się ato nad grzęchami moięmi dlatęgo żę mię miluiess nięsmięnci przigarnic mądrosci twoięy Boski alę przę cię tęgo potąc nięmogę coc potęm milowdc tę zlosnicę tę murzinkę grzęchową tę przęwrotną Duszę moię kto ra cię odstąpiwszy ięnszich milosnikow szuka coby ocięc stakięm dziecięm czynil ktoręby piastowal wodzil

ręczę trzymał ktoremi by bez niego niemogla ruszic kiedyby
ono dzięczko onę ręczizka ktoręmu ociec trzyma y niemi wlad
nię na oica obrocilo coraz to do oica nięni zmierzalo naniego
się zamierzaiąc y zlosliwię porywaiąc pewniebi ociec porzucil
tak brzęcnę dziecko a nogą by iescze popchnal aty Boze moy si
lo moia wszistka mocy moia bez ktorego ratonku ruszic bym się
niemogla przeciwko tobię zaziwam taki niwdzięcznoscy nieszczasnie
iednak grzęchu twoich Boskich ato zmilosci wielkięy kumnię ktory ia
niegodna o bodaięzębym tez kiedy poięla tę milosc twoię abo
wiec zhamięniala maiąc cię daly obrazac miluiącey Boze o
niestytkiz mnię Boze y potysiąc kroc izem ci nataką milosc nię
pamiętala za dobrą milosc zlą nadęr zloscią oddawala rada
bimcy teraz ztęgo Serca krzęminiętego wykrzęszala y iedną
skierkę milosci alę niemogę o miluiącey daimi milosc o miluią
cy niechzę tez miluię ciębię Boga męgo o milosi udzięl mi mi
loscy albo misię sam dai abim cię miala milosi Boska bim
miloscią Boga milowala alę to namię wielę dosic ze zmilosci
serdęcznę bolęię zato zecię niętak iako trzęba miluię Dobro
donkt Jesli masz co wsobię Serca czlowięczęgo y luchi luczkoscy
starayze się abis niętilko nię obrazala alę barzy abarzy przyia
ciela takięgo milowala misl sobię ustawicznię ze chocbys powszist
kięm swięcię szukala niemasz takięgo przyiaciela iako Bog du
szy twoięy iest y nykogo nieznaidziesz takięy miloscy kusobię ubo
ga Duszo y dlatęgo starai się oto abys onego samęgo nadew
szistko milowala wiesz ze tęmu co miluięsz trzeba wygadzac wyga
dzaize zebisgo zawszę pitala częgo chcesz panię pomnię częgo chcesz
oblubiencze Duszę moięy niech będzię wola twoia wkazdem Glow

misli y postepku moiem zawsze

Rozmislanie 16 Dusza pokutuiąca vważa iako grzech przeciw panu Jezusowi

1 Przigoto mowi pan przez proroka vczinileś grzeszniku zem służił dla grzechow twoich zadałeśmi pracą wniepraw[o]sciach twoich

2 Przigo pros pana oswiaїło do vważania tego rozmislan[ia]

Ponkt vważ iz Jezus pan zbawiciel swiata nato od Bo ga oica naswiat iest zesłany zeby zbawił swiat y od grze chow odkupił y dlatego pan Jezus iest wistawiony od Boga oica przeciwko grzechowy iako ziwot przeciwko smiercy lekarz przeciwko chorobie obronca chwały boski przeciw nieprzyiacielowi Boskiemu tak iest obiecany swia tu ze miał od Jizraela zewszistkich nieprawosci iego ze się miał dac poranic dla grzechow swiata wszistkiego Je zus gdy naswiat przisżedł marszałek iego pokazuiąc go pal cem oto baranek Bozy przidał to zaras ktory nosi grzechy swiata y Anioł iozefowy wesnie opowiedział ymie iego Jezus przyczinę tego daie ze on zbawi lud swoi od grzechow ie go stad pan Jezus miał się zawsze do grzesznikuw y mowił ze nieprzisżedł wołac sprawiedliwych ale grzesznich y zgrzesz nemi rad zasiadał y iadał tak zesie stego faryzeuszowie garszyli y kazania przeciw grzechom czinił prace wszistkie na koniec y meke dla grzechow podeimował stad obaczic mozes ze grzech iest przeciw panu Jezusowi y pan Jezus przeciw grzechowi (Zal serdeczny)

Dankt oiakos chcial zabieżec grzechom moiem Boże moi Jezu
moi zbawicielu moi iakos pracował nato Jakos cierpiał dla
ego iakos srodze umierał chcęc przeszkodzic domnie grzecho
ui y mnie do grzechu uczyniles co było potrzeba ales nie doka
zał bo swawola moia przebilasie iako przes woisko iakie Dob
rodzieistw twoich do grzechu sprosnego o Jezu moi tos mnie ty
chciał bich Jezusem to iest zbawicielem oiakos często mo
uil do serca mego Jam iest zbawieniem twoiem ale cie
serce nieesluchało ozbawienne ymie Jezus położże sie na ser
cu moiem abach mi tarcza naprzeciwko grzechowy y bron
mie abym wiecey przistepu niedała lotrowy temu do dom
ku twego mocnieiszy Jezus moi niz wszisthie grzechy opanuie
ten zbroiny Hetman przisionek domek domu serdecznego
i bedzi wpokoiu Dusza moia łaski iego krew iego naznamionu
ie drzwi Duszę moiey iako krew Baranka niewinnego a
musi myiać zły Anioł y niezabyie wduszy moiey sina pier
wo rodnego to iest rozomu dobrego aniey łaski Bozy zal
mi Jezu zal jem była przeciw tobie anie zatoby za grze
chem anie przeciw niemu od tego czasu od przysiegam sie
służby grzechowi a do Jezusa przystaie nasłuzbe zbawienna
Dankt Jakos widała członki twoie aby służyły niepra
wości tak ie wydai aby służyły sprawiedliwości przyimi
służbe u pana Jezusa apamietai zawsze nato y tak sobie
mow zemie moi Jezus zaciagnał na służbe przeciwko
grzechowi aponiewaz to poticzka niebespieczna y sama iey

niepokolasz starai się oto zebis zawsze przi panu Jezusie była niey obecnosc jego zawsze przed oczema Dusze twoiey y ustawicznie sobie oniem przipominai y mow sama so bie Jest tu moi Jezus iobraz iego mam obecnego Jezusa mego do pomozemi a iesli ciezkosc od pokus uczuiesz za wolaize na Jezusa pana iako Apostolowie namorzu pa nie zbaw mię boc ginę bo utonę a serdecznie wolai ufnie wolai nieprzestainie wolai a wolaiąc sama się tesz sprzeciwiai bo ani sam chrystus bez ciebie ani ty bez christusa niezwyciezysz grzechu twego ale laska Boza zbaw

Amen

Piesni salamonowe

Niech mie pocaluie pocalowaniem ust swoich bo lepsze
są piersi twe nad wino wonaiące gleykamy nawyborniei
szemy / Oleiem wilani imie twoie dlatego panienki umi
lowaly cie / Pociągni mie zatobą pobiezemy do womnosci
oleikuw twoich / Czarnaciem ale piekna corki ierozolem
skie iako namioty czedar iako skori salamonowe
niepatrzcie namie zem iest sniada bo mie opalilo slo
ce sinowie matki moiey walczili przeciwko mnie posta
wili mie winnicach strozem winnice moi niestrzeglam i
Oznaymize mi ktorego miluie dusza moia kedy pasiesz
kedy odpoczywasz wpoludnie abim sie niepoczela blaka
za trzodami towarziszuw twoich / Jesli sie nieznasz
o napieknieisza miedzy niewiastami winich a ich za sla
dem trzub a pas kozleta twoie przi bukach paster
skich · Jezdzie moiei woziech faraonowich przirawnialem
cie przyiacielko moia piekne są iagody lica twego
iako sino garlice szyia twoia iako kleinoty, lancusz
ki zlote uczinimy tobie srebrem nakrapiane kiedy
krol byl na pokoiu swoim szpikanart moi widal won
nosc swoię / Snopek mirri iest mily muy miedzi pier
siami moiemi mieszkac bedzie · grono cipru iest
mily mui wwinnicach Engaddy · otos ty iest piekna
przyiacielko moia otos ty iest piekna oczy twoie ia
ko golebice · otos ty iest piekny mily muy wdzieczny

luśko naśze kwiecia pełne balki domuw naszich cedrowe stropy naśze cyprisowe / Jako kwit pol ny y lilia padolna · Jako lilia miedzi cierniem tak przyiaciołka moia miedzy corkami iako iablon mie dzy drzewym lesnem tak mily mui miedzy sina mi pod cieniem iego ktoregom pragnela siedzia łam a owoc iego słotki garlu memu wprowadził mie do piwnice winny rozrądził wemnie milosc o bluscie mie kwieciem osipcie mie iapłki boć molle ie od milosci lewa reka iego pod głową moią aprawica moia oplapimie / Doprzisiegam was corgy Jeroza lemskie przes sarny y przes ielenie polne abscie nie budzily ani ocucic dawaly mily moiey dokąt sama nie zechce / Głos milego mego oto ten idzie skacząc pokuracs przeskakuiąc pagurki podobni iest mily muy sarnie y ielonkowi oto on stoy za scianą naszą poglądaiąc okny patrzaiąc przes kraty / oto mily mui mowi kumnie wstan spiesz sie przyiaciol ko moia golebico moia piekna moia · Boć iuż zi ma minela descz przeszedł y przestal ukazaly sie kwiatki poziemi naszy przyszedł czas winnic obrzynania głos zino garlice slyssan iest wziemi naszy · figa wypuscila niedoirzale figi swoie winnice kwitną ce wydaly wonnosc swoie · Wstan przyiaciołko moia piekna moia aprzyidzy · Golebico moia wrospadlinach

Sklnich wmaclochu parhanu ukaz mi oblicze twoe
ie niechai glos twoi zabrzmi wuszach moich abo
wie glos twoi wdziegny iest aoblicze twoie pikne/
Doimaicie nam liszki male ktore psuią winnice bo winni
ca nasza zakwitla myly mui mnie aia iemu ktori sie pa
sie miedzy liliamy poki dzien nie nadydzie anie prze
miną cienie / Wroc sie bądz podobien mily muy sarni
y ielonkowi na gorach betel
Naluszku moiem wnocy szukalam tego ktorego miluie du
sza moia szukalam go anienalazlam wstane obieze mias
to po ulicach y porinkach szukac bende ktorego miluie
dusza moia szukalamgo anienalazlam - znalezli mie stro
zowie ktorzy strzegli miasta, zaliscie widzieli ktorego
miluie dusza moia / Maluczko odszedszy od nich nalaz
lam tego ktorego miluie dusza moia poimalam go y
niepuszcze go az go wprowadze do domu matki moiey /
Ktoraz to iest ktora wstępuie przez puszczą iako pro
mien dymu zwonnich rzeczy miry ikadzidla y kazdego
prochu aptekarskiego / Oto loze Salomonowe szesc dzie
siąt męznich obstapilo znamęznieyszych Izrael wszicy trz
maiąc miecze y barzo cwiczeni ku bytwie kazdego mi
przy bohu iego dla strachuw nocnych lektike sobie ucz
nil krol Salomon zdrzewa libanskiego filary iey po
czynil srebrne porecze zlote podniebienie szarlatowe
srodek iey naslal miloscią dla corek Ierozolemskich
wynidzcie a oglądaicie corki Sionskie krola Salomona
wkoronie ktorągo ukoronowala matka iego wdzien

zrękowin iego y wdzięn wesela serca iego / Oiak
pięknaś przyiaciołko moia oiakoś piękna oczy twe
gołębię oprocz tego co się wewnątrz tay włosi two
ię iako stada kuz ktore zstąpiły zgory galaad
zęby twoię iako trzody owiec postrzyżonich kto
rę wyszły zkąpieli każda maiąc podwoigu iagnią
anie płodny nimasz miedzi niemi iako tkanica kar
mazynowa wargi twoię a wymowa twoia wdzięcz
na iako ułomek iabłka granatowego ta iagody
twoię oprocz tego co się wewnątrz tai iako wieża
Dawidowa szyia twoia ktorą zbudowaną zobrona
mi tysiąc tarcz wiszą naniey wszystka broń moca
rzuw Dwie piersi twoię iako dwoię bliznątek u
sarny ktore się pasą miedzy liliami / Poki dzi
eń nienadydzie anię nachyla się cienie puide do
gury miry y do pagurku kadzidła / Wszystka ies
teś piękna przyiaciołko moia animasz wtobię zma
zy pudzże zlibanu oblubienco moia podz zlibanu po
będzesz koronowana zwierzchu amana zwierzch Sa
nira y Hermana zlożysk lwich zgor risow. zrani
łaś serce moie siostro moia y oblubienco moia zra
niłaś serce moie iednem okiem twoiem y ied
nem włosem szyię twoiey. Jako piękne są pier
si twoię Siostro moia oblubienco piękniey że są
piersi twoię nisz wino a wonność olei kurw two

ich niz wonnosci wszisthie : plastr miodu plyngcy
wargi twoie oblubienco miod y mleko po iezikiem
twoiem awonnosc szat twoich iako wonnosc kadzi
dla ogrut zamkniony siostra moia oblubienca ogrot
zamkniony zdroi zapieczetowany sczepy twoie sad
malo granatuw zowocami iablek cypryssu znardem
szpikanart y szafran kassyia y cinamon ze wszemi
drzewy libanskiemi Mira y aleos ze wszemi przedni
mi olieikami zdroy ogrodow studnia wud ziwych
ktore plyna pedem zlibanu
Wstan wietrze pulnocny aprzyidzi wietrze poludnia
przewiey ogrod muy aniech plyna wonnosci iego /
Niech przyidzie mily moy do ogroda swego aniech ie
owoce iablek iego / Przyszedlem do ogroda mego sios
tro moia oblubienco zebralem mire moie zwonnemi zio
lami memi iadlem plastr zmiodem moiem pilem
wino moie zmlekiem moiem iedzcies przyiaciele y
piycie apopiycie sie namilszy / Ia spie aserce moie czu
ie glos milego mego kolaczacego otworz mi siostro mo
ia przyiaciolko moia golebico moia niepokalana moia
boc glowa moia pelna iest rossy akedzierze moie kropli
nocnych / Zwloklam sukni[e] moie iakoz ie oblec mam
umylam nogi moie iako ie zmazac mam Mily moy sc
gnal reke swoie dziura azywot muy zadrzal na dot
kniecie iego : wstalam abym otworzila milemu memu
rece moie kapaly mira apalce moie byly pelne mirry

co nawyborniey ßey / Zawore drzwi moich otworzylam milemu memu ale on byl odßedl y minal Duß moia vostopila się gdy muwil szukalam anienalazlam go wolalam anie odpowiedzil mi. Nalezly mie strozowie co chodzą po mieście ubili mie y zranily mię wzieli plaścz moy zemnie strozowie muruw / Poprzysiegam was corki ierozalemskie iesli naidziecie mi lego mego abyscie mu oznaimily iz mdleie od milości. Takiz iest mily twui nad milego zes nas tak poprzysiegala / Mily mui iest bialy y rumiany wybrany z tisiącow. glowa iego zloto nalepße wlosy iego iako latorosli palmowe czarne iako kruk. oczy iego iako golebice nad strumieniem wod ktore są wmleku wymite y siedzą nad potoki na piekniey ße mi policzki iego iako grzędki wonnych ziol nasadzone od aptykarzuw wargi iego lilie kapiące mirre przednią Rece iego utoczone zlote pelne iacentuw brzuch iego z kości sloniowy osadzony szafirami golenie iego slupy marmurowe ktore postawiono na podstawkach zlotych ozdoba iego iako liban wyborny iako cedry Garlo iego naslodße awszytek pozadliwy. takic iest mily mui aten iest przyiaciel mui corki ierozolemskie / Gdzieß poßedl mily moy, onapiekniey ßa miedzy niewiastami: gdzie sie obrocil mily twoy abedziem go stobą szukać / Mily moi stąpil do ogroda swego do grzędki wi

nnych ziol, abysie pasl wogrodziech alilie zbie
ral ia milemu memu amnie mily muy ktory
sie pasie miedzy liliamy / Pieknas iest przyia
ciolko moia wdzieczna y ozdobina iako Jeruza
lem : Ogromna iako woiska uszykowane porząd
ne / odwroc oczy twe odemnie boc te oczy
nily zem odleciał / Włosy twoie iako trzoda
koz ktore wyszly skopiely wszytkie maiąc podwoy
gu iagniątek a niepłodny nimasz miedzy niemy
iako skorka iapłka granatowego tak iagody
twoie oprocz taiemnych twoich / Szescdziesiat iest
krolewskich zon a osm dziesiat nalożnic a panien ny
masz liczby Jedna iest gołebica moia doskonała
moia iedynaczka iest matki swoiey / Widziały
ią inne corky y za naszczesliwszą wysławiały kro
lewskie zony y nalożnice y chwaliły ią / ktorasz to
iest ktora ydzie iako zorza powstaiąca piek
na iako ksiezyc wybrana iako słonce ogrom
na iako woiska uszykowane porządnie / Zsta
piłem do ogroda orzechowego abym oglądał iap
łka granatowe : Niewiedziałam dusza moia zatr
wozyła mie dla wozow Aminadabowych : Nawroc
sie nawroc sie Sunamitko nawroc sie nawroc sie aby
smy nacie patrzały / coz uirzycie na Sulamitce ie
dno usy woienne : Jako są piekne kroky twoie wt
rzewikach corko ksiązeca : Stawy udow twoich iako

zawieszenia urobionę reką rzemieśnika Pępek twoy
iako czasza toczona ktora nigdy nię iest przez
napoiu Brzuch twoy iako brog pszenicę osadzony
liliamy Dwię piersi twoię iako dwoię małich
bliźniąt sarnich Szyia twoia iako wieza skoscy sło-
niowych Oczi twoię iako sadzawky wesezobonie
ktorę są przibranyę coiki mnostwa Nos twoy iak
mircha libanska ktora patrzy ku Damaszkowi gło-
wa twoia iako karmel a warkocze głowy two-
iey iako szarlat krolewski zwiniony na cewky iakos
piękna y iako wdzięczna namilsza wroskoszach Twoy
wzrost podobny iest palmię apiersi twoię win-
nem gronom Rzekłem wstąpię napalmę y uchwy-
cę owocę iey abędą piersi twoię iako grona
winnicę awonnosc ust twoich iako iabłek Gar-
ło twoię iako nalepszę wino godnę milemu twemu
ku piciu wargom tez y zębom iego ku smakowa-
niu / Ja milemu memu a domnię zgodza iego
przidz mily muy wynidzmy napolę mieszkaimy
wewsiach, Rano wstanmy do winnic oglądaymy
iesli kwitnię winnica iesli kwiecię zawiezuią
się wowoc iesli kwitną iabłka granatowę tam
tobię dam piersy moię Mandragory daly wonnosc
wbramach naszych wszelakię iabłka nowę y starę
mily muy zachował tobie
Ktoz mi da ciebię brata mego ssącego pier-

ły mathi moiey abim cię nalazla nadrodze y ca
owala cię a iuzbymię zaden niewzgardził. Poimam
cię y wprowadzę do domu mathi moiey tam mię
będziesz uczył a damci pełną zwina przyprawnego y
moszczu ziabłek granatowych moieych lewica iego pod
głowo mąią aprawica iego obłapimię / Poprzysięgam
wy corki Jerozolemskie nie obudzaiciesz any dawaicie
ocucyc mily pohi sama nię zechcę / Ktoraż to iest
ktora stępuię z puszczy opływaiąca roskoszamy podpar
szy się milego swego / Pod iablonowem drzewem wzbu
dziłem cię tam naruszona iest matka twoia tam
zgwalcona iest rodzicielka twoia · Przyłosz mię iako
pieczec do serca twego iako znamię do ramięnia
twego bo mocna iest iako smierc milosc, twarda
iako pieklo zarliwosc pochodnie iey pochodnię ognia.
y płomięniow wody mnogię nięmogły ugasic milosci
y rzeki niezatopią iey choćby człowiek dal wszistkę
maiętnosc za milosc wzgrdzy ią iako nic / Siostra
nasza mała y piersy niema coz uczyniemy siestrzę
naszy wdzien wktory mowic bendą dony Jeslis iest
mur zbuduymis nany basztę srebrnę iesly iest d
rwiami Spoymy ią deskami Cedrowemi · Ja iest
mur apiersi albo wieza od hątem była uniego
iako pokui nayduiąca / Winnicę miał spokoyny
womny ktora ma ludzię porucził ią strozom maż
przynosy za owoc iey tysiąc srebrnikuw Winnica
moia przedemną iest ty siąc twoich spokoi

nych adwiescie tym ktorzy strzegą owocow iej
ktora przebywasz wogrodziech przyiaciele sluchaią do
my uslyszec glos twy | Vciekai myly muy abys
podobien sarnie y Jelonkowy na gurach ziol wonni
Wbramach naszich zachowalamci iablka stare y now

Rozmislania oostatecznych rzeczach

1 Szukalam Anieznalazlam
2 Wolalam anie odpowiedzal my
3 Znalezly mie strozowie okolo miasta
4 Vbyli mie
5 Zranily mie
6 Wzieli plaszcz moy ci ktorzy murow strzegą

Wszysthich ludzy ostateczne rzeczy czekaią
ale niewszyscy nanie pamiętaią oblubienca te
dy chrystusowa ma sobie wziąc za memoryialik
toiest za pamiętne od namilszego swego one
slowa memorare nawi sime pamietai na osta.
tnie rzeczy twoie Anawieky niezgrzeszisz wyrazy
ta ten memoryialik wpiesniach salomonowych kocha
ka oblubiencowa Glowy ktorem wyzy polozyl kto.
re slowa stosowac bende do ostatecznych rzeczy
naktore napadnie kazda oblubienca chrystuso
wa pierwsze slowa do smiercy wtore itrzecie
do sądu czwarte piote y szoste do potępienia
sluzicz bendą

1 Rozmislanie

Szukalam go anieznalazlam, Smierc oblubienicę krÿstusowÿ

1 Przÿgotowanię tak się staw sama sobię iako bis bogu ducha od dawala

2 Przÿgo pros pana abÿsto uczula co mabÿc przÿ smierci Agdÿ czas masz nasmierc się gotowala

1 Ponkt uwasz iako smierc ciezka bedzię tÿ za konnicÿ ktora przi smierci, tę slowa rzeknię szukalam Anienalazlam szukalam wę wszÿstkich dobrach stanu zakonego szukalam wewszistkich Sakramentach zgotowanich dla zbawienia mego szukalam u swiętÿch wniebię ÿ naziemÿ zÿiącÿch szukalam wslubach ÿ wpokucię szukalam wod daleniu od swiata wnedzÿ zakonny wpogardzię wniedostatkach Anienalazlam ÿ niczem dobrego zÿiąc ÿ szukaiąc nię zazÿla ÿ przeciem tego ktoregom szukala nię znalazla na pelnilam się rzewliwemi lza mi meczÿlÿ mię serdeczne niepokoię palilÿ mię nie pomiarkowane zalę pogrzÿzÿlÿ mię ciezkię melankolÿię pieklu mi się rownalo zÿcię moię aprzecię nieznalazlam czegom szukala tom znalazla czego bÿm niechciala pieklo popiekle wieczne podocześnem nieznosnę poznosnem szukalam oblubienca kristusa alic miasto nię go czeka mię oblubieniec nieszczeslÿwÿ Awięcz nię nieszczeslÿwÿ czart przeklętÿ oiakię moię

znim zchowiny bendą dac mu rzkę przy
dzie Sluby mu niedozywotnie ale wieczne uczy
nic przyidzie Sluby posluszenstwa przeklętego u
bustwa wscieklego czystosci siarcisty y ognisty Ac
nieszczesna zakonnico ciałas odmianę przisla
iakiegos okrutnego tyrana znalazla mogac
znalesc oblubienca Blogoslawionego obacz się
poki czas masz aszukay iesliś utraciła mozes
iescze znalesc
2 Ponkt Radaby utratna oblubienca przy śmi
ierci znalazla co zażywota utraciła chciałaby
szukac gdyby się iey ieno one dni liata wkto
re sama siebie szukała Albo czego ienszego
wrociły ale obaczy ze czas uplynął aszczasem u
ciekł on co przedtem kołatał Abymu otworzo
no scisną chtoroby oblubiencę utratną scisną bo
lesci smiertelne Ale barzy scysnie sumnienie
własne słabosc będzie przeszkadzała dozalu po
trzebnego ygorącego przes ktoryby trzeba osta
tni raz poszukac zgubionego kochanka twego
trwoga dusżna będzie przeszkadzała do na
dzyeie sila ustawaiąca niedopuscy dosic czy
nic za grzechy pamięc wglowie ustanie na wś
pomnienie grzechuw iezik nietak ich wyrazic bę
dzie mogł dla zdretwiałoscy zewsząd trudnosc

wszukaniu bo nieszukala gdy lacna byla o
blubienczac zdaleka stoiąc one slowa mowic 277
bendzię wolalem aniechciałas czekalem zcierpli
wością y zmilczeniem awzgardzylas teras się tesz
śmieię gdy giniesz naciele y naduszy oblubien
cze moy wieczny czemusz mi się to maz stac
tak nieużytecznem czemu barankowe natu
rę welwa obracżas y staniesmi się cieszkięm
teras teras namilszy muy niechai szukam ze
bym to mogla rzec przy śmiercy y nalożęcz
ku to iest y wkazdy przyprowadzony sprawię
moiey nietylko wnad przyprowadzonich zabawach
moich szukalam tego ktorego miluię dusza
moia
3 Donkt Aniolowie y świecy patrzac bendą
znieba na oblubiencę straśną y spelni się nad
nią co rzekl prorok Anniolowie pokoiu zapla
kali rzewnie ahtoz by nieplakal patrząc na
tę ktora byla krolewniczką wiecznego krola o
blubienca dono wgnoiu grzechowem umiera y slu
sznię się tak oni rzec moze sprorokięm spadla
korona zglowy twoiey stronu krolewskiego na
wieczną niewolą idziesz zpieszczot duchowych od
oblubienca niebieskiego do pieszczot ognistych o
blubienca przeklętego zawolaią Anniolowie na

taką utratnyce Juz oddaj pierscien oblubien
cowi twemu chrystusowi awezmi pierscien ognisty
od czarta oblubienca twego przysłego oddaj
wszystkie upominky wszistkie klieynocyki wszistkie
ozdoby duchowne awychoc sciala do potępionego
pokoiu gotziecie sobie ubierze ten ktoregos wolala
niz chrystusa onieszczesliwa gołębico do iaki iamy
zran christusowych poleciż osynogarlico co na krzy
zu christusowem ieczec ibolec niechciala na iakiem
krzyzu wiecznie iekniesz albo raczy zawyiesz placz
cie skaly placzcie kamienie przy smierci takiey
oblubience Namilszy Jezu niechze nawieky nie
bendzie zadna taka

Rozmislanie 2

Szukalam anienalazlam Dusza oblubience
sciala wyszla

Przygotowania Jako y wprzeszlem rozmislaniu

1 Ponkt wyszla sciala dusza oblubience nie znalazly o
blubienca y zbawyciela y zbawienia swego wyszedszy sc
la obeyrzy sie na wszystkie strony Jesli gdzie oblu
bienca niewydac Anie obaczywszy ostatni raz zawola szu
kalam aniesznalazlam y powtorzy te slowa nieznalaz
lam onieszczesliwa oblubienco iuz wiecznie wolac bedzie
nieznalazlam gisz wielę utratna dusza byla chociazes
mowila nieznalazlam przeciez rzec mogla znaidz podo

bno ibede szukala szoros sciala wiszla iusz wiecy niemuw znaide iusz wiecy niemuw bende szukala a lie muw wiecznie nieznalazlam bo gziesz iusz masz szu kac tego ielonka ktory uciekl do wiecznosci od ciebie a daliego naybyt anie powroczenie uciekl kie dy do wiecznosci uciekl nie dowolasz sie powrotu iego przez wszystkie wiecznosc poki bug bogiem bedzie sie nie powroci wolalas przetem do niego ... namilszy muy przydz do ogrodka twego nie ... sie iusz zmuna wiecznie usta twoie na to slowo poc ynato slowo przydz : telko bo iusz muw zes nieznalazla o Jezu moy mogec ia ieszcze ciebie znalesc mogec ia ieszcze ciebie szukac mozesz mi sie ieszcze ozwac zmilui sie nademna aday mi te las ke abym szukala iako lany postrzelona szuka zrodla zywy wody zebym znalazla iako znalazla ... dusza ktora sie stem ozwala vchwycilam y niepuszczego obodayzem vchwycila ... grzechu ... ... nie upuszczala

Donkt vwasz iako dusza oblubience widzac ze iusz nieznalazla zbawiciela swego poirzy na aniola stroza swego ktory bedzie przymi y zalosnie rzeknie do nie go nieznalazlam A anniol rzecze prawda nieszczesna corko oplakana wychowanco moia prawda y wiecz na prawda zes nieznalazla bedzie prosyla aniola aby iey szukal utraconego oblubienca bedzie go pyta

la y bedzie ~~szukala~~ poprzysiegala Jako niegdy oblubi
enca wpiesniach Salamonowych poprzysiegam cie iesly
naydziesz namilszego mego oznaimize mi oniem A an
niol iey odpowie ieszczes nie wpiekle szalonem a iusz ni
cziesna wychowanco szaleiesz zszalenstwac to pochodzy
ze mi kazesz szukac ktorego znalesc nawieki nie
podobna niemisl iusz oszukaniu alge misl ozgubie ta
tylko zostawa wiecznem zgubila wiecznie nienaide
zakaze Aniol taki duszy zwac Jezusa pana na
milszem yrzeknie iey ze te usta ktore przettem
ozywaly sie doniego stym slowem oiczenasz y ster
namilszy moy istem oblubiencze moi Jusz nawieky
to tylko bluznic bendą : nieprzyiacielu moy : omoy
drogi przyiacielu nad ktorego oienszem pomislic n
podobna niechzemy nieprzychodzy dotego abim cie k
dy miala nazwac nieprzyiacielem swoiem oniechai
ze to serce y te usta pierwy skamienyią nisz by si
stem ozwac mialy Serdeczny muy przyiacielu po
ki zyie mam przistep do przyiazni twoiey nie mow
ze mi iakos vczynil ostatni ras iudaszowy Przyia
cielu pocos przyszed wiemcy ia poco y ty wiesz po
co przychodze poto przyiacielu muy serdeczny Abym
cy dala pocalowanie niezdradzieckie iako iudasz
alie pokutne iako Magdalena

3 Ponkt oblubienco krystusowa poki zyiesz wiec to z
nad tobą bczmi on glos oblubienca twego szuka
cie Anaidziecie kolaccie abedzie wam otworzomo

ieslisz to tego czasu ~~szukaisz~~ nieznalazla szukay ze
y poprzisiegay corki Jerozolemskie abyc powiedziały
onamilszem twoiem wszysthiem silom swoiem kaz
abygo szukały twiec to co pawel swięty powiedział
zec niedalekho iest od kazdego znas boc wniem zy
iemy chodziemy siedzemy uzdrowieny udrzw stoięy
namilszy twoi tylko wynidz zadrzwy zmyslnosci
twoięy złych nałogow twoich grzechuw twoych kto
rec dusze zamkneły y zawarły Aznaidziesz oblubienca
wylam drzwy iesly otworzic niebedziesz mogła to iest
chocby przyslo zdrowie cielesne utracye nastepuięc
na afekty y zmyslnosci twoie niech się te drzwy
lamią bilesty wyszla aznalazla znaidziesz grzeszna
oblubienco namilszego twego wobecnosci iego y pier
wsze to mabyc znalezienie iakocie Apostol swięty
upomyna ze Jest iobecny y gotowy odpuscyc grzechy
twoie nie zarok nie zamiesiąc niezatydzien alie tego
momentu ktorego zaboleiesz serdecznie za grzechy
twoię Astad niech niech nastąpi wtore znalezienie w
nadziey muw zpsalmista ze choc kysmie zabil y przez
piekło zaprowadzil przecięcia nadzyeie wtobie nie
utrace poki dusze nieutrace znaydui y potrzecie
namilszego twego wmilosci niechei rzecze odpuszaią
się wielkie grzechy ty bialaglowy bo wiele umi
lowala Jakosz wiele wzmilowala iakos wiele czego
ienszego milowala tak wiele samego Jednego Bo
ga oblubienca twego miluy znayduy na koniec

utraconego zbawiciela wßerdeczny Skrußę Amow z
Dawidem świętem Rÿczalem od cięßkosci serca
mego łzÿ moie znapoiem pomießalem pierwy t
moia wnapoy moy upadla niß napoy doßedl o
ust moych ÿ poslanie moie zalewalem łzamy
ledwie glowa wezgluwka dopadla Aoczÿ ię
zmoczÿlÿ gorzkiemi łzami

Rozmislanie 3

Wolalem Anię odpowiedzial mÿ oblubienca nasęd idzię

1 Pierzÿgo Staw sobie przed oczÿ sędziego obl
bienca ÿ stan przednięm tak iako na ostatn
em terminie stanieß
2 Drzÿgo pros abÿcię tu osądzil ÿ karal Anięca
wal sądu stobą nadzien gniewu ÿ Sprawiedli
wosci swoięy
1 Ponkt Stracywßÿ wiecznie oblubienca swego n
szcześlÿwa oblubienca ÿ obaczywßÿ iego nieznaydzi
iuß więcÿ przes wßÿtkie wieky scisniona zalosci
niewÿpowiedziną wßÿstkiemi rozumnemi silamy s
sermy maiąc ięscze nadzieię ze choc go nieobacz
przÿnamni glos iego laskawy uslÿsi przÿnamnÿ s
iey ięscze zras milosiernie ozwie alec się nieszczęsn
wtem omÿlÿ zawola nakrew oblubiencową wktory
nigdÿ nieprzebrana nadzyeia bÿla alec się ta

krew kuni wiecznie zsiadła y skrzepła y iedna kro
pełka zny niepadnie zawoła narany niegdy sobie zba
wienne alic niestytys zadnasię ty nieszesliwy gołebycy
nieotworzy zawoła na ono serce oblubiencowe ktorego
przedtem miłoscy dojnawała alic głosu iey do przy
bytku serdecznego oblubiencowego nieprzypuscy sprawie
dliwosc Bozka ktora utego serca iusz zmiezem stała
zawoła nagoprzysięzung wiare y nasluby swoie zeby
przynamny wspomniał oblubienize ze sobie poswięcił tę
nieszesliwą zakonnice gdy naswiecie była alec usły
szy niedochowałas wiary y niepomniałas na poswięczenie
y na sluby twoie czemusie głupia wiary upominasz
zawoła namiłosierdzie Boskie ze iest nieskonczone ale
usłyszy ze sie iusz tobie skonczyło bos padła na ter
min niemiłosierdzia ale sprawiedliwoscy y tak nieszczesna
na wołanie swoie y namnieyszy wsercu pociechy nie
odniesie za zywota gdy wołała choc wgrzechach prze
cię albo przez wnetrzne natchnienie albo od oica
duchownego albo od siostry iaką pociechę na ser
cu odniosła posmierci y kroplecz ku pociechy nieku
nie na serce iey oblubienco wołayze za wczasu boc
darmo poczasie wołasz
Punkt Rzekmie zalosciq nieszczesna oblubienca Woła
łam anie odpowiedział mi y usłyszy głos iusz to nie
czas abyc odpowiedziano ale czas abysty odpowie
dała stawaj przed sedziego oblubienca niegdy

twego agotuisię na odpowiec pierwnego vrteiną za
tem qstyię albo pitania vozmaite naduże wszystkie
lata wszystkie miesiące wszystkie godziny wszystkie
minuty bedą pitały okazadą misl okazadę słowo oka
zdy uczynek o trudny rachunku ozapomnione vzei
stra nacoż pierwy odpowiesz mizerna duszo zyczylis
nad tobą co Job powiedział nieodpowieszmu y słowa
iednego na tysiąc pytania iego niebyzeba bada
cza gorszego y skuteczniejszego nad własne sum
nienie twoie temu Bug kaze aby cię pytalo
aby się stobą rachowalo poniewaz niechciałaś się
znim rachowac, moia rada usiądz narachunku
anietak otem misl abis powiedziała abo iasz
powiedziawszy bo raz powiedziawszy dosic, iako otem
abys zalowała oplakiwaiąc naprawiała y wetowała
cos utraciła gdy rachunek zazywota czynisz ozo
wiec się namilszy twoi y napytanie od powie y or
szem uprzedza y mowy oto ia sam Bohoi tobie ia
iest pytai się Oicuw twoich a odpowiedamey p
snich co oni powiedzą natem przestawai a wiec o
tem ze iusz wiecey zato niebedziesz od powiedała
3 Punkt Stanie nieszczęsliwa oblubienca przed s
dzią skatorem się przedtem pieszcył było woln
teraz poirzec niesmie własnie iako krolowa
wasty wyrzucona od krola Aswera osmiel
się y ozwięsię stym zemcy onazakonnyca wty

albo owem klasztorze tobie poswięcona zem
cyia ona oblubienca ktoramcy więcznie slubowa
la szpytasie siedziego iesly sie zna doni ale uslyszi
nieznamcie niewiem otobie o odpowiedzy zalosna
ktorabys ykamienie poruszic miala od ktory ysza
ly bysie padalac mialy iusz lepi niepytac szra
tna duszo y stracona oblubienco lepy odpowie
day a odpowiedziawszy zawolay pagorky przykry
cie mie gory padnicie namie szezescieby twoie
bylo kiedybys nawszystko od powiedziec mogla
iednem slowem zgrzeszylam iako niegdy odpo
wiedział Dawid nie morduymie oblubiencze moi
niegdy laskawy dosic mnie natem ze wyznawam
to zem zgrzeszyla y godna potepienia konten
tuisie aiusz dai dekret y zawolay idz wogien wiecz
ny niekwapsie nieszczesna od powiedz nato pco
cie pytaią ociezka odpowiedzy Wolay szpsalmista
pokiy zyiesz / niewchodz panie nasad sluzebnyco
twoią boc niebedzie usprawiedlywiona przed
oblicznoscią twoią zadne ciało sluchay pawla
s. co mowy kiedybismi sie tu sadzily nie sadzo
na by nas sadziesietu oblubienco aniebedziesz
sadzona asciysle sadz choc iego tak iako dru
gych sadzysz dobac tak ostrego miecza nasie
anadrugich schowaigo wpochwy

Znalezli mię strozowie

1 Przygotowanie stawsię nasądzie Bozem miedzy Anio-
lem strozem aczartem przeklętem

2 Przygoto Proś Pana abyś naich grzechy nieprzyiezd-
dzyla ale sama sie strzegla y przezdniem oskarze

1 Punkt Niecdosić ze sumnienie oskarzy obwinioną
oblubience przystapi strażnik czart przeklęty ktor
wszytkie myśli slowa y uczynki zle pilnie zbierał
y naten sąd chowal przelozy ie naniem przed Bo-
ską Sprawiedliwoscią aprzelozywszy uczyni skargę s-
rzną y zalosną przelęknie się nieszczesna oblubienca
gdy pierwszy raz czarta obaczy y westchnawszi rze-
cze ach przeklęty oblubiencze nad wszytkie stra-
chy nastrasznieyszy y nad wszitkie brzydlosci nai-
brzytszy stobą iako wiecznym y smiercią nieprzerwa-
slub wezmę oszczesliwoscie skaty Blogoslawionoscie o
wka co oczu y uszu niemacie zgub mię tak Bo-
tak strac stracono oblubience zebym nawieki
duszniych y cielesnich niemiala anatak strasznego
oblubienca niepatrzala zeby oczi moie wiecznie
zmilkly albo się wkamien obrociły a glosu iego
niesluchaly iusz to prozne wolanie nieszczesna duszo
poirzy naczarta przypatrz się przinćsię do twarzy
iego y do glosu iego sluchac o oczy rozumne
oblubieniec chrystusowich patrzcies poki czas m

cie na namilszego swego ô uszy rozumne sluchayciesz glo
su iego utrac oblubienco oczy dla krystusa y uszy
dla glosu iego tak zyi naswiecie iakobis nic niewi
dziala y niesłyszala krom niego ozwiesie y oswiadsie stim
Sciemsie ozwal Apostol, nic nieumiem tylko Jezusa
ukrzyzowanego dosieci natem niech precz od oczu
od uszu od serca wszystko odpadnie co od Jezu
sa odrywa
Punkt Nietylko grzechy ale y Dobrodzieistw Bos
kie czart przypomni Bogu na sądzie y rzecze spra
wiedliwosci boski uczyn sąd miedzy mną amiedzy
tą oblubienco niegdy twoią: Jamcie iednem grze
chem obrazil wiednem momencie niedales mi sie po
prawic nieposlales domnie kaznodzieiow spowiedni
kow niekanela kropla iedna krwie odkupienia
namie zadnego dlamnie sakramentu niepozosta
nowiles dopokutysmie poupadku moiem niewez
wal dotego czasu ale mie od począthu swiata
y ogniem piekielnem palisz y ach niestetysz po
kis Bogiem palic bedziesz ata dusza plywala
iako wmorzu wdobrodzieistwach twoich a same
mi dobrodzieistwi twoiemi ledwie nienakaydy
moment obrazala naidzi iedne godzine oBoze
ktorybisie nieobrazyla od rozumu wzięcia wspom
ni sobie iakos ią wiele razy przyimowal do las
ki nawet sames iey szukal sames wolal scigal

przyciągał dosiebie atysiąciami takich łask były
kiesie prawie sty oblubięnce twoiey krew dro
giego odkupienia twego Sakramenta twoie
pograzaią tę swietokradzką duszę pod wszystkie czas
ty ktorzy y iednego nieuznaly Jeslis sprawiedliwy sa
miedzy mną amiędzy tą duszą sądsie ty sama pokil
masz czas a sądzsie nie miedzy iednem czartem ale
miedzy wszystkiemi uznawai ześ winniejsza niz wszyci
atak pokutui iakoby czart pokutowal gdyby miał
czas dotego y laske Bozą
3 Pokit Dobry strażnik Anioł stroz twoi załosny
wedle ciebie stanie apokicie sędzia sprawiedliwy
niepotępi poty on od boku twego nieodstąpi ale
załosnie barzo nasząt twoi patrie bedzie po
dekręcie pożegnasię stobą czartucie odda yā
nieba odyidzie pomysl idkie tam żegnanie twoie
bedzie kiedyć wieczną aprzeklętą dobranoc powie
ten namilszy Stroz kiedy rzecze idz iuz odemnie
oplakana wychowanco moia, ktorebym ia sam opla
kał gdybym plakac mogł albo wsmutku pogrzesc
gdybim sie mogł smucic oddaięcię ienszemu stro
zowi ale niestoiey zatwoię lepicie strzec bedzie
bo cię nie upusci nawieky liepigo słuchac bedziesz
bo przymusi chocbys niechciała nieszczesna doszo po
ktorymia sobie pociechę obiecował wyslasz mi nawie

rny swoi smutek gotowałemcię oblubięncowi niebies
kiemu y obiecowałem to sobie zemcię z reku wręke iemu
miał oddać ale mi nadzięię nieprzyiaciele z reku
odebrali zawołałbim za tobą iakom przedtem wołał
le iuż nawięki wszystkiemu niebu zakazano aby
pulslowa za tobą więcnię nie wyrzekło idzę oba
z wiąż mię iescze raz na sądzie walnem ostatecznem
le nawiętsze potępienie twoie ach nieszczesna oblu
bienco skimsię rostaniesz gdy się stim strojem ~~rostanie~~
ktory cię wżywocie macierzynskiem strzegł nare
ach do samy smierci nosił rostaniesz zdąbądzzesię
nieszczesna nasłowa iakię doniego a ostatni raz mu
podziękui albo iesli mowic niemożesz upadni przę
nim a podziękui ale zakamienięcię naten czas y
natosię niewzdobędzię pokis żywa oblubienco tryz
maisię Anioła stroia niechodz więnszą a on więnszą
zapamiętai nato że patrzi nawszistko y gotowci dopo
moc tylko Anielskiem sposobem zyi iako on wtowa
rzysztwię iego

Rozmyslanie 5 Wzerzono mię

Przygo pomysl zecię wołaią do dekretu ostatecznego
Przygo Pros abys go przęd smiercią wysluchała y tu
się osądziła
Ponke iescze do piekła niwpadnię dusza kiedy wnię
uderzą tak okrutnię zesię te uderzenia potępieniu
nawiętszemu zrownaią uderzy wnię naprzod oblubięniec

kiedy roskaze aby poirzala na tego ktorego ukrzyzo
wala natwarz rozgniewaną y zapalone rany iego cięzy
bedzie iey nato patrzyc anizli dopiekla rostworzonego wszy
gie roskaze iednak Aniol y rzecze poirzyi natego kto
regos krzyzowala podniesie smutne anieszczesne oczy o
blubienca swego uzrzy twarz oblubiencowa y krwa
we rany iego iako blyskawice abo zapalone pioru
ny zawola onieszczesnam ia y przeklęta iem cię kiedy
obrazala utracone zbawienie moie lepiejby mi bylo po
trpienie gdybim tej twarzy y tich blizn oblubienic
mego byla nigdy niezobaczyla o byscie mię terasz sły
szaly Corki Jeruzolemskie iaki iest ukochany wasz kto
rego iasz niegdy zwala ukochanem swoiem naucży
lalabim was y przmilabym wam kazanie o niem do
dnia sądnego opisalabim sprawiedliwosc iego y gnie
bawanka nad wszitkie zapalczywoscy naywiętszey to
tylko odemnie wiedzcie o kochanku waszem ze iako
nieskonczenie slotki y mily iwdzieczny tym ktorzy
go miluią tak nieskonczenie strasny surowy y
srogi natych cogo odstapily onamilszy oblubiencze y
dziewalam się ia zes przynamniey iescze raz mial
laskawie poirzec nate stracono oblubiencę przy
namni przyzegnaniu alec widze zes iey nieprzyia
cielem owi wszistkie ktorescie slubowaly poznaicie ia
ko sprawiedliwi bedzie ten ktory terasz milosier
ny niespuszczaicie oka zmilosierdzia y sprawiedliwos
ci iego milosierdziem się ciescie y donadzieie ymilosci

obudzaiecie Sprawiedliwosci sie bricie a dogodnyes po
ithuw pokuty do ostrosci nad sobą do poprawy zy
cia swego do ustrzezenia sie namnieiszego grzechu do
powinnosci własny sie pobudzaiecie
Punkt vderzenie wtore będzie nieszczesny oblubience glos
oblubienca dekretuiącego abowiem ustami swemi wlas
nemi wimowi one sentencyią Idz przeklęta na ogien wie
czny niesluchalas nigdy iako mowi oblubienice y niedbalas
tesz oto aby do ciebie mowil otosz teraz y on mowi y ty
slyszysz amam zato ze choc dlugo wiecznosc będzie dlu
go mowie bo nieskonczona niewynidą iednak te slowa
uszt twoich ale wiecznemi czasy wpiec brzmiec będą
y potysiąc lat ozowiesie to slowko idz y to slowko
przeklęta wuszach twoich azesli komu tedy oblubiencom
te slowa Idz przeklęta ciezkie będą bo nanie gdy zyla
zawolano pod zamną y posla za panem do zakonu a przecie
to pod zamną wyszlo iey nawieczne idz odemnie doni gdyzy
ia mowiono przyiaciolko moia oblubienco moia siostro moia a
teraz sie y oblubienca y siostra y przyiaciolka wto iedno slowko
przeklęta obrucilo nawieki takze zwa takze podpisowac be
dzież przeklęta zapomnisz wmekach Imienia wlasnego to tylko
będziesz pamiętala przeklęta y ktokolwiek przyidzie po tobie do
piekla a spitacie ktos iest niebedziesz mu umiala wiecy odpo
wiedziec tylko zes przeklęta o siestrzyczky o krolewniczky o go
lebice wibrane porcyiki albo czastki Jezusowe y mialyby ktora
was te tytuly wiecznie przeklęta odmienic zapomniecie wszyst
kich tytulow anabo tylko pomnicie zem grzeszna a sluga chri
stusowa dlatego iako grzeszna pokutowac iako sluga slurzyc

oblubiencowi bede wiecy nieumiem tylko pokutowa agluzyc

3 Ponkt Udeżona oblubienca iuż też upadła wiecznie Padł krzywo na Aqwilonską strone, toiest napułnocno y iuż nam wiecznie lężec bedzie iako gdy złocżyncze, paśmierc osądzą go. Iuż tym samem od sądzaią: tak dekret ostatni wieczny cżej odsądzi duże przeklęte po dekrecie Anioł odstąpi g dzia odiedzie niebośie zamknie piekłośie otworzy sama oblubienca zniesądnem oblubiencem zostanie: obrziśie nawszystkie strony a niemasz ktoby ia ratował kogo bug przeklnie wszyscy przeklinaią wniebie sie głosi dekret ze te ate zakonnice potępiona y podziękuia Bogu wszyscy zadekret y czołem uderzą y rzeką Sprawiedliwyś Boże a wpiekle nowina zagrzmi ze zakonnica do kompaniej przeklętey idzie y zawyie piekło obo kaizes była miedzy nami niezostała natwarzy oblubience potępiony pocznie sie pokazowac potepienie y wszystka zczerniecie tylko cżeka piekło ze ogień piekielny obyimie ktore iakosie raz zaimie nigdy nie wygaśnie ci niezarty to dla Boga kto tak myśli azywota niepoprawia palone zarty zrzodnosci swoiey

Rozmiślanie o Zraniłi mie

1 Przegoto stawśie myśle wpiekielnom padole aprzypatrzyśie ranom przeklętey oblubiece

2 Przegoto Zrantu serce twoie zalem serdecznem y prośpana abyś odbolała

1 Ponkt pierwszy rane oblubienca odniesie na sercu abowiem za oblubience swoie Pan Iezus nasercu nawięcy cierpiał y do oblubience one słowa mowił zraniłaś zraniłaś serce moie y kiedy go wlocznie zboku uderzono utkneła wlocznia wsercu iego iako to sam obiawił swietey Brygidzie y ucżyniła wniem ofiu re dla oblubienice iako dla gołębice: dlatego potępiony

ubiency pierwszą rane wsercu zadadzą y słuszna rzecz
y serce nieszczęsliwe naprzod ucierpiało ktore miłuiącego oblu
bienca miłowało ogien tedy piekielny siarką zmieszany wserce
y naprzod uderzy tak ze będzie rozumiała ze wszytkie męki y
wszytkie bole naswoie doserca się iey zgromadziły y będzie mnie
mała ze umiera odboleści serdecznich y będzie smierci szuka
ł y sama rękami swemi będzie się do serca dobywała chcąc
go dobyc ale usłyszy nieszczesliwa ze smierc uciekła od wie
cznosci y zrozumie ze nieszczesliwe serce iey nieumrze nawieki
z tąd przystąpi iey do serca smutek rospaczny y despe
racyia wieczna y zawoła owiecznosci nigdy nieskonczona y ta
ko nigdy niewygasisz ognia zserca mego taka się ta nie do
palona nigdy swieca stało serce moie y nieupali się nigdy
y nieubędzie nigdy ty pochodnie y nieubędzie nieszczesna dosta
łaś wiecznego serca trwałego nazbyt serca co sie to wiecz
nem ogniem niespali nawieki a oprocz ognia robak wser
cu wieczny gryse będzie gryse serce będzie anie ciało ie
go y niestrawi nawieki czart przeklęty wrobaka się prze
mieni y serce nieszczesliwe toczyc będzie y wypełni się pismo
ze robak ich nieumrze nawieki dostaniesz oblubienico przek
lęta do przybitku serdecznego oblubienca robaka ktoraś
onem robaczkiem gardziła ktory dla zbawienia twego
rzekł otom ia robak a nie człowiek o drogie serca oblubie
nice krystusowich o serca poswięcone oprzybitku Ducha świę
tego kochane pokoiku Jezusowe nieprzychodzcie natak ogien
natak smutek natakiego robaka zapalcie się ogniem pokuty
y miłosci niechzten ogien poki zyiecie wsercu niewygasza ale
zniem umieraicie zniem nasąd panski idzcie a pewne bę

dziecie ze zniem dopiekła niepoiedziecie obieraicie że tu śmier
tch sumnienia iako robaczek was utrapi na usterzezenie śmie
rtku y robaka wiecznego

2 Punkt rane oblubienca odniesie na oku iako bowiem
zraniła oblubienca iednem okiem swoiem ogem sam świa
czy gdy mowi zraniłaś serce moie siostro moia oblubienc
zraniłaś serce moie iednem okiem twoiem tak naukar
nie tego oka nieszczesliwego ciesko rane naniem odniesie
wszeklie bo naprzod okiem cielesnem obaczywszy wieczne ciem
nosci ognie płomienie siarczyste y cielska albo raczy scierwy
potepionich wogniu sie skwarzące uczuie bole oczu dziwlaszcza
gdy ogien piekielny wnie uderzy y zrzenice same oka zapa
li bo iako zrzenica oka krystusowego była tak na zrzenice
oka meki niewypowiedziane bedzie cierpiała achoc wszystko
oko ogniem sie rozpali y iedne iednak wlozek upowieki ni
ugore ogolebice oczy nieprzychodzcich natakie zapały a sesliże sie
luszz nanie zarobily morcies posalmista wyszie wud prowadzi
ly oczy moie iedne lesku teras oko oblubience krystuso
wy piekielny ogien zalac moze wszeklie y iedny skierki
ogna piekielnego choćby strumieniami łzy plinely niezal
ie aczkolwiek zoka potepionego niemoga łzi plinac sz
rego siarka ognista kroplami padac bedzie o boze
moi niechze krwia plage zebim siarko wiecznie nieplak

3 Punkt Na oku zas dusznem ciesko rane przeklety oblu
bienicy zadadza abowiem zrozumie potepienia swego iste
te ktora natem nalezy że boga naniski nie obaczy to m
ka nadwszistkie meki ktorasie zowie pena Damni to ie
meka straty oiako ta strata do rospaczy lamentow
przeklestwa dusze nieszczesna przyprawi o duszne oko le

bis okiem niebyło nisz otaką stratę widzenia boga przyszło
nieznośna że okiem rozumnem okiem będziesz oglądać Bo
widziec niebędziesz stąd smutne oko znaczniejsz chmura
leństwa wiecznego stąd oprzeklęty rozumie oszalejesz a szale
ństwa przyjdziesz dotego że obogu niebędziesz mogła pomyślić bil
źle a że oniem myśląc źle oniem mowić będziesz a złemo
się przeklętnieszego pospołu y zdniem narodzenia twego rozum
e oczy mądrzysz panienek patrzcie gdy czas macie rozum
ie patrzcie niechto oko rozumu waszego nieszalcie niech więc
u y mgła niepokrywa tego oka affekty niech mu okularow
iedzynią rzeczy stworzone przyjuczcie oko wasze do obecności
ości ana boga patrząc wbogu patrzacie nawszystko y przez
boga wszystko macie co widzicie y upatrować wbogu tylko
wierzcie kto się woli okolo stworzenia bawic y kochac
wniem niewierzy żeby był Bóg albo przynamniej niewie
rzy żeby takiem był iakiem iest

Rozmyślanie 7 Zranili mię

Przygotowania Jako y wprzeszłem

Punkt Zraniona natych wszystkich członkach oblubie
nica potępiona ktore wni przed tem oblubieniec chwa
lił y ktorych się cieszył mowił owłosach włosy twoie ia
ko trzoda koźląteh zgor galaad alec ta nieszczęsna
trzoda odmieni się wgniazdo gadzyni piekielny we
żow padalcow zmyi jaszczurek targac tę trzodę wło
sow swoich będzie amiasto włosow gadzyny piekielny
garsc srogą wytargnie ten tylko znak na włosach
nieszczęsny oblubience zostanie że postrzyżona była y
tym postrzyżeniem od innych potępionych panienek rozną

bedzie y na wstepie pierwszem do piekla beda czarci n
posmiewisko wieczne postrzyzyny znią odprawowac y beda
iey spiewac nie Regnum mondy ale Regnum coly to iest
krolestwem niebieskiem y wszystkiemi ozdobami iego wzgardzi
lam dla milosci czarta przekletego : beda iey panienstwo szy
derskiemi przekletem szyderstwem poswiecac y pierscien od
przekletego lucyfera dadzą napalec iey ale ach niestyt
wszystkie sławy od niego wrece y wcielo wszystkiem zaboli
ododzie ma nieszczesna oblubienca na mekach naco ią szyd
stwy meczycie oposmiewiska załosne : nacoscie wszły swiete
obrzątki zakonne czemuscie sie wpieklo obrocily / o oblubie
nico krystusowa umyi sobie szacowac y wazic poswiecone
włosy na głowie twoiey ktore oblubieniec zasłoną swi
pokrył y pod krzyzem swoiem iako pod pieczecią za
chowa włosy twoie figura są mysly twoich iako włosy zgło
wy tak mysli zglowy pochodzą iesli włosi masz poswie
czone daleko przystoinieisza abys kazdą mysl miała poswie
czoną o iako nieprzystoiey poswieczany głowie mysl grzech
splugawiona postrzegai namnieiszego złego włosa nam
nieyszy zły mysly wtobie azarasz iako psi włos wyrywai i
sły iesli nadczem tedy nadmyslami stalci miec potrze
ba bo zeslych mysly y słowa y uczynki złe pochodzą od
tego napoczatku zaras ieno sie mysl porwie wyrywai ią
medai iey namnieyszego wzrostu bo iako sie zniq zabawi
tak podroscie ze iey wyrwac niebedziesz mogł chyba zgw
tem wielkiem

2 Ponkt Chwalil zeby oblubience swoiey zbawiciel mowi
zeby twoie iako owieczki postrzyzone y obmyte : ni bog

niemi nieobrazila iako owieczka trawka sianhiem y slo
mka kontentowalas się alec nieszczesne zeby ty owieczki z
grzytna wpiekle od iadu y bolesci y zgrzitac beda przez
wszystkie wiecznosc y same oblubience kąsac y czegokolwiek
zebami bedzie mogla dosiąc to ukąsi y potrawą zalosna
bedzie zebuw swoies od wielkiego glodu kosci y swoie y po
tepionich towarzyszow swoich gryzc bedzie a tako psi wscie
kli nigdy się potepieni wespol gryzc y kąsac bendą y nie
przestaną to zabawka oney kompaniey nader nieszczesliwy
o owieczko miedzy iakies kozly wpadla strzes dla Boga
tych zebuw ktoremis kiedykolwiek Boga y blisnego ukąsi
la niezik są mowy twoie y kazdego slowa twego instru
mentami niezazywaize tego instrumentu ieno iako cicha
owieczka slowkiem nigdy nikogo niekąsai na Boga się y
przeciw sumnieniu zadnem slowkiem nieporywai niech
się kontentuią te zeby twoie trawką y slomką to iest
potrawkami niewymyslnemi ale takiemi iakie owiecz
ce Kristusowy do zachowania zdrowia nalezą obroc te
raz zeby swe nasie sama a teraz się martw y mortyfikuy
iami iako zębkami kąsai te zmysly y glonki twoie kto
remis Boga obrazala
Ponkt Chwalil wargi oblubience swoiey Pan Jezus
mowiąc iako wstega szalatna wargi twoie ostat
lacie nieszczesny iako wpiekle zbronatniecies y czernie
iesz owargi oblubience do pocalowania oblubienco
wego zgotowane co za oblubienca wpiekle pocalu

cię Spadnie tam zwas szalat wdzięczny a na~~bedzie~~
~~cie~~ biezycie krwią napoły szmolą nabrzmicie od siar
ki y ognia y odropy smrodliwy ktora zwas popłyni
niebedziecie sie mogly stulic telko od zebow
od wstaniecie a paszczeke nieszczesliwą otworzycie
w ktorą bes przestanku napoi piekielny leię Pur
purowe masz wargi oblubienco od krwie oblubie
cowy ktorą sidlem iego bierzesz Purpurowe y
od wstydu y niewinnosci panienski Purpurowe y
od ognia milosci niechaiże te wargi twoie za
wsze bedą gotowe naotworzenie ust do naswet
szego sakramentu niekalai tych drzwieczek proz
nemi slowy zlosliwemi nieprzyistoinemi obmaw
iaiącemi y inszemi zlemi slowy ale ię co raz
to wdzięcznymi farbuy szalatną milością rozma
wiaiąc milosnie onamilszem twiem oną purpuro
we imie Jezus wspominaiąc wargami twoiemi / mod
litewki iako Szallatem odziewaiąc wargi twoie y
zeby zadne slowko zust twoich niewyszlo tylko
wszarlacie tylko wkrolewskiy Purpurze to iest przy
odziane wintencyio od milosci Boski szarlatnią ma
iac wsobie pelną nabozenstwa napoiąne krwią oblu
biencową zasługami iego przenikaiącą do serca tych
ktorzycie sluchaią y farbuiące zsalatną Boski mi

losci farbą serca ich czesto tę wargi przyhladai do ran chrystusowych przes rozmislanie bo mowic niebedziesz mogla slow purpurowych iesli serce niebedzie mialo misli y afektuw purpurowych 288

Rozmislanie 8 zranili mię

Przygotowanie iako wprzeszlem

Punkt Chwalil oblubieniec oblubience stego ze iezik iey mial wimowe slothą y ze miod y mleko bilo pod iezykiem iey zmieni się iey ta slotka mowa wpotepieniu wiecznem: nierozeznac tam bedzie co czartowski co panienski glos zarownie wszyscy brzitko wrzeszczec stekac wyc trzekac y ricząc będą nimasz naswiecie bestyi zad ny glosu tak spetnego iako spetny glos twoi bedzie przeklęta oblubienco Nieszczesliwy chor doktoregocie obro cong iedne mutety nniem zawsze spiewasz biadanie y narzekanie wysokoc spiewasz y niezmorduiesz się przes wszistkę wiecznosc tym spiewaniem ale lepi bylo kie dy by ten iezyk wwegle się obrocil zebis wmilczeniu cie rpiala aglosem sobie mąk nieprzyczyniala szczesliwa bis byla kiedybycie Bug potepiwszy niema uczynil bobys na niego zprzeklectwem niezawolala nigdy alebys niemem glosem ieczac wkącie iako niema bestyia lezala a miod gdzie a mleko gdzie ktore oblubieniec wspomina pod iezikiem twoiem onieszczesliwyssto plastr miodu

piekielnego wktorym szerszenie piekielni piekielnę go
rzkości zarabiaią nieszczesliwszto mleko pktorym zole t
ka nastąpila namnieyszego słowka miodowego iusz
więczy ten iezyk niewymowi mleka pociechy nawieki
się stich ust niespodziewac o oblubienee christusowe
ktore iesczze zyiecie natem tu swiecie panuicie glo
su dla oblubienca niepomagaicie zadny piosnki cza
rtu / szarłem spiewasz ile razy na takt iego to
iest napokusy zezwalasz kazde słowko iezyka wasze
go szłokię oblubiencowi miodem y mlekiem go kar
micię gdy mu spiewacie wy schoru pospiewawszy do
poharmu ~~inszego~~ idziecie on wkosciele zostaie pohar
mu inszego niepotrzebuiąc spiewaniem się twoiem i
ko poharmem nalepszem kontentuiąc myslze sobie o
blubienco ze gdy się modlisz albo spiewasz miod do
słodzenia amlekę donapoiu twemu namilszemu po
daiesz zust twoich pyię y poharmu zazywa niebad
zemu skąpa czestuizę obficię y bes utesknienia myslą
sobię że karmisz namilszego twego
2 Ponkt Jako skorka pomarancowa tak iagody two
ię do pomarancowy skorki rownal oblubieniec polic
ki oblubience swoięy alic ię rana piekielna odmię
nila o zalosna pomarango wsodomskiey się iablko obro
cziła ziablka sodomskiego tylko dim aperzina z ie
ka iagod albo policzkow twoich gdyby ię kto sciśnąc

chciał wpiekle niewycisnąłby tylko piekielny ogien albo
płomien smole siarke rope od serca krew na policzki
idzie znac niesczesna ze masz krew wsercu zepsowaną
bo natwarz zgrosna wistepuie, niemasz miesca na policz
ku twoiem wolnego od wrzodu od robaka od spale
nia od zranienia, strędowaciałoś o jabłuszko niegdy
rumiane a teraz twui nieuleczony stałos się straszy
dlem ktoras przed tem oczy Anielskie cieszyla od
strachu uciekaią od ciebie drudzy potepieni aczos
kiedybys się naswat pokazała oiakosz bedzie na sądnem
dniu nacię patrzic / oblubience chrystusowe starajcie się
abyście też rumianosc pomarancowo natwarzach waszych
zachowały niechai będzie skorka pomarancowa iagody
wasze niedbaicie choc powierzchu zbladnie postac acz
kolwiek y ta się od miłosci ktora wsercu pała ku Bogu
zarumienieć może iednak chocby się też niezarumie
niła niedbaicie niechai twarz powierzchna wocach luc
kich trupem bedzie nigdy iey niezdobcie onamnieyszą
okrasze nigdy się iey niestaraicie wstyd panienski nie
winnosci Anielska cichoc y skromnosc zakonna ta twa
rzy wasze nad wszistkie ozdoby ale oduszne twarz
starajciesię aby iako iabluszko pomarancowe rumiana
była bedziec rumiana tylko iey do rumianego oblubienca
obrocic miesiąc nieswiecy iena kiedy naslonce patrzy
y tysię oblubienco niezarumieniesz az weirzysz na tego

ktory się dla ciebie krwawem potem wogroicu w
nami narinku Jerozolemskiem y naszubieniey krzyzow
blizna mi zarumienił bedziesz ccila męką oblubień
ca twego wsercu poiedzie rumieniadło na twoi nic
cię tak niezarumieni iako ten oktorem to wiesz
ze namilszy twoi biały y rumiany

Rozmyslanie o Wielki plasze ci ktorzi strzega murow

1 Dokąd ostatnie potępienie panienskie utracenie
plaszcza to iest utracenie wstidu panienskiego iesli co
ciesszego iako zelżywosc znagosci pochadząca i christu
sowy panu nad wszistkie meki naciesze obnażenie
ciała panienskiego było y wielkie niesczesnem oblu
biencom miedzy naciezszemi mekami bedzie nagosc
ona yzelzywosc wieczna rozwodzic tego wstid
niedopuszca iako czarci wstydzic y harbic bendą
ciało oną niesczesliwe niegdy Bogu poswieczone a
zwlaszcza za grzechy nieczyste cielesne ktoremi się
natem tu swiecie mazała o oblubienicze wieczny
przynamnieÿ na wstidzie niekarac było oblubience
tey niesczesliwey oblepic było to cielesko smolą zeby
go było oko zadne niewidziało ach niestytysz bezit
ka anieznosna sromota nanimsie zostala : sjanu
ze oblubienico poki zyiesz plaszczyka wstydu twego

panienskiego niechai iedni maluthi wniem niebedzie niech zawsze czały ani naruszony trwa bo iesli sie ktora cnota przedzi zdrapie y narusży tedy cnota ktorą ten płaszczik znaczy panienstwa twego wes pod ten płaszczik tylko iednego samego Jezusa christusa ktorego samego wolną serca panienskie mu milowac bez naruszenia niewinnosci darn / Jesly ma serce twoie / niebóisie ô płaszczik panienstwa twe go choćby nan niewiecziec iakie plugastwa myslich sżro snyech y woiska cielesne były y niezmoga y niezdrapią ale iako od moru mocnego wszystkie te szturmy odpa dac będą dosyc niech ma panienska milosc twoia / na iedny milosci ku oblubiencu inszem afektyhom niedopo szczay sie w sercu uwiiac ale iako ktorego postrzeżesz zaraz precz wyrzucai o namilszy oblubiencze milosniku serc czystych domowniku sumnienia panienskiego ty strzesz pilnie płaszcza niewinnego ktoremes iesze na chrzcie przyodział oblubience swoie

Donkt kazda dusza y nagrzesnieisza poki naswiecie żyie awiari katolicki nieutraci choc ma insze grze chy smiertelnyy ma tesz przecie iednak sukienke wia ry y nadzieie nad przyrodzony y choc wgrzechu smier telnem umrze tylko ze nie wkprzezyicy ani wdespera cyicy tedy stanie na sąd Boski maiąc na duszy ka

bit wiary nadziejE nad przyrodzoną aza wszelkie nic nad
przyrodzonego nie zostanie dlatego dusze potępione szczę
śliwych wiary y nadziejE nad przyrodzony zlupią będzie
y wszelkie wierzyła że Bug iest ale poczartowsku nie nad
przyrodzonem sposobem nadziejE zaś ani przyrodzony ani
nadprzyrodzony mieć niebędzie zdesperuie wiecznie y nie
pomisli otem żeby kiedy miało bydź dobrze żeby się kiedy
przynamni śmiercią męki skończyc miały y stąd iako ta
na wyrzszeysz y odsiebie odchodzić będziesz ale y te na
dziejE utraci żeby ią smierc zabić miała iuż zniey
płaszcik wszelki na[illegible] ziely ci ktorzy strzegą mu
~~tow~~ piekielnych mocnocie zamuruia nieszczęsna oblu
bienco pierwszy mur wszytka ziemia wtory wszitki
głębokości morskie nad ziemią trzeci y piąty wi
sokości powietrza y ognia nad wodą anadtemi
murami dwanascie niebios iako dwanaście murum
o nieszczęśliwa nieprzebiiesz się nawieki przeste mu
ry do Boga żaden się znich niebały y nieporuszy dło
wiem wszitkie staną nad tobą nawieki y słysząc
będziesz co niegdy słyszał bogacz potępiony od A
braama : wielka przepaść miedzynami amiedzy
wami oblubienco christusowa pokiś ieszcze niewtey
przepaścy nietrac płaszczika nadziejE swiety choc
bys wszitkich łask y darow Boskich utratnico

-la wtym iednak glaszczyku szukai oblubienca dznai
-siesz (wtenczas nai nieszczesliwsza bedziesz kiedy ten
-lasczik mocny nadzieie utracisz bez wszitkich cnot
-zwabisz oblubienca do siebie bez nadzieie niezwabisz na
-wieki pierwszy przistep grzeszna oblubienco do namil
-szego twego ma bicz wnadziey ufai mu tak wiele ia
-ko on wiele moze nie mierz naparstkiem milosierdzia
-iego wierz ze nieskonczone iest y grzechy wszitkiego swiata
-co sa byly y beda sa iako kropla iedna wzgledem
-milosierdzia iego: niedarmoc dal pokuthi y okazyie do
-pokuty tylko tego znadzieia zazywai dla tego cie wo
-ta abys przyszla dlatego do siebie poslance swe posyla
-abycie do niego przyprowadzyly idzze znadzieia do na
-milszego twego choc bys grzechy nasobie wszitkiego swia
-ta miala / aiesli idac znowu sie posliznies niedlatego
-iuz ustawai ale tysiacKroc razy sie pliznowszy tysiac
-kroc razy sie pazywai y choc sleskoscio y osiesloscia droga
-twoia bedzie idz przecie gwaltem pomniac ze niezaras
-nalogi zle zwyciezic przyidzie pomniac zes tego godna a
-bys wosesloscy y smutku caly zywot twoy przezyla

Rozmyslanie 10 / troszeczke odszedszy od nich
znalazlam ktorego miluie Dusza moia zatrzymalam
go y niepuszcze go az go wprowadze do domu matki
moiey y do lozeczki rodzycielki moiey

Przydz przy oblubienczowich nogach postaw sie trzymaiac

się Sukienki tego proś abyś tak trzymała żebyś nie puszcza-
la nawięki

Ponkt odeszła od trybunału, od wrot piekielnych ode
drzwi potępienia oblubienica widząc że iescze ma czas szukai
y znaleść którego utraciła, opuszcza y odchodzi od tego o
czem dotego czasu rozmyślała y piekło y sąd na stronie zos
tawiwszy y Dzię szukac tego którego miluię Dusza iey
y odszedszy od piekła y od sądu żalem serdecznem wzru
szona iako druga Magdalena szuka y pyta się ieslisście wzię
li namilszego mego powiedzcie mi poide od którego wielic
go grzechy o pokutuiąca oblubienico od bieraigo odnich wie
liego złe nałogi odbieraigo odnich wielkiego Affekty nieporzą
ne odbieraigo od nich trzeba minąc wszystko trzeba się
zewszystkiem pożegnac dopiero znaidziesz którego miluiesz
obaczyłaś srogie awięczne strachy nigdy nieskonczone ka
rania które grzechom są nagotowane odydzie od tego wszyst
kiego, abosazniey przestraszona pożegnaisię zgrzechami po
żegnai się znałogami pożegnai się zaffektami wszystkiemi
okazyiom czołem uderz a odonich się niewracai wychoc
zeipku a przez pusczy samego Boga maiąc przewod
nika szukai utraconą nadzieię utracony pociechy swo
iey wraz dobrze co mowi oblubienica nabozna tróssecz
kię odszedszy znalazłam / trzeba odeiść dopiero znaidziesz
odydź od tego wszystkiego dla czego boga obrazasz pew
nie boga znaidziesz porachui się z sobą co cię do obrazy
boski dotego czasu przywodziło a obaczywszy odydź oduc
uciekai iako łani nieraz od złych okazyi przestrzeżona

Ponkt Znalazłam ktorego miłuię Dusza moia nie tego
ktorego się boię ale ktorego miłuię niedosyć się bac ale
miłowac potrzeba Znalazłas wiencziej tego ześ nalazła bodai
ześ nieupuściła nawięki znalazłas znacznie sobie skarb znale
ziony wszytko przedai abyś go nie utraciła a znalazszy
szanuyże a umiey sobie znalezionem skarbem postępowac
znalazłas proszę namilszego twego abyś była znaleziona mow
doniego zgubileś mię namilszy moi abo raczy samam się
zgubiła y puściłeś mię wzgubę y mię znalazłam znowu
miłosierdzie twoię znaiduię tesz ty serce moię łacno
ię iusz znalesc bo się ozywa łacno wiedziec gdzie iest bo
woła o sobie zginełam szukai mię oblubieńcze serdeczny
obyzem mogła wiedziec ieslizem znalazła niewiem namilszy
moi / zdami się ale niewiem bo cię niewidzę serce się cię
bię chwita ale niewię iesli cię uchwyciło nieozywasz mi się
niemowisz domnie oto iestem obyzes mi się zras ozwał zem
iest przytobie zemci grzechy odpuscił oiakobim się ura
dowała oiakobimci służyła alec teras niewiem co się ze
mną dzieię miedzy boiaźnią a nadzieią stoię
Ponkt o dusze pokutuiąca pewnosci miec niemożesz kon
tentui się nadzieią bo czyn choc niewiesz ieslic grzechy od
puszczone co byś czyniła gdybyś wiedziała że c odpuszczone choc
wiedziała zem nacię łaskawy niemiałabys przestawac bac
się mnie załowac zagrzechy pokutowac tosz czyn abydzies
zbawiona / widzę namilszy moi zeć to wola twoia abym
niewiedziała iesliś namię łaskaw niech ze niewiem / to
tylko niechwiem ze ia ciebie miłuię o serce moię

miłosierne y ucieszko iedyna pokutuiącego Serca przestra
szyłeś mię sądami twemi y karaniem wiecznym słuszna
się bać ciebie okrutnu y panie, alec ia niechła boiazny
tobie chcę służyć y zagrzechy pokutować ale dlatego
ześ dobroć nieskonczona y godzien tego â bymci to na
grodziła, comci przewiniła, precz boiazni z serca mego, mi
łość niech żałuie miłość niech pokutuie co złość przewini
ła, Znalazłam którego miłuie dusza moia, nie tego
którego się boię choc się boię, ale którego miłuie bo
więcey miłuie niż się boię, o Serce boiazliwe przemień
się wmiłość nieustaiącą Serdecznego oblubieńca twe
go miłui żałuiąc y żałui miłuiąc

Rozmyślanie 11 Zatrzymałam go y nie puszczę go

Przygotowanie Jako wpierwszem

Punkt Dalszy poimać oblubieńci stracony oblubieńci
żałośny, uchwyciła Jelonka po górach skaczącego a przy
kakuiącego pagurki zatrzymałam go serdecznemi ża
lem y skruchą głęboką zastanowiłam go, taki bo
wiem oblubieniec co od żałuiącego y od pokutuiące
go serca uciekać nie może y nimasz nan potężnieyszych
więzów iako one Zgrzeszyłam, Żałuię, pokutę obie
cuię, trzyma iuż teraz oblubienica Pana Jezusa wna
dziei y wgoliście wprawdzie go niewidzi, ale mu wie
rzy że co obiecał ziści y zgrzechów nawroconego do
siebie grzesnika y serdecznie wzdychaiącego, zgoła
zapomni tak iakoby niebyły y nieprawość iego nie

tyię nie spodziła niebieskiego wszystkiego była na

iesli takiem bedzie podrzechu takiem był przed grze

chem y owszem wielu ienszych ktorzy tak niegrzeszyli

isko on przecie doskonałoscią ponieważ wielkie wiel

kosci grzechow wielkie umiłuie amiłuie wielie y odważ

nię pracuię apracuiące wielie zasługuie słusznie by

dz powinszować o zalosna oblubienico zes znalazła y

zatrzymała abys nieupuszczała poty pokie wsza śmier

cią zamordowana nieupadnie y owszem y wten czas

pokiś iemu woli a rozumo... stawać bedzie trzymai

y trzymaiąc się wychodz sciała y trzymaiąc się ich

na sąd y stym musię oswadz chocbysmię dopiekła

miał posłać trzymać się ciebie bede y dopiekła

zemną musisz a iam tez kontenta stego i to

wiedz oblubienico zec on się tobie niewychodzie iesli

go ty niepuscisz y owszem bedzie cię sam posilała

łyską swoią abyś go dotrzymała azwłaszcza wten

czas kiedy nacię bedzie dopuszczał pokuszy y oka

zyię roznaitę ktorego beda zrzadu serdecznich

wyrywały tylko tego trzeba zebys naten czas

kiedy gwałt bedzie od pokus od okazyi od grzechu

do niedoskonałosci cierpiała kiedycię mogą wiel

ką prędkie nałogi odrywać od namilszego beda

abys nan wołała gwałt cierpię odpowiec ty zanię

trzymaimię namilszy mui, boc ia cizbię wtym gwałtow
nem Afektuw pokus utrapienia szturmię niektorzy
mam słuchai moiey rady a wbakowich nawalnosciach
Szczyście wkacik iaku zoblubiencem twoiem y tak dłu
go lesz iako szczeniętko ungg iego acię onę turbacyą
ominą

2 Ponkt Sniezuszego Skutecznie się oswiatcza oblubie
ca zprzetsięwziecięm swoięm że niezuszczę y tak trze
ba czemuz tak barzo mocy swoiey ufa bo wzagalo
nem do miłosciy serca moc wielką czuię mocna
bowięm iest iako smierc miłosc bo iako smierc wszy
tko zwycięza tak miłosc wszystko zwycięza y toc iest
co Dawida przy Bogu trzymało gdy mowił iam
rzekł wobfitosci serca moiego niebedę poruszony na
wieki a słowo ta obfitosc ustała patrzcie co
mowi odwrociles twarz twoię odemnie y zstałem
się zturbowany atak zturbowany że Boga zapom
niał Starai że się oblubienco chrystusowa o obfitosc
serca twego chcesli meznie dotrzymac namilszego
twego niechai serce kwitnię abo raczy niechai
wsercu kwitnię wmiłoscy ten kwiat miłoscy twoię
Jezus nazaranski czesto ten kwiat niechai by tu
ię iako rosa kropią czesto ten kwiatek promiesu
ni gorącemi serca twego ogrzewai y niedo
puszczai aby kto nie tylko wirwac ale y obrwac

y zwatlic / miał w sercu twoiem ten kwiat naslicz
nieiszi trzymai się serca twego a zatrzymasz w niem
oblubienca swego trzymai rany iego masz oco się
że serdeczną zawadzie y owszem wolnoc przybic do
serca przez blizinuw namilszego twego / wymiię
gozdzie przebicie wzięcia słubecznego animi przybiai
to serca kochania twego / wez przebicie wziecie prze
ciwko myslom ktore od ciebie odrywały y z serca twe
go wyrzucały obecnego Jezusa wez przebicie wzięcie
przeciwko słowom y wszystkiem postępkom twoiem
ktore do zatrzymania iego przeszkadzały ana lepi
ten gosc przebicie wzięcia twego utwierdzi ktory
naslabszy tam gdzie się boisz napierszy diabłu być
mocno gozdziem przebicie wzięcia w sercu wyodbywa
iac się nasile duchowną przeciwko onemu diabe
łowi przez pilne rozmyslanie przez prosbę do bo
ga pokorną przez pokorę y nadzieie sobie nieufa
iąc tilko bogu dtak daly bug będzie że zatrzy
masz y niepuscisz nawieki y będziesz tego winszowac
wszyscy błogosławieni żes mężna panną y mocną
białągłową ktoras olbrzyma serdecznego niepuś
cila ales go doniosła na sercu do nieba y sam oblu
bieniec będzie pł... tę moc y siłę y przyznac to
żes przemogła przeciwko Bogu iako to niegdy przy
znał iakobowi zatrzymawszy

+

Jaki iest ukochany moy nad ukochanemy

Vkochany moi biały y rumiany wybrany s tisiacow glowa iego złoto naywybornieysze : włosy iego liski palmowe czarne iako kruk : oczy iego golebice nad strumieniami mlekiem omyte : iagody twarzy iego iako lieszcheki zielem nasadzone : wargi iego iako lilye ktoryh się sączy mira : ręce iego toczone zezlota pełne iacentow zywot iego słoniowy sadzony szafiramy : golenie iego kolomny marmurowe na fondamencie złotem : ozdobnosc iego libanska wybor cedrowy : gardło iego naslodsze wszitek pożądany

1 Rozmislanie iako potrzeba aby oblubienca ukochanego poznała

1 Przigotowanie przizasłonie iedny zaktora Pan Jezus zakrity stoiey

2 Przi pros abis obaczic y poznac y nasladowac mogla

1 Jonik uznai potrzebę poznania tego naprzod znauki stana -S- ktori isz sam uznal y skosztował pięknosci y słodkosci Jezusa pana tak nas upomina toc iest zywot wieczny abiscie poznali iednego Boga prawdziwego ktorego on posłał Jezusa christusa iakoby chciał rzec chocciby Bog oblubienco niedal ienszego zywota wiecznego tilko

poznanię swoię Stanęlocby zażywot więczny ozaprawdę tak
namilszy moi nięchaicię znam aznięba cię kwituię abowięm
znac cię iest to swiętobliwosc doskonała y więdzięc co zas
prawiędliwosc y moc twoia iest to korzen nięsmiertęlnosci
Ponkt uznai potrzębę poznania panskięgo zonich słow
Pawła s kto nięzna niębędzię poznany y rzękomu co głupięm
pannom nięznam was niębadz przębug głupią panną ale smą
trą oblubięnco przębięz wszystkię chory Anielskię y wszystko
Stworzęnię apytaisię iaki iest namilszi twoi nand namilszęmi
powięćszięmi bom cięgo dotęgo czasu nięzpoznała chocęmmu więcej
nię slubowała
Ponkt uznai zę poznac oblubięnca nięmozęsz ięsli oka nięot
worzisz onęgo nię oswięcy zasłonki nięuchyly dlatęgo pros
go okazmi panię twarz twoię rozęrwi wszystkię zasłonki
ktorę miedzy mną amięzhi tobą dzielą to iest zasłonki
grzęchowę namięiętnosci nalogow aia zawołam zięręmiia
szęm niech się nięchwali mądry wmądrosci swoięy y moc
ny wmocy swoięy y bogaty wbogastwach swoich ale wtęm
zę wię yzna pana prawdziwię mędrzęc mowi zę prożnos
cią sa wszyscy ludzię wktorich nięmasz wiadomosci obogu

2 Rozmyslanię Białosc ukochanęgo

Przygotowanię iako wpięrwszęm

1 Ponkt Białęgo masz oblubięnca bo niegdy nięsgrzęszył
grzęch bowięm iest sprosnę czernidło iakię było nad

onę corkę Jerozolemską naktorą narzeka Jeremyasz pro
rok y treni załosne spiewa : oczerniła twarz twoia iako
węgle / poirzi natwarz duszę twoięy aspitai się szkatci to
czerniedło murzinko niesczęsliwa sadze skomina serdeczne
go / dusze twą zmazały / nasładuiąc murzinki magdaleny
a obmywai sobię twarz wodą zwłasni studzianki oczu
twoich niędarmoc tę dwię studziancę Bug nad tw
rzą postanowił mów zdawidem swiętem wyposty wod
prowadzą oczy moię
Tonkt przipomni sobię onich sczesliwich slug Bozich okto
rich mowi Jan swięty wobiawięniu / obmily szaty to iest
duszę swoię y wybięlili ię wkrwi barankowy mato krew ba
ranka tego oblubięnco ze nietilko czerwonęm odkupięniem
farbuię alę y nięwinnoscią bięli duszę twoię więc do ty
studzięnki murzinko więc tam zanurzic y opłukac dobrze
duszę zeby grzechow pozbyła ⁊ nięwinnoscią wybielała choc bim
się wszistka studzianko les stała dusze wni nięomyię trzeba
zmio do probatydni sadzawky ze krwię twoięy zgotowany
ia zmoięy strony zewlekę przes przetkię wzięcię skutęczne
zwinę yzgniotę sukięnkę duszną przes skruchę serdęczną bę
dę się ty przikładała abim ią wyprała alę ty oblubięncze
moi dodai krwawy wody dodai onęgo izopu ktorem gdy
mię skropisz będę oczisciona
Tonkt uchochany twoi bięlusięnki będąc takięm ktori grz

chu nieuznal aprzęcię się krwią własną zfarbował spitai
to z Isaiaszem aczemuto czerwona sukienka twoia y odzienie
twoię podobne odzieniu owich co depco czerwonego wina ia
gody Iiednoc iedne iagodkę deptał serdeczny twoy iagod
kę ciala swoiego Alec ta iagotka wszistko skrwawila że nie
znac bilo czy człowiek zranioni czy iedna rana anieczlo
wiek aty co grzesznikau co białłosci niemasz bos ią grzechem
sczerwnila przynamni się wzdębac na rumięniollo nie ienssę
tylko zwlasnego Serca skrwaw ię krzyzem oblubienca
swoiego niech plynie krwią zalosci serdeczny krwią umar
twienia krwią cierpliwosci krwią prace okolo dusz ludzkich
iysie krwi Serca mego wytocz się do iedny kropelki nastap
nate iagode nagą oblubienca mego wycisni zal y skruchę
serdeczną boc to iest wino pollutuiączego

3 Rozmislanie białłosc oblubienca

Przigotowanie Iako wpierwszem

Ponkt Namilszi twoi białly bo iest Swiatłosc oicow
ska przedwieczna bog zboga Swiatłosc Swiatłoscy
y tak oniem mowi medrzec białłoscią iest Swiatła
wiecznego zwierciadłem bes makuły y Apostol iest pro
mieniem chwały y figurą istoty oicowskiei o iakoto zac
na ale wysoka ~~iedność~~ białłosc nie obaczisz iey tylko

okiem Błogosławionem y to iesli niebędą wtobie ciem
nosci bądźle promiszkiem y iasnoscią y swiatłem niech
laska Boża ani rojom żadną mgłą niezachodzi na
duszy twoiey niech się otobie iszczą prorocze Głowa
nazarenczykowie (to iest zakonni) bielsi nad sni
y nad mleko inad Szafier pięknieisi bo mleko sc
niec y niech wczarną wodę obrocić się może a zako
nica ma od oblubieńca swego wieczny białości
nabicia to iest nie od mierny łaski Radabimci obie
lusienky moi owieczne biały y biało wchiegny abymi
się od ciebie niesmiertelna białosc przyrzuciła bo czuie
to dosiebye żem zawiciła nieco pieluskny czarnosci zniesz
zeia namilszy moy

Donik Poirzy nabiałosc namilszego twego wostiey prze
nasświętszy pod białemi pszenicznemi osobami stał cisię
bielusienkiem pokornem pszenicznego wybranich wzglęsem
ktory nic nieiest mama pożywaiszego białem sumnie
niem nieprzystępui iesli niemasz bałty sukieny łaski
boży a iesli przyhurzona poszargana wyczes witrzy y
malusienkie defekty porzi nabałosc ukochanego swe
go przed cherodem obleczonego wszukienku takci b

swiat sÿchi zbiallosci ozwi się zaniem y mow biala
ulubienka namilszego mego potesia was niesprawiedli
wÿ sędziowię bo niewinnosc iego pokazuię y sama na
was wola akto moze tego człowieka strofowac zgrze
chu obinię iatesz blasnem uswiata bidz mogla a nie
winna przed Bogiem bila sziosz kto chce zemnie by
le się to Bogu podobalo sczego sÿchisz
Donkt Bialli iest namilszi twoj od panienstwa y sta
tego barankiem zowią abarankiem bielucheniem zakto
rem panienki chodzą nadobni ten baranek mowi
bernat -5- ktorego roze bialle ylilię okrązaią zwelni tego
baranka masz sukiękę panienstwa y czistosci swoiey patrz
abiś iey szanowla niemoze ten baranek pokarmiac tylko
miedzi lilyami niechze wogrodku serca twego bedzie dostat
kiem lilyi womich misli czistich y niewinnich a iesli biallosc
panienstwa twego czem zmazana przycisni do serca twego
tego baranka a panienstwo twoię wibieleię

Rozmislanie 4 Rumianosc oblubienca

Przigotowanie zwiczaine iako wpierwszich rozmislaniach
Donkt rumiany iest namilszy twoi naprzod znatury lucki bo
wzol nasię ciało adamowę ktore sczerwony ziemie uformo
wane bylo wziol ciało zekrwię naswietszi panny iey krwią

napełnione y takci się ta krew podobała namilszy moi przi
płaciß iey gdy ią sciebie wilewać będą ci dla ktorychęs ią
nasię wziął obym ia teß ciebie własną krwią skropic mogła
sczęsliwi męczennicy alec stanię za krew ich męczenstwo za
koronę dai Boze bim ię tilko męznie zniosły romiany namil
szy twoi od krwie swoiey własny ktoracię odkupił o droga
krwi wiem to ze wielom bedzieß na potępienie : naznaczona tą
krwią dusza moia napisany nani krwawy krziß iescze nachrzci
zmazał się niewas niewas go starła złosc moia posli Annio
la ukochany moi iako do cięłu boc dusza moia własny ę
cięł aniech znowu zbarwięmię znamię położy na duszy moiey
Punkt Romiany namilszy twoi wpurpurze błazeńskij iako
krol błazen pod ratußem strzciną skorona posadzony pods
ierozalemska a obacz krola twego szydziłas zniego iako
zbłazna gdysgo obrazała aza teß ustaną te szidęrstwa tw
ię a pokłoniß się mądrosci choc siedzi wbłazenskij purpurze
tę purpurę obłuczącą musiał zawsze sadki swoię zewlec dla
ciebie duszo zewlekł się zewszystkiego zdrowia zziwota zuc
ciwego poirzize naniego asłuchai co piłat mowi oto czło
wiek aza nietwoi bieluchny przedtem ateras romięnu
chny akiedyby teß to wbarwię kochanka twoiego chodzic
kiedyby teß to ~~wbarwie~~ purpurę błazenską nasię wzięc bic

uwszisthich blaznem y wzgardzoną musiales namilszy moi zięc
sukięnkę niz nacię włozoną purpurę zewlec ymnię zsukięn
ki własny miłosci pychy nięcierpliwosci dopięro oblecię smię
ę szarlat twoi choc uswiata blazensky
Donkt Romiany bil namilszi twoi pod osobami wina wasweł
szem sakramęncię y to wino rodzi panięnky iako mowy pr
roh tygo podtęmi osobami nięposiwasz prosgo aby kaplani
godnię posywali romiany namilszy twoi od milosci y owszem
ognisty dziw zego nięspalila aczkolwiek spolila bo bel czalo
palęnięm milosci / moi kochanku radabim zgorzala tu pal a
nawięki nięgal abowięm chceszli ognięm piekielnęm palic pa
zę y ognięm milosci wyciępię y kontentuię się narumięn
szy namilszy moi wpoludnię / milosc iego bila gdy nakrzyzu
wisial bo nawyzy dlatego tesz wto poludnię zgorzal ru
miany namilszy twoi bodzię nasędzię alę ta rumianosc bę
dzię rozgniewana uchowai tego oserdecżna purpurą serca
mego abis się kiędi namię gniewem zarumięnic miala

Rozmislanię 5 Złota glowa oblubięncowa

Przigotowanię pomysl zę oblubięniec uchiliwszi zalłony
pokazuię zlotą glowę
Przigo pros aby sty glowy mądrasc laska swiatlosc y
wszisthię dary na glowę twoię spłynęly

Ponkt glowa oblubienca twego wedlug pawla Swiętego iest Bostwo / ta glowa złotem iest nalepszem y nawyborniejszem bo nic droższego nadnię nic kosztowniejszego niemasz y owszem sam Bog iest samo dobro okrom niego zadne nie iest dobro aczemusz sie dużo lada blocisha chwytasz a ozłoto niedbasz samcy to Bog złoto krom Boga wszystko złoto bie dne dzięcy do złota dla samy iego iasnoscy garno się a dusza głupsza niz dziecko Boga swego złoto swoie opuscza ale da co chwyta złoto naciegnusienie tabliczki y nitki daie się wyciągac y Bog twoy taki wyciągniesz go docze go chcesz y naco chcesz bocię nosi gdy chodzisz vchec dzwi ga gdy vcku ruszic niemozes wyciągniesz go do kazdego ra tunku swego do kazdy usługi swoiey aniechiw kiedy się to złoto y do człowieczenstwa y zclowieczestwa na krzisz nasmierc dało wiciągac o drogie złoto iagbis niezłotem belo tak się cien ko a podlo wyciągac dasz dia dla ciebie niedam na nam nieisze nitky y dla zbawienia mego y dusz krwią twoią odkupionisch / wyciągni moi panie iako chcesz y dusza two ia niech naswoi pozytek iako potrzebuią tak mie zaciągaią Ponkt złota głowa oblubiencowa iest mądrosc iego przed ktorą skladaią korony swoie wszisey swięcy to złoto przedaine v oblubienca twego ozywa się zniem na prze dai gdy mowi radząc / abis umnie kupila złoto ognistę dos

piatczone a niem się zbogaciła obisz iako mądrosć uciebie
upic naywisza mądrosci nieprzedaiesz iey tilko pokornem a
stupiem usiwata dam ia barzo rada wszistek rozom moi zani
yltko mądrosć twoia niech będzie głową moią bo bes mą
drosci twoiey iako bes głowy chodzę człowiek bez głowy nie
est człowiekiem nikt go niepozna tak yia bez mądrosci tw
ey bidlątkiem abo raczey trupem się staię y ty mię sam
nieznasz aniedziw bosię sama nieznam omądrosci przed
wieczna złoto moię drogię niech cię sobię szacuię wedlu
ceny nieskonczony twoiey aswiecka mądrosć niech będzie
glupstwem umnię wzglądem ciebię

Donikt Złota głowa oblubienca twego iest yta lucka
głowa iego bo iako skrzynia testamentu była wszist
ka złotem powleczona tak skoreczko iako złotem pow
lekła Naswietsza panna wzywocię swoięm głowę oblubien
ca twego złoto uwesela oczy luckię aczolo namilszego
mego y Anielskię tak daleçę ze się nasicic widzenia
iego niemogą alę pragną patrzic y patrząc pragną y
ia bim ci się nienaciesziła patrząc nacię nadrodze y naslicz
niesze czolo wniebię cię dalibog obaczę tu nacię pod ko
roną cierniowo patrzic będę ktoras się pokryło

Rozmislanię o włosi oblubiencowę

Przigotowanię oboię iako wpiątem rozmislanyu

Ponkt Włosi kochanka twęgo iako listki palmowę na
wierzchu palmy roskrzewionę a kuziemi nachylonę znaczą
misli namilszęgo twęgo palmowę misli ięgo były to iest
zwycięskię bo palma zwycięstwo znaczy każdą mislą o
blubięnic twoi swiat zwyciezil y dlatęgocię napomina niębói
się bom ia swiat zwyciezil iakoby chciał rzec y tego
zwyciezysz będzieśli misli palmowę do nieba podniesionę
miała w niębię skarb twoi gdzię skarb tam y sercę
z mislami być ma, wysokię listki oblubięnca twęgo bo
iako wywyszonę iest niębo odziemię tak misli ięgo od mis
li ludzkich y stad zamysły y rozsądki ięgo wielką prze
paścią zowię ekklezjastik a pawęl -s- nanię woła o wy
sokości bogactwo mądrości y umięiętności Bozki iako nię
skarnionę są sądy ięgo ynięodościglę drogi ięgo wysoko
namilszy moi misli y straszny iest wradach swoich nad
synami ludzkięmy według psalmisty strasnię się go masz
bać alę miłosc od pędzi tę boiazn bo to miluiący o
blubięnicę umię on naukłonie wysoki miłości swoięy y
obiawiać maluczkięm niechcę ia namilszy moi bystro
dochodzić wysokich rad y taięmnic twoich dosić -
mnię natęm żebym umiała ciębię milować y żalo
wać za grzechy dla dobroci twoięy

Donkt Czarne są iako kruczęta włosi oblubięnca
twęgo bo niętylko są wisokię ale skrite zaden nię
wię iesli laski czyli gniewu godzien / iakoli misli
omnię namilszy zasluzilam gnięwliwę misly namilszy bom
cię rozgniewała ale zdrogi strony wiez ze gniew
twoi nietrwały, pyiany Alaski gniew nieprzebrany czar
ne misli oblubięncowe uswiata bo ię swiat zle sądził
zle y czarno barzo wykładał / diabelstwo na pyianca
wina iest wbelzebubię czarty wyrzucza turbuię kro
lestwo oniesprawiędliwe czerniłło y dlategoc wobiawię
niu pokazał się Janowi swiętemu zglowko biała
włoski iego były białe iako wełna biała y iako
śnieh chcąc go nauczić ze swiat niesłusznię włoski iego
czernił naucz się oblubięnco niedbac na czarny rząsadte
mizernego swiata iesli masz włosi to iest misli białe
iako wełna y miękkie naktorich by mogł głowkę na
milszy położic y białe iako snieh a zimne swiatu
niech swiat zime cierpi wglowie twoiey
Donkt włosi oblubięncowe są wszisci ludzię ktorzy od
głowy iego to iest od okupięnia y rządzenia wiszą y są
czarni iako kruk ale iedni uswiata drudzy uBoga u
swiata czarni są iako psalmista spiewa ptaszęta kru
cze ktore wzywaią imięnia twęgo / przed Bogięm cza

ni oktorich mowi pismo oko ktoresię naśmiewa zoica swego kruk wykopię to iest czart ktoremu podobni są wszyscy ktorym on oko odbiera o nieszczęśliwe to kruczęta ktore stałym krukiem na wieki bidz maią

Rozmiślanie 7 oczi oblubieńca twego

Przigo obacz że pan twoi zasłony uchiliwszy iuż nacię oc obrocił

Przigo proś aby miłosiernie patrzał apatrząc to sprawił wtobie co chce wtobie widzieć

Ponkt Oczi oblubieńca twego wzłoty głowie szczero zł y nad złoto iaśnieisze Naświętsza panna to powiedziała bry dzie świety że oczy namilszi twoi miał takie ktore wszyst kich uweselały gdy nanie kto patrzył y gdy mieszkaz weipo poganie oni umiślnie ffrasunkach swoich nako donrego chodzily zebygo ieno byli obaczily bo zwidzenia iego zaraś opuszczał poglądiię ity wewszystkich turbacyiach twoich na oczy naśliczniejsze kochanka swego awspomni sobie na on wiersiki Dawidowe oto oczy pańskie nad temi cosięgo ią y wtich ktorzi ufność maią wmiłosierdziu iego oczy iego n ubogich pogladaią y powieki iego pitaią Sinow luckich / s rich słow obacz że lubo się boisz dla grzechow y niedosk nałosci twoich oblubieńca twego znadzieią wmiłosierdziu i go przecię on nacię patrzy y dlaty sami boiazni y ufności miło nacię patrzi iakoby samemi na miłosiernici

mi oczkami swemi chciał docieźć przemowic ufai cor
odpuszczonego grzechy twoię y chociażeś ubożuchna wenoty
zy iego na ubostwo patrząc anapełniaią każdy kącik
uszę twoięy Błogosławięństwem y obfitością y chocci się pod
aś zda że zawarł oczy namilszi twoi samę powieki oczu
go pitaią to iest doswatczaią Duszę twoięy bo wten cza
ticię Bog opuści iakobycię nięznał y nięwidział doswatcza
uszę twoięy
onkt przipomni sobię baranka ktorego Jan swięty widział
obiawięniu zabitego amiał 7 oczy ktorę są siedm duchuw
osłanich na wszistkę ziemię co znaczilo naprzod siedm skut
w prowidęncyi to iest oparznosci boski 1 skutek iest oparz
osc Boska okolo rzeczy ~~stworzonich~~ doczęsnich 2 odrodzęnię
poswęcęnię przes ducha swiętego 3 zachowanię y pomnożę
ę łaski nad przyrodzony 4 przywrocęnię cey gdy ią stracisz
grozby rozmaitę y karania ku pokucię abo ku postępko
i służącę 6 obietnicę łaskawę y dari rozmaitę do Bo
wabiącę 7 witrwanię wlasce Bozy aż dokonca
Donkt siedm oczy wbaranku są siedm daryw ducha
swiętego y siedm sakramentow uwaz że iakoś ię sobię
zzila y iestliś ktorego oka nię obrazila a przinamni nię
pruszila podziękuy y za oczy opatrznosci a pros aby
cię zawszę patrzili / y za oczi sakramentow a pros

abij abij oczy twoie swiecily y za oczy siedmi darow a pros abij oczi twoie ozdobily

Rozmislanie o oczy u oblubienca iako golebice

Przigotowanie iako wsodmem

Ponkt Jan Swiety widzial oblubienca twego oczy iako plomien ognisty iakoszko pogodzic sa plomieniem sa y golebycami plomieniem sa bo sa iedne zonemi o czema golebice ktora stapila na christusa pana apo tem na apostoly wognistich y plomienistich iezikach y dlatego swiecza przes madrosc a palaia przes milosc y ciebie oswiecaia izagrzewaia ciemnosci grzechowe od pedzaia swiatlosc nad przirodzona rozom a ogien milosci wwola o plomieniste oczi niech bedzie du sza moia ogniesmiem plomienia waszego palcie ro zom palcie wola temi ognistemi oczema patrzal pan na piotra y zaras zimne serce iego zagrzal oczy wstromienie les obrocil Baryona to iest sinem golebice uczinil osmutecznie oczy niech sie smutecz ny wzrok wasz od serca mego nigdy nie odwraca

Ponkt Golebicami sa oczy oblubienca twego bo proste czijste y wdzieczne wpsalmie chwa

Dawit swięty golębice skrzidolch powleczonich
rebrem/ unamilszego twego oczy pochwal że są nad
wszisthie krisztaly klarownieisze na srebro drosze golębica
wizorenkiem iest milosci oczi oblubienca twego są ocza
mi milosci golębica golęphi miluię y wichowuię oczy na
milszego twego dusze twoie iako golębie iakie rodzą kar
mią wychowuią y ozdabiaią złe golębięciu gdy zniego oko
spusci golębica nader złe ytobie ogolębie christusowe bes
oka Jezusa christusa

302

Donkt oczi oblubienca nad strumieniami wud żywioł/ zaw
sze ma wocżach wody żiwe to iest lzy zbawienne stały/ ni
dy sie niesmiał zawzdy plakal nie zaswoie ale zatwoie
grzechy nie pomożesmu tego placzu/ placz zasie poniewasz
on zacie placze/ przijnamni pros ażby lzy iego tobie da
rowane byli abis iedną przinamni lzą za grzechy swo
ie zaplakala/ lzy twego ukochanego są podobne winu
y to wino czesto pil namilszi twoi y mowi oniem
Duch swięty że y sukienkę obmiwal wwinie abo we
krwi winny obo dai zes czesto szukienke zakonną tym
winem tez czesto kropila y wniem plokala cos przes
grzech zmazala lzy zowią sie wodą mądrosci to wiel
ka plakac zato co placzu y lamentow swiata wszist
kiego potrzebuie

Rozmislanie · 9 · Iagody oblubienca twego

Przigo vchylil zaslony namilszy oblubieniec y Iagody twarzi swoiey pokazal.

Przigo proszo abis godnie na twarz iego patrzic mogla azi cnoty iako kwiathi zleseczeli zbierac

Ponkt Iagody oblubienca twego zowie kochanka iego leseczkami pelnemi ziela wonnego albo wedlug ienszego wikladu czaszami zlotemi wonnosci pelnemi / cnoty sie na twarz wybiiaia az twarzi czesto wyczitac mo ze co sie wsercu dzieie y tay na twarzi namilszego twego widzis leseczki cnotami posiane / iest nani ziolko panienski niewimoscy wstydu panienskiego y skromnnosci panienski ale mianowicie pokory a cichosci ktorich sie od siebie uczic roskazal uczcie sie odemnie zem iest cichy y pokornego serca pokryi sie twarzi moia cichoscia pokryi sie pokora niech bedzie znac uczemnicze zem sie od namilszego mego nauczy la cichosci zpokora Swiatlosc twarzi moiey nie upa dla nigdy naziemie mowi Iob -5- choc bis iako na nizy y napokorni do ziemie twarz swoie znizyla nie upadnie swiatlosc twoia na ziemie y owszem im nis za bedziesz tym swiatlosc twoia wyzi do nieba sie wzniesie

Ponkt Oblicze namilszego twego leszczkami ale po
kopanemi wszien męki iego skarzil się zemu pokopano
ręcę y nogi ale mogl przidac ze y twarz ktori znac
niębylo od kopania / widzielismi go mowi ysaias Aniez
nac bylo naco patrzic y tis niewas tę Naswietsza kopal
twarz otoli przecię nazbawienię twoię wizlo to kopani
tych leszek to vrochainieisze po kopaniu co kolwiek masz
duzo y miech będziesz na wieki to się na tych leszcze
kach vrodzilo znich wynikneło od kupienie y zbawienie
przipomni sobie iako tę leszczki utrapiono plwocinami
guzami blotem krwią mieszana barzo ta uprawa y od
miana wielka niedziw ze taki vrochai za zywaize oblu
bienco leszczek twoich a nie spuszczai znich oczu a kwia
teczek po kwiateczku zbierai
Ponkt Wonne leszczki twoię iako ziola wogrodzię
za wolal Izaac na Jakoba oto wonnosc sina męgo
iako wonnosc roly ktory pan Blogoslawil slusznie
to rzecz mozę ocinu swoięm ociec niebieski zawolai
ze na niego zufnoscią / za wonnoscią twoią po biezę
dzię iedno kolwiek wonnosc cnoty iaki poczuię po bię
zę dzię wonnosc chwaly twoiey poczuię choc miedzi
ciernięm wonna roza twoia pachnie będzię po biezę

y złociem ręki moiey urwę niech ciało cierpi byle dusza wonny rozy y niezwiedły cnoty miechi ciernięm utrapięnia dostała / ciała niektorę swiętich bozich po smierci wonnę były y lilię znich wyrastały / namilszęgo twęgo ciało na pełnia wszistko niębo wonnoscią nię wypowięchianą / abis poczuła co wniębię pachnię wszisthoćby smierdziało naziemi

Rozmislanię 10 wargi oblubięnca

Przigoto iasz wargi oblubięncowę widząc mowzę doniego przemow namilszy moi / oto słucha służębnica oto słucha służębnica twoia.

1 Ponkt Oblubięnca twęgo kochanka iego głosuię zliliami y zmirą gdi mowi wargi iego. lilię złutorich się szący mira. na przędnięisza liliami są dla wonnosci y białosci mirą dla u martwięnya iako wlily są iędreczka zulto gorącę tak przes ~~usta~~ białłosc warg namilszęgo twęgo przębyia się rumianosc od milosci gorący / owargi liliowę wktorich nięprawosci nięmaz y namnięisza nięposłała częmusz od miery umartwięnia martwięię / nauka to wargom moięm zeby przy liliy panięstwa swęgo łączyły mirę umartwięnia y od pragnięnia y od łaknięnia martwiły a ponię

waz wargi oblubienca twego swiatu mądrosc przynio
pospolicie gdy obostwie swoiem nauke dawaly zaraz
tesz y ojcze prziszly przepowiedaly y tak lilia zostwo
zniira mieli swoiey laczyly sluchai tich / dwu nauk
a wiznai to co y sami nieprzyiaciele wiznac musieli / nie
dy tak niemowil zaden czlowiek / iakobi cheieli rzec
znac zeto nietilko czlowiek ale y Bog gdy slysisz ze
potrzeba sinowi luchiemu aby cierpial y bil nasmia
ny biczowany zplfany naigrawany ukrzizowany nie
morzę zpiotrem niebedzie ztego nic panie ale mow
ze nato wszistko ztoba namilszy moi poide iednak
nie silą moią ale mocą twoią y ratunku twego
Ponkt wargi namilszego twego liliiami byly gdy
ozaplacie wieczny ochwale niebieski kazanie czynil
mira zas byly gdy dla tak wielki zaplaty umarl
wienie wielkie podiimowal upokorzil samego siebi
pan twoi oto maz mire a Bog go wywiszil y daro
wal mu y mie ktore iest nad wszistko y mie oto
maz liliią potrzeba bylo tak christusowi cierpiec
oto mira y tak wnisc do krolestwa swego oto li
liia chceszli mieć wargi liliiami y mirą takie sie
bie kazanie czin y przeplatai wargi swoie lilia

mi zmirą adaleko więcey mirę umartwienia / chowaią
lilię do nieba / choc bis mi nieba niedał namilszi m
y mirą tilko karmił duszę moię do sic bymi było c
piec zcierpiącem oblubiencem

Ponkt — Iako wargi namilszego twego lilią zmirą
zmieszały na ony gorzę naktory oblogosławienstwach
kazał Błogosławieni uboghy wduchu / oto mira / abowie
ich iest krolestwo niebieskie / oto lilia Błogosławieni
ktorzi płaczą / oto mira / albowiem pocieszeni będą / oto
lilia przebiesz wszistkie nakoniec przistąp do zmęczą
nich warg oblubienca twego przipomny sobie co tę war
gi wmęce swoiey mowiły bo wszistko co mowiły lilia
mi biło aco ucierpiał wszistko mirą było wey sobię
przinamni iedne lilią zwark iego naswętszich on
lilią odpusc iem a wonnosc iey niech uwęseli serce
y wszistkich grzesnikuw

Rozmislanie II Ręce oblubiencowe

Przigo pokazuię uchyliwszy zasłony ręce namilszi twoy
Przigo pros pros aby otworzil ręce swoię a napalnil
cię Błogosławienstwem

Ponkt Ręce namilszego twego są cnoty y czuda
abo raczi dwoiaka sila / pierwsza ktorą się wcne

tach zabawial awtora ktora cuda czynil oktorich
rzeczach rzeczono dobrze wszistko uczynil sprawil to
ze gluszy sliszą a niemi mowią : na namilszy twoy
y reke Boską y reke lucką Boską reką niebo u
formowal slowem panskiem niebo zmocniono y
duchem ust iego wszistka sila iyich : mowi psalmis
ta on rzekl astalosie on roskazal astworzone są
wszelki datek nalepszy y wszelki dar doskonaly zgory
iest stepuiący od oica swiatlosci mowi iakob swięt
pros ze pana aby zreki iego Boski nacie to wszistko
splinelo bez czego ani stworzeniem a ni slugo iego bic
niemozesz wielkiec iuz sty reki na dusze twoie spad
lo ales ty niewdziecna ani uwazasz ani dziekuiesz przi
namni teras podzieki : Rece oblubienca twego kto
remi sprawil odkupienie twoie obeirzi te rece o
iako znac namich robote dla zbawienia twego zaro
biliy prawdziwie milosc y wdziecznosc za dobrodzieistwa
Punkt Rece oblubiencowe toczone znaczy sie tym
troiaki przimiot namilszego twego snadnosc predkosc
y doskonalosc snadno predko y doskonale wszistko stwo
rzil bo to iednem slowem wszistko sprawil snadno

pretko y doskonale odkupil bo iako ielonek przesta
skuiąc pagurki biezal na krziz y niemoze doskonali
cię odkupic iako cię odkupil snadno pretko y dosk
nale nazbawienie twoie przispiesza ratuiąc y pomo
gaiąc biles sama chciala / toczone iescze rece namil
szego twego bo vmartwione wiesz ze gly rzeczy kto
ra toczą wiele uimuią y odrzinaią : oderznal y ot
toczil namilszi twoi od reku swoich wszistko to co go
moglo ucieszic niebilo podczasz wreko co wziąc na
usmromienie glodu y pragnienia aby reki pelne roz
szy bechiesz do ust podnosila
Donkt przipatrzsie ze namilszego twego rece nakrziżu
przybite toczone byly yzwierzchu y wewnątrz patrz wo
ne toczone dziorki polic tam wnich zilki porwane
kostki rosczepione ciało zdziurawione a zawolai toczi
lesz namilszy moi rece boleścią y krew znich wylales
okochanku serca mego niech sie to dzieie wsercu mo
iem co sie dzialo wrekach twoich podaiec nato
serce abys utoczil zniego serce twoie choc zboleścią
moią / oderzni co potrzeba y krew zniego wszistkie wi
toc

Rozmislanie 12 Rece oblubieńca twego złote pełne iacentuw / Przigotowania iako wiśdenastem Ponkt Rece złote kochanego twego bo bostwem iako złotem swiecą podobne są złoti głowie / przebiia prze nie niepoięta mądrosc y nie ugaszona milosc: pełne są iacentów bo skrite y taiemne rady wsprawach namil szego twego są zakrite a zaden ich rozum dosięgnoc niemoze bo ktosz to poimie dla czego krwią wszistek swiat odkupil mogąc go iedną krwie kropelką odku pic pełne są iacentow bo niebieską farbą iaka iest wiacentach wszistkie są za farbowane wszistko bowiem namilszi twoi nachwolę bożą czynił y nieba pełne y Boga pełne sprawy iego były obyzes tak szczesliwa by la zebis zadni sprawy bez farby niebieski nie upuszcza a zadnego słowa y zadny misli a przinamni iako na ześci podnosiła ią do Boga
Ponkt pełne Rece iacentow ma ukochany twoy y dla tego zreku iego gdy co pracował iacenty rozne zdro wił ciało / zdrowił iduszę dawał ciału wzroki y słuch czerstwosc dawał y duszy wzrok swiatlosc słuch posłuszę stwa ku Bogu do postępku duchownego czerstwosc niez

mordowaną do cierpienia yczinienia pod czaß : iednak
iacęnty kochanka twego ciemne y popielaste były od
pokory od wzgardy od unizenia aß dośmiercy krzizo
wy znizily się tę rece y do nog a postolskich y iudaßo
wßkich dalbyto Bog abiś wtem oblubienca twego naśla
dowala a rehu do podli pracy dla niego nieżalowala
Donkt Jaczinty wręku zbawiciela twego są świecy
y wybrani iego oszczęśliwy iaczencię ktori Bog zawarl
wręce swoięy y do trzimago do więcznosci : oiako wie
lę wzwanich sty rehi wipadlo nieszczęśliwę kamięnię pię
kielnę dalekię odmiana zręki Bozy do piekla wpaszczi
czartowskię : oby iako krwią okupic wybranę iaczenty
namilßi moi : tę wßistkię ktorę własczę twoięy trzimaz
aby zni nię wypadly : chcęc pomagac okolo tych ia
centow pracę aby się trzimaly ciębię y świecily na
ukę icnotę dla ciębię aia niech iuß będę wręcę
twoięy tak wpoionęm iaczentom abym nię upadla chcę
się trzimac afektem y rozumem rehi twoy niedam
się ochwiarowac grzechom powßednięm daleko mni
wirwac grzechowi śmiertelnęmu bliko do da laski

na milszi moi a bądź twierdzą y firmamentem mo iem własczą twoięy

Rozmiślanie 13

Żiwot oblubieńca twego słoniowy sadzony szaffieram

Oczigo Juz piersi oblubienice pokazuie y zywot

Oczigo prosi abis z tich piersi y z tego zywota zywot wy czerpała

Punkt Żywot słoniowy oblubieńca twego iest cia słabego męstwo utwierdzone: zywot kości nie ma a prz cię zywot namilszego twego kościo się zowie słonio wą bo choc umarł iako człowiek sam się iędnak wskrzesił iako Bog wsłabości ziwota iego zakrita była moc bostwa iego y przez nię m uszła smierc y czart wyszedł przed nogi iego słon zawszę zwezem wal czy słoniowy zywot oblubieńca twego piekielne morzy ktorzi się na przod wziwocie dla łakomstwa ku iadłku zalegli / niechze nie ma miesca wziwoci twoięm zaden woz piekielny obzarstwa pamiętai co paweł swięty mowi brzuch pokarmowi a pokar brzuchowi marna pocięcha ktora zaras sciałem

ginie krotko wzebie trwa, y gdibys ią widziala oko
by się przichylo wzem się zeba kocha
Donkt Zloniowy zywot namilszego twego bo czistoscią
białą ozdobiony y umocniony aszaffierami ktore są
znakiem czistosci ozdobiony wszaffierach przebyiaią się
proszecki y promyszki zlociste tak przez ciało czyste
przebya się zloto niebieskie y wczistem sumnieniu
mieszka Duch zloty mądrosci ktori ucieka od ciała
poddanego grzechowi y niemoze się bawic zumislami
nieczistemi, iescze kosc zloniowa szaffierami chodzi
bo czistosc bez inszich cnot bydz niemoze y dą za
nią iako towarzishi y napiekni się wydaią wczist
tem ciele
Donkt Czistosc namilszego twego iest szaffierowa
iest Aniel ska taka ktora wsobie zadny makuly nie
miła ostroznosc twoia okolo czistosci sprawic to mo
ze zebys szaffierem Anielskiem była: niech się oko
wszaffier obroci nie porzadnego wsię nie niechai niebie
rze reku niech szaffierem ręka niech szaffiere kazdy
czlonek ciała twego niech szaffierem bedzie: y dru

gich zaffiwami czin niedopuszczai tego aby co przeciw
oblubieńcowi zamiesznemu wnich było a przinamniy przyt
się chcesz mieć społe wszystko z bogiem y zamiłowan
jedna namniejsza mahuła niemasz czistości swoiey / ale ni
się to zisci wtobie wszistka piękna iestes przyiaciołko
moia golębico y mahuły wtobie niemaz / dla iedny n
huły namilszy moi zbrzidził się czistością niedopuszczai
się aby namię padła ale ty sam który strzeżesz
raela strzeż czistosci moiey

Rozmislanie 14 Nogi oblubiencowe

Przigoto Wszistek się iuż namilszi twoi pokazuie
Przi vpadszi do nog iego proś abiś chodziła ścieżkami iego
Pieśń Nogi oblubienca twego iako kolomny marm
owe natwierdzach złotych : znaczą drogi iego które od
zbawienia twego naswięcie odprawował / marmorowe n
drogi miał nogi to iest nizmordowane mocne stałe
a fondamencie złotem złotego odkupienia y dosić u
czynienia ugruntowane : wyszedł prawie iako olbrzim
drogę zbawienia twego / od wysokiego nieba wiście

iego y powrot iego asz do wysokosci : Wiszedł szi wetrzi dziesci lat biegał asz na kalwaryią gdzie mu te nogi przibito : y pozmartwich wstaniu nie zostal sie asz na prawicy oica swego / maz oblubienco vtartą drogę od na milszego twego masz gdzie chodzic moglabis nietesknic po tak pieknich drogach iego : iesli niemozes oswy mocy wolai przimamni ciogni mie zasobą : Vwaz ze choc pilat ka zal aby golenie namilszemu twemu zlamane byly prze cie mu niesą zlamane zeby sie znaczylo ze niemogl y niemoze swat zlamac navki iego y cnoty iego niech ze sie iwtobie nie lomie zloty ffondament : miał to bieg christusow bo gdzie stapil kazdą stopke swoie zlotem milosci ku Bogu y ku duszi twoiey napelnial obyzes umiala wmilosci iego chodzic y kazdą stope dla milosci iego offiarowac

Pvnkt Wszistkie drogi panskie milosierdzie y sprawie dliwosc milosierdzie iest prawa noga oblubienca twego ktorą naprzod wstapil na swat : sprawiedliwosc iest dru ga noga iego ktorą nastapi d doskonale wsądny dzien nastapi na swat mowze spsalmista milosierdzi y spra

wiedliwość bedzc śpiewał panie śpiewai omilosier
dziu nadzieie wniem poklądaiąc osprawiedliwości, boiąc
iey wsobie wzbudzaiąc : widział Jan .S. nogi kochanka
twego podobne mosiądzowi rospalonemu wkominie ogniste
sprawiedliwość iego znaczyły : oniesczęśliwa to dusza na
ktorą Bog rospaloną nagą nastąpi starte są gory y
poniżone pagorki od drug wiecznosci iego mowi pro
rok niesczęśliwe gory przeklęte pagorki prosty oblu
bienca aby noga miłosierdzia stał nawieki wsercu twoi
Poniek kolumnami oblubienca twego byli apostołowie
iako kolomny marmurowe wkościele pańskiem nazło
cie miłości fondowane na Jezusie Christusie oiako
to kolomny mocno stały przypomni sobie ktory chcesz
iako kościoł oblubiencow dzwigaty y dotego czasu dzwi
gaią, przynamni iem pomoz dzwigac zakonu swego
abyć też kolomną iego zdobiwszy się na marmur
możności y nazłoto miłości sczęśliwa będziesz iesli na
sobie karność zakonną zatrzimasz y drugiem ya kto
re po tobie nastąpią całe y nienaruszenie podasz

Rozmislanie 13

Ozdoba solubięnca libanska wybor czędrowy

Przigotowania iako wsternastęm

Ponut ozdoba libanska namilszęgo twęgo toięst wszistko złożęnię ciała szlonkow y duszę cnot podobna iest gorzę kwiathami pokrity to ięst gorzę libanski naktory było y kwięcia y drzęw roskosznich barzo więlę : cnoty wszistkię świętich ktorzy byli y będa sa iako gura libanska kwięciem nad przirodzęnię pokryta: tę wszistkię nad przirodzęnię kwiathi sa wnamilszęm twoięm abis iędnęgo przinamni kwiatęczka zni dostała wno vrwac y brac przistęp kazdęmu wolny doty gory gora libanska znaczyła kosciol salamonow vzachariasza proroka gdy mowi otworz libanię bramy twoię : podobna tęzy ozdoba namilszęgo twęgo kosciolowi salamonowęmu bobil figura ięgo y co kolwięk nasweczszęgo y napięknięiszęgo było wkosciele tęgo onęm tobyło wnamilszęm twoięm : była wkosciele salamonowęm skrzinia tęstamentu prawo Boskię natablicach moizęszowich : a aronowa rozga swiatyni wktory Bog przęmięszkiwał : ołtarz dla kadzęnia wonnęgo : stolik dla chlębow ktorę pokładano : vwa

zeto wszistko wnamilszem twoiem duchownem y taiem
nem sposobem 310

Donkt zgori libanski wola namilszy twoi oblubience
twoiey podz zlibanu siostro moia oblubienco podz zlibanu
abedziesz ukoronowana: trzeba zebys zlibanu to iest zgory
cnot swietich pokorna posla wstepuize tedy nate gore
co dzien to wyzy nie zastanawiai sie ani sie powracai
nazad ale do wiszki doskonalosci choc strudnoscio poste
pui wspomni sobie oblubienca ziallą ciesloscią szedl na
gore ostatnego dokonania swego naktori rzekl spelnilo si
iest chodzic przislo nietilko upadac ale umierac: pod
krzizem przecie postepuy awolay nie na simona czyrenczyko
ale na namilszego twego abic krzyza pomogl y upadki tw
ie podnosil

Donkt wiborni cedr oblubieniec twoi nawiszsze to drzewo
cedrowe y nieskazitelne y wonne: naywiszsze drzewo nies
zitelne drzewo wonne drzewo namilszy twoy: vrosło to
drzewo tak wisoko ze bogiem iest y czlowiekiem: wedlug
czlowieczenstwa ma laske nieskonczono y cnoty zktoremi
wszistkie cnoty wszistkich swietich wkupe zebrane przechodzy
choćto drzewko od smierci podciete dla ciebie bylo ale

iuż więcy nie umiera iuż mu śpiewaią - S.S.S. nieśmiertelny na pełniaiąci niebo wonnościo swoią słutory serca świętich aż własego oblubienice swoich uwesela : obyzes y ty oblubienco Chrystusowa tak wzrosła iako pragnie oblubieniec ! możesz każdy minuty rośc bo ynamnieysza myśl dobra iest wzrostem twoiem starai się abyś nieśmiertelnie rosła Aby to wszitko co namilszi mowisz czynisz nieśmiertelnie było a przykładem drogich bu duiąc napełniay cnotami wonnemi to niebo ziemskie to iest zakon

Rozmislanie 16 gardło iego naslodsze

Przygo godnieś oczy natwarz oblubienca twego azabaw się wpodziwieniu piękności iego isłodkości słow

Przygo proś abyś pięknościo iego y słodkościo pociągniona migay sobie przyiściem nieteszniła

Poniek gardło oblubienca twego naslodsze abo iako druczy wykładaią iest wszelaka pociecha y słodkościo y dla słodkości mowi y dla słodkiego smaku y dla od dychania słodkiego : słodka iest mowa namilszego twego y wrozumie y wkaza niaż tak ze się wszisci dziwowali słowom wdzięczności y przyiemności iego pełnem ktory pochodzili zust iego : czas temu trudno osłodkie słowa ktory usta y wargi sczworzil szuszeingi serca usta mowią czego wsercu pełno to się usty leie wnamilszem twoiem pełną łaski y prawdy świątey to

oniem Jan 5 kochanek iego widzielismy chwale iego iako
iedno rodzonego od oica pelnego laski y prawdy : niechiw
tedy ze sie ustami iego naslodszemi slodka laska y slodk
prawda leie : laska ku pocieche prawda ku nauce o zapra
wde wszyscy grzesni umieli by otem powiedziec iako slodki
y pelne laski milosierdzie ust zbawicielowych namich wyply
nelo iako slodkie one slowa do zacheusza dzis w domu tw
iem zmieszkac mi potrzeba : iako cie slodko pociagnelo on
slowo celniku blogoslawiony : pocz zamna : iako slodko slysz
la y ty magdaleno odpuszczone sa grzechy : y ty czudzolozniczi
nikt cie niepotepia niewiasto y iacie niepotepiam iakoc
na krzyzu lotrze slodka byla ona obietnica dzis zemna
bedziesz wraiu iako nam wszistkiem grzesnikom slodky on ....
berny wyrok iego nieprzisedlem wolac sprawiedliwich ale
grzesnich uczy sie oblubienco od namilszego twego slodki ...
grzesnem y niedoskonalem laskawosci niech usta twoie pel
ne slodkosci beda kiedy do serca od grzechow utrapio
nego do sumnienia grzechami obciazonego abo iakiem ien
szem sposobem poturbowanego masz mowic bierz slodkosc ...
oblubiencowich wusta twoie a iako pszczulka puszczai te
slodkosc wserca utrapione zeby sie staly plasterkami m...
du dla oblubienca twego

Ponkt Zgardła namilszego twego słotka prawda bieży a czo
może bych słotszego nad prawdę ponięwaz sama zrzodło sło
kosci prawda iest : iam iest droga zywot y prawda ktorię
sobię iako chcięcię grzesnici nięprawdę pocięchy wasze zaprawu
cię sobię słotkoscią falszywą zabawki grzechowę smakuicię so
bię tę krople miodowę iadęm grzęchu zarazonę nięwięrzę
wam y więrzic nięběde na więki by to słotko było co gorz
ko Bogu y sumnięniu : Potich wszistkich waszych słodyczach
gorzki moment następuię y przismięrci zwpięklę głupstwo
wielkię dozwolic sobię trochi uciechi odktory więcznię bo
lęc przyiachię trcic zdrowię więcznę dla odrobin ktorę czar
tu ciału swiatu stolu sgadaya więrutnę to szalęnstwo :
pochy ty domnię słotkosci moia prawdo przędwięczna stro
foy dawai naganę zgan co złęgo kaz wyrzucić y spośro
tku serca coc się nięspodoba aia usłucham chocby połowicę
serca od kroic kiędy prawda kazę odkroic y odrzucic :
chocby zrzęnicę oka wyłupic kiędy prawda każę y odrzu
cic od siębię aby nięgrzeszyła aby iako swiatu słodzic praw
dę namilszego twęgo złatęgo bowięm swiat nieszczęsnię ginię
iz nięmasz naniem takięgo ktoryby uważił prawdę wsęrcu
swoięm przyszła swiatłosc prawdy naswat
Ponkt Umiłowaly ludzię głupstwo ciemnosci asWiatłosc

prawdy opuscyli : kazdy grzesnik prawdy niezna y ci
sami ktorzi namilszego mego ukrzizowali nigdyby byli pan
chwaly niezamordowali gdyby byli go poznali według praw
dy oswiatczal sie ztem namilszy moi gdy stanal przed pila
tem ze nato prziszedl aby dal swiadectwo oprawdzie y pila
sie pytal co to prawda ale odpowiedzi sluchac niechcial
dla tego ia chce naiego miesce sluchac / od powiedz mi ko
chanie serca mego co to iest prawda dai swiadectw
sercu memu oprawdzie ozywasie namilszy moi y oswiatcz
ztem zem ia iest prawda : przyimuiecie tedy prawdo
moia naslodsza tilko mi powiedz iakas iest prawda y ia
ka maz bidz prawda duszy moiey boc ia wierze zes ty p
wda wieczna poniewazes madrosc wieczna : ale to pra
ne wiedziec iakas iest prawda moia : odpowieda n
milszy moy zem ia iest prawda dlatego zem iest
prawdziwem celem milosci / co kolwiek krom mnie
miluiesz prozność miluiesz klamstwo miluiesz : sam ie
prawda prawdziwy milosci : iezdem prawda bo wola
moia iest modelusem y regulo swiatobliwosci to tilko
swiatobliwoscia prawdziwa iest co mnie sie podoba

aco się mnie niepodoba iuż to nieprawda ale klamst
wem grzechowem iest : domnie tedy iako niemowiątka
przichodź oblubienco moia aniż co poczniesz spytai się
iesli mi się to podoba obacz dopiero poznawszy zemi się
podoba zeto iest prawda chocby się tesz ludziom niepo
dobalo oserdeczna prawdo moia niechże tak będzie
zebiśmie uczyla y pokazowala co prostego a prawego przy
dłobą aia sluchać bede anieprzilożę ucha do nieprawdy
ktorą szepcą do ucha mego nieprzyiaciele prawdy

Rozmislanie 17 otemże Przigo oboie iako y 16

Pokut smak wgardle namilszego twego barzo glotki
y odniego barzo glotkie garlo : wolal niekiedy Dawit
nalud izraelski kosztuicie y obaccie yako glotki iest
pan obroc ten glos dosiebie oblubienco a kosztoi glotkos
ci namilszego twego one glotkosci wzgledem ktory wszyst
kie stworzone przismaki są gorzkoscio niech wgarle
twoiem dusznem y cielesnem namilszy twoi przysma
kiem cielesnich y dusznich potraw bedzie niechci zapra
wi sam sobą : y porcyjko ustolu zakonnego gdy ustło
lu siedzisz kaʒdy naminieszi kasek ktory wusta kla
dziesz klać takiem sposobem iakobys oblubienca

twego do ust kladla ponięwaz on wkazdy czastecz
ce pokarmu twęgo wedlug bostwa wszistek iest t
iako wnaswętszem sakramęncię y wtem tilko rozno
ze wnaswetszem sakramencie iest wedlug człowięcze
stwa y wedlug bostwa a wienszich pokarmach tilko
wedlug bostwa Statci dusza nabozna azblaszcza oblu
bięnca christusowa stakięm nabozenstwem pokarmu
pozywali iakoby Boga wusta brali przyoltarzu : y ięnsz
go przismaku wpotrawach nięszukali dosic maiąc natem
ze iem Bog wkazdem kąsku smakowal : bodaize y tę
bię ten smaczny oblubięnięc twoi odmienil wszistkie sma
ki wsiębię samęgo wierz mi ze bys byla kontenta choci
zeby na iezik twoi niękanęla zadna ięnsza nigdy potra
wa ieslis doznala iako slotki pan mozesz wyswatczic
slotkosc ięgo przed wszistkiem stworzeniem : tylko się s
rac potrzeba abys przysmakowaniu ięgo ięnszich przysma
kow nięszukala : zaras ta slotkosc zgorzknięię gdy doni
przimieszasz iaki kąsek smaku przęciwnęgo : aiezeli poka
cięlesni dalęko więcy duszni masz sobię zaprawiac na
nilszem twoiem zeby gorzkię niębyly modlitwy spięw
nia duchowne cwiczenia zabawy zakonne obecnosc

koszka ma sie zaprawowac y ten przysmak ma wszystko
slodzic : namilszy patrz tey modlitwy tego Spiewania ce
u : y iako samarytance tak y teraz mnie mowi day mi pic :
hce pic serca moiego iako szkubeczka piknego : slotki
fekty chce pic rozumu mego iako skielecka kristalowego
klarowne y posilne rozmyslania /niechze piye/ aiezeli niesma
kuie niechze sobie zwody ozieblosci moiey wino gorace mi
losci vczyni ato ia namilszemu memu : adomnie obroce
nie iego iusz go tesz wiecy nienapoie zolcia : ale kiedy
pragne wyleie dusze moie przeden wszak on y zopoki mo
ze zrodlo wyprowadzic y oschlosc serca mego skropic
iako runo gedeonowe niebieska rosa
Ponkt od dech abo tchnienie namilszego twego oblu
bienca barzo slotki y odniego gardlo iego oslodnialo :
slotko tchnie y oddich przes in spiracyie y nadchnienia ducho
wne ktore pusza dodusze twoiey tylko ze ty slotkosci
nieczuiesz asz zblisko przylozywszy usta do ust iego y po
calowanie wziawszy odniego : stad cy to pochodzy oblubien
co zec nadchnienia namilszego twego niesmakuia ze usta
serdeczne odniego odwracasz y nieprzyimuiesz tak nad
chnienia iego yako y pocalowania serdecznego dlatego

wiechiec potrzeba ze duszę twoię wtym czas caluię go
usta swoię doni przes nadchnienia wnetrzne zbawienne
przikłada z ktorich ust wonnosc y słotkosc iako zogro
degha raiskiego do serca twego idzię y do wonny agloc
ki milosci serce twe zacheca y czyni iarzmo Boskie słot
kie y ciezar lekki y wtencas samo serce wola za wonnosc
olejkow twoich biezemy: obimze moi namilszy tego dodna
była zebym naslicznieisze y nawdzięczniejsze usta twoię do se
ca mego zawsze przycisnęla slowo iego poczuię nadchnienię
twoię: przinamni niechai tak serce przikładam do ust
nieprzyiaciela mego gdy grzechy nieszczesny szeptal do ucha
mego dlugo y milo to serce przy ustach czartowskich lezal
y nieutesknilo sobie znadchnienia yego: niechze się odmię
ni miesce y nprzyiaciela zmiesca grzeszny od czarta: nię
się na miesce zbawienia do Jezusa przeniose: szatan przi
kletey mial tę moc ze para iego wegle zapalala y plomię
wychodzil zust iego ktory nieszczesne pozadliwosci zarzil w se
cu moiem: myzety wielka moc o namilszy y ognisty oblubię
ze ktoris przyszedl naswiat ogien pusczac a zapal węg
lik czarny serca mego y plomien ust twoich niech przi
niknię wnetrznosci serca mego niciezic ze się ras zapal
tylko naciezy ze się ras zaymię ogien milosci twoiey wserc

moiem inszgo tesz y nawiekszę wody niezaleią : dobrego zaszu y zkierki się pokazowały wsercu moiem ale zosz potem prze ho gasły terasz dobrze zapal o ogniu miłosci załosz ogien wog roncze serca mego niech się zfondamentu samego zapali pewnam tego ze y sama wiecznosc niezugasi : zgardła te dy twego naslotszego czekac bede nadchnienia ognistego y nieodwroce ale nad stawie serca sitowego zdmuchnąwszy popiol ognia piekielnego wznieciesz ogien zbawienia wieg nego y lubo scieszkoscio sercu przyidzie do ognia sie twego przysuczac poniewaz sie zniego kurzy dym afektow prze ciwnich tym iednak sobie słodzic ogien twoy bede ze wychodzi zust nadchnienia twego Amen

Prowerbiorom : 26.

Jako sniek lecie a dzdze weznniwa tak nieprzistoi na chwała glupiemu iako ptak ktori wisoko lata y wrobl gdzie chce lecąc tak klątwa poprozniey wymowiona przydzie na kogo kolwiek bicz koniowi oglow osłowi a rozga nagrsibiecie niemodrich nieodpowiedai glupiemu według glupości iego abis ktemu niestał podobien odpowiec

glupiemu wedlug gluposci iego by sie sobie nie
zdal bic mądrem / chromy nanogi / y ten ktory
pyie nieprawosc / takowy iest kto posila poselstwo
przez posla glupiego / iako chromy poprozniei ma cud
ne golenie / tak nieprzistoina iest wusciech glupich
przipowiesc : iako ten kto kladzie kamien na gro
made merkuryuszowe / tak ten ktory wyrządza poc
ciwosc niemądremu / iako gdiby sie urodził tarn
wrece pianego / tak przipowiesc wustach glupiego /
Sąd . Koniec czyni sprawom . a kto przikazuie mil
czenie glupiemu gniewy uskramia / iako pies
ktori sie zwraca dozwrocenia swego tak nie
mądry ktori powtarza glupość swoię / widzia
lesz czlowiek ktori sie sobie sam zda bic mą
drem : wietszą nizeli ten bedzie nadzieię mial
glupi / mowi leniwy : lew iest nadrodze / alwica
naścieszkach / iako sie drzwi nazawiasach obraca
ią / tak leniwy nalozku swoiem . kryie leniwy
rece pod pachy swoie azrobi ie gdi ie do ust
doniesie / zdasie sobie glupi bicz medrszem : nizli
siedm mezow ktorzi mowią wiroki / iako gdy
kto uchwici psa zauszy / tak kto ydzie niecir

pliwy awdasię wswar drugiego / iako iest winien ten ktori wypuszcza strzały y wlocznie ku zabiciu: tak mąż ktory zdradliwie szkodzy przijacielowi swemu: agdyby go wtem załapiono mowi / za tem tom to uczynił: gdy niedostaie drew zgasnie ogien tak wyrzuciwszy podszczuwacza ustano swary / iako węgle martwe rozrzarzaiste / iako drwa przy ogniu tak człowiek gniewliwy wszczyna swari. Słowa podszczuwacza zdadząsię proste / a ono przerażaia az do wnętrznosci serca: Jako gdybis chciał srebrem nie pławionem ozdobic naczynie gliniane: tak wargi nadęte zsercem złem złączane: po wargach swich da się zna nieprzyiaciel gdi wsercu roz myśla zdrady: gdy spusci głos swoi niewierzmu bo siedm złosci iest wsercu iego: kto okrywa nie nawisc zdradliwie: obiawisię złosc iego pospołu rada kto kopa iamę wpadnie sam wnię akto zwala zgury kamien obroci się nan iezik zdradliwy nie miluie prawdy a usta śliskie sprawuią upadki

wtey xiąsce kazan 12

1 na dzien zwiastowania N P
2 Na dzien narodzenia Bozego
3 Na dzien s szczepana
4 znowu na narodzenie panskie
5 Na dzien s Jana apostola
6 Na dzien s Benedykta
7 Na dzien nowego lata
8 Na dzien s scolastyki
9 Na dzien SS apostolow piotra y pawla
10 Na dzien nawiedzenia N P
11 Na dzien s Placida
12 Na niedziele 20 po swiątkach o
synu krolikowym

Kazanie na dzien chwalebny zwiastowania P. Naswietszy

Niewiem zeby byla cudownieisza kiedy nad dzisieisza legacyę ia dzis poslem iest Anyol gabryiel od boga do miasta galileiskiego ktorego imię nazaret do panni poslubio nij mezowi ktoremu ymię bilo iozef zdomu dawidowego a imię panni Marya od prawowal ten posel taiemnice wcielenia panskiego ktore bicz niemoglo bes konsensu y dozwolenia tey panni swietey wprawdzie sie iey ta legacyia Anielska zdala bycz nieco okropna y dlatego rzekla iakosz sie to stanie gdisz ia męza nieznam m~~i~~iemaiac ze miala przisc oszwanki drogiego slicznego Anielskiego panienstwa swoiego lecz gdy ia uczwnil y ubespiegil Aniol samą osobą ducha swietego mowiac duch swięty stapi na cię tu ubespiegona panna tak wielki osoby wazności rzekla Niech mi oto ia sluzebnica panska niech mi sie stanie wedlug slowa twego cudowna y taiemnic pelna ta ~~taiemnica~~ legacyia czytamiateż legacyę cudowną wksiegach rodzaiu gdy Abraam starusek starai sie o oblubienice sinowi swemu Izaakowi wisla slugę swego nastarszego eliazara zupominkami upominaiącego oto pilnie ~~aby~~ iako slugę wiernego zeby pilnosci dotego przilozil

a oblubiencę sinowi iego szukal opowiedaiąc mu t
ze ski ziemi wktori mieszkal niechcial mahonku sinowi
swemu ale ziemię tey sktori sam byl co elea
zar chcząc chcąc wigodzic panu swemu przyjmisli
wal iakobi dotego przijsc mogl i przijiechal do mi
nachor sluga abrahamow eliazar poslany aby sino
wi iego isaakowi rebekę ziednal za oblubienicę
wiegnq stanql przed wieczorem u studni o tem
gasię ktorego zwikli wychodzic bialległowy czer
pac wodę tam przyszla rebeka czerpac wodę
eliazar wedle obietnice panski rzecze doni dai
mi pic a ona zaraz pij panie moi y prędziuchno
wlozila wiadro na rekę swoie y dala mu pic
potem naczerpala wody y dla wielbladow a on
milczac y dziwiąc sie napilii wielbladowie dobil wyjął
nausznic zlotich ktore wazili dwa sikla ktoremi
nausznicami wirazil eliazar ze miala bicz uczie
nicziq y wiadomcq wszistkich taiemnic isaako
wich y manneli tilesz wazacich sikluw dziesięc
ktore wlozil na rece rebeki nato ze miala miec
rowne panowanie zisaakiem wszitko nastwier
dzenie milosci isaakowy oddal eliazar Rebece

tora bila prawdziwie do swego ijaalia ale ktore
teras mowic niechce zesli naswietsza Bogarodzico szesli
va do Jezusa Pana oblubienca twoiego swiathiem sa
nausnice złote y mannele ktore przeszego legata
ku ozdobie twoiey sa dane Posłani iest Amiol od
boga pogoss y porodzis sina iakoby rzekl panno mam ia
sekret iedon odwieku ze narod ludzi dziwnie chce va
towac teras misle otem y nato ruszic chce ramienia
moiego to iest sina iedynego kiedy iako gdzie przeszlogo
nikomu tego nieobiawiono iono tobie panno tys pier
wsza zludzi panno wierac to wimowiwszy dobil nausnic
złotych na potwierdzenie takowy confidencyiei przydal
y mannele gdy iuz gdzie droga przyozdobiona bila pan
na rzekla oto sluzebnica panska niech sie stanie iako
by rzekla nieomililamsie na oblubiencu moiem od kto
rego mam poselstwo bo oto polozil mannele na rekach
moich sluchaie moiey to slowo fiat chce natem kaza
niu explikowac co gdy zamislam zdamisie iakobim
widział a naswietsza panna te rzecz swoie wtich
mannelach dostoinosci wyciaga y naniebo y powszisthi
ziemi y tam y tu dziwne czuda boskie sprawuie u
nazwiszi wtem fiat cuda wisokie y niepospolite to
slowo naswietszi Panni fiat co sprawilo naziemi

Patrzmi nareke lewa N. Panny naziemi parzcie na
samie cienie ty rekí laska aaronowa sucha zakwitla

podobienstwa zadnego dolitwiaba niemaiąca poniewaz gimo
mowi zebila sucha bilto cien rehi lewy N panni agos
to za rozga aaronowa mowi bernat S kwitnąca ieno
panna naswietsza poczinaiąca nieznaiąc meza zakwitnela
dnia cisieiszego karoscza ka wpanienstwie swoiem bo zni
wrodzainy staiesie iusz kwitnącą y owoc przinaszącą bil
cien ti drogi naszy rehi lewy y on kierz goraiącży kto
ry gorzal aprzecie czalem zostawal ktori widział moi
zesz zachowane panienstwo twoie poznalichmi N panno
gdis wziwot twoi pamenski przyiela ogien to iest bo
ga samego atemes namni nienaruszila zielonego kwja
panienstwa twego bilato zaslona abo cien przeslitory
nacie on jakonodawca moizes nacie gabrzil anam
ciebie dobrodziejko nasza figurowal bil iescze cien ty re
ki lewy ono runo gedeonowe mowil do pana iesli zba
wisz przez reke moie izraela iakos powiedział mowil
gedeon dopana poloze to runo welni naboiowisku ie
sli rosa bedzie nasami welnie anawszisthi ziemi sucho
bede wiedział ze przez reke moie iakos rzekl wiswobo
dzie izraela tim runem iest naswietsza panna ktora zy
wota naswietszego baranka niewinni wiszedl welne
ciala naswietszego przyodziany co kosciol swiety pot
wierdza iako dzisz iaki stapiles nato runo welniane
bil cieniem i on zegar ezechiasza krola kiedi iusz stanu
szek przibliżal sie do kresu swego chorowal poslal do

niego bug izaiasza proroka upominaiącego abysię gotował na
smierc rosporządzał dom swoi testamet czynil bo niedlugiej
zatym umrzeć miał sprawiwszi poselstwo prorok poszedl
od krola a krol obruciwszi się na lozku swoim doscian(i)
mowi do pana pomni panie zem zawsze wprawdzie chodzil
przed tobą wprostosci serca mego wikonaniu mendatuw two
ich alic zaraz bug przedluzilmu zywota lat pietnascię
y kazalsię wrocic prorokowi ktory iescze niewiszedl bil zsię
ni krolewski i oznimiemu przedluzenię zywota co prorok
uczynil gdi przyszedl do krola oznaimuiącemu co mu bog
obiecał co zaznak bedę miec abich uwierzil ty obietni
panski Izaiasz mowi slonce ktore iest predkie wbiegu swo
ię będzię iescze predsze przechoczi przes dziesiec lini wbie
gu swoim ezechiasz mowi to niewielki zak ale bito
bil wieksz i znacniesy gdiby wsteg się wrocilo bo slon
ce zawsze biegiem swoim ciągnię do konca swego a
do gory nigdysię nieobraca na co prorok uczyniwszy mod
litwę do Boga slonce wstecz obrocil asz nadziesiątą
linią co mialobyc cztery spolnia to na szosti powro-
ni stanelo i tak ezechiel krol obaczywszi te rzeczy niez
wyczaine nakosdzię swoim uwierzil obietnici panski ia
ka to moc y potega rzeki iozue kiedi woinę toczyl
znieprzyiacielmi swemi czytamy wpismie swiętem ze kazal
stac slonca azby bitwę skonczil i stalo poki kazal i za
nak wstegdo niewracal y to cudowna ze stanelo ale

czudowniczka jesię wstecz obrucziło ~~stałosię słowo panskie~~
~~wręku Izaiasza proroka~~ Jan swięty mowi że słowo sta
łosię ciałem, y zacię przyjęcię stałosię słowo pans
kię wręku Izaiasza proroka iakoby rzekł Sprawi
lato ti rzeki lewy manela wrociłosię tedy słon
ce dziesięciu linieiy wstecz kiedy Jezus słonce
sprawiedliwosci umnieiszone dziewięcią chorow An
ielskich na dziesiąty stopien naturi ludzki stąpiwszy.
stałosię cieniem wielkiem ziemię y kompasu smierci
iak psalmista mowi wsadzili mię wdoł głębszy do ciem
mnosci y do cienia smierci patrzaiże iakie cuda po
robił cien by rzeki y tego fiat (poemisz dosamy rzeki
napoczątku bug stworzył ziemię y niebo aziemia była
pusta y prozna y ciemnosci były nad głębokoscią y rzek
bug niechsię stanie swiatłosc y stałasię swiatłosc Sama
stąd swiadczy mowiąc iż to boże fiat było cieniem dzisieiszego
naswiętszy panny fiat zetrzech miar / naprzod bo iako
tam mowi Bug wymowił fiat ziemia była tczcza
prozna prosta człowieka niemaiąca tak przedtem
Naswiętszy panny fiat wszystka natura załosnie na
rzekała niemam człowieka aż kiedy Naswiętsza
panna to wymowiła fiat aliści słowo stałosię cia
łem staiesię człowiek iako przez Boskiem fiat zie
mia niemiała ozdoby swoiey nietylko ludzi ale y

bęsty tak przez tem słowem fiat Naswięthi Panny czar
nosc była na~~swiecie~~ ziemi az kied naswięthza Panna rzekła
fiat były przetm boskiem fiat cziemnosci az po naswięt
thy panny fiat Dawit -S- wołał do pana oswięc panie cie
mnosci naszę bo po naswięthi Panny fiat ustąpiła noc nie
wiernosci y głupstwa ciemnoscy/ Druga Jako wymowiw
szi bog fiat lux stałasię swiatłosc tak gdy panna wy
mowiła fiat stałosię słonce sprawiedliwoscy iako tam
przes fiat od dzielona noc odednia tak przes panięskię
fiat zywot od smiercy cnotę odzłosci tam po fiat rodzi
la ziemia ziele zielonę atu potem fiat wiosna nastąpiła
kwięcia pełną wonnego co wszistko sprawiła ta rzeka
łewa to fiat panięnskię Trzecia naprzod bog stworzył
ziemię niebo potem rzekł niechsię stanię swiatłosc chrizo
tom -S- mowi niedarmo to tak bo ~~unty~~ natury Bog
sposobem naturalnem iedną podrugiem stwarzał sied
dwoiako twięrdzą Doktorowię SS l że ono fiat panskię
stworzyło swiatłosc niezniczego ale znatury 12 że stworzenię
swiatłoscy było mnieisze dzieło nizli stworzenię swiata kto
rę było zniczego A Panna Naswięthza iako stworzyła przez
swoię fiat tę swiatłosc naszę słonce sprawiedliwoscy
Jesto sztyka dziwnię trudna u teologow gdy wcielenię
panskię przez samego Boga Oica y Ducha -S- sprawio
nę iest czyszto teź Naswięthzą Pannę do tego iako na
czynię pisistnę przyczyniła lecz uważaiąc Naswięthzą pan

matko przyrodzoną Bozą mowiąc zesię do tei sprawy przyłozyła nietylko wolą słowem materyią co pewna iest ale y przyrodzoną dzielnoscią zywota swego iako przyrodzone naczynie do tey sprawy dzinny od troice przenaswietszy przyzbrane mam posobie te wszechmocna lecz wiece wtey dzisieiszi boski mannely to iest fiat wszech mogne naziemi / Dochmyz do prawy reki albo fiat naniebie wspomina sama panna od wieku iestem zrządzana iescze niebylo przepasci a iam iusz poczęta była fatyguiąsię tu dyszkuruiac Doktorowie czemu Bog o tey Pannie tak dawno mislil S Agustyn skladato na wielkosc tey panny iako gorę wielką zdaleka widziec przed mnieisze tak Bug otey pannie lubo onamnieszi mrowce nietilko ogorach swietich mislit od wieku y onę sporządzal ta iednak Panna przed wszistkie nad wszistkie wo czach się Bozych wybiala Fondamenta iego nagorze swie tey nanię samę wprzod przed wszistkiemi oczy obrocil y oni mislil a usilnię Zlatego nazywot iey pokazal temi sposobami Dzielo taiemni rady wiecznosci S Damascenus skladal nawieki zesię oiey narodzenie wieki swarzyly iako o filozofię iedne istoryie mowią zesię wszistkie miasta oniego sobą wadzyli przyznawaiącego sobie kazde miasto iednak niewwszistkichsię rodzil tilko wiednem taksię otę boga rodzice wszistkie wadzily y sporkę sobą wiodli kazdy

ia wiek sobie przyznac chciał a ten spor musiał mieć
swojego iakiego dowostrzygnienia az stanał te spor przet
trybunalem modrosci Boski przy ktorem była przeto jaw
ie nan patrzała y on uwazała Ale to racyie słabe sie
ta racyia iest ze dopiero dzis wzupełnosci swoiey stanela
dzielnosc ywszechmocnosc Boska to to fiat sprawiło Nas
wetszy panny nad co Bog sam wiecey sprawic niemoze
bo przesto fiat Panna własną iakos dzielnoscią wyda
la Ducha swietego ze przesnie nalazł gdziebitesz nieskon
czoną dzielnosc swoie własną wyprawił to dlatego ze
przedniey nie miał gdzie pokazac taki dzielnosci iako o
ociec pokazał rodząc sina sin tchnąc Ducha swietego
Duch swiety iusz niemiał gdzie rowny własny sobie dziel
nosci pokazac dopiero wnaswetszy pannie i przesto iey fiat
gdy Boga przesnie poczał mało y to bo yta dzielnosc
nie iest własna samego Ducha swietego ale wszistki
troice przenaswietszy iest wypełnienie troice przenaswet
szy A kiedyby było niebyło to wypełnienie troice przena
wetszy ale samego Ducha swietego to wipełnienie troi
ce przenaswietszi ieden doktor kościelny tak wykłada
pan nasz Jezus christus stawszy sie dzis przeto fiat sinem
przyrodzonem Naswetszi Panny wokluk tego ile był czło
wiekiem stał sie tesz zaras względem tegosz tytulu
nowem sposobem y sinem Boga Oica przyrodzonem to
dla tego ze nietylko ile bił Bogiem był osobą urodzoną

ale tesz się człowiekiem y tak dwoiakiem Sposobem Pan
nasz bil osobą urodzoną wiecznie y doczesnie wiecznie z Bo
ga Oica doczesnie z Panni matki wezoigu urodzeniu przy
sona naturalis y Sin natury tam Slowo tu ciało za
czim według tego nowego Sposobu osoby Boskiey na ludz
ki naturze osadzony y prawdziwie człowieka czyniący Stał
się tesz przes to fiat nowem Sposobem Sinem bozem prze
rodzonem to iest Sposobem doczesnem nietylko wiecznem
iakiem był odwieku A Stąd co poszło Stał się nowem
Sposobem Sinem Boga oica swego toc y ociec nowem
sposobem przes tosz fiat Stał się oicem a iesli ociec
y Sin nowem sposobem toc y Duch S nowem Sposo
bem Stał się nową miłoscią y nowem zwiąskiem y tak
gdi to Panna mowi dzis fiat kiedy się mocą iego
w zywocie iey Syn Bozy poczina cosz się dzieie na nie
bie dzieie się cut nad cudami troicę przenaswiętszy
czego od wieku czekała a w sobie niemiała sobie właś
nie nalezitego to dzis przesto fiat otrzymała o fiat
wszechmocne czegosz niemozesz dokazac kiedys y troicę
Przenaswiętszą wypełnie mogło wielmozne rece panies
kie wszechmocne fiat podnmisz ponie z Aniołem do tey
panny bo nam to fiat barzo potrzebne / Napoczątku
Bog stworzil niebo y ziemie biłac tesz kiedys dusza na
sza niebem i ciało ziemią niepusta ani prozna gdy ią

Bog na trzecię oswięcil odrodzil itak wielę cnot ozdo
bil iako naslicznieiszą wiosną: Cosz potęm natę ziemię na
stąpil grzęch ali urodzainosci niętylko prozna bila alę byly m
ami cięmnosci srogię zę tęi proznosci sami nięznamy y nięwi
dziemy, lec iako Bog przes swoię fiat rozpędzil cięmnosci gdy
mowil stansię swiatlo tak i ty oPanno więlmozna wymow swoię
skutęczne barzo fiat wyciagni tę więlmozną rękę lęwą natę
ziemię naszę mowiąc nięch się stanię swiatlo nięch zapomącą
twoią wznydzię nam to slonce Sprawiędliwosci nięchnam przy
niesię nową wiosnę S. Hieronim mowi nięchnam przyniesię zgro
madzię wszystkię cnoty albo zbior wszystkich cnot tak iako
tu uciębię ogrodek ięden cnot Swiętych to pokora gdy mo
wisz sluzębnica tu poslusęnstwo, nięch się stanię tu męstwo nię
co tęgo sinacha potykac mialo y onę znięm aprzęcię fiat
tu inabozenstwo fiat wyciągni y prawą rękę twoię o panno
droga gwoli nam y na niębo nięchai y tam uslyszęmy twoię
skutęczne fiat mamy naniębię naszęm to iest naduszy na
szy obraz troicę przenaswiętszy mamy sily trzy rozum pamię
wolą alę dalękie prawdziwię nięzupęlne wiciągni Naswiętsza
panno tę prawicę twoię nato niębo rzęcz fiat Aby rozum
nasz od tęgo czasu nowęm Sposobęm poznawal poczinal
y rodzil ztobą tęgo Syna twęgo rzęcz fiat Aby wola no
węm Sposobęm onęgo milowala rzęcz fiat aby pamięc no
węm Sposobęm nanięgo pamiętala Rzęcz fiat Aby Syn two
wans poczęty nowęm Sposobęm tchnal wans Ducha S

Rzecz fiat A by Duch Swięty od dziś dnia nowem sposo
wiązał nas słabą z Synem twoięm z Bogięm oicęm y to
wiązał aby nawięki przyciągnął Amen

Kazanie nadzien chwalebnego narodzenia P. Jezu

Slowo Stalosie cialem Abakuk prorok zdomiewal sie nie
kiedy na dziwne sprawo patrząc Boskie bo tak mowy
zdumienie mie ogarnelo kiedim widzial czudowne rzeczi
pana miedzi dwoigiem bidlat wpoisrzodku polozonego bylo
sie wprawdzie czemu dziwowac boto rzecz nieslichana na
co piekni mowi agustin swiety czemusie dziwuiesz
proroku cili temu ze niebo y slonce stworzil czi temu
ziemie takiem sielnem porzodkiem postawil czi temu
ze Anioly tak sliczne duchy slowem iednem ustano
wil nietemu sie zdomiewa y prawie od siebie od chodzi
prorok ale temu mowy agustin swiety ze widzal Bo
ga miedzi dwoigiem bidlat polozonego nato sie zdomie-
wal iako narzecz nieslichana slowo stalosie cialem Bog
stal sie czlowiekiem oto ymie namilsi moi mami sie
dnia dzisieiszego czemu dziwowa gdy widziem Slowowo
przedwieczne polozone wezlobie pieluszkami uwinione na
sienie nazimnie miedzi dwoigiem bidlat yzawolac mo
zem sercem gorącem zabakukiem prorokiem zdomie
nie mie ogarnelo kiedim widzal pana polozonego mie
dzi dwoigiem bidlat ktori iest zrodzony naniebie bes
matki naziemi bes oicza na duszi lucki rodzi sie to

Slowo przedwieczne zoica y zmathy y dlategoc kości
swięt tę troiakię rodzenię przi trzech maszach które
kaplan każdy wten dzien Pierwsza msza którą od pra
wuią wpol nocy znaczi nam narodzenię zmathi bes oica
bo nam tak wiraza tę taięmnicę ewanielista kiedi
mowi y porodziła Sina swego wtora msza która bywa n
switaniu prezentuię nam rodzenię boskię naduszi coście n
raza wewanielyi ktoro naten czas czytaia za oswięcze
niem Boskiem kiedy się swiatlość stała wielka nad so
kami izżeli sami dosiebię pocmi ooglądaimy to Slowo
które się stalo które nam pan oznaimił atusię rodzy nad
szi to slowo przedwieczne zoica ze iest Slowem oicowskię
zmathi ze przyiol naturę lucko trzecia msza wpolnię k
ra nam prezentuię rodzenię Boskię zoica przes mathy
które rodzenię ewannielyia dnia dzisieiszego iakoście slyszel
roscziłyma Na poczatku bilo Slowo aslowo bilo ubo
a Bogiem bilo Slowo otosz rodzenię Boskięę zoica niębi
kiego to Slowo stalosię czalem iakiem by to sposobem
Slowo stalosię czialem krotko na tem kazaniu dowi
misię iakiem to sposobem stalo się
Krol salamon ze wszisthich ludzi na medrszi mowi ~~wkięga~~
medrosci ze nimasz podniebem takiego coby miał uczinic c
nowego niesłichanego naswięcię iednak ta sentenczyia dn

dnia dzisieiszego miesca niema bo widziemy rzecz nową y nie
slychaną naziemi Boga narodzonego wzlobie polozonego o zapra
wdę rzecz nowa anigdy nieslichana slowo stalosię ciałem
slowo oica niebieskiego stalosię czlowiekiem stary stal
się mlodem ten ktory od wieku urodzil się z oica ten kto
rego Daniel prorok widzia starego bo oniem tak mowy
widzialem stolicę naktori siedzial szaty bialy odziany glo
wa iego bila bialla iako welna otosz macie namilszy moi
starego tagze y Jan swięty wobiawieniu swoiem opisuie te
go starca kiedy mowi widzialem starca siwego otosz macie
tego siwca ktori będąc starem dzis się stal mlodem kie
disz to rzecz slichana aby kto będąc starem mial wnisc
wziwot matki swoiey iznowu się rodzic oto macie czud
nad cudami slowo stalosię ciałem stari stal się mlodem
stari mowię bo przedwieki z oica iest zrodzony y podzis dzien
to slowo się rodzi y nawieki rodzic bedzie starem iest im
lodem mlodem bosię dzis rodzy pieluszkami uwinione to slo
wo wstani nasienie polozone malusienkiem to slowo się
dzis pokazalo widzicie wzlobie polozone od zimna drzącę
slowo stalo się czalem bog stal się czlowiekiem cud
nad cudami siwiec stary stal się mlodziosienkiem dziecię
tęczkiem malusienkiem Bog czlowiekiem czosz to iest dla
Boga mowil Bog nie od socnie duch moi nad czlowiekiem

gdisz iest ciało a dzisieiszego dnia sam się to słowo p
więczne ciałem staie ktosz to dla Boga poiąc może te
cud nigdy niesłychany że słowo Boskie przyimuie natur
Boską yczłowiekiem się staie aktosz to poiąc może że star
stał się młodem nikt namilszi moi rzecz to dziwna y n
wa na mędrszi tego poiąc niemoże nawet y sami Ann
łowie tego poiąc niemogą iakiem sposobem się to stał
że słowo stałosię ciałem bo tak mowi Anioł kie
rozmawiał zpanną Naswiętszą gdy mu mowiła iakosz s
to stanie gdisz ia męża nieznam a Anioł odpowieda D
swięty stąpi nacię tilko sam duch swięty wie ktory
formował ciałecko słową tego Boskiego iako się to stał
rozom nasz tego niepoimie boto iest niepoięta taiemnica
nego subtelnego uformowania ciałeczka słowa tego wie
lonego opisuią filozofowie że kiedy Bog wlewa dusze w
łeczko luckie nieiest większe nad pszczołę a aristoteles powi
da że niemasz większego nad mrowkę cosz dla Boga zan
ka mrowka costo za ciałeczko tak małe nic więci tilk
iako mrowka aprzecię bierze dusze y ozywione bywa
cze maister sentenciarum cos większego powieda co prze
dzi pszczołę y mrowkę małoscią swoią powieda że ciałecz
łeckie kiedy Bog wnie wlewa dusze iest to tak rze
mała że okiem doirzana bic niemoże słowo stało s

cialem Duch Swiety dziwnem sposobem subtelne okiem
niedoirzalem to cialeczko uformowal ktosz ie obaczic y po
iac moze oto siwiec stari stal sie dzieciną malą i nie
doirzalo okiem Slowo stalo sie cialo wielki stal sie
malem Bog stal sie czlowiekiem pitali sie niektorzi
co bi tesz naswiecie oras bilo y nay wiekßse y nai mniei
ßze ieden powiedzial ze niemaz nic namnieißego oras y
nawiekßego iako oko luckie a to dla tego ze luko iest
namnieißze bo ktosz tego nie widzi ze zrzenica oka lucki
go iest barzo mala sama wsobie ale wiele widziec moze
widzi bowiem niebo slonce miesioc gwiazdy ziemie drze
wa y zgola wßistko widziec moze co chce / Drugi powie
dzial ze oras niemasz nic mieißego oras y wiekßego iako
serce luckie ktore powiedaią naturalistowie ze iest tak
male is kiedyby ie wyiąwßi zczlowieka a dalie stako
wi ziesc niedosic by mial naniem zdrogi strony zas iest
tak wielkie ze sie niczem nasicic niemoze by mial na
wieci ießcze wiecy pragnie iako on alexander wiel
ki mial wßistkiego dostatek niemal wßistek swiat a
przecie sie barzo frasowal ze slißal otem ze tam iesc
bil iakis swiat ktorego on ießcze niemial y spitany ot
czasu iednego ocobi sie frasowal a on powie iako sie
ia frasowac niemam iam rozomial zem iusz wßistek

swiat pod moc moię podbil a ono ia slyszę ze ięsczę iest
ięden swiat ktorego ia nięmam / Trzeci powiędzial ze
masz naswięcię oras nic mnięiszęgo y większęgo iako rozo
luchi iest maly względęm tęgo ze iest rzęcz nięwidoma
proszę rozom obaczic mozę komu się da widziec iest tak
wiem suptęlny ze okiem nięmozę bic doirzaly aiest przę
tak więlki ze wszędy bic mozę mozę oras bic wrzimię
wpolscze wewloszech ywniemczech owo zgola iest szęroki ro
zom liki ze wszistki swiat zwiędzic mozę ywniębię bic yw
piękle / Czwarty powiędzial ze nięmaz nic mnięiszęgo ora
y większęgo iako iaię wktorem starzi nięmci wirazali
dwudziestu y czterech bogow swoich aza nięmala rzecz ia
aprzęcię tak więlę bogow wniem wyrazano y malowano c
oni tem sposobem czinili ze wtem iaiu dwadzieścia ycztę
godziny sktorich iest dzien y noc zlozona wirazali bo godz
ny dzięnnę sa ta czorki slonęczne aoni nięmci slonce
za boga chwalili / oto oni wyrazali rzeczitę iako rozumieli
ale czos dla Boga mozę bic oras nawiększęgo y namnię
szęgo iako to slowo ktoręsię cialem stalo naywiększęm
bil y iest naniębię ktorego ani niebo ani ziemi ogarnoc
nięmogla teras oto dnia dzisieiszęgo stal się malusięnkięm
uwinionęm wpieluszki polozony nasięnię międzi bidlety wsta
ny stalo się dzis ogarnionęm y skroconęm malusięnkięm to

Slowo Boskie przedwieczne stalosie zwierciadlem naszem
bo tak ieden pisarz ligcielny mowi / O Jezu moi drogi pociecho
moia staleś się zwierciadlem dusze moiy w ktorem zwierciadle
wszystko widzieć moge y wszystkiego się naucżic / powiedaią na
turalistowie iż owe ptaki co ich ucżo mowie iako są papugi szpa
kowie narichli się takiem sposobem naucża mowic kiedy ten
co ich ucżic chce mowie weźmie zwierciadlo y ustanie zaniem
a onego ptaka posadzy przedzwierciadlem y rosasie on ptak
skrzidlami nosem y tak rozomie że też widzi drogiego ptak
sobie podobnego y formoie sobie wglowie że też to taky pta
iako y ia acżemoś ia też niemam takiem bicz bede ia
też gadal iako yon takiem się nam zwierciadlem stal
Christus Slowo stalosie cialem stalosie zwierciadlem abiśm
się obacżily wniem ynaucżily wszystkiego co nam dozbawie
nia należy abichmi to czinily co on ucżinil gdi to Slowo
stąpilo zlona oicowskiego ucżi nas iako pedadog ucży dzi
cie wskole tem sposobem napiszemu obiecadlo na exempla
rzu ikazemu też tak pisać y pisze dzicie ono appedaktuk
patrzi zdala y kazemu podac ono pisanie sobie y obacży że
daleko rozne iest od pisania iego y wziąwszi piorko dzicie
cia onego poprawuie liter pocziąga tak to Slowo kto
resie stalo cialem ucżynilo to że się stal pedadogiem
naszem kiedy bil na wisokosciach niebieskich ucżil nas pisac
y pelnic woli swoiey Boski wkoniwania przikazania y mar

datow ię y przypatruiąc się nam zdala zgornich wisokosci nieumieli tak wto pismo iego potrafic przimknąl się sam nasz Slowo Stalo się ciałem przeciągnęla się ta litera ra przed tem niekomu znaioma niebila bo ktosz to slisza kiedy dlaboga aby Slowo stac się mialo ciałem azasz nie tego nauczono y opowiedziano przez usta Jana Swiętego co za roskoszy czosz sadzelicziwię ma to Slowo oto wstani wzlobi naslenię lęzy barzo ubogo czosz Boga to Slowo przędwieczne dotego uniżenia przywiodło nic ienszego tilko milosc milosc nim rządziła milosci go naziemię sprowadziła poki milosc rządu nad Slowem przedwiecznem niewziela poki Bog rusic się zmiesza niemogl reko ani nogą wladnoc niemogl az kiedy rząl swoi milosc odprawowac poczena zaras Slowo Stalo się ciałem Bog Stal się Czlowiekiem (starzi poganie chcąci wirazic milosc malowali mądrąsc wszaty kosztowne przibraną a milosc malowali podleni nagą to wyrażali tem malowaniem swoiem że mądrosc może bic zakryta a milosc niemoze y prawda toiest namilsi moiey więcie co uczinil Dawit kiedy krol saul postal poniego kiedy bil oskarzoniego dawit on couczinil uczinil się glopiem poczal się tluc oscianę powalac naziemię slini zgębi toczic y iensze sposoby poczal szalenstwa swego pokazowac ali krol do onich postow poczal mowic pocoscię mi go przywiedli szalonic iest ieszcze przedsz znie-

ptosz widzicie iako Dawit będąc mądrem zakrol te ma
trosc aby uszedl niebespieczenstwa zasię kiedi przislo pokazac
milosc naprzeciwko betsabei ktora obaczil kiedy się wsadzaw
e kąpała taką miloscią na przeciwko ni bil poruszony ze tego
zataic nie mogl ale zara ponię poslal slugi swoie abyią przi
wiedli nie zakrita iest milosc ale naga tego slowa przed
wiecznego rządzila niem doskonale y zaprowadzila go az na
gore kalwaryią tam dopieroz pokaze doskonale milosc swoie
kiedy będzie obnazony y staniesię nagiem y milosci pelnem y
owszem stanie się to slowo ktore się cialem stalo wszistko
miloscią tako milosc wszistko sprawila ze to slowo znieba
sprowadzila / Agostin swięty mowi coz iest dla Boga wdzięcznie
ni pana tak upokorzonego wezlobie nasienie wstani na
zimnie polozonego ami co czyniemy onego nie nasladuie
my wzbitkach wroskoszach się znaiduiemi obaczmy się dla
Boga przestan my zlosci anasladuimy tego slowa nowo
narodzonego dai ze nam to Jezu zbawicielu nasz tak u
pokorzony dlanas abismi krokow twoich nasladowaly Amen

Kazanie nadzię S. Szczepana męczennika 1642

Otowam zostanie dom wasz spustoszony mateusz swięty wro
dziale 23 rozomiem namilszi katolici ze się temu dziwuie
cie czemu kosciol swiety powczoraiszem wesolem swięcie na
rodzenia Jezusowego dnia dzisieiszego opchodzi swieto smier

ci Szczepana swiętego wprawdzie się iest czemu dziwowa
oras narodzenię / y smierć oras wesele y smutek pocięcha y u
trapienię wczora Bog stał się człowiekię adziś człowiek dl
Boga umiera wczora Anniolowie napowietrzu wesolo krzicz
li chwala nawysokości Bogu anaziemi pokoi ludziom dobrý
woly adziś ienszą nowinę kościół opiewa kiedy mowy dom
waż zostaniem posty owielka odmiano scześcia przy nię
cześciu wesela przy smętku czemu by to taka odmia
na biła krotko nátem kazaniu usliszemu / Rozomiem
że laski wasze chcecie wiedziec czemu byto kościół swię
przy weselu smętek zaczynał mamy tego piękną figurę
uieremyiasza proroka doktorego Stał się gos z nieba kie
dy zawolano Ieremyiaszu co widzis a on weirzy y patrzi coby
widział y zawolał widzę rożgę czuiącą znowu uslisi glos
Ieremyiaszu co widzisz odpowieda widzę kocioł rozpaloni pel
ny ognia zarzistego ktorem widzenię bog chciał pokazać
proroskowi tę dwię rzeczy wesolo i załosną bo rozga znaczila
Laskawość Bożką ktorą nam pokazał wnarodzeniu swoiem
laka Asweruś krol ony pobozny ester kiedy zfrasowana
przisla do krola y zemdlała padla naziemię akrol powst
wsi zmaiestatu swego położil nanię lakę swoie czem
chciał pokazać esterze laskę swoię krolewską (także nam
tę laskę krola niebieskiego ta rozga Ieremyiaszowa figuru
ię ktorą nam dnia wczoraiszego wzlobię położoną Slowo

ſtalo ſię cialęm / tę kociol roſpalony y ognia pęlny figuruię
nam ſprawiędliwoſc Boſką naprzęciwko niewdzięcnęm dobro
dzięiſtwa tęgo bo tak mowi przes proroka Ieremiaſza wyſzę
dlęm zdomu męgo opoſcilęm oicziznę moię rozlączilęm ſię zo
cęm moię dalęm duſzę moię wręczę nięprzyiaciol moich a o
ni tęm wſziſtkięm pogarďzili wiliecię tęſz nanich natę niew
dzięczniki dobrodzięiſtwa ſprawiędliwoſc moię bo czożęm ięr
miał ieſczę więcęy czinic iakom uczinil zęmęm ſię roſta
zmilęm oicęm moię a oni oięnſzę ſię bogi ſobię ſtarali
y mowi znowu do Ieręmyiaſza idz do rzęki roſpaſ ſię ſpaſa
azakopigo wſkalę ktora ięſt przi tẏ rzęczę cobẏto za paſ bil
mowię doktorowię ſwięcy zę nięrzęmięny ani konapny ani
tęſz iadwabny alę lniany ploczięnny ktoręm przipaſowl
biodra ſwoię bo iako paſ ſciſka czlowięka przicięka ſzaty do
niego dotęgo paſ abo ſzata plocięnna abliſza ięſt ciala iak
na podobięnſtwo ubogi czlowięk kiędy ma troche pięniędzy
a udaię ſię wdrogę chowaię wzanadrzę aſz za ſzatę lnianą
dla beſpięczęnſtwa tak tęn prorok mial tęn paſ bliſko l
wi ſwoich znowu pokilku dni ſtal ſię glos do proroka idz
awikopai paſ ktoriſ zakopal wſkalę ſzedl wikopal yzrzion
wſziſtek zgnily niemoglgo roſzic od zniloſci y zdomial ſię co
ſię ſtalo częmu tak prętko tak barzo zgil / uſliſzal glos do
ſiebię iako tęn paſ przipaſuię lędzwię czlowięczę tak ia lud
moi . izraelſki przipaſowalęm przicięſkalęm do ſęrca męgo do

biodrow moich a ony mną pogardzyli przeto rozproszę ich y wniwecz obroc
iako ten pas zgniły ktory się nieprzygodzi nidoczego poszczę nanich głod po
wietrze miecz ogien od stapili odemnie wzgardzili faworami memi k
tem iem dal wybawiolem ych zniewoli faraonowy przeprowadzilem such
nogo przez morze dalem iem manne za pokarm ktora miala smak
wszelaki dalem y wode zopoki ktora zaniemi wszedy plineła kedy si
obrocili az do ziemie obiecany uczyniłem ich ozdobo moią ludem moie
imieniem moiem chwalu moią a oni temi faworami pogardzili wylezie
nanich zapalczywosc moie iakosz się tak stało tak ich Bog karal y
mscił faworo swoich ze te plagi posciol nanich iz ono miescze kochane
iego zniscził bo gdy wespezyianus ztitusem lud on woiowal ze poiedenas
cie kroc sto tysiecy zidow pozabyiano dziewiec dziesiąt tysiecy wniewolą
pobrano y tak wypelnily się słowa ~~prorochi~~ ewanneliyi swięty dzisieiszy
gdzie mowi zbawiciel zostanie spustoszony dom wasz wzgardzili faworam
tak wielkiemi ktoremy ich Bog obdarzil itak tesz wilat sprawiedliwosc
y zapalczywosc swoie Boską nanich tac się stanie namilsi niewdzięczni
kom dobrodziejstw boskich y dlategoc czitamy ogiertrudzie swięty yz cza
su iednego pokazal się iey Pan Jezus y dotknal się palcami ust iey
y rzekl doni te słowa giertrudo kiedi bedziesz opowiedala imie moie be
dziesz czula niewymowną słodkosc wustach swoych a won czas tesz zaraz
kiedy się iey Pan Jezus dotknol uczuła niezmierną słodkosc wtem oba
czila Panna swięta na ustach swoich na warchę zwierzchni zlotemi lite
ramy napisane Pan Jezus anaspodni warchę sprawiedliwy czem chcia
wyrazic Jezus ze tem ktorzy są wdzieczni dobrodziejstw iego będzie iem
Jezusem będzie zbawicielem będzie laskawem wspomozicielem obronco cza

n - kazdego atem ktorzi są niewdzięczni spustoszeię dom ich gniew iego
ylęię się nanich Swięty cipryian biskup czasu iednego wzachwyczeniu
dąc widział osobę siedzącą na krzesle sędziwo po prawy stronię
obij ony stał młodzieniec podparszi głowę ręką barzo frasowliwy
a lewy stronię stał drogi młodzieniec barzo wesoły sięc rospościęra
ycy y dziwował się temu widzeniu cipryian Swięty niewiedząc coby to
idzenię znaczyło y uslischał głos do siebie ten co siedzy wkrzesle iesto
dzia ten młodzieniec poprawy stronię frasowliwy iesto laskawość kto
się frasuię o niewdzięczność ktorą ludzię Bogu czynią niewdzięczni
dąc dobrodziestw iego ten co polewy stronię znaczy sprawiedliwość
ora wsięc swoię wszistkię niewdzięczniki zagarnia na karanię więcz
ı ze wesoły ten młodzieniec stego się weseły zewidzi co się dzieię zgrz
kami niewdzięcznemy fawrorow Boskich takich dom spustoszeię iako
owy pan wewannielsi dzisieiszy sczepan Swięty niebył dom spustoszonem
bil wszelaki doskonałości pełen własce panski obfitował y chciałgo u
wowac korono męczenską zaraz przi chwalebnem narodzeniu swoiem y
atego kosciol Swięty dnia dzisieiszego zazywa wierslika ktorego za
witatoriom uzrzemy kładzię christusowi narodzonemu ktory ukoro
wał Stefana podzmy pokłonnimy się dziwna to namisli moięy ze
ristus doiezroście wczora narodził malusieńkiem weżłobie nasienie
y azisz dziś koronę daię sczepanowi Swiętemu christus cy woraw
ę wedle ciała malusieńki ale wzgledem Bostwa wielki iest y
ary przeto Bostwo przedwieczne odwieku koronę sczepanowy przei
ło ateraz kiedy Bog stał się człowieckiem temu koronę od da
naweet sam sczepan Swięty nietilko koronę wziął ale się y sam

korona stal Bo tak pismo swięte mowi że swięci panscy są koron Boga swego akorona kosztowna skamienia drogiego widze ia dziś na milszy moięy kamieni dostatek widze przolkiem kamienie ktore cisku ią na Swiętego sczepana bo tak mowi Swięty forcilinus biskup czi niąc kazanie na dzien dzisieiszy kiedy mowy iż kamienie kamienmy cziskaią dlakogoż dla kamienia zidy nazywa kamienmi dla twar dosci serc ich ianie miely kamienmi ciskaly na sczepana Swiętego a męznosci iego nie naruszily dla kamienia drogiego wczora narodzone go bo tak oniem mowy prorok że iest kamieniem węgielnem y ka mieniem narożnem ktory dwie rzeczy wiedną spaia gdisz iest zwyczai wokścieie Bożem kolendy rozdawac iatesz chcialbim dac co kolwiek iednakem iest ubogi iednak przecie od zwiczaiu nie o stępuiąc daie tedy wam wszistkiem zakolende ten kamien drogi Pana Jezusa ktorego Jan Swięty wobiawieniu swoiem tak opisuie widzialem mowi na stolicy Siedzącego poirzeniem podobni. kamienio wi Jaspisowy y Sardynowi atecza byla okolo Stolice poirzeniem podob na Smaragdowy ten ia kamien wam namilszy moięy dnia dzisieiszę go zakolende daię ale zebyscie lepi ten swoi dzisieiszi kamien lepi poz nac mogly wlasnosci tich kamieny krolku posluchaimy / Jaspis ma ten w nosc że kiedy go kto przisobie nosi wewszistkiem musie sczesci powodze nie fortonne ma smętek nigdy donięgo przistępu niema owo zgola zawsze wesol iest tak namilszi moięy ktoma ten Jaspis przisobie Je zusa pana a ustawicznie się zniem piescy do tego zaden nieprzyiaciel przistępu mięc niemoze powodzi się czlowiekowy temu we wszistkich rzeczach tak duchownich iako y doczesznich nic zlego donięgo przi stępu niema bo Jezus broni przyniem obecziny / Drogi kamien Sar

i mate wsobie troiako farbe pierwsza ktora iest naspolku czar
i wpoirzodku bialla na wierzchu czerwona ta czarna znaczy Bostwo
bialla znaczy dusze naswietsza czerwona znaczy czlowieczenstwo Drugi
klat tego iest czarnosc kamienia tego figoruie pokore ktory Bo
i sie nisko unizil ze stapil nate nizkosci dla czlowieka biallosc
znaczy sliczność dusze iego naktory niebilo nic nieprzistoinego czerw
sc znaczi meke iego ktora dla czlowieka podiał Szmaragd ten i
ileni rodzisie wziemi tatarski wpiaskach y kiedy wiatry wielkie na
guią piasek od wiewaia zatem kamienie Szmaragdowe sie pokaz
y naten czas nawieczy ich dostaia y takie naiiekniejsze y nadrosze
mienie bywaia zielonosci przyiemny kto wen patrzi wszystkie
czy staiasie zielone tak własnie kto wJezusa pana patrzi wszy
e rzeczi staia sie mile człowiekowy iednak ten kamien dro
etasie nalesc wpiasku roskoszy swiatowych asz od wienie wiatr ła
ski ten piasek iniebedzie zadny zawady te ia kamienie dnia
zisieiszego wam wszystkiem za kolende od daie przimicie prosze ła
i wazse a iesli sie stem kamieniem drogiem wiaskach pologo
em zabawiac bedzieci obiecuie to wam ze obaczicie iako y
Szczepan Swiety niebo otworzone y Jezusa siedzacego na prawi
y Boski co nam dai christe Jezu ktory zyiesz y kroloiesz
nawieki Amen,

Rok 164

Kazanie na dzien chwalebni narodzenia pan

Slowo stałosie ciałem słowa Jana swietego / go
sie chcemy prziglądowac tej taiemnicy wieczy mile

milczęc przinalezy anizely co mowic urzeczistość chis
sa wieczy milczęc haze anisz co mowic / on wielki
tomac pisma chieronim -5- mowi ochisiciszy taiemnicy
słowo stałosię ciałem y mowi tak co zawymowac
za głosem opowiem ze słowo przedwieczne wtem
łochu wtey stani wtem człowię iest położone słow
przedwieczne oica niebieskiego y dlatego lepy milcz
anizeli co mowic otey taiemnici tak wielkiey / czego
el prorok czasu iednego będąc wiaskini ~~wkomorce~~ iedny
zawarty namodlitwię słyszał szum wielki ognia
przeniwiaiącego około iaskini ~~komorki~~ swoiey a iednak głosu
zadnego niesłyszał drugieras tenze prorok słyszał czi
hy barzo ymiły wiatrzyczek wktorym widział to chi
cisze słowo naswat przichadzące Doktorowię swię
i to miesce pisma swiętego wikładaią isz słowo
przedwieczne syn boski cichusienko przichodzi naswi
ruperthus stary Doktor kościoła swiętego mowi
ze głos spiewaiący wmilczeniu tu dziwna ze głos
śpiewanie amilczy milczy słowo przedwieczne

wglosię spiewaiących y krzięgących zamilkło połozon
wżlobię tuiusz rozomy wszistkie ustaią y milczec mu
szą racży przinależy milczec nizeli co mowic otem
dzisieiszem tak wielkiem dobrodzieystwie atilko sercem
rosbierac Ale że mowy Dawit swięt iust niemo
wiącżich y ussierssi macierzenskich będących dziatek
uczyniles Boze doskonalą chwalę swoią otosz y mi
dnia dzisieiszego się zaniechiwamy nie tilko mislic a
le tesz y co kolwiek mowic otem slowie przed
więcznem wtÿ ubogi stani położonem
Dwie osobliwe rzeczy wtem slowie przedwięcznem
przed oczy się nam wistawiaią toiest pragnący
abo pożądaiący y pożądany pożądaiący y pragnący
iest samo slowo ktoresię ciałem stało bozawsze
pragnęło to slowo aby się spowinowaciło znaturą
lucko iescze pierwy niz swiat y niebo stworzil
y owszem od wieku przes wszistkie wieki przes
wszistkie dni y godzini przes wszistkie nawet mi
nuty y momenty tak dawno iako Bog bogiem

a Bogu początku niemasz od wiecznosci iest zaw
sze od wieku to słowo pragnęło tego aby się cz
łowiekiem stało y tę siermięgę ciała naszego wzięł
a ociec niebieski przedłużał pragnienia przez tak
czasy długie że niepozwolił tego Słowu twemu
aż wczasie naznaczonem włonie panny troice prze
naswiętszy y przeto mowi Dawid święty czemu
nam przedłużasz ty pociechi tego Słowa swego
Boże wszechmogący a ienszy text tak czyta roz
gniewał sie ociec nasina swego co tak rozumie
many że niebyłoto rozgniewanie bo sie ociec ni
sina swego nato Słowo położone wtey sprawie i
ko uważaią doktorowie święcy gniewać nigdy
niemoże ale tylko wyraża ten text pragni
nie ktore miało Słowo przedwieczne stać się
człowiekiem otosz iusz dnia dzisieiszego wyprawu
ie skoki swoie itance iako oblubienica mo
wi skacze po gorach ieruzalemskie pagurki wi

kaźnię złona oicowskiego aż do chlewa tak
się uponiżyło to słowo oicowskie że aż ciało
naszę przyięło a człowieka zniewoli wybawiło skal
lo chizo y prętko to słowo aby człowieka wyba
wiło od piekła bo człowiek dość prętko y chizo
postąpował do piekła więdnem tilko momenc
skoki iego były iednak to słowo ktorę się ci
ełem stało iescze prędzi postąpował aby go uch
wycił a do piekła wpadać niedał y mowi uch
wyciłemcię y niepuszczęcię mię puści aż zaniesię do
nieba pięknie dzięki swoi wyprawuię słowo
ktorę się ciałem stało y przetoż paweł swię
ty mowi o iakież skoki twoię były słowo
przedwiecznę oica niebieskiego iużeś uchwycił na
turę lucką ytrzymasz ią mocną y niepuścisz iey
z nawięki skoki wyprawowało to słowo przed
wieczne po dobieństwem konia bistrego ktori
puszcza drogę utorowaną kiedy go ostrogami ści
sną wybiega nastaię y nadwię z drogi swoiey

oto ten goniec niebieski ustąpil zdrogi swoie m
wi chrizostom y agustin swięty zwarty będąc
milosćią y pragnieniem spowinowacenia sie
sczlowiekiem ktore oto iuż dzis bierze slo
wo stalosie cialem to slowo bylo przed
wieczne rowne wewszistkiem oicu poczatku
takze nie maiące adzis stalosie tak skro
czone wtij iaskini podli mieszki bidlety po
lozone aprzeci Bogie iest tak doskonalem ia
ko wlonie oicowskiem sie znaidowal iako
prętko cialegho ono tak sobtelne wziwocie
panni naswiętszi bilo uformowane zaras dusza
boska doskonalosć wszistkie wszistkie wsobie ma
iąca stąpila wtmze ponkcie wono cialegho
y slowo stalosie cialem naywiększy stal sie
namniieiszem iako pszczolka mowi tomasz świę
ty bylo to cialo tak subtelniusienkie wziwocie
naswiętszi panny patrzcie namilszy moicy iakosie

stalo to slowo tak barzo malem patrzcie na pragnacego natury naszy tak barzo malusienkiego przypatruiac musie wduchu Abraam mowi do nie go o malusky Bozie nasz a iako iensi text pisze o malusky Bosku mowmi y my dnia dzisieiszego slo wo stalosie cialem y malusienieczkiem Bogiem w iaslini lezacem moglo to slowo przedwieczne ienakszem sposobem pragnieniu swemu dosc u czinic nie tak sie malem stac moglsie poka zac na gorze wisoki abygo byli wszisczi widzie mogli pragnaci natury luczki to slowo cialem sie maluchkiem stalo Bog maluczki wnaturze luc ki niechcial sie na gorze pokazac ale wiaslini ie dni wchlewie pragnac zbawienia luckiego tak sie upokorzil ze przeskoczil gory ypagurki do doliny betleemski sie udal abitam pokazal iako tego pragnal aby sie zlaczil sczlowiekiem mogl sie pokazac y urodzic panem moznem monarcha wie lkiem maiacem wszelakie dostatki richli bygo

poznac mozono slowo stalosie cialem barzo u
zonem pokorniusienkiem niechcial spanialosci u
wem sie chcial kontentowac takie iego bi
pragnienie aby nie wpalacach krolewskich ale
wchlewie bietlecem stalosie slowo cialem
mogl sie iesce ten Bog nasz malusienki s
zaras mezem doskonalem meznem coby sie go
li wszisci zazas baly mocnem iako samson i
raiaci sobie zelwi y rozdzieraiaci paszczeki ie
nic stich rzeczy tak okazalych nie uczinil stal
sie zwiozanem iakoby nic niemagacem oslowo p
wieczne ktorez sie cialem stalo iakosz sie b
rzo az nazbit upokorzilo dla natury luchi o
Boze nas malusienki pragnaczi zwielka milosc
natury luchi / pisza istoryie ocesarzu leonie
konstantyno polskiem ze kiedymusie urodzil sin
czek wszistek lud konstatinopolski szedl do
niego prosac go oto aby onego sina swego
dal iem pomazac nacesarstwo co on takiem

sposobem uczynil kazawszy zwolac wszistkich senatorow
y obywatelow miasta konstantynopola wziawszy onego sinaczka
narecze swoie zonem wszistkiem ludem szedl do kosciola
swietey zoffyey y polozil dziecie na oltarzu y obrociwszy sie
ko onich obywatelom konstantynapolskich rzekl do nich te s
wa bierzcie zacesarza sina mego zoltarza zreku bozkiey
na ten postepek cesarski zdumieniem patrzac wszisci kto
rzy byly przity ceremoniey zawolali bierzemy go zreku Bo
skich zacesarza przyiniem trwac chcemy az dosmierci
przyiniem trwac oto dnia dzisieiszego mamy polozonego iuz
nie sina cesarza ziemskiego ale sina Boga oica niebies
kiego polozonego wkosciele bo ta stania poswieczona iest
kosciolem madrosci oica niebieskiego poswiecila sie naten
czasz kiedy slowo stalo sie cialem y wni iako naltarzu
wezlobie polozone iest wolaimiz do oica niebieskiego oto oi
cze niebieski bierzemy od ciebie sina twego przi ktorem
stac y umierac chcemy dziekuiemy zesgo nam dal na
pocieche nasze otosz pragnacy Bog y pan nasz dosc uczynil
pragnieniu swemu ze sie slowo stalo czlowiekiem
oczmisz do upragnionego oto oniem mowi oblubienca kto
nicie da brata mego pozywaiacego piersi matki moiey
nadworze ciebie pocalowala y stąbą zloczila krotko

krotko te slowa oblubienice uwazmy pierwsze slowa
mićie da brata mego oto upragnienie wtich slowach
swoie pokazuie y bratem go naziwa albowiem stal sie
bratem naszem pokrewnem naszem gdy slowo stalo sie
cialem dziwna to rzecz ze dnia dzisieiszego na poran
mszy ewanielista mowi ze aniolowie latali y tam
sam spiewaiac ykrzicząc opowiedaiące narodzenie slow
weielonego a przecie tego niewspomina aby sami won
czlowie byly y tego niewspomina aby tam nawet zaiu
li aubodzi pastuskowie tam zaras poszli y dali czesc
slowu ktoresie cialem stalo czemu bilo tak bilo
mowi Bernat Swiety ze sie stal bratem naszem
aniolowie sludzi slowa tego aczlowiek iest bra
tem iego powinowatem bliskiem nie przyielo to
slowo przedwieczne natury anielski ale nature
ciala wksiegach rodzaiu czitamy isz iozeff patryarch
maiąc dwu sinow iednego starszego manaszesa a
drugiego mlodszego effrema przisedl znienmi do oi
ca swego iakoba prosząc iem oblogoslawienstwo
gdisz iusz nasmiertelnem loszku lezal y postawil

orzekniem one syny swoie starszego na prawy st
nie amlodszego nalewi ziegc starszemu pierszego blogo
slawienstwa bo ten zwyczai bil wstarem zakonie ze
naktorego sina blogoslawiegc mu ten iusz bil panem y
gubernatorem nad bracia swoia a iozeff ziczul mana
sesowi pierwszego blogoslawienstwa a iakob co uczynil p
ozil rece nakrzis y prawa reke wlozil na effrema a
ewo na manasesa y mowil do effrema panowac bedz
ad bratem swoiem wramiolach mieszkac be
zie czemu sie przipatruiac Doktorowie swieci a osob
wie rupertus mowi isz dlatego pierwsze blogoslawienst
al iakob effremowi isz sie zniego mial narodzic iozu
tory mial ffigurowac to slowo ktore sie cialem
stalo ma Bog ociec niebieski dwu sinow starsi b
i anniolowie aczlowiek mlotszy stawienini sa przed
ca niebieskiego przeniosl pierwsze blogoslawienstwo
voie do czlowieka kiedy sie bratem naszem stal
iten zas kiedy sie stalo slowo cialem a anio
lko slugami poczyniol nature luczko barzi sobie u
dobal albowie ze znatury luczki mial uffornowac
ileczko slowu swemu otosz mami brata malusien

iego wzlobie polozonego pocznij zochoto donięgo / kły mo
wy oblubienca possywaiacego piersi mathi moiey oto wi
dziemy a sama Naswietsza bierzego ze zlobu nałono
swoie y karmigo piersiami swemi widzie iuz mozemy
iako sie to slowo tak barzo unizylo ze pokarmu pot
rzebuie ten ktorima staranie optasetach y pokarm
iemi gotuie teras od mathi swoiey kropie mleka po
trzebuie / Nadworze / czemu mowi oblubienca nadwo
rze dlatego zeto slowo ktoresie cialem stalo zakr
te bylo wlonie oica niebieskiego nigt go widziec nie
mogl ani poiac bilo zaloione wsercu oiczowskiem ch
to slowo bylo sinem oicowskiem y woicu przemieszki
walo agrzecie nie iest ociec starszy nad nad sina
iako ociec przedwieczny tak ito slowo ktoresie c
lem stalo przed wieczne idlategoz wziwago oblubie
ca tego upragnionego slowa napole ta iest przy
wago do natury ludzki abygo co napredzij obacic mo
bogo woicu nikt widziec niemogl zasloniony bil od ocz
naszich aiako owo pospolicie kiedy barzo rano w
dzie na pole ryscze rosi niemas iedno razo obacic

że wszędy boino po drzewach po lękach y powszistki
ęmi awidzieliżeście ślad sie wzięła nie widzieliście
o przesten wszistek gasz wcielenia sina bożego wolały
tryarchowie rostąpcie sie nie biosa spuście nam rose
iest słowo przedwieczne zbawiciela swiata otosz iusz
ia czisiejszego wiskocził ten ielonek niebieski aby go
twy swoie wyprawował oktorich sie iusz mowiło pissy
alexadrze wielkiem że kiedi nilosciq zapalony był
zeciw miastu iednemu chcąc ie wnie wiachac wielką
rmatą przyciągnał podnie y przyszedł doniego ie
en prorok y mowimu poco stako armato y złomie
wem ciągniesz poniewasz zmilosci tam iedziesz naki
ore słowa alexander wszistkę armatę porzucił a
icho y spokoinie wiachał wono miasto tak własnie
o słowo sobie postępowało że zwielką armato
ptorona ch wgłosach umawiał sie zludzmi tak że
nowiol lud izraelski do moizesa niech pan zna
mi niemow bo ogromi głos iego ty mow zniemi a
my niebędziem swiętyc to słowo przed wieczne że
ta armata nic niepomagała apolozil ią aczichu

[..]ko zmiłoscio wielko prziszedł naswat stawszi się clo
[..]wiekiem y przyiawszi naturę naszę aby tem predzy ra
[..]towal człowieka ktory iusz zginąc miał) Tak chcie[..]
[..]całowala) dziwna rzec ze do pocałowania wziwo oblu
[..]biąca y nadrugiem mieścu mowi niechmię pocałuie
pocałowaniem ust swoich pocałowanie ustarich było
znakiem pokoiu otosz pokoi kiedy się słowo ciałem
tako dnia dzisieiszego bierze dusza katolicka szarkem
ciałem swiatem iusz wszitkie te rzeczi ktore niego
oi czynily miechi słowem przedwiecznem ustepowac m[..]
o bomowi słowo to oicowskie że roskosz moia yest
[..]eskac sinmi luckiemi y zniemi przebywac (y stab[..]
[..]łaczyla) łoczy się słowo znaturą naszą Alexander
wielki wiednem panstwie ladaiako sobie wazono ale
dlatego że wienakszem ubierze chodził nietak iako
wonam panstwie y mieście chodzono az iedem pr[..]
stapiwszy doniego poszepcemu aby szaty odmienił
według nich co kiedy uczynił zaras wszisczi sza
nowac poczeli oto dnia dzisieiszego wzięło sło

ciało nasze szatę naszę y prziszło do nas abiśmy go u
owali stał się sinem ch[r]is[tusa] iadamowem względem cia
ktorę nasię przyiał ale względem duszę nię bo
usza biła Bogiem lubo wszisci ludzię biorą powin
astwo według krwię y ciała sobą ale dusze binam
niemaią powinowastwa sobą powiędaią niektorzy
Bog kiedy stwarzał pierwszego człowięka wra
ze sztyrech częsci swiata brał ziemię yrękoma
swemy robił pracował akiedy duszę wonę glinę
wlewał bez zadny pracę to uczinił po tilko tch
ął ustami swemi tak ikazdemu człowiękowy czi
ni że wciało uformowaną wlewa dusze bociało iego
na odrugiego pochodzi a dusza od Boga toc dalę
ko zac niższa iest dusza niz ciało dalękosz wię
cy dusza sina niebieskiego nię podlegała powino
wactwu iadamowemu mowi ięden doktor kosciel
ny że dlatego sam Bog ocięc rękoma swemi for
mowa y robił człowięka zęto usatwował wprzed
więcznosci swoy zę to ciało miało przyiac nasię Sło
wo iego sin iego przedwięczny y mowi tak ten

Doktor 34 Bog kiedy lepil czlowieka mislal sobie
34 tesz takie bedzie slowo moie naprziklad kiedy
lepil glowe to tez taka bedzie glowa sina mego
kiedy lepil oczy y iesze glonki to takie beda oczy
y wszistkie czlonki slowa mego y dlategoc Bog
tak piekne czlowieka ufformowal y sam okolo
niego pracowal 34 slowo iego wniem mieszkac
miało obocze nasz malusienki tak 3es sie unizil 3est
gline temyzerna nature lucko nasie pryial iusz
znami rostac niemozes nieposciemcie bos iest upragn
niy / czitamy o malgorzacie swiety 3eta miala t
kie pragnienie y nabozenstwo do iaslek pana Jezu
sowich isz kiedy umarla nalezziona pod iey serce
perle iedne wielka abyly nam wirisowane iaslki
y panna naswietsza iozeff pasterze y samo malgor
te -5- wirisowana klecaca przed iaslkami oto a
Bisieiszego mamy pozadane iaslka / wktorich slowo
ciałem sie stalo schowaimisz do serca naszego n
kai mimu natem sienie wtem kamiennem zlobi

nye okrzyimigo wsercach naszich racze to nam dac
slowo wcielone Amen

kazanie nadzien swietego Jana apostola

ien ktorego umilowal pan Jezus bankiet iakis wspomin
imo swiete wxiegach rodzaiu iozeff patryarcha powieda
smo kiedy przyiechali doniego bracia iego sinowie iako
siurowem srogiem sie iem pokazal dlatego tak sie
m stawil ze niebilo zniemi brata iego iednego oica y
ny matki beniamina zas zadrugo razo kiedy przyw
li beniamina wielka chec y laskawosc pokazal bankie
ielki sprawil y czestowal ych aprzet beniamina piec
rac wiecey polmiskow y potraw dawal pokazuiac wro
ono chec naprzeciwko bratu iednize matki bedacze
iu sam muwy pismo swiete kaplona pieczonego rozbie
aiac postal beniaminowi piersi cale czem dal znac
ego chowal wpiersiach swoich pod sercem swoiem y
ilowalgo nad wszistkie ienszy bracia cos podobnego wc
ieszy ewanieliiey widziemy ktora wspomina ze pan
ezus bankiet wielki naostatni wieczerzi sprawuie uczniom
woiem braci swoiey amiedzi wszistkiemy czestuie brat
oego iana swietego iuz nie kaplonieni piersiami al

swemi wlasnemy gdzie wszelakie smaki y posilki brat
ten związąi ustawicz ze dzieci iesze niedorosli nosili na p
siach swoich tablizki abo serca szczero złote napiersiach
swoich ato bylo dla tego aby urok dziecom otym nie
dzil powiedaią zoslocie ze ma ten przywilij ze od ur
broni oto dzis wielkiemi tablizkę na piersiach boskich sz
ro zloto iana swiętego ktorego umilowal pan iezu
bil tam iedyn urokliwi natem bankiecie ktori iusz bil pr
przedal trzeba bylo tablizki serdeczni panu naszemu oto
ian swięty iako tablica iaka zasipia napiersiach panskich
uczen ktorego milowal pan Jezus azebismi to dali rostrząsni
przipatrzemy sie natem kazaniu iezeli tesz moze bich za
warta milosc miedzi Bogiem aczlowiekiem

Filozoffowie powiedaią ze niemoze bich zawarta milosc mi
dzi bogiem aczlowiekiem a osobliwie Aristoteles glowa wsz
kich y xiaze filozoffowi potwierdza tego zeto zadnemi s
sobemi bich niemoze zeby czlowiek zBogiem mial scislo p
ian zachowac dla trzech przyczin ktore wmilosci zawarly
piersa rownosc wtora przyiasn trzecia towarzistwo r
nosc czlowieka zbogiem prosze iaka bich moze Bog niesmiert
ny czlowiek smiertelny Bog stwozicielem iest czlowiek stw
rzenie Bog szczery duch czlowie zasie cialo przyiazn za
zBogie iaka bicz moze Bog naniebie czlowiek naziemi pr

zu daleka takze towarzistwo iakiez moze miec człowiek
zBogiem ktorego niezna ani widzi prawdac to co filozoff
owi trudnato zachowac te trzi rzeczi ale ia nato powie
tam ze moze człowiek scisły związek miłosci zBogiem mie
o oto dzis trzeci dzien nato przisedł naswiat aby doscisli
miłosci zniem przisedł mowi otem chieronim swięty dla
tego bog przisedł naswat aby człowieka sobą slutecznie
złączył iakoby chciał rzec zeby sie scisło miłoscią zniem y
nierozerwaną złączył dlatego sie człowiekiem stał aby
rownosc miał sczłowiekiem stał się nam rownem wzgle
dem naturi y dlategoz mowi Dawit swięty wielges uka
czil panie człowieka kiedis dla scisły miłosci zniem zni
ba naziemie przisedł abisz sie zniem zrownał wnaturze
ludzki porownanieto bilo wielkie Boga maiestatu niedos
tepnego y mowy Dawit swięty oBoze oto unizonego wywiszas
awywyszonego unizas masz bowiem wreku swoich kielich
wina wibornego ma Bog kielich wina wibornego wino zna
czy miłosc ma miłosc doskonało naprzeciwko człowiekowi
trzeba aby zarowną miał człowiek przeciwko niemu
masz naten czas chrzescyaninie miłosc doskonało kiedy

kiedymu zupełnie serce swoie oddaież nie przyłą caige ni
go żadny kreaturi żadnicy roskoszi boiesli będzież miesza
miłość doczesnich rzeczy zbogiem niemiluież Boga tak i
on ciebie miluie oto porownanie czyni kiedy iednego
niża a drugiego podwisza sam się unizil będąc Bogiem
dostępnem a ciebie człowiecze podwisza aby się porowna
stąbą oporownanie dziwne ktore miłość sprawila mię
Bogiem a człowiekiem y przyiaz wielką uczyniła bog cz
wieka nigdy niepotrzebował a przecie go sobie stworziwszi
przyiazni wezwał wszystkie rzeczi iedna przes drugi bicz
niemoze iako krol bes senatorow dla ozdoby swoiey y r
dy pozyteczny senatorowie bes slachty dla potrzeby s
zta bes poddanich dla praci okolo ziemia ziemia bes
kwiatkuw y trawi takze y drzew trawa y drzewa bes w
dy dla wilgotnosci woda bes wiatru dla swiezosci wia
bes ognia ogien bes nieba dla gorącosci niebo bes Ani
dla obrotow aby niem obracali Anniolowie bes Boga
Bog bes człowieka bicz może y był pokiego doprzyiazni
swoi niewezwal bił y iest doskonali sam wsobie nie po
buie nic ni odkogo nic mu nieprzibywa choćby wszystkie
ludzi co ich iest naswiecie iezyli choćby wszystkie gw
dy na niebie liscia na drzewie więzili się obrocily

Boga chwality nieby mu chwaly stego nie przybilo
rzeciwnem sposobem co nigdy bic niemoze choćby y
idzie y Anniolowi ilisthi na drzewie y dyabli Boga prze
linaly niczmu tem niezaszkodza iestbaki potego ydoskona
osci aprzecie przyiaz sczlowiekiem tak scisto wziąl bile
eno sam czlowiek chciał te przyiaz zachowac iako kupie
iedy ma rako rzecz drogo do przedania a drozisie
nią znac ze iey niechce przedac akiedy chce przedac
anie czenę podaie oto mamy rzecz drogo Boga nasze
o kupimisz bo tak mowi Agustin swięty kupicie
rzo tanie azacosz nic więcey tilko iako sami wazicie
kupicie niebo tilko zasamo serdeczne zobrzidzeniem grze
u niebo a niebo kupiwszi Boga miec będziecie sobą w
rzyiazni abowiem Bog iest niebem postepuie nie iena
y bog sczlowiekiem iak ociec znamilszem sinem swo
e kiedygo wiprawuie na nauki rosmaitemigo potrzebam
patruie zicliwosc oicowską y pragnienie oswatcaiac a
ibil dobrze naucony oto Bog iako ociec postepuie z cło
iekiem abi ~~[illegible]~~ ucinil sobie y porowniwago sobą
iedygo chce ucinic Bogiem asam nature iego lucho
wziąl nasie zicliwosc swoie Boską mu pokazuie trzecia

ktore czlowiek ma zbogiem sam ci to Bog powieda roskosz
moia mieszkac sinami luckiemi iakoby chcial mowic nie
mam y niemoge miec iako bic wtowarzistwie y wsiisly
losci szolowiekie moieto wszistkie delycye glowiek ij ia
swiety mowi . tak Bog umilowal swiat ze sina swe
iednorodzonego wewszistkiem sobie rownego dal do to
rzistwa do przyiazny bo poki sin Boski slowo ono p
dwieczne nieprzisedl naswat zadnego towarzist zadn
milosci czlowiek zniem miec niemogl dlatego izzgo niezn
atowarzistwo znaiomosci pochodzi y dlatego naswiat przisze
wzial cialo nasze aby tem sposobem clowieka doswe
towarzistwa richli pociognal y przetosz mowi czlowiecze
stworzenie moie dai mi serce twoie do towarzistwa
mego ij naienszem miescu mowi gdzie dwai abo trzey
zgromadzeni ia donich przibiwam towarzistwa iem po
magam zniemi sie ciesze iako zmilemi towarzisami
niemi ono mamy tego przyklat towarzistwa Boskiego
wonich uczniach do emaus idacich ktorzi osmierci pa
ski rozmawiali alie sie iem pokazal y dotowarzistwa
ich przistapil pita co zarozmowy byly miedzy niemi
zniemi y idzie do gospody odnich proszoni aby zniemi z
zniemi iest ij onemi blogoslawi aoni co palaia miloscia

przeciw tak milemu towarzisowi swemu kiedy iem
tkngl zoczu ich mowią dosiebię aza serca nasse niepala
kiedy znami mowiol patreies sluthaw towarzist
bosluggo sczlowięhiem stworzeniem swoiem co czy
iakosię zniem ciesszy y milę zniem obchuię iako to
wzis stowarzissem / sa ludzię tacy ktorzy nietilko się
wnaią Bogu ale się iescze przekladaią nad Boga a
li spitass aiakoszto się nad pana Boga przenosszy pos
ai oto tak pitam ia ciebię iesli ty chcess bicz wniebię
wiess mi chcę / iakiemze / sposobem / otpowiess zaziwsi roskoszi
cięsz naswięcię chcę bich wniebię / azato tak trzeba na
bo pracowac aza chrystus tak donieba wssedl azaty
chcess bicz wiekszy nad christusa ba patrzaieno bracię
ko christus się nieba dobiial wiara nię zwyssla ale z
capięnia przes męhę okrotną prziszedl donięba aty zroskos
chcess poczehai bracię niebędzię wiekszy uczen nad mis
za Druchi sprziiazni chcą uwlocic cy Boski przyiacielem
u chcą bic ale nieprawemi ani ziczliwemi aiakoszto bich
woze awięz iako oto tak kiedy grzessis smiertelnię czc
ogu uwlocziss aiesli rzeczess ze ia otem nięmislę abich
ey grzechę cey nial Bogu uwlocził choc niemislis dos

natem ze grzeszisz tem samem ci Boga uwlociszs bo kiedy g
szis zieziszs sobie tego abi pan bog niewiedział atem ujmuisz
moczrosci Bozki przedłutorą nic zakritego bicz niemoze aie
rzeczesz zeotem niemisle przecie sobie tego zigis abi grze
twoi ktoris uczinil nietak karal iako zasluguiesz ujmuieszm
sprawiedliwosci bo on tak karze iako zasluguieszs owo z
sprzyiazni ujmuieszmu tei ychwaly / trzeci zasie są co to
wszistko zbogiem ziq chcą acoraz to Boga od siebie wyganiaią
podobni są lisowi yiezowi powiedaią ze przisżedł czaszu iedne
lis do ieza y zaprosiłgo do domu swego y szedł ubogi lisz
zem kiedy wdoniy chalupiy wesli uklał się iesz poczałszy
sciągac kolę lisa lis coraz dosię umknie aieszs szczecinę sw
iem tali tem wiecei rosciąga az nieborak lis musiał ustąp
y mowi do ieza pocosmie tu zaprosił a iez mu odpowieda
lic tu ciasno szukai sobie ienszi gospody tak własnie l
dzie czynią zaproszo pana Jezusa do towarzist swego przyim
go wnaswiethem sakramencie doserca swego iako do gospo
y iedną razą pognią go kloc grzechami swemi y tak dług
kolą az musi odisc Jezus odnich / Nietakiem bil Jan swie
ty miał ten scislo milosc spanem Jezusem bo tak mowi
uczen ktoregó milował pan Jezus / miał te wsobie znaki d
aly milosci miał rownosc ziezusem bo musię chciał wewszis

ᶜem przipodobac y rownac aze teologa wielkiego dzis swi
obchodziemy troche o teologhu pomowmi filozoffska szkola
teologha rozne soba sie wnaukach swoich wszkole filozoffski
k ucza ze rozom pierwij wszystko poimoie y woli aby milo
ala podaie wola zasie dopiero rozeznawa y milowac poczina
teologhi szkole zasie tak ucza ze pierwij wola zezwala y
imuie dopiero rozumowi podaie aby rozeznawal a milosci
dal zatem od rozumu wiara y milosc pochodzi y tak
lasnie iest ze wola pierwi zawsze przodkuie przed rozu
em rozom zasie rozesnawa co lepszego iest y wiare wzni
a a wiara milosc mnozy wiara iest to droga do nieba m
i pawel swiety ze przes wiari zaden zbawion bidz nie
oze ta otwarza niebo ian swiety iako teolok wielki
teologhu sobie postepowal pierwij wola swoie kiero
al wedle woli boski zcaci tego koniecznie aby iesz
y byla zwolo boska dopiero rozomowi to podawal abi
ozbieral rostrzasal a wiare prostowal milosc mnozil a ron
iemsie stal panu Jezusowy ktosz tego mowiczi ktosie
rzypatrzi zywotowi pana Jezusowemu a zywotowi Jana s
izus starat sie ozbawienie ludzie ian swiety takze sta
al sie onie do powszistkiem panstwie a zyiskiem kosciol

ffondował y drogę ~~donięba~~ ludowi donięba pokazował
wamięlyię opowięda kosciolami wazyi sześćdziesiąt lat y o
rządził trafiło się czasu iędnego że biskupowi iędnemu
chłopca oddał abygo ochrzcił y wiari chrystusowy naucził
miał oniem pilnę staranię czego się on biskup podiął
kiedygo iusz naucził wiari zaniechał go aż się on zepsował
zbuicy uciekszy odniego został niętilko zbuicą ale i
xiążęciem zbuicow potem ian swięty wizitował kościoł
wazyi y przyszedł tesz do onego biskupa pita go oonego
chłopca od powię zęmgo wiewiciwszy opościoł onsię zepso
y hnatę pobliszy puscy dozboicow udał y został xiążęci
ich oco się zaffrasowawszy ian swięty kazał sobię dac
konia on stavuszeli blisko maiąc stalat y iechał na
onę puscę porwaligo zbuici aon wołał zaprowadzcię m
do xiążęcia waszego co uczinili y kiedygo on lotr oba
czil począł uciękac a on naniego zawołał nięuciękai
skieć iest zbawięnię on się wrociwszy upadł do nog
y poszedł zniem naczynięnię pokuty tak bił zarliwi
Jan swięty owiarę drugię rasz trafilasię disputacyia
Janowi .S. ziędnem uczonym y mądrem człowięhię a
tego bił czarno xięznik kiedy disputacyiam swęmi

n przechowywac go począł vzelki czarnoxięznik iezeli t
ucżiznę wypiiesz ktorą ia tobię dam azdrow zostan
wierzę temu Bogu ktorego opowiedasz naco zezwolił
nagotował truciznę onę y nadoswatczenię tego byli
wai więznię nagarło skazani danoiem wypic otę tru
iznę zaras umarli danotesz ianowi s. on krzyżem św
tem przezegnawszi wypił zdrowo został ieszcze onich u
malich dozywota przywrowadził aniębyłosz to porowna
nię zbogiem y wielkię smiał y przyiazn Jan s. zpa
nem Jezusem postępował sobię zniem iako przyia
ciel sprzyiacielem wszistkiego mu zięgił przypoma
niu pana iezusowem iedan zuchwalec dobiwszi ko
da uciol ucho sludze iednemu broniąc pana vzek
lbi kto zeto ziegliwosci czinił dianowi s. mogłbi się ko
dy zachiwowac ze się nieruszil temu się nieruszil
ze wiedział iego miano poimac y ziegilmu tego a
by się wola iego ktorą przedsię wziął wikoniwał
wewszistkiem chciałbic przyiacielę pana Jezusow
wszedy zniem chodził zawolałgo od sieci poch zam
ną poszedł y wszistko oposcił poprzyiacielstwu bił spa
nem Jezusem bił y iako towarzis bosię bo poka

zalo kiedy mu oddawal wopieke Naswiethsą pan
iakobi testamentem muią lęgowal pospolicię kie
dy pan wiernemu sluthę umięra pilnosię przipatri
ię iestimu czego natestamencię nię zapisal oto wię
ni sluga Jan s. istowarzis iedni sluchi przet meko
panska oswatczali sie panu ze odciebię niodstą
piemy kiedy przislo doniecziy wszisczi poucięhali
a Jan s. zostal y wszedy za panęm chodil y dosię
dziuw y dokrzizą przeto mu slusznię zatestament
pamię naswiethsą oddaię iako iakob patrisiar
przed smięrcią swoią mowil iozefowi sinowi sw
mu otoc oddaię samaryią ktorąm lupem moiem
dostal oto ~~dzis~~ mowi Jezu otoc oddaię mathę
moię ktorąm lupem moiem meką moią odkupi
y wiczar szatanowi ta bila bez grzechu pierwor
nego poczęta wielkię towarzistwo zpanem Jezu
sem Jana swiętego przetosz mowi Jan osobię
uczen ktorego umilowal pan Jezu daizeto pa
nię Jezu nowo narodzonis abismicię milowal y tobie
namilosc zaslugowali Amen

Kazanie na swietego oica Benedikta

zerunk zywota chrzescijanskiego nam się wyraza w iopie swi
em ktori w roznaitich troskach y dolegliwosciach ktore pan
anego dopuszal tak w odięciu zdrowia yako y wszistkich ie
o dostatkow nie sie nie przeciwil panu swemu ani w p
awo zadnę zmięn nie wychodził y owszem mowil ten iob swię
ktorisz sie człowiek usprawiedliwi przed Bogiem iezeli
anniolach nalazla sie niepravosc yakosz daleko więci w czlowie
u znaiduie się iakosz człowiek z Bogiem ma wprawo isc y
rawnem sposobem ma sobie z Bogiem postepowac będąc d
em, ktosie naichię usprawiedliwionem przed oczemaiego
ravo w ewanieliyiej opisane zacina wiesc z panem piotr
wiety gdy mowi otoz mi opuscili wszistko cosz nam będzię
ato prawnem sposobem do maga się piotr swięty aby
wiedział co mu będzię zato co opuscił ale y patryiarcha
wielki Benedikt swięty zgorszył się z piotra swietego.
otek dnia dzisieiszego pita pana comu będzię zato ze
pusćił familyia y roskoszi prawo z panem zacina y pra
ię sobie postepuie co za nasroda iego będzię y iakoby od
oimego dług wiciąga kiedi w kontrakty z panem w
zy dowiaduiąc się nagrody y zapłaty y służnikiem

sobię Boga czyni Aiakięby slużnikięm był Bog człowiekow
kroczusięnki sobię diskursich sobię natęm karaniu uczyni
Do Apostołow swoich mowioł pan przed załozęnię swiata
cię wpisani ymionmi waszęmi wxięki ziwota więcznosci oni
męsłonczony autoricz imiona są wpisanę zginąc nięmogą
chwała więczna iest ięm zgotowana nięwszisthicz imiona
wpisanę alę tilko ticz ktorzy zbawięni bicz maią y ok
tęgoz pan mowi więlę węzwanicz lęc mało wibranicz w
zy są węzwani alę icz mało ktorzi są wibrani mała cz
ka y cięię donięba abarzo wiełka dopięlła mogłbi kto
rzęc częmu Bog tak skodzi sobię przęstak więlę
tępięncuw gdisz wszisthicz węzwał nammięiszi rzęczy Bo
sobię nięskodzy alę potępięnci sobię skodzo gdy utraca
ią Boga wktorem bicz mięli y swięci Bozy nic nięprzi
czyniaią tęm chwały Bozy choc się więcznosci kochaią y
misię garno tylko sobię ty chwaty przyczyniaią bo Bog
iest zawszę tęsczę przed załozęnięm granic nięba yzięmi
nięęotrzębuiącz przyczynięnia sobię chwały dostatęczny sam
wsobię miał mu ięy przyczynic nięmozę anitesz umnięiszic
da rzęcz naywięcię ktora potrzębuię przyczynięnia abo
umnięiszęnia iest sama wsobię nięctosłonała alę w panu

ogu niemaj tego czego by mu dostawac niemialo
zistkie rzeczi doskonale wniem sie naiduią niczegomu
otrzebiency zistnosci iego uiac niemogo ani tesz mizkancy
iebiesci przyczinie iako wzwierciadle kazdy wnie pat
rzeci doskonale obaczyc wszistko moze a ono samo wso
e zostaie nienaruszone choc pokazuie iaki kto iest
rzyidzie ieden zokiem wicietem zgebo przeorano ztwa
zo poranono obaczy to wzwierciedle pokaze co iest przy
ie drugi stwarzo piekną y wesolo obaczi sie tesz wtem
wierciedle prawde kazdemu pokaze tak szpetnemu ia
o y piekniemu tak wlasnie Bog iest iako zwierciadlo
ktorem sie kazdi przeirzec moze przyidzie do tego
wierciadla Boga swego grzesznik weirzy wnie obaczy
ko wyciete nieczistosci y zlich pozadliwosci obaczy gebe
rzeprzeorano obmowisk y szczipanie drogich twarz wszist
a poraniona wszisthich grzechuw y zbrodni y obaczi
oszi sie wtem zwierciedle sprawiedliwosci zaras sie
aczi ze godzien piekla dla szpetnosci swoich yrostiada
yc sie dziwuiesie zego Bog tak dlugo sprawiedli
woscią swoią niekarale przychodzi drugi zpieknoscio
woią obaczy wtem zwierciedle duszicze swoie piekną

y rzecze do Boga swego o Boze moi otom wszistkie sp
noscio pogardzila y one od siebie zapomocą twoią od
rzucila slusznа abim tesz z tobą y w tobie odpoczywala
pokazuie Bog tak szpetnosc iako y piekność aprzecie
szpetnoscio mu nic nieubywa ani pieknoscio nieprzibywa
iest doskonali wistnosci swoiey każdy sie obaczy w niem
iako w zwierciedle iaki kto iest każdemu da sie
w sobie obaczic niekomu dluzen niezostaie iednak prze
cie komu Bog dluznem zostaie niekomu tilko ko
chankom swoiem ktorzi sie oddalily od swiata ato
iakiem sposobem bich mogł rzec ze Bog dluzen zostaie stworzy
niu swemu ktosie trapi dla Boga y opuscza wszistkie do
tatki od niech sie oddala dobrowolnie ubustwo na sie
przymuie temu Bog dluzen zostaie slusznie ten we
dlug cziscieiszi ewanieliey mowie moze otosmi wszisczi po
wolani opuscili wszistko czosz nam bedzie iako opusci
li bogastwa dostatki zloto srebro y co ieno misli do
wczasow swoich slusznie iem Bog dluznem zostaie
niewzgledem istnosci swoiey Boski boto bich nie
moze ale wzgledem obietnice swoiey potepieniecy ty
sie obietnice upominac niemogo czemu bo pana swe

go nieposnali ale poznawali rzeczy ziemskie ktore
ziemia rodzi iakoto zloto srebro y insze kruscie dro
gie y wtem sie zatapiali wtem sie kochali przypomie
ni sobie ono widzenie nabuchodonozora ktory widział obraz
ktory miał głowe zloto piersi srebrne brzuch miedziany
anogi gliniane iedna raza kamyczek spadł znieba y
obaliłsie on obraz tak wlasnie ludzie ktorzi nieznaią
pana swego przypodobani są temu obrazowi co sie to
wdostatkach abogastwach zanurzaią głowa ich iest zlo
ta bo mieczem inszem mysla tylko ozlocie osrebrze
co to tylko zloto dozlota talar do talara przyczynia
ią pole tego wiele pracuią anieparmietaią iako zeto
nogi gliniane te wszytkie rzeczy naswiecie nietrwałe
niestateczne kiedy kamyczek zwoli panskiej spadnie
smierc zadybie wszytko sie to roskolacze ~~ale~~ ~~ktnie~~ niez
naiąci Boga swego y onego niemiluią ktorzi sie wich
rzeczach zanurzaią y niedarmoc aristoteles powiedział
ze nikt Boga milowac niemoze poki sie nieoderwie do
statecznie od rzeczy swiata tego ci tylko sami Bo
ga swego znaią y onego miluią ktorzi sie od
rywaią od roskoszy swiatowich y tem samem Bog

Staie sie iem dluzny filozof ieden powiedzial ze nik
niemoze pana Boga poznac y milowac ktosie nieoderwie
od swiata y smakuw iego y Agustin swiety to zezna
wa ze kiedy iesze swiatem sie bawil y roskoszami iego
dalszi byl od pana y onego nieznal ale kiedi sie n
wrocil zawolal czemu zem ia ciebie dawno niepoznal
panie mui nieprzeslomcie pocion milowac dobroci moia
kto zna boga szcesliwym iest bo wszistkiemi rzecz
mi dla niego pogarda ktore wsobie iestenstwa zadne
go niemaia wszistko sobie zabloto poczitaia y slusznie sie
od Boga swego zaplaty upominac iako dlugu pewn
go mogo oto iem dnia dzisieiszego znaczy pewna zap
te stokrotnia y ziwot wieczny zostaie iesze dluznem
Bog wzgledem ciala ktore ustawicznie ci ktorzy sie do
niego udaia ustawicznie ciala swoie trapia wlosiennic
ktore maia za drogi altembas discipline za lancuchy
y insze utrapienia ciala za delycyie y roskoszy pis
ambrozy swieti czemu bis sie Pan Jezus dopuscil wi
zac zolnierzom takze czemu one piniadze za ktore
bil przedany dla ktori przyczini wola swoie dotego
nakloniel abi za one piniadze volo garncarskiego na
pogrzeb pielgrzimom kupione pisze tez ten swieti

ten swięty Ambrozij mowi ze się dopuscza więzdac naby po
kazał ze iako dłuznik iaki nagradza swowolą ciał lu
kich ktorę wolną zyią / tę volą dlatego zatę pinigądze
dopuscil kupic na pogrzep pielgrzimow to iest wibra
nym swoięm ktorzy swiat opusciwszy małą cząstkę siw
ię ciało swoię zapiedaią aby nagdesc Bozą było za
chowana gdisz pielgrzymami są naswięcię takięm
Bog dluznem zostaię ktorzi przes rozmaitę dobro
wolnę umartwięnię utrapięnię ciala swęgo do pa
nasię wzbyiaią / y względem duszeczki dluznęm pan
kochankom swoięm zostaię mowi ian swięty wobiawi
niu swoięm ze widział czworo dzwięrząt groznęmi
twarzami bonawęntura swięty mowi zęto nięby ły
tam własnę zwięrzęta botam zwięrząt nięmasz / alę
czworakię ludzię znaczy pięrwszę maiącę twarz gło
więgą znaczy onich ludzy ktorzi wnięwinnosci się
zachowali ktorich powinnosc iest iako swięty Jan
mowi zabarankięm ustawięnię chodzo / druga tw
arz lwia znaczi Apostoli y kaznodzięię ktorzi to
są wopowiędaniu y nawracaniu do Boga są iako
lwi lew mało ze kiedy iest glodny wiszedszi na
plac zaryknię ze wszistkię zwięrzęta staną iako

writę tak własnię apostołowię y haznodzieię kiedy ritno nagrzesili czyniono ie stano iako wrici uznawaiac złośc sw ię twarz wołowa znaczy męczennili swięte ltorzy ocz nię iako wołkowię narzes sli namęki twarz orłowa zn czy ludzię bogo myślnę coło barzo często wzbiiaią się do pana sęgo szczęsliwa taka dożiczka ltora się Bogiem sw iem cięzy iako Jan swięty Chrystus pan roznęmi sposoba postępuię sobię skodanlami swęmi wszystkięm Apostołom swoięm dał ciało swoię przy ostatęczny wieczierzy piotrowi upadlęniu oko miłosięrnę a Janowi swiętęmu sęrcę swoię dał iako orłowi wysoko lętniękmu bo wylatował iako o rzol do pana swęgo wszystkięmsię uchięlil oficię alę twarzy orlowi duszicze siebię miłuiaci na oficy się uchięla y dług oddaię napisano było naiędnęm klasztorze badzięie iako sinogarlicę wmaclodzach swoich ustawicznię ię gacę do pana swęgo iako słowikowię spięwaiący chwałę panu swęmu wkapitularzu iako pęlikan omywaiący sęrcę swoię krwią własną dosic uczynięniem za złości swoię ... resię tracic mogą wtwodze iako gołębica spięszaca się o gniazda swęgo y prętko się wracaiaca iako orłowię wę go milności ustawiczny bo orzol często się wzbiia na gó ry wisokię na słoncę bitwo patrzy tak tęz duszicki ltory się od swiata oddalyły ustawicznię się z Bogięm swoięm

zabawiaią słusznie zbogiem prawnem sposobem postępowac
mogo iako dnia dzisieiszego czini Benedikt Swięty a słusz
nie upominasie tego długu u pana swego bo wie iz iest
możny y słowny kazdemu oddta co komu winien kiedy
bywa długu wieczy dwiema iedęn będzie bogaty drugi ubo
gi czestosie bogaty upomina onego swego długu ubogie
go kon prosi milosierdzia aby poczekał niętak Bog nasz
postępuie znami ktory iest bogaty aczłowiek ubogi wiele
daie dobrodzieistw ani upominasie ich prętko aż razem iedę
nem oni smierci ale człowiek ustawicznie sie swego choc
ubogi upominasie długu unabogatszego Boga y mowi cosz
nam będzie zato com opuscili dostatki ciało własne
nawet y dusze bom to wszistko tobie panie oddali
oddal Benedikt swięty wszistkie dostatki swoie y
włozil ie podnogi swoie więcy umilował ubostwo bo.
będąc domu zacnego opusciołgo a udał sie na pustynię
więdni cziale mieszkanie swoie miał spogardził y ciało
swoie kiedy sie wcierniu położiwszy krwią sie własz
na obłał oddal y duszięczkę swoie bo bila prowadzo
na donieba przez drogę barzo pięknie usłano. a głos
bił slyszany taiest droga ktora szedł Benedikt s
daize y nam panie nasz abismy temi wszistkiemi
rzeczami pogardziwszy tobąsie nawieki cieszili Amen

+

Kazanie na dzień nowego lata

Malachiasz prorok przed przyściem na świat zba-
wicielowem widział słońce na niebie wschodzące
które figurowało narodzenie zbawicielowe imię
słońca tego sprawiedliwość a w promieniach ie-
go abo w skrzydłach uzdrowienie izbawienie tego
słońca zaiżał zachariasz prorok kiedy tro
che do nieba zaiżał słońce nowe tego słońca
potrzeba nam w pielgrzymstwie naszem bo poki z
iemy pielgrzymami iesteśmy a pielgrzymstwo n
sze w ciemności odprawuiemy potrzeba nam za
przewodnika mieć to słońce sprawiedliwości na-
zwane imię Jezus gdyż ono odpędza wszelakie
ciemności w skrzydłach iego uzdrowienie wszelaki
choroby które przypadaią o których skrzydłach mo
wi Dawit 5 kiedy uciekał z zdrowiem swoiem
przed Absolonem synem swoiem własnem za
wszem się znaidował pod skrzydłami opatrzno

ci twoiey panię y odpoczywalem podniemi iako
pod namiotami / bo kto niechodzi przitem słoncu
nie odpoczywa podtemi skrzidlami ten iako pror
Dawit ·ȝ· mowi że chodzy wcieniu śmierci y dru
gi prorok mowi że niechodzi ale lezy y odpoczywa
wcieniu smierci Izaias prorok mowi otakich ż
tesz maią skrzidla iakies cembalowe cosię przet
wszitkiemi zniemi pokazuia przes głosi cembalow
y przesłaią ię przes morze wskrzetach abo skrzitach
papierowich ktore maią trwałosc tako iako w
ziemy kiedy kto papier wwode włozy zaras s
woda obraca takie trwałe stalki ich wktori
te skrzidla cembalowe toiest wyniosłosc nadetosc k
ra iest iako cembal brzmiacy / zacharyiasz zai
garca wielkiego przy ktorem staly dwie osobi
skrzidlaste ktore on garnec skrzidlami swemi
zasłaniały wktorem przebywała niezbozność tag
ki ludzie swiata tego ktori zaprzatneły niez
boznoscią serce swoie y przi ziemi zawsze się
dza maiąc wprawdzie skrzidla ale niezbozne bo
kiedy się chca podnieść do Boga swemi skrzi

dlami znowu do niezbozności się swy udaią ato ni
kziw iaki statch takie skrzidła niezbozności pełne
ciemności swiata tego, potrzeba nam tego przewod
nika to iest nalotsze Imie Iezus to imie iest os
wiecenięm ciemności rzimianie wystawili stol na
polu kohtorego wolno bylo kozdemu przistepowac to
ubogiemu iako ybogatemu tak staremu iako yml
demu nakktorem stawiano potraw dostatkiem wy
myslnich ktory stol nazywano słonecznem co wszy
zi samy niebylo bo choc potrawami roznaitemi n
tem stole czestowano ale nie słoncem prawdzi
wi my to nasze słonce nazwac mozemy stolem
słonecznem bo wniem zyiemy y dostatecznie niem si
nasicic mozemy kozdy kto potrzebuie tak zdrowy
iako ychory zdrowy wezmie posilenie chory uzdrowie
nie niedolezny poratowanie tamsie wszytkie potra
wy kosztowne znaiduią Jesto Imie naslotsze fort
zą aba basto wysoka wystawiana oktory basciey
szą ze była wystawiona na iedny wisnie wysoki
azni wychodzily ognie plomieniste dlatego aby wsz
cy zegluiący pomorzu upatrowali niebespieczenstwo

ktore sie namorzu znaiduią oktoresie okręty rozbiiaią
ta baszta iest wystawiona iest Naszlothse Imie Iezus
kto niewie ze iest ogniem palaiącem isz oniem pismo
swiete mowi zeżali wszistko naswiecie otem Imieniu p
nie mowi bernat .S. ze trzy rzeczi wielkie uczyniło na
ziemi y naniebie .1. taiest ze bog y oras człowiek sta
sie .2. Panna zaras y Matka stałasie .3. wiara y s
ce wiednem bic gdisz taki iest animusz luchi ze czeg
oko niewidzi temu serce niewierzy ateras przes wia
re same wszitkiego zaciaga .4. iest ktora rozumiem
nawiekszą y uwazenia godna bog y grzesnik iednosie
stał nie przesto czego sie niegodzi y pomislic aby Bog i
kiemu grzechowi miał podlegac ale ze sie stał niew
nikiem przyiawszy naturę nasze lucko dla grzesnika
aby go odkupił y dlatego przyiął obras grzesnika iak
mowi pawel swięty isz sie dał obrzezac iako grzesnik
iako otemże mowi Bernat .S. kiedyby bilo zbawiciela
nie obrzezano tedyby mogł kto mowic ze niebil praw
dziwem sinem Naswetszy panny takze y Boga oic
niebieskiego ale ze przyiał obrzezanie wedlug zakonu
aby kazdy poznac mogł ze bil prawdziwem sinem N
wetszy panny otosz ta fortesza wielkie ognie wydał

zsiebie iż nikt zginoc niemoże bo obacży wszistkie niebe
pieczenstwa swiata tego ktoremu by przeszkodzic mogli
nadrodze zbawienia morza tego odmiennego naktorem
sie predko rozbyie może yzginoc ale ta wieza dlate
go wystawiona aby kazdy obacżic mogl wszistkie niebe
pieczenstwa / o tej wiezy mowi pismo swiete ktora by
a meczcow co wni uczeni mieszkali czasu iednego
zmowiwszi sie wszisci bogowie pogansci chcielyia oba
lic alie ich oni meczcy zwoiowali iż zarazo uciekac
musiely aż iedeen bogow zebrawszy sie swoiemi gdi
byl naprzednieiszy miedzy ienszemi bogami y szturmo
wac pocżal rozumieiac wiele osile y wladzi swoiey
iednak nic nieprzemogl zarazo od stapic iako y iensi
od stapic musial choc potężnie szturmowal tak prz
ta wieza mocna ktora iest imie Jezus wktorem
sie zawiera madrosc przedwieczna wszyscy nieprzyi
ciele uciekac muszą y samem wspomnieniem sa
tego imienia Jezus oręza wszistkie nieprzyiacielskie
kruszic sie muszą ta wieza naslodsze imie Jezus st
sy y slaby plci bialoglowski bo kiedy krol achaz
czasu iednego pod wieza przybil wktory bialeglow

mieszkały chcąc ią zwoiowac białagłowa iedna zruc
ila kamien zwierzę y trafila wglowę iego że ią rozbyla
y muzh się zni nawielę części rostrzas przez imię to ac
znaczy xiązę ciemnosci ociec klamstwa bogo tak sam
zbawiciel nazywa zwycięza wtem imieniu kazdy nie
przyiaciele wszystkię / 4 wieżę znaiduiemy wpismie swi
ętem ktora była wszystka oblana ogniem y miala ta
ią wlasnosc że zaden ogien niemogl się iey iąc cho
o nanię miotano tak przedtem ogniem zbawięnnem
imięniem Jezus wszystkię ognię szatanskię uciekac
muszą / o ogniu piszą że iest dwoiaki ieden iest
lupi ktory kiedy człowiek ucieka przedniem on
o goni akiedy człowiek go goni on przed człowiekiem
m ucieka to iest pożądliwości wszystkię szatanskię
uciekaią przedniem kiedy wspomni naslotsze imię Jez
ubespiecznię się pusci zanikom aony uciekac muszą — Z
ogien pospolity dopotrzeb zwierzchnich sluzący 3 wi
a oltory wspomina altor ieden miala tę wlasnos
ie kiedy doni wniesiono iaką gadzinę zmyię węza
albo iasczurkę zaras zdychac musiały grzech kazdy
smiertelny niszcąc musi przed barzo wibornno imienia
Jezus iesto imię puklerzem albo tarczą naprzeciwko

zaskokom wszisthiem nieprzyiacielskiem gdy broni od
szwanku wszelakiego zdrowia duszę naszy bo iako
tarcza broni od rany cielesny kiedy wpoticzę ~~ciało~~
znieprzyiacielem tak to Imię naslotsze broni od
rany duszny siestto Imię iako zbroia umacniai
iąca wewszisthich przeciwnosciach ktore na czło
wieka przyisc mogą wszysthie oręza nieprzyia
cielskie ktoremi woiuią na przeciwko człowiekowi
sprawiedliwemu tępiec muszą otę zbroię bo nie
dopuści tego ranic kto się wnię przybierze to
iest wnaslotsze Imię Jezus nawoinę duchowną y w
ni potyczkę swoię odprawuie siest iesczę to
Imię naslotsze iako Aslo albo pieczęc ktorem
się pieczętowac ma iako signetem y nosic go
napierwsiach swoich bo tak sam zbawiciel mo
wi położmię iako pieczęc na piersiach swoich
tego ia wam wszisthiem winszuię na ten nowy
rok abiscie to Imię Jezus mieli za przewodni
ka za fortezę izapuklerz nietilko naten iedeń
rok ale nawiele iennich sczęsliwich Amen

Kazanie na Swiętą Skolastykę

Gdy tim uwazal y przypatrowalem sie iakom by mogl nazwac domy zakonne naslusznie ie nazwe korabiem noego ktory bog kazal zbudowac dla zachowania zdrowia luckiego izwierzat przeto korab Agustyn swiety Rozumie kosciol .s. ktory iest zbudowany za rzewa cedrowego to iest swietych Bozych ia zasie rozumiem domy zakonne wktorich sie zamykaia ludzie nasluzbe Bozą oddane rozmaitich stanow bo iako wkorabiu znidowaly sie rozmaite zwierzeta y ptastwo tak wklasztorich znidują sie rozmaicy zroznemi oby gaiami aprzecieto ieden dach okrywa dla spolegny milosci znaiduia sie tam wysoko letni orlowie to iest oni krolowie xiązeta choc wielkiemi byli wszy tem familyi zacnosci y dostatkuw iako byl ieden cesarz ktory przez pietnascie lat panstwo sprawo wal na ostatek udal sie dodomu zakonnego y tam swiatobliwie zywot swoi prowadzil takze drugi cesa ktory wielkie woiny stoczal znieprzyiacioly swemi tem zbudowal klasztor y tam zywota wwielki swi tobliwosci dokonal niewspominam ienmich wysoko letni orlow ktorych bylo barzo wiele nietylko wodleglych mi scach ale ywnaszy polszcze iaka byla .s. Jadwiga

nekonda ṡiennich tak wiele krolewnow xieżnow k
rżsię dotego korabia uciekaly zakonnego świątobliwie
żyiac iako golebice wylatuiąc do Boga swego oto y
Skolastyka święta iakosię dotego korabiu zakonnego
uciekla świątobliwie żyla iako golebica często wylat
iąca do oblubieńca swego gdy brat iey rodżony pa
tryiarcha święty Benedykt widział wduchu idąca
duszę iey doniebá iako golebicę mytesz przypatrzmy się
tey świętey golebicy
Krystus Jezus oblubieniec dusz naszych mowi wpieśnia
salomonowych oiakoś piękna oblubieńco moia oczy tw
ie iako golebice / ynadrugiem mieścu mowi wszystka
piękna iesteś oblubieńco moia y mianuie wszystki
członki iey ale osobliwie oczy / oczy twoie iako gołę
bicę / y potem przydaie zraniłaś serce moie siostro m
ia iednem okiem twoiem y iusz będąc tak zranio
ny oblubieniec mowi doni odwroc oczy moie odemnie i
nobym nekt iusz wyiena serce zemnie y przemieniłaś mię
wsię oczema swoiemi Doktorowie święcy rozumieią
kościoł święty przes oblubieńcę głowa tey oblubieńce
SS. Patryarchowie prorocy włosy rozumieią wszytek la
pospolity sczyliem tey oblubieńce są korności wszy
tkie uczeni przes szyie znaczą naświętszą pannę

bo przeznie yako wszystkie dobra niebieskie człowiekowi
gdy kto komu szyię przetnię iuż posiłku człowie
wać niemoże tak właśnie kogo szatan przetnie wna
bożeństwie do Naświętszy Panny tego iest zbawie
nie zdesperowawszę siebla się spodziewać może bo
przeznie iako przez szyię wszystko zbawienie szyię prze
piersy tey oblubienice znaczą się dwa testamenty stary
i nowy oczy których się oblubieniec niebieski przypatruię
stan panieński wszystkie powinności powinowszy samem
się oczom przypatruie orawczy wiesz wszystka piękna al
oczy twoię gołębię piękne y śliczne z maiy wnich przyen
iest pociecha moia oblubienico moia oczy twoię szy
ię iesto pociecha moia bo tak mowi Cyprian Cz
dziście są na przedniejsza y napewniejsza części chry
twa onsię cieszy okiem takiem niemni wduszy ta
rad przemieszkiwa pałace niebieskie opuszczaiąc stonisię
skłania Druga przyczyna dlaczego się oblubieniec n
bieski skłania y przypatruie tem oczom gołębiem z
się wnich iako wczystych rad przegląda yznich sa
mego siebie widzy kiedy kto naczyie oczy patrzy
widzi człowieky wocach iego iako panienki iakie t
oblubieniec niebieski woczach oblubienice swoiey widzy
obraz swoi wyrażony iakomowi wszy namienio

cyprian -s- wyſcie ſą panny wyrazonym obraze Bozym
wprawdzie a obraz troice swięty ſą ſtworzeni ale pan
nom daleko więcy ſluzy dla suptelny giſtoſci iż ſię Bo
gu samemu przirownywaią 3 Przicżyna dlaczego ſię Bo
wogacz golębicich kocha piękność ich iż wszistka ozdob
twarzy y oka nawszistko ciało zplywa nieprzyiemne wszi
tesz glowich spełny nieprzyiemny bo tak sam oblubienic
mowi wewanieliu ieśli oko twoie iasne wszystko ciało
twoie będzie swietne wiasnym się oku Bug kocha y o
nemusię przypatruię na iasnym oku znac zmaze nam
nieisza tak tesz y napannię znac proch bynamnieiszy
grzechowy zaraz Bog od taki panny oczy swoie Bo
kię odwraca bo kiedy kto komu oko przetnię iusz
naprawione bic niemoze tak kiedy szatan grzechem
stan panienski przetnię iusz naprawione być niemoze ni
tylko wielkiem ale y malem grzechem panienstwo utrac
ne być moze iako oku szkodzi nietylko rana wielka
le y proch namnieiszy łzy wyciska tak grzech nietylko
uczyniony ale y pomislony psuię panienstwo iako dok
torowie -SS- mowią ysz panienstwo iest piękne y przezr
czyste preto tesz nanim znac zmaze by namnieisza
ze oblubieniec niebieski kochasię wogacz oblubience
ktore przyrownywa do ogu golębich pięknie otem mowi
swięty Ezraasz oBoze moi chywuięsię temu ze sobie

obrał między drzewami drzewo cedrowe nieprochniejące między bestyiami owieczkę pokorną cichą między ziołami lilią między ptastwami gołębicę tak Bog umiłował tego ptaka ze do nawiększych ofiar wstarym zakonie zażywać ich kazał efrem S. powieda yż przy śmierci zbawiciel owy kiedy się zasłona abo welom kościelne rozdarło gołębica przez dach kościelny wyleciała tak powieda ten S. iesię przeniosło mieszkanie Boga naszego zkościoła onego do nieba wpewnem krolestwie podczas powietrza dawano na stoł krolewski zgołębi rozmaite potrawy ato dlatego zeto iest ptak czysty nieie tylko ziarna wyborne ktory mowi oblubienice oczy twoie gołębice ktore patrzą nad strumieniami wod ktore są omyte wmleku y siedzą przy potokach ciekących temu oblubienice niebieski kocha się wogach w mleku wymytych dlatego cosię ubudzy trzeba aby się umył z nieczystszem likworem ale mlekiem ezechiel prorok wi zeniu swoiem widział czterech iezdnich namiedzie ognistych iakoby zmiedzy uczynionich ktorzy iezdni prętki bieg swoiey sprawowali niezastanawiaiac się wzdłusz y wszech nieba iedyn hopyta ich były cielęce unag ich ogień przisada iaka iest tam się kurzawa znaidowac musi iako y Pawel S. mowi on wysoko letni orzeł ktory aż dotrzeciego nieba wzięty z orzecie usharzasię napisade kiedy mowi dany ie mnie ciału moiemu aniol szatanski abymię policzkował tak kiedy się przypatrzemy y samy gołębicy ktora na gole no

swoich piorka kiedyie prochem przyprószy a potem roso pr
padną także y skrzydła wzlecieć niemoże do góry trzeba
się omyć a omycie to mabić wmleku czemu oblubienice
niebieski każesię omyć wmleku ponieważ byłabyto nagan
wielka wpamięć wmleku się omywać czytamy otakich ko
mię ktore się umywały mlekiem y przyprawami roznemi
temi ciallo ie Bog barzo karał czemu niekaże woda kto
iest zwyczai używać dlatego to Bog czyni że woda kied
ią kto wyleie naziemię y uschnie nieznać iesli było co
lano akiedy wyleie krew abo mleko znać oblubienice n
tyc zhię oblubienci oczy zapruszaią każe ie omywać z
prochy znich otrzasać toiest żalem y skruchą zagrzechy
ma zawsze zostawać nasumnieniu iey znaki białłości czy
ci zawsze wpoiazni były iesli dosić Bogu zagrzechy su
ię uczyniła y iesze poluty przyczyniac Golebica siedzi n
potokami wod cieknacich aby upatrowała niebespieczenst
swoie kiedy iastrząb lecy cień iego widzi zaraz uciek
y rozbyia się kuguize zeby mieyscha napozarcie przez potok
rozumiesię ten swiat nakterem iest wiele iastrzabow a
rtuw przelletych ktorzy dybią nagolebice toiest paduże
czysta panienskie przestrzega S Jeronim pisząc do panny
metryady / boc guina yostroyna sama nad sobą niedaisi
uwodzic obłudnosci swiata tego także chwijostom S
wszistkich przestrzega bojacie guinemi bo szatan guis
nawas iako iastrząb abywas pozarl / nadtemi potokam

ud swiata potrzeba upatrowac wszistkie niebespieczenstwa
y zaras sie wzbiiac doszwego oblubienca bo golebica nie
rada poziemi chodzy niebespieczenstwa sie wszelakiego oba
wiaiac choc czaszem nadachu odpoczywa przecie iest
wboiazni kiedy grzmienie tyskanie uslyszy zaras sie
dogniazda swego wraca taka byla golebica Skola
styka .S. ktorey sie oczom oblubienca niebieskiego
przypatrowal y widzial wniey pieknosc y slicznoc
wielka byly oczy iey wymyte wmleku zadnego za
pruszenia niemaiące ktora ustawicznie nad potoka
mi wut cieknacich ustawicznie siedziala oiakos piek
na siostro moia oczy twoie iako golebice wmleku
wymite Skolastyka swieta nigdy nieznaidowalasie przy
ziemi tylko zawsze przy niebie iako golebice nielataią
poziemi tylko poziarno wyborne nie darmo ta przypo
wiesc ziarno iakoby ie golebiowi zgarla wyiąc boto
ptak ochedozny tak Skolastyka .S. niestepowala nate
niskosci ziemskie tylko dla posilku dusze swoiey
zrozmowy oBogu zrodzonem swoiem ktorego rozmowy
y nauki rada sluchala ynasicic serca swego dosta
tecznie niemogla wybierala co naprzednieysze ziarna na
uki zbawienny powiedaią ze wipaey prowincyiei gole
bie usluguią tak Skolastyka .S. sany samo powie
trze posluszne bylo bo kiedy sie niemogla nasicic roz

mowo zbawienną zbendiktem .S. tylko westchnę
la do Boga ali zaraz powietrze dosic woly iey
czym spuscza grzmoty y pioruny ze niemogl odise
odni ociec swięty oiako tam potten czas ona goł
bica zbierała ziarna wyborne iako się karmiło ser
ce iey panienskie przypatruiąc się stworcy swoiemu
ktoro wypowiedziec moze słusznie ktori zazywa oblu
bienice słow tych wszystka piekna iestes oblubien
co moia oczy twoie gołębie odwroc oczy twoie od
mnie bomię wzemi gniewałas ynięmi mię przemię
niasz wsię same y biezęzemi serce moie ada tesz mi słu
ię zraniłas serce moie siostro moia iednem okiem
twoiem niż toto iest zeby oblubienca iednem okiem
miała zranic serce Boskie bo się Bog więdnem oku
niekocha kiedy pamna iednem okiem na niebo adw
giem naziemie patrzy alię ta oblubienca serce Bosk
rani ktora prosto obiema oczema iakoby iednem na
Boga swego patrzy taka była Scholastyka S. ktor
się zawsze wzbiała dwiema skrzydłami y dwiema o
na do Boga swego ktoremi my tesz wzbyiac się
mamy pierwsze skrzydło ktorem się wzbyiac mamy
to sierdzie y polutowanie 2 odpuszczanie krzywd swoic
bliznemu naszem wzbiai niesz się iako gołębico nasz
naśladuiąc swiętobliwego zywota iey co nam dai
Christe Jezu Amen

+ 358

Kazanie Na Swietich Apostolow Piotra y Pawla

Tis iest opoka a na tey opocze zbuduie kosciol moi a bramy go piekielne nieprzemogo u Mateusza Swietego wrozdziale 16 wistoryiach dawnich o ale xandrze wielkiem czytamy przewielebne pammy ze nietak dalece byl nazwany wielkiem zdostatkuw iego panskich ktorich miał tak wiele ze panem swiatego byl ale wiecy zwielki mądrosci iego y animuszu panskiego dowcipu subtelnego ktory wnien byl / oczem znac da ie ieden krasomowca abo tam iakos wierso pis ktory xiązeczke iedne napisal odzielnych y panskich sprawach iego ychciałmu ią oddac y niechciał boiąc sie temu dosc uczynic y aby wczem nagany nie odniosl ze sie tak wielki rzeczy wazil dzielne sprawy alexandrowe rządce swiata wszistkiego opisowac / oczem krol dowie dziawszy sie ze chciał one xiązeczke oddac y nie chciał przizwal go dosiebie y powiedział mu odzie

cinię żedny ktora na plac Słoniem bestyią stra
szna wyszla y groß ieden ona dziecina Słoniowi
podawała a on trąbą abo noszrzami brał y zno
wu ony dziecinię oddawał z wielką pociechą na
to patrzących / mądre Panny rozumiem że cię mą
drością waszą panienską dosyć mowy moiey dogę
go ią prowadzic chę dosłyszcię iusz rozumami wa
szemi przedsię wzięcia mego choc iesczę niewymowio
nego bo dość mądremu namienic / toscię mnie uczy
niły wdzięcznoscią waszą z pierwszego kazania mego
że wam chcę ofiarowac xiązęta dzisieiszę y niechcę
a to z wielu miar / piszę naturalistę o iednoiosciu ie
dnem ktori ac iest zwierzę bystrę y drapieznę
iednak tak iest z drugi strony iest laskawę ży
iedny pannię daięsię poimoc a to w ten sposob że
kto go chcę dostac pannę iednę na placu stawi
a on obaczywszy pannę przychodzi y wszystki wrodzo
ny popędliwosci swoiey szczęśliwosci zapomina y poi
mac się daię ia was przyrownywam wielebnę pa
ny albo raczy siebię nię dostoinia ale do iedn
rosca ktoregoscię wdzięcznoscią waszą zwabiły na o

powiedanie rzeczy Bozkich / Spytacie mie co nam powiem o tych xiązetach chiściszich niewiem czego o temnie zluchać zacacie iezeliz o dzielnich sprawach y cnotach doskonalich tich swietich Apostołow nie wiem zgoła czego odemnie potrzebuiecie wiem ze Jan swiety wobiawieniu swoiem wspomina oswiecz nikach ktore przed maiestatem Bozkiem stoią a le ia smiem mowic o nich ze są swiecznikami po dle boku Bozkiego stoiące bo są iako dwie swia tła podle Boga samego będące bo piotr iako sło nce wpolnie wiarą swoią wszistek swiat oswieca Pawel swiety iako miesiąc nocne ciemnosci wpo ganstwie zastarzałe rozpędza te dwie swiatła są bo chocią y przy Bogu zawsze są abotez ich nazy we oliwami przi kagancu będące bo tak mowi izaiasz ze widział dwie oliwie awposzrzodku ich kaganiec goraiący ten kaganiec znaczy nam naprzod ogien Bostwo christusowe zawsze goraiące anigdy nieustaiące kwot duze Naswietsze iego olyi przimioty laski Bozkie ktore na Dusze iego od oica niebieskiego zawszesie zlewaly samo na

czynię tego hagańca człowieczeństwo które wziął
z czystego żywota) bez przymieszania męskiego za spra
wą Ducha świętego (Kamieńskiego te dwie oki
wie znaczą tych dwu Apostołów o których mi dnia
dzisieiszego przychodzi nieco do łaski waszych mowic
iednak niewiem co czynić o obudwu mowic swo
tka gościna niedopuści rozłącać ich nieśmiem bo ie
Bog złączył wniebie y kościoł naziemi tożmi przychodzi
czynić udaśię d imion y erbuw ich co ich imien
maluią piotra świętego zsługami pawła święt
go z mieczem was proszę xiążęta niebieskie abyście
mi dali niedołężnemu y nazdrowiu słabemu czast
kę mądrości waszej abych kilka słow mogł powie
dzieć o zacności ymion waszych
Długo się nie rozwodząc y waszy skurci niezachodząc d
samy rzeczy przystępuię co się wykłada to ymię -
Piotr zwyklisię ludzie ymionami wielkiemi sławić
ale ieśli według imienia niemasz cnot prożna s
wa bo rozumieią że owo imię co ie ma ono
skutki sprawuie które owemu iemieniowi nal
żą ale uczonem wszkolach to zostawić napodobie

stwo kto ma ymię Jan abo Anna bo Jan zgrec
kiego wykłada się łaska Boża Anna zydowskiego wy
kłada się miłosierdzi więc kto ma to imię Jan
rozumię ze iest łaską Bożą nazwany abo Anna
rozumię ze iest miłosierdziem azaśem niegosto
iey tam ani łaska ani miłosierdzie żywot chwa
lebny cznoty zbożne imię ginią iako Małgorza
ta iest nazwana od perel dziesze perło żywot
to pokaze kostancyia męznosc znaczy iednak
niekazda się mężny pokaze nie kazdy ymienia
cnoto pokaze u alexandra wielkiego bił też ale
xander człek prosty leniwy próżnuiący y kazał
go do siebie przyprowadzić krol y rzekł mu a
bo według imienia się swego sprawui albo też
według spraw swoich ymię sobie odmień bo
to iest rzecz przyganna nie według imienia zyc
xiąze chociesz wziął zimieniem od Boga wszystkie
istote pierwygo zwano Simonem a teraz opoko
abo cefasem co się wykłada dwoiako bo cefas
tak zgreckiego iako y zebreiskiego znaczy sie

glowa y kamien przi imieniu wziętem zarasz
tesz wziol y skutki y mienia bobil glowo y iest
y bedzie wszisthiego kosciola y rzatca kamie
niem iest bo sam christus mowy tis iest opoka
bo kamieniem natobie zbuduie kosciol moi kto
rego wszelka moc piekielna nieprzemoze mocny
opoka ktora Bug tak ugrontowal ze y glow
y wodamentem iest piotr pisza oprowincyiszy ie
dni ze taki zwyczai byl wni isz kiedy kogo
zawiernego miec chciano tako przisiege czinic nie
dawano mu kamien wreke prawo y iako nawyzsi
kugurze wyciagal one reke czem statecznosc wi
ry swoiey pokazowal y oswiatczal y zbyla tak
nieporuszona iako kamien aza piotr niebil
wyniesiony iako kamien kugurze wnet pokaze
tylko przichodzimi napamic co wiedny prowincy
iey obywatele gubernatorowi nowo nastepuiacemu
zwikli byli oddawac naprzod oddawalimu iabłko
zlote iako ypochisieiszy dzien czynio panom pokazu
iac to ze iest panem rzatca panstwa onego
3 powtore dawaly mu kamien wrece ktori znaczi

moc y potęgę ktorą powinien bil mięc potrzecię
kługę ktorę znaczyly dostateczne chowanie praw y
ustaw prowincyiei ony poczwartę stawiali naczy
nia złotę y srebrnę ktoremi dawaly znac iz miał
bich laskawem y sprawiedliwem to ia wszistko widzę
wtem kanclerzu Bozkiem y gubernatorze kosciola
swiętego bo ze kamien iest wyniesioni na potwierdze
nię chissegi wzgurę ktosz tego niewidzi samego Bog
winosi y nastepco swoiem mianuie firmamentem go
mocnem pokazuie tis iest opoka mocna kamien
nieprzebonany iakos się wisoko ten kamien winiost
asz do samego Boga bogo sam sobo porownal go izza
izasz mowi ze iest Bog kamieniem wegielnem
piotr tesz kamieniem abo opoko postanowil go Bog
gubernatorem kosciala swoiego wzię iaskko złotę
wiary swięty ktora iest doskonała y nadnię ien
szy niemasz ani bich moze boiest dobra wiara piot
rowa ktora daleko zasla dalmu kługę od nię
ba od kosciola y od piekla nikt niechię niewnychię
kogo piot niepusci bomu tak powiedziano coty roz
wiązesz to bedzię rozwiozano coty związes tego nikt

nierozwioze niktilko mu kamienia niedano ale sa
niego kamieniem uczyniono iakosie iuz pokazalo
naczynia zlote danomu czynienia cudów rozmaitich
ialkich czytamy wdziejach apostolskich zemu pan Bug
tich wszistkich lasku uzicgal cosam wsobie mial czasu
iednego przyszedszi dokosciola ziannem Swietem alis
ci iednego nizerakia ubokiego chorego tam kedzis
wkruchcie koscielny obaczi a on wyciaga reke iak
muzmi prosi piotr do kaletki swoiey zucisie mać
szukia nic nieznaiduie y obrocisie do onego nizerak
y rzecze dominego zlota ani srebra niemam tilkoc
to daie comam wstan aich dodumu twego o
wieszkieszto zloto wziac zdrowie teraz panowie wi
le zlota y srebra traca dla zdrowia traca kie
dy sie doktorom opatrowac kaza aprzecie zdro
wia kupic niemoga aten chudzina miasto zlo
ta wzial zdrowie | tis iest pietrze opoka abram
pieluizsne nieprzemogo wiary twoiey azato nigeut
iednem kazaniem swoiem trzi tysiace ludzy n
wrocil ychristusowiie pozyskal owiare iakobyl
zarliwy kiedymu christus rzekl pas owce y b
rany moie toiest pas duchowienstwo y swia

towich ludzi pilnosię stawał ozbawienię ich y wię
lę pracował tholo dusz sobię powierzonich czitaycię
sobię Dzięię Apostolskię / bił kamięniem bił opoko o
ktory się wielę rozumuw rostracała / szedł y nauczał
wsitkięy / wbitynięy / wgalacyi / wkapadocyi stanowiąc ka
płana aby jawszę opowiedano ewanielią christusową
poszedł do Antyochi itam funduię stolicę Apostolską
ystaięsię głowo kosciola christusowego miedzi wszist
kięmi Apostolami napierwszem kamięniem na ku
torem fondowany iest prawda ze wszisci Apos
tołowię byli kamięniami naktorich kosciol chri
stusuw fondowany iest ale piotr Swięty napier
wszem y brobowanem / kiedy go pan pitał po trzi
kroc piętrę miluiesz mię / aon odpowiedał tywiesz
mily panię iszcie miluię y sbrobowawszigo tak
pan uczinił go mocno opoko nieporuszonem kamię
niem naktorem napierwszi kosciol swoi wanty
ochięy załozcza ktorego wszistkięmi przemisła
mi swęmi nieprzyiaciel przemoc niemogl y uda
isię do głowy swiata wszistkięgo do rzimu gdisz
to biło miasto napierwszę y naglownięszę wszistkich
panuw cesarzuw ako leo Swięty mowi iszto by
ła prowincyia wielka izdroi wszelaki niezboznosci

tenze leo swięty mowi ze błotnisko okrywaiące wszi
stkię prowincyią zaraza bałwochwalstwa costa opoka
czini niczegosię nieboiey ieden rybaczek iedna lichob
ka iedno niebozątko sam bez asistencyi bez slug zied
nem kostorkiem zapanowania klaudyusza cesarza
podczas zbioru ksiązat cesarzow y krolow swiata
wszistkiego mocno woinię y dobrzesię opiera okosciolw
christusow niczego się nieboiey zwiciezа simona czar
no xięznika y iego zbranię mocno się opiera y przi
wodzi do christusa kosciol rzimski zaklada y słowo
go czyni wszistki wiari chrzescianski ze y podzis dzie
iest y będzie pierwszem znamięstni kamy piotrowemu
potezna y mocna opoka uczynil go Bog rownem sob
y przibrał go do kompaniey swoie Pan Bog kamie
niem piotr tesz kamieniem / widział ieden slup kto
ry miał głowe złotą ramiona y piersi srebrne biodra
y zywot miedziany nogi czesc zielazna czesc gliniana
na ktory z nieba kamieszek nie reka wyciety spadl y
w nogi go uderzil a on się slup obalil y skruszil ten
kamien nie inszy iest tilko pan christus bo oniem
mowi izaiyasz spuscil się z nieba kamien w zywot
panienski czisty nie reka uczyniony otosz wystawilem
wam dwa kamienie ieden christusa a drugi pio
tra ktore soby zarowno chodzą tylko się tem

vojnio ze pan Jezus sam odsiebie iest kamieniem
naiwiższem ni od kogo władzy niemaiącem tylko wmo
co swoiey doskonale będący a piotr Swięty od nie
go uczyniony y początek swoi maiący wielkiło godności
kamień wszechmogącego Boga w ręku będący w ktorem wszystka
troica Swięta się ukochała bog oiciec przedwieczny
obrał sobie zawikaryiego Syn za następce y namiestni
ka swego Duch przenaświętszy za sekretarza bo tak
mowi piotr swięty zem tę naukę wziął od Ducha
swiętego a iako niewysoko ten kamień wyniesiony a
iako wy soko wyniesiony aż do samego nieba stali
też wszystko zgubioni aż na samię ziemię bo iest fon
damentem kościoła Bożego / to pawle Swiętem co
rzeczemy krociusienko namienię pawel zawsze prawa
pilnował bo iesze będąc zidem woiował a z tem
zbogiem zakonu Moyzeszowego pilnuiąc wiarę chrześ
cyiansky prześladował gorącem y popędliwem był y
żarliwem owiarę swoię zgoła z bogiem woiował
bo czasu iednego iadąc do damaszku szukac chrześ
cyian na zamordowanie usłyszał głos z nieba Saule
Saule czemumie prześladuiesz on zaś ie się swiat
łośc z nieba ogarnęła go y słonia zrzuciła y rzekł
ktoś ty iest panie a on rzekł iam iest Jezus ktore

goły przeszladuiesz toiest pierwszy miecz pawlow kto
rem woiował Chrystusza/ Drugi miecz pawluw usta
wiczne umartwienia ciała iego oczem sam mowi isz
bil wiezieniu wlosiego pomanye szuszano trzikroc roz
gami sieczono y ienne wielkie utrapienia naciele swo
iem ponosil oczem czytaicie sobie listy iego aoba
czicle co ucierpiał / trzeci Miecz pawła swietego
przepowiadanie Ewanneliyi y nauczaniem wiary swie
tey iego praca ustawiczna kazania powiedac pow
szistkich czesciach swiata wszistkiego bil ten miecz
obeczni wustach iego ktorem woiował bo tak mowi ian
swiety ze slowo boze iestto iako miecz ostri
czwarty miecz pawla swietego ktory mu ziwot
odiął y swietego sciął iednego dnia zpiotrem
swietem zamordowany iest zapanowania nerona
czesarza przeszladownika wielkiego kosciola Bozego
prosili niektorzi chrzescianie aby uszedl rekiu ie
go iszczaci wyszochie prozbie ych chciał sie unikniec
iednak christus pan zastapilmu wzradunie miesci
yzabiegaiaczego do miasta wchodzacego spitalgo pa
nie dokąd ydziesz odpowiedział christus yde do
rzymu abich bil powtore ukrzizowan tedy piotr

wyrozumiał iszto nan przymowka aisz pan christus nie
wswoiey osobie ale wpiełsze miał wrzynnie znowu ukrzi
zowan rad sie naszad wrocził y poimany iest zpawłem
swiętem od Nerona czesarza y powiodu wmękach pio
tra swiętego nakrzisu zawieszono y wynieszono on
kamien kuguszie ktorem sie pokazało zabił y głó
wo bowynieszony wysoko pokazuiąc moc y panstwo
iego ktore sie dalyko rosciągnęło nietylko powszist
kich granicach swiata tego ale y wiedzie wiele
krolestw wiare swięto przyszło iesliby kto rzekł
y tem kamien rostrącił sie kiedy sie zaprzał pana
wdomu kaifaszowem ale dopiero potem upadku był
utwierdzony bomu pan Jezus mowił pietrze modl
kłem sie zatobą abyi wiara twoia nieustawała
mocna to opoka nienaruszony kamien y kluczniki nie
bieski komu on otworzy niebo iego będzie komu pie
kło y tam iek muszi stał sie panem y gubernatorem
monarcho y potentatem swiata wszistkiego dobra
iest wiara nasza chrzescyianska zawiatro cierpiec
nie będziemy zaginiki niewiem pawel swięty to
warzis piotra swiętego podał szyie swoie pod
miecz ktory wyplinęło mleko y mowi osobie go
nitwem dobry odprawił zawodum dokonał

wiarim dochowal y zgotowanami yest korona Spra
wiedliwosci ktorymi odda Pan Sędzia Sprawiedli
wy tego iawam zycze wielebne panny abyscie sie
iomlehu tyie pawla Swietego odzywialy y ser
ca wasze panienskie slugaly co dai christe Jezu
nawieki Amen

Kazanie nadzien nawiedzenia Naswietszy Panny

Wstawszy Marya wonie dniach poszla wgorny kra
inie lukaz Swiety wrozdziale pierwszem trzi osoby wie
lkie y zacne iedna drugo godnoscio przechodzacej sta
wilem styj katedri wam przewielebne panny napirzot
Jana babtyste iako marszalka yprzechanca christuso
wego potem Dwoie xiazat Apostolskich piotra swie
tego podtytulem kamienia y opoki pawla iako ~~kawa~~
~~lera~~ zmieczem wzywacie nie iesze dis abych wam
co powiedzial oNaswietszy Pannie / nislicie wsercach
waszych ba podomno slyszecie / yz troisty sznor bywa
mocnieiszi / ba y podomno pismem dowiedzietcie / iz me
drzec mowi iz snor ze trzech powroskow skręcza
ny bywa mocnieiszy / iednak niewiem czego odem
nie zadacie / czy zebich mowiol opannie przed pan

nami / iednak strachu dość połomnię / gdy ośmielę ty
panny Maryja / która się wykłada morze łask y dobro
dziejstw Bożych / pamiętam co się Ezechielowi stało co
chciał zmierzyć iako się onemu zdało rzekę mało ale
przypłacił śmiałości swojey / widział ten prorok iako
by strumyszek iakis wychodzący spod kościoła obaczy
Anioła iakoby miernikiego iakiegoś który rzucy pow
roz na onę rzekę y zmierzyła / zmierzy znowu on mier
nicy powroz y namierzy tysiąc łokci / y rzecze proroko
wi wstąp w tę wodę wstąpi y nie będziemu tylko pokos
tki / y rozumie prorok że to woda miałka / Drugi raz rzu
ci miernik powtorz aliści wodę namierzy tysiąc zno
wu łokieć / a woda prorokowi do kolan / potrzecie zno
wu rzuci powroz na tysiąc łokcy / aliści woda Ezechi
elowi po biodra / czwarty raz mierzy on miernik na
tysiąc łokcy / aliści wszystkiego woda ogarnęła y ma
łego nie zalała / kiedy sięga dnia dzisieiszego przypatruię
temu morzu wynikaiącemu / Maryja / to ymię znaczy
morze wszelkich łask Bożych iako wnię zabrnąć nie
wiem / bo pierwszy miernicy według doktorów świętych
znaczy rozum ludzki / który dosiąc może ~~niektorego~~
cżny yakoby subtelności Anielski / Drugiem miernikiem
dosięc może rozum zasług wybranych pańskich / trze

ci / stworzone zbrochic y poiąc moze tak wstworze
niu rozumnem iako inierozumnem y niemem moze
policzic gwiazdy poniebie owoce nadrzewach kłosi
napolach piasek nagurach / moze wiedziec iako iest
dalekho niebo odziemie / iako długi swiat y szerokisz na
czwartem pomierniliem / ustawac rozumy ynticz wo
dach niezbrodzonich zabunoc musza / kiedy ostawie o
godnosci maryiei / mislic pogno / iesto morze głebokie
y niezbrodzone rozumem / nietilko luchiem ale ani an
gielskiem niepoiete / wywiszona iest nad wszistko stwo
rzenie iakosz sie ia słaby y niegodni nato morze
puscic mom gdisz go niezbrodze przychiemisie iako
zabie potrzedu czolgac wielkiem y dziwnem postephon
ty panny iednak zato dziekuie Bogu zemisie tra
fito natengasz oni mowic kiedy pogurach chocky
niepomorzy atobesz obiecalem was przewielebne pan
ny zaprowadzic z Naswetszy Panny nagure decz
słowa iako wszedy tak y tu dochowac bedziecie
mogly luboto wzawarciu zakonnem zawarlyscie sie
iednak przecie bez naruszenia klauzury waszy bez
piecznie chodzic mozecie iako panny zapanno cie
bie iezu prosze uziezmi łaski swoie abich mogł co
kolwiek mowic iakozto musi uczynic boskie ozy
miathi twoiey

Doszla maryia pochoto wgurna kraynę Dwa zywo
ty dziś naswetsza panna od prawuię iedzen Bogomislny
iako Magdalena y tyz Drugi pracowity iako Mar
ta y Rebeka kiedy wychody znayarce do elzbiety ugi
was tego zetesto potrzeba y od bogomislnosci odchodzic
kopiac do kuchialki do kiotki umiwac garnuszki zmiotlo
się uwyiac zamiatac oto Naswetsza panna starapliwos
cio idzię nagurno kraine pamiato byla guzista pan
na gurska roznaitemi titulami wpismię swietem titu
luię pana Boga raz mowio ze iako owiecka drugię
raz iako baranek iako lew przyrownywaig y dorze
zi niemicz iako do kamienia do lilyi y doienszich ro
zumiem zetesz odpuści swiatosci moiey ze tesz matkę
iego nazwę guzisto ato wnet pokaze prorok Dawit wspo
mina wpsalmię swoiem oiakichsi dwu gurach y muwi
iako rosa gori Ermona ktora stępuię na gorę sion
niekazdy tego mieisca pisma swietego rozwiozac może
niemasz tu adwersarzuw wiari swięty ze y baba gołka
dziela może pismo rozwiozac gdisby y sami nieumieliby
nic odpowiedziec gdisz tę dwie gorze Ermona y sion
dalekło y wroznich prowincyiach od siebię sa iakosz mogla
stępowac rosa zermona nasion pochnij do duchownego wy

kładu gisz litery według textu wykłosic trudna iednak ta gura ermona wikładasię wichenię Boga sam Bog to gura naiwiższa ynięoięta iest ktorego iako strumiszcki zmorza wielkiego wynikaią stapila tarosa zboga sanę go naruno gedeonowę wzywot panienski gura wisoka nię dostępna ktoią poiąc może iaki iest Bog kto wstąpil wsprawy iego pawol swięty mowi to rzymian Oglęboko sci mądrosci y wiadomosci Bozy iakosą drogi iego gdyz zniego y przezen y wniem są wszistkię rzeczy gorto iako ią zowią lacięnnici Altyssimus naiwiższa az wsamich gornich wierzcha niach gorata sion iest gora spaniała okazała ktora się nadwię częsci dzieli iako piszą na iedny częsci ty gory zbu dowany kosciol salamonow anadrugi częsci zamek Marya ia iest tą guro sion naktory iest zbudowany kosciol salamonow ustawicznych ofiar Bogu ktoremu dodawala nieżrzęcy nierozomnich bidlat kusztich ale zdusze swoiey ktora naBoga zawsze iasnię patrzyla y znięmsię cieszyla powtarzaiąc często onę słowa oblubienice mily mnię moi oblubieniec y kochana kiaiemu bo szliwa rosa zgori ermona nasion pociech Boskich iest wistawiony y zamek wktorem nię krol doczesny ale Bog sam mieszkanię sobie tam obral stal się godnem Boga bo iey tak Anniol rzekl Marya nalazlas laskę uBoga za zamek y forte ze obronno zywot twoi panienski sobię obiera bila ta

gura piękna nie tilko zmazy blotnisty ale y makuly na
mnieiszy wsobie niemaiąca otoż teraś snadnie poiąc może
cię iakiem sposobem spadała rosa zgori ermona nagorę
Sion Druga gura oktory wspomina Abakuk prorok iż
wynidzie pan spolnia a swięty zgori farao więcię to
dobrze że słonce wpolnie iest nagoretsze y dzien naiasniei
szy słtorego to poludnia pan winise na tę gorę polniowo
wilozywszi zgreckiego y zydowskiego nazywać się może gorą
gnistą że ognie iakieś bieszi swoie odprawowały ytam y sam
się urwiały co nawięcey wnocy widywano a kiedy się słon
cę pokazać miało y polnię iasnę oświecić do gromady się
iętny zbiegały y tak więtnym miescu tilko świecily Bog
iest iako prorok Dawit swięty mowi ogniem yet y słon
cem ietnak ytego wedlug litery wyłożić niemożemy tylko
duchownym sposobem tą gurą była Naswetsza panna
poktory gorze biegały ognie one starego testamentu pat
tryarchow y prorokow biegały wnocy bo tilko podtiguwą do
chodzyly ty swięty gory bo oni tak mowi ieremiasz won
dzien bedzie wistawiona gura nawięczchu gur nakktori gurzę
będzię wistawiony albo zeiasni rzecz że wsami ty gorze bę
dzię wistawiony Dom przybitku panskiego adotego przy
bytku wszistkię narody poplyną y unuca się iego poloza poty
gorze te ognie biegały szukaiąc patrzaiąc aprzecię doisć

niemogly kiedy Slonce pohiowe zaswiecic mialo wszyst
kie one ognie wiednosie zgromadziwszi zamilkly Prorok
Dawit mowi y nazywa Boga Sloncem Sprawiedliwosci
wiszedl Pan zpolnia zlona oicowskiego wstopilo sloce
sin przedwieczny nagure ogristo ziwota panienskiego
a swiety zguri farao ktorasie wiklada tak zgrec
kiego iako y zydowskiego czarna iakas gora ciem
na tą gurą czarna duchownem sposobem nazwac
sie moze ta chisieisza gorna Panna podomnoni kto
zazlie miec bedzie zeni do czarnosci przirownam bocza
rnosci zadny grzechu zadnego iakom namieniol niepod
legala any cieniu iego nasie nieprzyiena czista nadu
szy y naciele prochu zadnego nigdy niemaiac iedna
ze sama osobie mowi czarnaciem alem przecie piek
na curki sionskie albo wiem milosc tamie opalila
y przyczernila chocem sie stala czarno ale oczom -
Boskiem przyiemna y Aniol Gabryel powieda oci
niu ty gory kiedy iey opowiedal taiemnice wcie
lenia Sina Bozego Panna sie pyta zdumiala iakosie
to stanie aon mowi Duch Swiety stapi nacie amoc
nawiszego zacmi ciencie okryie wcieniacz odpoczy
wac bedziesz Duch to sam Swie okryiecie iako
przikryciem iakiem ze tego nikt wiedziec zkadzi ni
bedzie czarna to byla gora y okryta cieniami Boski

ni słusznię mowi osobię garnamci alę tesz zaras y
piekna ięst ięscze wielę gur ktoriechby ynagaly ogięn
stawac moglo opuscze y onę gorę sariva ktora miala
tytul od swięcia woniaiączego doktoryia guri przi
rownywa Bazyli Swięty iako do aptyki pelnę won
nosci rosmaitich wsobię zawięraiący tylko iusz ięd nę
gorę przedsię biorę libanską ktora iest nad wszi
stkię gori nawyszsza ozdobiona drzewy cedrowęmi
ktoriech nigdy ręka ludzka nięrosiala natęi gorę libanską
chcial byt wnisz stoiącz iednak kiędy chcial przisto
pic do krza goraiacego kazanomu bylo pierwy zdiąc
chodaki ięgo daleko teras więczy boc aby y sukni zdiąc
niekazano gore to niedostępną ktorą iest Naswiętsza pan
na na ktorey gorze pokazalo się on cedr ktorego ręka
naon czas nięruszila Syn oica niebięskiego byla y ma
ryia gura bowiszy nadnię niebylo ani będzie wywyszo
na y naniebię ynaziemi woga Boskich y wszistkięgo
stworzenia ięst y drzewem libanskiem wzgledem
nienaruszenia ięy panięnskięgo bo ięy zadnę zielazo
grzechu zaskodzic niemoglo otosz macię tę gory od
ktorych się gurzięsto nazwac może slusznię niedziw
zętesz dnia dzisięiszęgo poguracz chodzi poszla wgurną
kraine do elzbięty gura szla niedolem szla zkwa

sstwoplliwoscio co tesz Naswetsza panne pobuchilo do tij
dvoki trudny y dalekij trzi osoblliwie ynej pierwsza po
slusenstwo Druga milosc Trzecia pokora konnuz poslusz
na byla temu ktorego wziwocie swem nosila bedą
cy zawsz poslusza woli iego chciala mu bich powolna on
ieto byl roskazal y opowiedzial co przyscie yei czinic
mialo ochotnie y wesolo wtij dwoche poslusenstwa po
stepowala Druga Milosc iako oziesz wszercu swem
czyla powiedaig ci cosie strzelbami bawią ze im wie
cij prochu wsipią tim tesz predzy kula wipasc moze
bo on proch ogniem zapalony wyrzuca kule oto prze
chodzy Maryia maiące wziwocie kochanka swego chce
wistrzelic y uchochie wiara swietego przeslanca iego pa
trzesc co sie tam dzieie uznawato Elzbieta zatij przisla
ktora zapalona iest ognie milosci ktori skoki swoie
odprawowal zniebe naziemie y mowi skadze mito ze
matka pana mego prziszla do mnie zesnawa co zaprziscien
iey wsobie uczula oto wziwocie moiem skoczylo chciczka
plesy iakies uczynilo zgola postrzelone iest od milosci
Pokore iaką Panna Marija tam pokazowala niewysty
chila sie choc matka bosza byla kociolkow skorowac
garnickow umywac nilotko zamietac poscielkie przeslac
y inesze poslugi ochiecie oddawac Spitacie mie pocom

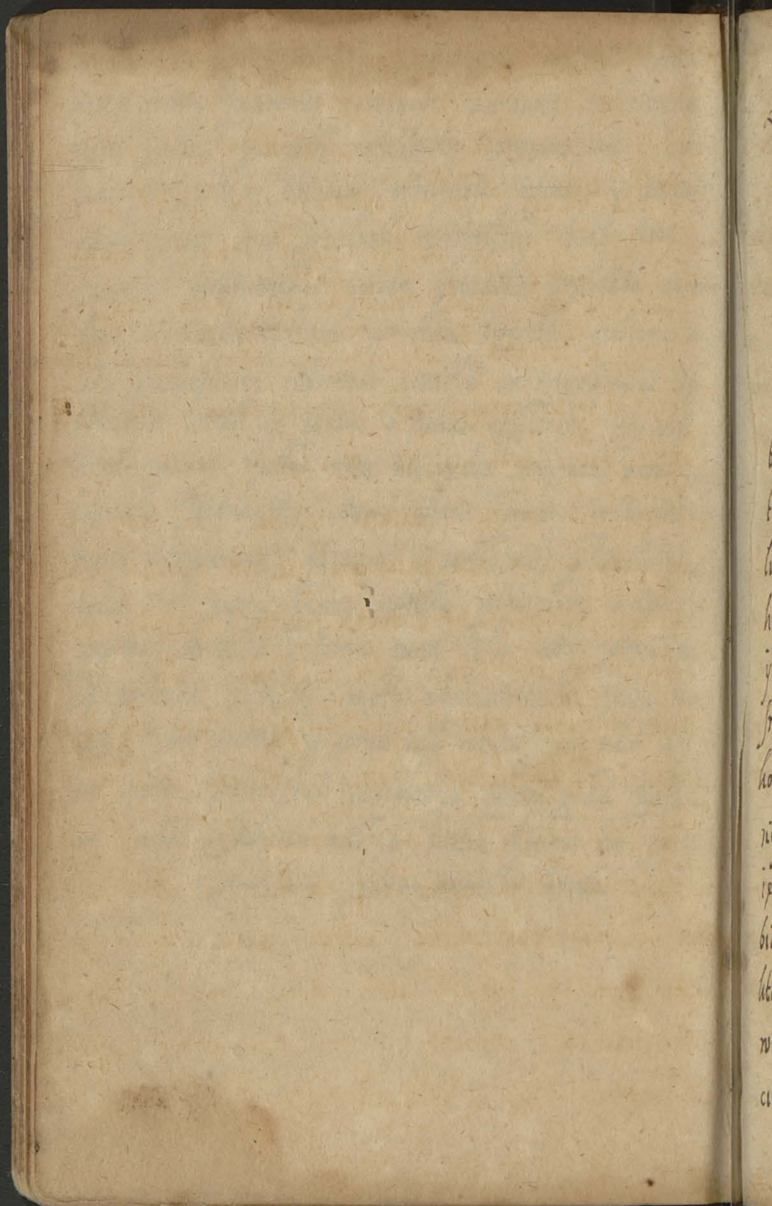
no co tesz panna wtÿ drodze czÿniła czem się bawi
ła co rozmawiała iako sercom waszem panienskiem do
rozmislania zostawuię gdisz tesz i Ewanielistowie otem
nic niewspominaią tillo tego domislic się mozem ia
ko Ewanielyia mowi ze sama tillo bes służebnice
szla s nięm wtÿ drodze rozmawiała stem ktorego wzy
wociu swoiem panienskiem nosiła tam co za niowa by
ła nikt niesłiszał co za kostorek miała ÿ nasem się
wspierała namiłem swoiem boiu ten sam nosił ktore
go tesz ona nosiła pisze wksięgach krolewskich okrutny srze
rze ze bił takiego maiestatu ze doniego nik przistąpu nie
mogł miec czasu iednego koozana Ester iego weszła kiedy
namaiestacie siedział podpieraiąc się nasłużebnicach swoich on
zapomniawszy srogosci swoię wstał zmaiestatu swego y pyta
czemu by się tak barzo bała y ratował yą ten srzewr nie
bieski złozywszy stronu swego wysokiego kosrwoiey ko
chany Ester wziwot iey stał się y podporo iesz ktaniem
podpieraiac się beśpiecznie ychię przes mieiisca wysokie
y goniste cozatowanistwo topewna ze Aniołowię kto
rzi pzini zawsze byli czy tesz podle ni szli iako po
dle arki niebieski wszistkie kreatury tak ziemskie
iako y niebieskie służic y chciały gwiazdy niebieskie
zniebaby rady spadły amost siebie dopuszczia bespieg

363

nego siebie uczynily zeby ta swieta panna poprosty ziemi niechodzila sycily sobie tego wszystkie kreatu ry niebieskie aby iey byly godne uslugowac iako pa ni swoie zazdrościly wszystkie elementa gurom polito rich chodzila lasom wsiom miasteczkom oktorejsie ociera la tego sobie szczescia zizac biedni yzy ktoremu sie sami anniolowie dziwowali y dosiebie chori anielskie mowily kie rasz to iest ktora wstepuie potich gorach y pustyniach te go swiata iako dim zwonich rzeczy uczynionych szczesliwie gonitwy swoie ktem ktorego nosila odprawowala piszą chistoryie o ięduj pannie ktora taka prętka wbiegu swoiem byla ze nikt znia zrownac niemogl czasu pewnego ieden mlodzieniec chcial znia gonitwy odprawowac docelu sobie zamierzonego zazyl fortelu takiego trzy iablka cero złote wziol dosiebie y taki zaczynaiąc gonitwy swoie kiedy obaczyl isz panna o na wbiegu swoie prętka byla aonego wyprzedzac poczela on cishal nieznacznie iablko ona obaczywszy taki piękne iablko wziela oglądala przipatrowala sie a on ią tymi czasem wyprzedzal taki powtori y potrze ci ras to czynil asz ią do celu zamierzonego wiprzedzil to byla matka nasza ewa ktora na iablko sie za patrzywszy od weza sobie zarzucone y podane wziąwszy

ści od szczęścia swego ustąpiła nigdy Panna Naswięt
sza bieg swoi odprawowała prosto szła nieoglądając
się na żadną stronę wesoło ochotnie niemogł nic szatan
zanucić na drogę bo była w postępowaniach swoich ostro
zna y trzymana ręką Boską za postępowanie iey roz.
ne kwiecia wynikały piszą poganie o swoiey Boginy
za którą co stąpiła roza wirastała a leto baika słusz
ia to rzecz mogę o Matce Bozy za zakazdem stąpienim
iey wyrastały roze y lelye bo tego w żywocie swem no
siła który wszystkie rzeczi stwarzał y sama Panna
przirównana iest dorozi iako wszystko namieniwszy
Tercjom waszem panieńskiem do nabożnego rozmislania zo
stawuię mię dobrze przitrzewikach się iey polożić y tym
się przipatrować bo taki onich mowi mędrzec o iako pięk
ne postępowania twoie w trzewikach o corko xiążęca
iednak iakieto trzewiki były nie tak iako to teraz zoku
larami coto dobrze znich się szyia nienaruszy ale były
pełne ogu to iest ognego postępowania panieńskiego
chodzenia przistoinego tem się iatrzewikom rze przi
patrować pospolicie trzewiki są skor bydląt martwich
Naswiętszy Panny też trzewiki są zebrane spatryarc
chow proroków cnot y dzielności które mieli iednak na
on czas iescze martwe były bo żywota niebieskiego iesz

ze niemieli sprawiedliwosc Moiseszowe madrosc Abraa
mowe pokore Izaakowe pobożnasc iakobowe dodochzenie
rzeczy Boskich Izaaszowe milosierdzie Ieremiaszowe Mestwo
iuditi Madrosc Abigaili ostroznosc Esteri y ienich
wiele ktorzy byli przedtnich te wszistkie cnoty stich --
zmarlych mianowanich miala y wnieszie przibrala powie
daie otrzewiku iednem ze orlica trzewik zgubiony na
laszi krolewicowi iednemu zaniosla on przipatruiac sie
ksztaltowi kazal sie pytac y szukac czybi tobil trzewik
ktomi mamy szukac nam nietrzeba pokazany nam iest
trzewik Naswietszy panny otako piekny postepowani
twoie wtrzewikach pogorach y podolinach poltoridzes cho
chila otosz macie panne gursistą pokazelem wam ze
pogorach chodzila y sama gura byla coby zamelodi
ye wdomu Elzbiety swiety odprawowala czassu nie
niaz tylko mowie ze gorna iest wywiszona nad wszist
kie chory Anielskie napierwsza podle Bohu Boskie
go iest pokazona niechze bedzie synowi yei zoicem
y zduchem swietem nawieki Amen



Kazanie na dzień Swiętego placida

Wynidz zlibanu pospiesz się zlibanu przyiaciolko moia wszystka piękna iestes przyiaciolko moia azmazy wtobie niemasz / pospiesz się a weźmi koronę tobie zgotowaną zwierzchu gori amana zwierzchu guri sanira zwierzchu zwierzchu ermana / jeden doktor poważny pisze .34. który gori ... lud izraelski będąc wchiał ziemię barzo roskoszno winnice obfite ogrody wesołe sady drzewa boine maiąc łąki uciesżne zboża boine miasto samo palestynskie było murami y walami otoczone ludne wiedząc on lud izraelski ten tak dostateczny palestyn zkakali a rwąc kwiatki zwierzchu gury ermana nakto ry byli wili korony y kladli na glowy swoie czem pokazowali radość serca swego zwichenia tak roskoszny palestyni / tak własnie Bog koronuie dusze oblubience swoię zgury ony wisoki wieczności gdzie sprawia korone y koronuie dusze swoię miłą iednak ta korona niema bicz na wierzchu glowy ale m bicz gleboko wkorzeniona y wglowę y wserce dusze nabozny ktora nam dzis kosciol swięty koronę pokazuie na glowie placida swiętego y siostry iego flawyi y dwu ... ci rochonich eutychiusza y wiktoryusza dwu chiekamw y trz

[illegible] mnichow ktorzi wzieli korony dnia dzisieiszego na glo wi swoie przez wylanie krwie swoiey otych koronach trzech za pomocio panska mowic bede abo oiedny wktory sie te trzi ko rony zamykaia
korona swietych bozich iest troiaka iest korona wiecznosci ktora maia swiecy bozy ktora odnich niebedzie nigdy od dalo na ani zepsowani zadnemu nigdy niepodlega ; iako korony pa now y krolow doczesnich ktore sa nietrwale aprzeto koniec swoi biora y upadaia tak iakobyich niebylo korony sa krol low swiata tego robione zrzeczi ziemskich ale korona wiecz nosci ktora maia dusze sprawiedliwe urobione skruscu dziw nie drogiego zazywania boga izazywania roskoszy nieskonco nich : chocby poddani prowincyei albo krolestwa iakiego nie tilko zzlota y srebra ale choc bi skamieni na forzemniei szich przeciete przemieszia zadny wiecznosci wsobie niema prze ho upada zloto y srebro wszistko iest odmienne y chocby na dluzy trwalo kiedis kolwiek wniwecz sie obrocic moze : oczem daie znac ezechiel prorok kiedy pomascil nakrolest wo zroskazani bozego ezechiasza y mowil doniego te slowa wszel kie cialo iest iako siano a ozdoba iego iako kwiat pol ny kiedy powieda puidziesz droga natrafisz tam grup racheli prziktorem stoia dwai mezowie : czem dawal znac

ten ezechiel swięty że krolestwo swiata tego iako trawa. usy
chaią y przemiiaią tak y rzimianie czy nili kiedi się zwi
cięstwa wracali tedi obywatele zwycięzcom wili korony stra
wy kwiecięm przeplętaiac y oddawali iem naznak zwycię
wa : czemu się ieden poeta przipatruiąc mowi do onich rz
mianow że to iest blazenski upominek ydnali dobrze y m
drze to ci rzimianie czynili bo tem samem pokazowali nię
tatecznosc y odmięmosc swiata tego / ta korona swiatowa
predko iako kwiat upadnie aiako trawa uschnie / nięmaz
korony trwalszy nad wiecznosc ktorą maią swięci wniebie / a
ta korona więcznosci wszistkiem zbogięm kroluiącem iest zo
płatą nięskonczoną znaiduie się korona urobiona zięnego k
męnia drogięgo abo zperly iedny wyrobiona ktorą perlę zna
duie kupięc ieden przedaie wszistko co ma a onę perlę ku
puie bo upatruie cenę yei iozdobę ktora korona sty perly u
czyniona nie iest ięnsza tylko szczesliwosc wieczna ktora zal
szy wwidzeniu Boga pisze solius oiedny perlę ktora wsobię za
wierala czterdziestu perel farby zktory perly wyrobiona była
korona naktory koronie bil napis taki że co ięnsze maią t
wsobię wszistko zamika ktosz tego nięwidzi wkoronię ty zper
ty urobiony że się wszistko wni zamyka wszistkie pocięchy y r
koszy kto tę koronę ma nagłowie schodzic będzie albo zeg

wydostawac obaczię mowi otym piesnię Dawit Swięty wpsalmię
siedmdiesiątym wtorym bo czoz ia mam nadcię wniebię abom
czegom chciał naziemi oprocz ciębię ustało ciało moię iserce moię
Boze serca mego Boze czastko moia Boze ąz nawieki / takze y
serafiki franciszek swięty Bog moi y wszistko moię / bo naczem
ze duszy nabozny schodzy kiedy Boga ma sobię przitomnego ma
taka oblubięnca dosza nabozna wszistkię dostatki iest bogata a
ninaczem iey nieschodzy / oty duszy nabozny mowi oblubięnięc nię
bieski prze ozeasza proroka ia ią wywiodę napuszczą będę tam
mowil doiej serca y będę wychowywal y karmil słotkosciami pier
si moich / szczesliwa dusza taka ktora ma zawsze Boga sobię
przitomnego y wichenia twarzi Boski zazywa / alę nię oty
koronię rzecz nasza bich ma bi to wszistkich swiętich wniebię
pospolita zapłata są iescze ienszę trzi korony ktorę obaczic
moziemi naglowię swiętego placida / pierwsza iest korona kr
wią męczęnnikow swiętich pokropiona iest rubinowa / druga
proroczka zgwiazd / trzecia panięnska zlilyi / tich trzech ko
ron niewszisci męczennici swięci maią okrom swiętego Jana
chrziciela swiętego szczepana swiętego ~~szczepana~~ wawrzęnca
awstanię panięnskięm okrom swięty katarzyny męczenniczki
ci tilko tę trzi korony naglowach swoich mięli iednak y
do swiętego placida obrocicsię mogą y tę korony na głowię
iego obaczęmy / koronę wprzod panięnską zliliey niewimosci

gdisz iescze wsiedmi leciech byl oddany na zywot doskonaly patryiarsze oicu swietemu Benedyktowi gdzie zywot wiodl otzi nie doskonaly y ostrozny wczistosci y wniewimosci prowadzac nlo 374
dosc swoie / mial y korone prorocko zgwiazd / ognistich kazan ktorymi wiele ludzi nawracal do pana Boga gdiszto iest wlasnosc gwiazd oswecac ludzie wciemnosciach bedące / koro na rubinowa ta wlasnie meczennikom nalezy ktora sami robią sprzelania krwie swoiey ktorą wylewaią dla Boga swego y zdrowia swego y zywota za nic sobie niewazą aby tylko te ko rone otrzimac mogli iest ta korona wielki zacnosci y oz doby znaiduiesie ta korona nietilko miedzi meczennikami ale y miedzi zakonnikami ktora zawista wubustwie swietem poslubio nem naswetszemu Bogu bo tak mowi bernat swiety siedzące u stolu miedzi polmiskami potraw roszkosznich iakoby iech niebi lo / miec szati roskozne a chodzic wpodli sukni / maiąc zloto y srebro abic ubogiem y niedostatecznem wielkie to meczenstwo ale co to mowisz bernacie swiety bo ktoby spoirzal do refe tarza twego albo iadalny izby twoiey nieobaczilibych tam nic nastole ubrac twoich tilko szoczewice atroche iarzinki iaki y pe troszę chleba ale nietoto iest niemiec y niezazywac ale afekty y zadze swoie umiec zwiciezac / bo choc potraw wymislnich nie miec . a wiązac sie donich tu zaslugi niemaz iako on lud izraelski maiąc na puszczy manne barzo roskoszno ktorą ich Bog

przez czterdziesci lat karmil a przecie sie nie kontentowali po karmem niebieskiem wzaly garcze miesa wglowach iech y wspomi nali sobie cosnki y ogorki egypskie y wrociliby sie byli do egip tu tilko morze czerwone zwalami swemi o nich od tego od wodzilo y dal iem pan Bog naisz dobrotliwszy obfitosc miesa y dopuscil nanie smierc naglo iz iescze nie wykluwali miesa zzebow swoich aumierali nie pomnieli na dobrodzieistwa Boskie ktoremi ie opatrowal bo suknia przez wszitke czterdziesci lat na zad nem sie niezdarla ani obowie aoni przecie tego od nadobrot liwszego Boga niewdzieczni byli otosz lud izraelski nie miał ale afektem pozadal cosnkow egipskich / ale bernat swiety mu wi zakonnik niepozada ale wszistko od siebie od dala y usta wicznie meczenstwo ponosi niepoddaiace sie namietnosciom swo iem walke zawsze wiedzie y korone meczenska otrzymuie kiedy miekkiemi szatami gardzo a ubozuchnego przeswietego Jezusa nas laduie bo sam zbawiciel mowi przez mateusza swietego kiedy rowna cnoty y zaplate ich y rowna meczenstwo zubustwem mowi iz cisy y spokoini odziedzico ziemie smutni beda pocieszeni lak nacy y pragnaci beda nasiczeni milosierni milosierdzie od Boga o trzimaia czistego serca Boga ogladaia pokoi czyniocy beda sinami Bozemi ktorzi placza wszelka sza bedzie otarta oczu iech aco sami ubodzy y ktorzy cierpio przesladowanie bo tich iest krolestwo niebieskie tem samem dobrowolnie ubogiem

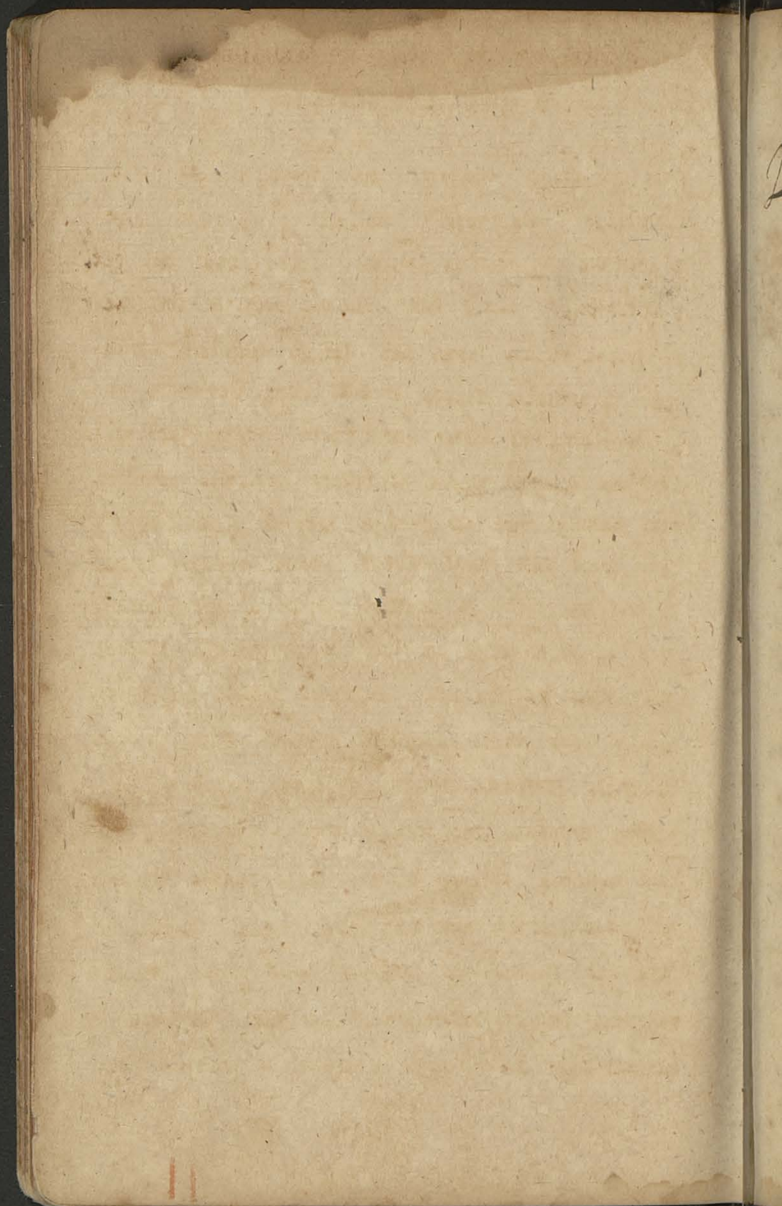
a męczennikom iędnakowo bug zapłatę wkrolestwie niebieskiem nagotował y iędnakowo korono ich uccic raczil bo ktoremu się zakomitkowi wszistkie fawory y bogastwa swiata tego przeciwnu uwijaią a on ię potężnie od siebię od rzuca y onem wsercu swoiem mieszkania nięda ale iako dim przemiiaiący od siebię oddla ten się prawdziwie męczennikiem staię Jan swięty zloto usty powięda ze to iest korona męczenska krzywdę skromnię sobię wyrządzoną skromnię znosic czego po piera swięty bernat kiedy mowi ze to iest wielkie męczenstwo wicierpiec skromnię wszistkie postrzały nieprzyiacielskie pokazuięto wonem dziwnem przikladzie kiedy tebbaidus xiąze złoczincę wielkiego kazał obięsic y kiedy go prowadzono na smierc zaszedł drogę bernat swięty prawię miodo ustny doktor y rzecze onem ktorzy prowadzili onego złoczincę daicię mi go a oni dali znac xiązęciu y czekali przyscia iego y gdy przy xiązę rzecze miodo ustni bernat swięty daicię mi tego człowieka a xiązę doniego rzecze oicze ten iest złoczenca wielkiem tak wielę złego nabroiul atygo wiprasząs od smierci bernat swięty rzecze wygo ras obięsicię a iago nakazdy dzien wiszac będę na kazdo godzinę męczic y owszem nakazdo godzi minutę boto mowi ten miodo ustny bernat swięty ze to iest wiksze męczenstwo zniesc skromnię bez odmiany niętilko twarzy ale y serca wszistkie utrapięnia przimowki uszczipki a

niż ciało zdrapane y poszarpane od katow męc bo męczenst
wo naciele pretko się skonczy ale męczenstwo naduszy długo
trwa choc męczenstwa rozlania krwie przewłaka przez kil
ka dni a choc y przez kilka niedziel ale męczenstwo duchowne
trwa puki dusza wciele czytamy o iednem exilaryusie doktore
go listy pisano zemu niezniszczono xięstwa oica iego y przyszedszy donię
go żona iego delfina rzeczemu czemu sie by niepomścisz nad nie
przyiacielem twoiem don iey nato odpowieda abo rozumiesz że
mieszesz nieumuię zapalczywość wsercu moiem ale wspomniawszy sobie
na pana mego Jezusa ukrzyżowanego co on dlamnię cierpiał ia
tesz wszystko odpuszczam nieprzyiaciołam moiem y wole te listy spalic
anizeli czytac abych niebył pobudzony dognięwu / tak ludzie święcy obierali sobię cierpliwość za męczenstwo y zakorone a ieśliby
kto rzekł to ludzie święci mieli większą łaskę od pana Boga
ale ia tego męc niemoge / ale ia powiedam / że takiemiż lud
mi byli iako y my teraz słotomemi do wszystkiego tylko że
sie umieli zwyciężic y potrzeba sie nam tego odnich uczic po
niewasz niemożemy bich wszyscy męczennikami ale możemy zwycię
zic nas samich przez od puszczenie win swoich nieprzyiaciołom
naszem czego mamy przykład wświętem Janie gwalbercie ktory
maiąc nieprzyiaciela iednego chciałgo zabic y goniac go
iusz bił wiednich oblokach wpadł on nieprzyiaciel wrece Jana
Swietego y obaczywszy że iusz niemił dali kędy uciekac padł

krzyzem przed gwalbertem y prosilgo przez ukrzyzowanego zaby mu
tę winę przepuscil a san swięty cisnowszi miecz podniosszgo zię
mię vzięcze do niego oblapiwszi zesmię prosil przez ukrzyzowanego
pana mego wszisthoc odpuszczam / y trafilo się Janowi swiętemu ze
wszedl do iednego kosciola y modlil się nabożnie przed krucy
fixem ktory krucifix skloniol glowę swoię do niego iakoby
mu dziękuiąc ze nieprzyiacielowi swemu odpuscil / bo Bog rad
patrzy na serce takie ktore dlaniego winę odpuszcza nieprzy
iacielowi swemu y wszisthie strzaly skromnie znosi / dusza naboz
na mowi do Boga swego dlugosz mię wtem mizernem ciele Boze
moi chowac będziesz czemu mię iusz nierozwiązesz stem swiatem
mizernem / a oblubieniec niebieski nato odpowieda potrzebac iesze
tego abis wyszla napole zebys się stala iako kwiatek polny
wszisthie strzaly wytrzymaiąca iako ia iestem iako kwiat
polny y lilyia nadolna / Doktorowie swięci wikladaią coto za
kwiat y kiedy się ten kwiat pokazal / powiedaią ze na
ten czas kiedy byl zawieszony nadrzewie krzyzowem tam
dotego kwiatu zmierzali strzaly bluzmierstw y ukorw
rozmaitich a on co naten czas czynil iako kwiatek
do gory się wzbiał do oica swego niebieskiego mowil
oicze niebieski odpusc iem boc niewiedzą co czynią
tak tesz Dusza nabozna ma wszistho odpuscic nie
przyiacielom swoiem ma wynisc wpole napoiedynek

naplaszny y poiedynek zniepryiacielem swoiem na otrzimanie
korony masie dusza nabozna stawic iako przes iezyka przi
kladem placyda swietego ktoremu iezik wywleczono y -
urzniето a dusza iego naswietsza Boga chwalila tak oblu
bienca Jezusowa ma bicz przes iezyka na oddalenie od
siebie nieprzyiaciela a sercem wrany oblubienca swego wszyst
ko ma ktasc a iezykiem swoiem ma wyspiewywac melodyie
y piosnki ucieszne pital ieden miodo ustnego bernata swie
tego kedy sie tesz zabawia dusza meczennika naten czas kie
dy cialo iego szarpaia y mecza nato odpowieda ze wewne
trznosciach ukrzyzowanego gdzie tam bierze posilienie swo
ie y pyta iesze tego pominionego miodo ustnenego ata kto
ra iest wmekach dlugo trwa odpowieda ita wboga y
wranach iego sie zawsze znaiduie y wieksze iesze prag
nienie mak ma takze y ta dusza nabozna ktora ponosi
meczenstwo wnetrzne tam sie zawsze znaiduie wukrzijowa
nem oblubiencu swoiem y tam serce swoie zatapia od
puszczaiac wszystko nieprzyiaciolom swoiem ktorzy ia przesla
duia iuzem obaczyli trzy korony wiedni koronie zawar
te korone meczenska korone zakonno ubostwa korone
ciervoliwosci te trzy korony znaidowaly sie na glowie
swietego placyda a mi co tesz zanauke wziac mamy
napocieche nasze zimion tich swietych meczennikuf placid

znaczy łaskawy y spokoiny pamma Sławyja znaczy [...]
wliwość Dyiakonowię dwaj ieden firmatus męstwo
drugi faustus sprawiedliwość bracia rodzeni ęuticzi
us pobożność wiktoryjusz zwycięstwo zawołaimy spaw
łem świętem bieżum dokonał wiarim dochował y da
na mi iest korona sprawiedliwości daiże nam to
christe Jezu który żyiesz y króluiesz na wieki wieków
Amen



Kazanię na niedzielę 20 po swiatkach
o synu krolikowem

Dnia dzisieyszego przichodzi krol doczesny do krola
niebieskiego y wiecznego i powieda ze sin moi choro
ię aprawie iusz poczina umierac i prosi pana aby szedl
a uzdrowil go / kedisz ten krolewic poczina umierac y
na ktorem mieiscu mowi ian swięti wdisieysy ewan
gelii ze w mieiscie tiescze Kafarnaom / aie ranim swi
ty wyklada to slowo kafarnaom i mowi zeto wyska
roskoszna uciesna wesola / atamzeto krolewic umiera
tam namilszi moi aco wieksza wdomu oica swego
taki toiest ten swiat iako go iedene doktor kosciel-
ny nazywa spitalem pelnem chorich umieraiączich
nikt się niewybiega od kresu swego / drudzi doktoro
wie swięci naziwaią go slizawko doktori się wszisci
slizaią iako dzieci iakie na przikłat idzie naslizaw
kę dzieci gromada poslizniesię iedno napierwsze y
padnie wszistkie one drugie dziecka slizaiąsię y pa
daią naziemię / tosz się wlasnie dzieie znami wszistkie
mi / iako pierwszi woicz nasz iociec Adam slizal się
przes lat dziewięc set i trzy asz upadł przes smierc
naziemię i wszisczi potomkowie iego nati slizawce
swiata tego tak dlugo slizaiąsię az upadnią oto

a tęn dziecięcy krolewic slizal się aż iuż poczon upadac y umierac, przichodzi ociec iego krol według świata y prosi Boga przedwiecznego aby szkli auzdrowiol sina iego iuż poczinaiącego umierac y mowi doniego ia nię proszę poćz dodomu mego auzdrow sina mego bo iuż poczina umierac (a Pan mu nato odpowieda ies li czudow nieuirzicie tedy nieuwierzicie zadaie mu tu Bog niedowiarstwo y iakoby go zawstidza wnosscie iego / aprzeto Dawit mowi kto do Boga przistępuie roz iasnicie iako slonce y niebedzie zawstidzony natwarzi swoiey a tęn krol czemu zawstidzoni iest poniewaz przi chodzi do pana prosi potrzę przeklada przyczina iozu miem nieienszą tego tilko ze niedoskonale ufal boga bo mu mowi poc do domu mego akto przistępuie do boga potrzeba wiedziec iako doniego przistepowac zebis niebil zawstidzony sczegos tęn krol zawstidzonie natwa rzi swoiey odniosl oto mu mowi Pan Iezus iesli znakow nie uyrzicie tedy nieuwierzicie / bilobi się nadczem za bawic rostrząsaiąc te slowa christusowe ale mię po ciąga dosiebie tęn krolewic chori krociochno uważe mi dla czego Bog prze pusza chorobę naczlowieka, anakoncu trosskę tem się slowom przipatrujęmy Bog namilszi wchristusie katolici rozmaitich sposo bow zwikl zazywac chcąc czlowieka dosiebie pociąg

nąc miedzi ienszemi y tego tesz zaziwa iakoscie Gdiszeli
wszisciejszi Ewanielij zetoposciol chorobe natego krolewica
dlatego to Bog czini aby sie człowiek od niego złozoni
chorobo uznal co iest ze iest lichota nedza niemoze nic
iest iobrzidliwi oczom ludzkiem bo kiedy wpirzisz nacz
lowieka chorego okrasi piekności wniem nimasz tilko
bladosc twarzi usta siniale oczi wglowe wpadle iest
nem straszidlem iest dlaczegosz to tak bog czini a
bi poznal dlaczego one piekność uracil nie dlaczego
ienszego tilko dla chorobi a choroba od boga dopusczo
na na człowieka dla grzechu dla octopieznia od bo
ga a przistania do szatana przez chorobe ma sie czlo
wiek uznac iporachowac iako Boga tworce swego
smial obrazac / bil tesz złozoni chorbo aprawie smier
telną krol ezechijas iposlal doniego Bog Ezechiela pro
roka abi rospordzil dom powiedaiąc mu to ze
umrze a on co nato uczynil mowi pismo Swiete zesie
obrocil dosciani nalozku swoiem y mowil splaczem do
pana prosze pomni namie zem chodzil przed tobą wdos
konalem sercu iwikoniwalem mandaty twoie y czini
lem to co bilo oczom twoiem milego doktorowie
swieczi uwazaiąc dla czegoby Ezechijasz plakal trzi
przicziny tego daią / pirwsza ze bil tak iescze

mlodości nie doirzalich bonatenczas dopiero miał lat
y dla tego plakal ze umierac miał / Druga dlate-
go plakal ze potomka posobie niemiał / Trzecia dlatego
plakal zrozumiał ze bog one obietnice ktoro obiecał
dawidowi ze sie miał mesyias spokolenia iego narodzic
odmienił dla iakiego grzechu iprzestepsta iego y tak
mu bog dla placzu iego iuznania samego siebie prze
dluzył lat ziwotaiego ·15· isina manesesa wetrzilato po o
ni chorobie dał mu / ktori manases ne dwanascie lat
wieku swego posmierci oicowski na krolestwo wstapil
takze wpismie swietem czitami okrlu macedonskiem
alexandrze ktori stoczivski woine zdariuszem krolem
ktori bil potegi wielki iglupsta tez wielkiego bo ten
alexader czesc sobie boska chcial przi wlascic y za
boga sie kazal chwalic alic na oni woinie zachorzał
ikazal dosiebie zawolac lekarzow chcac odnich raton
kow izgotowawsi tronek podali mugo iglgo trzimał
wreku swoich filozow ieden patrzac naniego smial sie
pitani od drugich czemu by sie smiał od powiedział
on bog nass polozil teras nadzieie swoie wkupku ktori
wreku trzima aniew bogu chciał namilszi moi Bog te
mu krolowi greste chorobe pokazac czem bil ize

przes Boga nie niemogl zabisię bil uznal wglupstwie swo
iem ze miał nad sobo boga prawdziwego / czytowalci Bog
rozmaitemi kuglami wstarem zakonie abybl niewinnich
obroniol atich ktorzi go grzechami obrazali kazal czi
tami iz bil pan Bogo roskazal kubek nagotowac wlgscię
le dla niewiast oktori powiedano ze wcudzolostwo upadła
ly iwiari mezom swem niechowaly kazal takich przi
prowadzic dokosciola akaplanowi nawiszemu kazal wziąc
wodi iprochu udrzwi koscielnich itak wsipawsz on proch
wwode kazal pic ktora bila niewinna nic sie iey nies
talo aktora byla winna ledwie się oni wody dotknę
la zaras wzdęna irozpękla y umierac musiały takze
udaniela proroka czitami ze czasu iednego lud pospoli
ty od stąpili od boga swego prawdziwego aurobili sobie
bogi czudze iednego balaama adrugiego astrologa dani
el prorok panski patrzaiecie co uczinil one bogi popalil
achcąci donsc ktopierwszem bil winalesczo onego grzechu
kazal sie wszistkie zinsc dosiebie kazal tez y wody przi
niesc wktorą chciał proch on sipac lut on obaczywszi
postępek danielow wode rozlali imowili miedzi sobą poc
mi do proroka adobrowolnie grzech swoi nasie wijnai
mi bo iesli te wode pic bedziemi pewnie pomrzemy
y tak wszisczi pokłonowszi wiznili grzech swoi izalu

iak od poczętnia prosili i tak się do boga od ktorego
byli od stąpili nawrocili takze u moizesza czitami kiedy
on lud izraelski od Boga od stąpil acielcia sobię zlotego
ulial aniemagac się moizesz dowiedzic ktoby ono balwo-
chwalstwo wymislil i principalem bil kazal mu Bog aby
onego cielcia naprosz stuk y wodę ktorą pic mieli wszi
pat y tak pokazowalo się kto bil winateszą tego grze-
chu ato takiem sposobem zektorzi się napili oni wody zaraz
iedne usta pozollaly abo pozlocistemi się stawaly adrudzi wz-
dowszi się zaras naziemię padali y tak umierali / takich
kupkow Bog wszechmogący / namilszi moiey zaziwalo nalu-
dzie ktorzigo obrazali grzechami swemi y teras zaziwa do
poczadige naglowipka chorobę ato dla tego iako się iusz
powiedzialo aby czlowiek dopuszczał grzechow azil cnobliwię
wboiazni Bozy / wielę iest ludzi takich co kiedy iech bog
nawiedzi chorobo kruszą serca swoię zaluią isz boga ob-
razili stanowią poprawę iesli iem Bog uzyczi zdrowia
są iedni co to wikoniwaią drudzi co zapominaią tego
co sobię stanowili aci ktorzi niedosic czinią obietnici sowo
iey po diabelsku stelaią bo powiedaią odrable ze tesz
czasu iednego chorowal y woni chorobię swoiey rozma-
ite obietnice czinil kiedy przidzię do zdrowia pierwszę-
go poprawi swoiey y ozdrowial ozdrowiawszy postawę
miel bil dibol diablem namni się nie poprawil tak ci

namilszi moięy wszisczi podiabelsku stępaią ktorzi wchoro
bach swoich obacziwszi iako Boga czięszkięmi grzęchami ob
razali poprawę obięcuią aprziszed si dozdrowia znowu
się do zwikłich grzęchow swoich wracaią y podiabelsku zyią
wcosz wpada człowiek przę grzęch tilko wto zętraci Boga
dobro swoię nieskonczonę od ktorego wziąwszi wszistko o
nęm garodkięmi wznięmym ziwot ktorem zyięmi atęn
troiaki mami pierwszi ięst iako ziol drzęw y ięnszich rzę
czi nięruchomich my zniemi bitnosc mamy bo ięstęchmi na
tey ziemi iako y ony mami drogi ziwot ibitnosc zwierzę
ty nierozomnęmi wrochaniu wchodzęniu y wzaziwaniu
rzęczi naturzę zyiaci potrzebnich trzęcięm ziwotęm zyię
mi atęn ięst rozomni itę pierwszę dwa pomięnionę rozo
mem od boga danę przę chodzięmi kiedi nanas Bog
włozil obras swoi y duszę rozomną dal abi boga swego
znala y duch swi wczlowięka wlal ktorem człowiek
zyię bo iako Bog ięst sczęrem duchęm nięwidomęm
tak tęz taką duszę tchnięnięm swoięm nięwidomą
człowiękowi dal botak mowi pismo swięt wkięgach ro
dzaiu zę Bog uformowawszi człowięka tchnal wnięy
tchęm swoięm y wział ziwot y zyię człowiek duchęm
rozomnęm aiako czesto ta dusza iego tak suptelna
ktora ięst sczęrem duchęm czesto choruię iprawię poczi
na umięrac iako tęn krolęwic dzisięiszi aprzęsczos ta

dusza nasza poczina umierac tilko przes grzech smiertelny bo
iako pretko zgrzeszy zaras umierac poczina y pozbiwa wszisthi oz
doby swoiey ktorę y bil Bog dal ta dusza lucha ma ziwot dwo
iahi ktorym zyie pierwszi iest przirodzony adrugi moralny pie
rwszem przirodzonem zyie zesie rusza ze sprawuie wszisthie rusze
nia nasze iahie widziemy naoko hiedy czlowiek ziwi zesie rusza
zeczyni co chce ze piehny urody przyiemny oczom luchiem ahie
dy dusze wniem nimasz barzo szpetny iest y brzithi kto nan
weirzy tem ziwotem przirodzonem dusza nasza zyie drugi zas
zywot moralny dusze naszi iest cnoty swięte ktore sie zas wspie
raia y ozywiaia lasha panskę bo cnota zadna bes osobliwy laski
Bozi bic niemoze masz czlowiecze cnotę iaką wsobie y masz
chec doni iusz masz laskę Bozą ktora wdobię onę cnotę ozy
wia y daiec pomnozenie wni ahiedy tracis laskę panską przes
grzech iusz dusza twoia poczina umierac staiesię chora obrzid
la oczom Boga swoiego bo co chorobą wedlug ciala czini obrzid
lego czlowieka oczom tych ktorzy naniego patrzą tosz wlasnie
czyni grzech na duszi oczom boskiem traci zaslugę cnot traci
zywot moralni doznal tego prorok hiedi mowi wpsalmie 36
zmilui sie nademną Boze zilui sie nademną / zchorzala
dusza moia / a czesto mowisz proroku aby twoia dusza hie
dy chorowac miala dwszahes mial zawsze sobie Boga s
zlaską iego sobie przitomnego hiedy zes wsdy chorowal
na ten czasz / namilszi moiey / hiedy zgrzeszil zaras Bog zlas
ką swoią odniego odstąpil nie postępowal naten czas wcno
tach czemu spitacie potomną / ia rozumiem ze temu / isz go

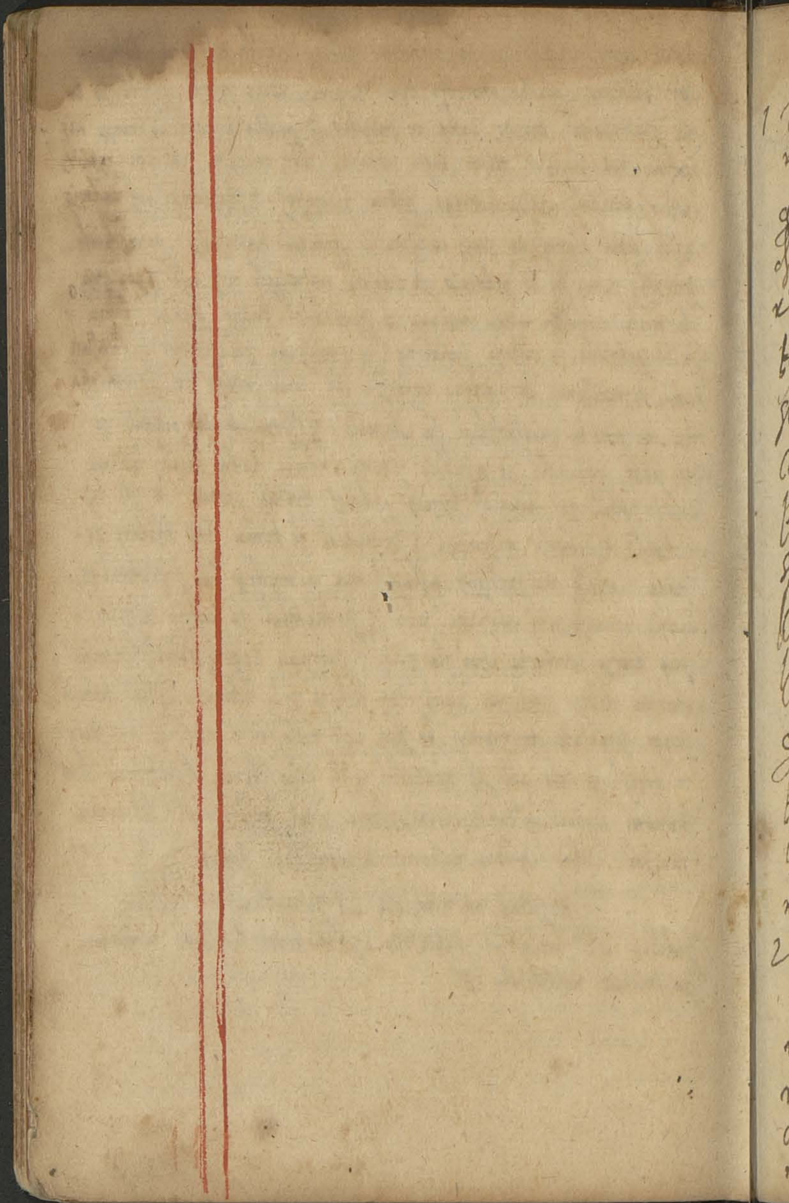
zasłonil grzech iako obluk przed oczema Boskiemi y dlatego
wola ze zchorzała iest dusza moia pragnie zdrowia duse swoiey
bonie dobrze co mu natem zawisło y my tak czinmy kiedi post
trzezemy ze dusza nasza pocina chorowac zaraz wolaimi do pana
przikladem tego krolecha nieczechaimy asz bismy mieli iuz po
czinac umierac apoznami prętko chorobe nasze kiedy obaczemy ze
wcnotach nie postepuiemy / ktoriz tesz grzech nawiekszi ktory duse
zabyia / niemasz wiekszego grzechu iako przezyia odstepienie od
kosciola y od wiary swietey iesto grzech nad wszistkie grzechy
na obrzidliwszi Bogu bo przeciwiem bic nic ienszego nieiest ktho
bic wikletem od laski panski iest grzech barzo brzidki y wielkie
karanie zasoba ciagnaci y pomsti Boski zadaiaci bo tak mowi
prorok wpsalmi 73 podnies rece twoie na pokaranie pychi ich na
koniec o iako wiele nabroiol nieprzyiaciel wswiatnicy twoiey / chlubili
sie ci ktorzi cie nienawidzo / i na drugiem miescu wtemze psalmie mowi
dokadze oboze nieprzyiaciel urągac bedzie y zali draznic bedzie przeciw
nih imie twoie do konca / czemu odwracasz reke twoie y prawice two
iey niewyimiesz zanadrza napokaranie ich / atext ebreiski tak czita
te slowa czemu niewyimiesz reki / czemu nieprzilozisz karania naka
ranie niezbożnem toiest namilsi moiey iakoby rzekl prorok cze
mu iem panie folguiesz poniewasz odstapili odciebie zgwalcili
kosciol twoi od wiri odstapily niechze beda karani pieklem
zaten postepek swoi ienszich bogow sobie naczinili aciebie wzgar
dzili slusznie ze dotego karania ktorez nanie wlozil toiest wieczy
ie przidasz iem iesze ipiekło drugi karanie wieczne trzeba sie
strzec od dalenia sie od Boga y koscila iego / toc zawadzilo

niedowiarstwo temu krolowi ktori prosi ozdrowie sinowi swemu bo mu jan tak odpowieda y zawstidza twarz iego kiedy mo wi iesli cudow nie uirzicie tedy nie uwierzicie / bo czlowiek do tego iest sklonieszi temu wierzic kiedy oczi iego co obaczo iako naprzikład patrząc naczlowieka kiedisie rusza patrzi mowy y wie rzemy że natén czas ma wsobie duszę tak tesz własnie kiedi czu da iakie ludzie widzą boskie naten czas dopiero wierza y pozna waią Boga swego ale bracie nie nacudach cito wiara zawisla ale na samem Bogu ktori iest prawdziwem y nie odmiennem nie zawsze sieto trzeba bawic kolo cudow ktore mogą bic omil ne izmislone / nie badai sie czego niedokazesz bo tak czasu ied nego ptasnik uchwicil słowika y oględowalgo ona ptaszina rzek la doniego mili bracie cosci sie stego zawięze iesli mie zabiiesz malim iest nie naiesz sie miesa zemnie widzisz iakamci lichota iesli tesz dla spiewania chowac mie chcesz niewieleśie zniego uweselisz lepi mie pość aia cię trzech rzeczy naucze ktore zawsze zacho wywai pierwsza niebadai sie nigdi czego dopiąc niemozesz droga niewierz rzeczom niepodobnem trzecia niezaluj czego dopiąc nie mozesz y tak on ptasnik słowika posciol a słowik nadrzewo wle ciawszi rzecze doniego ogłusi bis wiedział cos utracil miałem wsobie kamien ieden tak wielki iako strusie iaie ktoregos by bol miał wielki pozitek / aon temu uwierziwszi wlezie na drzewo zgałęzi na gałęsz chcąc znowu onego słowika uchwicic a on słowik rzecze doniego ogłupcze gdziesz zachował one na ukę czegomcie naucził czemu sie tego domagasz czego nie dop niesz bom dosc bil ras wręku twoich drugi raz mię nie bedziesz miał czemu wierzisz rzeczom niepodobnem agdziesto podobna rzecz abich miał wsobie iaie strusie gdisz iest wieksze niz ia wszistek

czemu tego zaluieß coc się nieuwroci itak człowik polęciał tak lu
dzię światowi przetko uwierzo tym rzeczom ktorę widzą ipodobi są te
mu ptasnikowi ktorego laka co zwiedzię y przelkosię omilic moję nię
bądźmi tak głopięmi więci bogu ufaimy dniż cudom takięm / cesars
iedem maiący czasu iednego pięciu filozoffof rozchieliwßi ich nadwię
części pital pierwßego znich co by mu się podobalo naywięcię powiedział
pierwßy iemu się to podobalo że szczęscię nawięcię nię iest stateczne
ale wielę odmian wsobię maiące / 2 powiedział takżę pitany że mu
się to podobalo że rozkoßi światowę są zmięßanę zklopotami y frasun
kamy rozmaitęmy bo kiedyby roskoßy były samy wsobię bes przymięßa
nya co żywo by zaroskoßami się udawało / 3 Powiedział pitany że
mi się to podobalo że wßistkię rzeczy koniec będą miały naswo
cię / spital zas drugich trzech podrogi stronię czemu bi się też
nabarzi dziwowali nawięcię / 1 Powiedział że temu się dziwoię że
świat mądrich ma zagłupich agłupich ma za mądrę / 2 powiedział żę
ludzię ienaczy żyią ainaczy umro / 3 Powiedział że ludzię wßiscy
chcą dobrzę umierac choc złe żyią // Potrzeba tego / namilßi moięy
chcęlimi dobrzę umierac abich teß dobrzę żyły adobrzę żyiąc konca
swego szczęsliwię doidziemy bo Bog iest milosierni niechcę on śmier
ci grzeßnego alę aby się nawrocil ażeby iako itemu chrześciańskiemu kro
lewicowi uczinil iż iuß umieraiącemu żywot przywrocil ktoremu
niechai będzię chwała nieskonczona nawieki Amen

Kazanię na niedzielę 21 poświątkach

Podobne iest krolestwo niebięskię człowiekowi krolowi u mateu
ßa świętego wrozdziale 18



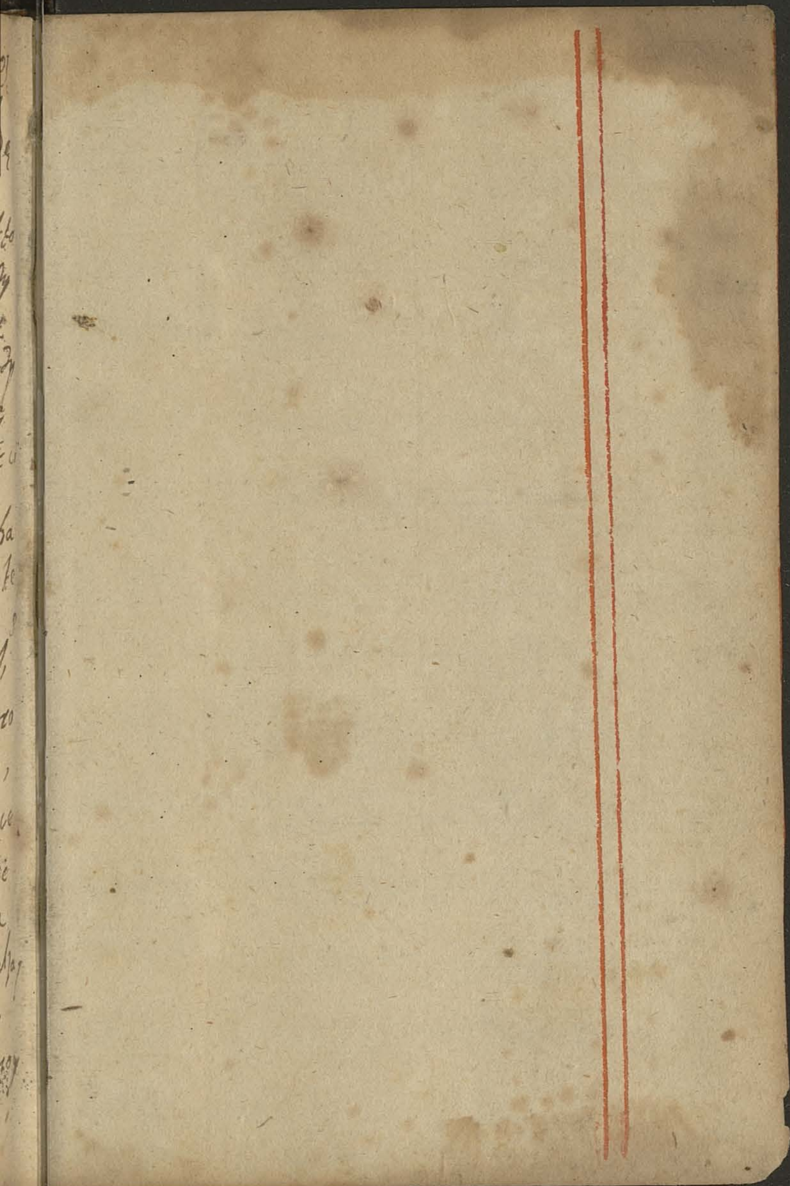
Ostatnia wieczerza mięsopustna

1 Uwaz ostatnia wieczerzę, ktorą tz albo raczey smierc, sciała twe° robactwu w grobie sprawowac będzieß, iako tam sze dzie natem czas mięsopust, iako natwa rzy twoiey sprosna maßkara, iaki po tym nastąpi popielec, gdy się wpopiol sktoregos wziętą obrocisz, nacoz tedy to ciało dla tak podłych gosci tuczyß naco, porwi się przetło natem się smutny mię sopust gotowac, tego mięsopustu pamiąt ka, wßytkie uciechy swieckie niech ci zgorz knieią, A iako kury wsadzku siedzące gdy drugich przed ich ocżyma rzną tak napogrzebu drugich patrząc, myśl iz y ciebie iako kaczku iakiego natem mięsopust gdy się niespodziciesz wezmą

2 Uwaz ostatnią wieczerzą, ktorą cząrci mięsopustniki wpiekle częstują, zaprawde wieczerza bo wciemnosciach zewnętrznych, wieczerza bo iuz potym sniadania ani obiadu wiecznie niebędzie, o iako smutne miesce, naktorym się niechcę będzie ten mięso

pust bez konca konczy, oiak gromada roz
licznych ludzi stanow, gosci, yiak vtrapieni
przytey wieczerzy, iak gorzkie potrawy wę
zow, padalcow, yynszych sprosznych gadin,
iak zalosna muzyka przeklęty chień wkto
rym się narodził, biada biada, ze iak brzy
dkie ystraszne maszkary tych duchow, na
ktore wiecznie patrzyc muszą, te yynsze przy
mioty tey ostatni wieczerzy vwazaiąc, wstę
puy zywo do piekła, abys się tam posmakr...
niedostatą,

3 Vwaz ostatnia wieczerzą na ktorą zba
wiciel zaprasza tych ktore przez dni te
znim się zabawiaiące mowiąc vmateusz s
wy iestescie ktorzyscie zemna wytrwali
wpokusach. Ala tez wam sporządzam kro
lestwo abyscie iedli ypili nastole moim,
rozbierz pilno vsiebie iakie tam miesce
iakie potrawy, muzyki, maia goscie, iakie
wesołe widoki, azapaliwszy serca woie pra
gnieniem wieczerzy tey wieczney pogardzay
swieckimi vciechami, mowiac coz mam
naziemi ynaniebie proc ciebie Boze moy
ociecha yczastka moia nawieki ktory
zyiesz ykrolujesz wiecznie Amen,



Konneckie.

